

ANDRZEJ WYCZA SKI

STUDIA NAD FOLWARKIEM
SZLACHECKIM W POLSCE
W LATACH 1500- 1580

PA STWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

STUDIA NAD FOLWARKIEM
SZLACHECKIM W POLSCE
W LATACH 1500-1580

INSTYTUT HISTORII POLSKIEJ AKADEMII NAUK

ANDRZEJ WYCZA SKI

STUDIA NAD FOLWARKIEM
SZLACHECKIM W POLSCE
W LATACH 1500-1580

WARSZAWA 1960

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

Copyright by
Państwowe Wydawnictwo Naukowe
Warsaw 1960

Printed in Poland

Wst p

Zakres pracy

Praca niniejsza jest prób wyja nienia głównych elementów stano-
wicych podstawy gospodarcze redniej szlachty w Polsce XVI stulecia.
Cel ten spowodował, e autor stara si skupi na niektórych tylko
punktach zagadnienia, punktach wa nych niew tpliwie, ale które nie
usiłuj wyja ni jednocze nie cało ci ówczesnego ustroju społeczno-
-gospodarczego zwi zanego z folwarkiem. Autor próbuje odtworzy jedy-
nie szkielet tego ustroju, w formie kolejno po sobie nast puj cych eta-
pów analizy najwa niejszych problemów folwarku szlacheckiego, jako
specyficznej i najbardziej rozpowszechnionej formy folwarku w ówczes-
nej Polsce. Nie stara si te odpowiednie na wszystkie nasuwaj ce si
pytania. O folwarku bowiem, jako cało ci, nie mo na mówi bez opra-
cowania społecznej i gospodarczej sytuacji chłopstwa — o której w grun-
cie rzeczy niezbyt wiele wiemy — bez zrozumienia do gł bi kwestii
podda stwa i pa szczyzny, czego jedynie niezbd ne elementy zostały
w pracy zaznaczone.

Nie mo na te kusi si o pełne przedstawienie folwarku bez mate-
riałów porównawczych z dóbr wielkich — królewskich czy duchownych,
gdzie stan opracowa jest wprawdzie nieco lepszy, lecz równie niewy-
starczaj cy. Podobnie bez studiów porównawczych, dotycz cych stru-
ktury społecznej i gospodarczej wsi w krajach, gdzie ona ukształtowała
si podobnie czy odmiennie ni w naszym — trudno ujmowa zjawisko
folwarku jako cało . I cho pewne poszukiwania w tym kierunku były
ju podejmowane, i cho sam autor próbował ledzi ró nice i podobie-
stwa w innych krajach, wyniki tych usiłowa s jeszcze zbyt powierz-
chowe i fragmentaryczne, by mogły posłu y do snucia analogii i wy-
ci gania wniosków. St d te wynikło ograniczenie tematyki, wiadomie
wprowadzone przez autora.

Praca niniejsza dotyczy głównie stosunków produkcji w Polsce XVI w.
Takie okre lenie jednak zdaje si by zbyt szerok ram dla naszych
obecnycy mo liwo ci. Praca ujmuje gospodarstwo folwarczne tylko okre-
lonego typu, a nie ; cały system gospodarki folwarczno-pa szczy nianej

w ówczesnej Polsce. Wyłczyła te rzeczowo — jak było wyżej wspomniane — wiele elementów dotyczących stosunku między ówczesnymi klasami, panującymi i eksploatowanymi, gdy nie były one bezwarunkowo konieczne dla naszej analizy.

Opracowanie tematu wychodzi od wyodrębnienia momentów materialnej podstawy produkcji i sił wytwórczych, poprzez omówienie społecznej organizacji pracy i stosunków rynkowych, by dojść do zagadnienia dochodowości. Problem dochodowości nie jest tu jednak wynikiem ostatecznym, nie jest kluczem do syntezy całego stosunków produkcji. Jest on próbą ukonkretnienia, ujęcia w liczby wycinka stosunków produkcji, wynikłego z zależności jednej klasy od drugiej, a mianowicie chłopstwa od feudałów, jest dążeniem do osignięcia porównywalności położenia jednej grupy tej samej klasy panującej w stosunku do innych, to jest magnatów, duchowieństwa czy króla. Wydaje się bowiem, że bez przetłumaczenia na język cyfr, konkretów, możemy jedynie mniej lub więcej dowolnymi słowami wypełniać wielkie treści, jakie mieszczą w sobie ogólne pojęcia procesu historycznego; słowami, które nie zawsze mogą wytrzymać prób krytyki naukowej. Cyfry zaś, cięte czy tylko przybliżone, uznajemy czy obalimy na zawsze, a dajemy im co najmniej przeprowadzenia dokładnego, logicznego toku rozumowania i dajemy gwarancję sprawdzalności, to za dopiero stanowiemy kryterium postępowania naukowego.

Wyjaśnienia wymaga również zakres chronologiczny i terytorialny przeprowadzonych badań. Ramy chronologiczne stanowią lata 1500—1580. Ani rok 1500, ani 1580 nie stanowią przełomu w dziejach folwarku szlacheckiego. Niemniej w tych ramach zamyka się najciekawszy okres jego rozwoju, jego kształtowania się i rozkwitu, choć i narastania cech ujemnych zarazem. Czyśd ten słuszny, o tym mogą powiedzieć w przyszłości dalsze badania, wybiegające daleko poza ramy tego okresu. Tymczasem możemy stwierdzić fakt, że okresowi temu odpowiada najmocniejsze stanowisko społeczne średniej szlachty, jej aktywność polityczna, kulturalna, a korzenie gospodarcze tego zjawiska w jakiej mierze wiążą się z rozwojem folwarku. Tylko te kwoty pieniężne, które zostały wykazane w dochodowości folwarku, pomogą zrozumieć, że szlachta była na pewno niezależna politycznie, i na działalności publicznej, kulturalnej, naukowej. A o takie konsekwencje badań chodziło.

Zakres terytorialny pracy ograniczony został w zasadzie do ziem koronnych. Pominięto przy tym nie tylko Wielkie Księstwo Litewskie, ale i Prusy Królewskie, gdzie stosunki kształtowały się inaczej niż na pozostałych ziemiach Polski. Pominięto też województwa ruskie Korony, odmienne ludnością, strukturą i nastawieniem dóbr, stosunkami rynkowymi itd. Wprawdzie pozostało i tak jako teren badania 12 województw: krakowskie, sandomierskie, lubelskie, mazowieckie, płockie, rawskie, sie-

radzkie, łeczyckie, inowrocławskie, brzesko-kujawskie, kaliskie i poznańskie — ale i wśród nich stan ródów nie pozwalał na równomierne opracowanie. Dlatego prawie zupełnie trzeba było pominąć województwo rawskie i lubelskie, a sandomierskie uwzględnić w niewielkiej bardzo mierze. Za to krakowskie, kaliskie i poznańskie górowały nad resztą zasobem i wielomówność materiałów, skupiających przez to bardziej uwagę autora. Jednak ze stanu ródów zmieniła się nieznacznie i jedynie stała pamięć o tych dysproporcjach może umożliwić uniknięcie poważniejszego skrzywienia obrazu.

Wyjaśnić należy wreszcie, co rozumiemy pod pojęciem średniej szlachty. Otóż dla średniej szlachty ułamy szlachty folwarcznej posiadającej poddanych, a więc co najmniej szlachtę tzw. czstków, najczęściej za jednowiosków, choć jest to pojęcie do teoretyczne, jednocześnie dla szlachty nie posiadającej wieści w zasadzie, jak parafie i zwykle tylko jeden folwark. Nie zawsze zresztą ródów pozwalały na cięło zorientowanie się w rozmiarach majątku szlacheckiego, lecz jego wewnętrzna struktura i wielkość gospodarstwa rozpraszały zwykle mogące powstać w wątpliwość.

Stan badań

Badania nad folwarkiem szlacheckim w Polsce należą do stosunkowo młodych i niezbyt rozwiniętych jeszcze w naszej historiografii. Nie znacząco, choć o folwarku szlacheckim nie pisano, nie usiłowano go scharakteryzować, nie wydawano o nim sądów, ocen. W niektórych wypadkach jednak nie można wypowiedzi tych traktować jako odnoszących się rzeczywiście do tego zagadnienia. Rozumując per analogiam, przenoszono lepiej znany i zbadany obraz folwarków, występujących w wielkich dobrach królewskich i duchownych, na bardziej liczne, choć mniej znane folwarki szlacheckie. Na tej dość kruchej podstawie kreślono charakterystykę, czyniono uogólnienia, wydawano wyroki. Trudno tu zresztą winić historyków pokoleń poprzednich. Nie dysponowali oni materiałami, które pozwoliłyby bliżej poznać to zjawisko.

Starsze badania dotyczyły raczej w ogóle wsi i dóbr ziemskich. Niektóre z nich, sięgając głębiej do materiałów źródłowych, przynosiły niekiedy cenne dane dotyczące folwarków szlacheckich, a przynajmniej zewnętrznych przejawów ich działalności. Z prac takich należałoby wymienić T. Lubomirskiego, *Rolnicza ludność w Polsce od XV do XVIII w.*¹,

¹ T. Lubomirski, *Rolnicza ludność w Polsce od XV do XVIII w.*, Biblioteka Warszawska 1867.

czy w mniejszym stopniu L. Białkowskiego, *Ziemia sandecka*², K. Rakowskiego³ oraz prace J. Rutkowskiego, a szczególnie jego próby ujęcia syntetycznego dziejów gospodarczych Polski⁴. Szczegółowych kwestii dotyczyli w swych pracach Fr. Bujak⁵, R. Grodecki⁶ — dla okresu nieco wcześniejszego, W. Smolewski⁷, St. Sreniowski⁸, St. Szczotka⁹, K. Tymieniecki¹⁰, M. Bobrzyński¹¹ i wielu innych.

Intensywne badania nad folwarkiem szlacheckim w Polsce XVI w. umożliwiła dopiero przeprowadzona w latach 1951—1953 przez archiwistów w księgach grodzkich i ziemskich tzw. kwerenda wiejska. Powstała dzięki tej ogromnej pracy kartoteka ujawniła ukryte w księgach bogate materiały dotyczące folwarków i całości gospodarki dóbr szlacheckich. Stopniowo wykorzystywano wyciągi z kartoteki, a następnie odnaleziono dzięki niej same materiały zawarte w księgach, co umożliwiło dotarcie do bezpośrednich źródeł charakteryzujących folwark szlachecki, jego strukturę wewnętrzną, wyposażenie, nastawienie gospodarki itd.

Pierwszą próbą wykorzystania napływających materiałów kwerendy wiejskiej był referat St. Arnolda na sesji Odrodzenia w Warszawie¹². Dysponując jedynie fragmentarycznymi materiałami kwerendy, autor referatu próbował pogodzić dotychczasową wiedzę z nowymi materiałami oraz nowym patrzeniem na całość ówczesnych stosunków społeczno-gospodarczych, przesuwając akcenty pozytywne na okres wcześniejszy (XV w.), oceniając za ujemnie w. XVI i występujący wówczas folwark pałacowy. Zasługą jego były nie tyle nowe sformułowania, które przy szybkim postępie badań nie mogły utrzymać się długo, lecz poru-

2 L. Białkowski, *Ziemia sandecka, stan jej społeczno-gospodarczy w pierwszej połowie XVI w., skreślony na podstawie ksiąg grodzkich sandeckich (z l. 1516—1550) i niektórych akt ziemskich czchowskich*, Przegląd Historyczny 1911.

3 K. Rakowski, *Entstehung des Grossgrundbesitzes in XV u. XVI Jahrhundert in Polen*, Posen 1899.

4 J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, t. I, Poznań 1946.

5 Fr. Bujak, *Zasady polityki gospodarczej Polski w w. XVI i ich geneza*, Kultura Staropolska, Kraków 1930.

6 R. Grodecki, *Początki gospodarki folwarcznej w Polsce*, *Studia z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1949.

7 W. Smolewski, *Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej*, Kraków 1908.

8 St. Sreniowski, *Zbiegostwo chłopów w dawnej Polsce jako zagadnienie ustroju społecznego*, Warszawa 1948.

9 St. Szczotka, *Uwagi o zbiegostwie włościan w dawnej Polsce*, *Boczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych* 1949.

10 K. Tymieniecki, *Konstytucja z r. 1501 o przytwierdzeniu kmieci*, *Studia Historyczne ku czci St. Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938.

11 M. Bobrzyński, *Karta z dziejów ludu wiejskiego w Polsce*, *Szkice i studia historyczne*, t. II, Kraków 1922.

12 St. Arnold, *Podłoże gospodarczo-społeczne polskiego Odrodzenia*, Warszawa 1953.

szenie nowych materiałów i zagadnienie, co dało podmiot do wywiedzy dyskusji ju na samym zje dzie (wypowiedzi J. Bardacha, St. Szczotki, J. Topolskiego, A. Wycza skiego, L. ytkowicza i innych) ¹³ i dalszych bada w tym kierunku.

Studia oparte na nowych materiałach, ujawnionych przez kwerend wiejsk , rozwijały si w dwóch kierunkach. Jeden z nich d ył do pogł bienia zagadnienia w sensie uj cia cało ci lub mo liwie du ej cz ci stosunków wiejskich, na ograniczonym za to obszarze. Do takich bada nale y zaliczy przede wszystkim studia B. Baranowskiego dotycz ce województwa ł czyckiego i cz ci sieradzkiego ¹⁴. Stwierdzał on — podkre laj c specyfik tego obszaru — opó niony nieco rozwój folwarku szlacheckiego, jego niewielkie rozmiary, drogi rozwoju głównie poprzez zajmowanie pustek, wreszcie poka ny udział hodowli w jego produkcji.

Na materiałach przede wszystkim wielkopolskich oparły si nast pne dwie prace, staraj ce si szerzej nieco omówi wcze niejsze zagadnienia dotycz ce dziejów folwarku pa szczy nianego, a mianowicie artykuły A. Wycza skiego ¹⁵ i W. Rusi skiego ¹⁶. Pierwszy opracowanie swoje nastawił głównie na krytyk dotychczasowych ustale w zakresie genezy folwarku (szczególnie na krytyk zagadnienia skupu sołectw), dróg jego rozwoju kosztem nowych ziem czy gruntów chłopskich, charakter czysto pa szczy niany czy mieszany stosunków produkcji oraz ocen roli folwarku. Omawiane zagadnienia zostały zilustrowane przykładami ze ródel, wiadczy mi o konieczno ci zmiany dotychczasowych pogl dów na charakter i rol folwarku w dobrach szlacheckich. Autor nie starał si bynajmniej kre li nowego, pełniejszego obrazu folwarku kład c nacisk na oczyszczenie drogi do budowy nowych pogl dów na to zagadnienie.

Szerzej rozumiał swój prac W. Rusi ski. Starał si omówi wyniki dotychczasowej literatury — i to nie tylko polskiej — i opieraj c si na danych ródłowych, zanalizował zagadnienie genezy folwarku pa szczy nianego, jego pocz tkowy rozwój oraz pó niejsze dzieje i zmierzch folwarcznej gospodarki. Wypowiadał si on za ci gło ci rozwoju folwarku, poło ył nacisk na jego charakter pa szczy niany i rozmiary robocizn, podkre lił znaczenie wzrostu mo liwo ci zbytu, szczególnie eksportu zboa, i sytuacji klasowej chłopstwa, jako przyczyn rozwoju folwarku. Na koniec wskazał on na przeci enie i ruin chłopa oraz na jego walk

13 *Odrodzenie w Polsce*, t. I, *Historia*, Warszawa 1955.

14 B. Baranowski, *Rozwój gospodarki folwarczno-pa szczy nianej w woj. ł czyckim i wschodniej cz ci woj. sieradzkiego do pol. XYIII w.*, Zeszyty Naukowe U. Ł. 1955, z. 1.

15 A. Wycza ski, *O folwarku szlacheckim XVI stulecia*, Kwartalnik Historyczny 1954.

16 Wł. Rusi ski, *Drogi rozwojowe folwarku pa szczy nianego*, Przegl d Historyczny 1956.

klasow , jako na powody upadku samej gospodarki folwarcznej. Swoje uwagi starał si Rusi ski odnie do cało ci gospodarki folwarczno-pa szczy nianej w Polsce, niezale nie od dóbr i okolic, w których si ona rozwijała.

Uwagi na temat charakteru i oceny folwarku w Polsce na płaszczy nie wtórnego podda stwa starał si przedstawi B. Zientara ¹⁷. Nie dał jednak pracy opartej na ródłach, a przeprowadził jedynie rozwa nia na temat pogl dów wypowiedzanych w literaturze i wysun ł sugestie dotycz ce dalszych bada , zwracaj c przy tym uwag na trudno ci niektórych sformułowa (szczególnie w pracach niemieckich Nichtweissa) ł cz cych folwark pa szczy niany z pó niejszym folwarkiem typu kapitalistycznego.

Stan opracowa spowodował, e praktycznie w studium naszym w wi kszym stopniu wykorzystane zostały prace dotycz ce innych typów dóbr. Ich poka ny stan ilo ciowy i jako ciowy pozwalał na czerpanie danych porównawczych do weryfikacji naszych wyników, do wyja nienia nie do udokumentowanych w materiałach z dóbr szlacheckich, a zapewne nie odbiegaj cych charakterem zjawisk, jak na przykład wysoko plonów itp. Starano si przy tym czerpa dane tak z opracowa zajmuj cych si dobrami królewskimi, jak i duchownymi, magnackimi, czy wreszcie miejskimi. Same sprawy miejskie, na pozór odległe, nie były oboj tne dla zrozumienia niektórych zjawisk gospodarki folwarcznej, szczególnie je li chodzi o zagadnienie zbytu i kształtowania si cen produktów wiejskich.

Z prac po wi conych królewszczynom wybijaj si opracowania J. Rutkowskiego i jego szkoły. W mniejszym stopniu chodzi tu o studia typu *Statystyki zawodowej ludno ci wiejskiej* ¹⁸, kontynuowane przez E. Kozłowskiego ¹⁹ i W. Jakóbczyka ²⁰. Dawaty one raczej mo no porównania wielko ci wsi i wiadcze kmiecych, liczby pracowników najemnych na folwarkach itp. Najwa niejsza natomiast była, za mało wci doceniana i wykorzystywana, nie doko czona praca J. Rutkowskiego: *Badania nad podziałem dochodów w Polsce w czasach nowo ytnych* ²¹.

17 B. Zientara, *Z zagadnie spornych tzw. „wtórnego podda stwa” w Europie rodkowej*, Przegl d Historyczny 1956.

18 J. Rutkowski, *Statystyka zawodowa ludno ci wiejskiej w Polsce w drugiej polowie XVI w.*, Rozprawy AU, t. 36, sex. II, 1918.

19 E. Kozłowski, *Uwarstwienie ludno ci wiejskiej w Wielkopolsce w drugiej polowie XVI w.*, Pozna 1928.

20 W. Jakóbczyk, *Uwarstwienie ludno ci wiejskiej w królewstwach zachodnich województw Korony w drugiej polowie XVI w.*, Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych 1936.

21 J. Rutkowski, *Badania nad podziałem dochodów; w Polsce w czasach nowo ytnych*, t. I, Kraków 1938.

Praca ta umożliwiła dostarczenie nie tylko wyczerpującej systematyki i charakterystyki wikszości zjawisk gospodarczych, występujących na ówczesnej wsi polskiej, ale poprzez analizę dochodów i ich struktury w dobrach królewskich, pozwoliła na systematyczną kontrolę szeregu elementów i obliczenie naszych wyników. Pozwoliła ona również w wielu wypadkach na ocenę wielkości i struktury tych gałęzi produkcji, o których poza stwierdzeniem ich istnienia na folwarkach szlacheckich nic więcej powiedzieć nie potrafili.

Z wcześniejszych prac, dotyczących dóbr królewskich, cennych danych porównawczych dostarczył F. Bujak²², szczególnie w zakresie obliczenia produkcji zbożowej. Podobnie wartociowa jest praca R. Rybarskiego²³, w tym wypadku raczej dla gospodarki rybnej, stosunkowo najgruntowniej w niej opracowanej. Natomiast zasady polityki gospodarczej F. Bujaka²⁴, poza wykładem jego głównych poglądów, przyniosły cenne dane dotyczące wysokości pańszczyzny. Mniej mogłoby być wykorzystane informacje zawarte w pracach K. Arłamowskiego²⁵, K. Dobrowolskiego: *Najdawniejsze osadnictwo Podhala*²⁶ czy *Dzieje wsi Niedzwiedzia...*²⁷, dające materiał bardziej specyficzny dla określonych okolic i warunków gospodarki, wreszcie W. Kiersta²⁸, interesującego się głównie stronami organizacyjnymi i administracyjnymi dóbr wielkorządowych.

Bardzo użyteczne okazały się nowe monografie poświęcone niektórym zagadnieniom gospodarki w dobrach królewskich, jak prace J. Leskiewiczowej²⁹ oraz A. Wawrzyńczykowej o plonach na folwarkach dóbr królewskich w województwie sandomierskim³⁰. Pierwsza pozwalała zorientować się nieco w specyfice gospodarki wiejskiej na Mazowszu, druga dała skrupulatne, najdokładniejsze z dotychczasowych, obliczenie plonów 4 zbóż w drugiej połowie XVI i początkach XVII wieku.

22 Fr. Bujak, *Z dziejów wsi polskiej (Wsi zamku o wiściskiego na początku XVI w.)*, *Studia ku czci prof. W. Zakrzewskiego*, Kraków 1908.

23 R. Rybarski, *Gospodarstwo Książa Owiściskiego w XVI w.*, Rozprawy PAU t. 43, ser. II, nr 2, Kraków 1931.

24 Fr. Bujak, *Zasady polityki gospodarczej*.

25 K. Arłamowski, *Klucz medyczny starostwa przemyskiego w XVI w.*, Lwów 1931.

26 K. Dobrowolski, *Najdawniejsze osadnictwo Podhala*, Lwów 1935.

27 K. Dobrowolski, *Dzieje wsi Niedzwiedzia w pow. limanowskim do schyłku dawnej Rzeczypospolitej*, Lwów 1931.

28 W. Kierst, *Wielkorządy krakowskie w XIV—XVI stuleciu*, *Przegląd Historyczny* 1910.

29 J. Leskiewiczowa, *Dobra osieckie w okresie gospodarki folwarczno-pańszczytnej XVI—XIX w.*, Wrocław 1957.

30 A. Wawrzyńczykowa, *Próba ustalenia wysokości plonów w królewskich włościach woj. sandomierskiego w drugiej połowie XVI i początkach XVII w.*, *Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego*, t. I, Wrocław 1957.

Prace dotyczące dóbr kościelnych — i trzeba podkreślić wielkich dóbr kościelnych — przedstawiają dla interesującego nas okresu poważy wartość. Na czoło wybija się tu studium Orsini-Rosenberga, poświęcone specjalnie folwarkowi w dobrach katedry gnieźnieńskiej³¹. Orsini-Rosenberg z dużą wnikliwością analizuje wszystko, co moglibyśmy określić jako zewnętrzne przejawy funkcjonowania folwarku, to jest jego obszar i drogi rozwoju, genezę, rolę pańszczyzny, wreszcie warunki w jakich folwark wzrastał. Ponadto wskazuje na większy dochód pański uzyskiwany z gospodarki folwarczej niż ze wsiadki kmieci, uchwycił najistotniejszy element w rozumieniu rozwoju tego typu stosunków produkcji. Dzięki jego wnioskom, jeżeli nie da się przenieść bezpośrednio do stosunków w dobrach szlacheckich, to w każdym razie wskazuje na podobne zjawiska i pozwala łatwiej je zrozumieć.

Już tylko jako dane porównawcze można wykorzystać opracowanie S. Inglota dotyczące stosunków społeczno-gospodarczych ludności w dobrach biskupstwa włocławskiego³², czy A. Mościckiego o uwarstwieniu ludności w dobrach kapituły poznańskiej³³. Stron organizacyjnych dóbr arcybiskupa gnieźnieńskiego zajmował się ostatnio J. Topolski, mniej przez to dostarczając interesujących nas danych³⁴.

Bardziej skromnie przedstawia się opracowania dotyczące dóbr magnackich. Praca A. Tarnawskiego o dobrach J. Zamojskiego pozwalała jedynie, jeżeli chodzi o interesujące nas zagadnienia, zorientować się w rozprzestrzenieniu się folwarków w latyfundiach Zamojskiego³⁵. Studium natomiast J. Bergerówny o gospodarstwie A. Gostomskiego³⁶ w kwestiach samej gospodarki nie wychodzi daleko poza dziełko Gostomskiego, do którego lepiej odnieść się bezpośrednio.

Nie można pominąć milczeniem opracowania dotyczące dóbr miejskich. Wątku jest nie tyle mała praca I. T. Baranowskiego o wsiach miasta Kalisza, dająca ciekawe fragmenty walki klasowej³⁷, co przede wszystkim bardzo cenna, choć do nieco późniejszych czasów odnosząca

31 St. Rosenberg, *Rozwój i geneza folwarku pańszczynianego w dobrach katedry gnieźnieńskiej w XVI w.*, Poznań 1925.

32 S. Inglot, *Stosunki społeczno-gospodarcze ludności w dobrach biskupstwa włocławskiego w pierwszej połowie XVI w.*, Lwów 1927.

33 A. Mościcki, *Uwarstwienie ludności wiejskiej w dobrach kapituły poznańskiej w pierwszej połowie XVI w.*, Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych 1932.

34 J. Topolski, *Rozwój latyfundium arcybiskupstwa gnieźnieńskiego od XVI do XVIII w.*, Poznań 1955.

35 A. Tarnawski, *Działalność gospodarcza Jana Zamojskiego kanclerza i hetmana w. hor. (1572—1607)*, Lwów 1935.

36 J. Bergerówna, *Z dziejów księgi gospodarskiej w Polsce XVI w.*, *Studium o Anzelmie Gostomskim*, Lwów 1933.

37 T. Baranowski, *Wsie miasta Kalisza*, Przegląd Historyczny 1916.

si, bogata praca J. Majewskiego, dająca gruntowną analizę ekonomiczną gospodarki folwarków miejskich otaczających miasto Poznań³⁸, do której to analizy w wielu wypadkach, przy weryfikacji wyników warto się było odnieść.

Jak to już wyżej zaznaczono, nie można rozpatrywać działalności gospodarczej folwarku w sensie pełnej autonomii. Zaczepianie przynajmniej o sprawy chłopskie jest stale konieczne. Wszystkie prawie wymienione wyżej prace poruszają i zagadnienia chłopskie, wymieni tu jednak trzeba i dalsze. I tak do położenia i uposażenia chłopów cenne uwagi dodał ostatnio L. Łytkowicz³⁹. Zagadnienia wzrostu pańszczyzny nie można rozpatrywać bez porównania przynajmniej z wynikami I. T. Baranowskiego⁴⁰, a związanej z nią walki klasowej — bez uwzględnienia badań St. Sreniowskiego⁴¹ i St. Szczotki⁴². Osobne zagadnienie stanowi zależność od dworu, szczególnie poddaństwo chłopskie. Prócz bardzo cennych, lecz głównie skupiających się na wcześniejszym okresie, prac K. Tymienieckiego⁴³ oraz ogólnych ujęć St. Kutrzeby⁴⁴, należy tu przypomnieć prace M. Bobrzyńskiego⁴⁵. Powołany luk w badaniach nad zagadnieniami wsi i chłopów w Polsce tego okresu stanowi do pewnego stopnia przenoszenie stosunków panujących we wsiach na prawie niemieckim, występujących głównie w dobrach wiejskiej własności, do dóbr szlacheckich, gdzie źródła nam nie potwierdzają rozpowszechnienia tego typu ustroju. Co więcej, nie wiemy nic prawie o sędownictwie we wsiach szlacheckich, o sędach tzw. lokowanych i bez zbadania tego nie można nawet marzyć o zrozumieniu poddaństwa od jego strony praktycznej, od strony wsi. Nie wystarcza bowiem oparcie się tylko na uchwałach sejmowych i sędach ogólnokrajowych.

Trudno również omawiać zagadnienia folwarczne w oderwaniu od ówczesnej sytuacji rynkowej oraz techniki produkcji. Sytuację rynkową oświetlają najlepiej bardzo cenne, a dotychczas tak mało wykorzystywane prace szkoły Bujaka, poświęcone historii cen. Dla interesującego nas okresu do wykorzystania nadawały się głównie opracowania cen w Kra-

38 J. Majewski, *Gospodarstwo folwarczne we wsiach miasta Poznania w l. 1582—1644*, Poznań 1957.

39 L. Łytkowicz, *Uwagi o gospodarstwie chłopskim w dobrach kościelnych w XVI w.*, *Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego*, t. I, Wrocław 1957.

40 J. T. Baranowski, *Zmienne koleje statutu toruńskiego*, *Przegląd Historyczny* 1913.

41 St. Sreniowski, *Zbiegostwa chłopów w dawnej Polsce*.

42 St. Szczotka, *Uwagi o zbiegostwie*.

43 K. Tymieniecki, *Wolność kmiecia na Mazowszu w XV w.*, Poznań 1925.

44 St. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*. Korona, wyd. 8, Warszawa 1949.

45 M. Bobrzyński, *Karta z dziejów ludu wiejskiego*.

kowie ⁴⁶, w Warszawie ⁴⁷ i w Gdańsku ⁴⁸. Dotkliwym brakiem natomiast było nieopublikowanie dotychczas opracowania cen w Poznaniu, mimo że bogate materiały w tym zakresie istnieją. Przy korzystaniu z wydawnictwa cen powołanym utrudnieniem, podobnie jak i przy ich interpretacji, było bardzo słabe, jak dotychczas, opracowanie ówczesnej metrologii.

O stosunkach rynkowych, obok cen, wiadczy handel, jego wielkość, struktura, organizacja. Dotychczasowe prace, z bardzo cennymi składowymi pracami R. Rybarskiego ⁴⁹ na czele, ograniczają się głównie do handlu zagranicznego, co skrzywia całkowicie obraz stosunków rynkowych, tak istotnie wpływający dotychczas na wnioski w dyskusjach o samym folwarku. Podobnie prace omawiające spław na Wiśle i Odrze przedstawiają albo warunki spławu i jego wysokość, a w najlepszym wypadku zestaw i pochodzenie terytorialne towarów, nie próbują natomiast zanalizować pochodzenia społecznego samej produkcji i dróg jej wymiany.

Wreszcie przy rozpatrywaniu wytwórczości folwarcznej zagadnienie narzędzi i techniki produkcji nie jest jeszcze w dostatecznym stopniu rozpracowane, nawet w znaczeniu ogólnym, a nie specjalnie w zakresie produkcji folwarku szlacheckiego. Prócz rozrzuconych w niektórych wymienionych już wyżej pracach drobnych wzmianek na ten temat, jako stosunkowo najpełniejszy, prócz ogólnych opracowań typu S. Moszczyńskiego ⁵⁰ czy S. Surzyckiego ⁵¹, jest krótki artykuł J. Topolskiego o narzędziach uprawy roli ⁵². Ponadto poza współczesnymi opracowaniami agrotechniki, bardzo cenne dane dostarczyła Encyklopedia Rolnicza, w formie poszczególnych artykułów. W tych jednak wypadkach zawarte w niej wiadomości tylko z dużym ostrożnością można było tak daleko odnieść wstecz, zwracając za każdym razem uwagę na zmiany w technice rolnej i stosunkach produkcji, jakie nastąpiły z biegiem czasu.

ródła

W zasadzie do badania gospodarki folwarcznej podstawowymi źródłami winny być rachunki folwarczne i wszelkiego rodzaju inwentarze. Materiały typu podatkowego, wobec nieopodatkowania gospodarki fol-

46 J. Pelc, *Ceny w Krakowie w l. 1369—1600*, Lwów 1935.

47 W. Adamczyk, *Ceny w Warszawie w XVI i XVII w.*, Lwów 1938.

48 J. Pelc, *Ceny w Gdańsku w XVI i XVII w.*, Lwów 1937.

49 R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, t. 2, Poznań 1928.

50 S. Moszczyński, *Od wiedzy praktycznej w rolnictwie do wiedzy naukowej*, *Księga pamiątkowa SGGW*, Warszawa 1937.

51 S. Surzycki, *Rozwój wiedzy rolniczej w Polsce*, Kraków 1928.

52 J. Topolski, *Narzędzia uprawy roli w Polsce w okresie panowania folwarku pańszczynianego*, *Kwart. Hist. Kult. Mat.* 1955.

warczej, nie mogł wchodzić w rachubę. Specyfika folwarków różniej i drobnej szlachty polegała między innymi na tym, że nie miały one wyrobionej administracji. Najczęściej zarządzał nimi sam właściciel, z pomocą wójtów czy dworów, ewentualnie zastępcy go dzierżawca. Samodzielny kierownik gospodarstwa folwarcznego, jakim wówczas był zwykle tak zwany urzędnik, w zasadzie tu nie występował⁵³. W tej sytuacji odpadała konieczność prowadzenia systematycznej kontroli stanu majątku i jego dochodów, a więc spisowywania i przechowywania szczegółowych rachunków, robienia „dorocznej liczby”, jak tego wymagał od swej administracji na przykład Gostomski⁵⁴, wreszcie okresowej kontroli, w formie wizytacji, lustracji itp. Dlatego też, jeżeli jakie rachunki były w ogóle prowadzone, to nie w celu ich przechowywania dla kontroli, spisywanie natomiast stanu majątku w formie inwentarza wiązało się zazwyczaj z czasowym przeniesieniem użytkownika danych dóbr, przy czym zakres spisu był, jak się dalej przekonamy, bardzo różny.

Zasób ról, jakimi do niedawna dysponowali historycy pragnący prowadzić badania nad kwestią folwarku szlacheckiego, wynikał z powyższej sytuacji i przedstawiał się następująco:

1. W zakresie rachunków folwarków szlacheckich nie zachowało się dla naszego okresu nic.

2. W zakresie inwentarzy folwarcznych znane były i ogłoszone trzy: inwentarz wsi Udorz z 1531⁵⁵, dóbr Skarpe z 1571 r.⁵⁶ i dóbr Pustotew z 1553 r.⁵⁷. Praktycznie jednak dla naszych badań użyteczny byłby może jedynie inwentarz pierwszy, bogaty w treści i o pewnej proveniencji. Dobra Skarpe (miasteczko z wsiami) są z dóbr magnackich Kocieckich i Słuckich i nie mogły być brane pod uwagę. Podobnie trzeba odrzucić dobra Pustotew Siennickich, które są dobrami szlachty już bardziej bogatej i położone są poza interesującym nas terenem (w ziemi chełmskiej), a co gorsza inwentarz ten wydany jest w formie zupełnie nienaukowej, nie dającej żadnej gwarancji wiarygodności tekstu, jego pochodzenia, czasu i okoliczności powstania.

Tę sytuację, bardzo niekorzystną dla badań nad folwarkiem szlacheckim, w praktyce uniemożliwiając uchwycenie jego specyfiki, zmieniła dopiero przeprowadzona w latach 1951—1953 w archiwach państwowych

53 Płock Gr. W. 63, f. 381—382; Łęczyca Gr. Rel. 15, f. 519—520 v.

54 A. Gostomski, *Gospodarstwo, wstępem i objaśnieniami zaopatrzył S. Inglot*, Wrocław 1951.

55 *Materiały do dziejów rolnictwa w Polsce*, wyd. St. Kutrzeba, Archiwum Kom. Hist. t. 9, Kraków 1911, nr 29.

56 *Materiały do dziejów rolnictwa w Polsce w XVI i XVII w.*, zebrał W. Chomtowski, Biblioteka Ord. Krasińskich 2, Warszawa 1876, s. 103—106.

57 Ibidem, s. 124—125.

wych inwentaryzacja materiałów do dziejów wsi. Dzięki zbiorowemu wysiłkowi archiwistów, historycy zyskali nowe ogromne, dotąd praktycznie niedostępne źródła do dziejów wsi, a szczególnie do dziejów chłopów i folwarków szlacheckich.

Kwerenda ta polegała na odnalezieniu i wynotowaniu w formie krótkiego rejestru wpisów do ksiąg ziemskich lub grodzkich, zawierających ciekawe materiały dotyczące dziejów wsi. Kwerenda nie dawała więc gotowego materiału do badań, lecz wskazała, gdzie (w którym archiwum, w jakich księgach i na jakich stronach) i jaki materiał się znajduje. Była jak gdyby szczegółowym przewodnikiem po materiałach, których innym sposobem historyk skazany na przeglądanie wielu tysięcy stron i wpisów, nie mógłby w ogóle odnaleźć.

Kwerenda obejmowała księgi grodzkie i ziemskie z XV—XVIII w., ze wszystkich — w miarę ich zachowania — części Polski. Materiałów nas interesujących dostarczały w jej wyniku księgi następujących sędów⁵⁸.

| | | |
|-----------------|------------|-----------|
| Biecz | Kowal | Pyzdry |
| Brześć Kujawski | Kraków | Rókan |
| Brzeziny | Łczyca | Szcz |
| Czchów | Nakło | Sielu |
| Gniezno | Ostrzeszów | Sieradz |
| Grabowiec | Owocim | Szadek: |
| Kalisz | Płock | Wielu |
| Kcynia | Poznań | Wschowa |
| Konin | Przedecz | Zakroczym |
| Kościan | Pułtusk | Zator |

Przeważała w tym wypadku księgi sędów grodzkich. Księgi sędów ziemskich dawały materiał tylko z następujących punktów: Brzeziny, Czchów, Szadek, Zator oraz Łciewo, obok grodzkich, Biecz, Grabowiec, Konin, Płock, Przedecz, Sieradz i Zakroczym. Najbogatszymi w interesujące nas materiały okazały się grody: Kalisz, Kraków, Płock, Poznań i Sieradz, przy czym samych wpisów typu wyrażenie inwentarzowego dostarczyła przede wszystkim Wielkopolska i to szczególnie jej część zachodnia. W rezultacie udało się zgromadzić około 130 wpisów, które mogłyby potraktowane jako inwentarze, nie licząc masy materiałów innego typu. Gdy weźmiemy pod uwagę realne istnienie jednego inwentarza

⁵⁸ W okresie pisania pracy wyszły drukiem; *Inwentarze dóbr szlacheckich pow. kaliskiego*, t. I. od XVI do połowy XVIII w., wyd. Wł. Rusiński, Wrocław 1955 oraz *Inwentarze dóbr ziemskich woj. krakowskiego 1576—1700.*, *Wybór z ksiąg relacji grodu krakowskiego*, do druku przygotowali A. Kamiński, A. Kiełbicka, St. Pańków, Warszawa 1956. Wydawnictwa te bardzo cenne, szczególnie pierwsze, nie mogłyby już niestety podstaw naszego opracowania i dlatego w przypisach znajdują się sygnatury archiwalne, nawet w wypadku opublikowania danego inwentarza.

(w najlepszym razie 3) folwarku szlacheckiego w latach daawniejszych, ogromna różnica w podstawach ródłowych badanego zagadnienia wydaje się upoważniać do sformułowania nowych wniosków, bez zbytniego oglądania się na ich ewentualne odmiennie w stosunku do dawnych stwierdzeń.

Charakter ródła i ich treść uytkowa powodowały, że dotyczyły one głównie, jeżeli chodzi o inwentarze, spraw czasowego lub wieczystego przeniesienia własności albo uytkowania dóbr. Jako takie znalazły się one głównie w księgach grodzkich, w działach inskrypcji, rzadziej znacznie w dziale relacji. W tych wypadkach najważniejsze dla nas będą akty dotyczące dzierawy dóbr (arend), inwentarze po miertne oraz działki majątkowe. Ponadto cenne mogą być wizje, pozwy, rzadziej zastawy i testamenty. Warto tych ródła dla badań nad folwarkiem szlacheckim można by ogólnie mierzyć stopniem ich zbliżenia do tego, co należałoby traktować jako właściwy inwentarz majątkowy. Wprawdzie drobne i luźne wiadomości na temat wiadomości chłopskich, szczególnie na temat pańszczyzny, zbiegostwa, zajęcia czy rabunku ruchomości folwarcznych itp., nie są pozbawione również znaczenia, jednak nie dają pełniejszych danych pozwalających na rekonstrukcję obrazu ówczesnej gospodarki folwarcznej.

Najcenniejszym typem ródła do poznania gospodarki folwarków szlacheckich są wnoszone do ksiąg grodzkich umowy dzierawne. Znaczna wysokość uzyskiwanych dochodów z gospodarki wiejskiej, jej towarowy charakter powodowały, że wzięcie dóbr w arendę było korzystną transakcją dla obu stron — dostarczało bowiem bez kłopotu właścicielowi większych sum w gotówce. O korzyściach tę płynących z arendy świadczy występowanie mieszczan jako dzierawców, na przykład Anny Szymonowej — wdowy po aptekarzu krakowskim⁵⁹. Stąd te akty tego typu pozostało do dziś. Umowy dzierawne zawierano zazwyczaj na 3 lata (być może wzięto się to z trzyletnim cyklem gospodarczym), najczęściej „od God do God”, choć nie było to zasadą, sam za umowę wnoszono do grodu w formie zeznania.

Akty dzierawne składały się w zasadzie z dwóch części: formalnej i rzeczowej. W części formalnej przedstawiano okoliczności wniesienia aktu, podawano nazwiska umawiających się stron, określano przedmiot arendy, jej warunki, tj. wysokość czynszu dzierawnego i sposób jego wpłacania, wpisywano zapewnienie intromisji dzierawcy w arendowane dobra, wreszcie zapewnienie ich zwrotu w stanie zgodnym z przyjętym (ewentualnie z ulepszeniami do wprowadzenia). Ustalono również podział strat w wypadku klęsk elementarnych, wreszcie kar umownych (vadium) w wypadku niedotrzymania przez którąś ze stron warunków umowy.

⁵⁹ Kraków Bel. 1, s. 1197—1198.

Dla nas najważniejszą jest ci umowy o tak zwane intercyzy, czyli rodzaj inwentarzy spisywanych przy przekazywaniu dóbr dzierżawnych, które miały być podstawą porównania ich stanu w chwili zwrotu. Inwentarz taki, zależnie od potrzeb indywidualnych i zwyczajów, był w jednych wypadkach dokładniejszy, w innych — bardziej sumaryczny. Przeważały jednak dokładne, których zakres obejmował następujące elementy:

1. Stan osiadłości wiejskich wraz z ich wladzczeniami.
2. Spis ruchomego inwentarza folwarku, szczególnie zwierząt, niekiedy również narzędzi, sprzętów i wyposażenia.
3. Wykaz budynków folwarcznych (nie zawsze).
4. Aktualny stan zbiorów i zapasów znajdujących się na folwarku (zawartość stodół, brogów, spichrza, spiarni).
5. Stan upraw i zasiewów (raczej rzadko).
6. Wskazówki i zastrzeżenia dotyczące użytkowania dóbr, na przykład nie przecięcia chłopów, nie niszczenia lasu itp.
7. Ewentualne dodatkowe prace czy inwestycje do przeprowadzenia, na przykład budowa nowych budynków gospodarczych.

Jak z powyższego wynika inwentarze dołączane do umowy dzierżawnej i wnoszone (nie zawsze) do ksiąg grodzkich mogły dawać pełny niemal obraz statyczny (inwentarzowy) gospodarki folwarcznej, a nawet dostarczać niektórych danych dotyczących jego dochodowości (wysoko czynszów dzierżawnych). Można przy tym przyjąć, że wiarygodność zawartych w nich danych była duża, gdy stanowiły one podstawę do późniejszych dochodzeń, w wypadku niedotrzymania umowy czy niewłaściwej (np. rabunkowej) gospodarki, przez strony i to tak przez właściciela (np. skarga przeciw nadużyciom dzierżawcy we wsiach Mojkowice i Czajewice w 1576 r.)⁶⁰, jak i przez pokrzywdzonego dzierżawcę (np. skarga na wywłaszczenie z dzierżawy wsi Dąbie i Bukownik w 1574 r.)⁶¹.

Cennym, choć już mniej bogatym źródłem informacji na temat gospodarki folwarków szlacheckich były wnoszone do grodów tzw. inwentarze po śmierci. Były one już omawiane w literaturze; tu należy jedynie przypomnieć, że dotyczyły dóbr, których nie mogli natychmiast przejąć bezpośredni spadkobiercy, a które przyjmowali w zarządek ich opiekunowie. Miały być one podstawą do porównania stanu dóbr w momencie przyjęcia ich przez opiekunów, ze stanem w momencie ich zwrotu spadkobiercom. Treść ich jest skromniejsza od intercyz dzierżawnych, szczególnie jeśli chodzi o nieruchomość majątku. Pomijają one najczęściej osiadłość i wladczenia chłopskie, rzadko opisują zabudowania itp. Jeśli chodzi natomiast o wykaz ruchomości, nie ustępują intercyzom, a w wyliczaniu przedmiotów osobistych (ubranie, pościel, sprzęt domowy, za-

⁶⁰ Kraków Rel. 3, s. 615—616.

⁶¹ Kraków Rel. 1, s. 1197—1198.

stawy, klejnoty, pieniądze itp.) są od nich zwykle bardziej wszechstronne i szczegółowsze. Można tam więc spotkać wykazy inwentarzy rycerskich na folwarkach szlacheckich, spisy zapasów i zbiorów, narzędzi gospodarczych i sprzętów. Ich wiarygodność jest w stosunku do momentu spisania raczej duża, choć mogą pomijać przedmioty przekazane z majątku w formie legatów czy rzeczy pozabierane natychmiast po śmierci właściciela.

Obszernym typem różnorodnych form do inwentarzy są tzw. działki rodzinne. Wbrew pozorom ich użyteczność dla naszych badań jest niewielka. Wnoszone do ksiąg sądowych dla utrwalenia zawartego, bezpośrednio czy przy pomocy osób trzecich tzw. dzielców, porozumienia, dotyczyły one przede wszystkim części nieruchomości dóbr szlacheckich. Najcenniejsze jest w nich podanie faktycznego stanu osiadłości chłopskich. Mniej przydatne natomiast są opisy podziału ról folwarcznych wymienianych poszczególne niwy, płoski, kliny, smugi, łąki itd., ale bez podania ich rozmiarów, aktualnych zasiewów, lub na tyle dokładnych określeń topograficznych, by bez planów i map można było zrekonstruować układ pól folwarcznych. Dość dokładne natomiast bywają opisy zabudowy folwarcznych, które dzielono, niekiedy w skomplikowany sposób, pomiędzy spadkobierców. Dzielono zapewne ruchomości bezpośrednio na miejscu, wobec czego nie musiało to podlegać utrwaleniu w ksiągkach sądowych, stąd też w działkach rodzinnych brak na ogół wzmianek na ten temat. Do pokaźnej ilości tych opisów nie ułatwia pracy nad gospodarką folwarczną szlachty, choć potrafi wyjaśnić nieco niektóre punkty, jak na przykład ogólny podział gruntów (ilość pól), rozmiary zabudowy, nie mówiąc o wierniejszym niż w ksiągkach poborowych oddaniu stanu osiadłości chłopskich.

Spisy typu inwentarzowego występowały niekiedy i przy innych rodzajach wpisów. Mogły one się pojawić — choć rzadko zresztą — przy zastawach użytkowych dóbr, analogicznie do dzierżawy. Podobnie wizje wojenne przeprowadzone na miejscu z ramienia władz, gdy dobra były przedmiotem sporu sądowego, przynajmniej mogły kształt rejestru różnorodnego zawartości do inwentarza. Również relacje, pozwody czy protestacje stron, tak przy sprawach spornych, jak i niespornych (rabunki, kradzieże) mogły zawierać, jeżeli nie pełniejsze, to przynajmniej fragmentaryczne spisy majątku, szczególnie jego inwentarza ruchomego. Jednakże w większości wypadków dają one już tylko częściowy, mniej lub bardziej charakterystyczny opis dóbr, nie pozwalając bliżej określić czy zrekonstruować ich dokładnego stanu. Podobnie również ograniczone wartości zeznania dla celów podatkowych, na przykład o łanach pustych, dalej drobne zestawienia osiadłości kmiecy, spory o zbiegłych chłopów, o świadczących, zobowiązaniach itp. Mogłyby one wykorzystywane raczej do częściowego wyjaśnienia niektórych oderwanych kwestii (np. wysokość świadczeń,

u ytkowanie pustek itp.) i jedynie po rednio słu y do wypełniania obrazu ówczesnej gospodarki folwarcznej.

Osobno nale ałoby tu wskaza na ródła typu podatkowego nie zwi - zane z ksi gami s dowymi, a mianowicie na rejestry poborowe. Nie po - daj one jednak bezpo redniej wiadomo ci o folwarkach szlacheckich. Ich zawarto natomiast w zakresie osiadło ci chłopskich (kmiecie, za - grodnicy, karczmy, młyny itp.) zostanie jeszcze osobno omówiona. Ze ródł skarbowych u yteczne były równie rejestry celne ⁶² — w tym wypadku przede wszystkim komory włocławskiej na Wi le — co zostanie omówione w odpowiednim rozdziale.

Pewne wiatło na dobra szlacheckie, zwykle po rednio w formie po - równawczej, mogły rzuci ródła dotycz ce maj tków lub uposa e ko - cielnych, królewskich, czasem i dóbr magnackich.

W ród materiałów ko cielnych, dostarczaj cych cennych informacji na temat dóbr szlacheckich, nale y wymieni przede wszystkim ksi gi uposa e . Z r. 1510 pochodzi ksi ga biskupstwa pozna skiego ⁶³, nieco pó niejsze lata 1511—1523 obejmuje ksi ga uposa e katedry gnie nie - skiej J. Łaskiego ⁶⁴ wreszcie najobszerniejsza — J. Długosza ⁶⁵, pochodzi wprawdzie z w. XV, lecz raczej z jego ko ca i mo e wnie wiele cennych materiałów. Warto ródłowa tych ksi g zostanie zanalizowana w od - powiednim rozdziale. Tu warto jedynie zwróci uwag , e w zwi zku z dziesi cin zainteresowania władz ko cielnych obejmowały i folwarki szlacheckie, relacjonuj c nie tylko o ich istnieniu, lecz podaj c niektóre dane dotycz ce ich rozwoju (np. zajmowanie łąnów chłopskich), a nawet niekiedy ich rozmiarów. Ksi gi uposa e dostarczaj ponadto materia - łów porównawczych na równi z inwentarzami dóbr ko cielnych, z cen - niejszymi nieraz jeszcze wizytacjami. Dotyczy to głównie danych porów - nawczych w zakresie wiadcze chłopskich, dróg rozwoju folwarku i charakteru jego gospodarki, przy czym nale y nieustannie pami ta o specyfice dóbr ko cielnych w stosunku do szlacheckich. Ponadto w wy - mienionych wy ej materiałach znajduj si cenne dla nas dane dotycz ce wsi tzw. prestymonialnych, tj. pojedynczych wsi b d cych indywidual - nym uposa eniem poszczególnych kanoników. Wydaje si , e analogie mi dzy gospodark we wsiach prestymonialnych a gospodark we wsiach szlacheckich byłyby daleko posuni te, i jedynie brak odr bnego uj cia

⁶² *Regestra thelonei aquatici Vladislaviensis saec. XVI*, ed. St. Kutrzeba i Pr. Duda, Kraków 1915.

⁶³ *Ksi ga uposa e diecezji pozna skiej* z r. 1510, wyd. J. Nowacki, Pozna 1950.

⁶⁴ *Liber beneficiorum archidioecesis Gnesnensis Joannis de Lasco*, ed. J. Łu - kowski et J. Korytkowski, 2 vol. Gniezno 1880—81.

⁶⁵ *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis Joannis Długosz senioris*, 3 vol. Kraków 1863—64.

i opracowania tego typu własno ci ko cielnej zmusza do koniecznej ostro - no ci w ledzeniu podobie stw i wyci ganiu wniosków dopóty, dopóki nie zostaną przeprowadzone odpowiednie studia.

Bogatych materiałów porównawczych dostarczyły równie ródła do- tycz ce dóbr królewskich. Specjalnie cenne okazały si tu lustracje, szczególnie pierwsza, przeprowadzona w latach 1564—1565. Czerpano stamt d dane dotycz ce tak wiadcz e chłopskich (jako wysoko ci kon- trolne), jak i niektórych działów produkcji, ich struktury oraz warunków zbytu. Lustracje stanowiły z konieczno ci bogat podstaw do ustalenia szeregu wska ników statystycznych, tak po rednio poprzez oparte na nich istniej ce ju opracowania, jak i bezpo rednio. Ich te oszacowania i przeliczenia pomagały w kontroli uzyskiwanych wyników, oczywi cie po uwzgl dnieniu ró nic w specyfice tego rodzaju dóbr.

Je li chodzi o ródła ko cielne, szczególnie za je li chodzi o lustracje dóbr i królewskich, autor w wielu wypadkach musiał przelicza je i do- biera samodzielnie, a to z powodu braku opracowania odpowiednich zagadnie , potrzebnych jako dane porównawcze. Nie było to oczywi cie mo liwe w odniesieniu do cało ci tych ród eł. Jedyne wyj cie mogła tu stanowi metoda reprezentacyjna. Autor zastosował dwa podej cia do ród eł. Gdy chodziło o dane mog ce wyra nie waha si w zale no ci od regionu, starał si dobiera dane mo liwie typowe z lustracji tego samego regionu, do którego dane te były potrzebne. Gdy natomiast zale ało na danych bardziej szczegółowych, a zapewne mniej zró nicowanych regio- nalnie, opierali my si na pełnych materiałach z jednej lustracji, w pra- ktyce zwykle z lustracji z województwa lubelskiego z 1565 r., jako naj- łatwiej dost pnej, a mniej zale nej od specyfiki której z badanych okolic.

Osobnym typem ród eł nie odnosz cych si ci le do dóbr folwarcz- nych redniej szlachty s materiały typu opisowego. Do nich nale y za- liczy *Gospodarstwo* A. Gostomskiego ⁶⁶, *Krótkie wprowadzenie* M. Gro- ssera ⁶⁷, czy *Memoriale oeconomicum* T. Zawackiego ⁶⁸. Trzeba zazna- czy , e ródła te nie dotycz ani samych folwarków szlacheckich, ani nie mieszcz si w zakresie chronologicznym (Zawacki) czy terytorialnym (Grosser) badanych przez nas zagadnie . Niemniej nie mo na było pomi- n ich cennych wskazówek, natomiast korzystanie z nich mogło dotyczy tylko tych zjawisk, które znajdowały swe potwierdzenie w ródłach do- tycz cych dóbr szlacheckich. Odst pienie od tej zasady mogłoby dopro- wadzi do bł du, tak notorycznego dotychczas, jak czerpanie z Gostom-

⁶⁶ A. Gostomski, *Gospodarstwo*).

⁶⁷ M. Grosser, *Krótkie i bardzo proste wprowadzenie do gospodarstwa wiej- skiego*, opracował i wst pem zaopatrzył S. Inglot, Wrocław 1954.

⁶⁸ T. Zawacki, *Memoriale oeconomicum 1616*, wyd. J. Rostafi siki, Kraków 1891.

skiego i podobnych mu materiałów dla kreślenia obrazu dóbr szlacheckich, do których przecie to dziełko bynajmniej się nie odnosi. Podobnie przedstawiała się sytuacja z prac O. Strumieńskiego⁶⁹ dostarczając cennych informacji o technice i sposobach prowadzenia gospodarki rybnej. Wreszcie analogiczny pożytek mogły przynieść niektóre ówczesne utwory literackie, jak na przykład *Wzrost człowieka poczciwego* M. Reja⁷⁰, choć w tym wypadku należałoby pamiętać, że był to przedstawiciel bardzo bogatej szlachty, którego gospodarka mogła znacznie różnić się od przeciętnej szlacheckiej.

Metoda pracy

Jak już wyżej była o tym mowa, podstawą badań bardziej szczegółowych stanowiły materiały typu inwentarzowego. Mówimy materiały typu inwentarzowego, gdyż zakres ich i zawartość tak różna, że nazywać je wprost inwentarzami i tak traktować w wielu wypadkach byłoby bardzo trudno. Spisów tego rodzaju autor wykorzystał 127. Jeżeli w „inwentarzach” tych szukałbyśmy określonych typów wiadomości, to ich czystotliwość występowania byłaby następująca:

| dane dotyczące arealu | 0,8% inwentarzy |
|-------------------------|-----------------|
| „ osiedlenia chłopskie | 41,7% „ |
| „ inwentarza żywego | 90,6% „ |
| „ inwentarza martwego | 45,7% „ |
| „ użytków rolnych | 13,4% „ |
| „ zasobów folwarcznych | 69,3% „ |
| „ wiadomości chłopskich | 26,0% „ |

Należy zaznaczyć, że każdy z tych elementów mógł być określany obszernie i dokładnie lub tylko fragmentarycznie i ogólnie, np. w inwentarzu żywym, począwszy od ogólnej tylko liczby bydła aż po specyfikację z drobiem włącznie; w inwentarzu martwym: od wskazania paru budynków aż po wyliczenie narzędzi, naczyń itp. Ponadto określenia ilościowe mogły stanowić liczby konkretne lub tylko stwierdzenia ogólne. O fragmentaryczności i przypadkowej czystości zawartości możemy również powiedzieć ilości elementów występujących w poszczególnych inwentarzach na raz. Zestawienie poniżej pokazuje występowanie łączne wskazywanych wyżej elementów w poszczególnych inwentarzach.

⁶⁹ O. Strumieński, *O sprawie sypania, wymierzania i rybienia stawów, 1573*, wyd. F. Kucharzewski, Kraków 1897.

⁷⁰ M. Rej, *Wzrost człowieka poczciwego*, oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław 1956.

Na 127 inwentarzy z 7 elementów ich treści:

| | | | |
|-----------|-----------|-----------------|---|
| 1 element | zawierało | 6,3% inwentarzy | |
| 2 „ | „ | 34,6% | |
| 3 „ | „ | 35,4% | „ |
| 4 „ | 4 „ | 14,2% | „ |
| 5 „ | 5 „ | 7,9% | „ |
| 6 „ | 6 „ | 1,6% | „ |
| 7 „ | 7 „ | 0,0% | „ |

Jak z powyższej tabelki wynika, najczęściej to, co możemy nazwać inwentarzem własności szlacheckiej, zawierało 2—3 elementy opisu inwentarzowego, rzadziej już znacznie 4 elementy, 7 z elementów 1 często nie zawierał żadnego spisu ówczesny. Co gorsza 6,3% inwentarzy zawierało tylko 1 element opisu. Powstaje przy tym pytanie, czy w tym wypadku możemy to w ogóle wykorzystywać jako opis inwentarzowy. Jak się poniżej przekonamy, jest to możliwe pod warunkiem, że tym jedynym elementem będzie stan inwentarza cywilnego.

Omówiona fragmentaryczność różel inwentarzowych stawia przed badającym dwa problemy: po pierwsze problem uzupełnienia podstawy różelowej, po drugie — doboru metody umożliwiającej badanie wyżej wymienionych różel jako fragmentarycznych i rozproszonych.

Uzupełnienie materiału różelowego w odniesieniu do dóbr szlacheckich tylko w pewnej mierze jest możliwe, a mianowicie jeżeli chodzi o osiadłość chłopskie. W większości wypadków, w których inwentarze nie zawierają tej pozycji, można odtworzyć stan osiadłości chłopskich, uiszczających podatki, na podstawie rejestrów poborowych. Nasuwać się tu jednak dwie trudności: po pierwsze rejestry poborowe nie odnoszą się do wszystkich lat i trzeba sięgać do lat siedniednich możliwie najbliższych, a przy tym odnalezienie niektórych wsi jest nader trudne; po drugie zawierają one znane nie ściśle w postaci bardzo czystego zaniżenia cyfr. Trudno ci te wymagają odpowiedniej krytyki rejestrów poborowych. Wykorzystanie ich zmniejsza nieco luk spowodowaną fragmentarycznością różel, ale jej bynajmniej nie likwiduje.

Materiał jakim dysponujemy, w formie swojej treści fragmentaryczny i rozproszony, można badać dwiema metodami. Pierwszą z nich, nierzadko dotychczas stosowaną, można by nazwać metodą egzemplifikacji. Polega ona na wysuwaniu mniej lub więcej słusznych twierdzeń i popieraniu ich paroma czy kilkoma odpowiednio dobranymi przykładami. Praktycznie metoda ta ma nie naukowy charakter i zastosowanie jedynie w odniesieniu do tego typu absolutnego, to jest do stwierdzenia, że jakie zjawisko w ogóle występowało lub nie, bez określenia czy było wynikiem lub regułą, czy istniało ono jako zjawisko czy stało się charakterystyczne, czy też przypadkowe. Można więc ona znaczenie w naukach o ścisłej logicznej

konstrukcji, jak na przykład w naukach matematycznych. Natomiast w dziedzinie zjawisk historycznych, przy ich bogactwie i różnorodności, metoda ta może na w praktyce dowiedzieć się wszystkiego niemal, czego się zechce, niezależnie od słuszności stawianych twierdzeń. Nie doprowadzi ona nigdy do bardziej ugruntowanego ujęcia właściwego rozwoju procesu historycznego w jego najbardziej charakterystycznych formach. A tego typu wnioski są dla nas najważniejsze.

Druga metoda, która pozwala na bardziej systematyczne badanie materiału fragmentarycznego i rozproszonego, daje czegoś za sobą – cyfrowo, to metoda statystyczna. Ma ona dwie cenne zalety: pozwala ująć zjawiska w sposób masowy i ocenić ich rozmiary i naturę. Pozwala też przy pomocy uzyskanych wskaźników na interpolację brakujących danych źródłowych, a więc na pewnego rodzaju uzupełnienie fragmentaryczności źródeł.

Metoda ta może zazwyczaj stosować się dwójako. W pierwszym wypadku może być przeprowadzić rekonstrukcję poszczególnych jednostek obrazu historycznego, w tym wypadku folwarków szlacheckich i ich gospodarki, wraz ze związanymi z nimi osadłościami wiejskimi. Wówczas metoda statystyczna ograniczyłaby się do ustalenia ogólnej charakterystyki występujących zjawisk i ich tendencji, do określenia tego, co uważalibyśmy za typowe dla tego rodzaju gospodarki, co stanowiło jej najbardziej charakterystyczne cechy w zakresie rozmiarów, struktury, produkcji itp. Jak łatwo jednak zorientować się, na skutek podkreślanej już wyżej fragmentaryczności źródeł, uprzednia rekonstrukcja poszczególnych badanych jednostek dla ich późniejszej analizy statystycznej nie jest możliwa.

Metoda statystyczna należy więc tu zastosować w szerszym zakresie. Z poszczególnych elementów trzeba budować nie obraz pojedynczych folwarków wraz z ich zapleczem, bo zrekonstruować go w większej skali wypadków się nie da, lecz obraz folwarku typowego, nie istniejącego w rzeczywistości historycznej, ale mimo swej fikcyjności najbliższego temu, co było najbardziej charakterystyczne dla wszystkich folwarków szlacheckich, danego terytorium. To niejako skonstruowanie folwarku typowego z poszczególnych elementów występujących na różnych folwarkach, realnie wówczas istniejących, pozwoli na uzupełnienie luk w źródłach i na odtworzenie możliwie pełnego obrazu zjawiska, mimo że w żadnym z naszych inwentarzy obraz taki nie został w pełni zanotowany.

Metoda statystyczna, niewątpliwie słuszna i jedynie rokująca jakieś rezultaty, w tym ostatnim wariancie kryje jednak poważne niebezpieczeństwo. Elementy bowiem uzyskane metodą statystyczną, oparte na różnych fragmentach źródłowych, mogą nam dać obraz zupełnie nie skoordynowany, obraz w którym wystąpią dziwaczne nieproporcjonalności

pomiędzy na przykład ilości inwentarza żywego a zbiorami czy arealem, pomiędzy rozmiarami istniejącej pałacyzny a powierzchni gruntów folwarcznych itd. Trzeba bowiem pamiętać, że w obliczeniach trudno pominąć liczne i bardziej rozproszone, lecz cenne wzmianki dotyczące czy to osiadłości i wladczyc chłopskich, czy to inwentarza lub zasobów folwarcznych i ich struktury, chociaż wykorzystanie ich może pogłębić rozbieżności obrazu. Stosując więc tę metodę, trzeba ją oprzeć na jeszcze innej, która pozwoliłaby poprawić niejako i skoordynować uzyskane elementy i ich wielkości, aby folwark typowy rzeczywiście nabrał maksimum cech zbiorczych dla folwarków rzeczywistych, które ma reprezentować. W tym wypadku wydaje się słuszne sięgnąć do pewnych pojęć socjologicznych, związanych z koncepcją tzw. „modelu”.

Ta druga rekonstrukcja obrazu historycznego wyglądałaby następująco. Początkowo rekonstruujemy statystycznie nie wszystkie składniki potrzebnego nam obrazu, lecz najważniejszy z nich, ten który w sposób decydujący musiał wpływać na składniki pozostałe. Za taki składnik dla folwarku szlacheckiego uznaliśmy jego areal uprawny, decydujący o jego rozmiarach, a przez to i możliwościach produkcyjnych, strukturze, dochodowości itp. Następnie natomiast elementy dodajemy niejako do poprzedniego, rekonstruując je dwiema drogami: poprzez normalne średnie statystyczne dla danego elementu oraz poprzez statystycznie stwierdzone związki i proporcje w stosunku do elementów już ustalonych uprzednio, to jest w stosunku do arealu, potem kolejno do arealu oraz następnych elementów z nim powiązanych. W ten sposób wprowadzając za każdym razem jak gdyby poprawki do otrzymanych poszczególnych wyników, możemy kolejne elementy związać w jednolitą i skoordynowaną całość, uzyskując obraz z możliwie najmniejszą ilością przypadkowych wypaczeń i dysproporcji.

W ten sposób został opracowany badany przez autora materiał źródłowy i z tej też podstawy wyrosła konstrukcja pracy. Autor wyszedł od szacunkowego obliczenia arealu folwarcznego, na nim oparł opracowanie zagadnienia społecznej organizacji gospodarki folwarcznej, z czego zostały wyprowadzone wnioski dotyczące produkcji folwarcznej, które wreszcie umożliwiły rozpatrzenie problemu rozmiarów zbytu i jego dochodowości. Powstała więc konstrukcja o ustalonej kolejności logicznej, stale oparta na poprzednich ustaleniach, jak i na dalszym materiale źródłowym, konstrukcja powiązana zresztą, jeżeli chodzi o występujące elementy, w sposób skomplikowany i wielostronny, ale właściwie dzięki temu bardziej skoordynowana i zwarta wewnętrznie.

Przyjmując jako podstawę pracy metodę statystyczną, w przeciwieństwie do systemu egzemplifikacji, pociągła za sobą określoną formę zredagowania tekstu. Unikano więc w nim cytatów źródłowych, nawet w przy-

pisach. Pojedyncze wypadki nie stanowi bowiem indywidualnego materiału interpretacyjnego, a przytaczane — mają raczej wspierać czy uzupełnić materiał statystyczny.

Metody powyższe, chociaż wydają się najbardziej słuszne, kryją jednak pewne niebezpieczeństwo. Poszczególne elementy obliczone czy stopniowo po rednio przy pomocy odpowiednich wskaźników, jak na przykład areal folwarczny, nawet przy bardzo niewielkim błędzie, mogą, używane następnie przy budowie dalszych składników, doprowadzić albo do zaniku błędów, albo naogół spowodować wielokrotnienie błędów i danię w wyniku poważnego wypaczenia całego uzyskanego obrazu. Stąd też konieczne było ustalenie następujących zasad postępowania:

1. Do każdego z wyników, szczególnie gdy chodzi o te, które będą miały służyć jako współczynniki statystyczne czy jako punkt wyjścia do dalszych obliczeń, należało dojść kilkoma drogami. Otrzymane różne wyniki oceniano następnie tak, by wybrać z nich najbardziej prawdopodobny czy też na ich podstawie wyprowadzić inny, skupiający ich najbardziej właściwe cechy.

2. Każde z uzyskanych wyników musiał być weryfikowany, tak w oparciu o rozpatrzenie podstaw i metody, według której został uzyskany, jak również, jeżeli to było możliwe, przez porównanie go z podobnymi zjawiskami występującymi gdzie indziej, na przykład w innych typach ówczesnych dóbr (królewskiej itp.).

Ta wielokrotna krytyka i kontrola powinna być wpłynąć, mimo bardzo skomplikowanej drogi otrzymania wielu wyników i ustaleń, na znacznie większe ich ugruntowanie i dokładniejsze wyeliminowanie dowolności. Na tym zaś polegały kryteria poprawności postępowania naukowego. Czy i w jakiej mierze w praktyce zostały one dochowane — na to mogą odpowiedzieć dopiero późniejsze badania. W tej chwili jedynie podanie pełnego toku rozumowania i sposobu dojścia do każdego z poszczególnych wyników może umożliwić kontrolę wniosków i ustosunkowanie się do nich. Ta zaś forma pracy — logiczna, nie zaś opisowa — spowodowała również, że mamy przed sobą nie folwark szlachecki w postaci zrekonstruowanego, pełnego obrazu, lecz tylko prowadzone nad nim studia.

I. *Początki i rozwój folwarku szlacheckiego*

Początki folwarku

Mówiąc o początkach folwarku szlacheckiego należy ustalić, co przez to określenie rozumiemy przede wszystkim materialne powstanie folwarku szlacheckiego i to w formach i rozmiarach, które mogłyby być uznane za zjawisko typowe dla kształtowania się stosunków produkcyjnych w ówczesnej Polsce. Zjawiska tego nie można wprowadzić odrywa od wszystkich czynników, które wpływały na jego powstanie, niemniej same czynniki bez zjawiska powstania folwarku nie mogłyby rozpatrywane oddzielnie, gdy ich wpływ na powstanie folwarku można jedynie ocenić po skutkach, to jest po przebiegu samego procesu tworzenia się tej formy stosunków produkcji.

W zakresie poglądów na początki folwarku szlacheckiego, jako najbardziej masowego i typowego wśród innych rodzajów folwarków tego okresu, należy przede wszystkim wyróżnić dwa stanowiska. Pierwsze z nich przesunęło początki folwarku szlacheckiego na okres znacznie wcześniejszy, widząc w nim kontynuację średniowiecznego praedium militare czy rezerwy pańskiej¹. Drugie stanowisko, różnie formułowane, starało się dostrzec w folwarku szlacheckim XVI stulecia zjawisko nowe, powstałe w tym, lub niewiele wcześniejszym okresie, różnie zresztą zapatrząc się na drogi, które miały prowadzić do jego powstania².

Przyjęcie pierwszego stanowiska praktycznie usunęłoby poza zakres tematyki niniejszych badań zagadnienie początków folwarku szlacheckiego. Ponieważ jednak sprawa ta jest sporna, stanowisko takie wymagałoby dodatkowego uzasadnienia w formie stwierdzenia, że w XVI w. nie da się zaobserwować silniejszego procesu tworzenia się nowych folwarków szlacheckich, że wikszość badanych przez nas folwarków w XVI w. ma metrykę starszą, niż początek XVI w. lub druga połowa

1 Poglądy takie wypowiadali np.: Fr. Bujak, St. Orsini-Rosenberg, R. Grodecki, A. Wyczański, Wł. Rusiński.

2 Poglądy te częściowo wypowiadali: J. Rutkowski, K. Dobrowolski, St. Arnold, a ostatnio A. Rutkowska-Płachcińska,

XV w., a wreszcie folwarki szlacheckie występują jako charakterystyczne zjawisko i w znacznie większych ilościach w okresie wcześniejszym.

Należy podkreślić jeszcze raz, że chodzi tu o zjawisko powstawania folwarku w sensie materialnym, niezależnie od tego czy jego funkcje gospodarcze i struktura społeczna były analogiczne, czy też odmienne.

Zasadniczo przyjęcie tezy o powstaniu gospodarki folwarcznej w XV/XVI w. jako czegoś nowego wymagałoby stwierdzenia, że folwark jako specyficzny typ stosunków produkcji powstał głównie w tym okresie. Jeżeli jednak powstał on w XV w., który leży już poza zakresem naszych badań, powinien proces ten trwać i w XVI w. Zmiana bowiem w sensie cofania się rozwoju folwarku nie da się zaobserwować w tym okresie. Chodzi tu oczywiście o folwark szlachecki, jako najliczniejszy i najbardziej charakterystyczny dla tego procesu.

Pobieżny nawet przegląd dóbr nie pozwala stwierdzić jakiego szerszego zjawiska zakładania całkiem nowych folwarków szlacheckich w XVI w. Są to wypadki rzadkie, występujące na przykład przy zakładaniu nowych wsi, jak Sławna "Wola w 1570 r."³. Czasem jest mowa o folwarku nowym, na przykład w Gliniku (1568)⁴, ale czy to jest to określenie odróżniające jeden folwark od drugiego, zwanego starym, (np. Brzeńca 1577)⁵, przy czym oba już istnieją i są zagospodarowane bymów od dawną. Zjawisko to trudne jest do statystycznego ujęcia, niemniej wydaje się dostrzegać, bymiew tliwio co do jakiegoś szerszego procesu zakładania nowych folwarków we wsiach szlacheckich XVI stulecia.

Spostrzeżenie powyższe dotyczy jednak tylko zakładania folwarków nowych w posiadłościach i wsiach, gdzie dotychczas nie istniały. Natomiast liczba ogólna folwarków w dobrach szlacheckich systematycznie wzrastała. Dzieje się to jednak w inny sposób, a mianowicie przez dzielenie folwarków już istniejących. Wszystkie niemal działy rodzinne w obrębie rednich lub drobniejszych dóbr szlacheckich, to jest nie wielowioskowych, dotyczą tak areálu wiejskiego zasiedlonego przez chłopów, jak i samych folwarków. Podziałowi podlegały przede wszystkim pola folwarczne, przy czym najczęstszym sposobem było dzielenie osobno każdej płosy folwarcznej wzdłuż, według zagonów czy składów, na odpowiednie liczby części, zależnie od ilości spadkobierców, na przykład w Brzeńcu (1569)⁶, w Parznowie (1558)⁷ czy w Gorzycach (1559)⁸. W innych wy-

3 WAP Kraków, Biecz Gr. 17, s. 320—325.

4 Ibidem, 16, s. 258—260.

5 WAP Poznań, Kościan Gr. In. Rel. 257, f. 459—460 v.

6 AGAD, Płock Gr. W. 49, f. 74v—75v.

7 WAP Poznań, Ostrzeszów Gr. Rel. In. D. 5, s. 637—641.

8 Ibidem Kalisz Prot. In. 24, f. 291—293.

padkachch rozdzielano znów grunty folwarczne kawałkami, według płoś, klinów, przydziałków, nowin itp., na przykład we wsiach Przystanki (1573)⁹, Ciołkowo (1575)¹⁰, Głusino (1560)¹¹. W wielu wypadkach dotychczasowe pola jednego folwarku nie wystarczyły oczywiście na potrzeby dwóch folwarków ze utworzonych. Trzeba było zajęć czy zagospodarować nowe grunty, co prowadziło do dalszego rozwoju areалу folwarcznego. To zagadnienie omówione zostanie jednak dalej.

Prócz gruntów folwarcznych, ornych czy użytkowych, podziałowi podlegało też i samo siedlisko folwarczne, to jest dwór z zabudowaniami, ogrodami itp. Linia podziału przydzielała poszczególnym właścicielom osobne budynki (Wilkowiska 1540¹², Filipowice 1520¹³, Łąki 1555¹⁴), czasem nawet część samego budynku dworskiego (Podolany 1570¹⁵). Wydaje się zresztą, że ten system podziału zabudowań folwarcznych nie musiał tworzyć konglomeratu dwóch organizmów gospodarczych, pomieszczanych materialnie ze sobą, lecz prowadził raczej do przeniesienia odpowiednich budynków na inne miejsce i do utworzenia dwóch odrębnych grup zabudowań. Często jednakże, w wyniku podziału folwarku, budowano nowe zabudowania folwarczne, przeznaczając odpowiednie miejsce na dworskie siedlisko albo na wspólnym wiejskim gruncie (np. Dobrowo 1541¹⁶), albo na dawnych (pustych lub skupionych) siedliskach chłopskich (np. Sławna Wola 1570¹⁷ i Kanigowo 1548¹⁸).

W ten sposób z poprzednio istniejącego folwarku szlacheckiego, poprzez wydzielenie, powstawały stopniowo folwarki następne. Prowadziło to bezpośrednio do powiększenia liczby folwarków, czasem i ich wielkości — jeżeli warunki na to pozwalały — jednakże w większym wypadku nie było to zakładanie folwarków nowych. Jako podstawa pozostawały stare folwarczne pola, zapewne inwentaryzowane i ruchome, nierzadko i zabudowania — stopniowo dopiero uzupełniane i rozbudowywane dalej. Nie można tu więc mówić o zakładaniu zupełnie nowych jednostek gospodarczych, lecz raczej o normalnym procesie podziału własności, występującym zapewne i w innych okresach, a więc nie charakterystycznym jako *novum* dla badanych przez nas czasów.

9 Ibidem Poznań Gr. In. Rel. 922, f. 447—448v.

10 AGAD, Płock Gr. W. 60, f. 150—152v.

11 Ibidem Brzeź Gr. In. 19, f. 484—485v.

12 WAP Kraków, Kraków C.C. 56, 331—335.

13 Ibidem Biecz Gr. 6, s. 106.

14 AGAD, Płock Gr. W. 23, f. 219v—221.

15 WAP Kraków, Kraków Gr. 101, s. 680—690.

16 AGAD, Płock Gr. W. 6, f. 264v—265.

17 WAP Kraków, Biecz Gr. 17, s. 320—325.

18 AGAD Płock Gr. W. 11, f. 213—214.

Mówiąc o podziałach rodzinnych warto tu zaznaczyć, że szczegółowa forma podziału gruntów, zabudowa czy ruchomości nie zawsze jest dostatecznie jasna. Podział odbywał się na miejscu, a w akcie wnoszonym do ksiąg sądowych opisywano tylko te charakterystyczne cechy, które miały ułatwić praktyczne jego przeprowadzenie, np. rozdział osiadłości chłopskich, części pól i ułtków, na ogół niezbyt jasno określonych, niekiedy nieruchomości — ruchomości natomiast nigdy. Podziału mogli dokonać oczywiście sami spadkobiercy, najczęściej jednak dla uniknięcia sporów czynił to ktoś trzeci. Mogli to być przyjaciele obu stron (np. Wieniec 1562¹⁹) czy przedstawiciele władz sądowych, np. burgrabia (Szymanowice i Gdki 1568²⁰), wreszcie — co jest bardzo charakterystyczne — chłopci, gdy chodziło np. o podział gruntów folwarcznych w Strzelcach Wielkich (1572²¹). Do samego rozmierzenia dzielonych gruntów sprowadzano niekiedy geometrów (np. Maczynino 1556²², Benisław 1564²³). Tego typu aktów podziału zachowało się w księgach sądowych bardzo wiele — ich trwałe znaczenie własnościowe skłaniało do większej dbałości o stronę formalną niż przy innego typu umowach.

W zasadzie można by sprawdzić dawne metryki folwarków szlacheckich istniejących w XVI w., szukając potwierdzenia ich istnienia w źródłach wcześniejszych. Jak się jednak przekonamy, nie jest to zadanie łatwe i trudno spodziewać się po nim poważniejszych wyników. Sprawdzenie takie możemy próbować przeprowadzić etapami, cofając coraz bardziej nasze poszukiwania źródłowe.

Pierwszym etapem byłoby sprawdzenie czy występowały one w II połowie XVI w. folwarki szlacheckie istniały już w I połowie, czy te w początkach XVI lub w końcu XV w. Próbę taką można przeprowadzić głównie dla Wielkopolski wsch. i zach., w oparciu o księgi uposażeń arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i biskupstwa poznańskiego. Trzeba jednak od razu zastrzec się, że kontrolę taką da się przeprowadzić tylko dla pewnej części ze znanych nam w tych regionach 72 folwarków szlacheckich, a mianowicie dla tych, których wsie udało się odnaleźć i zidentyfikować w wyżej wymienionych księgach uposażeń. Ponadto obie, a szczególnie księga biskupstwa poznańskiego, mają duże luki, a zawarte w nich spisy są do niesystematyczne i oczywiście nie dają nigdy pewności pełnego scharakteryzowania wymienianych wsi.

Na 51 wsi folwarcznych szlacheckich (w tym 13 w Wielkopolsce wsch., 37 w zach. oraz 1 na Mazowszu) o znanych nam folwarkach z lat

19 WAP Poznań, Poznań In. Rel. Gr. 904, f. 686.

20 Ibidem 913, f. 432v—434.

21 Ibidem 918, f. 621v—624.

22 AGAD, Płock Gr. W. 25, f. 294v—295v.

23 Ibidem 40, f. 271v.

1551—1580, a odnalezionych w ksiągach uposażeń, wyniki mamy następujące: 48 wzmianek (94%) potwierdza istnienie folwarku w r. 1510 (uposażenie biskupstwa poznańskiego), lub w latach 1511—1523 (uposażenie biskupstwa gnieźnieńskiego). W tym trzy wzmianki są niezbyt pewne — opierają się na interpretacji pośredniej — a w czterech wypadkach mówi się jedynie o oraniu przez dwór roli we wsi. W ogromnej jednak większości potwierdzenie istnienia folwarku we wzmiankach dotyczących tych wsi jest całkowicie jednoznaczne, a nawet niekiedy naowni się przy tym, że są to role „ex antiquo praediales” czy „speciales” lub „distincti”, wyraźnie odróżniające je od kmiecych²⁴.

Natomiast wśród 51 wsi folwarcznych szlacheckich odnalezionych w ksiągach uposażeń, w trzech wypadkach (6%) nie znajdujemy wzmianki o istnieniu w nich folwarków. Nie znaczy to jednak, że folwarku we wsiach tych nie było, ponieważ w bardzo skrótowym opisie wpływów z dziesięciny nie ma wiadomości o istnieniu folwarku, który mógł się tam równie znajdować. Ze względu na wspomniany charakter i formę ksiąg uposażeń, szczególnie poznańskiej, w której wypadki te występują, nie wolno nam wnioskować „ex silentio”, a jedynie można stwierdzić, że w trzech przypadkach nie ma potwierdzenia wcześniejszego istnienia folwarku i być może wcale tam nie istniał. Jedynie ostatnia z wymienionych wzmianek²⁵, która dotyczy wsi Spławie należącej do wójskich nieco dóbr, gdzie właściciele posiadali parafę z ołtarzem w miasteczku Golina, skłania do przypuszczenia, że folwarku tu rzeczywiście mogło nie być.

Podobne sprawdzenia można przeprowadzić i dla wsi folwarcznych szlacheckich w Małopolsce i to z podstaw porównania znacznie wcześniejszym chronologicznie, bo *Liber beneficiorum* Długosza. Ten wzgląd pozwala również wprowadzić do zestawienia i folwarki małopolskie z I połowy XVI w. Jednak trzeba zaznaczyć, że ustalenie dokładnej chronologii sporządzenia księgi uposażeń biskupstwa krakowskiego nie zostało, jak dotychczas, naukowo przeprowadzone. Wprawdzie przyjmuje się jej powstanie na lata 1470—1480, ale bliższe zapoznanie się z tekstem pozwala tam odnaleźć różne nawarstwienia chronologiczne. Dowodem na to są nie tylko różne charakterystyki w zakresie oszacowania dziesięciny czy wielkości wsi²⁶, ale i następujące z biegiem czasu zmiany właścicieli²⁷. Potwierdzałyby istnienie tych nawarstwień autopsja zachowanego rękopisu. Mimo tych zastrzeżeń można przyjąć, że *Liber beneficiorum* Dłu-

24 J. Łaski, *Liber benef.* I, 48, II, 474, 480, 488.

25 Ibidem I, 291.

26 Np. J. Długosz, *Liber benef.* I, 14, II, 24, 306 — w. Olszamca, czy I, 44, 27 131 — w. Zakliczyn.

28 Np. Ibidem I, 551, II, 301/2 — w. Stronie.

gó a podaje nam w zasadzie stan istniejący w Małopolsce w ostatniej ćwierci XV w. i to dla przeprowadzenia porównania powinno być wystarczające.

Wyniki prób odszukania w Liber *beneficiorum* Długosza 32 znanych nam folwarków szlacheckich występujących w Małopolsce w l. 1500—1580 wyglądały następująco: 13 wsi folwarcznych nie udało się u Długosza odnaleźć lub zidentyfikować. Wśród 19 pozostałych 16 wsi posiadało folwarki i w czasach dokonywania spisów Długoszowych (w tym 1 wypadek niepewny), co stanowi 84% wsi odnalezionych. Natomiast w 3 wypadkach (16%) folwarków wyraźnie nie ma. Jak wytłumaczyć ten wysoki w Wielkopolsce procent folwarków z nowymi metrykami w tym regionie, skoro ogólny poziom folwarku szlacheckiego w Małopolsce w XVI w. wykazał raczej bardzo znaczny stopień rozwoju?

Wymienione 3 wypadki niepotwierdzenia istnienia folwarków we wcześniejszym okresie („non est praedium”) są tu jednak zupełnie prawdziwe. Z 3 wsi pierwsza — Gosprzydowa — należała do bardzo zaможnej szlachty i ten sam właściciel Nowojka Wielogłowski posiadał w czasach Długoszowych w tej samej parafii 3 wsie, z których w jednej był już folwark, a w drugiej właściciel go wówczas tworzył. Wilczyńska Jeżowska te wsie stanowiły tam wówczas cztery wsie, gdzie ten sam właściciel posiadał obok trzy inne wsie, w tym 2 folwarczne. Na koniec Chochorowice należały w tym okresie do bogatego klasztoru w St. Szymonie, stanowiły fragment wsie Jeżowska duchownej. Nie jest to więc wówczas własność typowo średnio-szlachecka.

Przeprowadzona identyfikacja folwarków szlacheckich może wzbudzić pewne wątpliwości metodyczne z innego względu. Otóż mówi się nieraz, że Długosz „posługiwał się formularzami i stał odnotowane u niego bez komentarza „praedium militare” nie musiało bynajmniej odpowiadać rzeczywistości. Jednak i w takich wypadkach Długosz dostarcza zwykle innego dowodu istnienia folwarku, a mianowicie wspomina osobnego beneficjanta (innego niż dla reszty wsi), otrzymującego coś z folwarku dziesięcin. To zaś byłoby bezprzedmiotowe w wypadku nieistnienia folwarku, gdy adresowanie dziesięciny folwarcznej zależało od właściciela wsi i nie można było przewidzieć tego na przyszłość.

Powyższe próby sprawdzenia istnienia badanych przez nas folwarków w okresie przeciętnie o pół wieku wcześniejszym (w niektórych wypadkach z terenu Małopolski do 100 lat nawet) pozwalają stwierdzić, że w odnalezionych wsiach dla 91% folwarków szlacheckich mamy potwierdzenie ich wcześniejszego istnienia, pozostałe zaś 9% należą do wsi, które do dóbr wiejskich, mniej typowych dla średnio-własności szlacheckiej lub może być wynikiem mało mównościoróża. Dlatego też wydaje się, że można przyjąć, iż wsie folwarczne szlacheckie w XVI w. w ogromnej

wi kszo ci były takimi wsiami ju od dawna, a nie stały si dopiero w ostatnim momencie przed badanymi przez nas latami. St d mo na by równie wnosi , e badanego przez nas okresu nie charakteryzuje masowe zakładanie nowych folwarków we wsiach szlacheckich, które uprzednio ich nie posiadały, co potwierdzałoby spostrze enie uczynione poprzednio.

Znacznie trudniej jest cofa dalej nasze poszukiwania genezy badanych w XVI w. folwarków szlacheckich. Odszukanie naszych wsi folwarcznych w XIII czy XIV w. jest praktycznie niewykonalne. Jedynym sukcesem wie cz cym poszukiwania 106 folwarków szlacheckich wielkopolskich i małopolskich w kodeksach wielkopolskim i małopolskim na przestrzeni XIII i XIV w. było stwierdzenie istnienia „curia”, a wi c zapewne folwarku, w Witanowicach w 1377 r.²⁸ Czy ten wła ciwie negatywny wynik poszukiwa mo e wiadczy o braku ci gło. ci pomi dzy przypuszczalnie istniejącym — nie wiadomo jak rozpowszechnionym folwarkiem, lub tzw. rezerw pa sk wcze niejsz — a pó niejszym folwarkiem szlacheckim? Wbrew pozorom nie wiadczy on jednak o niczym podobnym, jak to wynika zarówno z analizy ródł, jak i ówczesnej sytuacji społeczno-gospodarczej.

Stan ródł XVI w., czy te w wypadku Małopolski (Długosz) II poł. XV w., daje sytuacj nieporównywaln z XIII i XIV w. O ile bowiem dla pierwszego okresu mamy bogate ródła daj ce nam masowy przekrój stanu osadnictwa (rejestry poborowe, ksi gi uposa e , lustracje, inwentarze, rozproszone lecz bardzo bogate materiały s dowe), o tyle dla XIV, a tym bardziej XIII stulecia, materiałów tego typu nie ma, a podstaw badawcz musz stanowi pojedyncze dokumenty w formie aktów jednostkowych. Dokumenty takie przechowywane przez odbiorc , sił rzeczy zachowały si w wi kszo ci w ród tych osób i instytucji, które najwi cej ich dostawały i które je najlepiej przechowywały. Góruj wi c przede wszystkim dokumenty wystawiane dla instytucji ko cielnych, miast, wielkich rodzin magnackich, wreszcie samego władcy i jego otoczenia. W tej sytuacji nie ma miejsca dla wi kszej ilo ci dokumentów otrzymywanych lub wystawianych przez redni szlacht czy rycerstwo i s one rzeczywi cie bardzo rzadkie.

Pami taj c o powy szej strukturze ródł wcze niejszych, zrozumiały wyda si wynik poszukiwa , który w szczegółach wygl da nast puj co. Dla Wielkopolski zach. i wsch. z 73 wsi folwarcznych szlacheckich z XVI w. udało si odnale potwierdzenie istnienia wsi tych w XIII—XIV w. w 22 wypadkach. Nie mówi to nam jednak o tych wsiach absolutnie nic poza potwierdzeniem ich istnienia, o ile zreszt identyfikacja

28 Kod. *Dypl. Małop.* I nr 337.

jest pewna, gdy najczściej znajduj się one jedynie w skrótowym wyliczeniu wsi płacących dziesięcin takiej czy innej instytucji kościelnej. Ponadto w trzech wypadkach wsie te wymienione są jako ówczesna własność kościoła — arcybiskupa gnieźnieńskiego czy klasztoru w Ołoboku. Innego typu danych dla poszukiwanych przez nas wsi szlacheckich w Wielkopolsce źródła nie dostarczają.

Odmienna nieco jest sytuacja w Małopolsce. Na 33 wsie folwarczno-szlacheckie udało się odnaleźć 5, przy czym w trzech wypadkach wzmianki te są względnie bogate. Dotyczy to wsi Witanowice, Udorz, Chochorowice, przy czym w Witanowicach mamy nawet potwierdzony zapewne folwark. Nie zmienia to jednak bynajmniej wskazanej wyżej bardzo słabej dokumentacji wcześniejszych dziejów dóbr szlacheckich. Witanowice występuje bowiem wówczas jako wieś królewska, przechodząca właściwie w rękę prywatną (1361)²⁹, a następnie dalsze jej przekazywanie uzyskuje na wszelki wypadek zatwierdzenie księcia (1377)³⁰. Wieś Udorz występuje kilkakrotnie: w l. 1232, 1257, 1349, 1354, 1365, ale tylko dlatego, że cz jej stanowiła własność klasztoru Bożogrobców w Miechowie³¹. Z podobnych względów potwierdzono w r. 1280, 1283, 1292 istnienie wsi Chochorowice, jako własności klasztoru klarysek w Starym Sączu³². Inny sposób występowania nazw wsi szlacheckich w dokumentach tak małopolskich, jak i wielkopolskich, to dodawanie ich przy imionach osób zamiast późniejszych nazwisk (np. Dersław ze Stęgniewic 1355³³). W tych wypadkach jednak identyfikacja jest często bardzo wątpliwa, a wzmianki nie mówią o samej wsi. Można wprowadzić snuć dalekie wnioski, że skoro był „haeres” danej wsi (pisał się w niej), to musiał w niej mieszkać, skoro zaś w niej mieszkał, to była tam zapewne „curia”, a termin „curia” w ówczesnej sytuacji i pojęciach pokrywał się zazwyczaj z „praedium”, tj. folwarkiem w naszym rozumieniu tego słowa. Powyższe rozumowanie jest jednak zbyt teoretyczne, by można było brać je pod uwagę, jako rzeczową argumentację i właściwie do interpretacji statystycznej.

Prób odszukania w XIII i XIV w. określonych wsi folwarcznych szlacheckich małopolskich i wielkopolskich XVI w. zakończył należyty wniosek, że względnie źródłoznawcze pozwalają jedynie na potwierdzenie istnienia ok. 25% wyżej wymienionych wsi szlacheckich w XIII—XIV w. i to przy identyfikacji często bardzo niepewnej; wzmianki o nich

29 Kod. Dypl. Małop. I nr 262.

30 Ibidem I nr 337.

31 Ibidem I nr 44, II nr 404, 406.

32 Ibidem II nr 487, 496, 521.

33 Ibidem I nr 234.

z zasady nic więcej nie mówi i tylko przypadkowo (wie nale ca wówczas do kogo innego) mo na znale informacji na temat struktury wsi.

Poniewa bezpo rednie cofanie do XIII—XIV w. istnienia okre lonych wsi szlacheckich nic nie wnosi do stwierdzenia metryki istniej cych w nich w XVI w. folwarków, nie pozostaje nic innego, jak szukanie innej, po redniej drogi mog cej na wietli interesuj ce nas zagadnienie. Naley wi c w oparciu o pó niejsze obserwacje zało y , e ogólny chór ó ny w szczegółach kierunku wyst powania i rozwoju folwarku, jako formy gospodarowania, był analogiczny tak w dobrach szlacheckich, jak i ko cielnych, królewskich czy magnackich. Stwierdzili my ju tak e wyra n ci gło rozwojow pomi dzy folwarkami, szczególnie szlacheckimi w XVI w., a zanotowanymi w ksi gach uposa e (wa nych tu dla nas ze wzgl du na obfito zawartych materiałów, potwierdzaj cych istnienie folwarku) na przełomie XV i XVI w.

Powy sze zało enia umo liwiaj prze ledzenie ci gło ci istnienia folwarku z innej strony. Otó mo na próbowa zebra mo liwie maksimum tych nielicznych rozproszonych wzmianek o istnieniu folwarków w XIII i XIV w. i zbada , czy da si stwierdzi ich istnienie w bogatym materiale wieków XV i XVI, głównie w ksi gach uposa e biskupstw krakowskiego, gnie nie skiego i pozna skiego.

Materiały dla Małopolski z XIII i XIV w. zawarte w kodeksach małopolskim, mogińskim, katedry krakowskiej i tynieckim pozwalaj stwierdzi istnienie 17 folwarków ³⁴. Odszukanie tych wsi folwarcznych w *Liber beneficiorum* Długosza daje nam nast puj ce wyniki: 4 ze stwierdzonych wsi folwarcznych Długosz nie odnotowuje w ogóle; z pozostałych 13, w 11 wsiach Długosz wykazuje istnienie folwarków, cz sto daj c dodatkowe wskazówki o ich jako ci, wielko ci i przynale no ci. Charakterystyczne jest, e folwark biskupi we wsi Wzdół, liczy w 1332 r. 2 łany ³⁵ zachował pod koniec XV w. nawet te same rozmiary ³⁶. Pozostaj wreszcie dwie wzmianki, które nie potwierdzaj istnienia folwarków w pó niejszym okresie. W jednym wypadku stwierdza to Długosz wyra nie („praedium non est”) ³⁷, lecz dotyczy to wsi klasztornej Olszanicy, w której jedynie rezerwowano ziemi przy lokacji na ewentualny folwark. W tpliwe jest jednak czy istniał on kiedykolwiek (1317) ³⁸. W ka dym razie ogromna wi kszo wzmiankowanych w XIII i XIV w. folwarków małopolskich (83%) wykazuje równie swe istnienie w ko cu XV w.

³⁴ Liczba ta przy specjalnych badaniach mo e ulec zwi kszeniu.

³⁵ *Kod. Dypl. Małop.* I, nr 247.

³⁶ J. Długosz, *Liber benef.* II, 291.

³⁷ *Ibidem* I, 550.

³⁸ *Kod. Dypl. Małop.* II ar 568.

W kodeksach wielkopolskim i polskim można zebrać dla Wielkopolski 28 wzmianek z XIII i XIV w. mówiących o folwarkach. Odnalezienie jednak tych wsi w XVI w. jest dosyć trudne. W ksiągach uposażeń nie udało się w 7 wypadkach stwierdzić ich istnienia. Z pozostałych 21, dla 13 odnaleziono potwierdzenie istnienia w nich folwarku na podstawie ksiąg uposażeń: gnieźnieńskiej, poznańskiej, inwentarzy biskupstwa włocławskiego oraz opracowania Baranowskiego o wsiach miasta Kalisza³⁹. Z tych 13 wzmianek 2 są jednak do ogólnikowe i mało mówne, co jest charakterystycznym cechem ksiąg uposażeń wielkopolskich, a więc potwierdzenie to jest do niepewne. Ta ogólnikowość i nieprecyzyjność sformułowań powoduje jednak i możliwość zakwestionowania pozostałych 8 wsi, w których istnienie folwarku nie udało się dla XVI w. wykazać. Nie ma tam bowiem ani razu wyraźnej wzmianki o nieistnieniu folwarku — jedynie tekst bardzo skrótowy nic o nim nie wspomina. O tym folwark taki mimo braku wzmianki mógł istnieć możemy się przekonać w wypadku wsi Dobrze Wielkie. Łąski o folwarku w tej wsi nie wspomina, z archiwalnych zaś danych wynika, że folwark tam istniał⁴⁰. Powyższe zestawienie wykazywałoby więc, że w 62% folwarki istniejące w Wielkopolsce w XIII i XIV w. trwały tam również w XVI w. Ze względu jednak na charakter wykorzystywanych różel procent ten należy uznać obecnie za minimalny, przypuszczając, że przy dalszych szczegółowych badaniach niewątpliwie wzrośnie.

W rezultacie powyższych metod udało się ustalić, że 77% folwarków występujących w Małopolsce i Wielkopolsce w XIII i XIV w. istnieje również w końcu XV i XVI w. Jeżeli przy tym weźmiemy pod uwagę i pomiędzy przełomem XV i XVI w., a samym XVI stuleciem, głównie za jego II połowę, w 91% badanych wypadków różel potwierdzają nam ciągłość istnienia folwarków, wydaje się, że możemy dojść do następujących wniosków.

1. Można stwierdzić wyraźnie ciągłość istnienia folwarków pomiędzy XIII — XIV a XVI w., jako ogólną tendencję ich rozwoju.

2. Możliwe są różnice w strukturze folwarków (wiskie lub mniejsze użytkowanie pracy pańszczytnej czy najemnej), w rozmiarach, nastawieniu (hodowla, gospodarka zbożowa), czy przeznaczeniu produkcji (stopie towarowości), co jednak po pierwsze jest naturalne dla każdej jednostki gospodarczej o dłuższym okresie trwania i nie zaprzecza jej to samo ci; po drugie zaś różnice charakteru tych folwarków przy dalszych badaniach i mniej schematycznym podejściu mogą okazać się nie tak wielkie.

39 I. T. Baranowski, *Wsie miasta Kalisza*, *Przegląd Historyczny* 1916.

40 *Ibidem* s. 368.

Drogi rozwoju arealu folwarcznego

Do najważniejszych problemów w rozwoju folwarku należy pytanie, jak drog odbywał się wzrost jego arealu. Chodzi tu przede wszystkim o spraw zagarniania przez folwark gruntów kmiecych. Też o rugach kmiecych postawił wyrażenie R. Grodecki, a podjęli później liczni dalsi historycy⁴¹. Zagadnienie to jest o tyle ważne, że chodzi o rozstrzygnięcie czy wzrost folwarków, ich ziem uprawnej, pociągł za sobą spadek ilości ziemi chłopskiej, a więc był tylko przejawem przez gospodarkę folwarczną ziemi już zagospodarowanej i produkującej, czy też areal uprawny się rozszerzał, przyczyniając się przez to do wzrostu uprawy i podniesienia w pewnym stopniu ówczesnych sił wytwórczych? Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa. Można jej szukać tak poprzez analizę gruntów przyłączonych do obszarów folwarcznych, jak i przez zbadanie kmiecego stanu posiadania i jego rozmiarów — jeżeli to możliwe — na przestrzeni XVI stulecia.

Ówczesny system podatkowy, to jest pobieranie podatków od upraw chłopskich, a zwolnienie od nich gruntów folwarcznych, powodował, że przebiegiem ziem wchodzących w zakres posiadłości chłopskich przez folwark odbijało się do wyrażenia w różniakach tak skarbowego typu, jak i sądowych. W tym ostatnim wypadku chodzi o wizję odbywaną na miejscu przez wołnego w towarzystwie dwóch szlachciców. Miały one w oparciu o autopsję i zaprzysiężone zeznania chłopów stwierdzić aktualne opustoszenie w danych dobrach określonej ilości łanów, młynów, karczem czy zagród, by na tej podstawie wnieść do ksiąg sądowych odpowiednie zeznania, jako podstawę do obniżenia podatku z tych dóbr. Nie jest rzeczą możliwą odszukanie i zestawienie wszystkich tego rodzaju wzmianek — byłoby ich tysiące — nie wydaje się to równie celowe. Bowiem z punktu widzenia podatkowego przez wiele lat, dopóki w 1578 r. i łany puste nie zostały opodatkowane, obojętne było czy łan tylko opustoszał, czy też był on przyłączony do folwarku. Praktyka zresztą zajmowania pustych łanów przez folwark, nie wiadomo zresztą czy zawsze rzeczywiście dla własnej uprawy, była tak rozpowszechniona, że łączono w rejestrach te dwa pojęcia i na przykład rejestrum desertationis mansorum (1538)⁴² w praktyce wylicza nie tyle same spustoszenia, jeżeli chodzi o łany kmiece, ile raczej wspomina ich przyłączenie do folwarku. Co jednak jest dla nas najbardziej kłopotliwe, to fakt, że dla wołnego przeprowadzającego rewizję czy sto obojętne były przyczyny spustoszenia łanu (pożar, zaraza, zbiegostwo, czy usunięcie kmiecia), a więc dane dla nas najistotniejsze.

41 R. Grodecki, *Początki gospodarki*; por. I Konferencja metodologiczna historyków polskich, t. 2, Warszawa 1953; *Odrodzenie w Polsce*, t. I, Warszawa 1955.

42 Płock Gr. W, 4, f. 287—289.

Zestawienie danych dotyczących łanów przyłączonych do folwarku może mieć jedynie charakter reprezentacyjny i chociażby, co pociąga za sobą konieczność bardziej ostrogożnego traktowania wyciągniętych wniosków. Zestawienie takie przeprowadzono dla 207 łanów kmiecych, zeznanych jako spustoszone i przyłączone do folwarku: dla Małopolski — 61 3/4, dla Mazowsza — 38, dla Wielkopolski wsch. — 94 1/2, dla Wielkopolski zach. — 13. Dane te wyrażone skupiają się w latach 1532—1536, 1553—1557, 1563—1567, 1573—1577. Dla 136,5 łanów kmiecych zostały podane mniej lub bardziej dokładnie przyczyny ich spustoszenia. W odniesieniu do 48 łanów kmiecych (35%) mowa jest o osiadłościach spustoszących na skutek pożaru; w odniesieniu do następnych 48 łanów kmiecych (35%) jako powód spustoszenia podano zaraz i związane z nim zbiegostwo. Wypadki opuszczenia z powodu ogólnej ucieczki dotyczyły 12,5 ł. kmiecych (9%), skupiono zaś przez właściciela 20 ł. kmiecych (15%), a usunął chłopów z 8 ł. kmiecych (6%).

Niezależnie od dokładności powyższego zestawienia można na jego podstawie przypuszczać, że folwark zagarniał z zasady (niekiedy może czasowo) łany spustoszone z powodu klęsk elementarnych, jak poża, zaraza, bynajmniej nie usuwając dokładnie stara i kosztów do ich natychmiastowego osadzenia. Ponadto folwark zagarnął łany pozostałe po zbiegach. Jednakże i te chociażby przynajmniej przypadkowe okazje rozszerzania gruntów nie zawsze wystarczały. Znane są wypadki (wzmianki te dotyczą 9 wsi, głównie w Małopolsce) usuwania przy pomocy skupienia lub wprost spędzenia chłopów z ich gruntów, by je następnie zagarnąć na użytek folwarków. Nie wiemy zresztą przy tym — wzmianki te dotyczą głównie dóbr bogatszej szlachty (11 ł. kmiecych skupili Wielogłównscy, z 1 ł. usunął kmieci A. Ocieski, a z 3 ł. — P. Gliński) — czy kmiecie ci nie zostali przeniesieni do innych wsi tego samego właściciela, jak to na przykład miało miejsce z 1/2 ł. we wsi Koszuty (1568)⁴³. Zdarzało się jednak, że przenoszono ich tylko na inne siedlisko, na przykład w obrębie wsi Rzitkowo (1573)⁴⁴. W niektórych wypadkach takie usuwanie chłopów, kmieci czy zagrodników łączyło się z podziałem dóbr między nowych właścicieli, jak na przykład we wsiach Zagocina Wola (1553)⁴⁵, Bytoska (1555)⁴⁶, Łukowice (1568)⁴⁷, Kuczbork (1564)⁴⁸ i Rzitkowo (1573)⁴⁹.

43 Pyzdry Rel. In. Gr. 107, f. 33—33v.

44 Płock Gr. w. 57, f. 51—53v.

45 Kraków Gr. 71, s. 315.

46 Ibidem.

47 Sicz Gr. 12, s. 13—16.

48 Płock Gr. W. 41, f. 302v—304, 310v—311.

49 Płock Gr. W. 57, f. 51—53v.

Trudno na podstawie wyżej wymienionych zestawie stwierdzi ogólną tendencję do rugowania chłopów. Występuje ono wprawdzie, lecz do sporadycznie i nie można nigdy odpowiedzieć na pewno, czy chodzi tu o rzeczywiste usunięcie ich z danych dóbr — co jest bardzo wtpliwe — czy tylko z określonej roli. Poza bowiem osadzeniem chłopów w innej wsi, wchodzi jeszcze w grę możliwość zmniejszenia całości nadziałów kmiecych i skupienia ich na znacznie szczuplejszym areale, jak to było w Zagocinej Woli, gdzie 6 chłopów musiało zmieścić się na 1 3/4 ł.⁵⁰ oraz w Bytoskiej, gdzie 7 dostało tylko 1 1/2 ł. rohu⁵¹. Podane przykłady budzą zresztą duże wątpliwości co do rzeczywistej wielkości roli kmieci, chyba że zostali oni w praktyce zamienieni w zagrodników.

Podobny proces przebiegał jeżeli chodzi o uposażenia karczmarzy (np. Grzybowa 1557⁵², Konieczko 1569⁵³), młynarzy oraz sołtysów. Ten ostatni wypadek jest dla nas szczególnie ważny ze względu na związaną z tym hipotezę, dotyczącą genezy powstania gospodarki folwarcznej.

Sołectwa, jako źródło uzyskania dla folwarku gruntów uprawnych czy chociażby zagospodarowanych, posiadają swoją literaturę. Też tak wysunął J. Rutkowski⁵⁴. Uzupełniali ją i poparli K. Dobrowolski⁵⁵, A. Hirschberg⁵⁶ i L. Łysiak⁵⁷. W literaturze⁵⁸ została ona omówiona już do gruntownie, przy czym krytyka szła w kierunku wykazania, że słuszność jej da się utrzymać jedynie w odniesieniu do wielkich dóbr królewskich, duchownych czy magnackich. Z tego nasuwa się wniosek, że sołectwo nie było charakterystyczne dla wsi szlacheckich, nie miało w nich uzasadnienia funkcjonalnego i najprawdopodobniej w ogromnej większości redniej i drobnej własności szlacheckiej nigdy nie istniało.

Wnioski te oparte na powyższym materiale i jego analizie wymagają powtórnego rozpatrzenia i sprawdzenia.

Szczegółowe rozpatrzenie wzmianek dotyczących sołectw czy wójtostw lub ich ładów, a zawartych w źródłach odnoszących się w zasadzie do dóbr szlacheckich doprowadza do następujących wyników. Dużo

50 Kraków Gr. 71 s. 315.

51 Ibidem.

52 Ibidem 75 s. 409.

53 Brzeź Gr. In. Rec. 16, f. 487v—489.

54 J. Rutkowski, *Skup sołectw w Polsce w XVI w.*, Poznań 1921.

55 K. Dobrowolski, *W sprawie skupu sołectw w Polsce w XV i XVI w.*, Kwartalnik Historyczny 1924.

56 A. Hirschberg, *Przyczynek do kwestii skupu sołectw w średniowiecznej Polsce*, Przewodnik Historyczno-prawny 1930.

57 L. Łysiak, *Karta z dziejów sołectw w dawnej Rzeczypospolitej*, Czasopismo Prawno-Historyczne 1953.

58 A. Wyczański, *O folwarku szlacheckim w Polsce XVI w.*, Kwartalnik Historyczny 1954.

ich cz — jak okazuje si przy bli szym zbadaniu — dotyczy daw-
niejszych lub obecnych dóbr królewskich i ko cielnych, co automatycz-
nie wył cza je z zakresu naszych rozwa a . Do wyjaśnienia pozostaj
ogółem 32 wzmianki, które daj si zgrupcwa nast puj co:

1. 14 wzmianek dotyczy kmieci zwanych sołtysami czy wójtami (Za-
wada 1548⁵⁹, Kiniki 1519⁶⁰, Uniecko 1535⁶¹, Bieliszewo 1539⁶² Slep-
kowo 1551⁶³, Staszewo 1521⁶⁴, Trompki 1565⁶⁵, Srebrna 1577⁶⁶, Pru-
sinowice Wielkie 1522⁶⁷, Machów 1507⁶⁸, Mikołajowice 1567⁶⁹, Krempe
1505⁷⁰, Bro sko 1506⁷¹ i Gli sko 1506⁷²). Kmiecie ci ponosz normal-
ne wiadczenia chłopskie, to znaczy daj czynsz i pa szczyzn . Czy peł-
ni jakie specyficzne obok tego funkcje — nie wiadomo. W pewnych
wypadkach sołtys taki czy wójt wiadczy w s dzie, lub wobec poborcy
(Uniecko 1535⁷³, Bieliszewo 1539⁷⁴, Slepkowo 1551⁷⁵, Staszewo 1521⁷⁶),
co zreszt , jak wiemy, mogli wykonywa i zwykli chłopi bez osobnych
stanowisk, tzw. przysi nicy. W ka dym razie o jakim osobnym upo-
sa eniu ich, udziale w dochodach, a tym bardziej o posiadaniu folwarcz-
ku sołtysiego mowy by nie mo e. Wydaje si raczej, e tytuł ich jest
wtórny i zwi zany z okresowo wykonywanymi, wy ej wymienionymi
czynno ciami, lub te jest to z ró nych powodów nadawane przezwisko.

2. Grup 14 wzmianek stanowi wiadomo ci o sołectwach — by
mo e ju bardziej zbli onych do dawniej na ten temat ustalonych po-
gl dów — w dobrach bogatszych szlachty posiadaj cej od 2 wsi w gór .
Dotyczyło to wsi Marcinowice 1542⁷⁷, Roztoka 1568⁷⁸, Ropa 1532⁷⁹,

59 O wi cim Gr. 237, s. 13.

60 Płock Z. W. Rel. 3, f. 94v—95v.

61 Płock Gr. W. 3, f. 154v.

62 Ibidem 5 f. 302v.

63 Ibidem 18, f. 289—290v.

64 Zakroczym Z. W. Rel. 24, f. 436—437.

65 Ibidem 59, f. 8v—12.

66 Ibidem 74, f. 67—68.

67 Szadek Z. 9, f. 375—375V.

68 Sieradz Z. 14, f. 159v—160.

69 Sieradz Gr. In. 57, f. 173v—176v.

70 Kalisz Gr. In. 6, f. 15v-16v.

71 Ko cian In.' Gr. 232, f. 62.

72 Ibidem.

73 Płock Gr. W. 3, f. 154v.

74 Ibidem 5, f. 302v.

75 Ibidem 18, f. 289—290v.

76 Zakroczym Z. W. Rel. 24, f. 436—437.

77 Kraków Gr. 58, s. 429—431.

78 S cz Gr. 12, s. 13—16.

79 Biecz Z. 8, s. 179-182.

Karwodrza 1549⁸⁰, Barycz 1568⁸¹, Milejówka 1569⁸², Glebocz 1577⁸³, Borzewo 1531⁸⁴, Kamyk 1533⁸⁵, L dek 1505⁸⁶, Orpiszewo 1576⁸⁷, Russowo 1578⁸⁸, Punino 1506⁸⁹, Mały Wir 1571⁹⁰. Są to majątki Marciniowskich, Gładyszów, Wielogłowskich, Chwalczewskich. Leszczyńskich i Sypniewskich, a więc rodzin, które stały już na pograniczu redniej i bogatej szlachty lub nawet magnaterii, jak na przykład Rafał Leszczyński. Ich dobra czy ciowo tylko mogą wchodzić w zakres naszych badań, a zbliżenie ich struktury organizacyjnej, to jest istnienie w nich aktualne lub dawniejsze sołectw, wydaje się zjawiskiem podobnym do występującego w wielkich dobrach królewskich, kościelnych czy magnackich. W każdym razie istnienie sołectw w tych dobrach nie przeczy zasadzie, że sołectwa były zjawiskiem rzadkim, a nawet wyjątkowym, w dobrach redniej lub drobnej szlachty.

3. Osobno należy wymienić trzy wypadki występowania ładów sołectwa w postaci pustych reków czy łanów sołtysich lub siedliska zwanego sołtysim, od dawna zamieszkałego przez właściciela wsi. Przykłady te znajdujemy w dobrach redniej szlachty jednowioskowej (Porznów 1558⁹¹, Rogaszyce 1576⁹², Domanin 1577⁹³). Przy bliższym zbadaniu okazuje się jednak, że są to dawne wsie kościelne, z czasem przejęte przez szlachtę⁹⁴, co zdaje się tłumaczyć występowanie tam relikty sołectw.

4. Pozostaje wreszcie jeden wypadek występowania sołectwa — trudny, jak dotychczas, do wyjaśnienia. Jest to wieś Paradów (1576)⁹⁵, Właścicielem jest wprowadzić szlachcic Stanisław Gruszczyński, ale wieś jest duża (14 ł. kmiecych), co przypomina wsie w wielkich dobrach, a właściciel jest określony jako „generosus”.

Powyższe przykłady zachowania wzmianek o sołectwach w dobrach szlacheckich zdają się potwierdzać też o bardzo rzadkim i nietypowym

80 Biecz Gr. 12, s. 62—70.

81 Ibidem 16, s. 258—260.

82 Ibidem 17, s. 223—225.

83 Ibidem 20, s. 254—256.

84 Płock Gr. W. 1, f. 83—84.

85 Sieradz Gr. In. 12, f. 119—119v.

86 Kalisz Gr. In. 6, f. 14v.

87 Kalisz Gr. In. 44, s. 328—332.

88 Kalisz Gr. In. 45, s. 997—999.

89 Kościan In. Gr. 232, f. 80—80v.

90 Poznań Gr. In. Rel. 19, f. 456—457.

91 Ostrzeszów Gr. Bel. In. Rec. Ind. 5, f. 637—640.

92 Ibidem 10, f. 96—100.

93 Ibidem, f. 465—470.

94 E. Gallier, *Powiat Ostrzeszowski XVI st.*, Poznań 1888, s. 15, 43/44, 44/45.

95 Kalisz In. 44, s. 442.

występowaniu sołectw w dobrach średniej i drobnej szlachty. Stąd wpływa wniosek, że sołectwa nie mogły być dla folwarków szlacheckich powodem do rozrostu ich arealu, a tym bardziej ich zakładania poza normalnymi zapewne losami gruntów sołtysów-chłopów, gdy byli oni kmieciami noszącymi tylko tę nazwę. O właściwym zagarnianiu łąnów sołtysich przez folwark szlachecki trudno więc mówić.

Równolegle do pewnej tendencji wchłaniania łąnów kmiecych przez folwark, w źródłach lat 1500—1580 zaznacza się bardzo wyraźnie przeciwne dążenie do utrzymania chłopów na zajmowanych dotychczas gruntach i osiadłościach, a nawet niekiedy wysiłki do powtórnego zasiedlenia łąnów opuszczonych. Tendencja ta najwyraźniej występuje w warunkach dzierżawnych, spisywanych obok określenia stanu dóbr, które przechodziły w ręce dzierżawcy. Zagadnienie to zostanie obszernie omówione dalej, tu warto zaznaczyć, że liczne umowy dzierżawne zawierały wyraźne klauzule o niepustoszeniu kmieci, to jest nie obciążeniu ich dodatkowymi świadczeniami i robotami i o niedopuszczaniu przez to do zbiegostwa, nie mówiąc już o celowym usuwaniu ich z gruntu (np. Golina 1567⁹⁶, Niewierz 1571⁹⁷, Topola Mała 1576⁹⁸, Rzekła 1571⁹⁹ i m.). Nadużycia i dopuszczenie do tzw. „spustoszenia” osady kmieci powodowały zwykle skargi do właściwego władcy, czy innej osoby odpowiedzialnej za to, jak to miało miejsce we wsiach Psary (1578)¹⁰⁰, Czestanowice i Kunarzowska (1566)¹⁰¹, Twardowo (1580)¹⁰² i in. Dążenie do utrzymania zagospodarowanych osiadłości da się zaobserwować również w stosunku do zagrodników.

Obok niedopuszczenia do zbiegostwa chłopów i zapobieganiu pustoszenia osiadłości chłopskich dąży się również do powtórnego osadzenia spustoszałych już łąnów kmiecych. Wzmianki tego typu występują zarówno w opisach warunków dzierżawnych wsi Łaszów (1571)¹⁰³, Zbijewo Małe (1572)¹⁰⁴, Ossowa Sieć (1576)¹⁰⁵ i in., jak i działów rodzinnych, czy w innych okolicznościach (np. Wielkie Jeziora 1560¹⁰⁶, Piechów 1506¹⁰⁷, Radotki 1538¹⁰⁸). Wsie spustoszone przez

96 Poznań Rel. In. Gr. 912, f. 30—32.

97 libidem 919, f. 507v—511.

98 Kalisz In. 44, s. 190—195.

99 Sieradz In. 66, f. 763—766.

100 Płock W. 68, f. 105v—106v.

101 Kraków Gr. 91, s. 169—170.

102 Kalisz Rel. 46, f. 479v—480.

103 Wieluń Gr. In. 22, f. 341v—343.

104 Przedecz Gr. Rec. 21, f. 373—374v.

105 Poznań In. Gr. Rel. 927, f. 232—234v.

106 Pyzdry In. Gr. 177, f. 650—651.

107 Kraków Gr. Ia. 29, s. 1211.

108 Płock Gr. W. 4, f. 353—353v.

zaraz czy po ar starano si zasiedli ponownie (Skarszewo 1578 ¹⁰⁹). Podobnie usiłowano osadza i spustoszone gospodarstwa zagrodników. Warto tu mo e doda , e w wi kszych dobrach (np. Niszczyckich) ¹¹⁰ mogło dochodzi nawet do wydzielenia z folwarku włók kmiecych i osadzenia ich chłopami, lub te dzierawienia przez nich cz ci gruntów folwarcznych (Sikorzyno 1577 ¹¹¹, Stro ewo 1555 ¹¹²), cho s to raczej wypadki wyj tkowe.

Zaznaczone powy ej dwie sprzeczne zdawałoby si tendencje, to jest d enie do wzrostu areału folwarcznego kosztem ziemi chłopskiej z jednej oraz do utrzymania chłopów na ich osiadłociach, a nawet ich powtórnego osadzania z drugiej strony, trudne s do porównania i wymierzenia, która z nich w praktyce ówcz nie górowała. Wprawdzie niekiedy mo na s dzi , e istniała forma po rednia, a mianowicie w wypadku usuni cia nawet chłopu z roli i wł czenia jej do folwarku, przenoszono go na inn osiadło w tej samej wsi lub w tych e dobrach (np. Wola Grzybowska, Gr bce 1570 ¹¹³, Koszuty 1578 ¹¹⁴). Te jednak wypadki odnotowano w ródłach bardzo rzadko. Pozostaje mo liwo orientacji w drodze po redniej, poprzez zbadanie ogólnego kształtowania si stosunków osadniczych w ówczesnej Polsce.

Poprzednie rozwa nia wskazuj c, przy pomocy indywidualnych przykładów, na ró ne mo liwo ci rozwoju powierzchni folwarku, nie pozwalały jednak e na jakie liczbowe uj cie zjawisk, które umo liwiałyby bli sze zorientowanie si w kierunkach i drogach jego rozwoju. Najwa niejsz kwesti pozostaje istnienie i rozmiary rozwoju powierzchni gospodarczej folwarku w stosunku do areału ziemi chłopskiej, szczególnie za w stosunku do gospodarstw kmiecych. Trudno za szczegółowo okre li rozmiary wzrostu areału folwarcznego i zestaw go z chłopskim stanem posiadania w ci gu XVI w. Natomiast zorientowanie si w zmianach ogólnej, chocia by nominalnej, powierzchni gospodarstw kmiecych mo e rzuci pewne wiatło na to zagadnienie. Naley przy tym przyj brak wi kszych kl sk elementarnych czy ruchów migracyjnych ludno ci chłopskiej, które mogłyby w powa nej mierze zmieni jej struktur osadnicz i nale y zało y , e głównie wpływ na uszczuplenie stanu posiadania łańów kmiecych w tym okresie wywierała ekspansja folwarku.

109 Zakroczym, Gr. W. 43, f. 255—259v.

110 Płock Gr. W. 43, f. 71v—73v.

111 Ko cian In. Gr. 232, f. 159v—160.

112 Zakroczym Z. W. Rel. 42, f. 458—460.

113 Płock Gr. W. 51, f. 202—202v.

114 Pyzdry Red. In. Gr. 107, f. 33—33v.

Zestawienie ilościowe, oparte zresztą na materiale czysto ilościowym, można przeprowadzić dwiema drogami. Po pierwsze: można na zestawie przeciętny areal osiadłości kmiecych na pewnym wybranym terytorium w końcu XV i w końcu XVI w., by zaobserwować zachodzące tam zmiany. Druga możliwość polegałaby na wydzielaniu pewnej ilości określonych szlacheckich wsi folwarcznych, aby w miarę zachowania się w archiwach rejestrów poborowych — prześledzić przebieg i rozmiary kurczenia się lub narastania posiadłości kmiecych w tychże wsiach.

Pierwszą metodą można przeprowadzić próby określenia zmian dla powiatów krakowskiego i szczyrzyckiego w Małopolsce oraz sieradzkiego w Wielkopolsce wsch. Dla powiatów podkrakowskich zachowały się rejestry poradlnego z r. 1490¹¹⁵, które można porównać z ilością łąnów kmiecych zanotowaną w rejestrach poborowych z r. 1581¹¹⁶. Jednakże samo podsumowanie liczby łąnów dla obu okresów i podzielenie ich przez liczbę wsi oraz porównanie otrzymanych rednic nie byłoby metodycznie słuszne. Wchodzi tu w grę nie tylko zmiany osadnicze (nowe wsie, zamiany wsi na miasta itp.), lecz również w podziale administracyjnym terytorium, przy czym powiatom krakowskiemu i szczyrzyckiemu w r. 1490 odpowiadają w przybliżeniu proszowski i szczyrzycki z r. 1581 oraz niektóre parafie pow. lelowskiego, ksińskiego, a nawet łaskiego w drugim okresie. Jedynym wyjściem było wybranie 646 tych samych wsi występujących w obu rejestrach i ich porównanie ze sobą. Wyniki są następujące:

| | | |
|-----------------------------|---------------------|----------------|
| r. 1490 — 646 wsi posiadało | 2 861 ł. kmiecych — | rednio 4,43 ł. |
| r. 1581 — 646 „ „ | 3 428,5 ł. „ — | „ 5,31 ł. |

Z powyższego zestawienia wynikałoby — formułując wniosek najostrożniej — że nie da się stwierdzić spadku arealu kmiecego w bezwzględnych cyfrach. Dotyczy to powiatów podkrakowskich w ciągu lat 1490—1581. Wniosek o wzroście arealu kmiecego w ciągu 90 lat o ok. 20% wydaje się mniej pewny wobec, jak się dalej przekonamy, różnego stopnia dokładności zachowanych rejestrów poborowych.

Podobne zestawienie dla pow. sieradzkiego można oprzeć na mniejszej wprawdzie liczbie tych samych wsi (202), ale za to o obliczonym areale dla 5 różnych przekrojów: 1496, 1511, 1518, 1553, 1576¹¹⁷.

| | | |
|-----------------------------|---------------------|----------------|
| r. 1496 — 202 wsi posiadało | 1 266 ł. kmiecych — | rednio 6,27 ł. |
| „ 1511 — 202 „ „ | 921,5 ł. „ — | „ 4,56 ł. |
| „ 1518 — 202 „ „ | 1 029,25 ł. „ — | „ 5,10 ł. |
| „ 1553 — 202 „ „ | 916,25 ł. „ — | „ 4,54 ł. |
| „ 1576 — 202 „ „ | 1 035,75 ł. „ — | „ 5,12 ł. |

115 A. Pawiński, *Małopolska*, t. II, s. 432—450.

116 Ibidem, t. I, s. 3—95.

117 A. Pawiński, *Wielkopolska*, t. II, s. 169—227.

Podana tu tabelka wymaga paru słów krytyki. Najbardziej rzuca się w oczy gwałtowny spadek liczby łąnów kmiecych w pow. sieradzkim, pomiędzy r. 1490 a 1511 (27%). Jak należy te zmiany zinterpretować? Otóż nie wiemy o jakich większych zmianach elementarnych w tym okresie¹¹⁸. Słyszymy raczej o zapóźnieniu w rozwoju folwarku i jego ekspansji na tym terenie¹¹⁹. Różnica ta wynikałaby raczej z odmiennych typów spisów podatkowych. W r. 1496 rejestr dotyczy poradlnego, w r. 1511 i później — normalnego poboru. W zasadzie oba podatki miały być płacone z łąnu kmiecego. Jednakże właśnie w konstytucji sejmiku 1496 r.¹²⁰ mamy wzmiankę, że w różnych dzielnicach kraju uтарыły się odmienne obyczaje co do wymiaru podymnego. Mówi się tam mianowicie, że w dzielnicach, gdzie albo podwyższona stopa wymiaru sięgała wiardunku, lub ten podatek pobiera się w normalnej wysokości, ale nie z łąnu, lecz od każdej z jego roli osobno. Opisywany zwyczaj był wprawdzie odstępstwem od ogólnych w tym zakresie postanowień, ale istniał i byłby może właśnie w wypadku pow. sieradzkiego, gdzie trudno wytłumaczyć odnoszący się do bardzo wielu wsi spadek opodatkowanego areálu w l. 1490—1511, nadto ucie to miało miejsce.

Powyższe różnice skłaniają raczej ze względów ustrojowo-podatkowych do uznania za nieporównywalne danych z 1496 r. z rejestrami późniejszymi. Wskładymy raz nie możemy na stwierdzenie wniosku, że stan posiadania kmiecego w pow. sieradzkim w l. 1490—1511 gwałtownie skurczył się na skutek ekspansji folwarku na tym terenie. Nie potwierdzają tego również obserwacje dla późniejszych lat, gdy sam folwark rzeczywiście zaczyna rozwijać się coraz bardziej.

Obserwację zmian stanu posiadania kmiecego w pow. sieradzkim należy więc ograniczyć do lat 1511—1576, to jest do okresu właśnie stopniowego rozwoju folwarku na tym terenie. W okresie tym na pozór dadzą się zaobserwować pewne wahania w liczbie łąnów kmiecych, szczególnie w latach od 1511 do 1518 oraz od 1553 do 1576. Odczytywanie z tego rzeczywistych zmian w stanie posiadania kmieci byłoby jednak pewnym uproszczeniem. Krytyki bowiem wymaga sama podstawa źródłowa, to jest rejestry poborowe, z punktu widzenia istnienia tego wówczas systemu skarbowego.

Normalny wymiar poboru, to jest podatku z łąnów kmiecych, uchwalanego przez sejmik, mógł odbywać się dwójako. Niekiedy zbierano zaprzysiężone zeznania od chłopów — przedstawicieli wsi i na tej podstawie wybierano podatek, co zanotowywano w rejestrze poborowym.

¹¹⁸ Por. A. Walawender, *Kronika zmian elementarnych w Polsce i krajach sąsiednich*, t. 2, Lwów 1932—1935.

¹¹⁹ B. Baranowski, *Rozwój gospodarki*, s. 82.

¹²⁰ *Volumina legum*, t. I, s. 123.

Nowe zaktualizowane zeznania, bardziej kłopotliwe tak dla poborców, jak i podatników nie zawsze były jednak składane. Przeważała raczej inny system, gdy podczas wieloletnich okresów wybierano podatki według „starych kwitów”, to jest według pokwitowań czy rejestrów z lat wcześniejszych. Jak się jednak dalej przekonamy podatnicy, o ile spieszyli się, by zgłosić oficjalnie kiedyś ubytek łąnów kmiecyh, o tyle nie mieli zwyczaju bez osobnych nowo zarządzonych zeznań zgłaszać nowo zagospodarowanych czy osadzonych łąnów. Wskutek tego w okresie wybierania podatków według starych kwitów, rejestry poborowe wykazywały stałą tendencję do coraz większego odbiegania od realnie istniejących stosunków i to odbiegania w określonym kierunku, to jest w dół. Stąd też względnie dokładnych cyfr można spodziewać się jedynie w rejestrach z tych lat, w których sejm uchwalił pobór na podstawie nowych zeznań.

Zawarte w tej tabelce liczby łąnów w pow. sieradzkim w l. 1511—1576 zawierają dwie wyraźnie różne grupy cyfr. Pierwsza z nich to dane z l. 1511 (925,5 ł.) i 1553 (916,25 ł.), druga — z l. 1518 (1029,25 ł.) i 1576 (1035,75 ł.). Pierwsza grupa, jak wynika z analizy uniwersałów poborowych, nie była oparta na nowych zeznaniach podatkowych, a więc podaje cyfry w pewnym stopniu zaniżone. Druga natomiast związana z aktualnie składanymi zeznaniami jest bardziej wiarygodna. Zestawienie jej cyfr (1029,25 i 1035,75 ł.) wskazuje znów na brak wyraźnej zmiany globalnego stanu posiadania kmieci w pow. sieradzkim w obrębie XVI w., czemu wahania cyfrowe w l. 1511 i 1553 nie powinny przeczyć. Stąd nasuwa się tu podobny wniosek, że ekspansja folwarku nie zmniejszyła wyraźnie w tym okresie bezpośrednio ogólnego areалу upraw kmiecyh na terenie pow. sieradzkiego.

Powyższym wnioskiem, opartym na rejestrach poborowych powiatów podkrakowskich oraz sieradzkiego, można jednak postawić dwa zarzuty. Są one terytorialnie ograniczone oraz obejmują wsie nie tylko folwarczne, a więc w dużym stopniu mogą odzwierciedlać wpływ ekspansji folwarku na stan posiadania chłopskiego. Dla wyjaśnienia, czy wnioski poprzednio wyprowadzone są słuszne, trzeba jeszcze rozpatrzyć stan posiadania chłopskiego w oparciu o drugą metodę.

Przebieg roku po roku liczby łąnów kmiecyh we wsiach, w których znajdują się folwarki są przedmiotem naszych szczegółowych studiów, napotyka na szereg trudności. Po pierwsze rejestry poborowe zachowały się tylko częściowo i liczba ich ksiąg bynajmniej nie jest równomierna dla poszczególnych lat interesującego nas okresu. Dla pow. proszowskiego i szczyrzyckiego do dobrze zachowanych ksiąg dla l. 1491—1520, tak samo dla niektórych wsi np. Słonowice można byłoby ułożyć nieprzerwany ciąg danych dla tego okresu. Natomiast podobnie

następuje przerwa i dalsze księgi zachowały się dopiero dla l. 1538, 1542, a po nowej przerwie— dla l. 1563 i 1565, wreszcie dla l. 1576—1578 i 1580. Odmienne przedstawia się sytuacja w Wielkopolsce, gdzie np. dla woj. kaliskiego istnieją zachowane księgi z l. 1507—1510, następnie za dopiero z 1534—1535, dalej 1564—1565, wreszcie 1577—1580. Mazowieckie księgi poborowe zachowały się jeszcze gorzej, wykazując dane dopiero z l. 1530—1531, 1538—1540, 1552—1553, 1564—1567, 1573, 1575—1580. Dla województwa sieradzkiego zachowały się dane z lat 1508—1511, następnie za z r. 1530 i 1534—1535, 1552—1553, łczyckie znów dopiero od 1517, dalej 1533, 1535 oraz 1551—1552 i późniejsze.

Należy tu podkreślić wahania w zasięgu ksiąg czy ich czy dla poszczególnych powiatów, jak również trudności odnalezienia i identyfikacji określonej wsi w obrębie spisów o różnym układzie. Praktycznie więc odtworzenie w formie krzywej zmian wielkości areálu kmieckiego dla poszczególnych wsi dałoby się przedstawić jedynie fragmentarycznie dla niektórych lat.

Specyfika ówczesnego ustroju skarbowego stwarza nowe trudności. Jak już wspomniano, w ciągu wielu lat wybierano pobór nie według faktycznego stanu areálu kmieckiego, lecz według stanu z poprzednich zeznań, składanych nieraz wiele lat wcześniej a więc z pominięciem nowych, zagospodarowanych łąnów i osadzonych kmieci. Nadwyżka tego rodzaju opisuje nam szczegółowo notatka prawdopodobnie jednego z poborców, z około r. 1580¹²¹. Stwierdza on czyste luki w rejestrach wsi, które czasowo libertowane od podatku (np. po spaleniu) nie wracały już później przez wiele lat do rejestru. Wskazuje też na ukrywanie kmieci pod nazwą zagrodników, czy na przesadzone, lub oparte na mistyfikacji a wnoszone do grodów wizje wojennych o łąnach opustoszałych. Wymienia oddawanie podatków według nominalnych łąnów, gdy w praktyce grunty były

niezależne o wiele większe. Wreszcie zapiska wylicza szereg innych Wybiegów i z zasady nieujawnianie nowo osadzonych wsi czy osiadłości kmieci, o których: „Nie powie... jedno kwitu jako najmniejszego się trzyma i jako najmniej żeby dał”.

W rezultacie krzywa areálu kmieckiego, wykreślona dla poszczególnych wsi będzie nie tylko fragmentaryczna, ale skacząca, przy czym skoki nie odpowiadają faktycznym zmianom tego areálu, lecz systemowi aktualnie przeprowadzonych wymiarów podatkowych. I tak spadki w dół, o ile są gwałtowne, mogą odpowiadać aktualnemu czasowemu spustoszeniu któregoś z łąnów. Jednak ogólnie okresowe obniżenie się krzywej jest raczej wynikiem braku nowych zeznań. Natomiast gwałtowne skoki w górę, obserwowane w niektórych latach, np. w l. 1563—1565, nie od-

121 AGAD Arch. Sk. Kor. I, 11, s. 686—688.

powiadaj bynajmniej realnemu wzrostowi areału kniaiecego, lecz uchwale sejmowej o nowych, zaprzysi onych zeznaniach podatkowych.

Powy sze rozwa nia skłaniaj raczej nie do próby wykre lania krzywych zmian areału kmiecego, lecz do przeprowadzenia paru przekrojów porównawczych dla tych lat, dla których materiał w ksi gach poborowych jest dostatecznie pełny. Brak nam opracowa dotycz cych systemu wybierania podatków dla wi kszosci lat XVI w., potrzebnych dla oceny słuszności wybranych przekrojów. Na podstawie uniwersałów poborowych da si stwierdzi , e wybierano podatek nie według starych kwitów w l. 1510, 1518, 1529 oraz zapewne dla wi kszosci lat od r. 1563.

W tej sytuacji wydaje si , e słuszniej b dzie przepro'wadzić prób zestawie dla lat 1507—1518, 1534—1542 (dane z tych lat wydaj si . najmniej pewne), 1563—1570 i 1576—1580. Zestawienie to dla 88 wsi folwarcznych szlacheckich wygl dałoby nast puj co:

| Województwo, powiat | 1507 — 1518 | | | 1534 — 1542 | | | 1563 — 1570 | | | 1576 — 1580 | | |
|---------------------|-------------|------|--------|-------------|------|--------|-------------|------|--------|-------------|------|--------|
| | łany | wsie | średn. | łany | wsie | średn. | łany | wsie | średn. | łany | wsie | średn. |
| krakowskie | 36 | 7 | 5,14 | 29,25 | 7 | 4,18 | 35,25 | 7 | 5,07 | 31 | 7 | 4,43 |
| prosz. | | | | | | | | | | | | |
| szczyrz. | | | | | | | | | | | | |
| krak. sando. | — | — | — | 69 | 11 | 6,27 | 76,75 | 11 | 6,98 | 75 | 11 | 6,83 |
| bieck. | | | | | | | | | | | | |
| sandom. | | | | | | | | | | | | |
| Małopolska | 36 | 7 | 5,14 | 98,25 | 18 | 5,49 | 112,25 | 18 | 6,24 | 106 | 18 | 5,89 |
| płockie | — | — | — | 67,25 | 9 | 7,47 | 89,5 | 9 | 9,9 | 81 | 9 | 9 |
| rawskie | | | | | | | | | | | | |
| Mazowsze | — | — | — | 67,25 | 9 | 7,47 | 89,5 | 9 | 9,9 | 81 | 9 | 9 |
| sieradzkie | 25,5 | 6 | 4,25 | 27 | 6 | 4,5 | 34,75 | 6 | 5,69 | — | — | — |
| łęczyckie | 72,5 | 12 | 6,04 | 68 | 12 | 5,67 | 93,5 | 12 | 7,79 | 87,5 | 12 | 7,29 |
| Wkp. wsch. | 98 | 18 | 5,44 | 95 | 18 | 5,23 | 128,25 | 18 | 7,12 | 87,5 | 12 | 7,29 |
| kaliskie | 119,75 | 29 | 4,13 | 87,5 | 29 | 3,02 | 145,25 | 29 | 5,01 | 118,5 | 29 | 4,09 |
| poznańskie | — | — | — | 89,25 | 14 | 6,38 | 105,5 | 14 | 7,54 | 89 | 14 | 6,36 |
| Wkp. zach. | 119,75 | 29 | 4,13 | 176,75 | 43 | 4,11 | 250,75 | 43 | 5,83 | 207,5 | 43 | 4,82 |
| 9 wojew. | 253,75 | 54 | 4,70 | 437,25 | 88 | 4,97 | 580,75 | 88 | 6,60 | 482 | 82 | 5,88 |
| 3 wojew. | 228,75 | 48 | 4,77 | 184,75 | 48 | 3,85 | 274,25 | 48 | 5,71 | 237 | 48 | 4,99 |

Interpretacja powy szej tablicy jest nader trudna. Składaj si na to luki w pierwszym przekroju, a cz ciowo i w czwartym oraz niezbyt pewne liczby (nie wiemy czy zbierano wówczas nowe zeznania, cho jest to prawdopodobne) dla przekroju drugiego. Najbardziej charakterystyczne byłoby tu porównanie przekroju pierwszego z trzecim. W tym wy-

padku daje się dostrzec ogólny wzrost areału kmiecego (od 1 do 30%). Czy wzrost ten jest realny, czy też tylko pozorny? Niezależnie od dokładności obliczeń wydaje się, że wzrost taki rzeczywiście nastąpił. Cyfry pierwszego przekroju nie są bowiem zbyt zaniżone w stosunku do stanu realnego, jeżeli chodzi o okresie II, znacznie od poprzedniego niższym. Natomiast w latach między 1563—70 (głównie 1563—5), a 1576—80 następuje spadek areału kmiecego o około 12%.

Dla uzyskania wikszej dokładności cyfrowej przy interpretacji tablicy można ograniczyć się do cyfr dotyczących 48 wsi położonych w Małopolsce i Wielkopolsce wsch. i zach., dla których mamy dane statystyczne dotyczące areału kmiecego we wszystkich przekrojach. Zmiany zaobserwowane występują tu jeszcze wyraźniej. Spadek w drugim przekroju jest raczej pozorny (19%), gdy dla lat sześćdziesiątych występuje wzrost areału kmiecego wynoszący pomiędzy pierwszym a trzecim przekrojem około 20%. Natomiast kolejny spadek pomiędzy latami 1563—1570, a 1576—1580 zaznacza się jeszcze silniej (13,5%). To ostatnie spostrzeżenie jest tu szczególnie ważne. W obu bowiem okresach wymiar podatku oparty był na aktualnie składanych zeznaniach. Wprawdzie w latach późniejszych, jak można się z krytycznych wypowiedzi poborcy oraz z wygaśnięcia zapłać do reform skarbowych, przeprowadzonych w latach 1563—1565 przez stronnictwo egzekucyjne, mogło nastąpić pewne nasilenie oszustw podatkowych. Wątpliwe jednak, czy skutki ich byłyby tak znaczne. Należy więc przypuszczać, że o ile do lat sześćdziesiątych XVI w. wzrost areału kmiecego, mimo ekspansji folwarku, nastąpił dalej — nawet w szlacheckich wsiach folwarcznych — o tyle wkrótce potem następuje pewne przynajmniej zahamowanie, jeżeli nawet nie lekkie cofnięcie chłopskiego stanu posiadania.

Prawidłowo tego zjawiska potwierdzałyby poprzednie obserwacje, przeprowadzone na materiale 202 wsi pow. sieradzkiego, w którym następuje zwolnienie przyrostu areału kmiecego przed r. 1576. Wniosek więc wyciągnięty z powyższych rozważań jest wprawdzie w tej chwili tylko hipotezą roboczą, ale dopóki dalsze badania szczegółowe nie obalą go czy nie potwierdzą, warto o nim pamiętać.

Stopniowy wzrost areału kmiecego we wsiach folwarcznych szlacheckich w l. 1507—1518, 1563—1570 zdawałby się pozornie świadczyć, że ekspansja folwarku nie naruszyła w tych wsiach stanu posiadania kmiecego. Duży procent wzrostu (ok. 20%) nastawiałby nawet do optymistycznie. Jednakże musimy pamiętać o dwóch słabych punktach takiego stwierdzenia. Dane dla pierwszego przekroju mogły być nieco mniejsze, niż w rzeczywistości, co realnie zmniejszyłoby procent wzrostu. Nie możemy też zapominać o dynamice demograficznej ówczesnego społeczeństwa.

Jeżeli do okresu 1563—1570 areał kmiecy wzrósł tak powaźnie, to przyrost zaludnienia - jak nam obecna orientacja w rozmiarach wzrostu ludności - ocenić pozwala - wynosił od XIV do XVI w. około 0,375% (procent składany). Biorąc pod uwagę lepsze zapewne warunki demograficzne w XVI stuleciu (brak większych klęsk elementarnych) oraz większą prężność populacyjną ludności wiejskiej niż miejskiej, sytuacja chłopstwa nie przedstawiałaby się korzystnie. Liczba ludności kmiecej w tych latach powinna bowiem była wzrosnąć co najmniej o 20%, a więc nie mniej niż posiadany przez nią areał uprawny.

To pewnie może nawet opóźnienie wzrostu areału kmiecego w stosunku do liczby ludności kmiecej nie da się wytłumaczyć na ogół ani brakiem ziemi do uprawy w skali bezwzględnej - skoro folwark potrafił ją jeszcze znaleźć - ani też specjalnie utrudniającymi warunkami naturalnymi, gdy nie dotyczyłyby one tylko tej grupy ludności. Wydaje się raczej, że jeżeli folwark szlachecki w tym okresie miał wpływ jeszcze wyraźniej na uszczuplenie areału kmiecego swą ekspansją bezpośrednią, to pośrednio przez zagarnianie bardziej nadających się do uprawy gruntów (np. łąk pustych), przez zwikszczenie obciążenia gospodarstwa chłopskiego (szczególnie pańszczyzną) - rozwój jego ekspansji kmieci już w pewnej mierze hamował, by wkrótce - po latach sześćdziesiątych XVI w. - bezpośrednio zagrozić ich stanowi posiadania. Czy wniosek ten dałoby się rozszerzyć i na stan posiadania karczmarzy, młynarzy i podobnych kategorii ludności, trudno odpowiedzieć. Nie jest to jednak wykluczone.

Zagarnianie na użytek gospodarki folwarcznej łąk tak zwanych pustych zostało już praktycznie omówione przy analizie wzrostu folwarku szlacheckiego kosztem gospodarki kmiecej. Z analizy wynikałoby, że tak zwane spustoszenie łąk czy włók, dawne czy wiejskie, było jedną z głównych dróg zyskiwania gruntów pod uprawę folwarczną¹²². Godziło ono w dużej mierze w możliwości rozwoju gospodarki chłopskiej eliminując ewentualną rezerwę osadniczą na wsi.

Nie wiemy dokładnie w jakiej mierze nastąpił zanik pustek we wsiach szlacheckich w badanym przez nas okresie. O ile na początku XVI w. szacowano je, choć w oparciu głównie o dobra wielkiej własności, na ok. 33% areału kmiecego¹²³, o tyle później liczba ich spadła. Jak należy się spodziewać z analogii w wielkich dobrach¹²⁴ nie zniknęły one jednak bynajmniej.

122 S. Mielczarski, J. R. Szaflik, *Zagadnienie łąk pustych w Polsce w XV-XVI w.. Stadia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*, t. I, z 2, 1956.

123 Fr. Bujak, *Z dziejów wsi polskiej*, s. 25; S. Mielczarski, J. R. Szaflik, *Zagadnienie łąk pustych*, s. 67.

124 s. Mielczarski, J. R. Szaflik, *Zagadnienie łąk pustych*, s. 70.

Nie mamy niestety możliwości obliczenia udziału łąnów pustych w ogólnej liczbie łąnów kmiecych we wsiach folwarcznych szlacheckich. Dane takie nie figurują ani w rejestrach poborowych, ani w innego typu pełniejszych spisach (np. *Libri beneficiorum*). Możemy uzyskać jedynie orientacyjne dane na podstawie zestawienia wzmianek o łąnach kmiecych osiadłych i pustych, rozproszonych w ródłach typu inwentarzowego, w aktach dzierżawnych, zastawnych, działach itp. Są to jednak dane bardzo przypadkowe i niepełne, a charakter ich jest raczej reprezentacyjny. Stąd i cyfry wynikowe nie mogą być rozumiane w sposób ścisły. Oto zestawienie łąnów osiadłych i pustych we wsiach szlacheckich:

| 1500-- 1550 | | | | |
|--------------------|--------------|------------|-------------------|-----------------|
| Region | Łany osiadłe | Łany puste | % łąnów osiadłych | % łąnów pustych |
| Małopolska | 75,75 | 13 | 84,9% | 15,1% |
| Mazowsze | 91 | 6 | 93,8% | 6,2% |
| Wielkopolska wsch. | 448,5 | 59 | 88,4% | 11,6% |
| Wielkopolska zach. | 78,5 | 39,5 | 66,5% | 33,5% |
| 4 regiony razem | 693,75 | 117,5 | 85,5% | 14,5% |
| 1551--1580 | | | | |
| Małopolska | 60,5 | 3 | 95,3% | 4,7% |
| Mazowsze | 157,75 | 23 | 87,3% | 12,7% |
| Wielkopolska wsch. | 183,75 | 22 | 89,3% | 10,7% |
| Wielkopolska zach. | 107,25 | 9,5 | 91,9% | 8,1% |
| 4 regiony razem | 509,75 | 57,5 | 88,7% | 11,3% |

Z powyższej tabelki dać się wyprowadzi dwa wnioski o charakterze przynajmniej tymczasowym:

1. Łany puste występują w dobrach szlacheckich w obu okresach i o zniknięciu w pełni tej rezerwy gruntów uprawnych jako o zjawisku ogólnym (nie wspominamy tu o różnicach w obrębie poszczególnych wsi) nie można jeszcze mówić.

2. Udział łąnów pustych w całości gruntów kmiecych dóbr szlacheckich nie był duży (14,5% w pierwszym okresie) — z wyjątkiem Wielkopolski zach. — i wykazywał tendencję znikową (11,3% w drugim okresie).

O ile ogólne wnioski wszystkich danych tablicy oparte na przeglądzie liczby łąnów (811,25 ł. w pierwszym okresie, 566,75 ł. w dru-

gim okresie) mog by do przekonywaj ce, o tyle wnioski bardziej szczegółowe s znacznie mniej pewne. I tak wzrost łąnów pustych na Mazowszu (z 6,2% na 12,7%) wydaje si przypadkowy i byłoby ryzykowne wyci ganie z tych cyfr jakich dalszych wniosków. Bardzo du y udział łąnów pustych w ród gruntów kmiecych Wielkopolski zach. w l. 1501—1550, mimo e zgodny z obliczeniami opartymi na ksi gach uposa e ¹²⁵ wydaje si jednak zbyt wysoki, szczególnie wobec niespodziewanie wielkiego spadku łąnów pustych w okresie nast pnym (8,1%). Natomiast powa ny spadek liczby łąnów pustych w Małopolsce (z 15,1% na 4,7%) jest do prawdopodobny, ale wobec bardzo w skiej podstawy ilo ciowej (78,75 i 63,5 ł. w poszczególnych okresach) nie mo e by pewny.

Stwierdzenie spadku liczby łąnów pustych w dobrach szlacheckich zgadzałoby si z wynikami oblicze dotycz cych ekspansji folwarków w stosunku do gruntów kmiecych. Łany puste odgrywały, jak wiadomo, rol rezerwy ziemi uprawnej w obr bie wsi. Rezerwa ta, nie zawsze zreszt le ca odłogiem, ulegała wi c w ci gu XVI stulecia kurczeniu. Bardziej ekspansywny w tym wypadku był folwark. On te j głównie wchłaniał. Natomiast gdy łąnów pustych brakło, sytuacja stawała si niebezpieczna dla stanu posiadania chłopów. I cho z naszych oblicze wynika, e jeszcze w latach 1551—1580 łany puste stanowiły ok. 11,3% ogółu łąnów kmiecych, pami ta musimy, e jest to rednia statystyczna i to bardzo przybli ona, przy czym realnie łany puste istniały tylko w cz ci wsi szlacheckich, to jest tam gdzie folwark nie zdołał ich zagospodarowa lub osadzi chłopami, co jest rzadsze. Tam, gdzie łąnów pustych nie było, lub ich zagospodarowanie okazywało si mało opłacalne, dalszy rozwój folwarku mógł odbywa si albo kosztem nieużytków — o czym b dzie mowa dalej — albo gruntów kmiecych, co jak wynika z wcze niejszych oblicze , po r. 1560 mogło ju mie powa niejsze znaczenie.

Naley doda , e łany puste mogły by poddzier awiane przez bogatszych kmieci ¹²⁶ i w ten sposób praktycznie mogły powi ksza chłopski areał uprawny. Brak nam bezpo rednich danych ródłowych, by poda charakterystyk i rozmiary tego zjawiska. W ka dym razie pojawiaj ce si wzmianki o dziesi cinie z łąnów pustych czy w pó niejszym okresie (od 1578) ¹²⁷ ich opodatkowanie, wiadczy raczej o do du ej powszechno ci tego zjawiska i jego istnienia w dobrach szlacheckich nie da si zaprzeczy . Trzeba zaznaczy , e ju sama ekspansja folwarku

¹²⁵ s. Mielczarski, J. R. Szaflik, *Zagadnienie łąnów pustych*, s. 67 i nn.

¹²⁶ Kalisz In. 30, s. 938—939.

¹²⁷ *Volumina legum*, t. II, s. 191 i nn.

w kierunku zagarniania łąnów pustych ograniczała możliwość ich użytkowania przez ludność chłopską.

Należałoby zastanowić się jeszcze czy i w jakiej mierze grunty folwarczne rozprzestrzeniały się kosztem obszarów nieuprawnych, nieużytków, łąk, ewentualnie łąk czy pastwisk. Ródlę do tego typu stwierdzeń mogłyby w pewnym stopniu działać rodzinne, w wypadku gdy szczegółowo wymieniano ziemie folwarczne lub zawarto porozumienie co do ich dalszego rozszerzenia. Spotykamy trzy rodzaje wzmianek na ten temat. Mogły one wymieniać nowo wykopane grunty folwarczne *explicite*. Mogły też mówić tylko o nowinach lub kopaninach, to jest o rolach wie o zagospodarowanych w ród gruntów folwarcznych. Mogły wreszcie stwierdzać zawarcie porozumienia co do dalszego wykopywania gruntów folwarcznych, lub zawierać zakaz czynienia tego, co zresztą potwierdzałoby tylko istnienie samego zjawiska.

Fakty tego typu, choć niezbyt często wyrażone wzmiankami w ródlach, należałyby do charakterystycznych. Składa się na to tak ogólnie pojęta ekspansywność folwarku — o czym będzie mowa w rozdziałach następnym — szczególnie widoczna w bardzo zawiązanym układzie gruntów folwarcznych, jak i do szerokiego geograficznego rozrzucenia wzmianek w ródlach, o ile one oczywiście odpowiednio szczegółowe. I tak, gdy chodzi o wzmianki o wie o wykopanych czy wykopywanych gruntach folwarcznych, można cytować wie Jamne (1570), gdzie osadzając wie na surowym korzeniu, wykopuje się tak grunty kmiece, jak i folwarczne¹²⁸; (dalej wzmianki o wie o wykopanych rolach folwarcznych w Wiecu (1562)¹²⁹ czy Ragaszycach (157G)¹³⁰.

Role folwarczne zwane nowinami, kopaninami lub z innymi ładami wiego ich zagospodarowania są bardzo często wymieniane przy szczegółowym opisie kolejnych pól, klinów i przydziałków folwarcznych. Dla przykładu można tu przytoczyć ich istnienie we wsiach szlacheckich Gorzyce (1559)¹³¹, Przystanki (1576)¹³², Świci (1564) i¹³³, Domaradzyno (1566)¹³⁴. Trzeba przy tym zaznaczyć, że kopaniny mogły oznaczać role nie całkowicie jeszcze wykopane, lecz będące dopiero w trakcie zagospodarowywania.

Niektóre działki rodzinne zawierały — jak już była o tym mowa — porozumienie w sprawie dalszego wykopywania gruntów. Takie wzmian-

128 S cz Gr. 12, s. 745—753.

129 Pioana In. Rel. Gr. 904, f. 686.

130 Ostrzeszów Gr. Bel. In. Dec. Ind. 10, f. 96—100.

131 Kalisz Prot. In. 24, f. 291—293.

132 Poznań Gr. In. Rel. 922, f. 447—448.

133 Płock Gr. W. 41, f. 285—286v.

134 Łczyca Gr. Rel. 13, 752v—756.

ki posiadamy na temat dóbr Marcinkowice (1569), gdzie ustalono, że jeden z braci Marcinkowskich może w lesie osadzać chłopów oraz kopać role i czynić wegnawki¹³⁵. W podobnych okolicznościach we wsi Lipnik (1575), jeden z braci Radoszewskich nie tylko zyskał prawo osadzenia 2,8 rebia, ale i przyczyniania i przykopywania roli¹³⁶. Bracia Krzyanowscy postanowili, że na odłogach wsi Krzyżanki (1578), gdzie jest wspólne pastwisko, jeżeli który z nich roli potrzebował, będzie mógł je uzyskać za pośrednictwem przyjaciół czy władz sądowych¹³⁷. Natomiast w Wodnikach (1577) zastrzeżono, że chłostów, które panowie i poddani używają wspólnie, Janowi Wodnickiemu kopać nie wolno¹³⁸.

Powyższe przykłady nic nie mówią o rozmiarach zagospodarowywania odłogów i nieużytków przez folwarki szlacheckie. W zasadzie wydaje się, że zjawisko to, wobec niewyczerpania zapewne jeszcze całego ci gruntów nadających się pod uprawę nawet w obrębie niewielkiej własności szlacheckiej, winno być masowe. Przeciw temu mogłoby jednak świadczyć spostrzeżenie oparte na rozważaniach przeprowadzonych w dalszych rozdziałach¹³⁹, dotyczące pewnego deficytu sił roboczych w gospodarce folwarcznej średniej i drobnej szlachty. W takim razie wszelkiego rodzaju wykopywanie roli, to jest ich karczowanie, wycinanie zarodli, parokrotne zapewne zaorywanie, odchwaszczanie itp., byłoby nader trudne do przeprowadzenia, a może i niekiedy kosztowne, gdy zamiast pańszczyzny trzeba było pociągnąć siłę prac najemną. Wydaje się, że w tym wypadku mogło istnieć dla dworu mniej uciążliwe wyjście z sytuacji, przez wykorzystanie pracy kmięci własnej w zagospodarowanie dla siebie nowych gruntów. Brak nam wprawdzie wzmianek rejestrujących znane z innych dóbr zjawisko przemierzania przez dwór gruntów kmięcych i zabierania im tych części, które wykarczowali poza nominalnymi rozmiarami nadziału. Nie wiemy również czy dwór na zasadzie ugody lub zwyczaju nie posiadał jakich praw do części nowo wykopanych przez chłopów gruntów, co mogłoby być sposobem powiększania folwarcznego arealu¹⁴⁰.

¹³⁵ S. cz. Gr. 12, s. 363—358.

¹³⁶ Kalisz In. 43, s. 130—135.

¹³⁷ Kościan In. Rel. 260, f. 530—534.

¹³⁸ libidem 257, f. 39v—40.

¹³⁹ Por. rozdz. III.

¹⁴⁰ Ostrzeszów Gr. Rel. In. Dec. Ind. 5, s. 346—248.

II. Areal folwarczny

Stan badań i bezpodstawne podstawy różłowe

Nasza znajomość rozmiarów folwarków, szczególnie szlacheckich, w Polsce XVI w. nie przedstawia się zadowalająco. Przyczyn tego należy szukać w trzech kierunkach.

1. Badania nad folwarkami w Polsce ówczesnej ograniczały się głównie do wielkiej własności. Rzadko przy tym były porównywane samej problematyce folwarku.

2. Różła ówczesne w bardzo nielicznych wypadkach podawały dane bezpodstawnie dotyczące rozmiarów ziem folwarcznych, a i te rzadkie wzmianki relacjonują głównie stosunki panujące w wielkiej własności ziemskiej.

3. Stosowane dotychczas metody obliczeń szacunkowych, mających uzupełnić małomówność różł, były do pewnego stopnia, nierównomiernie stosowane i nie mogły dostatecznie uzupełnić zachowanych materiałów.

Fr. Bujak pierwszy starał się określić w swych pracach areal folwarczny badając wsie zamkowe w powiecie lipińskiego w początkach XVI w.¹. Oparł się na danych pochodzących z różł, a mianowicie na rozmiarach rocznego wysiewu zbóż, oceniając areal uprawny na około 6 łanów (Łki), 6,5 ł. (Lipnik), lub 7,5 ł. (Kobierzyce, Brzezinka). W większe rozmiary posiadał folwark w Olszanicy mający około 12 ł. powierzchni uprawnej. Dane te dotyczyły, jak widać, dóbr królewskich oraz w ostatnim wypadku (Olszanica) klasztornych. Poza te typy dóbr Bujak nie wyszedł. Podobnie i w późniejszych pracach obliczając średnie rozmiary folwarków, dla których areal oszacował na 5,6 ł. - odnosił je do dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w r. 1512.

Bardziej szczegółowe badania nad folwarkami w dobrach katedry gnieźnieńskiej w XVI w. prowadzone przez Orsini-Rosenberga przyniosły trochę dalszych ustaleń³. Autor był w tym szczególnie cenny, że podstawa jego prac — wizytacje dóbr — podawały niekiedy

1 Fr. Bujak, *Z dziejów wsi*, s. 335—337.

2 Fr. Bujak, *Zasady polityki gospodarczej*, s. 11.

3 St. Rosenberg, *Rozwój i geneza folwarku*, s. 138 i nn.

wskazówki dotyczące areálu folwarcznego. Niezbyt natomiast przekonywające jego obliczenie wielkości łanów w dobrach arcybiskupich, a przez to i wyliczenie areálu tak kmiecego, jak i folwarcznego w morgach, może powodować niecisłość w wynikach cyfrowych. Z obliczeń Orsini-Rosenberga wynikałoby, że w r. 1534 dla 27 folwarków, lub ostro niej może określać, dla ziem uprawianych przez folwarki w poszczególnych wsiach, przeciwny rozmiar w łanach trzydziestomorgowych wynosiłby 3,9 ł., przeciwny za rozmiar w r. 1559 — 4,7 ł. Biorąc pod uwagę folwark, jako jednostkę gospodarczą (sumując ewentualne rozrzucenie pół np. w dwóch wsiach) cyfry te należałyby raczej nieco podnieść.

Do dóbr duchownych odnosi się liczby dodane przez S. Inglota. Dotyczy one posiadłości biskupstwa włocławskiego w pierwszej połowie XVI w. Spośród badanych 34 folwarków określa on w oparciu o bezpośrednio dane źródłowe wielkość. I tak w r. 1534 dwa folwarki mają areał po 3 ł., jeden — 6 ł., jeden — 7 ł. i cztery po 8 ł. średnia: 6,37 łana⁴.

Rozmiary folwarku dla dóbr królewskich próbowali określić wspomniani wyżej Fr. Bujak i uzupełniający go w badaniach nad gospodarką Ks. Owińskiego R. Rybarski; ponadto dla klucza medyckiego w starostwie przemyskim — K. Arłamowski, a dla starostw dzierżonych przez J. Zamoyskiego — A. Tarnawski. Z obliczeń Rybarskiego, opartych na metodach szacunkowych według wielkości wysiewu, w r. 1549 średnia wielkość 6 folwarków w Ks. Owińskim wynosiła 7,63 ł. (gdy w r. 1508 średnio 6 ł.)⁵. Arłamowski w oparciu o oszacowanie A. Jabłonowskiego określa areał uprawny folwarku w Medyce na 21 ł., co stanowiło bardzo znaczny obszar i znajdowałoby uzasadnienie w dużym ilości rozporządzanej przez folwark pałacyzny⁶. Podobnie duże folwarki (10, 18, 21, 30 włók) wykazuje Tarnawski w starostwach należących do J. Zamoyskiego. Wyniki te jednak są mało miarodajne, ponieważ obejmują nie tylko badane przez nas ziemie koronne, a oparte wyłącznie na bezpośrednio, rzadkich przekazach źródłowych mogłyby znacznie wypaczone. Do pewniejszych nie należą również wskazówki Tarnawskiego dotyczące obszaru dwóch folwarków (ok. 1 ł. i ok. 17 ł.) z dóbr własnych Ordynacji Zamojskiej⁷.

Dane Tarnawskiego odnosi się do okresu późniejszego (przełom XVI i XVII w.) niż nasze badania, podobnie jak bardzo skrupulatne, oparte na szacunkach wysiewu studia J. Majewskiego dotyczące folwarków miasta Poznania. Wyniki Majewskiego (19,2 ł. 18,2 ł., 16,4 ł., 13,6 ł.,

4 S. Inglot, *Stosunki społeczno-gospodarcze*, s. 29 i nn.

5 E. Rybarski, *Gospodarstwo Ks. Owińskiego*, s. 12—20.

6 K. Arłamowski, *Klucz medycki*, s. 155.

7 A. Tarnawski, *Działalność gospodarcza J. Zamoyskiego*, s. 133 i nn.

10,7 ł.) są jednak nie tylko znacznie późniejsze — lata 1612—1618 — ale reprezentują specyfik bardzo silnie utowarowionej produkcji podmiejskiej, nieporównywalnej z normalnymi obszarami wiejskimi⁸.

Omówione tu wypadki odnoszą się do rzeczywistości do obszaru folwarcznego wielkiej własności królewskiej, czy magnackiej wpływały decydująco na dotychczasowy obraz folwarku w naszej historiografii przedwojennej. Nic to dziwnego, że nawet tak wybitny badacz jak J. Rutkowski, choć zastrzega się, że istniały folwarki bardzo małe (plebskie, sołtysie, mieszczańskie), stwierdza jednak że „przeważa nie gospodarstwa folwarczne bywały wielkimi gospodarstwami rolnymi, mającymi co najmniej parę łanów ziemi ornej”, a nawet jeżeli chodzi o XV w. mówi o folwarkach posiadających po „kilka, kilkanaście, a nawet i więcej łanów ziemi ornej”⁹. Takie jednak uogólnienie może być rozumiane w odniesieniu do najliczniejszego typu folwarków, to jest do folwarków w dobrach szlacheckich redniej wielkości. Takiego jednak uogólnienia szczegółowe badania nie potwierdzają, jak się przekonamy później. Dotychczas na odmienne wielkości redniego obszaru folwarków szlacheckich wskazywali B. Baranowski dla wschodniej części Wielkopolski: po 2—4 ł. na folwark¹⁰ oraz A. Wyczański: przeciętnie 4—5 łanów¹¹. Dane te jednak są bardzo fragmentaryczne i nie mogą służyć za podstawę do uogólnienia.

Podstawą do ustalania obszaru folwarcznego są w zasadzie źródła dotyczące samych folwarków. Dla dóbr królewskich będą to więc: lustracje, inwentarze, ewentualnie i rachunki folwarczne (obroty zbożem). Należy jednak podkreślić, że bezpośrednie dane źródłowe, dokładne czy szacunkowe, dotyczące obszaru poszczególnych folwarków występują bardzo rzadko, tak że zwykle jesteśmy zmuszeni do redniej metody obliczeń.

Mimo odmienności zakresu ten typ źródła może być również użyteczny w obliczeniach obszaru folwarcznego we wsiach szlacheckich, choć w drodze pośredniej. Daje on nam dwa elementy. Po pierwsze ułatwia ustalenie współczynników szacunkowych (krescencja, omłot, podział zboża) dla danych regionów, mimo różnic strukturalnych pomiędzy odmiennymi typami własności ziemskiej. Jednocześnie lustracje uwzględniają niekiedy również wsie pozostające przez czas dłuższy w indywidualnej dzierżawie i nie wchodzące w obręb starostwa czy klucza. Wsie takie, choć nominalnie królewskie, będą się zbliżały do organizacji i struktury do wsi szlacheckich, stanowi cenny materiał porównawczy dla

8 J. Majewski, *Gospodarstwo folwarczne*, s. 38—41.

9 J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, s. 112—113, 119.

10 B. Baranowski, *Rozwój gospodarki folwarcznej*, s. 89.

11 A. Wyczański, *O folwarku szlacheckim*, s. 175.

wyników oszacowania m. in. i w zakresie areалу folwarcznego¹². Należy przy tym jednak zaznaczyć, że stan wydania (dotychczas jedynie fragmenty), jak i opracowania lustracji, inwentarzy i rachunków jest jak dotąd bardzo niewystarczający. Stąd także dane czerpane z nich współczynników szacunkowych musi być oparta w praktyce na wyborze materiału, a nie na jego pełnych zasobach.

Podstawa do ustalenia areалу folwarcznego we wsiach duchownych jest oczywiście analogiczna. Stanowi ją głównie inwentarze i wizytacje dóbr duchownych. Te ostatnie zresztą nieco inaczej mówią o areale folwarcznym rewidowanych dóbr. Ich walor użytkowy jest analogiczny do dóbr królewskich, choć mniej równomierne odniesienie do całości terytoriów Korony (inwentarze według właścicieli, np. katedry, a nie według podziału terytorialnego województwami, jak lustracje) utrudnia uzyskiwanie z nich współczynników szacunkowych. I tu jednak spotykamy wsie podobne w swojej strukturze do szlacheckich, a mianowicie wsie prebendalne stanowiące indywidualne uposażenie poszczególnych kanoników. Jednakże właśnie ten charakter indywidualnego użytkowania powoduje, że rzadziej występują w inwentarzach, a tym bardziej brak tam bliższych danych mówiących o ich wewnętrznej gospodarce, jak np. o wysiewach, zasobach zbóż itp. Brak również osobnych na ten temat opracowań.

Osobną kategorię dóbr kościelnych, dla nas najbardziej przydatną, stanowi księgi uposażeń (*libri beneficiorum*). Wyróżnia się one tym, że podają nie tylko wykaz własności kościelnej, ale i szeroko pojęte dochody kościelne, a nawet ich podstawę. Chodzi tu w szczególności o dziesięcinę (ewentualnie meszne lub kolendy) pobieraną z dóbr cudzych, a więc w tym wypadku i ze szlacheckich. Ponieważ jednak wysokość lub wymiar dziesięciny najczęściej nie były ustalone, lecz zależały od wielkości zbiorów uzyskiwanych w danej wsi, więc i ten element był zapisywany zwykle w formie odnotowania liczby łanów kmiecych oraz wartości (w pieniądzu) uzyskiwanych z nich dziesięcin. Odnosiło się to nie tylko do łanów kmiecych, sołtysich itp., ale zaznaczano osobno i wartość dziesięciny czerpanej z folwarku. Przy tym za wielkość folwarku, a szczególnie zmiany w jego wielkości (przyłączanie łanów kmiecych czy sołtysich lub ich wydzielanie) nie były sprawy obojętne, powodowały bowiem odmiany w charakterze dziesięciny z kmieci na folwarczny lub odwrotnie, a przez to czasami i jej adresata. Stąd też pojawiają się niekiedy nie tylko dane o wzroście lub

¹² Na szeroką skalę zakrojone badania J. Rutkowskiego pomijały jednak zagadnienie areалу.

zmniejszeniu areálu folwarcznego (przy nieznanym głównym jego przebiegu), ale czasem, choć rzadko, określenia samego areálu.

Pozostaj na koniec do omówienia inwentarze dóbr szlacheckich. Pomijamy tu wielkie dobra magnackie nie tylko jako wychodzące poza zakres naszych badań, ale również z powodu szczupłości zachowanych dla naszego okresu materiałów (tylko fragmenty), które utrudniają przeprowadzenie porównań. Inwentarze mniejszych dóbr szla-

w zasadzie — choć z pewnymi wyjątkami — nie zawierają bezpośrednich danych o areale folwarku, którego dotyczą. Sporządzone przy tym w różnych okolicznościach i w różnym celu są pod względem formy i zakresu tak niejednolite¹³, że uniemożliwiają wprost systematyczne oparcie obliczenia szacunku np. na wysiewie czterech zboż, czy też na którejś z innych danych porównań. Stąd ten sam materiał właściwy dla folwarków szlacheckich wymaga szerszych i bardziej zróżnicowanych metod i obliczeń.

Zasygnalizowali my już trudny problem zupełnego niemal braku danych dotyczących areálu folwarcznego. Chodzi nam w tym wypadku o powierzchnię pól uprawnych, niezależnie od tego jak były one dzielone, jakiej rotacji wykorzystywane i czym aktualnie obsiewane. Są to zagadnienia istotne wprawdzie, ale trzeba rozważyć je osobno. Należy zaznaczyć, że jako ogólną jednostkę przeliczeniową areálu folwarcznego przyjmujemy trzydziestomorgowy łan, niezależnie od jego ówczesnych praktycznych odchyleń od tej wielkości.

Dlaczego właściwie w stosunku do folwarków różniła się notacja ich rozmiarów? Otóż nie było wówczas wiadczeń podatkowych płaconych z ziemi folwarcznej. Wprost przeciwnie, grunty przyłączone do folwarku zgłaszano w grodzie, by nie były już dalej wliczane w poczet łanów płacących pobór. Tak było w każdym razie w XVI stuleciu. Można się niekiedy zastanawiać, czy symboliczne niemal 2 grosze poradnego w XV w. nie obejmowały i ziem folwarcznych. Niemniej ponieważ sumy są podawane zawsze z całym wsi, gdyby nawet wypadek taki miał miejsce, danych o nich to nam nie dostarczy. W związku z tym z brakiem opodatkowania, władza państwowa nie interesowała się wielkością gruntów folwarcznych i nie czyniła w tym zakresie żadnych zapisów.

Lepiej się przedstawia sytuacja, gdy chodzi o różnicę cen. Punktem wyjścia może tu być dziesięć cina. Wprawdzie wysokość dziesięci ciny snopowej wahała się wraz z aktualnym stanem zbiorów, a dostarczana w naturze wprost użytkownikom (zwykle plebanom) nie była odnotowywana. Ponadto często można przypuszczać, że wysokość dziesięci ciny była ustalana konwencjonalnie, co miało wyrazić miejsce w wypadku

13 Por. Wst p. s. 22—23.

dziesi ciny pieni nej, pozostaj cej w bardzo lu nym zwi zku z wielko ci samego folwarku. Kler jednak był zainteresowany we wpływach czerpanych po rednio z folwarków. Tote staraj c si zorientowa w spodziewanych dochodach, usiłował niekiedy dociec i wielko ci ich podstawy. Czyniono to przy okazji spisywania ksi g uposa e poszczególnych diecezji. W tych te ksi gach, niestety nielicznych i rzadko spisanych, zawarte s bogatsze stosunkowo wzmianki dotycz ce przybli onego areału folwarcznego. Tak wi c niekiedy spotykamy okre lon w łanach wielko folwarków ¹⁴ płac cych dziesi cin . S to jednak wypadki bardzo rzadkie. Ponadto wyst puj one w okre lonych latach (zale nie od ksi gi uposa e) i miejscowo ciach i przy badaniach prowadzonych nad konkretnymi folwarkami, znanymi nam z inwentarzy, tylko w wyj tkowych wypadkach mog dopomóc.

Cz cie j natomiast wyst puj W ksi gach uposa e po rednie dane dotycz ce areału folwarcznego. Ma to miejsce np. przy odnotowaniu liczby łanów pierwotnie kmiecych czy sołtysich, na których powstał folwark ¹⁵, lub odwrotnie, gdy wymienia si dawny areał folwarczy obecnie oddany i podzielony na łany kmiece ¹⁶. Liczniej jeszcze pojawiaj si dane cz ciowe, np. o wydzieleniu pewnej liczby łanów z gruntów folwarcznych ¹⁷. Nie podaj one jednak jaka cz gruntów pozostała dalej przy folwarku. O przył czeniu okre lonej liczby łanów do folwarku, bez podania ile sam folwark ich ju liczył, mo emy nie mówi , dane te bowiem w charakterze zezna wyst puj w ksi gach grodzkich.

Wobec bardzo małej liczby wzmianek bezpo rednich zawartych w ksi gach uposa e , mo na próbowa oszacowania drog po redni . Za pewne oparcie słu y mo e cz ste w niektórych ksi gach, np. u Długosza, rzadziej u Łaskiego, obliczenie warto ci oddawanej dziesi ciny. Mo na, jak ju wy ej wskazano, bra pod uwag tylko warto dziesi ciny snopowej, jako najmniej umownej. Ze wzgl du na wczesne spisywanie dost pnych nam ksi g uposa e , na słab znajomo zawarto ci dziesi ciny (rodzaje zbó i ich proporcje), a przede wszystkim ze wzgl du na nieznajomo realnie istniej cych wówczas cen, b d cych podstaw oszacowania, poszukiwania w postaci analizy uzyskiwanej sumy nale y uzna za zbyt ryzykowne. Natomiast gdy i chłopi, i folwark w danej wsi daj dziesi cin snopow , przy zało eniu, e wymiar jej w obu wypadkach podobny, mo emy, porównuj c liczby łanów kmiecych i warto ich dziesi ciny z warto ci dziesi ciny folwarcznej, próbowa oszacowa

14 Np. J. Łaski, *Liber benef.* II, 216, 414; J. Długosław, *Liber benef.* II, 27, 65; Nowacki, *Ksi ga uposa e* s. 58, 84.

15 Np. Nowacki, *Ksi ga uposa e* , s. 105, 172; J. Długosław, *Liber benef.* I, 130.

16 Np. J. Długosław, *Libr benef.* I, 525; J. Łaski, *Liber benef.* I, 123, 427.

17 Np. J. Łaski, *Liber benef.* I, 82, 142; Nowacki, *Ksi ga uposa e* , s. 88.

rozmiary folwarku. Na przykład wiemy, gdy Długosz podaje¹⁸, że wie Wielkie Ciżkowice z 6 łanów i karczmy dawała dziesięcin wartość 7—8 grzywien, a z folwarku do 2 grzywien, możemy na tej podstawie ocenić wielkość folwarku na niecałe 2 łany. Wynik jest tu oczywiście jedynie orientacyjny.

Trzeba jednak zaznaczyć, że do badań szczegółowych — poza uogólnieniami statystycznymi rozproszonych pojedynczych wypadków — dane zawarte w księgach uposażeń kościelnych, oparte na wielkości dziesięciny są mało przydatne. Skupione na przełomie XV i XVI w. nie oświetlają późniejszego okresu, w którym następuje tak intensywny rozwój gospodarki folwarcznej w Polsce.

Szukając dalszych źródeł do określenia areálu folwarcznego możemy na wstępie postawić pytanie, czy administracja wielkich dóbr nie próbowała dla wewnętrznej kontroli określić areálu posiadanych folwarków. Otóż dla interesującego nas okresu znane nam inwentarze wielkich dóbr, głównie kościelnych — oraz zbliżone do nich lustracje — bezpośrednich danych w zasadzie nie odnotowują, ewentualnie robi to w wypadkach jedynie wyjątkowych¹⁹. Nie znaczy to, by nie interesowano się produkcyjnymi możliwościami folwarków, lecz zainteresowanie to przybierało inne formy. Niewymienienie areálu folwarku jest oczywiście tym cenniejszą zasadą w wypadku dóbr mniejszych, szlacheckich. Na dane bezpośrednio czerpane z inwentarzy nie mamy więc co liczyć.

Pozostaje kwestia, dlaczego nie podawano ilości jednostek areálu folwarcznego, a gdy nawet czasem je wymieniano, to w sposób szacunkowy lub po prostu. Otóż wydaje się, że przede wszystkim ówczesne jednostki areálu uprawnego, jakimi były łany czy włóki miały podwójny charakter. Służyły przede wszystkim jako jednostki do obliczania pobieranych świadczeń chłopskich, stąd pewne wahania w ich wielkości, zależnie od okolic, warunków itp. I ten aspekt zagadnienia mamy najczęściej odzwierciedlony w źródłach wyliczających we wsiach łany kmiecy czy sołtysie. Z drugiej strony jednostka gruntu, typu łan czy włoka, była związana z ówczesną techniką uprawy: z orką (zagony) i rotacją zasiewów (podział na pola). Wskazywane jednostki areálu były jednak z samą techniką produkcji związane w sposób pośredni, poprzez system zagonów, składów, stajen itp. Dlatego też stosowanie określonej techniki uprawy, podziału i rotacji pól nie musiało koniecznie pociągać w konsekwencji istnienia jednostek większych w formie łanów czy włók. Wprawdzie nasuwa się wątpliwość, czy nie przeszkadza temu stwierdzeniu morgi (jutrzyny) występujące nieraz na gruntach folwarcznych, ale ich istnienie

18 J. Długosz, *Liber benef.* I, 407.

19 Np. *Inwentarz dóbr i dochodów b-pów poznańskich z r. 1564*, wyd. T. Długopolski, Arch. Kom. Hist. 15, Kraków 1939, s. 276.

nie musiało koniecznie powodować określenia jednostek wiskich. Mogły mieć zastosowanie na gruntach eksploatowanych na rzecz dworu, lecz nie wliczanych bezpośrednio do folwarku. Kwestia ta pozostaje w każdym razie otwarta. Za mało znamy jeszcze struktur pól i technik produkcji, by tę drogą spraw rozstrzygnąć. Rozmierzenie natomiast pól folwarcznych na włóki czy łany, tak czy sto wymieniane w stosunku do gruntów chłopskich, w wypadku folwarku w zasadzie zapewne nie miało miejsca. I to wydaje się faktem stwierdzonym dla interesującego nas okresu w Polsce.

Oszacowanie areału według wysiewów

Wyżej wspominaliśmy, że wielkość własną nie notując bezpośrednio wielkości areału, interesowała się jego możliwościami produkcyjnymi. Określano to zwykle inaczej, a mianowicie za pomocą wielkości wysiewu. Podstawa gruntowa folwarku, niekiedy zmienna, była dla właściciela mniej interesująca, niż ilość koniecznego do wysiewu ziarna i wysokość zbioru. Ten typ określenia wystarczał w zupełności nawet najbardziej sumiennym lustratorom dóbr królewskich. Występował on również w inwentarzach wiskich dóbr kościelnych²⁰. Dane te mogły stanowić punkt wyjścia dla oszacowania areału folwarcznego wykorzystywanego wówczas w tych dobrach.

Najwartościowsze są więc podane ilości wysiewu określone w korcach ziarna. Siano wówczas technik rzutow, niewiele różni się zapewne w poszczególnych regionach. W każdym razie ilości wysiewanego ziarna oscylowały wokół pewnych ustalonych wielkości. Jednakże i tym razem napotykamy na trudności w materiałach źródłowych. Wielkość wysiewu podana w źródle zwykle zastępuje w pewnej mierze określenie jego areału, który w takim wypadku tym bardziej nie jest podawany. Nie możemy więc wyprowadzić z nich stosunku wysiewu do areału. Wielkość tę próbował ustalić Fr. Bujak, nie podając źródła. Określił on, że w XVI w. wysiew 5 maśdratów zboża odpowiada areałowi 125 mórg²¹. Na tym ustaleniu oparł swoje obliczenia R. Rybarski²². Jednak należałoby przeciw tej liczbie wnieść pewne zastrzeżenia. Otóż Bujak nie określał, jak rozumie areał: czy jest to aktualnie obsiana liczba mórg, czy też całe pole w trójpolówce (a więc obsiewano by tym zbożem praktycznie 83 morgi). Po drugie, nie podaje on wielkości przytaczanych maśdratów, a przy

20 Np. *Revisio boricorum episcopatus Vladislaviensis f. a. 1582*, ed. L. Łytkowicz, Toruń 1953, s. 103/4, 111; *Inwentarz dóbr bp. poznańskich*, s. 273 i nn.

21 Fr. Bujak, *Z dziejów wsi*, s. 50.

22 R. Rybarski, *Gospodarstwo Ks. Owińskiego*, s. 12 i nn.

naszej słabej znajomości ówczesnej metrologii omyłka w zakresie ich interpretacji ilościowej może dać błęd w granicach kilkudziesięciu i więcej procentów. Ponadto nie specyfikuje on waha wysiewu różnych typów zbóż — a różnice te są znaczne — i wydaje się, że uogólniając wypadek jednostkowy przyjmuje zbyt słabą podstawę dla szerszych obliczeń.

W tym więc wypadku mniej niebezpieczna wydaje się droga pośrednia. Przyjmując jako założenie, że technika siewu (siew rzędowy, rzutowy) nie zmieniła się znacznie do wprowadzenia siewników, głębokiej orki i nowych gatunków zbóż, nie będzie zbyt wielkim błędem, jeżeli zaczerpnijemy dane z okresu późniejszego. Mimo dużej odległości w czasie, droga ta wydaje się pewniejsza niż przeliczenia Bujaka. Przy tym możemy tu operować jako materiałem porównawczym precyzyjniejszymi danymi z XIX w. Wprowadzając dawne teorie, że przy gęstszym siewie otrzymuje się większy zbiór, mogą nasuwać wnioski, i w XVI w. wysiewano więcej zboża na jednostkę uprawy niż w XIX, ale różnice te nie będą wielkie. Zakładając wysiew nieco większy niż przeciętny dla późniejszego okresu, błęd ten można łatwo zmniejszyć. I tak np. biorąc jako przeciętny wysiew w litrach ²³:

| | |
|----------------|-------------------|
| dla żyta | ok. 135 l na morg |
| dla pszenicy | ok. 125 l „ |
| dla jęczmienia | ok. 140 l „ |
| dla owsa | ok. 180 l „ |

oraz przyjmując dla korczyka krakowskiego 36 l ²⁴ możemy oszacować powierzchnię gruntów uprawnych folwarków w Kucharach w r. 1564 ²⁵:

| | |
|----------|--|
| żyto | wysiew 90 kor. — 3240 l — ok. 24 morgi zasiewu |
| pszenica | „ 80 kor. — 2880 l — ok. 23 |
| jęczmień | „ 26 kor. — 936 l — ok. 7 |
| owies | „ 230 kor. — 8280 l — ok. 46 |
| | ogółem ok. 92 „ „ |

Dodając około 8% na inne zasiewy otrzymujemy 100 mórg. Zakładając, że folwark posiadał zbliżone wielkości 3 pola (co nie zawsze

²³ W oparciu głównie o Encyklopedię Rolniczą. Dane XVI w. (A. Pawłowski, *Księgi podskarbińskie z czasów Stefana Batorego 1576—1586, źródła Dziejowe*, t. XI, Warszawa 1881, s. 300) są dosyć niepewne (116—144 l/mórg) i odnoszą się tylko do żyta i pszenicy, dane zaś z XVIII w. (*Polskie instrukcje ekonomiczne z końca XVII i z XVIII w.*, wyd. S. Pawlik, Kraków 1915, t. I, s. 270) raczej bardzo nietypowe — 90,45 l/mórg.

²⁴ A. Gilewicz, *Studia z dziejów miar*, s. 319.

²⁵ AGAD, Dz. XVIII, nr 16, f. 142.

miało miejsce), uzyskujemy rozmiar 150 mórg, a więc około 5 łanów trzydziestomorgowych areалу uprawnego (ok. 82,5 ha).

Obliczenie to dokonane jako sprawdzenie metody ma — trzeba to z góry zaznaczyć — charakter wyłącznie szacunkowy i uzyskanych liczb nie można uważać za cięte. Składają się na to następujące przyczyny:

1. Wysiew na jednostkę wahał się zapewne w granicach 10—15%. W obu kierunkach, zale nie od gleby, typu ziarna, miejscowych zwyczajów i wiedzy rolniczej.

2. Nasze przeliczenia metrologiczne nie są pewne i mogą spowodować dodatkowe niedokładności, np. przy przeliczaniu korczyków. Tego jednak ryzyka być może nie jesteśmy w stanie uniknąć w danych okolicznościach, zale y to bowiem od naszej słabo jak dotychczas opracowanej wiedzy metrologicznej (w Polsce było wówczas około 250 miar lokalnych).

Oszacowanie areálu według zbiorów

Bardziej wiarygodne wyniki uzyskujemy wykorzystując jedynie dane dotyczące zbioru. Wprowadzając liczby zebranych zbiorów mogą być dokładne, ale otrzymujemy je w różnych postaciach, a mianowicie:

- a) jako liczb stogów (brogów) ze zbożem nie młóconym.
- b) „ „ kop ze zbożem nie młóconym,
- c) „ „ korcy zboża wymłóconego (ziarna).

Podstawą do obliczeń winno być zboże wymłócone w korcach. Jednakże w praktyce trudno sobie wyobrazić, że na folwarku znajduje się jednocześnie nie całe zboże z danego roku wymłócone i pomierzone, w określonej ilości korców. W praktyce młocka odbywała się zazwyczaj stopniowo w ciągu całego niemal roku. Czy zboża znajdowała się więc w brogach, czy w kopach i to albo na polu przed zwózką (ilości faktyczne) albo w stodole (w tym wypadku kopa będzie tylko jednostką obliczeniową zawartości stodoły), na koniec czy omlócona i pomierzona — w korcach. Dla naszych obliczeń niezbędną jest znajomość liczby korcy. Konieczne jest więc przeliczanie brogów na kopy, a kopy na korce. Danych tych jednak szukać trzeba w ródłach. Brogi czy stogi mogą mieć wielkość do różną (np. 30—45 kop). Umowne zatem przeliczenie bez przybliżonej chociażby znajomości stosowanych wielkości brogów jest bardzo ryzykowne.

Podobne wahania występują przy obliczaniu cmłotu z kopy, to jest przeliczaniu jej na korce. Zale y to od wielkości kopy (np. 60 czy 50 snopów), od wielkości snopów, a przede wszystkim od wielkości i ilości ziarna w kłosach.

I tak dla dóbr królewskich woj. lubelskiego w r. 1565 ²⁶ przeliczenie to może się wahać (w korcach lubel. z kopy) dla:

| | | | |
|-------------|----------------------------|-------------------|--------------------------|
| pszenicy | głównie 1 (rzadziej 1 1/2) | ok. 72 1 (108 1) | redn. 92 1 ²⁷ |
| yta | głównie 1 1/2 (jarego 1) | ok. 108 1 (72 1) | |
| owsa | głównie 2 (czasem 2 1/2) | ok. 144 1 (180 1) | |
| j. czmienia | głównie 1 1/2 | ok. 108 1 | |

Jak widzimy uzyskanie dokładniejszych danych dotyczących zbiorów w korcach jest bardzo trudne w wypadku, gdy nie są one wprost wymienione w ródłach. W wikszości jednak inwentarzy czy lustracji liczby korcy są uzyskane metodą szacunkową, zwykle na podstawie próbnego, czy ciowego omłotu i również nie są zbyt dokładne. Niemniej przy ówczesnych oszacowaniach wystarczały, a i nam służyły dotychczas jako podstawa obliczeniowa. Pewniejsze podstawy mogłyby dopiero rachunki folwarczne, podające dla określonych lat dokładne ilości sprzedanego i uytego ziarna, jeżeli oczywiście rachunki były prowadzone sumiennie.

W wypadku posiadania ilości zebranego zboża możemy je próbnie przeliczyć na areal uprawy albo wprost według przypuszczalnego zbioru z morga, albo po rednio poprzez ich przyrównanie do prawdopodobnie wysianych ilości. Metoda bezpośrednia pozornie prostsza nie jest wskazana chociażby dlatego, że nigdzie nie mamy określonych ródłowo zbiorów z morgi, a dotychczasowe obliczenia plonów są oparte na porównaniu zbiorów z wysiewem.

Najwięcej trudno ci przy przeliczaniu zbioru na wysiew przysparzają wahania wskaźnika plonów. Dla przykładu: na folwarku Wilda pod Poznaniem (XVI—XVII w.) krescencja wahała się przy pszenicy 2,2—6,8, przy jęczmie 1,9—7,1, przy owsie 2,1—4,3, a przy j. czmieniu 1,4—7,7 ziaren. Dla celów statystycznych możemy jednak próbować ustalić przeciwny wskaźnik plonów i nim się posługiwać. Brak nam niestety obliczeń wysnutych z szerszej podstawy ródłowej. Dotychczasowe próby oparte były jedynie na wskim terytorialnie, a często i chronologicznie materiale. Należy więc raczej wybierać wskaźniki możliwie terytorialnie i regionalnie zbliżone, a poparte jak największą ilości obserwacji, by uzyskane przeciwnie jak najmniej odbiegały od przypuszczalnie wówczas istniejących.

Wskaźniki dla Małopolski opieramy na obliczeniach dokonanych dotychczas dla niektórych folwarków dóbr królewskich (woj. sandomierskie i Księstwo Oświęcimskie).

²⁶ AGAD, Dz. XVIII, nr 38 passim.

²⁷ Liczba 72 1 ziarna jest stanowczo za niska — uzupełniono do 92 1, w oparciu o materiały innych lustracji.

²⁸ J. Majewski, *Gospodarstwo folwarczne*, s. 85.

Według Wawrzy czykowej ²⁹, według Rybarskiego ³⁰, przyj ty przez nas ³¹.

| | | | |
|----------|-----|------|---|
| pszenica | 5,1 | 5,2 | 5 |
| yto | 4,7 | 6,2 | 0 |
| j czmie | 6,4 | 10,8 | 6 |
| owies | 4,7 | 3,8 | 4 |

Je eli teraz spróbuujemy przeliczy w oparciu o ustalone tu plony ten sam folwark Kuchary koło Proszowic w r. 1564 ³² sytuacja b dzie wygl dała nast puj co:

| Zbiór w Kucharach | przypuszczalny wysiew | areal (morgi) |
|-------------------|-----------------------|---------------|
| żyto 550 kor. | 110 kor. | 29 |
| pszenica 280 kor. | 52 kor. | 15 |
| jęczmień 100 kor. | 17 kor. | 5 |
| owies 900 kor. | 225 kor. | 45 |
| | | <hr/> 94 |

Dodaj c 8% na drobne zasiewy, a nast pnie 50% na trzecie pole otrzymujemy 152 morgi, a wi c około 5 ł. W stosunku do obliczenia na podstawie otrzymanego zasiewu mamy areal oszacowany o 2% wy ej. Bior c pod uwag ró n przeci tnie jako ziemi w powiecie proszowskim ni w województwie sandomierskim, czy ks. o wi cimskim, sk d wzi li my współczynnik krescencji, bł d ten wydaje si nie tylko w pełni zrozumiały, a jego wielko do przyj cia, ale wr cz niespodziewanie niski.

Ustalenia wielko ci plonów dla Małopolski, oparte na du ej liczbie folwarków (Wawrzy czykowa 45 folwarków, Rybarski 7 folwarków) rozrzuconych i poło onych na rozmaitych glebach, mo na uwa a za stosunkowo niezbyt odbiegaj ce od ówczesnych przeci tnych. Otwarta pozostaje natomiast kwestia, w jakim stopniu ustalone tu wska niki mo na przenie na inne badane przez nas regiony i ewentualnie jakie poprawki nale ałoby dla tych regionów przyj .

Dla Mazowsza jedynymi dot d obliczeniami jest zestawienie J. Leskiewiczowej przeprowadzone dla 4 folwarków w dobrach osieckich

29 A Wawrzy czykowa, *Próba ustalenia wysoko ci plonu*. s. 112.

30 R Rybarski, *Gospodarstwo Ks. O wi cimskiego*, s. 182; nie uwzgl dmono obliczenia krescencji przez K. Dobrowolskiego (*Dzieje wsi Nied wiedzia*, s. 42), jako opartego na niewła ciwej metodzie interpretacji tekstu lustracji.

31 Dajemy tu wiadomie cyfry bez ułamków, padkre laj c e s to rednie zaokr glone. Dla oatro no ci zaokr glono cyfry te w dół, bior c pod uwag bardzo ró norodne warunki glebowe, wahania klimatyczne, ró nioe w technice uprawy oraz mniejsze nieco plony zarejestrowane w r. 1569. Cyfry plonów s netto, tj. po odliczeniu dziesi ciny.

32 AGAD, Dz. XVIII, nr 16, f. 142.

w r. 1564³³. Cyfry przez ni ustalone s jednak niezwykle du e (yto ozime 7,6, pszenica 7, j czmie 7,6, owies 6,4 ziarna), a przy tym odnosz si do południowego Mazowsza, podczas gdy badane przez nas folwarki skupiaj si na północy, głównie w województwie płockim. Wyliczenia te, cho wy sze, nie daj wi c podstawy do podniesienia wska nika plonów dla badanych przez nas folwarków na Mazowszu. Poniewa jednak regiony przez nas badane nie nale do złych glebowo (głównie bielice i szcerki) i nie odbiegaj — cho s mniej zrónicowane — od przeci tnej warto ci uprawnej ziem małopolskich, wydaje si , e mo na ryzykuj c bł d stosunkowo niezbyt du y próbowa prze nie tu cyfry małopolskie do czasu obliczenia dokładniejszych wska ników.

Gorzej jest z regionem okre lanym przez nas jako Wielkopolska wschodnia. Wprawdzie istniej obliczenia A. Wawrzy czykowej dla 9 folwarków z dóbr pabianickich z lat 1564—1569³⁴, ale wyniki ich nie zdaj si oddawa przeci tnej sytuacji w tym regionie. Licz c wysiewy i zbiory (po potr ceniu dziesi ciny) plony dla poszczególnych zbó wypadaj nast puj co: yto 3,44, pszenica 4,1, j czmie 4,08, owies 3,06 ziarna. Tak niskie plony (18—31% ni sze od przyj tych przez nas) s jednak zrozumiałe, gdy we miemy pod uwag bardzo słabe grunty wokół Pabianic. Niemniej dla ostro no ci nasuwałby si wniosek, e wska niki plonów dla tego regionu, to jest dla całej Wielkopolski wschodniej trzeba by obni y o 20—25% w stosunku do przyj tych przez nas poprzednio. Byłoby to słuszne, gdyby nie fakt, e region ten obejmuje obok ubogich ziem województwa sieradzkiego i ł czyckiego, yzne województwo brzesko-kujawskie, w którym znajduje si około 43% badanych przez nas folwarków. rednia i t okoliczno musi uwzgl dnia , wobec czego nie mo na jej ustala ni ej ni o ok. 15% mniej od wska ników małopolskich. St d te do czasu szczegółowych bada przyjmujemy dla ziem tych nast puj ce wska niki plonów:

| | |
|----------|-----|
| yto | 4,2 |
| pszenica | 4,2 |
| j czmie | 5 |
| owies | 3,5 |

Niemniej trudny jest szacunek wysoko ci plonów dla folwarków Wielkopolski zach., ci lej mówi c dla województwa pozna skiego i kaliskiego. Gleby s tu na ogół lepsze ni w regionie poprzednim i bardziej wyrównane, dlatego zaczerpni cie wska ników stamt d byłoby nie-słuszne. Jedyne dane, jakie mamy dla XVI w. w zakresie plonów, s

33 J. Leskiewiczowa, *Dobra osieckie*, s. 19.

34 Wiadomo ci przekazane mi łaskawie przez autork .

to liczby Majewskiego dla 2 folwarków m. Poznania z lat 1593-1596 . Wyprowadzone stamtąd przeciętne wynosiłyby dla żyta 4,2, dla pszenicy 5,2, dla jęczmienia 5,7, dla owsa 2,9. Plony pszenicy i jęczmienia zbliżają się tu do danych zaczerpniętych z Małopolski, natomiast dla żyta i owsa wydają się stanowczo zaniżone, co jest wynikiem małej ilości danych i do przypadkowo z tego powodu obliczonej średniej. Biorąc pod uwagę ogólne warunki panujące w tej części Polski wydaje się, że nie będzie zbyt dużym błędem tymczasowe odniesienie i do tej dzielnicy wskaźników obliczonych dla Małopolski.

W praktyce badawczej w ród materiałów dotyczących folwarków szlacheckich dane obejmujące zasiewy czy zbiory występują bardzo rzadko. Wówczas za gdy istnieją, mają charakter tylko cząstkowy, co dodatkowo komplikuje wyliczenia. Przykładem takiego obliczenia może być Gułtów (1567), gdzie zostawiono dzierżawczyńni na wysiew wiosenny m.in. 20 wiertni owsa i 6 korcy jęczmienia³⁶. Przyjmując 1 wiertnię jako równą 4 korcom i szacując nieznaną nam bliżej korzec gnieńskie na ok. 44 l, otrzymujemy wysiewu 3520 l i 176 l, co odpowiadałoby 20 i 15 morgom uprawy. Daje to łącznie ponad 2 ł. w trójpolówce. Ponieważ jednak nie jest dokładnie sprecyzowane, co ma być wysiane na wiosnę a w inwentarzu znajdują się nie tylko owies, jęczmień, groch, len konopie, ale nawet zwykle ozime (może dla dosiania) żyto i pszenica wydaje się, że liczb łąnów należałoby nieco podnieść. Uzyskany wynik na skutek niedokładności określeń oraz nieznanego ci miar gnieńskich jest bardzo niedokładny i może ulegać znacznym wahaniom.

Oszacowanie areалу według inwentarza roboczego i pańszczyzny

Metody obliczania areálu folwarcznego na podstawie ilości ziarna, dające wyniki tylko przybliżone i tak dają zastosować się tylko do części badanych wypadków. Ze względu na konieczność posiadania danych o wysiewach czy zbiorach zbóż, można je stosować tylko tam gdzie inwentarz czy rachunki zawierają te dane. a w praktyce odnosi się to przeważnie do opisów jedynie wielkiej własności królewskiej i kościelnej. Jeśli chodzi o dobra mniejsze, szlacheckie i te metody nie wystarczają. Trzeba szukać innych bardziej precyzyjnych, choć przez to jeszcze mniej precyzyjnych dróg postępowania.

Można ich szukać w innych elementach wewnętrznych areálu folwarcznego, np. w obsadzie inwentarzem żywym. Jednakże opiniowanie o areale na podstawie liczby krów czy w ogóle bydła, mimo że oba

35 J. Majewski, *Gospodarstwo folwarczne*, s. 81—82.

36 Gniezno, Gr. In. 48. f. 470v—472.

elementy wiążące się ze sobą, jest zbyt ryzykowne chociażby dlatego, że możliwości utrzymania bydła zależą wówczas bardziej od ilości pastwisk, łąk i siana, niż od wielkości pól uprawnych. Wszelkie więc późniejsze wskazówki w tym zakresie nie mogą stanowić podstawy oszacowania. Element ten może być użyty natomiast jako wskazówka pomocnicza dla kontroli wyników czy wprowadzenia poprawki.

cięższy związek z obszarem uprawnym może mieć natomiast inwentarz roboczy, to jest woły roboczy i konie robocze. W tym wypadku należy jednak szukać wskazówek ówczesnych, by nie przenosić zbyt odległych stosunków i związków do XVI w. Podany cyfrowo stosunek inwentarza roboczego na folwarku do jego areálu uprawnego jest jednak dość niesłychanie rzadki. Dla naszego okresu mamy tylko jeden taki wypadek i to dość skomplikowany. Otóż w r. 1553 folwark Falboko koło Brzezia Kujawskiego liczący 2,5 łana roli posiadał 6 wołów roboczych oraz 2 wałachy również używane do prac polowych 37. Oparty na tym rachunek dałby nam około 3 sztuk sprzętu na 1 łan roli. Przestawiamy w przybliżeniu tego prostego stosunku fakt, że posiadał także obejmujące również 1 łan kmiecy, którzy w ówczesnych stosunkach, jak należy przypuszczać, mógł dawać 2—3 dni pracy na szczytnej sprzącej tygodniowo. Ta ilość pracy odpowiadałaby, jak się dalej przekonamy, uprawie 1/3 do 1/2 łana folwarku. W takim zaś przypadku stosunek sprzętu folwarcznego do areálu należałoby podnieść do ok. 4 sztuk na 1 łan uprawy.

Pojedynczy znany nam wypadek folwarczny jest zbyt w skrajnym podstawem, by wynik mógł na być uogólniającym na całą Polskę. Potwierdzenie lub jego zaprzeczenie należałoby jednak szukać gdzie indziej.

Możemy próbować zebrać takie wskazówki z obsady gospodarstw chłopskich inwentarzem roboczym. Wprawdzie brak w tym zakresie szerszych opracowań, ale dane zestawione przez L. Łętkowicza³⁸, zweryfikowane wzmiankami w innych opracowaniach³⁹ czy ródłach, pozwalają nam zorientować się w pewnej zależności. Otóż Łętkowicz przyjmuje 4 sztuki inwentarza roboczego (2 woły i 2 konie) za normalne wyposażenie 1 łana chłopskiego w XVI w. Dane ródłowe pozwalają na uzupełnienie tego rodzaju, że może tu wchodzić w grę inwentarz typu: 4 woły lub tylko 4 konie i że jest to nie tyle obsada przeciwna, ile raczej minimalna w ówczesnych warunkach dla gospodarstwa jednołanowego (np. jako załoga w Barczewie 1560 r.⁴⁰ lub Wrzosowie

37 Brzezie Gr. Rel. 6, f. 310v—313.

38 Ł. Łętkowicz, *Uwagi o gospodarstwie chłopskim*, s. 63, tabl. 6.

39 Np. K. Arłamowski, *Klucz medyczny*, s. 144.

40 Poznań In. Gr. 902, f. 226.

1522⁴¹ — 4 woły i 1 ko. Przeciwna bowiem wynosiła raczej w r. nieco więcej⁴².

Uproszczone powiązanie 4 zwierząt roboczych z arealem uprawnym 1 łana byłoby jednak zbyt łatwe. Pomijając ewentualne przymiarki, trudne do określenia w wypadku gruntów chłopskich, wchodzi tu w grę przede wszystkim obciążenie tego typu inwentarza chłopskiego pa-szczyną sprząjną na rzecz folwarku. Wydaje się więc rzecz słuszną przyjąć, że 4 sztuki zwierząt roboczych odpowiadałyby mo liwo ciom uprawy jednego łanu kmiecego oraz pewnego obszaru gruntów folwarcznych.

Danych źródłowych jednak dotyczących jednocześnie sprząju, arealu i pa-szczyny chłopskiej dla interesujących nas lat nie znajdujemy. Najwcześniej może dać jeszcze przykład gospodarstw kmiecych w Piskowie (lub Fajewie) z r. 1580⁴³. Tamtejsi dwaj kmiecie mają po 4 woły robocze oraz wykonują po 2 dni sprząjną pa-szczyną tygodniowo. Obsada 4 wołów pozwala przypuszczać, że są to gospodarstwa jednołanowe. Cztery woły jako inwentarz roboczy odpowiadałyby wówczas uprawie 1 ł. własnej oraz x ł. folwarcznego. Stosunek ten możemy próbować przedstawić w formie funkcji.

X — areal uprawny na folwarku (w łanach)

Y — ilość dni pa-szczyny tygodniowo na rzecz folwarku.

$$\begin{array}{r} 1 \\ X \\ Y \\ 6 - Y \end{array} \quad \begin{array}{l} 6 - Y \\ Y \\ Y \\ 6 - Y \end{array}$$

Pozostaje jednak otwarta sprawa przyjęcia wartości zmiennych, w tym wypadku liczby dni pa-szczyny. Jeżeli dla pierwszej połowy XVI w. przyjmiemy jako przeciwną 2 dni tygodniowo z łanu kmiecego, wynik będzie się przedstawiał następująco:

$$\begin{array}{r} X \\ X \\ 2 \end{array} \quad \begin{array}{l} 6 - 2 \\ 1 \\ \text{łana} \end{array}$$

W takim wypadku mielibyśmy do zanotowania dwie zależności:

1. 4 sztuki zwierząt roboczych mogą uprawiać ok. 1,5 ł.,
2. pa-szczyna 2 dni w tygodniu może wystarczyć do uprawy 1/2 łana folwarcznego.

41 Brzeźno, Gr. Bel. Dek. 49, f. 402—403.

42 Por. L. Wytkowicz, *Uwagi o gospodarstwie chłopskim*, tabl. 6.

43 Przedeck, Gr. Bek. 28, f. 361—368.

Wzór funkcji jednak można na odczytać i w inny sposób. Przyjmując np. 3 dni pa szczyzny tygodniowo uzyskamy areał uprawiany na folwarku równy 1 ł., co już wzbudza zastrzeżenie, a przy pa szczy nie 4 dni otrzymujemy 2 ł. folwarczne, co jest oczywistym nonsensem. Wzór więc można zastosować tylko; przy wymiarze 1—3 dni tygodniowo. Należałoby przyjąć, i taka obsada nie wystarczałaby na uprawienie więcej niż ok. 1,5 ł., a praktycznie nawet mniej, w wypadku za większej pa szczyzny musiałoby się albo zwiększyć liczbę zwierząt roboczych, albo zmniejszyć własny areał uprawny chłopa. Tego rodzaju wnioski potwierdzałaby późniejsza (z końca XVII w.) obsada łańców chłopskich obciążonych pa szczyzn prawie całotygodniową (zwykle 5 dni w tygodniu)⁴⁴. Ten wymiar pa szczyzny wymagał podwójnej już obsady w stosunku do własnego areału (własny potrzebował zapewne równie 5—6 dni pracy tygodniowo w sezonie). Wobec tego możemy przyjąć, że sprząj obsługiwał podwójny areał, to jest 1 ł. we własnej ziemi kmiecej, i 1 ł. folwarczny. Wówczas na 1 ł. uprawny wypadałoby praktycznie około 3 sztuk zwierząt roboczych, co w zasadzie potwierdzałoby nasze oszacowanie.

Najpewniejszy metod ustalenia stosunku ilości obsady sprząjnej do uprawianego areału byłoby stwierdzenie minimalnego dostatecznego inwentarza roboczego dla określonej powierzchni ziemi chłopskiej w gospodarstwie czynszowym, to jest nie dającym pa szczyzny. Danych takich dla ówczesnych stosunków polskich brak.

Roboty wykonywane przy pomocy zwierząt w zaprzęgu, jak orka, bronowanie, zwózka zboża, drzewa z lasu, odwóz produktów itp. obliczaliśmy dotychczas w zależności od areału uprawnego, bez przeliczania na dni robocze, gdy to dawałoby wyniki jeszcze bardziej po prostu (wskaźniki ilościowe i czasowe dla poszczególnych prac), a przez to i hipotetyczne. Postępując więc dalej tym metodą mamy, przy zastosowaniu poprzednich wskaźników 1 ł. uprawy jako odpowiadający 3—4 jednostkom pociągowym (3 jednostki są tu jednak mniej uzasadnione). Biorąc pod uwagę ówczesną technik uprawy i konstrukcję narzędzi rolniczych, możemy przyjąć również następującą zależność: 4 jednostki pociągowe (woły, konie) odpowiadałyby 2 osobom obsługi (np. oracz i poganiacz).

Z powyższych rozważań wynikałoby również, że można by przyjąć i 2 dni pa szczyzny tygodniowo mogłoby umożliwić uprawę około 0,5 ł. folwarcznego. Ze względu jednak na słabą podstawę różnic uzyskanego wskaźnika oraz rzadsze wprowadzenie w tym okresie nie później skargi na małą wydajność pracy pa szczy nianej należałoby założyć, że 2 dni tygodniowo pa szczyzny sprząjnej mogły dawać około 0,33 łana folwarcznego uprawy. Takie założenie będzie w każdym razie ostro niejsze. Można więc przyjąć wydajność na jednostkę inwentarza na 0,25 — 0,33 ł.

44 Por. Inwentarze dóbr ziem. woj. krak. nr 88, 93, 96, 99 i nn.

w skali rocznej. Tak przynajmniej winno by się to kształtować w zakresie inwentarza chłopskiego, by może tyle tego można było osiągnąć na folwarku.

Spróbujmy powyższe wskaźniki zastosować do obliczenia powierzchni uprawnej folwarku w wierzowej w r. 1574⁴⁵. Mamy następujące dane:

4 ł kmiece dające po 3 dni tygodniowo pa szczyzny, co odpowiadałoby 2 ł folwarcznym. Inwentarz folwarczny 2 woły i 2 konie (z pługiem), co daje 1,33 łana folwarcznego. Ogółem z rachunku wynika 3,33 ł. areалу uprawnego.

Inwentarz dzierżawny wyżej wymienionego folwarku wytkowo dostarcza nam również dane dotyczące wysiewów. Otóż w dzierżawie zastrzeżono pozostawienie na wysiew: żyta 40 korcy krosmenschich i 20 korcy pszenicy. Nie znamy niestety wielkości tego korca, ale przyjmując korzec kroński jako podobny do najbliższego mu pilzneńskiego lub bieckiego wyniosłoby on około 70 l. Mielibyśmy wówczas:

| | | | |
|----------------|--------------------|-----------|----------------|
| żyto | 40 korcy po 70 l — | 2 800 l — | ok. 21 mórg |
| pszenica | 20 korcy po 70 l — | 1 400 l — | ok. 12 mórg |
| ogółem oziminy | | | — ok. 33 morgi |

Stąd w trójpółowce całego areалу około 99 mórg, a więc około 3,3 ł.

Tego zwodniczo dokładnego wyniku nie można jednak przyjąć bez pewnych zastrzeżeń. Niepewne są w nim, jak już wskazywano, wielkość korca krońskiego. Dalej przyjęto wysokie przeliczenie inwentarza roboczego (0,33 sztuki na łan). Ponadto zastanawia data wpisania inwentarza do ksiąg grodzkich, bo jest 7 I 1574, a więc dawno po wysiewie oziminy. Dążyć można do wytłumaczenia przypuszczeniem, że inwentarz został spisany znacznie wcześniej — po zbiorach, a przed siewem oziminy — wpisanie zaś do ksiąg całej umowy dzierżawnej nastąpiło znacznie później. Przypuszczenie to poświadczałby fakt, że reszta żyta, jęczmień i owies znajdują się jeszcze w brogach (nie wymłócone), a więc jest to chyba wkrótce po niwach. Natomiast zastrzeżenie dotyczące żyta i pszenicy na wysiew odnosi się nie tyle do ich istnienia w ogóle, ile raczej do ich przygotowania na wysiew w formie wymłóconego ziarna. Należy nadmienić, że wymienione w inwentarzu 20 sztuk bydła i 10 koni, będące własnością tenutariusza, nie powinny wpływać na areal uprawny, gdy istnienie tylko 1 pług przyczyniłoby się do sprzeczności. Pług bowiem, ewentualnie pług, sądzić z obsady gospodarstw chłopskich, pozwalałby na uprawę około 1-1,5 ł. roli i zwykle za tak wskazówką uważamy te dane.

Porównując obie zasadnicze drogi dochodzą do przybliżonej wielkości areалу folwarcznego — do ziemi folwarcznej jako powierzchni zasiewa-

45 Biecz Gr. 18, s. 281—283.

nej zbożem oraz do obszaru uprawianego przez arcybiskupstwo dworskim i chłopskim — należałoby uczynić następujące uwagi:

1. W zasadzie metoda oparta na normach wysiewu jako podstawie jest dokładniejsza, jednak kryje również wady, o których nie wolno zapominać:

a. Dane dotyczące wysiewu są na pozór dokładniejsze, jednak są zanotowane w inwentarzach mają zwykle charakter szacunkowy. Dlatego podawane liczby, znane wprawdzie współczesnym z doświadczenia, nie muszą być całkiem dokładne. W tym wypadku pewniejszy podstaw liczbowy stanowi dane zaczerpnięte z rachunków folwarcznych, ale są one dla tego okresu bardzo rzadkie, wyjątkowo występują w dłuższych seriach, które by umożliwiły kontrolę rozmiarów różnych pól; a co gorsza nie dotyczą dóbr szlacheckich.

b. Założenie o stałości normy wysiewu na areal uprawny jest do ogólne i waha się w zależności od gleby, ziarna, wiedzy rolniczej itp. — jak już wskazywano wyżej.

c. Słaba znajomość ówczesnego systemu metrologicznego, a szczególnie w zakresie miar nasypnych, może spowodować poważniejsze błędy. Należy przy tym pamiętać, że ówczesne miary powierzchni gruntów ulegały wahaniom, choć może nie tak wielkim, jak to wynika z niektórych pesymistycznych ocen.

d. Przeliczenie szacunkowe opiera się na założeniu, że przeważa folwark o systemie trójpolewym i rotacji trzyletniej (ozimina, jarzyna, ugór) przy czym wielkość poszczególnych pól jest zbliżona do siebie (3 X 1/3). Skądinąd wiemy, że na folwarkach występowały systemy również 2 lub 4 pól (co nie wykluczy zresztą rotacji trzyletniej) i że niekiedy zasiewano i trzecie pole, a na koniec wielkość poszczególnych pól bywała różna⁴⁶.

e. Występowanie danych o gospodarce zbożowej w formie zbiorów (nawet liczonych w ziarnie) daje jeszcze wiskę niedokładno (poza wyżej wymienionymi punktami a-d), gdy krescencja zależy i od jakości, i od przygotowania gruntów, warunków klimatycznych, nawożenia, jakości i rodzaju wysiewanego ziarna, stopnia zachwaszczenia i wielu innych drobniejszych czynników, wpływających na wahania plonów w poszczególnych wypadkach.

2. Metoda obliczania arealu w oparciu o obszar roli do uprawy i związane z tym konieczną ilość sprzętu, ma już na pierwszy rzut oka poważne wady:

a. Słaba podstawa źródłowa do ustalenia stosunku pomiędzy ilością inwentarza roboczego, a uprawianym przez niego arealem (różnice między arealem nominalnym, np. kmiecym, a faktycznie uprawianym).

⁴⁶ Por. niżej rozdz. IV, s. 152,

b. Różnica efektywnie wartości inwentarza roboczego w zależności od narzędzi uprawy (pług, radło), rodzajów gleby, stopnia jej kultury (ilość orki), gatunku i wartości robocizny zwierząt oraz ich wzajemnego stosunku (np. różnica pomiędzy wartościami użytków wołów i koni).

c. Niepewne przeliczenie dni pracy na szczyzynie w stosunku do uprawianego przy jej pomocy arealu folwarcznego. Bezpośrednie dane z XVI w. dotyczą jedynie obszaru orki w ciągu 1 dnia (zwykle 1 morga). Dla nas ważniejsze jest oznaczenie efektywności pracy w skali rocznej, a tu tym bardziej wchodzi w grę takie czynniki, jak warunki materialne (gleba, jej kultura, technika uprawy), stan chłopskiego inwentarza roboczego, wreszcie staranność i wydajność pracy lub jej brak u pańszczyźnianych kmieci.

d. Zmienne stosunki ilości inwentarza roboczego i arealu uprawnego w zależności od systemu uprawy (np. trzy czy dwupółówka), od rodzaju kultur, na koniec od trudnych do uchwycenia w ogóle, a w szczególności trudnych do określenia pod względem rozmiaru i stopnia wykorzystywania, robocizny przeznaczonych do prac niezwiązanych z uprawą, jak np. prace transportowe, przewozy zarobkowe itp.

Wszystkie wymienione zastrzeżenia nie oznaczają jednak rezygnacji ze stosowania opisanych metod, mimo całej ich niedokładności. Bez ich zastosowania nie posuniemy naszej wiedzy w tym zakresie ani na krok naprzód. Licząc się ze szczupłości różnic musimy dążyć do wydobywania z nich maksimum informacji przy stałym zresztą zwróconej uwadze na wszystkie niedokładności, jakie te pośrednio uzyskane wiadomości za sobą przynoszą. Osiągamy te natomiast wyniki, choć tak bardzo tylko przybliżone w poszczególnych wypadkach, bardzo dużo mogą nam powiedzieć o całym zjawisku. I tak w odniesieniu do każdego niemal określonego folwarku nasze oszacowania, oparte na omówionych metodach, mogą być wrażliwe. Jednakże liczne oszacowania, ich możliwości w obu kierunkach odchylenia, różnorodność stosowanych metod daje przeciwnie znacznie dokładniejszy, a przez to obraz całego bardziej pewny i czytelny.

Wielkość arealu folwarcznego

Podane wyżej różnice i metody pozwalają, mimo ich fragmentaryczności oraz szacunkowego charakteru obliczeń, na próbny zestawienie ilościowych, obejmujących tak dane bezpośrednie, jak i wyniki poszczególnych naszych oszacowań.

Danych bezpośrednich dostarczają stosunkowo najliczniej księgi uposażeń kościelnych. Księgi tych jednak jest bardzo mało. Dysponujemy

Liber beneficiorum J. Długosza dla uposażenia katedry krakowskiej ⁴⁷, J. Łaskiego — dla katedry gnieźnieńskiej ⁴⁸ oraz księgi uposażeń katedry poznańskiej wydanej przez J. Nowackiego ⁴⁹. Najbogatsza księga Długosza odnosi się w zasadzie do XV w. — choć przy niekrytycznym wydaniu późniejsze uzupełnienia są tu niewdzięczne — a więc wykracza poza interesujący nas okres. Materiał z niej będziemy czerpać raczej pomocniczo, oczekując naukowego opracowania tekstu. To dopiero pozwoliłoby na pełniejsze czerpanie wniosków typu statystycznego z bogatego materiału małopolskiego.

Ograniczenie się do księgi uposażeń poznańskiej i gnieźnieńskiej zwąga wprowadzić materiał terytorialnie, ale dla nas właśnie to zważenie ma pewne zalety. Daje ono materiał bardziej zwarty chronologicznie (głównie r. 1510 dla księgi poznańskiej i lata 1511—1523 dla gnieźnieńskiej) i terytorialnie (Wielkopolska). Ten ostatni element, ograniczając możliwość zbyt szerokiego uogólniania wniosków, pozwala jednak na lepsze wykorzystanie danych dla celów porównawczych, gdy właśnie dla Wielkopolski ilość danych późniejszych, a mianowicie z drugiej połowy XVI w., jest najwęższa.

Księga uposażeń katedry poznańskiej obejmuje obszar tej diecezji, a jej zasięg terytorialny w przybliżeniu odpowiada ówczesnemu województwu poznańskiemu. Zaczernięte z niej dane bezpośrednio dotyczą całego arealu folwarcznego wsi szlacheckiej przedstawiają się następująco:

| Dębice | 2 ł. folwarku | 10 ł. kmiecych | 10 ł. pustych |
|-----------------|---------------|----------------|---------------|
| Pierzkno | 2 „ „ | 17 „ „ | X „ „ |
| Bzowo | 2 „ „ | 20 „ „ | X „ „ |
| Margonin | 4 „ „ | 8 „ „ | 4 „ „ |
| Niemirzyce | 2 „ „ | 4 „ „ | X „ „ |
| Łęg | 6 „ „ | 5 „ „ | 4 „ „ |
| Psarskie | 2+2+2 „ „ | 2+0+2 „ „ | 0+2+2 „ „ |
| Brodki | 6 „ „ | 12 „ „ | X „ „ |
| Osiek | 1/2x2 „ „ | X „ „ | 3 „ „ |
| Grunow | 4 „ „ | 4 1/2 „ „ | 1 1/2 „ „ |
| Wąsowo | 4 „ „ | 25 „ „ | X „ „ |
| ogółem 13 folw. | 39 „ „ | 109,5 „ „ | 26,5 „ „ |
| średnio | 3 „ „ | 8,4 „ „ | 2,04 „ „ |

Dla wyjaśnienia należy zaznaczyć, że w wypadku wsi Psarskie i Osiek mamy do czynienia z własnościami czstkowymi (czyli wsi). Nie jest to jednak bynajmniej własność typu szlacheckiego zagrodowego (posiadają osiadłe lub puste łany kmiece). Ponadto średnia dotycząca łąn pustych jest bardzo

47 J. Długosz, *Liber benef.*

48 J. Łaski, *Liber benef.*

49 Nowacki, *Księga uposażeń diec. pozn.*

w tpiwa, ksi ga bowiem odnotowywała nie cało łąnów pustych, tylko raczej te, które aktualnie opustoszały.

Obszerniejszy teren obejmuje ksi ga uposa e arcybiskupstwa gnie - nie skiego. Jednak e wbrew pozorom interesuj cego nas materiału nie jest tam wi cej. Ksi ga ta jest bardziej schematyczna w swojej zawarto - ci, mniej bogata w wiadomo ci ni wcze niejsza ksi ga krakowska Dłu - gosza, czy nawet skromniejsza rozmiarami pozna ska. Nie podaje ona w zasadzie łąnów pustych, nie specyfikuje cz sto kmiecych. Jej oszaco - wania ujmuj cyfrowo tylko ogólne dochody danej pretaendy, a specyfi - kacja szczegółowa oddzielnych jej składników — sprawa dla nas naj - wa niejsza — wyst puje bardzo rzadko. Okre laj c lata jej powstania na 1511 — 1523 zyskaliby my w tym okresie nast puj ce dane bezpo rednie, dotycz ce areалу folwarków szlacheckich:

| | | |
|---------------------|-------------------|-------------------|
| Wysoka | 2 1/2 ł. folwarku | 2 1/2 ł. kmiecego |
| Bielawy | 4 „ | X „ |
| Chewłodno | 5 „ | ? „ |
| Międzylesie | 6 „ | ? „ |
| Bużenin | 3 „ | ? „ |
| Calno Małe | 2 „ | X „ |
| Konary | 3 1/3 „ | X „ |
| Grodna | 2 „ | X „ |
| Zawady | 3 „ | 3 „ |
| Drzewoski | 1/2 „ | 1/2 „ |
| ogółem 10 folwarków | 31 1/2 | |
| średnio 1 folwark | 3,15 | |
| ogółem 10 folwarków | 31 1/2 | |
| rednio 1 folwark | 3,15 | |

Z tego: w województwie pozna skim i kaliskim 4 folwarki z 17,5 ł. — rednio 4,38 ł. W województwie sieradzkim, ł czyckim, brzesko-kujaw - skim 6 folwarków z 14 ł. — rednio 2,33 ł.

Nale y zaznaczy , e folwarki w Chewłodnie, Mi dzylesiu, Bu eninie i Grodnej podzielone i osadzone kmieciami w rzeczywisto ci w chwili spisywania ksi gi ju nie istniały, na skutek czego tylko znamy ich areał. Do cyfr tych mo emy próbowa dorzuci areał niewiadomej liczby fol - warków (posługuj c si otrzyman redni mo na s dzi, e trzy) we wsi Wro ska, gdzie folwarki zajmowały w sumie 12 ł., w czym jednak 2 ł. były puste. Jednak e operacja ta niewiele zmieniałaby nasz wynik (red - nia 3,19 zanaia 3,15 ł.), a osłabiłaby jeszcze bardziej cisto i tak prze - cie wobec niepełno ci opisów mało dokładnych wyników. Tyle w zakre - sie areалу mog bezpo rednio wnie ksi gi uposa e ko cielnych.

Przyst puj c do praktycznego okre lenia areálu folwarcznego metod po redni , wyniki cyfrowe nale y poprzedzi pewnymi uwagami. Pod - stawa ródłowa obliczenia ma cz sto charakter rekonstrukcji elementów ródłowych — jak o tym była ju mowa we wst pie. Zgodnie z zało e - niami metodycznymi podstaw obliczenia areálu s dla nas: pa szczyzna

(w relacji 1 dzie tygodniowo równy 1/6 łanu folwarcznego) oraz sprz ąj folwarczny (3—4 sztuki wołów czy koni roboczych równe 1 łanowi folwarcznemu), przy czym wyniki te sumuj si ze sob . Nast pnymi elementami b d : wysiew (yto 135 l., pszenica 125 l., j czmie 140 l., i owies 180 l. na morg) daj cy liczby stosunkowo dokładniejsze, cho cz sto niepełne (np. odnosz ce si tylko do jarzyny lub oziminy) oraz zbiór. W tym wypadku stosowano wska niki plonów jednolite dla Małopolski, Mazowska i Wielkopolski zach., a mianowicie: yto 5, pszenica 5

Małopolska — areał folwarczny
1500 — 1550

| Rok | Wieś | Powiat | L i c z b a ł a n ó w | | | | | | Uwagi |
|--|---------------|------------|-----------------------------|----------------|------------|-----------|-------------|----------------|--------------------------------|
| | | | wg pańszczyzny | wg sprzężaju | wg wysiewu | wg zbioru | wg narzędzi | Ogółem | |
| 1508 | Więckowice | proszowski | $\frac{1}{2} - 1$ | 4 | — | — | 2,5 | 4 | |
| 1510 | Jakubowice | proszowski | $\frac{1}{3} + \frac{1}{2}$ | $1\frac{1}{3}$ | — | 2 | — | 2 | zapewne $\frac{1}{2}$ folwarku |
| 1531 | Udorz | księski | 1,6 | 1 | 3 | — | — | 3 | |
| 1542 | Przysieka | księski | 1 | — | — | 10 | — | 5 | dane łączne z 2 folwarków |
| 1542 | Macinowice | | | | | | | 5 | |
| 1542 | Jakubowice | proszowski | $\frac{1}{2} - 1$ | — | — | 6 | — | 6 | |
| 1542 | Sieciechowice | proszowski | 2 | — | — | 4 | — | 4 | |
| 1545 | Zagórze | lełowski | $\frac{1}{2}$ | — | — | — | — | $\frac{1}{2}$ | |
| 1550 | Janowice | sądecki | 2 | — | 4 | — | — | 4 | |
| 1550 | Dąb | | — | $1\frac{1}{2}$ | — | — | — | $1\frac{1}{2}$ | |
| Razem 10 folwarków średnio | | | | | | | | 35 3,5 łana | |
| Na 10 folwarków: | | | | | | | | | |
| Udział uprawy pańszczyźnianej i własnej | | | 9,60 | 7,5 | | | | | |
| Stosunek uprawy pańszczyźnianej i własnym sprzężajem | | | 1 | 0,8 | | | | | |
| Na 1 folwark 3,5 ł. | | | 1,9 | 1,6 | | | | | |
| W procentach | | | 56 | 44 | | | | | |

(zwykle jako ozimina), j czmie 6, owies 4, dla Wielkopolski wsch. za odpowiednio: 4,2, 4,2, 5, 3,5 ziarna.

W wypadku rekonstruowania całości obsiewanej powierzchni na podstawie jej części, przyjmowano w przybliżeniu stosunek powierzchni jarzyny do oziminy mniej więcej jak 1 do 1, zbiorów pszenicy do żyta jak 1 :5 j czmienia dla owsa jak 1 :5. Gdy były podane zbiory w gumnie starano się ocenić ich całość według daty spisania inwentarza (np. 1/2 zbiorów w lutym) lub gdy nie było daty dziennej, przyjmowano okres zimowy (pomiedzy zbiorami).

Osobno dla kontroli wyników posługiwano się ilością narzędzi, jeżeli występowały (1 pług równy 1—1,5 ł. uprawy), oraz bydła, jeżeli mówili o krów, których ok. 4 sztuki uważano za zwykle uposażenie folwarcznego łanu. Same te elementy nie służyły jednak za podstaw oszacowania.

Mazowsze — areał folwarczy
1500—1550

| Rok | Wie | Powiat | L i c z b a ł a n ó w | | | | | Ogółem | Uwagi |
|------|-----------|--------|------------------------|---------------------|--------------------|-------------------|---------------------|--------|-------|
| | | | wg pa sz- czyzny | wg sprz - aju | wg wy- siewu | wg zbio- ru | wg narz - dzi | | |
| 1549 | Lutoczyno | płocki | 1½ | 2 | — | 2 - 3 | — | 3,5 | |

Wielkopolska wsch. — areał folwarczy
1500 — 1550

| Rok | Wie | Powiat | L i c z b a ł a n ó w | | | | | ogółem | Uwagi |
|--|----------|--------------------|----------------------------|----------------------|--------------------|-------------------|---------------------|--------------|-------|
| | | | wg pa sz- czyzny | wg sprz - zaju | wg wy- siewu | wg zbio- ru | wg narz - dzi | | |
| 1522 | Wrzosowo | brzeski | 1/3 - 1 | | | | | 1 | |
| 1522 | ydowko | brzeski | | 1 | | | | 1 | |
| 1529 | Doruchów | ostrze- szowski | | | — | 1 | — | 1 | |
| 1547 | Sleszyno | orłowski | 2 | | | 7 | | 7 | |
| | | | Razem 4 folwarki rednio | | | | | 10 2,5 ł, | |
| Udział uprawy pa szczy - nianej i własnej rednio | | | 3,5 0,87 | 1,5 0,15 | | | | | |

Małopolska — areal folwarczny
1551 — 1580

| Rok | Wieś | Powiat | L i c z b a ł a n ó w | | | | | | Uwagi |
|--|-------------------|-------------|-----------------------|----------------------------|------------|-----------|-------------|--------|------------------------------|
| | | | wg pańszczyzny | wg sprzężaju | wg wysiewu | wg zbioru | wg narzędzi | Ogółem | |
| 1551 | Żarnowiec | biecki | 1,5 — 2 | — | — | — | — | 2 | |
| 1555 | Stronie | sądecki | $\frac{2}{3}$ | — | — | 2,5 | — | 2,5 | |
| 1557 | Zakrzów | pilzneński | 2 | 2 | — | — | — | 4 | |
| 1559 | Broniszów | wiślicki | 2 — 3 | — | — | — | — | 2,5 | |
| 1568 | Palczowice | śląski | 6 | — | — | — | — | 6 | |
| 1568 | Chochorowice | sądecki | 3 | — | — | 6 | — | 6 | |
| 1568 | Jeżów | biecki | — | 10 | — | 16 | — | 7 | } łącznie 14 łanów |
| | Wilczyska | | | | | | | 7 | |
| | Ropa, | biecki | — | 20 | — | 13 | — | 7 | } łącznie dla 3 folwarków |
| 1568 | Jeżów i Wilczyska | | | | | | | 7 | |
| 1568 | Witanowice | śląski | 3 — 6 | — | — | — | — | 4,5 | |
| 1570 | Wolica | sądecki | 2 | — | — | — | — | 2 | |
| 1571 | Sienna | sądecki | 1,5 — 2 | — | 3 | — | — | 2,5 | |
| 1571 | Gosprydowa | sądecki | 6 | 2 | — | — | — | 8 | |
| 1572 | Zakliczyn | szczyrzycki | 1 — 2 | $\frac{2}{3}$ | — | — | — | 2,5 | |
| 1574 | Świerzowa | pilzneński | 2 | 1 | 3,3 | 2 | — | 3 | |
| 1574 | Bukownik | szczyrzycki | 1,5 — 2 | 1 | — | 1,5 — 5 | — | 4 | |
| 1575 | Olszyny | sądecki | $1\frac{1}{4}$ | $\frac{2}{3}$ | — | — | — | 2 | dużo krów (15) |
| 1578 | Górny Szyk | szczyrzycki | $1 + 2\frac{1}{4}$ | — | — | — | — | 3,5 | kmiecie z 3 wsi |
| 1578 | Słonowice | proszowski | 1,5 | 1 — 2 | — | — | — | 3 | |
| 1580 | Wielowieś | sądecki | 1 | 1 | 2,5 | — | — | 2,5 | |
| 1580 | Książnica | szczyrzycki | 2 | — | — | 3 | — | 3 | |
| Na 21 folwarków: | | | | Razem 21 folwarków średnio | | | | 84,5 | |
| Udział uprawy pańszczyźnianej i własnej | | | 44,9 | 29,9 | | | | 4 ł. | |
| Stosunek uprawy pańszczyźnianej i własnym sprzężajem | | | 2,1 | 1,4 | | | | | |
| Na 1 fol. 4 ł. | | | 2,4 | 1,6 | | | | | |
| W procentach | | | 60 | 40 | | | | | |

Mazowsze — areał folwarczny

1551 — 1580

| Rok | Wieś | Powiat | L i c z b a ł a n ó w | | | | | Ogółem | Uwagi |
|--|----------------|--------------|-----------------------|-----------------|----------------------------|-----------------|-------------|--------|--------------------------------------|
| | | | wg pańszczyzny | wg sprzężaju | wg wysiewu | wg zbioru | wg narzędzi | | |
| 1551 | Ślepkowo | płocki | 1 $\frac{1}{3}$ | 2 $\frac{2}{3}$ | — | 1 $\frac{1}{2}$ | — | 2 | 1 $\frac{1}{2}$ folwarku po podziale |
| 1554 | Sikorz | płocki | 6 | 1 | — | 3,5 | — | 6 | to samo 1557 przed podziałem na 2 |
| 1554 | Karsy | raciański | 3,5 | 2 | — | — | — | 5,5 | |
| 1562 | Setropie | bielski | 5,5 | — | — | 4 | — | 5 | |
| 1567 | Stempowo | gostyński | 6 | — | — | — | — | 6 | |
| 1571 | Chudzino | bielski | 1 $\frac{1}{2}$ | 1,5 | 1,5 | — | — | 2 | |
| 1572 | Janiszewo | ? | — | — | — | 4 | — | 4 | |
| 1574 | Wituszyno | z. dobrz. | 1 $\frac{1}{2}$ | 1 | — | — | — | 1,5 | |
| 1575 | Grady | czerski | — | 2 | — | — | — | 2 | |
| 1575 | Gielnino | bielski | 3,5 | — | — | — | — | 3,5 | |
| 1576 | Opatowiec | bielski | 1 $\frac{3}{4}$ | — | — | 1 | — | 2 | |
| 1577 | Załęże | rożański | 1 $\frac{1}{2}$ | — | — | 2,5—3 | 3 | 3 | |
| 1578 | Psary | bielski | 2 | — | 7,5 | — | — | 7,5 | |
| 1578 | Prusino-wice | zakroczymski | 1 $\frac{1}{4}$ | 1,5 | 2 | — | 3 | 2,5 | |
| 1579 | Wronino | wyszogrodzki | 3,5—4 | — | — | — | — | 3,5 | |
| 1579 | Witkowo—Milaki | raciański | 1 $\frac{3}{8}$ | — | 2 | — | — | 2 | |
| Na 16 folwarków: | | | | | Razem 16 folwarków średnio | | | 58 | |
| Udział uprawy pańszczyznianej i własnej | | | 35,7 | 9,7 | | | | 58 | |
| Stosunek uprawy pańszczyznianej i własnym sprzężajem | | | 2,2 | 0,6 | | | | | |
| Na 1 folwark 3,6 ł. | | | 2,8 | 0,8 | | | | | |
| W procentach | | | 78,6 | 21,4 | | | | | |

Wielkopolska wsch. — areal folwarczny
1551 — 1580

| Rok | Wieś | Powiat | L i c z b a ł a n ó w | | | | | | Uwagi |
|--|-------------|------------|------------------------------|--------------------|----------------------------------|-----------|-------------|-------------|--------------|
| | | | wg pańszczyzny | wg sprzężaju | wg wysiewu | wg zbioru | wg narzędzi | ogółem | |
| 1553 | Falbosz | brzeski | $\frac{1}{3}$ | $2 - 2\frac{2}{3}$ | — | — | — | 2,5 | areal podany |
| 1553 | Mącka Wola | sieradzki | 3 | 4,5 | — | — | — | 7 | |
| 1554 | Konarzewo | łęczycki | 2,5 | — | — | — | 1 | 4 | dużo bydła |
| 1555 | Oraczów | łęczycki | 2,5 — 5 | — | — | 4 | — | 4 | |
| 1555 | Bogdańczewo | łęczycki | — | — | — | 4 — 5 | — | 4,5 | |
| 1558 | Dobra | szadkowski | $\frac{1}{2} - 2\frac{1}{2}$ | 5 | — | — | — | 5,5 | |
| 1566 | Łęki | wieluński | 3 | — | — | 2,5 | — | 3 | |
| 1569 | Głogowa | łęczycki | 2,5 | 0,5 | — | 3 — 4 | — | 3 | |
| 1570 | Nagórne | orłowski | $\frac{1}{4}$ | 2 | — | 1 | — | 2 | |
| 1571 | Łaszów | wieluński | 2 — 3 | — | — | — | — | 2,5 | |
| 1572 | Zbijewo | przedeczki | $\frac{1}{2}$ | 3 — 4 | — | — | 1,5 | 3,5 | |
| 1573 | Gusino | szadkowski | $\frac{1}{2}$ | 2,5 | — | — | — | 3 | |
| 1575 | Stęszycze | szadkowski | 2 | 2,5 — 7 | — | — | — | 6 | |
| 1575 | Niewieź | szadkowski | 3 | — | — | — | — | 3 | |
| 1580 | Piskowo | przedeczki | $\frac{1}{2}$ | $\frac{1}{2}$ | 1 | — | — | 1 | |
| 1580 | Skłoty | łęczycki | — | 3 — 4 | — | — | — | 3 | |
| Na 16 folwarków: Udział uprawy pańszczyźnianej i własnej Stosunek uprawy pańszczyźnianej i własnym sprzężajem Na 1 folwark 3,6 ł. W procentach | | | | | Razem 16 folwarków średnio | | | 57,5 3,6 | |
| | | | 25 | 27,5 | | | | 57,5 | |
| | | | 1,6 | 1,7 | | | | | |
| | | | 1,7 | 1,9 | | | | | |
| | | | 48 | 52 | | | | | |

Wielkopolska zach. — areal folwarczny
1551 — 1580

| Rok | Wieś | Powiat | Liczba łąnów | | | | | | Uwagi |
|-------------------|----------------------|--------------|-----------------------------------|--------------|------------|-----------|-------------|------------|-----------------------------|
| | | | wg pańszczyzny | wg sprzężaju | wg wysiewu | wg zbioru | wg narzędzi | ogółem | |
| 1554 | Słaboszewo | kaliski | 4,5 | — | — | — | — | 4,5 | |
| 1555 | Bielczewo | kaliski | 1/2 | 1 | — | — | — | 2 | dużo bydła |
| 1555 | Pawłowo Wk. | kaliski | — | — | — | — | — | 2,5 | wg bydła |
| 1555 | Parczewo | kaliski | 1/4 | 1,5 | — | — | — | 1,5 | |
| 1557 | Chwałęczycze | pyzdrowski | 1,5 | 2,5 | — | — | — | 4 | |
| 1559 | Kobylniki | kościański | 2—6 | 7 | — | — | — | 9 | |
| 1562 | Golina (m) | koniński | 3—3,5 | — | — | — | — | 3,5 | dużo bydła |
| 1562 | Spławie | koniński | 4 ² / ₃ | — | — | — | — | 4,5 | |
| 1564 | Prusinowo | poznański | 2—2,5 | — | 1,5 | — | — | 2 | |
| 1564 | Godurowo | kościański | 1—2 | 2 | — | — | — | 3,5 | |
| 1565 | Sowina Błotna | kaliski | 2,5 | 1 | — | — | — | 3,5 | |
| 1565 | Chociszowice | kościański | 1 | 2 | — | — | — | 3 | |
| 1565 | Kociugi | kościański | 2,5 | — | 2 | — | — | 2 | |
| 1565 | Zacharzewo | kaliski | 3/4 | 2,5 | 3 | — | — | 3 | |
| 1565 | Sucha | kaliski | 2 | — | — | — | — | 2 | |
| 1566 | Pianowice | kościański | 1/2 | 2 | — | — | — | 2,5 | |
| 1567 | Bielejewo | pyzdrowski | 3 ¹ / ₂ | 1/2 | 1 | 1—1,5 | — | 4 | |
| 1567 | Ujazd | kościański | 2 | — | — | 6 | — | 6 | |
| 1567 | Kuklinowo | kaliski | 7—10 | — | — | — | — | 8,5 | |
| 1568 | Raczadowo | kaliski | 5 ¹ / ₃ | — | — | — | — | 5 | |
| 1569 | Napruszewo | gnieźnieński | 1,5—2,5 | 1,5 | 2—3 | — | — | 3 | |
| 1569 | Kuczkowo | kaliski | 1 ¹ / ₂ | 1,5 | — | — | — | 3 | |
| 1570 | Komorcze | pyzdrowski | 3/4 | — | — | 3 | — | 3 | |
| 1570 | Zacharzewo | kaliski | 1/4—1 ³ / ₄ | 2,5 | — | — | — | 3 | |
| 1570 | Chwalibogowo M. i W. | pyzdrowski | 7 | — | — | — | — | 3,5 3,5 | |
| 1570 | Czekanów | kaliski | 1/2 | 2 | — | — | 2—3 | 2,5 | |
| 1571 | Parczewo | gnieźnieński | 3/4 | 1 | 2 | — | — | 2 | |
| 1571 | Wieluszyno | poznański | 3 | — | — | — | — | 3 | |
| 1571 | Niewierz | poznański | 3,5 | — | — | — | — | 3,5 | |
| 1571 | Osieczka | koniński | — | — | — | — | — | 2,5 | araturae propriae rej. pob. |
| 1572 | Wituszyno | kaliski | 4,5 | — | — | — | — | 4,5 | |
| 1572 | Słup | kaliski | 1 ³ / ₄ | — | — | — | — | 2 | dużo bydła |
| 1572 | Janikowo | kaliski | 1/4 | 2 | — | — | — | 2 | |
| Do przeniesienia: | | | 74 | 30,5 | | | | 117,5 | |

c. d. tablicy

| Rok | Wieś | Powiat | Liczba łąnów | | | | | | Uwagi |
|--|-----------------|------------|----------------|------------------|------------|-----------|-------------|--------|--------------------|
| | | | wg pańszczyzny | wg sprzężaju | wg wysiewu | wg zbioru | wg narzędzi | ogółem | |
| | z przeniesienia | | 74 | 30,5 | | | | 117,5 | |
| 1572 | Karnino | kościański | 1 | 1 | 1 | — | — | 2 | łącznie 9 ł. |
| 1573 | Nietaszkowo | kościański | 5—5,5 | 4 | — | — | — | 4,5 | |
| | Glinisko | | | | | | | 4,5 | z 2 folw. |
| 1573 | Janikowo | kaliski | $\frac{1}{4}$ | 2—3 | — | — | — | 2,5 | |
| 1574 | Wilkowo | poznański | $1\frac{1}{2}$ | 2 | — | — | 2—3 | 4 | dużo bydła |
| 1574 | Syców | kaliski | 4 | 2,5—3 | — | — | 2—3 | 3,5 | łączn. 2 folwarki |
| | Zakrzewko | | | | | | | 3,5 | 7 ł. |
| 1574 | Pożarowo Wk. | poznański | 1 | 1—2 | — | — | — | 2 | |
| 1575 | Wilkowice | kościański | — | — | 2,5—3 | — | 2—3 | 2,5 | |
| 1575 | Pątnowo | koniński | $\frac{3}{4}$ | 6—7 | — | — | — | 7 | |
| 1575 | Kotlino (cz.) | kaliski | $4\frac{2}{3}$ | — | — | — | — | 4 | |
| 1575 | Chrzanowo | kaliski | — | $1-1\frac{1}{3}$ | — | — | — | 2 | dużo bydła |
| 1576 | Topola Mł.(cz.) | kaliski | 1—3,5 | — | — | — | — | 3 | dużo bydła |
| 1576 | Ossowa Sień | | | | | | | 7 | 2 folw. |
| | Dębowa Łąka | wschowski | 7—14 | 7 | 10—15 | — | — | 7 | łącznie 14 ł. |
| 1576 | Kuczkowo | kaliski | 1—2 | — | — | — | — | 2 | |
| 1576 | Rozdziały (cz.) | kaliski | 1 | — | — | — | — | 1,5 | dużo bydła |
| 1576 | Skoroszewice | kościański | 1 | — | 3—3,5 | — | — | 3 | |
| 1577 | Brzeźnice | kościański | 2 | 5—7 | — | — | — | 7 | dot. sta-rego fol. |
| 1577 | Kozimino | koniński | — | 2 | — | — | — | 2 | |
| 1577 | Zarniki | pyzdrowski | 2,5 | $\frac{1}{2}$ | — | — | — | 3 | |
| 1578 | Tuchorza | kościański | 2 | 4 | — | — | — | 6 | |
| 1579 | Przybysławice | kaliski | $\frac{1}{4}$ | 1 | 1,5—2 | — | — | 1,5 | |
| 1580 | Sośnica | kaliski | $\frac{1}{4}$ | $1\frac{1}{4}$ | — | — | — | 1,5 | |
| 1580 | Szadek | kaliski | 3 | — | — | — | — | 3 | |
| Razem 59 folwarków | | | | | | | | | 207,— |
| Średnio | | | | | | | | | 3,5 |
| Na 59 folwarków: | | | | | | | | | |
| Udział uprawy pańszczyźnianej i własnej | | | 117,5 | 71,3 | | | | | |
| Stosunek uprawy pańszczyźnianej i własnym sprzężajem | | | 2,0 | 1,2 | | | | | |
| Na 1 folwark 3,5 ł. | | | 2,2 | 1,3 | | | | | |
| W procentach: | | | 63 | 37 | | | | | |

Jako ogólną dyrektywę metodyczną przyjąć to niepodnoszenie wyników bez uzasadnionej podstawy i przyjmowanie w wypadkach wątpliwych liczb raczej niższych, spośród możliwych do wybrania. Ponadto mając na uwadze szacunkowy charakter uzyskanych wyników zaokrąglić używane cyfry, podając je z dokładnością do 0,5 ł., by nie stwarzać pozorów precyzji.

Słabymi punktami poniższych obliczeń — poza uwagami dotyczącymi samej metodyki ich przeprowadzenia — są :

1. Przeliczenia metrologiczne robiono zwykle na podstawie nie zawsze do precyzyjnych określeń różniących się, przy czym często trzeba było wielkość miar ustalać na podstawie ogólnej znajomości miar danego regionu (np. czy był brak podania typu użycia korca czy wiertni).

2. Wypadki ogólnikowego podania liczby wołów czy koni, bez zaznaczenia czy są to sztuki robocze, czy te hodowlane tylko, co nie zawsze dawało się im rozdzielić i zakwalifikować (np. przez spis narzędzi rolniczych).

3. Rzadkie wypadki określenia ilości pańszczyzny, której wielkość trzeba było często interpolować, choć pod tym względem, wobec ogólnej tendencji do ujednolicenia jej poziomu, pomyłki nie mogły być duże.

Ostateczne wyniki powyższych obliczeń, jak i danych bezpośrednich dotyczących arealów folwarków szlacheckich, ujmowane jako średnia liczba łanów przypadająca na 1 folwark typowy dla danego regionu, przedstawiają się następująco:

| Region | 1500—1550 | | | 1551—1580 | | |
|--------------------|-----------|-------|---------|-----------|-------|---------|
| | liczba | areal | średnio | liczba | areal | średnio |
| Małopolska | 10 | 35 | 3,5 | 21 | 84,5 | 4 |
| Mazowsze | 1 | 3,5 | (3,5) | 16 | 58 | 3,6 |
| Wielkopolska wsch. | 10 | 24 | 2,4 | 16 | 57,5 | 3,6 |
| Wielkopolska zach. | 17 | 56,5 | 3,3 | 59 | 207 | 3,5 |
| 4 regiony | 38 | 119 | 3,13 | 113 | 406 | 3,59 |

Liczby te zestawione w powyższej tabelce mają oczywiście wartość przybliżoną. Możliwe błędy polegają jednak raczej na pewnym заниeniu tych cyfr, niż na ich w pewnej mierze niedoszacowaniu. I w tym wypadku jednak błęd nie powinien być zbyt duży i nie sięgać więcej niż około 10% wielkości. Ponadto średnie dla lat 1500—1550 i 1551—1580 obliczone tym samym metodą powinny być w zasadzie porównywalne i ich proporcje wzrostu w tym okresie na ogół prawidłowe. Pewne odchylenie stanowi tu jedynie Wielkopolska. W tych regionach dane wcześniejsze

stanowi redni obliczon na podstawie bezpo rednich danych ródłowych, pozwalaj c uzyska liczb w zasadzie dokładniejsz , podczas gdy dla okresu drugiego rednia została wyprowadzona metod szacunkow . St d te by mo e wzrost areału pomi dzy dwoma okresami ma charakter zani ony.

Uzyskane rednie liczby łanów, przypadaj ce na folwark w poszczególnych regionach, posłu nam do ustalenia okre lonych charakterystycznych rozmiarów dla typowego folwarku w ka dym regionie, co potrzebne b dzie do dalszych oblicze . Tak wi c jako typowy areał dla poszczególnych regionów w pierwszym okresie przyjmujemy:

| | |
|--------------------|--------|
| Małopolska | 3,5 ł. |
| Wielkopolska wsch. | 2,4 ł. |
| Wielkopolska zach. | 3,3 ł. |
| 4 regiony | 3,1 ł. |

Jednostkowa podstawa dla Mazowsza nie pozwala nam na podobne ustalenia. W tym jednak wypadku jest to dla nas mniej wa ne, poniewa brak danych nie pozwoli równie na dalsze obliczenia typowego folwarku mazowieckiego tego okresu. Natomiast dla drugiego okresu jako areał typowy przyjmujemy; dla Małopolski 4 ł., dla Mazowsza 3,6 ł., dla Wielkopolski wsch. 3,6 ł., dla Wielkopolski zach. 3,5 ł. dla 4 regionów 3,6 ł.

Naley wyja ni , e okre laj c wymienione powy ej rozmiary typowego folwarku, nie chodziło nam o najcz ciej wyst puj cy rozmiar, gdy przy wi kszych rozbie no ciach nie oddałoby to ogólnych tendencji kształtowania si areału folwarków szlacheckich. Typowy folwark przyjmujemy wi c w znaczeniu modelu socjologicznego, a w tym wypadku takiego areału, który ł czyłby w sobie maksimum ogólnych tendencji kształtowania si wielko ci ówczesnych folwarków szlacheckich. Podstaw ilo ciow b dzie wi c redni rozmiar ziemi uprawnej folwarku szlacheckiego.

Wyj cie od redniej areału mo e by jednak przypadkowe i nie oddawa wła ciwych tendencji zjawiska, gdy skrajne wielko ci b d zbyt rozbie ne i nazbyt cz sto wyst puj ce. Poniewa uzyskane przez nas rednie wahaj si od 2 do 4 ł. uprawy, konieczne jest sprawdzenie, w ilu wypadkach areał konkretnych folwarków mie ci si w tych granicach. Sytuacja w tym zakresie przedstawia si nast puj co:

1. W l. 1500—1550 na oszacowane areały 38 folwarków, 61% mie ci si w granicach 2 — 4 ł., przy czym najcz ciej wyst puj cymi rozmiarami s 2 i 4 ł.

2. W okresie 1551—1580 na 112 obliczonych areałów folwarcznych, 68% mie ci si w ramach 2 — 4 ł. uprawy. Najcz stszyimi rozmiarami s :

2, 2,5, 3, 3,5, i 4 ł. W rozbiciu na poszczególne regiony w Małopolsce w powyższych ramach mieliśmy 67% folwarków szlacheckich, na Mazowszu 63%, w Wielkopolsce wsch. 69%, w Wielkopolsce zach. 70%. Areal poniżej 2 ł. w ramach 4 regionów posiada tylko 5% folwarków szlacheckich, powyżej 4 ł. — 27%.

W tych warunkach wydaje się, że oparcie dalszych rozważań na uzyskanych poprzednio średnich rozmiarach folwarków szlacheckich i traktowanie ich jako oddających właściwą tendencję kształtowania się arealów tych folwarków, a więc w naszym rozumieniu traktowanie ich jako typowych, jest w pełni uzasadnione.

Interpretacja poprzednio przedstawionych tablic wymaga jeszcze paru słów na temat stopnia wzrostu folwarku i jego zróżnicowania oraz rozłożenia większych i mniejszych arealów (o ile to się da określić) w obrębie poszczególnych regionów. Wzrost ogólny areal folwarcznego wynosi 18% (średnio 4 regionów w pierwszym okresie 3,13 ł., w drugim 3,59 ł.). W poszczególnych regionach wzrost ten wynosił:

| | | |
|----------------|--------|---------|
| w Małopolsce | | ok. 14% |
| w Wielkopolsce | •wsch. | ok. 44% |
| w | zach. | ok. 6% |

Najmniejszy wzrost wykazuje więc Wielkopolska zachodnia (ok. 6%), co ze względów metodycznych wydaje się, że dałoby się raczej podnieść o ok. 12—15%. Wzrost w Małopolsce można uznać za mniej więcej przeciętny, nawet raczej poniżej średniej. Nie można tego jednak interpretować jako słabszy rozwój folwarku w tym regionie. Raczej przeciwnie. Mamy tu chyba do czynienia z szybszym, wcześniejszym już rozwojem tej formy gospodarki (wiadczyłaby o tym wyższe niż w innych dzielnicach średnio areal), stąd ten dalszy rozwój odbywał się już bez większych skoków ilościowych. To sugestię potwierdzałaby sytuacja jak obserwujemy w Wielkopolsce wsch., o której skądinąd wiemy, że w rozwoju folwarków była raczej zapóźniona. Punkt wyjścia areal folwarcznego był tam najniższy (średnio 2,4 ł. w pierwszym okresie), stąd ten by może pozornie gwałtowny wzrost jest raczej nadrobieniem opóźnienia, niż dowodem szczególnie intensywnej gospodarki folwarcznej na tym terenie.

Tempo wzrostu charakteryzują dokładniej daty dotyczące naszych danych. Otóż dla Małopolski w pierwszym okresie większą oszacowaną dotyczy lat 1542—1550 (60%), w drugim zaś skupiają się głównie w latach 1568—1580 (81%). Stąd też możemy przyjąć, że wzrost 14% areal folwarcznego nastąpił w ciągu 25—30 lat, a więc ok. 0,5% rocznie. Byłoby więc i ten wskaźnik winien ulec podniesieniu, jak się przekonamy trochę dalej.

Dla Wielkopolski wsch. sytuacja kształtuje się odmiennie. Wikszość określe z pierwszego okresu odnosi się do lat 1511 — 1523 (80%), w drugim zaś skupia się w latach 1566—1580 (63%). Rozwój więc nastąpił w ciągu lat około 50—60, co daje około 0,8% wzrostu rocznie. W Wielkopolsce zach. przy wcześniejszych danych z lat 1511—1523 mamy dla drugiego okresu 73% danych odnoszących się do lat 1567—1580, co daje roczny przyrost areалу folwarcznego o ok. 0,11% (w wypadku doszacowania ok. 0,23%). Byłby to przyrost stosunkowo najmniejszy, a mimo wszystko wydaje się z pewnością poprawk odpowiada rzeczywistości.

Rozpatrując szczegółowo rozkład terytorialny folwarków trzeba zaznaczyć, że dla Małopolski w pierwszym okresie wikszość (70%) folwarków, których areal znamy, skupia się w powiecie proszowskim i ksińskim. O ile fakt ten może być przypadkowy wymowy różni, o tyle wielkość tej grupy folwarków (83% całego areалу) pozwala sądzić, że jest to teren rzeczywiście silniejszego ich rozwoju. Nie przeceniając tego stwierdzenia, zanim go nie potwierdzą dalsze badania, warto podkreślić, że są to tereny o bardzo dobrej glebie (głównie lessy i czarnoziemy). Czyniło to gospodarkę bardziej opłacalną, przeciwnie zaś odległość od Krakowa, najwęższego skupienia ludnościowego w Małopolsce, nie przekracza 40—60 km.

Inaczej kształtują się dane dotyczące drugiego okresu w Małopolsce. Na 21 folwarków o oszacowanym areale, 18 znajduje się w województwie krakowskim (tylko 3 w sandomierskim). Skupiają się one głównie w powiatach szczyrzyckim, sdeckim i bieckim. Dwa ostatnie powiaty na 12 oszacowanych tam folwarków (55%) skupiają 64% obliczonej powierzchni folwarcznej, przy czym poszczególne folwarki sięgają nawet 8 łąnów. Nie można jednak z tego wnioskować, że jest to strefa jeszcze węższego rozwoju folwarków, pomimo złej gleby (gleby wietrzeniowe, górskie, w dolinach rzecznych tylko zagłębieniowe) i dużej odległości od wielkich miast⁵⁰. Można raczej poddać w wątpliwość, czy gospodarka w tych folwarkach była podobnie intensywna i dochodowa, jak na północ-wschód od Krakowa oraz zastanawia się, czy wpłynęła tu na zmianęredniej trochę inna struktura własności szlacheckiej (własność nieksięża). Ponadto można sądzić, że wobec różnego pochodzenia danych dla Małopolski w obu okresach właściwy procent wzrostu areалу folwarcznego — jeżeli przyjmiemy mimo wszystko, że folwark w pow. proszowskim i ksińskim rozwijał się ywiej — mógł być trochę większy, niż to wynika z naszych obliczeń. Od dalszych wniosków trzeba

⁵⁰ Według A. Pawińskiego (*Małopolska*, t. I, s. 54) woj. krakowskie należało do najbardziej zurbanizowanych w Polsce, posiadając 30% ludności miejskiej.

by się powstrzymać a do bardziej szczegółowego zbadania tych zagadnień.

W stosunku do Mazowsza możemy mówić tylko o drugim okresie, z tym że w jego obrębie 67% znanych nam folwarków skupia się w latach 1571—1579. Wśród 15 folwarków można by wyodrębnić geograficznie dwie grupy: 10 folwarków położonych w pow. płockim, bielskim, raciborskim i gostyńskim o większym areale (średnio 4,1 ł. na folwark) oraz 5 folwarków z województwa mazowieckiego (pow. Wyszogród, Zakroczym, Czersk i Różan), które choć położone na niewiele gorszych gruntach (średnio głównie bielice i szcerki) miały średni areal znacznie mniejszy (2,75 ł.). Różnica można szukać w możliwościach spławu bliżej Płocka, czy w większym rozdrobnieniu właśnie ci w województwie mazowieckim. Jednakże dane te są zbyt szczupłe, aby wyprowadzać z nich jakieś dalsze wnioski.

Trudniej jeszcze bardziej szczegółowo scharakteryzować areal folwarczny terenów Wielkopolski wsch. Z wyjątkiem północnej części kujawskiej, posiadającej dobre gleby (czarnoziem, szcerki mocne), całość ma gleby słabe (bielice, szcerki, gleby piaszczyste), szczególnie bardziej na południe. Ponadto widac tu duże rozdrobnienie właśnie ci (z wyjątkiem kościelnej), miasta niewielkie i niezbyt liczne przy stosunkowo bardzo gęstym zaludnieniu. Proces rozwoju folwarków, jak już mówiliśmy, był tu raczej zapóźniony. W pierwszym okresie spotykamy tylko jeden większy folwark (7 ł.) w pow. orłowskim, co stanowi raczej fakt przypadkowy. W drugim okresie — o ile z 16 folwarków rozrzuconych w 8 powiatach 3 województw można zorientować się — nieco większe skupiają się w pow. łeczyckim (5 folwarków, średnio 3,7 ł.) i Szadkowskim (4 folwarki, średnio 4,4 ł.). Województwo brzesko-kujawskie oraz 1 folwark w ziemi dobrzyńskiej nie wyróżniają się bynajmniej swą wielkością od reszty. Gwałtowny wzrost areалу folwarcznego (0,8% rocznie), jaki może wynikać z naszych cyfr, wydaje się w rzeczywistości nieco zbyt wysoki i choć istniał tu proces wzrostu wpływa on raczej z przypadkowego składu danych ródłowych.

Najbogatszym materiałem ródłowym do areálu folwarcznego dysponujemy dla zach. Wielkopolski, to jest dla województwa poznańskiego i kaliskiego. Z tym jednak, że należy to przypomnieć — dla pierwszego okresu jedynym materiałem są dane bezpośrednio z ksiąg uposażeń poznańskiej i gnieźnieńskiej (17 folwarków), co przy pewnym zaniżeniu średniej szacunkowej utrudnia ci lepsze określenie jego wzrostu. Folwarki znane z pierwszego okresu są jednak tak rozrzucone (znajdują się w 6 powiatach obu województw), że trudno wysnuć na ich podstawie jakieś wnioski uogólniające. Można tylko zaznaczyć, że wśród znanych

nam 17, najwi ksze 2 folwarki (po 6 ł.) skupiaj si w województwie pozna skim (pow. pozna ski i ko cia ski), cho rednia wielko 5 znanych nam folwarków w v/ojewództwie kaliskim jest wi ksza (3,5 ł.) ni W pozna skim (3 ł.).

Bardziej szczegółowo mo na analizowa rozkład wielko ci folwarków w drugim okresie. Nale y przedtem zaznaczy , e w cało ci ziem Wielkopolski zach. przewa aj gleby typu bielcowego, szczyrki lub gleby piaszczyste, jedynie bogatsze iły i gliny znajduj si w zachodniej cz ci pow. kaliskiego oraz w niektórych wsiach pow. wschowskiego. Ponadto gdzie indziej wyst puj gleby aluwialne i torfy. Frzy do umiarkowanej g sto ci zaludnienia (ok. 13 ludzi na km²), charakterystyczna dla tego regionu jest du a urbanizacja: w województwie pozna skim 27% ludno ci zamieszkuje w miastach, w kaliskim 17%⁵¹. Nadto Warta miała pewn warto drogi spławnej dla produktów rolniczych i le nych.

Szczegółowe obliczenie areau dla folwarków kolejnych powiatów tego regionu przedstawiaoby si nast puj co. W pow. kaliskim, gdzie znamy areau 24 folwarków, wielko rednia nie jest wysoka i wynosi 2,9 ł., cho raz spotykamy folwark o powierzchni uprawnej ok. 8,5 ł. (Kulinowo 1567)⁵². Mniejsza jeszcze, bo wynosz ca 2,8 ł., jest rednia dla pow. pozna skiego, cho jest ona mniej pewna, gdy mamy tu jedynie 5 przykładów; jeszcze mniejsza dla gnie nie skiego — 2,5 ł. przy 2 przykładach. Tak mały redni areau folwarczny w pow. pozna skim, gdzie stosunkowo łatwy był zbyt produktów rolnych, wymagałby zastanowienia. Wydaje si , e przypisa to nale y raczej przypadkowo małej ilo ci danych ródlowych, ni realnie istniej cym stosunkom. Podobnie przypadkowym zbiegiem okoliczno ci mo e by najwy sza z uzyskanych rednia dla pow. wschowskiego (7 ł.), tym bardziej e wynika z jednego przykładu podaj cego nam dane dotycz ce sumy areauów 2 folwarków tego samego wla ciciela.

Godniejsze wi ksze go zaufania wydaj si rednie dla pow. pyzdrskiego (3,3 ł. przy 6 przykładach), kcy skiego (3,8 ł. przy 7 przykładach) i ko cia skiego (4,2 ł. przy 13 przykładach). Ten ostatni powiat o słabej na ogół glebie posiadał te najwi kszy ze znanych nam folwarków szlacheckich, a mianowicie folwark w Kobylnikach liczy 9 ł. (1559)⁵³, obok zreszt innych 6 czy 7 łanowych. Czym to si tłumaczy nie jeste - my obecnie w stanie wyja ni . Przyczyn szuka mo na tak w warunkach naturalnych, ludno ciowych, jak i gospodarczych tych okolic. Wymaga to jednak dalszych bada . W ka dym razie powiat ten nie ust puje

51 A. Pawi ski, Wielkopolska, t. I, s. 117.

52 Por. tablica s. 82.

53 Por. tablica s. 82.

w rozwoju areału folwarcznego (redniej jego wielkości) województwu krakowskiemu, gdy oba te tereny legitymują się cyfrą 4,2 %.

Powyższe rozważania nie pozwalają jednak na syntetyzujące uogólnienie, jak np. łącznie większego areału z lepszą lub gorszą glebą, albo ze stosunkami własności, czy też gęstości zaludnienia. Wszystkie te czynniki wpływały niewątpliwie na jego rozwój, lecz bardzo trudno określić ich znaczenie i siłę oddziaływania. Stosunkowo najwyraźniej daje się rysować — w skali nieco szerszej — współzależność ze stopniem urbanizacji danego regionu, ale rozpracowanie tej sugestii wymagałoby dalszych badań.

III. Społeczna organizacja gospodarki folwarcznej

W zakresie społecznej organizacji gospodarki folwarcznej nasuwają się do rozważenia trzy zasadnicze punkty:

- a. siła robocza,
- b. inwentarz roboczy martwy i żywy,
- c. organizacja pracy.

Pragniemy tu omówić przede wszystkim podstawowe, choć nie wszystkie, elementy sił wytwórczych oraz pewne momenty stosunków produkcji. Nie chodzi nam jednak ani o przegląd całości sił wytwórczych związanych z folwarkiem szlacheckim tego okresu, ani o wyczerpujący obraz stosunków produkcji. Celem jest ustalenie — o ile to jest możliwe — bilansu siły roboczej w związku z istniejącymi technikami i potrzebami gospodarki, aby z kolei zorientować się w czynnikach ułatwiających lub hamujących rozwój folwarku i określających społeczne ich właściwości.

Rodzaje pańszczyzny

Podstawowym typem pracy na folwarkach szlacheckich XVI stulecia była praca przymusowa poddanych chłopów — pańszczyzna.

Zagadnienie pańszczyzny było już niejednokrotnie poruszane w naszej literaturze; a przecież nawet w dyskusjach toczonych słowem i piórem do ostatnich czasów. Jak w tylu poprzednich wypadkach, tak i w tym również należy stwierdzić, że dawniejsze badania opierały się głównie na znajomości stosunków w dobrach duchownych i królewskich, z rzadką posługującą się przykładami z dóbr szlacheckich. Dane te uogólniano przenosząc je następnie na wsie szlacheckie, lub co gorsza wyciągano wnioski co do różnicy (np. wnioski o wyższej pańszczyźnie) panujących stosunków. W zasadzie więc, nie oceniając szczegółowych cyfr wysokości pańszczyzny podawanych w tych pracach, należy zaznaczyć, że dla nas dane te są cenne z dwóch powodów. Po pierwsze, jako dane porównawcze wysokości pańszczyzny w innego typu dobrach, niż przez nas badane: po drugie, jako charakterystyka różnych rodzajów pańszczyzny występujących w tym okresie.

Poglądy uogólniające na temat pańszczyzny w Polsce XVI w. wypowiadali przede wszystkim J. Rutkowski¹, St. Kutrzeba², wspomniany już wyżej Fr. Bujak³ oraz ogólnikowo K. Rakowski⁴. Rutkowski, mimo syntetycznego charakteru swej pracy, dał do szerokie omówienie rodzajów pańszczyzny: od tygodniowej czy rocznej sprzątej, poprzez piesz i „nieograniczoną”, a do jutrzyn. Wysoko robocizną określał dla końca XVI w. — a więc już po czasach nas interesujących — na 1—2 dni tygodniowo, pod koniec za panowania Zygmunta Augusta miało być wymiarem wyjątkowym⁵. St. Kutrzeba uważał, że w dobrach duchownych i szlacheckich już w początkach XVI w. istniała pańszczyzna 1—2 dni tygodniowo, pod koniec za panowania Zygmunta Augusta w królewskich państwach istnieje powszechnie pańszczyzna 2 dni tygodniowo z łana lub 1 dzień tygodniowo z półłanka⁶. Wnioski te oparł przede wszystkim na pracach I. T. Baranowskiego.

Baranowski jest bowiem autorem jedynej poważniejszej pracy poświęconej wyłącznie zagadnieniom pańszczyzny, głównie w dobrach królewskich, choć starał się uchwycić szersze tło⁷. Analizując postanowienia konstytucji toruńsko-bydgoskich o 1 dniu pańszczyzny tygodniowo, starał się na podstawie orzeczeń Asesorii Królewskiej określić praktyczną interpretację postanowień konstytucji i realnie panujące w królewskich państwach stosunki. Według jego ustaleń postanowienia statutu, choć wprowadzanie ich w życie było w praktyce wykonywane do dowolnie, stanowiły jednak do ok. 1540 r. wytyczną dla decyzji Asesorii w sprawach spornych lub wątpliwych, dotyczących wymiaru pańszczyzny obowiązującej w dobrach królewskich. Po tych latach ustaw zaczęto interpretować jako obowiązek odrabiania jednodniowej pańszczyzny z 1/2 łana, co zbliżało jej wymiar do panującego w innych dobrach w Koronie, a jednocześnie nie stwarzało obowiązku 2 dni tygodniowo z łana kmiecia. To stanowisko Asesorii starała się utrzymać przez resztę XVI stulecia, co hamowało w pewnej mierze wzrost pańszczyzny we wsiach królewskich.

Obok innych zagadnień spraw wysoko ci pańszczyzny w królewskich państwach poruszali niejednokrotnie: Fr. Bujak w stosunku do wsi zamku owińskiego w początkach XVI stulecia, który podkreślił istnienie starych form robót „ilekąd”⁸, a L. Białkowski wykazywał w królewskich państwach ziemie sędziowskie w r. 1542 panujące zasad 1 dnia pańszczyzny

1 J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, s. 89 i nn.

2 St. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski*, 181 i nn.

3 Fr. Bujak, *Zasady polityki gospodarczej*, s. 13.

4 K. Rakowski, *Entstehung*, s. 32 i nn.

5 J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, 89, 106.

6 St. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski*, 173, 181.

7 I. T. Baranowski, *Zmienni: koleje*.

8 Fr. Bujak, *Z dziejów wsi*, s. 13.

tygodniowej, przy równoczesnych obowiązkach wykonywania określonych rzeczowo prac, jak np.: wywożenie nawozu, sianokosy, zwózka siana, drzewa, wywożenie soli, łowienie ryb⁹. Na materiałach z dóbr królewskich, a także ciwo i duchownych, oparł swe uwagi w odniesieniu do Wielkopolski E. Kozłowski, stwierdzając praktyczne minimum robocizny dla XVI w. w wysokości 2 dni tygodniowo. W niektórych wypadkach mogły one podnosić się do 6 dni w tygodniu¹⁰. Opracowując w tym terenie klucza medycznego K. Arłamowski wskazał na różnorodność wymiaru pa-szczyzny w tej królewskiej nie (od 6 dni rocznie do 2 tygodniowo) jeszcze w trzeciej ćwierci XVI w.¹¹. Dla południowej części Mazowsza, dla wsi starostwa osieckiego wymiary pa-szczyzny ustalała ostatnio J. Leskiewiczowa. Podała ona dla lat 1560—1570 2 do 3 dni tygodniowo z włóki, a dla r. 1576 2 dni tygodniowo z 1/2 włóki od miłopustu do w. Marcina, a 1 dzień w pozostałej części roku¹².

Stosunkowo najbogatsze i najbardziej różnorodne materiały do dziejów robocizny chłopskiej zachowały się z terenów wielkiej własności duchownej. I tak jeżeli chodzi o dobra arcybiskupstwa gnieźnieńskiego St. Orsini-Rosenberg ustalił już dla początków XVI w. przewagę pa-szczyzny tygodniowej, określając ją początkowo (lata 1501—1510) na ok. 1 dnia, w późniejszym okresie (do 1550) na 2 do 3 dni tygodniowo. Dalej natomiast pojawia się w wymiarze 4 dni, a nawet pod koniec XVI w. czasem i 6 dni w tygodniu¹³. Nie pominieliśmy — jak i inni badacze dóbr kościelnych — również dalszych typów pa-szczyzny występujących w tych dobrach. Fr. Bujak określił najczęstszy wymiar pa-szczyzny w dobrach biskupstwa krakowskiego z przełomu XV/XVI w. na 1 do 2 dni tygodniowo¹⁴. W końcu S. Inglot ustalił, jeżeli chodzi o dobra biskupstwa włocławskiego w pierwszej połowie XVI w., trzy zasadnicze formy pa-szczyzny; 1 dzień tygodniowo, 1/2 dnia codziennie (tj. 3 tygodniowo) lub robot „ile ka”¹⁵. Należy zaznaczyć, że wzrost pa-szczyzny niejako „na gorco”, we wsi klasztornej Krowdrza pod Krakowem, opisał Fr. Piekosiński relacjonując dzieje sporu o wprowadzenie w latach 1543—1545 pa-szczyzny w wysokości 1, a następnie 2 dni tygodniowo¹⁶.

Jak już wspomniano, brak dotychczasowa późniejszych prac odnoszących się do pa-szczyzny w dobrach szlacheckich. Pewne fragmentaryczne dane

9 L. Białkowski, *Ziemia Sandecka*, s. 220.

10 E. Kozłowski, *Uwarstwienie*, s. 78.

11 K. Arłamowski, *Klucz medyczny*, s. 145.

12 J. Leskiewiczowa, *Dobra osieckie*, s. 25.

13 St. Rosenberg, *Rozwój i geneza*, s. 153.

14 Fr. Bujak, *Zasady polityki gospodarczej*, s. 13.

15 S. Inglot, *Stosunki społeczno-gospodarcze*, s. 54.

16 Fr. Piekosiński, *Epizod z dziejów wprowadzenia w życie postanowień statutu toruńskiego 1520 r.*, Kwartalnik Historyczny 1891.

dla ziemi sanockiej zawiera praca Winiarza wskazująca na istnienie tu niewielkich rozmiarów jutrzyn lub 2 dni pa szczyzny rocznie¹⁷. Odnosi się to jednak do wczesnego okresu i ziem województwa ruskiego, co uzasadnia specyfikę wyniku. Z nowszych prac wspomnie należy o badaniach B. Baranowskiego, który stwierdza istnienie na przełomie XVI i XVII w. w południowo-wschodniej Wielkopolsce 3, 4 i 5 dni pa szczyzny tygodniowej z półłanka¹⁸. Określenie to wydaje się jednak do jednostronne. Ponadto A. Wyczański na podstawie danych głównie z Wielkopolski szacuje pa szczyzn w pierwszej wierci XVI w. na ok. 1 dnia tygodniowo, w drugiej wierci na ok. 2 dni, a w trzeciej na ok. 3 dni tygodniowo¹⁹. Na mo liwo wy szego nieco wymiaru pa szczyzny w Wielkopolsce XVI w. wskazywał ostatnio Wł. Rusiński, podkreślając szczególnie intensywny jej wzrost (do 4—5 dni tygodniowo) w końcu tego stulecia²⁰.

Wszystkie wymienione prace mają dwa główne braki. Po pierwsze: chodzi o fragmentaryczność i wycinkowość powoływanych materiałów, co bardzo utrudnia wyciąganie poprawnych wniosków uogólniających. Po drugie: brak na ogół zwrócenia szczególnej uwagi na podstawę wymiaru pa szczyzny, a mianowicie czy wiadczone była z pełnego łanu czy z połowy i jak rozumie jej określenia, np. czy 4 dni z łanu należy rozumieć dosłownie, czy też jako 2 dni z półłanka. Jest to trudno niełatwa do usunięcia zarówno na skutek małomówności ródła w tym zakresie, jak i konieczności po redniego ustalania podstawy wymiaru, opierającego interpretację na domyśle, a niekoniecznie na wyraźnym stwierdzeniu. Niebezpieczną tendencją jest również zbytne opieranie się na danych znanych nam jako nadużycia w wymiarze pa szczyzny, które tak kwalifikowane przez współczesnych musiały *ex definitione* odbiegać od powszechnie przyjętych wówczas norm.

Zagadnienia pa szczyzny można ujmować z dwóch zasadniczych punktów: od strony chłopstwa, jego gospodarki, mo liwo ci produkcyjnych, skutków społecznych i ekonomicznych obciążenia, jak również od strony gospodarki folwarcznej. Pierwszy aspekt zagadnienia, bardzo ważny i interesujący, musi jednak pozostać poza ramami naszych rozważań ze względu na rozległość i stałe powiększanie z rozmiarami, strukturą i systemem gospodarki chłopskiej. Musimy więc ograniczyć się do omówienia pa szczyzny od strony folwarku. Bez badań jednak nad gospodarką chłopską dalej posuwać się nam nie wolno. Z tego też powodu, pozostawimy na boku zagadnienia prawne, szczególnie spraw poddaństwa, związane prze-

17 A. Winiarz, *Ziemia Sanocka*, s. 291.

18 B. Baranowski, *Rozwój gospodarki*, s. 91.

19 A. Wyczański, *O folwarku szlacheckim*, s. 182.

20 Wł. Rusiński, *Drogi rozwojowe*, s. 630—832.

cie bardzo blisko z pa szczyzn , jednak e na tyle niezale ne od niej, e nie musz by wci gane do naszych rozwa a koniecznie w tym miejscu.

Zanim jednak mo na b dzie przej do oceny pa szczyzny, jako elementu produkcji, i do oszacowania jej rozmiaru, wypada zastanowi si nad typami pa szczyzny wyst puj cej w dobrach szlacheckich i wykorzystywanej na folwarkach. Poniewa ródła do dóbr szlacheckich nie s pod tym wzgl dem zbyt bogate, punktem wyj cia b d tu raczej ródła ko cielne. Dopiero zestawienie z nimi pozwala nam przeprowadzi prób klasyfikacji typów pa szczyzny i jej wyst powania.

Pa szczyzn pod wzgl dem formalnym da si podzieli na 3 zasadnicze typy:

1. pa szczyzna bez okre lenia wymiaru tzw. „kiedy (i ile) ka ”,
2. pa szczyzna okre lona w wymiarze rzeczowym, głównie tzw. jutrzyny,
3. pa szczyzna okre lona w wymiarze dziennym w skali rocznej lub tygodniowej.

Pa szczyzna nieograniczona typu „ile i kiedy robi ka ” uchodziła za bardzo stary typ robocizny. W niektórych dobrach ko cielnych np. we wsiach gnie nie skich: Marulewo, Wróblewo, Młodojewo, Turkowo ²¹ wyst puje jeszcze w XVI w., podobnie jak zdarzała si niekiedy i w dobrach królewskich ²². Wyst powania jej w czystej formie w dobrach szlacheckich nie dało si stwierdzi w zachowanych materiałach. Jedyny zbli ony wypadek spotykamy w Golinie (1563) ²³, ale okre lenie „kiedy ka ” mo e tu si mie ci w ramach liczby dni. Natomiast sformułowanie — ile czy kiedy ka — mo e wyst powa w odniesieniu do robót dodatkowych, jak to mamy np. w Prusinowicach (1564) ²⁴, gdzie poza 4 dniami tygodniowo normalnej pa szczyzny kmiecie obowi zani s do roboty r cznej „kiedy ka ”. I tu jednak brak wyja nienia, czy nie ma to charakteru zamiany, np. w niwa zamiast robocizny ci głej — r czna, co nie byłoby pa szczyzn nieograniczon (Karnino 1572) ²⁵. Niezale nie wi c od cisła ci naszych ródł mo na stwierdzi , e pa szczyzna „ile ka ” mo e mie w dobrach szlacheckich charakter jedynie wyj tkowy, a jej wyst powanie w Polsce XVI w. jest bardzo rzadkie i zanika.

Okre lenie pa szczyzny jej wymiarem rzeczowym, najcz ciejszym obszarem gruntu do pełnego odrobienia, od orki pocz wszy na zwózce sko - czywszy — tzw. jutrzyny, czasem zwane robocizn „bez dnia” — jest w dobrach ko cielnych w poczkach XVI w. zjawiskiem do cz stym

21 J. Łaski, *Liber benef.* I, 246, 262, 272, 304.

22 Fr. Bujak, *Z dziejów wsi*, s. 17—18.

23 Konin Gr. In. Red. 10, f. 370v—371v.

24 Pozna Gr. In. 906, f. 185v—186v.

25 Ko cian Rel. In. Gr. 252, f. 530v.

(np. Krzemienica, klucz skierniewicki, wcześniej Janczyce, Bronowice itd.)²⁶. Charakter jutrzyn mógł mieć czasem powaby, to jest dodatkowe poza normalną pa szczyzn roboty, niekiedy również określone arealem do obrobienia. Obszar jutrzyn mógł być niekiedy wskazany po rednio przez ilość wysiewanego zboża, nie zmienia to jednak charakteru pa szczyzny. W świetle ról kościelnych jutrzyny powinny być silniej niż pa szczyzna „ile ka” przetrwać w XVI stuleciu — np. próba wprowadzenia nowych jutrzyn w kluczu skierniewickim w r. 1511—1512²⁷. Jednakże w rólach do dóbr szlacheckich nie udało się, jak dotąd, natrafić na jej występowanie. Można więc chyba stwierdzić, że jeśli występowała w ogóle, to w sposób sporadyczny i wyjątkowy oraz, podobnie jak i poprzedni typ pa szczyzny, należałaby do rodzaju zanikających na badanych przez nas ziemiach.

Pewnych relikwów formy jutrzyn można by się dopatrywać w określonych rzeczowych mówiąc, co w ciągu danej liczby dni kmiecie mają wykonać. Na przykład w Gorzuchowie (1567) mają 2 dni orania jar, 2 dni na łąkę, 2 dni wozów, 2 dni kosi, 1 dzień, 2 dni siania oziminy²⁸. Podobne określenie spotykamy w Kuczkowie (1576)²⁹. Wreszcie w Zarzeczcu (1575) z 8 dni robót 2 przeznaczone są na siew, 2 na oranie jar, 2 na oziminy, 2 dni na niwa³⁰. Są to jednak wypadki specyficzne, dotyczyć bowiem tylko czy ci pa szczyzny chłopskiej, czy ci wykonywanej na zasadzie umowy i poza normalnym folwarkiem, w innej wsi lub na innym gruncie (np. na roli właściciela, gdy arendarz dzierżył sam folwark i wieź z kmieciami). Można więc to, lecz nie musi, odnosić do określonego kawałka gruntu. Jest to zjawiskiem wtórnym i opartym raczej na aktualnej umowie, a nie na dawnych zwyczajach w tym zakresie.

W potocznym rozumieniu pa szczyzny mamy zwykle na myśli pa szczyzn określonych liczbą dni do odpracowania w roku czy tygodniu. Wynika to z najsilniejszego rozpowszechnienia się tego typu pa szczyzny, który już w XVI stuleciu dominował w całym systemie chłopskiej pracy przymusowej na gruntach pańskich. Jeśli chodzi o ustaloną liczbę dni do przepracowania, zwykle odróżniamy dwie zasadnicze grupy: pa szczyzn określonych w skali rocznej i pa szczyzn określonych w skali tygodniowej. Wprawdzie różnica ta ma charakter tylko ilościowy, ale odmiennie jej funkcji i jej występowania jest tak wielka, że odmienne traktowanie jest

26 J. Łaski, *Liber benef.* II, 303; *Visitationes bonorum arch. Gnesn.*, s. 193—194; J. Długosz, *Liber benef.* I, 597, 598.

27 *Visitationes bonorum arch. Gnesn.*, s. 193—194.

28 Gniezno In. 48, f. 321a/323a.

29 Kalisz In. 44, s. 476-479.

30 Płock Gr. W. 61, f. 57—58v.

niew tliwie słusne i praktycznie konieczne w badaniach nad XVI w. w Polsce.

Pa szczyzna w skali rocznej, cz stsza w okresie wcze niejszym, w dobrach szlacheckich wyst puje w XVI w. niezmiernie rzadko. W ci lejszym rozumieniu, to jest jako cało robocizny w odniesieniu do jednego gospodarstwa chłopskiego, spotykamy j tylko raz i to nie w stosunku do kmiecia, lecz zagrodnika we wsi D b (1550), który odpracowywał 8 dni w ci gu roku ³¹. Inne okre lenia pa szczyzny w skali rocznej dotyczu tylko cz ci robocizn odrabianych osobno, na innym gruncie lub w innej wsi i wykonywanych na podstawie odr bnej umowy (zastrze enia przy dzier awie), jak np. w Kuczkowie (1576) ³², Stroniu (1526) ³³, Tr bkach (1540) ³⁴, czy w Zarzeczcu (1575) ³⁵. Jest to pa szczyzna roczna o charakterze wtórnym i cz stkowym, co nie przeszkadza na wyci gni cie wniosku, e ten jej typ w zasadzie nie wyst pował ju wówczas bardziej masowo w dobrach szlacheckich. Mogły tam najwy ej zachowa si jakie lady szcz tkowe dawnych zwyczajów, cho i one wydaj si z wielu wzgl dów w tliwie.

Najcz cie wyst puj cym w dobrach szlacheckich w latach 1500—1580 typem pa szczyzny była oczywi cie pa szczyzna okre lona w skali tygodniowej. Nale y tu wprowadzi jeszcze dodatkowe rozró nienie pa szczyzny liczonej według wymiaru dziennego. B dzie to jej podział na pa szczyzn ci gł wykonywan inwentarzem ywym (woły, konie) i narz dziami (pług, radło, brona, wóz) oraz na piesz , wykonywan r cznie lub przy pomocy takich narz dzi, jak kosa, sierp, cep, siekiera itp. Podział ten w zasadzie powinien si pokrywa z podziałem na pa szczyzn dawan przez kmieci (głównie ci gł) i zagrodników (głównie piesz), gdyby nie liczne w praktyce odst pstwa od tej zasady.

Najwa niejszy gospodarczo typ pa szczyzny, pa szczyzna ci gła kmieca, w zasadzie był do jednolity, poza oczywi cie wahaniem w wymiarze, to jest w samej liczbie dni z łanu. Na 42 bli ej znane nam przykłady wyst powania pa szczyzny ci głej kmiecej, 37 razy jest ona okre lana normaln liczb dni robocizny ci głej, powtarzaj cych si co tydzie przez cały rok. Ta jednolito charakteru jest jednak e do pozorna. Przede wszystkim w okresie niw (ewentualnie i sianokosów), a wi c pomi dzy 24 VI a 10 VIII, gdy zapotrzebowanie na prac r czn (cie, ko ba, zbieranie zbo a i siana) jest szczególnie du e, pa szczyzna ta była wykonywana jako pa szczyzna piesz. Rzadko ró dła mówi o tym bez-

31 Kraków Gr. 67, s. 174—177.

32 Kalisz In. 44, s. 476—479.

33 S cz Gr. 1, s. 381.

34 Płock Gr. W. 6, f. 210—211.

35 Płock Gr. W. 61, f. 57—58v.

po rednio ³⁶. Wspominaj raczej tylko wówczas, gdy nasuwa się mogą w tliwi ci co do przeliczenia dni ci głych na piesze prace przy niwach. Z punktu widzenia ogólnej orientacji w warto ci wiadczonej pracy według opinii ówczesnych ludzi, wydaje się, że zazwyczaj uważano pa szczyzn ci gł za dwa razy więcej wart od pieszej, st d 1 dzie pa szczyzny ci głej odpowiadałby 2 dniom pieszej, ewentualnie 1 dniowi, ale pracy 2 osób z tego samego obszaru kmiecego. Nie można mieć żadnej pewno ci, czy takie przeliczenie było jak ogólnie przyjętą zasadą, choć rozumienie takie mogło być przeważające. W każdym razie odchylenia od tego spotykamy w obu kierunkach, mimo że ogólna tendencja byłaby w przybliżeniu podobna. Tak więc w Racławowie (1568) normalna pa szczyzna kmiecia, a więc ci gł, wynosi 3 dni tygodniowo, podczas gdy przy niwach i sianokosach (od w. Jana poczwasy) ma wychodzi do roboty „po dwojgu”, a wymiar robocizny tygodniowej jest nawet podniesiony do 4 dni ³⁷. Zgodny z ogólną zasadą byłby wymiar w Łaszowie (1571), gdzie przy normalnej pa szczyźnie kmiecej 2 dni tygodniowo, w okresie 24 VI — 10 VIII, wzrasta ona w dwójnasób i jest określana jako 4 dni tygodniowo ³⁸. Pewne znowu odchylenie od tego zwyczaju stanowiłaby pa szczyzna w Nietaszkowie (1573), gdzie przy normalnych 4 dniach tygodniowo pa szczyzny kmiecej, w okresie niw mamy robocizną codzienną jednoosobową, ale bez dnia targowego, a więc zapewne tylko 5 dni, co jest stosunkowo bardzo niskim przeliczeniem ³⁹.

Niekiedy wymiar z góry przewidywał podział pa szczyzny kmiecej na robocizną ci gł i piesz, mieszcząc oba typy w skali tygodniowej. Przykładami tego mogą być stosunki panujące we wsi wierzowa (1574), gdzie 4 kmiecie konni dawali robocizny ko mi po 3 dni tygodniowo i piesz po jednym dniu w tygodniu ⁴⁰. W Napruszewie (1569) natomiast podobny wymiar wynosił tygodniowo 2 dni robocizny bydłem oraz 1 dzie piesz ⁴¹; Niekiedy znowu mamy do czynienia z dorzucaniem do normalnej pa szczyzny ci głej kmiecej nie określonej ilości pa szczyzny pieszej, jak np. w Skoroszewicach (1576) 3 dni tygodniowo „prócz pieszej i rącznej roboty” ⁴², w Pianowicach (1566) 4 dni tygodniowo, „a rączną robotą kiedy ka” ⁴³. Należy jednak sądzić, że praktycznie wykorzystywana ilość pa szczyzny pieszej nie była tu zbyt wielka i dlatego określano

36 Por. Karnino 1572 — Kościan Rel. In. Gr. 252, f. 530v.

37 Pyzdry Rel. In. Gr. 107, f. 157v—159v.

38 Wielu Gr. In. 22, f. 34lv—343.

39 Kościan Rel. Gr. 253, f. 129v.

40 Biecz Gr. 18, s. 281—283.

41 Kalisz In. Rel. 35, s. 454—459.

42 Poznań Gr. In. 929, f. 100lv—1002.

43 Poznań In. Rel. 910, f. 35v.

j tak ogólnikowo. Określenie liczby dni pa szczyzny w tygodniu wymaga jeszcze pewnego uzupełnienia. Chodzi tu o sposób ich wykorzystywania, to jest o możliwość kumulacji tych dni przez folwark dla wyzyskania ich w dogodniejszym dla siebie okresie roku, odbierania w dowolne dni tygodnia itp. Wydaje się jednak, że w zasadzie te bardzo uciążliwe dla chłopów metody nie były na ogół praktykowane w tym okresie. Wiadczą o tym konieczność formalnego powiększenia pa szczyzny w okresie niw, zamiast „uzbierania” jej z innych części roku. Odstępstwem od tego byłby wypadek Palczowic (1568), gdzie przewiduje się w arendzie możliwość skumulowania pa szczyzny w przypadku nagłej potrzeby, np. w niwa Wolno wykorzysta w jednym tygodniu podwójny wymiar pa szczyzny (2 razy po 3 dni tygodniowo), nastąpi jednak w tygodniu należą pozostałym chłopom całkowicie wolny⁴¹. Wypadek przesunięcia o tydzień i skupienia pa szczyzny nie mówi nam jednak o jakiej szerszej tendencji do zbierania pa szczyzny tygodniowej w skali rocznej, by narzucić jej skumulowany wymiar chłopu w szczególnie niewygodnym dla niego momencie. Fakt ten potwierdzałyby po rednio dalsze jeszcze wskazówki.

O pewnej sztywności i nieprzesuwalności dni pa szczytnych wiadczą rozmieszczenie dni roboczych w obrębie tygodnia. Różniła na ogół zadowalała się podaniem jedynie liczby dni w tygodniu i tylko niekiedy, np. w wypadku podziału pa szczyzny pomiędzy paru użytkowników, mówi na jakie dni ona przypada. I tak przy okazji podziału pa szczyzny we wsi Drzeczkowo (1564) między 2 użytkowników wiemy, że z 4 dni tygodniowo jednemu z nich oddano robocizny w piątek i sobotę, drugiemu w niedzielę i czwartek⁴⁵. Podobnie we wsi Roguzino (1565) z 2 dni pa szczyzny jednym był wtorek, drugim zaś czwartek⁴⁶. Przy arendzie wsi Palczowice (1568) zastrzega się, że kmiecie odrabiają pa szczyznę we wtorek, niedzielę i czwartek, inne zaś dni mają dla siebie⁴⁷.

Czy tego typu podział wynikał jedynie z dążenia do uregulowania dla obopólnej korzyści prac na folwarku i w gospodarstwie kmieciem? Wydaje się, że dochodził do tego jeszcze czynnik dodatkowy: pozostawianie kmieciom wolnych dni targowych⁴⁸, co było warunkiem zbywania przez nich produktów swego gospodarstwa, w czym po rednio zainteresowany był i właściciel wsi. W każdym razie przypuszczenie, że dni pa szczyzny tygodniowej były na ogół sztywno określone, a przesuwalność ich w obrębie tygodnia czy pomiędzy różnymi tygodniami raczej ogra-

44 Kraków Gr. 96, s. 709—713, podobny system na szerszą skalę doradzał Gostomski, *Gospodarstwo*, s. 79.

45 Poznań In. 96, f. 358v.

46 Zakroczym Z. W. Bel. 59 f. 272—274.

47 Kraków Gr. 96, s. 709—713.

48 Por. Nietasakowo 1573 — Kościelnik Rel. Gr. 253, f. 129v.

niczona, wydaje się nie pozbawione podstaw, mimo braku liczniejszych wzmianek źródłowych na ten temat.

Do pełnej charakterystyki pa szczyzny kmieci należałoby jeszcze dodać omówienie kwestii realnego wymiaru dnia roboczego. Otóż, chodzi o wyst powanie lub niewyst powanie pa szczyzny po pół dnia roboczego. Wypadki takie znane są nam z dóbr kościelnych. We wsi Duplice Wielkie istniała na przykład codzienna pa szczyzna po 1/2 dnia roboczego z łana, zamieniona później na 2 dni tygodniowo z 1/2 łana⁴⁹; odwrotnie zaś w Witkowicach (1523) zamiast 2 dni tygodniowo z łana zaczęło od kmieci dać 6 razy po pół dnia tygodniowo⁵⁰. Spory z powodu pa szczyzny pół- czy całodziennej spotykamy w r. 1552 i we wsi królewskiej Binarowej⁵¹. Jednakże w odniesieniu do dóbr szlacheckich zjawiska tego, jak dotychczas, nie udało się spostrzec. Nie jest ono wykluczone — wymiar mógłby być podawany sumarycznie w formie dni pełnych — nie ma jednak podstaw do przyjęcia, że było ono rozpowszechnione i miało poważniejsze znaczenie.

Prócz kwestii długości dnia roboczego — co dla nas jest mniej istotne, a trzeba by tu sięgać do źródeł późniejszych⁵² — ważniejsza jest realna wydajność pracy w ciągu dnia. Ogólną zasadą dla najbardziej pracochłonnej wówczas orki była orientacyjnie miara: 1 morga, jako areał uprawy całodziennej. Wynika to nie tylko z jej znaczenia etymologicznego, ale i z ówczesnych wzmianek źródłowych. Materiałów takich dla dóbr szlacheckich brak, a trudno nie znaleźć długości zagonów interpretować jedynie wzmianki o obowiązkach zaorania 16 zagonów w ciągu 1 dnia (1565)⁵³. W każdym razie potrzeba cisłego normowania tych prac, czego można by się spodziewać z dawnej literatury, nie daje się wyrazić.

Bez porównania mniej danych odnosi się do ówczesnych typów pa szczyzny zagrodniczej. Dodatkowe komplikacje wprowadza fakt, że nie bardzo wiadomo, gdzie kościelna pa szczyzna, a zaczyna najem przymusowy. Określenie wymiaru pa szczyzny ma znaczenie do formalne i trudno obecnie próbować konstruować na tak fragmentarycznym materiale jakie wnioski uogólniające. Zasadniczo w jeszcze większym stopniu należy odnieść do młynarzy (choć wiemy, że ich robocizny miały głównie charakter posług ciesielskich) czy karczmarzy, tym bardziej że robocizny te często zależą raczej od ich dodatkowego, zwykle nie określanego, uposażenia ziemi, mniej zaś od funkcji podstawowych. Na ko-

49 *Visitationes bonorum arch. Gnesn.*, s. 25—26.

50 *Wizytacje dóbr kapituł. krak.*, s. 526.

51 *Biecz Gr.* 12 s. 975.

52 *Materiały do dziejów wsi*, s. 5—10; *Materiały do dziejów rolnictwa*, s. 124—125.

53 *Kościan Bel. In.* 244, f. 29—30.

niec wiadczenia w formie robocizny chałupników czy komorników nie są nam w ogóle znane. Nie wiemy czy występowały, jako ogólna zasada, czy też byli oni raczej rezerwą dla pracy najemnej, dobrowolnej lub przymusowej, co wydaje się bardziej prawdopodobne.

Rozmiary pańszczyzny

Rozmiarów pańszczyzny tygodniowej — ona nas tu bowiem najbardziej interesuje — możemy szukać w dwóch kierunkach. Z jednej strony mogły to być akty normatywne, z drugiej rozproszone wzmianki o istnieniu jej w tym zakresie praktyce. Akty normatywne, choć bardzo nieliczne, są jednak nie do pominięcia, ponieważ mają zwykle charakter w pewnej mierze ogólny. Niezależnie od tego czy praktyka wyprzedzała je, czy się spóźniała, dają one zazwyczaj w pewnej mierze podstaw wyjściową określając przybliżone minimum. Ponieważ moc obowiązująca ustaw utrzymywała się niejednokrotnie bardzo długo, należy wyjść poza badania przez nas zakres chronologiczny, by je nie znaleźć podstaw prawnych do istniejących stosunków, to przynajmniej stwierdzić wcześniejsze precedensy w tym zakresie.

Do najstarszych aktów określających pańszczyzn tygodniową należą statuty księcia mazowieckiego Janusza I z 22 VII 1421 postanawiające, że wszyscy kmiecie w dobrach duchownych i wieckich obowiązani będą pracować 1 dzień z łana, a z 1/2 łana 1/2 dnia tygodniowo, gdy tylko panowie od nich tego żądają. Statut ten właściwie ma charakter w pewnej mierze ograniczony terytorialnie — odnosi się bowiem jedynie do Mazowsza i rzeczowo — upoważnia panów do wprowadzenia tego wymiaru pańszczyzny, nie narzucając jej jednak jako obowiązkowej we wszystkich dobrach⁵⁴.

Dalej szedł późniejszy trochę statut ziemi chełmskiej, uchwalony na sejmiku w Krasnymstawie dnia 21 IX 1477 r. Choć wybiega terytorialnie poza interesujący nas teren warto go tu przytoczyć, gdy wykazuje wiążące konsekwencje w postanowieniach, a podobnego z innych części Polski nie znamy z tego okresu. Statut ten prócz uregulowania sprawy odejścia kmiecia, stara się ujednolicić sprawy chłopskie: czynsze, daniny, pańszczyznę, roboty dodatkowe itd. Według uchwał sejmikowych, kmiecie są obowiązani do odrabiania pańszczyzny jednodniowej z łana w ramach tygodnia. Czy nakaz ten był bezwarunkowy, czy uzależniony od woli pana — statuty nie mówi. Wydaje się, że jednak nie była to norma

54 *redniowieczne prawa mazow. pomniki* nr XIV § 10.

obowi zuj ca wszystkich, skoro dalej mówi si , e gdy czynsz wynosi powy ej 1/2 grzywny mo na osadza kmieci i bez pa szczyzny⁵⁵.

Do znanych nam postanowie regionalnych w zakresie wysoko ci pa - szczyzny zaliczy nale y pochodz ce ju z XVI w. postanowienia sejmiku czy sejmu dla ziemi wielu skiej, znane nam z mandatu Zygmunta I do starosty wielu skiego, wydanego pod dat 3 III 1518 r. Stwierdza ono, e wszyscy kmiecie wsi tak królewskich, jak szlacheckich w ziemi wielu - skiej, którzy uprzednio nie byli zobowi zani do robót, maj odt d odra - bia swoim panom 1 dzie tygodniowo, chyba e ju roboty wykonuj . W tym wypadku obowi zani s pozostaj przy nich⁵⁶.

Na koniec I. T. Baranowski, w oparciu o wzmianki w uchwałach kapi - tuły włocławskiej, dopatruje si podobnych przepisów w tych e latach dla ziemi kujawskiej⁵⁷. Sprawa ta jednak nie jest zbyt pewna i jak prze - konamy si dalej, przypuszczenia mog w tym wypadku i i w innym kierunku.

Wszystkie dotychczasowe ustalenia wymiaru pa szczyzny miały cha - rakter regionalny. Pierwsz znan nam ustaw obejmuj c cały kraj były postanowienia sejmu toru skiego, ogłoszone jako konstytucja pod dat 7 I 1520. Według postanowie toru skich wszyscy kmiecie wsi tak królewskich, jak i poddanych króla wszelkiego stanu, którzy dawniej nie pracowali 1 dnia tygodniowo dla swych panów, maj odt d dawa pa szczyzn w takiej wysoko ci. Nie dotyczy to kmieci, którzy robocizn kompensuj czynszami czy daninami. W tym wypadku obowi zek pa - szczyzny pozostawia si do uznania ich panów. Konstytucja ta zaznacza natomiast wyra nie, e nie obejmuje kmieci, którzy daj pa szczyzny wi cej ni 1 dzie tygodniowo z łana, ci bowiem maj pozostaj przy swej wy szej pa szczy nie⁵⁸.

Statut toru ski powtarzaj w skróceniu konstytucje sejmu bydgoskiego z 4 XII 1520, zaznaczaj c, e według poprzedniej konstytucji obowi zuje we wsiach królewskich, duchownych i wieckich 1 dzie pa szczyzny tygodniowo, z wyj tkiem wsi, które maj wyra nie powiedziane w swym przywileju, e zamiast robocizny płac podwy szony czynsz. Statuty byd - goskie mówi c o 1 dniu pa szczyzny nie powtarzaj ju , e podstaw jej wymiaru jest 1 łan nadziału kmiecego, co pozwoli pó niej na do swobodn ich interpretacj⁵⁹.

55 W. A. Maciejowski, *Historia prawodawstw słowia skich*, t. VI, Warszawa 1865, s. 413—416.

56 Corpus Iuris Pol., t. III, nr 190.

57 I. T. Baranowski, *Zmienne koleje*, s. 209; *Acta capitul. Vladisl.*, t. II, nr 781.

58 Corpus Iuris Pol., t. III, nr 228.

59 Ibidem, nr 242.

Po statutach toru sko-bydgoskich nie znajdujemy już żadnych przepisów prawnych regulujących obowiązek pańszczyzny kmieci w Polsce XVI w. Widocznie praktyka mogła obejść się już bez nich. Pozostaje natomiast otwarte zagadnienie czy postanowienia toru sko-bydgoskie były pierwszymi przepisami ogólnokrajowymi (w znaczeniu Korony oczywiście). Żadnych wcześniejszych przepisów tego rodzaju źródła nam nie przekazały. Zastanawia jednak mogła uchwała kapituły włocławskiej z r. 1519, a więc sprzed konstytucji toruńskiej, a nawet sprzed sejmiku toruńskiego, który zaczął się dopiero 2 XII 1519 r. Już 16 VIII 1519 kapituła stwierdza, że król z senatorami wieckimi i duchownymi postanowił i ogłosił, że kmiecie wszelkich wsi królewskich, duchownych i wieckich obowiązani są dawać pańszczyznę tygodniowo swoim panom 60. Co więcej, o podobnym obowiązku i uchwale do niej niejasno wspomina już postanowienie kapituły włocławskiej z 19 I 1519 r.⁶¹ T. Baranowski — jak zaznaczyli my wyżej — uważa to za uchwałę dotyczącą jedynie Kujaw, do czego jednak tekst kapituły raczej nie upoważnia. Przecież już można by zastanawiać się, czy konstytucje toru sko-bydgoskie nie były poprzedzone jakimś postanowieniem króla i senatu na ten temat, które to postanowienie jako niepełno-prawne musiało być później potwierdzone w konstytucji sejmowej. Postanowienie takie, o ile założyłoby jego istnienie, musiało być zapożyczane po 3 III 1518 r. (potwierdzenie uchwał dla ziemi wieluńskiej), a przed 19 I 1519 r. (wzmianka w kapitule włocławskiej) — najprawdopodobniej więc w drugiej połowie 1518 r. Brak wzmianki o podobnej uchwale w konstytucji sejmiku piotrkowskiego z dnia 5 III 1519 nie potwierdza jednak tej hipotezy i sprawa ta bez znalezienia dodatkowych danych źródłowych musi pozostać otwarta. Wydaje się jednak, że jakieś postanowienia rady królewskiej w tej materii były możliwe.

Dotychczasowa historiografia w interpretacji postanowień dotyczących pańszczyzny, a szczególnie statutów toru sko-bydgoskich, słusznie interesowała się przede wszystkim zagadnieniem na czyje danie i w czym interesie oraz z myślą o jakich dobrach przepisy te zostały wydane. Czysto jednak nie dostrzegamy w tym wypadku o dwóch momentach: jak wyglądały statuty toru sko-bydgoskie w stosunku do istniejącej praktyki oraz kto i w jakiej mierze mógł być zainteresowany w regulacji wysokości pańszczyzny w różnych typach dóbr (np. w dobrach królewskich).

Rozważenie tych pytań wymaga jednak przede wszystkim omówienia praktycznych rozmiarów pańszczyzny tygodniowej panującej w dobrach szlacheckich w ówczesnej Polsce.

Rozpatrując tabelkę wysokości pańszczyzny tygodniowej w dobrach szlacheckich należy szczególnie podkreślić nierównomierne rozłożenie

60 *Acta capitul. Vladisl.* nr 781.

61 *Ibidem*, nr 778,

Wysokość pa szczyzny tygodniowej z łana w dobrach szlacheckich
w l. 1500 — 1580

| Wymiar tygodniowy | 1500 — 1550 | | | | Sred- nia | 1551 — 1580 | | | | Srednia |
|--------------------|-------------|-------|-------|-------|--------------|-------------|-------|-------|-------|---------|
| | 1 dn. | 2 dn. | 3 dn. | 4 dn. | — | 1 dn. | 2 dn. | 3 dn. | 4 dn. | — |
| Małopolska | 2 | 3 | — | — | 1,6 | — | 1 | 6 | — | 2,86 |
| Mazowsze | — | 1 | — | — | 2 | — | 3 | — | 1 | 2,50 |
| Wielkopolska wsch. | — | — | — | — | — | — | 2 | — | 1 | 2,67 |
| Wielkopolska zach. | — | 1 | — | — | 2 | — | 2 | 10 | 7 | 3,26 |
| Liczba przykładów | 2 | 5 | — | — | 7 | 8 | 16 | 9 | | 33 |
| Średnia okresowa | 1,71 | | | | | 3,03 | | | | |
| Typ okresowy | 2 | | | | | 3 | | | | |

terytorialne i chronologiczne uzyskanych danych. I tak dla Wielkopolski wsch. mamy zaledwie 3 wzmianki (tylko z drugiego okresu), dla Mazowsza 5 (w tym 4 z drugiego okresu), dla Małopolski 12 (5 z pierwszego i 7 z drugiego okresu), wreszcie w Wielkopolsce zachodniej 20 wzmianek (w tym 19 z drugiego okresu). Stąd ten rozkład regionalny wysokość pa szczyzny nie może być dla nas miarodajny. O ile bowiem według średnich dla drugiego okresu (pierwszego jako zbyt ubogiego w dane nie omawiamy szczegółowo) najniższą pa szczyzn spotykamy na Mazowszu i w Wielkopolsce wsch. (2,5 i 2,61 dni tygodniowo), o tyle różnica pomiędzy bardzo wysokimi średnimi pa szczyzn w Wielkopolsce zach. (3,26 dni tygodniowo), a w Małopolsce (2,86 dni tygodniowo) wydaje się już tylko wynikiem przypadkowości zachowanych danych.

Wyniki średnie dla każdego z obu okresów (1,71 i 3,03 dni tygodniowo) cenne są nie jako bezpośrednie dane do dalszych obliczeń siły roboczej na folwarku, ale jako dane, przy pomocy których należy ustalić wielkość najbardziej typową dla danego okresu. Pozwalają one również określić nieco ciżej szybkość wzrostu wymiaru pa szczyzny w Polsce w połowie XVI w. Ponieważ dane z pierwszego okresu skupiają się głównie w latach 1531 — 1542 (57% danych), z drugiego zaś w latach 1568 — 1578 (67% danych), można przyjąć, że w stosunku do pierwszego okresu, w drugim nastąpił wzrost wymiaru pa szczyzny o 71%, co daje około 2% wzrostu rocznie. To teoretyczne wyliczenie nie może być brane zbyt dosłownie, wskazuje ono jednak na bardzo szybki wzrost robocizny, szybszy niż by to wynikało z przyjęcia jako typowego wymiaru pa szczyzny dla pierwszego okresu 2 dni, a dla drugiego okresu 3 dni tygodniowo z łanu kmiecego.

Równie istotne, jak określenie wzrostu pa szczyzny w dobrach szlacheckich w skali bezwzględnej, byłoby porównanie jej wysokość z pa szczyzn, istniejącą w dobrach duchownych i królewskich. Sprawa ta

jest o tyle trudna, że nie mamy żadnych syntetycznych opracowań czy zestawień ilościowych, podających dane na tyle umiejscowione w czasie, by były one porównywalne z naszymi. Jeżeli więc spróbujemy zrobić takie zestawienie, należy je traktować jedynie jako tymczasowe — do chwili właściwego opracowania tych danych — i przybliżyć, a więc pozwalające na bardzo ograniczone wyliczenie wniosków. Główną bowiem przyczyną niecisłości zestawienia wysokości pańszczyzny w dobrach kościelnych i królewskich jest równoległe oparcie się na jednostkowych wzmiankach ze źródeł i określeniach w literaturze opartych na nie wiadomo jak licznych wzmiankach źródłowych.

Na podstawie wzmianek zebranych z literatury i uzupełnionych (głównie dla drugiego okresu) danymi źródłowymi do rozmiarów pańszczyzny w dobrach kościelnych i królewskich, obraz porównawczy przedstawiałby się następująco (średnie okresowe liczby dni w tygodniu):

| Lata | Dobra | | |
|-----------|-------------|----------|------------|
| | szlacheckie | duchowne | królewskie |
| 1500—1550 | 1,71 | 1,75 | 1,2 |
| 1551—1580 | 3,03 | 2,8 | 2,7 |

Tabelki powyższej nie można uważać za cięte, stąd te niewielkie w niej różnice cyfrowe nie nadają się do interpretacji. Jedynie mniejsza w stosunku do innych dóbr pańszczyzna w królewskich pierwszej połowy XVI w. wydaje się do prawdopodobna. Natomiast pozostałe dane, mimo pewnych wahań, zdawałyby się świadczyć o do wyrównanym procesie wzrostu pańszczyzny i o jej przybliżonych średnich wielkościach. Czy wniosek taki byłby słuszny, musi to dopiero wykazać dalsze badania. W każdym razie tak z punktu widzenia podstaw prawnych (statuty), jak i z realnego rozwoju stosunków społeczno-gospodarczych, tendencje wyrównujące wymiar pańszczyzny w poszczególnych typach dóbr, wydają się prawdopodobne.

Porównanie wysokości wymiaru pańszczyzny w różnych typach dóbr pozwala na próbę wysnucia wniosków dotyczących genezy statutów toruńsko-bydgoskich. Według dotychczasowych opinii w przeprowadzeniu tego rodzaju ustawy była zainteresowana przede wszystkim szlachta, która w obliczu przygotowań wojennych tym łatwiej mogła uzyskać spełnienie swych dążeń. Chodziłoby szlachcie mianowicie o likwidację niebezpiecznej atrakcyjności innych, szczególnie królewskich dóbr, polegającej na braku w ogóle — lub na bardzo niewielkiej pańszczyźnie, co mogło stanowić magnes przyciągający zbiegających poddanych. W świetle wyżej przeprowadzonych rozważań wydaje się, że również duchowieństwo, w którego dobrach wymiar pańszczyzny nie ustępował bynajmniej szlacheckiemu,

czuło się zagrożone w posiadaniu swych poddanych. Ponadto konstytucja toruńska poprzedzała je i już nie jakie uchwały ogólnopolskie, to przynajmniej par regionalnych na temat wymiaru obowiazkowej pa szczyzny, co zmniejszało znaczenie rozgrywek podczas samego sejmiku toruńskiego. Odpowiedzialność więc za przeprowadzenie ustaw zobowiązuje chłopów do pa szczyzny należałoby rozłożyć co najmniej na dwa stany: szlachecki i duchowny jednocześnie.

Jednakże zawarte w powyższym sformułowaniu milcząco stwierdzenie, że dzierżyciele dóbr królewskich nie byli zainteresowani we wzroście pa szczyzny, nie wydaje się zbyt słuszne. Napływ nie zawsze był błogosławieństwem dla królewskiej pa szczyzny. O ile zbieg był zamożny, mógł sam zagospodarować się, przyjęcie jego było korzystne. Gdy jednak trzeba było czynić poważne nakłady na jego osadzenie a ponadto ryzykować, jeżeli nie komplikacje procesowe, to przynajmniej koszty związane z rezygnacją z pretensji do zbiega poprzedniego jego pana, wówczas korzystawała się bardzo wtpliwa. Jednocześnie występowała pa szczyzna przynosiła znaczne zyski w gospodarowaniu, chociaż folwarki w dobrach królewskich były mniej rozwinięte niż prywatnych. Podważenie natomiast robocizny w królewskich pa szczyznach, bardziej chyba wymagało podstaw prawnych (przywileje wiejskie, możliwość regresu do króla), niż w dobrach szlacheckich czy kościelnych, które bez tego umiały radzić sobie z pa szczyzną. Jeżeli więc do tego dodamy, że starostwa i dzierżawy trzymała najczęściej magnateria, której określone interesy wiązały się i ze stanem ich własnych dóbr, nie wydaje się słuszne pomijanie zainteresowania dóbr królewskich, a ciżej mówić jej moich dzierżycieli, w uregulowaniu - i to głównie wzwyż - obowiazkowych robocizn chłopskich.

Udział pa szczyzny w uprawie folwarcznej

Ustalenie wysokości pa szczyzny występującej we wsiach szlacheckich powinno nam w zasadzie umożliwić obliczenie, jak pa szczyzna mogła dysponować przeciwnie folwarczna w tym okresie. Najprostszy z metod byłoby tu obliczenie, na podstawie danych Pawińskiego, przeciwnych rozmiarów ówczesnej wsi w łanach kmiecych i wymnożenie ich przez średnio stosowaną wówczas pa szczyzną. Metoda ta może nasuwać jednak pewne wątpliwości. Po pierwsze, średnia ta będzie globalna i niezróżnicowana pod względem typu dóbr, np. obejmie jednocześnie wsie własności rycerskiej i szlachty zagrodniczej (gdzie kmiecie mieli małe) i wielkie dobra królewskie czy duchowne. Po drugie, trudno ściślej zróżnicować terytorialnie bez dodatkowych obliczeń i korektur danych

Pawieskiego. Na koniec dane te skupiaj si w ostatnich latach okresu (głównie 1579—1580), co równie zaciera specyfik naszego materiału. Z powyższych względów słuszniejsze wydaje si przyjęcie danych obliczonych przez Pawieskiego jako wyników kontrolnych, a przeprowadzenie obliczeń w oparciu o inne podstawy cyfrowe.

Punktu oparcia dla obliczenia ilości pa szczyzny, którą dysponował pojedynczy folwark szlachecki, można szukać i w danych cyfrowych dotyczących łąnów kmiecych, podawanych przez inwentarze folwarczne lub inne materiały pochodzące wprost z dóbr szlacheckich. Dane te, choć bardziej bezpośrednio związane z interesującym nas typem dóbr, budzą jednak poważne zastrzeżenia. Po pierwsze, same czystkowe — wiele inwentarzy nie podaje ilości łąnów kmiecych lub podaje bardzo niedokładnie (np. liczba kmieci a nie łąnów — brak określenia wielkości nadziału). Mogą więc one wraz z innymi wyzmiankami dawać pewne dodatkowe dane orientacyjne, w sumie jednak same te cyfry fragmentaryczne i w zasadzie za niskie. Ponadto oparcie si na tych danych, jak i na cyfrach Pawieskiego, ma jeszcze jedną ogólną wadę, a mianowicie nie daje podstawy do ewentualnego obliczenia liczby łąnów, wiadczących pa szczyzn na rzecz folwarku z innych wsi tego samego właściciela.

Z powyższych względów proponowałoby my przyjąć za punkt wyjścia do obliczenia ilości pa szczyzny, przypadającej na typowy folwark szlachecki w danym regionie i okresie, areal folwarczy, w którego ustalaniu element pa szczyzny *odgrywał* duży rolę. Wprowadzenie tej metody można zarzucić, że wyliczenie pa szczyzny, czystko oparte na danych inwentarzowych lub rejestrach poborowych, nie ma lepszych podstaw, niż w obu poprzednich wypadkach. Ma ono jednak przynajmniej trzy zalety, które kontrolowane jest (jako areal) innymi elementami, jak zbiór, wysiew itp., co pozwala na łatwiejsze doszacowanie braków i omyłek. Fakt ten, wraz z kontrolą opartą na poprzednio wymienionych danych różłowych, powinien nam dać znacznie większą dokładność wyników, o ile o dokładności przy danych szacunkowych można w ogóle mówić. Metoda ta, trzeba to zaznaczyć, będzie w pewnej mierze odwróceniem normalnej kolejności rozumowania. Naturalniejszą bowiem drogą byłoby obliczyć globalną liczbę dni pa szczyzny, a następnie odpowiadający jej areal folwarcznej uprawy, nie wychodzić od arealu i dopiero w wyniku otrzymanych odpowiedzi liczb dniówek pa szczynianych przypadających na jeden folwark.

Dla okresu 1500—1550 obliczali my areal 15 folwarków, głównie małopolskich. Wynosi on sumarycznie 48,5, czyli średnio około 3,2 na jeden folwark. Z poprzednich obliczeń wynika, że z tego 14,6 było uprawiane przez chłopów pa szczynianych, za 11 łąnów własnym sprzęciem folwarcznym. Wymnożenie tych 14,6 przez wskaźnik przyjęty dla uprawy pa szczynianej byłoby niesłuszne. Pozostaje bowiem 22,9 ł. folwarcz-

nych których istnienia wymaga szacunek zbiorów czy wysiewów folwarcznych, o niewiadomej uprawie. Ponieważ można przypuszczać, że musiała na to i równie albo praca pa szczyżniana, albo własnego sprzątaiu folwarcznego i te dane te albo kryją się w nie wymienionych kmieciach s siednich wsi dających pa szczyżn , albo w pominięciu tym w niektórych inwentarzach bydła czy koniach roboczych, konieczne wydaje się przeprowadzenie interpolacji tych cyfr. Przyjmując więc proporcjonalnie 57% na uprawę pa szczyżnian , otrzymujemy 27,6 ł. (rednio 1,9 ł.), dla własnej zaś uprawy folwarku 43% - 20,9 ł. (1,3 ł.). Cyfry własnej uprawy - jako do wyrażenia nie odbiegające od dotychczasowych ustaleń - mogą wzbudzać pewne wątpliwości. Jednak nie ma podstaw, by je negować i chociaż liczba 11,2 ł. (23% areálu) jest bezpodmiotowo udokumentowana to jednak w świetle ródła i ich analizy zbyt daleko posuniętym krytycyzmem wydaje się odrzucenie pierwszej liczby na korzyść minimalnej, tym bardziej że nie upoważniałoby do tego znany nam stopień rozwoju ówczesnej pa szczyżny.

Liczba 27 6 ł. uprawy pa szczyżnianej według przyjętych przy obliczaniu areálu wskaźników równałaby się 165,6 dniom pa szczyżny w skali tygodniowej, czyli rednio 11 dniom pa szczyżny tygodniowej na 1 folwark. W skali rocznej dawałoby to około 572 dni rocznie na folwark.

Powyższe obliczenie pa szczyżny można, pamiętając dobrze o jego szacunkowym charakterze, spróbować jeszcze przeliczyć na przypuszczalną liczbę łanów kmiecych przypadających na 1 folwark szlachecki w latach 1501—1550. W tym wypadku dla uprawy 27,6 ł. folwarcznych, przy pa szczyżnie rednio 1,71 dnia tygodniowo, potrzeba 96,8 ł. kmiecych, co w odniesieniu do 1 folwarku o powierzchni uprawnej 3,2 ł. daje 6,5 ł. kmiecych, wiadczących w sumie 11 dni pa szczyżny ci głębiej tygodniowo. Ówczesna więc jednostka gospodarcza, to jest folwark wraz z kmieciami, wynosiłaby rednio 9,7 ł.

Kontrola uzyskanych wyników w formie liczby łanów kmiecych możemy oprzeć się na danych Pawińskiego, dla tych lat bowiem mamy u niego rejestrów poborowych. Pozostają tylko ródła odnoszące się do dóbr szlacheckich. Nie możemy tu by jednak podstawiać same inwentarze. Wynikałoby z nich, że przeciwny folwark miał do dyspozycji 3,8 ł. kmiecego. Cyfrę tę jednak porzuciliśmy sami, przeprowadzając interpolację areálu folwarcznego obrabianego w formie pa szczyżny.

Drugą możliwość to skrupulatne zebranie całości wzmianek typu inwentarzy, zastawów itp. odnoszących się do osiadłości chłopskich. W tym wypadku ograniczymy się do regionów, dla których mieliśmy obliczony areál folwarczy dla pierwszego okresu, a więc do Małopolski i Wielkopolski wsch. Biorąc pod uwagę 136 wsi tych terenów o wzmiankowanych osiadłościach, w sumie 538,75 ł. kmiecych, otrzymujemy rednio około

4 ł. kmiecych przypadaj cych na 1 wie folwarczn (w Małopolsce 4,5 ł., w Wielkopolsce wsch. 3,9 ł.). Wynik ten jest oczywi cie znowu zani ony. Na jego niedostateczn wysoko wpływaj dwa elementy: nie zawsze spotykana kompletno wymienionych osiadło ci w danej wsi (podawania cyfr za wysokich nie dopuszczałby charakter ródeł) oraz nieuwzgl dnie nie łańów kmiecych przypadaj cych na ten sam folwark, a znajduj cych si we wsiach s siednich. W ka dym razie cyfra 4 ł., jako wymagaj ca powi kszenia, nie podwa a naszego wyniku 6,4 ł. kmiecych rednio na jeden folwark szlachecki w latach 1500—1550.

Dla okresu 1551—1580 znamy areał 131 folwarków. Wynosi on w sumie 406 ł., co daje redni na 1 folwark 3,6 ł. Przeprowadzone uprzednio obliczenie areału pozwala okre li charakter społeczny uprawy dla 354,5 ł. folwarcznych. Z liczby tej wypada 63% (223,1 ł.) na upraw pa szczy nian , 37% (131,4 ł.) na własn folwarku. Je eli przeprowadzi poprzednio omawian metod interpolacj , to dla cało ci areału folwarcznego (406 ł.) otrzymamy nast puj ce wielko ci: dla areału uprawianego przy pomocy pa szczyzny 255,8 ł., dla uprawy własnej sprz ajem folwarcznym 150,2 ł. W odniesieniu do redniego folwarku wynosiłoby to dla 3,6 ł. cało ci, 2,25 ł. uprawy kmiecej i 1,35 ł. uprawy własnej. Nale y zauwa y , e w stosunku do okresu wcze niejszego nast puje wzrost udziału pa szczyzny (57% do 63%), a spadek udziału uprawy własnej (z 43% do 37%). O ile dokładno liczb procentowych dla wcze niejszego okresu wobec du ej interpolacji (powi kszenie o 88%) mo na było kwestionowa , o tyle dane dla drugiego okresu, jako oparte gównie na bezpo rednich obliczeniach, uzupełnionych interpolacj jedynie w niewielkim stopniu (powi kszenie o 14,5%), s pewniejsze.

Wobec bogatszych ilo ciowo danych dla lat 1551—1580 mo na pokusi si o prób terytorialnego zró nicowania charakterystyki społecznej organizacji uprawy.

Udział procentowy pa szczyzny i uprawy własnej na folwarku szlacheckim 1551-1580

| Region | Areał folwarków | Uprawa pa szczy niana | Uprawa własna |
|--------------------|-----------------|-----------------------|---------------|
| 4 regiony | 3,6 | 63% | 37% |
| Małopolska | 4 | 60% | 40% |
| Mazowsze | 3,6 | 79% | 21% |
| Wielkopolska wsch. | 3,6 | 48% | 52% |
| Wielkopolska zach. | 3,5 | 63% | 37% |

Przechodz c do poszczególnych regionów, charakter społecznej organizacji uprawy folwarcznej przedstawiałby si w latach 1551—1580 nast puj co.

W Małopolsce na 21 folwarków o znacznym areale, wynoszącym łącznie 84,5 ł., dało się obliczyć upraw dla 74,8 ł. W tym wypadku pod upraw pa szczy nian znajdowało się 44,9 ł. (rednio na folwark 2,1 ł.), pod upraw własną 29,9 ł. (rednio 1,4 ł.). Interpolując liczby te przy pomocy uzyskanych z danych procentowych (60% dla uprawy pa szczy nianej, 40% dla własnej) do pełnego arealu folwarcznego, można dojść do wniosku, że przy rednim dla tego regionu folwarku szlacheckim liczącym ok. 4 ł., przeciętnie 2,4 ł. uprawiali pa szczy niani chłopcy, a 1,6 ł. własny inwentarz folwarku.

Na Mazowszu na 16 folwarków, liczących łącznie 58 ł. (rednio 3,6 ł.), można określić podział uprawy dla 45,4 ł. Wynosił on dla uprawy pa szczy nianej 35,7 ł. (78,6%), dla uprawy własnej folwarku 9,7 ł. (21,4%). Folwark typowy po uwzględnieniu interpolacji przedstawiałby się następująco: ogółem 3,6 ł., w uprawie pa szczy nianej 2,8 ł., w uprawie własnej 0,8 ł.

Dane dla Wielkopolski wsch. odchylały się znacznie od charakterystyki folwarków w innych regionach kraju. Szesnaście folwarków posiada łącznie 57,5 ł. uprawy (rednio 3,6 ł.), w tym o określonej uprawie 52,5 ł. Na upraw pa szczy nian przypadałoby w tym wypadku 48%, na własną folwarku 52%. Dla folwarku typowego wynik byłby następujący: przeciętny areal 3,6 ł., w uprawie pa szczy nianej 1,7 ł., własnej 1,9 ł.

Wreszcie wynik dla Wielkopolski zach.: 60 folwarków posiadało areal uprawny łącznie 207 ł., rednio 3,5 ł. na 1 folwark. Można określić charakter uprawy dla 188,8 ł., w czym na upraw pa szczy nian przypadałoby 117,5 ł. (63%), na własną 71,3 ł. (37%). W odniesieniu do folwarku redniego, po interpolacji danych, liczby charakterystyczne wynosiłyby: areal redni 3,5 ł., w tym uprawa pa szczy niana 2,2 ł., własna 1,3 ł.

Przed dalszymi obliczeniami należałoby zastanowić się, czy bardzo duży rozbieg w stosunku do przeciętnych podziałów, pomiędzy upraw pa szczy nian, a własną na folwarkach w Wielkopolsce wsch., nie jest wynikiem budzącym podejrzenie co do prawidłowości przeprowadzonych obliczeń. Specyfika ta jednak może się tłumaczyć szczególnie silnym rozdrobnieniem własności szlacheckiej w tej części Polski i najwyższym (obok woj. mazowieckiego i częściowo płockiego) udziałem szlachty czstkowej i zagrodniczej w ród ogółu rycerstwa na tych terenach. Ponieważ jednak podział na szlachtę kmieci i nieposiadającą w ogóle poddanych był nader płynny i posiadanie chociażby jednego kmiecia na 1/4 ł. lub zagrodników wyłączało formalnie z kategorii szlachty zagrodowej, na zaliczenie do której w naszych wypadkach nie pozwoliłbyby pokaźny rozmiar folwarczków (1—3 ł.), udział tego typu szlachty zmieniał bardzo wyrażnie strukturę folwarków tych okolic⁶². Warto może zaznaczyć, że

62 A. Pawiński, *Wielkopolska*, t. I, s. 146—147.

na obliczony areał 16 folwarków w Wielkopolsce wsch., w 9 wypadkach odnosi się to do powiatów orłowskiego i przeddeckiego, o najgłębszym zasiedleniu szlachty czstkowej i zagrodowej. Stąd więc specyfika tego regionu, choć może nieco wyolbrzymiona, nie może być odrzucona przy charakteryzowaniu struktury folwarku szlacheckiego.

Kmiecie wiadczy pa szczyzn

Obliczenie liczby łąnów kmiecych, przypadających na przeciętny folwark w latach 1551—1580, na podstawie areału uprawianego przy pomocy pa szczyzny i jej rozmiarów, przedstawiałoby się następująco.

Obliczenie pa szczyzny ci głę tygodniowej z łąnów kmiecych przypadających na 1 folwark szlachecki w 1551-1580

| Region | Areał folw. | Uprawa panszcz. | Dni pa szczy. tygodn. | Dni pa szczy. rocz. | Ilo łąnów kmiecych |
|--------------------|-------------|--------------------|--------------------------|------------------------|-----------------------|
| 4 regiony | 3,6 ł. | 2,25 ł. | 13,5 | 702 | 4,5 ł. |
| Małopolska | 4 ł. | 2,4 ł. | 14,4 | 749 | 4,8 ł. |
| Mazowsze | 3,6 ł. | 2,8 ł. | 16,8 | 874 | 5,5 ł. |
| Wielkopolska wsch. | 3,6 ł. | 1,7 ł. | 10,6 | 530 | 3,5 ł. |
| Wielkopolska zach. | 3,5 ł. | 2,2 ł. | 13,2 | 686 | 4,4 ł. |

Zanim będzie można wyciągnąć szersze wnioski dotyczące kształtowania się udziału pa szczyzny w uprawie folwarcznej oraz stosunku areału folwarcznego do kmiecego, należy jeszcze sprawdzić poprawność wyników obliczeń łąnów kmiecych przypadających na jeden folwark.

Porównanie obliczeń areału kmiecego z danymi Pawińskiego⁶³ wykazuje w zasadzie poważne różnice:

| | | | | |
|--------------------|------------|--------|----------------|--------|
| Małopolska | wg oblicz. | 4,8 ł. | wg Pawińskiego | 4,8 ł. |
| Mazowsze | | 5,5 ł. | | 3,9 ł. |
| Wielkopolska wsch. | | 3,5 ł. | | 6,2 ł. |
| Wielkopolska zach. | | 4,4 ł. | | 6,4 ł. |

Zestawienie wykazuje zbiteżo z danymi Pawińskiego jedynie w wypadku Małopolski. Czy znaczy to, że pozostałe obliczenia są znacznie za-
nizone? Otóż dane Pawińskiego dotyczą wsi jako jednostki obliczeniowej. Odchylenie można więc interpretować i w innym kierunku. Nasuwa się przypuszczenie, że chodzi tu raczej o przeciętnie mniejszą, niż jedna wie-
jednostkę gospodarczą (w rozumieniu 1 folwark wraz z obsługującymi

⁶³ A. Pawiński, *Małopolska*, t. I, 22, 30; *Mazowsze*, s. 18—23; *Wielkopolska*, t. I, s. 6, 46, 53, 72.

go kmieciami). Tak przynajmniej byłoby w odniesieniu do Wielkopolski wsch. co znajduje potwierdzenie w bardzo wyraźnym rozdrobnieniu własno ci w woj. brzeskim, sieradzkim i łeczyckim. Potwierdza to wyraźne równie nowe badania Sobczaka dla woj. łeczyckiego. Według bowiem jego oblicze w r. 1576 przeciwna własno szlachty folwarcznej wynosiła 3,9 ł. kmiecych, je eli za od tego odłczymy majtki wi ksze (6—12 wsi), wówczas otrzymujemy 3,6 ł. kmiecego na 1 majtek szlachecki⁶⁴. Wyniki Sobczaka, prawie identyczne z naszymi, cho ustalone na w szym terenie, pozwalaj bez reszty, jak si wydaje, wyja ni ró nic naszych wyników z cyframi Pawi skiego oraz potwierdzi ich słuszno .

W wypadku Wielkopolski zach. ró nica ta jest ju ni sza i mo na j tylko cz ciowo przypisywa mniejszej wielko ci przeci tnej jednostki gospodarczej ni 1 wie . Natomiast wy sz liczb łanów kmiecych otrzyman w naszych obliczeniach, ni przyjmuje jako redni dla Mazowsza Pawi ski, nale łoby raczej rozumie , jako wynik ró nic w g sto ci zasiedlenia na Mazowszu. Przy czym uwzgl dnione przez nas okolice, szczególnie powiaty: łocki, bielski, gosty ski, wyszcgrodzki i ziemia czerska, daleko przekroczyły redni g sto zaludnienia tego regionu, co mogło wpłyn i na wielko poszczególnych wsi i ich obszar. Wprawdzie mo liwo czerpania si ł pa szczy nianych i z innych wsi nie jest wykluczona ale byłby to raczej przypadkowy dobór zachowanych inwentarzy niz prawidłowy obraz panuj cych stosunków. Chocia cyfry Pawi skiego odnosz ce si do wielko ci wsi liczonych w łanach kmiecych poszczególnych regionów w małym tylko stopniu zgadzaj si z naszymi, jednak e z przytoczonych powy ej wzgl dów nie obalaj one otrzymanych wyników.

Nasuwa si pytanie, czy wyniki oblicze wielko ci obsady kmiecej przeci tnych szlacheckich jednostek gospodarczych w drugim okresie s prawidłowe w wietle zestawienia redniej obsady kmiecej, zanotowanej w rozproszonych ródlach z dóbr szlacheckich? Oto porównanie takie z otrzymanymi uprzednio wynikami:

| | Według arealu folw. | Według ródeł rozproszonych |
|--------------------|---------------------|----------------------------|
| Małopolska | 4,8 ł. kmiecych | 1,6 ł. kmiecych |
| Mazowsze | 5,5 ł. | 4,5 ł. |
| Wielkopolska wsch. | 3,5 ł. | 4,6 ł. |
| Wielkopolska zach. | 4,4 ł. | 4,8 ł. |

Wyniki te oparte na bezpo rednich, cho mniej bogatych, danych ródlowych ju bardziej potwierdzaj prawidłowo obliczenia przeci tnej kmiecej obsady szlacheckiej jednostki gospodarczej, szczególnie w odniesieniu do Małopolski i Wielkopolski zach. I tu jednak wyst puj ró nice,

64 T. Sobczak, *Zmiany w stanie posiadania dóbr ziemskich w woj. łeczyckim od XVI do XVIII W.*, RDSG 1955, s. 170—172.

choju znacznie zmniejszone, w odniesieniu do Mazowsza i Wielkopolski wsch. Wydaje się, że wytłumaczenie tych różnic zamieszczone powyżej przy zestawieniu z cyframi Pawłowskiego i tu może mieć zastosowanie.

Powyższe rozważania upoważniają, póki dalsze badania tego nie skorygują, do przyjęcia otrzymanych na podstawie areалу folwarcznego liczby łanów kmiecych za punkt wyjścia dalszej analizy.

Na podstawie ustalonych tutaj danych można zestawiać następujący stosunek areалу folwarcznego od areálu kmiecego w przeciętnej posiadłości szlacheckiej w latach 1551—1580.

Podział areálu posiadłości szlacheckiej w l. 1551—1580

| Region | Ogółem | Folwark | Kmiecie |
|--------------------|--------|---------|---------|
| 4 regiony | 8,1 ł. | 44% | 56% |
| Małopolska | 8,8 ł. | 45% | 55% |
| Mazowsze | 9,1 ł. | 40% | 60% |
| Wielkopolska wsch. | 7,1 ł. | 50% | 50% |
| Wielkopolska zach. | 7,9 ł. | 44% | 56% |

Powyższa tabelka wykazuje pewną prawidłowość w podziale ziemi pomiędzy folwark a chłopów. Udział kmieci w areale jednostki gospodarczej waha się pomiędzy 50 a 60%, folwarku — 40 — 50%. Daje się przy tym zauważyć wyraźnie wpływ wielkości jednostki gospodarczej na stosunek areálu chłopskiego do folwarcznego. Im większe bowiem są ogólne rozmiary jednostki, tym udział chłopskiej ziemi podnosi się, folwarcznej — zmniejsza; im natomiast rozmiary te są mniejsze, tym większy jest udział folwarku, który różni się kosztem kmiecego udziału. Obserwacja wielkich dóbr (kościelnych, królewskich) oraz bardzo małych (szlachty czy stłokowej) wskazuje na to, że spostrzeżenie to może mieć znaczenie ogólniejsze. Dlaczego proporcjonalny charakter gatunkowy folwarku różni się w posiadłościach mniejszych, maleje zaś w większych, postaramy się wyjaśnić w innych częściach pracy.

Do wyników procentowych podziału areálu uprawnego pomiędzy chłopów a folwark należy wnieść jednak jeszcze jedno zastrzeżenie. Nie naruszając przedstawionych spostrzeżeń i prawidłowości wydaje się, że w realnie panujących w XVI stuleciu stosunkach rzeczywisty udział chłopski mógł być nieco większy. Liczby dotyczące areálu folwarcznego są oparte na realnie uprawianej powierzchni folwarcznej. Tymczasem liczby łanów chłopskich są nominalne, podobne jak nominalne były nadziały kmieci⁶⁵. Wiemy bowiem, że wykazywały one bardzo czystą tendencję

⁶⁵ Do areálu chłopskiego należały w praktyce ponadto role młynarzy, karczmarzy, zagrodników itd.

do mniej lub więcej legalnego wzrostu, do brania pod uprawy różnych przymiarków, klinów itp. Jest więc rzecz prawdopodobna, że stosunek łąnów kmiecych do folwarcznych układał się nie jak 56% do 44%, lecz jak ok. 60% do 40% ogólnej powierzchni uprawnej przeciwnej jednostki gospodarczej. Niemniej nie ma tu żadnych konkretnych danych, by przeprowadzić to doszacowanie. Pozostawienie za nominalnego stosunku nie powinno przeszkadzać ani w porównaniu z wcześniejszym okresem, gdzie to samo zjawisko występuje, ani w dalszych obliczeniach.

Przeprowadzona analiza struktury szlacheckiej jednostki gospodarczej w latach 1551—1580 pozwala na wyliczenie niektórych wniosków na temat zmian, jakie zaszły pomiędzy tym, a wcześniejszym, uprzednio już zanalizowanym okresem (lata 1501—1550). Pierwszym spostrzeżeniem byłby wzrost w skali bezwzględnej areálu folwarcznego ze średnio 3,2 ł. na 3,6 ł. Równocześnie jednak nastąpił znaczny spadek liczby łąnów kmiecych przypadających na 1 folwark (z 6,5 ł. w pierwszym okresie do 4,5 ł. w drugim). Na pierwszy rzut oka można by myśleć o rugach chłopskich przeprowadzonych na korzyść folwarku. Przeciw temu jednak przemawia stosunkowo mały w skali bezwzględnej wzrost folwarku. O ile bowiem kmiecie traciliby przeciwnie 2 łąny, o tyle folwark zyskiwałby jedynie 0,4 ł. Sądzi tak jednak nie można, w takim wypadku bowiem nastąpiłby ogólny w odniesieniu do pojedynczej jednostki gospodarczej spadek areálu z 9,7 ł. w pierwszym okresie, na 8,1 ł. w okresie drugim. Ze względu na ogólny wzrost areálu uprawnego tak folwarcznego, jak i kmiecego w okresie 1. 1500—1580 jest to niemożliwe, na co wskazywano w rozdziale pierwszym. Pozostaje raczej wniosek o względnej ekspansji folwarku szlacheckiego w zakresie nie tyle wielkości, która się niewiele zmieniła, ile liczebności. A taki rozwój, nawet bez uszczuplania ról kmiecych, mógł doprowadzić do procentowego wzrostu udziału folwarku w ogólnym areale uprawnym, przeciwnej szlacheckiej jednostki gospodarczej.

To wyjaśniałoby nam ogólny spadek średniego areálu jednostki gospodarczej o 16% pomiędzy dwoma okresami. Drogą prowadzącą do powiększenia liczby folwarków byłyby z jednej strony tak bardzo liczne działy rodzinne, tworzące nieraz po kilka folwarków w jednej wsi, lub z drugiej strony znacznie rzadsze zakładanie folwarków nowych we wsiach siedliskowych, gdzie ich dotychczas nie było. W tych warunkach zrozumiałby stać się wzrost udziału folwarku w ogólnym areale jednostki gospodarczej z 33% (gdy kmiecie 67%) w pierwszym okresie na 44% (gdy kmiecie 56%) w okresie drugim.

Jeszcze bardziej jasny, wobec wzrostu wymiaru pańszczyzny będzie wzrost udziału uprawy pańszczytnianej gruntów folwarcznych z 57% (gdy własna 43%) w latach 1500—1550 na 63% (gdy własna folwarku

37%) w l. 1551—1580. Trzeba zaznaczyć, że wzrost ten tylko pozornie był taki mały (6%). Ze strony chłopów wynosił on, jak już wyżej wykazano, 71%. Jednakże ze strony folwarku sytuacja przedstawiała się inaczej. Na skutek bowiem ilościowego rozrostu folwarku i spadku liczby kmiści przypadających na 1 folwark, powiększenie robocizny wiadczonych w przeliczeniu na 1 folwark wynosiło zaledwie 6%, a na 1 łan folwarczny 9% (z 3,5 dni na 3,8 dni tygodniowo). Stąd wpływa bardzo ważny wniosek dotyczący tempa wzrostu folwarku i pańszczyzny w badanym przez nas okresie. Wzrost pańszczyzny mianowicie, mimo i tak gwałtowny, zaledwie nadążył za wzrostem areалу folwarcznego; niedostateczna ilość pańszczyzny, którą dysponowały folwarki, musiała powodować konieczność szukania innych rozwiązań, jeżeli nie hamowała wręcz ich rozwoju.

Wzrost rozmiarów pańszczyzny był dla folwarku niewątpliwie najmniej kosztownym sposobem zyskania potrzebnej dla uprawy robocizny i to robocizny otrzymywanej wraz z narzędziami i inwentarzem żywym, bez osobnych w zasadzie nakładów. Był on jednak ograniczony dwoma czynnikami: realną zdolnością gospodarzy chłopów do jej wiadczania i ich bezpośrednim oporem, walki klasowej skierowanej przeciwko zwiększaniu ich eksploatacji. Określenie pierwszego czynnika wymagałoby bliższego zbadania położenia gospodarczego ówczesnych chłopów, co wykraczałoby poza zakres obecnej pracy. Wydaje się, że po dalszym wzroście pańszczyzny w czasach późniejszych, że czynnik ten w l. 1500—1580 nie odgrywał jeszcze wyraźniejszej roli hamującej.

Inaczej jednak było jeżeli chodzi o walki klasowe chłopstwa. Opracowanie zagadnienia walki klasowej chłopów w dobrach szlacheckich wykraczałoby również poza ramy niniejszej pracy. Chodzi nam tu jednak o podkreślenie jej wpływu na sytuację folwarku w zakresie siły roboczej. Okazję do najczystszych i najwyższych sporów była sprawa wiadczania i ciarów pańskich wymaganych od chłopów. Wśród obciągów, z których wiązanie miało charakter tradycyjny i nie rosło zbyt w miarę wzrostu cen (np. czynsze), największą dynamikę rozwojową wykazywała pańszczyzna. Ona też, egzekwowana zbyt rabunkowo, najłatwiej mogła doprowadzić do ruiny chłopów: do utraty inwentarza roboczego, zniszczenia narzędzi, zaniedbania własnej uprawy, do podcięcia jego możliwości samodzielnej działalności gospodarczej. O gospodarczej polityce szlachty w tym zakresie będzie mowa osobno, tu chodzi tylko o wskazanie, że na tym właśnie eksploatacji chłopów reagowali najwyżej.

Dotychczasowe badania walki klasowej chłopów i ich oporu wobec wzmagania ucisku ekonomicznego ze strony folwarku ograniczały się głównie do dóbr królewskich, kościelnych, ewentualnie latyfundiów. Ponadto główne zainteresowanie historyków skupiało się albo na systema-

tyce samych zjawisk, np. zbiegostwa, zwykle bez pogłębienia ekonomicznej strony zagadnienia ⁶⁶, albo te na poszukiwaniu ładów zbrojnych występuje, których charakter trudno było określić.

Dotychczas prace systematyzują walki klasowe na biernie i czynnie. Do biernej zaliczają uchylanie się od świadczeń lub wykonywanie ich w sposób niewłaściwy; do czynnej — wnoszenie skarg do władz i sądów, odmawianie posłuszeństwa, wreszcie użycie siły: napady na dwory, rabunki, zabójstwa i podpalenia. O ile istnienie, mimo trudności określenia rozmiarów, wypadków walki klasowej w dobrach królewskich i kościelnych w latach 1500—1580 ⁶⁷ daje się zarejestrować, o tyle należałoby również sprawdzić czy wypadki podobne zdarzały się i w dobrach szlacheckich, jak panuje o tym ogólne przekonanie wśród historyków. Nie jest to jednak łatwe, ponieważ spór pomiędzy panem i poddanym w dobrach szlacheckich w wyjątkowych tylko wypadkach był rozstrzygany przed sądem ziemskim czy grodzkim. Odpowiednim dla niego forum był sąd wójtowski-ławniczy (we wsiach na prawie niemieckim), rzadki w tego typu dobrach, lub tzw. sąd lokowany na prawie polskim, składający się z sędziego, podsądka i pisarza. O tym typie sądów wiemy bardzo niewiele, a bezpośrednio jego działalności nie zachowały się. Niewiele też wiemy o zwykłych sądach patrymonialnych, wykonywanych przez pana lub jego przedstawiciela, o funkcjach sądowych gromady, a w każdym razie brak nam do tego materiałów. Stąd też ilość ródeł do zatargów pomiędzy chłopami a dziedzicami w dobrach szlacheckich jest, jak dotychczas, minimalna i wzmianki na ten temat są raczej przypadkowe.

Przebieg wypadków oporu chłopskiego przeciw państwu nie należy zacząć od niewłaściwego, celowo niedbałego jej wykonywania. Znany jest powszechnie wiersz z XV w., *Satyra na leniwych chłopów*, mówiący o wiadomie złym wykonywaniu prac państwianych ⁶⁸. Wiemy też o tradycjach tego utworu widocznych na przełomie XVI i XVII w. W materiałach do dóbr szlacheckich nie spotykamy potwierdzenia występowania takich wypadków. Nie może to być miarodajne dla stwierdzenia braku oporu chłopskiego, choć wydaje się, że nasilenie jego w tym charakterze było raczej mniejsze niż w okresie późniejszym.

Państwu wywoływała również bezpośrednio spory z dziedzicem lub dzierżawcą. I tak np. Adam Blandowski w r. 1506 skarżył przed urzędem starosty swego poddanego ze wsi Sławkowice, kmiecia Marka, że ten odmawia mu odrabiania od dawna ustanowionego 1 dnia państwu

⁶⁶ Por. St. Leniowski, *Zbiegostwo chłopów*; St. Szczotka, *Uwagi o zbiegostwie*.

⁶⁷ Prace nad tym problemem: Fr. Piekosiński, I. T. Baranowski, St. Leniowski, St. Szczotka, B. Baranowski, R. Chlewicki i in.

⁶⁸ St. Czernik, *Pięć wieków doli chłopskiej w literaturze XII—XVI w.*, Warszawa 1953, s. 102—104.

zny tygodniowo ⁶⁹. S d przyznał słuszno daniu pana i kmie musiał ust pi . We wsi Mytarza w r. 1532 chłopci odmówili dzier awcy wykonywania zgodnej z konstytucj bydgosk i obyczajem jednodniowej pa - szczyzny tygodniowej, chc c tylko obrabia 1 łan zapewne jako jutrzy - n ⁷⁰. Na dalsze spory tego typu nie natrafili my, cho istniały nie - w tpliwie.

Łatwiej daje si zaobserwowa inny rodzaj oporu chłopskiego," miano - wicie zbiegostwo. Spór o niewydanie zbiegłego kmiecia opierał si zwykle o s d grodzki lub ziemski, opustoszała rola — o ile nie została natychmiast osadzona — była zgłaszana w zeznaniach podatkowych. Podobnie ucisk chłopów przez dzier awc doprowadzaj cy do ich ruiny i ucieczki — tzw. spustoszenie kmieci — był powodem do skargi s dowej przeciwko dzier awcy, wnoszonej ze strony dziedzica. Wypadki zbiegostwa dadz si zarejestrowa do licznie. Kmiecie uciekaj z wielu wsi w Przedeckiem w l. 1565—1567 i 1576 ⁷¹; ze wsi Wo niki i Pstre Konie (1567) ⁷², Do - maniów (1577) ⁷³, Zalesie (1565) ⁷⁴, Bniaty (1524) ⁷⁵. Dziedzice nie mog wydoby zbiegłych chłopów z miasta Laska (1543) ⁷⁶ i Korabia (1566) ⁷⁷.

Najbardziej charakterystyczne s tu sprawy s dowe pomi dzy dzie - dzicami a dzier awcami o spowodowanie przez tych ostatnich spustos - zenia kmieci. Znamy tak skarg dotycz c spustoszenia kmieci we wsi Cz stoszowice i Komarzówka (1566) ⁷⁸, Boczkowice (1569) ⁷⁹, Psary (1578) ⁸⁰, Twardowo (1580) ⁸¹ i in. Nadu ycia dzier awców polegały nie tylko na bezprawnym zwi kszaniu ci arów, głównie pa szczyzny, ale i na pospolitym rabunku kmieci, co te powodowało ich ucieczk .

Brak natomiast materiałów dotycz cych czynnego oporu chłopów przeciwko wzmagaj cym si ci arom czy w ogóle krzywdz cym ich pa - nuj cym stosunkom. Dochowały si jedynie bardzo niejasne informacje o ruchach chłopskich na terenach podgórze od krakowskiego do jasielskie - go w r. 1533, które jakoby nast piły pod wpływem przybycia uczestników

69 Kraków Gr. In. 29, s. 1169.

70 Biecz Gr. 6, s. 883—884, 895.

71 Przedeck Gr. In. Rec. 15, f. 334—334v; 16, f. 442—442v; 24, f. 600v—601.

72 Sieradz Z. 14, f. 159.

73 Ostrzeszów Gr. Rel. In. Dec. Ind. 10, f. 465—470.

74 Kalisz, In. 30, s. 802—803.

75 Ko cian Gr. In. 234, f. 91.

76 Sieradz Gr. In. 20, f. 344v.

77 Kalisz In. 31, s. 754—756.

78 Kraków Gr. 91, s. 169—170.

79 Kraków Gr. 98, s. 652—653.

80 Płock Gr. w. 68, f. 105—106v.

81 Kalisz Rel. 46, f. 479v—480.

podobnych wypadków na W grzech — chłopstwo napadało na dwory szlacheckie, popełniało rabunki itp.⁸². Nie mamy jednak żadnych danych, aby wyjaśnić czy ten mało znany ruch można bezpośrednio wiązać ze wzrostem ucisku gospodarczego chłopstwa i rozwojem folwarków w tej części Małopolski.

W źródłach do dóbr szlacheckich tego okresu, dotyczących walki klasowej chłopstwa, mamy więc tylko liczniejsze wzmianki o zbiegostwie. Mimo to wydaje się, że walka klasowa chłopów, nawet tylko w tej formie, była czynnikiem, który hamował swobodny wzrost pańszczyzny, uniemożliwiał folwarkom rozwijanie całego problemu siły roboczej po linii najmniejszego oporu, to jest drogą zwężania przymusowej robocizny. Ona też powodowała konieczność uciekania się w pewnej mierze do uzupełnienia potrzeb folwarku siłami najemnymi tak stałymi, jak i doraźnie najmowanymi.

Dotychczasowy przegląd charakteru i rozwoju wiadczeń pańszczyznych w dobrach szlacheckich w l. 1500—1580 upoważnia chyba do wyciągnięcia następujących szerszych wniosków:

1. Wydaje się, że w szlacheckich wsiach folwarcznych tego okresu daje się zaobserwować ewolucja form pańszczyzny w kierunku pańszczyzny tygodniowej, ze stopniowym zanikaniem pańszczyzny w wymiarze rocznym, jutrzyn czy pańszczyzny określonej rzeczowo (w ramach dni oznaczonych). Stopnia tej ewolucji i jej szybkości określić się w tej chwili nie da, ze względu na hipotetyczny głównie charakter pańszczyzny, która, jak się zdymy, panowała na folwarkach szlacheckich wcześniej.

2. Dla XVI stulecia, w tym wypadku dla lat 1500—1580, charakterystyczny jest bardzo szybki wzrost wymiaru pańszczyzny tygodniowej (około 2% w skali rocznej). Rozwój ten obejmował nie tylko dobra szlacheckie, ale i kościelne, a w pewnej mierze i królewskie, zapożnione pierwotnie w tym zakresie. Nie wyklucza to zresztą istnienia pojedynczych wsi czy odrębnych okolic, gdzie gwałtowny rozwój pańszczyzny nie docierał. Wśród badanych przez nas terenów mogło to jedynie wystąpić na pograniczu Wielkopolski i Rzeszy, choć tu trudno o możliwość pewnego stwierdzenia.

3. Pojawiające się niekiedy tendencje do relucji pańszczyzny na opłat w pieniądzu wydają się w dobrach szlacheckich bardzo rzadkie. W każdym razie dotychczas w źródłach nie udało się ich odnaleźć. Wiązać to należy zapewne z jednej strony z potrzebami folwarku, najgłębiej występującego w dobrach szlacheckich, a zainteresowanego bardziej w uzyskiwaniu pańszczyzny, niż skromnej rozmiarami relucji (ok. 1 gr

82 *Odrodzenie w Polsce*, t. I, s. 221—223 — wypowiedź J. Sawickiego.

za dzie pracy bydłem). Z drugiej strony, s d z c ze stosunków w dobrach królewskich, nie zawsze i nie wszyscy chłopi byli zainteresowani w rozpowszechnianiu tzw. „najmów”. Chodzi tu o uchylanie si poprzez najem pojedynczych chłopów od wspólnie wykonywanej pa szczyzny, na skutek czego ta sama ilo pracy do wykonania spadała na reszt gromady, która gwałtownie protestowała przeciwko temu.

4. Pa szczyzna, mimo tak gwałtownego wzrostu ilo ciowego, cho nad ała za rozwojem folwarku, nie zapanowała w tym okresie w pełni nad folwarkiem szlacheckim i nie nadała mu jednolitego czysto pa szczy nianego pi tna. Wcze niejszy udział sił najemnych, cho nieco zmniejszaj cy si w drugim okresie, pozostał w pewnej cz ci folwarków w dalszym ci gu aktualny.

Pa szczyzna zagrodnicza

Stwierdzenie niedostatecznej ilo ci pa szczyzny kmiecej, nadaj cej si do obsługi folwarku szlacheckiego, upowa nia nas do poszukiwa innego typu siły roboczej, która mogła j uzupełni . Zanim jednak przejdziemy do rozpatrywania przypuszczalnych rodzajów pracowników najemnych zwi zanych z folwarkiem, zanalizowa nale y pa szczyzn zagrodnicz , jej udział w dostarczaniu siły roboczej folwarkom szlacheckim.

Do roli i udziału zagrodników ⁸³ w gospodarce folwarcznej — jak ju wy ej wspomniano — materiałów jest bardzo niewiele. Mo e specjalne badania nad stosunkami chłopskimi przynios w przyszło ci wi cej ustale . W tej chwili chodzi jedynie o stwierdzenie ilo ci zagrodników przypadaj cych na jednostk gospodarcz i w miar mo no ci o ustalenie wielko ci u yteczno ci dostarczanej przez nich pa szczyzny. Zagrodnicy jednak e w ówczesnej gospodarce stanowili obiekt mniejszego zainteresowania — st d znacznie słabsze odbicie ich istnienia w ró dach np. typu inwentarzowego. Niemniej byli oni potrzebni folwarkowi, o czym wiadczy nieraz osadzanie ich wprost na gruntach folwarcznych lub koło dworu, np. w Kwiatkowicach Wk. (1562) ⁸⁴, Paprotnej (1566) ⁸⁵, Czermnej (1552) ⁸⁶. Zestawienie, zrobione na podstawie inwentarzy i rozproszonych wzmianek dotycz cych dóbr szlacheckich,

⁸³ poinijamy tu z braku ci lejszych danych rozró nienie na zagrodników i ogrodników, z rol i bez roli, z bydłem lub te bez.

⁸⁴ Sieradz Gr. In. 47, f. 86v—88.

⁸⁵ Sieradz Gr. In. 53, f. 418—419v.

⁸⁶ Biecz Gr. 12, s. 969—975, 990—991, 1283—1285.

wskazywałyoby na następujące liczby zagrodników przypadające na jednostkę gospodarczą :

| | | | | | | |
|------------|-----|---------------|---------|--------------------|-----------|-------------|
| 1500—1550 | 100 | zagrodników — | 179—186 | jednostek, średnio | 0,54—0,56 | zagrodników |
| 1551—1580 | 182 | | 120 | | 1,52 | |
| W tym: | | | | | | |
| Małopolska | 31 | | 15 | | 2,07 | |
| Mazowsze | 47 | | 34 | | 1,38 | |
| Wkp. wsch. | 42 | | 34 | | 1,24 | |
| Wkp. zach. | 62 | | 37 | | 1,65 | |

Należy tu zaznaczyć, że w okresie pierwszym wśród zebranych danych z Mazowsza (37 jednostek) mamy 1,85 zagrodnika średnio na jednostkę gospodarczą, wydawałoby się więc, że w drugim okresie nastąpił pewien spadek liczby zagrodników. Niemniej wniosek ten wydaje się zbyt pośpieszny, a różnica pomiędzy 1,85 a 1,38 zagrodnika na jednostkę może być tak wynikiem postępującego rozdrobnienia dóbr, jak i przypadku. Ponieważ zakres różnic ich zawartość do r. 1550 jest bardziej nierównomierna, a stąd wynik mniej pewny, nam za potrzebne są dane do okresu 1551—1580, dla tych więc ostatnich lat uzyskane cyfry należy spróbować sprawdzić przez ich porównanie z danymi Pawińskiego. Można przy tym ewentualnie cyfry te interpolować. Przyjmując podobne proporcje pomiędzy liczbą łanów kmiecych a liczbą zagrodników, niezależnie od typu własności (w tym wypadku musimy zrezygnować ze specyfiki), możemy interpolować przypuszczalną liczbę zagrodników, dostosowując dane z Pawińskiego do ustalonej poprzednio wielkości szlacheckiej jednostki gospodarczej.

Zestawienie liczby zagrodników uzyskane powyższymi metodami wyglądałoby następująco :

| | wg obliczeń naszych | wg Pawińskiego ⁸⁷ | wg interpolacji |
|--------------------|------------------------|------------------------------|-----------------|
| 4 regiony | 1,52 zagr. | — | — |
| Małopolska | 2,07 zagr. | 2,1 zagr. | 2,1 zagr. |
| Mazowsze | 1,38 „ | 1,8 „ | 2,5 „ |
| Wielkopolska wsch. | 1,24 „ | 2,5 „ | 1,4 „ |
| Wielkopolska zach. | 1,65 „ | 3,4 „ | 2,3 „ |

Porównanie danych ze różnic do dóbr szlacheckich z cyframi Pawińskiego wraz z ich interpolowaniem upoważnia do stwierdzenia, że liczby obliczeniowe są nieco zaniżone i winny ulec powiększeniu. Ponieważ jednak wyliczenie to trudno nam skontrolować, poprawka musi być wprowadzona bardzo ostrożnie i uwzględniając tendencję liczb kontrolnych, niezbyt odbiegając od cyfr wyjściowych. Wydaje się więc uzasad-

⁸⁷ A. Pawiński, *Małopolsko*, t. I, s. 36—40, *Mazowsze*, s. 32—34, *Wielkopolska*, t. I, s. 92, 108—109.

nione, je eli dla dalszych oblicze przyjmiemy w pewnym zaokr gle-
niu 2 zagrodników na szlacheck jednostk gospodarcz , a wi c i na
folwark dla Małopolski, Mazowska i Wielkopolski zach. Dla Wielkopol-
ski wsch. natomiast, gdzie jednostka ta była mniejsza, statystycznie
1,5 zagrodnika.

U yteczno robocza zagrodników dla folwarku mogła polega na
dwóch typach robocizny: na pa szczy nie i pracy najemnej o charak-
terze w pewnym stopniu przymusowym. Oba te typy pracy nale y
rozpatrywa osobno. ródła do poznania dóbr szlacheckich w Polsce
w l 1500-1580 zawieraj jednak bardzo niewielk ilo wzmianek do-
tarczyc pa szczyzny zagrodniczej, zupełnie za milcz o pracy na-
jemnej wolnej czy przymusowej, jak i o ewentualnym odrobku, co rów-
nie niekiedy mogło mie miejsce. O pa szczy nie zagrodniczej w do-
brach szlacheckich mówi jedynie nast puj ce wzmianki:

| | | | |
|------|-----|------------|------------------------------------|
| 1508 | wie | Chlewiotki | 1 dzie ma 2 tygodnie ⁸⁸ |
| 1531 | „ | Udorz | 8 dni rocznie ⁸⁹ |
| 1550 | „ | D b | 3 dni tygodniowo ⁹⁰ |
| 1564 | „ | Łapanów | 3 dni tygodniowo ⁹¹ |
| 1574 | „ | wierzowa | 3 dni tygodniowo ⁹² |

Ilo wzmianek jest tu za mała, by mogła pozwoli na szersze wnioski
dotarcz ce rozmiarów pa szczyzny zagrodniczej. Jedynym wyj ciem mo e
by próba zorientowania si , czy jej rozmiary i wzrost były zbli one
do wzrostu i rozmiarów pa szczyzny kmiecej, by przeprowadzi wnio-
skowanie drog po redni . Zestawiaj c powy sze dane z pa szczyzn
kmiec w tych e wsiach mo na doj do nast puj cych wyników. Da
si porówna pa szczyzn zagrodnicz z kmiec we wsiach Udorz i Swie-
rzowa. W pierwszym wypadku obserwujemy ró nic (8 dni rocznie,
a 1 dzie tygodniowo), w drugim zgodnie (oba typy po 3 dni tygodnio-
wo). Próbuj c sprawdzi czy jaka zale no wyst powała cz ciej, cho-
cia by w dalszych latach XVI w., znajdujemy dla wsi R bczyn (1588)
obie pa szczyzny po 5 dni tygodniowo, a w Górzycach (1588) obte po
3 dni tygodniowo³⁹. Z porównania wypadków szczegółowych oraz z ogół-
nych tendencji pa szczyzny kmiecej zdaje si wynika , e dla pierw-
szego okresu trudno mówi o wyra nej współzale no ci. Bardziej dopusz-
czalne mo e to by dla drugiego okresu, dla którego jako tez robocz
mo na przyj tendencj do wyrównywania wymiarów pa szczyzny za-

88 Zakroczym Z. W. Rel. 19, f. 122v.

89 *Materiały do dziejów robocizny*, nr 29.

90 Kraków Gr. 67, s. 174—177.

91 Kraków Gr. 89, s. 233—235.

92 Biecz Gr. 18, s. 281—283.

93 *Inwentarze dóbr szlach. pow. kalisk.*, nr 50, 52,

grodniczej i kmiecej. Stąd te przyjąć dla dalszych obliczeń przeciwną pa szczyzny zagrodniczej na ok. 3 dni tygodniowo dla l. 1551—1580 wydaje się zawiera dopuszczalne ryzyko.

Pa szczyzna zagrodnicza przeznaczona była w zasadzie na ręczne prace polowe, ogrodowe i w obrębie zabudowa folwarcznych. Do głównych czynności zagrodniczych należały prace przy niwach i sianokosach, młocka i rębaniu drzewa we dworze oraz inne zapewne drobniejsze czynności, które ze względu na zbyt słabą znajomość ich rodzajów i rozmiarów, należy pominąć w ogólnym bilansie siły roboczej.

Praca najemna na folwarku

Pa szczytniana praca, jak już z poprzednich rozważań wynika, pokrywała jedynie częściowe zapotrzebowania folwarków szlacheckich w dziedzinie robocizny. Ewentualne oszacowanie tak udziału całego pa szczyzny w obsłudze folwarku, jak i luk, które w tym zakresie pozostają, pozwoli hipotetycznie przynajmniej ocenić udział pracy najemnej w robotach związanych z gospodarką szlachecką. Próba ta warto jednak przeprowadzić raczej dla drugiego okresu, w którym bogatszy materiał pozwala na pewniejsze ustalenia i mniejsze być może odchylenia od faktycznie istniejącego obrazu w XVI stuleciu.

Określenie typu i udziału pracy najemnej, wykorzystywanej na folwarkach szlacheckich, jest sprawą trudną. Brak nam podstawowych różnic do tych zagadnień, jakimi są zwykle rachunki folwarczne. Inwentarze folwarczne z zasady nie wyliczają pracowników najemnych sezonowych, a stałych tylko czasem i to przypadkowo, nigdy zaś w pełnej ilości. Wzmianki na te tematy zawarte w tym typie różnic, czy nawet w drobniejszych przekazach dotyczących dóbr szlacheckich są bardzo rozproszone, niekiedy po prostu (np. o domu czeladnym)⁹⁴ i wymieniają co najwyżej pojedyncze osoby. Stąd można by odnieść pierwsze wrażenie, że albo pracowników najemnych nie było na folwarkach szlacheckich wcale, albo występowali przypadkowo. O niesłuszności tego spostrzeżenia przekonać się można po prostu, np. przez próbę zbilansowania siły roboczej dostarczanej przez chłopów w formie pa szczyzny i oszacowanych potrzeb w zakresie robocizny ówczesnych folwarków. Ten sposób może być w tej chwili jedyną drogą oceny ilości i typów wykorzystywanej tam pracy najemnej.

Wzmianki różnicowe dotyczące bezpo prostu dóbr szlacheckich, mimo znikomej ilości i rozproszenia, pozwalają zorientować się przynajmniej

94 Rgilewo 1579 — Przedecz Gr. In. Rec. 27, f. 281v—283.

w typach występującej robocizny. Pierwszy rodzaj najemników to osoby zarządzające folwarkiem i pracami gospodarczymi. Postacie zresztą bardziej charakterystyczne dla folwarków w dobrach wielkich, niż w reńskich czy drobnych szlacheckich, gdzie funkcje te mógł wykonać ciowo wykonywać właściciel lub jego rodzina. Do zarządzającego personelu można tu zaliczyć urzędnika, którego spotykamy jednak tylko dwa razy: we wsi Opatowiec, nie wiadomo czy kościelnej (1576)⁹⁵ oraz w Głogowej (1568)⁹⁶. Zamiast urzędnika na czele folwarku mógł stać dwornik, jak np. w Swinarach (1549)⁹⁷ czy Sikorzu (1554)⁹⁸. Na czele gospodarstwa kobiecego (dom, bydło, drób, ogród) mogła stać dworka, jak np. we wsi Trębki (1554)⁹⁹ czy w Głogowej (1568)¹⁰⁰. Nie spotykamy natomiast na szlacheckich folwarkach funkcjonariuszy istniejących w wielkich dobrach, jak klucznik lub karbarz¹⁰¹, przy czym funkcję klucznika miał raczej dwornik (np. Sikorz 1554)¹⁰².

Osobno należy wskazać na włodarzy. Różni wymieniał ich nieco inaczej: widzimy ich we wsiach winary (1349)¹⁰³, Naborowie (1533)¹⁰⁴, Wituszynie (1574)¹⁰⁵, Zawadkach (1577)¹⁰⁶, Kuklinowie (1567)¹⁰⁷, Golinie (1562)¹⁰⁸ i Tchorzycu (1562)¹⁰⁹. Wydaje się zresztą, że włodarze w zasadzie nie byli najemnikami, lecz kmieciami, (np. w Zawadkach w r. 1577 wymieniony w ród kmieci), którzy zwolnieni od normalnej pańszczyzny wykonywali funkcje kierownicze i nadzorcze w stosunku do pańszczynianych chłopów¹¹⁰.

Wśród dalszych pracowników folwarcznych istotne byłoby wyróżnienie personelu przeznaczonego do prac uprawowych, co potwierdziłoby nam własną uprawę prowadzoną przez folwarki szlacheckie. Jak w poprzednich wypadkach, tak i tu danych nie jest wiele. Jednakże spotykamy do typowe dla tego rodzaju prac określenie tzw. ratai. Słoni we

95 Płock Gr. W. 63, f. 381—382.

96 Ł. czyca Gr. Rel. 15, f. 519—520v.

97 Płock Gr. W. 14, f. 372v—374v.

98 Płock Gr. W. 22, f. 49v—50.

99 Słoni Gr. 6, s. 326.

100 Ł. czyca Gr. Rel. 15, f. 519—520v.

101 Por. A. Gostomski, *Gospodarstwo*, s. 32, 44.

102 Płock Gr. W. 22, f. 49v—50.

103 Płock Gr. W. 14, f. 372v—374v.

104 Zakroczym Z. W. Rel. 32, f. 322—322v.

105 Brzeź Gr. In. 19, f. 907v—909.

106 Sieradz Gr. In. 75, f. 136v—138v.

107 Kalisz In. 33, s. 877—881.

108 Poznań In. Rel. Gr., 904, f. 466.

109 Ostrzeszów Gr. Rel. Dek. In. Ind. 6, f. 283v—284v.

110 Sieradz Gr. In. 75, f. 136v—138v.

wsiach ydowko (1522) ¹¹¹, w miasteczku Golina (1562) ¹¹², na wsi nie wymienionej z nazwy (1580) ¹¹³, w Gryzinach (1580) ¹¹⁴, w Wyszakowie (1575) ¹¹⁵, na koniec w Brodach Wielkich (1566) ¹¹⁶. O tym, że nie chodzi tu o zwykłego kmiecia — oracza wiadczy fakt, że rataje posiadają osobne domki koło folwarku (Wyszaków 1575) ¹¹⁷, czy ogrody (Brody Wielkie 166) ¹¹⁸. Zresztą i w ród ogólnie określonych sług znajdowały się osoby do obsługi sprzączaj, jak np. w Rostowku (1538) ¹¹⁹: „2 familiares seu aurigae”.

Należy zaznaczyć, że wzmianki o ratajach skupiają się raczej w obu częściach Wielkopolski. Brak ich dla Mazowsza mógłby być uzasadniony większym udziałem pańszczyzny w obsłudze folwarków na terenach przez nas badanych. Natomiast w stosunku do Małopolski wytłumaczenie jest trudniejsze, choć raczej wydaje się, że ogólna małomówność ródół dotyczących personelu folwarcznego w Małopolsce (ogółem 4 wzmianki) jest do wyjaśnienia od strony ródłoznawczej, nie zaś od strony realnie istniejących stosunków.

Fakt ogólnej małomówności ródół, dotyczących gospodarki szlacheckiej, w zakresie obsady najemnej folwarku, najwyraźniej może potwierdzać wzmianki, a ciżej raczej ich brak, na temat istnienia personelu hodowlanego. Chodzi tu o wszelkiego rodzaju pasterzy oraz o dziewczki do doglądania tak bydła, jak i innych zwierząt hodowlanych i do obsługi gospodarstwa domowego, szczególnie dworskiej kuchni. Według opinii dotychczasowej literatury, np. miarodajnego pod tym względem Rutkowskiego, najliczniejszy na folwarkach był personel hodowlany: pasterze i dziewczki, którzy w królewskich pałacach na Rusi Czerwonej stanowili 59% stałego personelu ¹²⁰.

W istnienie tego personelu i na folwarkach szlacheckich nie można na tym polegać. Niemniej udało się odnaleźć tylko 3 wzmianki o istnieniu pastuchów w Broniszewie (1578) ¹²¹ oraz owczarzy w Wyszakowie (1575) ¹²² i Brodach Wielkich (1566) ¹²³, poza tym ródła milczą. Podobnie ogólne

111 Brzeźno Gr. Rel. Dek. 49, f. 402—403.

112 Poznań In. Bel. Gr. 904, f. 466.

113 Kościan Gr. In. Rel. 260, f. 239.

114 Kościan Gr. In. Bel. f. 484v—486v.

115 Pyzdry Bel. In. Gr. 112, f. 82v.

116 Poznań In. Bel. Gr. 909, f. 1085.

117 Pyzdry Bel. In. Gr. 112, f. 82v.

118 Poznań In. Rel. Gr. 909, f. 1085.

119 Łczyca Gr. Bec. 23, f. 98v (2).

120 J. Rutkowski, *Historia Gospodarcza Polski*, s. 122.

121 Przedecz Gr. Bec. 26, f. 150v—156.

122 Pyzdry Bel. In. Gr. 112, f. 82v.

123 Poznań In. Bel. Gr. 909, f. 1085.

określenie „chłopaka”, nie wiadomo — pastucha czy parobka — udało się stwierdzić w Bielczewie lub Pachowie (1577)¹²⁴, a ogólnie o służbach mówi się w Kościejowie (1578)¹²⁵ i nieokreślonej wsi w Sieradzkim (1542)¹²⁶. Na koniec dziewczyny na folwarkach są wymienione w Bielczewie 2 (1577), Pachowie 1 (1577) i w Lubiechowie 2 (1576)¹²⁷. Natomiast o istnieniu ogólnie określonej czeladzi mówi nam po prostu wzmianki, które stwierdzają jej istnienie w Kościejowie (1578)¹²⁹, Zbijewie (1572), gdzie nawet wiadomo, że arendarz ma zbudować dom czeladny, składający się z komory, izby i sieni¹³⁰. Dom czeladny istnieje już w Rgilewie (1579)¹³¹, o stole czeladnym lub wyżywieniu i myciu dla czeladzi jest mowa w Tchorzycu (1562)¹³² i Chraplewie (1570)¹³³.

W świetle powyższych wzmianek należy chyba przyjąć, że specyfika ról, to jest głównie inwentarzy, mówiących o nieruchomościach lub zasobach hodowlanych czy rolinnych folwarku, nie obejmowała w zasadzie personelu, jako nie było czego ani własności przynależnej do folwarku, ani czym stałym i trwałym — umowy wówczas zawierano zwykle „od God do God”, to jest na rok. W każdym razie personel najemny, niezależnie nawet od swobody czy przymusu najmu, nie stanowił części pańskiego majątku i jako taki w rólach nierachunkowych mógł występować tylko przypadkowo. Powyższe wyjaśnienia zdają się umożliwiać przyjęcie założenia, że personel taki istniał, a sama struktura folwarku wymagała posiadania personelu, przynajmniej składającego się (prócz kierownictwa) z dziewczek, pasterzy i zapewne jakichś parobków lub ratai. Nie przesadza to sprawy czy z tych funkcji nie wykonywali np. zagrodnicy w formie półpaśczykianej — za wyżywienie czy za ciów płac — ale na to pytanie w tej chwili odpowiedzieć się nie da.

Czy wnioski te są słuszne — analogie z danymi Rutkowskiego głównie dla dóbr królewskich nie wystarczają — można próbować skontrolować dwiema drogami. Po pierwsze, sprawdzając czy istniały obiektywne możliwości znalezienia pracownika najemnego w ówczesnej wsi. Po drugie, wspomnianą już drogą szacunkowego zbilansowania ilości pracy potrzebnej dla normalnego funkcjonowania folwarku z ilościami robocizny dostarczanych przez pańszczyznę.

124 Przedecz In. Rel. 25, f. 567v—570.

125 Kraków Rel. 6, s. 1345—1247.

126 Sieradz Z. 20, f. 394—394v.

127 Przedecz In. Rec. 25, f. 567v—570.

128 Kościan In. Rel. Gr. 255, f. 309—310v.

129 Kraków Rel. 6, s. 1245—1247.

130 Przedecz Gr. Rel. 21, f. 373—3v.

131 Przedecz Gr. Rel. In. 27, f. 280v—283.

132 Ostrzeszów Gr. In. Rel. Dek. Ind. 6, f. 283—284v.

133 Kcynia Gr. In. Rel. 117, f. 385—387.

Do pierwszego celu można spróbować posłużyć się rejestrami poborowymi. W zasadzie wszelkiego rodzaju służba, to jest ludzie gospodarczo niewyodrębnieni, nie podlegali opodatkowaniu w ówczesnej Polsce. Spośród interesujących nas grup ludności opodatkowaniu podlegali od r. 1578 jedynie raita i to trzeba dodać — zapewne nie wszyscy — którzy oprócz kopczyzn, to jest także plonów. Jednakże w rejestrach wydanych przez Pawłowskiego niełatwo ich znaleźć i sam Pawłowski raczej nie dostrzega tej kategorii i nie potrafi jej wyróżnić (np. nie rozwinie w ogóle, lub rozwinie błędnie skróty „arat”, „arator”) 134. Tam jednak, gdzie rejestry publikuje szczególnie dokładnie, ta kategoria ludności daje się wyróżnić, jak np. w pow. poznańskim w r. 1580 mamy 145 aratra villicorum 135, w pow. kościańskim w r. 1582 170 aratra colonorum oraz 20 aratra curiae 136, a nawet w bardzo małym powiecie wschowskim w r. 1579 mamy 36 aratra 137. Natomiast już w województwie kaliskim taka kategoria ludności wiejskiej nie występuje, podobnie jak w województwach Wielkopolski wsch., Mazowsza i Małopolski.

Jak rozumieć kategorię ludności występującą jedynie w rejestrach 3 powiatów województwa poznańskiego. Nomenklatura i wymiar podatkowy zdawałyby się wskazywać, że chodzi tu rzeczywiście o raita. Dlaczego jednak nie występują poza tym województwem? Można by w zasadzie przyjąć, że jest to specyfika tylko województwa poznańskiego, nie występująca w pozostałych badanych przez nas województwach. Przecząc jednak temu poprzednie spostrzeżenia, które nieliczne wzmianki o raitach lokują i w województwie kaliskim (Golina, Wyszaków), a nawet w Wielkopolsce wsch. (Ydowko). Wydaje się, że trzeba tu przyznać rację Pawłowskiemu, który tłumaczy tak dziwne występowanie niezrozumiałej dla niego kategorii podatników włączaniem ich zazwyczaj, ze względu na tę samą stawkę, do kmieci, co wyjątkowo w odniesieniu do paru powiatów nie nastąpiło 138. Wprawdzie wniosek ten, jak się wydaje słuszny, nie stwierdza wyraźnie występowania raita w innych częściach Polski, nie wyklucza jednak ich istnienia.

Szukając dalej w rejestrach poborowych rezerwy siły roboczej na wsi natrafiamy na zagrodników, o których mówili my już poprzednio, i na nie oddzielonych od nich zwykle komorników. Nie będziemy tu rozważać dokładniej tej ostatniej kategorii ludności — to wymaga specjalnych

134 A. Pawłowski, *Wielkopolska, t. I*, 160, 171.

135 Ibidem, 45. Villicus winien w zasadzie oznaczać włodarza; takiej kategorii podatników wówczas jednak nie było, natomiast wymiar i uniwersały poborowe ka pod tym określeniem szuka raczej raita.

136 Ibidem, 97.

137 Ibidem, 102.

138 Ibidem, 160.

studiów nad ludnością chłopską. Nie wiemy, jakie obowiązki posiadali wobec dworu, czy byli obci ani jakimi pracami, czy z tytułu obowiązku lub dobrowolnie je wykonywali. Wikszość nie posiadała nawet bydła i musiała żyć z jakiejś pracy. Wydaje się jednak, że chociaż ta praca miała miejsce w gospodarstwach kmiecych i folwarcznych. W każdym razie ludność ta istniała i choć bardzo nieliczna — w Wielkopolsce zach. około 1,2 osoby na wieś, w Wielkopolsce wsch. (woj. brzeskie i łeczyckie) 0,5 na wieś, w Małopolsce (woj. krakowskie i sandomierskie) ok. 1,5 osób na wieś — mogła stanowić pewną rezerwę siły roboczej, przynajmniej do prac sezonowych.

Pozostaje do rozważenia rezerwa siły roboczej na wsi, jak mogli stanowić ludzie tui. Byli oni systematycznie i wiadomo wysoko opodatkowani¹³⁹ przez cały prawie okres i w ródłach w zasadzie powinni byli wystąpić wyrażenie. Wbrew jednak oczekiwaniom występują oni albo bardzo rzadko (np. w ogromnym powiatku skim 7 osób, w powiatku skim 1, w łeczyckim 2, orłowskim 1)¹⁴⁰, albo najczęściej na wsi nie występują wcale. Trochę częściej znajdujemy ich w miastach. Czy to odpowiada rzeczywistości? Jak daleko się przekonamy — bynajmniej. W tej chwili jednak należy się zastanowić, dlaczego ludność ci tego typu prawie nie znajdujemy w rejestrach. Można to tłumaczyć dwójako.

1. Jako ludność najbardziej płynna i ruchliwa, byli oni często praktycznie nie do uchwycenia w obrębie opodatkowanej jednostki i w zestawieniach podatkowych zwykle ich pomijano.

2. Można ich nieobecność w rejestrach tłumaczyć ich pracą, to jest w wypadku, gdy najmowali się jako stali pracownicy czy służba (np. najem w skali rocznej), wówczas w zasadzie nie podlegali opodatkowaniu. W każdym razie bardzo rzadkie wzmiankowanie ludności tui w rejestrach poborowych nie wydaje się świadczyć o rzeczywistej tak małej ich liczbie — przecie wówczas nie warto byłoby ich w ogóle opodatkowywać osobno. Śladów więc ich istnienia szukać należy inną drogą¹⁴¹.

Szukając w ródłach ludność wiejskiej możemy stanowić pewną rezerwę siły roboczej, należy zwrócić uwagę na osobne kategorie ludzi, nazywanych najczęściej „rodzice” i jak wynika z nomenklatury inwentarzy zbliżonych do grupy zwanej przez rejestry poborowe ludmi „ludnymi”, „hultajami”, czy z łacińskiego „vagi”. Czasem też trafia się termin „dziedzice”. Ten typ ludności udało się stwierdzić w 10 wsiach

¹³⁹ Por. s. 128.

¹⁴⁰ Por. A. Pawiński, Wielkopolska, t. I—II.

¹⁴¹ Dotychczasowe badania interesowały się głównie okresem późniejszym (XVII—XVIII w.) i nie mogły nam tu pomóc.

Wielkopolski wsch. i w 17 wsiach Wielkopolski zach. w l. 1551—1580. Występują oni w ilościach różnych, często nie podawanych. W 4 znanych wypadkach w Wielkopolsce wsch. jest ich po 6, 7, 4, 7 osób, w Wielkopolsce zach. trafiają się ilości znacznie większe — 16, 34, 33 osoby. Ilości te zresztą trudno uznać za charakterystyczne — mogły być takimi lub nie. Wystarczy tu stwierdzenie, że ludność taka występowała w pewnych ilościach w poszczególnych wsiach.

Szukając dalszych określeń charakteryzujących ten typ ludności, spotykamy trzykrotnie wiadomości, że służyła ona u panów, w jednym wypadku (Kamionomostek 1570) wiadomo nawet, że służyła do „God”, tzn. 142 osób to pracownicy stali, podnajmowani w skali rocznej. O czymś z nich wiadomo znowu, że służyli kmieci (6 wzmianek), u których by mogli pracować. Możliwe jest, że z tego typu ludzi korzystali również panowie, np. jednego z „rodziców” dwór wyposażony i osadził na karczmie (Tchrzyniec 1562) 143\.. Na koniec wiele wzmianek wskazuje na wielką ruchliwość tej ludności: duża jej część jest poza wsią, czasem może legalnie, często uważana jest za zbiegłych; niekiedy nawet usilnie poszukiwana przez właścicieli, lub przynajmniej zatrzymywana we wsi.

O tym, jak ówczesnym wpływowym czynnikiem w państwie zależało na utrzymaniu tego rodzaju ludności przy sobie — pomijając tu ogólne zagadnienie zbiegostwa chłopskiego — wiadczą może wyrażenie polityka podatkowa ówczesnych sejmów. Przez cały bowiem okres 1500—1580 wyrażenie stosowano, jeżeli chodzi o obciążenia podatkowe, rodzaj fiskalnych represji wobec tej grupy ludności. Biorąc pod uwagę tylko lata o nowym wymiarze i rozłożeniu podatku, a więc wiadczące o wiadomych zmianach w tym zakresie i porównując obciążenie ludności z kmieciem i zagrodniczym, ich traktowanie wyraźnie rzuci się w oczy.

| Rok | Kmiecie | Zagrodnicy | Ludni | Uwagi |
|------|---------------|------------|-------|-----------------------------------|
| 1520 | 1 gr | 1/2 gr | 3 gr | komornicy 3 gr |
| 1525 | 18 gr (9 + 9) | | 6 gr | kmiecie 9 gr, panowie 9 gr |
| 1564 | 10 + 10 gr | 2—4—6 gr | 12 gr | sami kmiecie 10 gr |
| 1578 | 15 + 15 gr | 4 gr | 24 gr | sami kmiecie 15 gr ¹⁴⁴ |

Z powyższego zestawienia widać, że ludni byli obciążeni podatkowo nie tylko wyżej niż zagrodnicy, ale nawet (prócz r. 1525) wyżej niż kmiecie. Nie może to w żadnym wypadku wiadczyc o ich większej zamożności czy zdolności płatniczej, a jest odbiciem wyrażonej tendencji

142 Sieradz Gr. In. 64, f. 329—331.

143 Ostrzeszów Gr. Rel. In. Dek. Ind. 6, f. 283—284v.

144 *Corpus Iuris Pol.*, t. III, nr 241, IV, nr 38, *Volumina legum*, t. II, s. 9—11, t. II, s. 191—198.

do zmuszania tej grupy ludzi, przez represje podatkowe, do zmiany stanowiska społecznego. Chodziło albo o zmuszenie ich do przyjęcia osiadłości kmecejskiej czy zagrodniczej — co wymagałoby ze strony dworu czy ich samych pewnego kapitału — albo te raczej, co byłoby prostsze, o skłonienie ich do przyjęcia stałego zatrudnienia w charakterze służy czy te długoterminowych pracowników najemnych.

Sugestia, że chodziło ustawodawcom o skłonienie ludzi do przyjęcia pracy stałej, potwierdzają sformułowania samych konstytucji i uniwersałów poborowych. W r. 1519 uzasadnia się nakaz chwywania ludzi przybyłych do miast i przymusowego zatrudniania przy budowie fortyfikacji — o ile w ciągu 3 dni nie przyjęli jakiej pracy — „ne... nobilitas servorum et laboratorum penuria et aliis omnibus in bonis suis facere licebit”¹⁴⁵. W uniwersale z r. 1565 określa się w ogóle ludzi ludzi jako takich, „którzy się na służbę doroczną nie najmują”¹⁴⁶. Określenie to utrzymuje się i później.

Zanim bowiem na pokusi się o wnioski dotyczące kwestii ludzi w Polsce ówczesnej, należałoby jeszcze zastanowić się nad sprawą rejonizacji ich występowania. Zebrane przez nas wzmianki dotyczyły jedynie Wielkopolski. Czy na Mazowszu ludzie byli równie występowali — odpowiedzieć trudno, ponieważ brak ródeł. O występowaniu ich w XVII i XVIII w. wiemy z uchwał sejmikowych¹⁴⁷. Statuty Olbrachta z r. 1496 zabraniają wypuszczania „laici et mulieres” z Mazowsza do Prus w okresie niwnym, gdy szlachta nie może łatwo dostać wówczas służy i pracowników¹⁴⁸. Wynikałoby z tego, że skoro byli występowali licznie na Mazowszu w końcu XV oraz w XVII i XVIII w., przyjęcie istnienia ich — wobec ustaw ogólnopolskich w tym okresie — i dla XVI w. jest konieczne.

Pozostaje na koniec kwestia Małopolski. Statut Olbrachta mógł odnosić się i do niej, choć nie wymienia tego wyraźnie. O zatrudnianiu pracowników sezonowych na folwarkach w Owiścimskim w początkach XVI w. wiemy z pracy Bujaka¹⁴⁹. O tym, że ludzie byli, jako rezerwa siły roboczej, istnieli w Małopolsce i później wiadczą może mandat Batorego z r. 1583 skierowany do starosty krakowskiego na temat egzekwowania na terenie Krakowa dawnych ustaw (z r. 1519 i 1523) skierowanych przeciw ludziom¹⁵⁰.

¹⁴⁵ *Corpus Iuris Pol.*, t. III, nr 210.

¹⁴⁶ *Volumina legum*, t. II, s. 60—64.

¹⁴⁷ J. A. Gierowski, *Ludzie byli na Mazowszu w świetle uchwał sejmikowych*. *Przegląd Historyczny* 1949.

¹⁴⁸ *Volumina legum*, t. I, s. 122.

¹⁴⁹ Fr. Bujak, *Z dziejów wsi polskiej*, s. 22 i nn.

¹⁵⁰ *Prawa i przywileje m. Krakowa*, t. I, nr 280.

Istnienie ludzi wolnych w Polsce XVI w. było więc właściwie wszystkim czterem badanym przez nas regionom. Natomiast o rozmiarach tego zjawiska i różnicach regionalnych nie w tej chwili nie można powiedzieć.

Dotychczasowe rozważania, wydaje się, upoważniają nas do następujących wniosków.

i. Na wsi polskiej w XVI w. istniała pewna rezerwa siły roboczej, mogąca służyć prac najemna na okres dłuższy lub sezonowo. Na rezerwę tę składali się różnego rodzaju ludzie typu wolnych (rodzice, dziedzice, hultaje, wolni), których liczby nie da się jednak bliżej określić. Ponadto pewna rezerwa siły roboczej mogła stanowić ludność bardziej osiadłą, a gospodarczo niesamodzielną, to jest zmuszoną dorabiać, jak zapewne w czasach zagrodnicy, chałupnicy i komornicy. Istnienie pewnych grup ludzi wolnych nie upoważnia jednak jeszcze do twierdzenia o daleko posuniętym rozwarstwieniu ludności wiejskiej. To musiałyby wykazać dalsze badania.

2. Właściciele ziemscy odczuwali przynajmniej względny brak siły roboczej i usilnie zabiegali o zatrzymanie rezerwy tego typu w swoich dobrach oraz o zmuszenie tych grup ludności polityk fiskalną i środkami policyjno-administracyjnymi do przyjmowania pracy, czy służyć długoterminowej we dworze (ewentualnie w miastach). Ta potrzeba zabiegania o siłę roboczą mogła w dużej mierze polegać nie na braku chętnych do najmu w skali bezwzględnej, lecz na zmuszaniu ludzi do zgody na dogodnych dla dworu warunkach najmu, to jest za odpowiednio niskie opłaty i w odpowiedniej dla folwarku formie: głównie jako najem długoterminowy (roczny).

Przeprowadzone rozważania upoważniają, jak się zdaje, do próby rekonstrukcji przypuszczalnej stałej obsady roboczej istniejącej na folwarku szlacheckim. Wprawdzie bardzo trudno ustalić dokładnie pełny wykaz prac wymaganych przez gospodarkę samego folwarku, tym bardziej poza pańszczyznę kmiem i zagrodniczą pewne roboty mogli wykonywać pracownicy sezonowi czy dniówkowi. Niemniej stała obsada folwarku musiała istnieć chociażby dla obsługi i wykorzystania istniejącego tam inwentarza żywego, którego liczbę możemy obliczyć¹⁵¹. Dotyczy to po pierwsze obsługi inwentarza roboczego i to w sensie pracy przy jego pomocy, a nie tylko obsługi hodowlanej.

Pamiętając, że zgodnie z ówczesnymi zwyczajami na 2 sztuki inwentarza roboczego potrzebny był 1 człowiek, możemy pójdź dwiema drogami: obliczyć personel według arealu wymagającego obróbki i według istniejących zwierząt roboczych.

¹⁵¹ Por. rozdz. IV, s. 158 i on.

| Region | Areał redni folwarku | Uprawa własna | Potrzebny inwentarz rob. | Potrzebna obsługa inwent. : |
|--------------------|-------------------------|------------------|-----------------------------|--------------------------------|
| Małopolska | 4 ł. | 1,6 ł. | 6—7 szt. | 3 osoby |
| Mazowsze | 3,6 ł. | 0,8 ł. | 3—4 szt. | 2 osoby |
| Wielkopolska wsch. | 3,6 ł. | 1,9 ł. | 6—8 szt. | 3—4 osoby |
| Wielkopolska zach. | 3,5 ł. | 1,3 ł. | 4—5 szt. | 2 osoby |
| 4 regiony | 3,6 ł. | 1,35 ł. | 5 szt. | 2 osoby |

Zestawienie inwentarza roboczego na 117 folwarkach szlacheckich daje nam faktyczną średnią większą od powyżej zastosowanej, wprowadzonej z areału uprawnego, a mianowicie 7 sztuk dla wołów roboczych, 5 sztuk dla koni. Średnia to jednak średnia dla tych tylko folwarków, gdzie te zwierzęta robocze praktycznie istniały, nie zaś dla wszystkich szlacheckich. Średnia więc nieco wygórowana. Można tylko zaznaczyć, że w tej grupie folwarków, opartych głównie na własnym inwentarzu roboczym (woły i konie łącznie) jego obsługa musiałaby się składać z 6 ludzi (4 regiony) i wahać się średnio od 4 (Mazowsze) do 8 ludzi (Wielkopolska zach.). I te średnie zresztą wymagają poprawki, gdy na wielu folwarkach w ród inwentarza roboczego występowały same woły, to znów same tylko konie i nie zawsze można je sumować.

Personel hodowlany najsluszniej byłoby oszacować przede wszystkim w stosunku do liczby krów. Krowy wymagały najwięcej zabiegów i stosunkowo najłatwiej uzyskać w tym zakresie dane porównawcze, chociażby z lustracji królewskiej. Lustracje — o ile w ogóle zawierają dane dotyczące inwentarza żywego oraz służy — wykazują przede wszystkim 3 typy pracowników: personel kierowniczy — urzędnik, dworak i tym podobni; pracownicy folwarczni, przede wszystkim dziewczyny (zwane czasami kucharkami), znacznie rzadziej i parobcy oraz personel cieli hodowlany, to jest pastuchy. Wzajemne ilości obsady pracowniczego folwarku i jej stosunku do inwentarza żywego są wprawdzie bardzo duże, jak jednak z powyższych zestawień można się zorientować na ogół stała pozycja jest przynajmniej jedna lub dwie osoby w każdej z tych kategorii. Przy tym stosunek pomiędzy liczbą dziewczyn a liczbą krów kształtuje się jak 1 do 8. W takim wypadku można by ustalić następujący przypuszczalny personel gospodarczy folwarku szlacheckiego w l. 1551—1580 (zob. tabl. na s. 132).

Zamieszczone w tablicy dane wymagają pewnych wyjaśnień:

1. Pozycja „kierownictwo” odnosi się oczywiście, nie do samodzielnego kierowania folwarkiem szlacheckim, co należało zapewne w wypadku średniej szlachty zwykle do właściciela. Chodzi tu raczej o pomoc w kierowaniu gospodarstwem typu dworniczki czy dwornika, wspominając

| Region | Areał | Kierownictwo (pomoc) | Dziewczyny | Rataje parobcy | Pasterze | Służba dworska | Ogółem |
|------------|--------|----------------------|------------|----------------|----------|----------------|--------|
| Małopolska | 4 ł. | 1 | 2 | 3 | 1 | 1 | 8 |
| Mazowsze | 3,6 ł. | 1 | 1 | 2 | 1 | 1 | 6 |
| Wkp. wsch. | 3,6 ł. | 1 | 1 | 3—4 | 1 | 1 | 7—8 |
| Wkp. zach. | 3,5 ł. | 1 | 2 | 2 | 2 | 1 | 8 |
| 4 regiony | 3,6 ł. | 1 | 2 | 2 | 1 | 1 | 7 |

nych niekiedy w materiałach do folwarków szlacheckich. Niemniej, o ile na folwarkach królewskich kierownictwo to jest zwykle dwuosobowe, o tyle w wypadku folwarku szlacheckiego, wobec obecności właścicieli i ich w pewnej mierze aktywnej działalności gospodarczej, należy liczyć tylko ograniczyć do jednej osoby.

2. Liczba dziewczyn wynikała ze średniego stosunku ich liczby do liczby krów, z tym, że do ich obowiązków należała również obsługa, reszty gospodarstwa tak zwanego kobiecego, tj. obsługa drobniejszego inwentarza, ptactwa, zajęci związane z ogrodem itp., a w pewnej mierze i prace domowe (kucharki).

3. Liczba parobków czy ratai, to jest personelu do prac uprawowych, została obliczona na podstawie potrzebnego inwentarza do uprawy własnej folwarku.

4. Liczba pasterzy została przyjęta w wymiarze minimalnym, wzięty pod uwagę tylko wspólny wypas bydła czy nierogacizny łącznie dla całej wsi. Jednakże wobec istnienia dużych (średnio 165 sztuk) stad owiec w Wielkopolsce zach., został tu dodany drugi pasterz, rozumiany jako owczarz.

5. Ogólna liczba służby została uzupełniona 1 osobą do dworskiej obsługi państwa. Ogólne potrzeby samego dworu i państwa nie mogłyby pominąć wobec niskiego szacunku personelu gospodarczego, z tym że ta dodatkowa osoba personelu niewątpliwie musiała brać pewien udział i w pracach typu gospodarczego, w szerszym znaczeniu tego słowa, szczególnie w okresie pilniejszych robót.

Powyższe zestawienie personelu folwarcznego ma charakter raczej minimalny. Chodziło o ustalenie niezbędnej obsady i w praktyce liczba ta, szczególnie gdy chodzi o służbę gospodarczo-osobistą dworu, mogła być znacznie wyższa. Nie zostali tu ponadto uwzględnieni pracownicy typu rzemieślniczego (piwowarzy, słodownicy itp.) oraz najemnicy krótkoterminowi, podobnie jak personel do prac dużych, lecz spadających zwykle na barki pańszczynianych chłopów (np. na zagrodników; młocka, robienie drzewa).

Próba bilansu siły roboczej

Obliczenie pa szczyzny, jak mógł dysponowa przeci tny folwark szlachecki w poszczególnych regionach kraju wraz z przybli onym okre leniem jego stałego najemnego personelu, pozwala uczyni jeszcze jedn prób . Pozwala mianowicie ustali w jakich ilo ciach przypuszczalnie musiał folwark szlachecki wykorzystywa najemn prac sezonow , podnajmowan dora nie do wykonywania szczególnie pracochłonnych robót. Pomijamy tu zagadnienie czy najem ten mógł mie charakter wolny czy te przymusowy i w jakim stopniu, i ograniczamy si do wysnucia wniosku na temat pracowników sezonowych.

Obecna znajomo ówczesnej gospodarki nie pozwala nam na szczegółowe okre lenie zapotrzebowania na sezonow prac najemn . Naley si wi c ograniczy do dwóch najbardziej pracochłonnych robót: niw i młocki.

niwa, według oblicze Bujaka, wymagały rednio 8—10 dni roboczych z jednej morgi wraz ze zwózk ¹⁵² Bior c pod uwag , e wi kszo sprz tu wykonywano w tym okresie sierpem, ostro niej b dzie przyj tu co najmniej 9 dni na morg . Udział w niwach brali zapewne kmiecie odrabiaj cy pa szczyzn ci gł (w przeliczeniu 1 dzie pa szczyzny ci głej — 2 dni pieszej), zagrodnicy obowi zani do pa szczyzny pieszej i cz personelu folwarcznego. Uwzgl dniaj c maksymaln mobilizacj ludzi w okresie niw, wydaje si , e mo na tu wliczy cały personel gospodarczy dworu i folwarku, z wyj tkiem kierownictwa i pastuchów. Jako okres niwny znowu za Bujakiem, przyj liby my około 6,5 tygodnia, czyli 39 dni roboczych. Przybli ony bilans siły roboczej, potrzebnej na niwa wygl dałby mniej wi cej nast puj co ¹⁵³:

| Region | Areal uprawny | Potrzebna robocizna | kmieci | Robocze dni | | Ogółem | Brak |
|------------|---------------|---------------------|--------|-------------|-----------|--------|------|
| | | | | zagrodników | personelu | | |
| Małopolska | 80 mórg, | 720 | 187 | 39 | 234 | 460 | 260 |
| Mazowsze | 72 „ | 648 | 215 | 39 | 156 | 410 | 238 |
| Wkp. wsch. | 72 „ | 648 | 137 | 29 | 214 | 380 | 268 |
| Wkp. zach. | 70 „ | 630 | 172 | 39 | 195 | 416 | 214 |
| 4 regiony | 72 „ | 648 | 176 | 39 | 195 | 410 | 238 |

Brak rk roboczych w okresie niw był, jak wida , bardzo du y, co potwierdzałoby nasze spostrze enia dotycz ce deficytu rk roboczych i polityki szlachty wobec ludzi lu nych. Jednocze nie braki te nie zawsze

¹⁵² Fr. Bujak, *Z dalekiej i bliskiej przeszłości*, 46.

¹⁵³ Wliczamy tu cało areal uprawnego, wraz z drobnymi uprawami, co mo e stanowi rezerw na mały wydatki na pracy sierpem.

musiały by pokryte najmem sui generis robotników rolnych. Mo na było, cho w ograniczonym stopniu, wykorzysta wi ksz nieco ilo pa szczyzny w tym okresie, uzyska liczniejszy udział rodzin chłopskich (cho własne prace niwne chłopa to hamowało), si gn po ró nego rodzaju zobowi zania itd. Niemniej deficyt r k roboczych przy niwach wydaje si oczywisty i w du ej mierze musiał by pokryty najmem robotników za gotówk . Jako taki te b dzie musiał by potraktowany.

W zasadzie do prac r cznych na folwarku, a wi c przede wszystkim do młocki, do r bania drzewa i robót pomocniczych, była wykorzystywana pa szczyzna zagrodnicza. Otó rednie folwarki szlacheckie w l. 1551—1580 według naszych oblicze dysponowały niewielk liczb zagrodników. Dla 4 regionów wynosiła ona ok. 2 zagrodników, w tym dla Małopolski ok. 2, dla Mazowsza ok. 2, dla Wielkopolski wsch. ok. 1,5, dla Wielkopolski zach. ok. 2. Przyjmuj c redni pa szczyzn na 3 dni tygodniowo otrzymujemy

| | |
|--------------------|-----------------------------|
| 4 regiony | 312 dni pa szczyzny pieszej |
| Małopolska | 312 „ |
| Mazowsze | 312 „ „ „ |
| Wielkopolska wsch. | 234 „ „ „ |
| Wielkopolska zach. | 312 „ „ |

Liczb tych nie mo na jednak traktowa , jako ilo ci pracy przeznaczonej w pełni na młock . Pa szczyzna r czna była zu ywana niew tpliwie i przy innych pracach. W lecie wykorzystywano j przy niwach, sianokosach, w zimie — przy r baniu drzewa, nie licz c drobniejszych czynno ci na folwarku, w polu czy w ogrodzie. Nie wydaje si wi c słuszne, by wolno było przyj , e realnie wi cej ni 50% wy ej wymienionej pa szczyzny zu ywano na przeprowadzenie młocki. Natomiast praktyczna wydajno dnia pracy w tym zakresie (to jest młocka wraz z czyszczeniem ziarna) była zapewne do niewielka i przyj mo emy nie wi cej ni 1,1 hl. dla oziminy i 1,5 hl. dla zbó jarych. Orientacyjne zestawienie zapotrzebowania na młock w folwarkach szlacheckich w l. 1551—1580 i ilo przypuszczalnie dostarczanej w tym celu pa szczyzny wygl dałyby nast puj co:

| Region | Zbiory w hl | | Dni młocki | | | | |
|------------|-------------|---------|------------|---------|---------|-----------|------|
| | oziminy | jarzyny | oziminy | jarzyny | ł cznie | posiadane | brak |
| Małopolska | 219,83 | 294,60 | 200 | 196 | 396 | 156 | 240 |
| Mazowsze | 242,75 | 225,48 | 221 | 150 | 371 | 156 | 215 |
| Wkp. wsch. | 203,91 | 194,53 | 185 | 130 | 315 | 117 | 198 |
| Wkp. zach. | 176,16 | 277,08 | 160 | 185 | 345 | 156 | 189 |
| 4 regiony | 217,90 | 246,60 | 198 | 164 | 362 | 156 | 206 |

Powyższe zestawienie, niezależnie od jego dokładności, wskazuje, że na folwarkach szlacheckich musiał istnieć duży niedobór ręk roboczych do młocki. Nie znaczy to, że młocki nie odbyła się w ogóle, lecz wykonywano ją pa szczyzn innego typu — co wobec ogólnego jej deficytu jest raczej w tliwie — albo te przy pomocy pracy w mniejszym lub większym stopniu najemnej, opłacanej w pieniądzu czy naturze (np. 1/11 cz omłotu).

Pozostaje jednak pytanie, czy młocka musiała wymagać dodatkowego najmu sezonowego i w jakiej mierze mógł ją równie, przynajmniej częściowo, wykonywać własny personel folwarczny. Otóż wydaje się, że w okresie zimowym spośród pracowników folwarcznych — a wchodzi tu w grę tylko m. czy ni — mniej pracy mieli parobcy folwarczni, gdy pasterze obsługujący stado (bydło, owce, konie, nierogacizna) zapewne byli zajęci. Wliczając, że połowa z nich mogła w okresie od połowy listopada do połowy marca (4 miesiące — 100 dni) zajmować się młocką — co zresztą obliczone jest raczej optymistycznie — otrzymaliśmy następujący wynik:

| Region | potrzebne | Dni robocze młocki | | | niedobór |
|--------------------|-----------|--------------------|-----------|--|----------|
| | | zagrodnicze | personelu | | |
| Małopolska | 396 | 156 | 150 | | 90 |
| Mazowsze | 371 | 156 | 100 | | 115 |
| Wielkopolska wsch. | 315 | 117 | 175 | | 23 |
| Wielkopolska zach. | 345 | 156 | 100 | | 89 |
| 4 regiony | 362 | 156 | I 100 | | 106 |

Wynikający z zestawienia niedobór dni młocki, niezależnie od tego w jaki sposób był uzupełniony, zmuszał już do dodatkowych dni pracy, które z kolei powodowały pokrywane w taki czy inny sposób koszty. Sumaryczny niedobór (niwa i młocka) w zakresie pracy sezonowej przedstawiałby się wobec tego w przybliżeniu następująco:

| | | |
|--------------------|-----|---------------|
| Małopolska | 350 | dni roboczych |
| Mazowsze | 353 | „ |
| Wielkopolska wsch. | 291 | „ |
| Wielkopolska zach. | 303 | „ |
| 4 regiony | 344 | „ |

Przedstawiony wyżej deficyt pieszych dni roboczych wygląda inaczej, niż omawiany uprzednio deficyt pa szczyzny ci głęj. Braki w tym zakresie nie zależą od stosunku liczby kmieci, czy łanów kmiecych do

wielko ci folwarku, jak to miało miejsce w tamtym wypadku, lecz zarówno od liczby zagrodników, b d cych w dyspozycji folwarku — co jest zjawiskiem analogicznym do poprzedniego — jak i równocze nie od liczby stałych pracowników folwarcznych. W tym ostatnim wypadku występuje zjawisko przeciwne: tam, gdzie jest znaczny brak pa szczyzny ci głej, a st d i wi kszy personel własny, zapotrzebowanie na sezonow prac najemn jest mniejsze i odwrotnie, gdy jest wi cej pa szczyzny, a mniej personelu, najemników potrzeba wi cej. Przykładem mog by stosunki mazowieckie, wykazuj ce du y deficyt robocizny sezonowej, co jest zwi zane z małym personelem własnym, jak i ze znikom liczb zagrodników.

Ogólny bilans siły roboczej wykorzystywanej na folwarkach szlacheckich w l. 1551—1580 przedstawiały si przypuszczalnie nast puj co (w dniach roboczych):

| Regiony | Areal | Pa szczyzna ci gła | Pa szczyzna piesza | Najemnicy stali | Najemnicy sezonowi |
|------------|--------|-----------------------|-----------------------|--------------------|-----------------------|
| Małopolska | 4 ł. | 749 | 312 | 2400 | 350 |
| Mazowsze | 3,6 ł. | 858 | 312 | 1800 | 353 |
| Wkp. wsch. | 3,6 ł. | 546 | 234 | 2250 | 291 |
| Wkp. zach. | 3,5 ł. | 686 | 312 | 2400 | 303 |
| 4 regiony | 3,6 ł. | 702 | 312 | 2100 | 344 |

Powy sze zestawienie wykazuje pozornie bardzo siln przewag pracy najemnej na folwarkach szlacheckich. Jednak e tego rodzaju interpretacja jest zbyt pochopna. Poszczególne cyfry s tu nieporównywalne i ich zsumowanie na ko cu nie jest mo liwe. Przede wszystkim nale y osobno interpretowa pa szczyzn ci gł , której dni równaj si co najmniej podwójnym dniom pracy pieszej (2 ludzi i sprz aj). Ponadto pozycja „najemnicy stali” zawieraj ca tak wielk liczb dniówek obejmuje dwa rodzaje dni roboczych: normalne pojedyncze, zwi zane w du ej mierze z funkcjami wewn trz samego folwarku (np. gospodarstwo kobiece), oraz sprz ajne, analogiczne do pa szczyz nianych, przy których wykonywaniu zatrudnionych było 2 ludzi na raz.

Przy tej strukturze tablicy mo liwe s jedynie porównania w kierunku pionowym i temu warto po wi ci par słów. Jak ju poprzednio wykazano, najwi ksz ilo ci pa szczyzny ci głej dysponował folwark na Mazowszu (858) oraz wi kszy od niego małopolski. W zakresie pa szczyzny pieszej sytuacja była wyrównana, z wyj tkiem Wielkopolski wsch. Natomiast ró nice w ilo ci dniówek własnych folwarku wynikaj albo z wielko ci folwarku (Małopolska), albo z ró nic w jego strukturze (Wiel-

kopolska zach. - silniejsza hodowla, Mazowsze — wi cej pa szczyzny). Dalej, liczba dniówek najemników sezonowych — jak to było wykazane powy ej — zale ała tak od ilo ci pa szczyzny zagrodniczej, jak i od własnej obsady folwarku, co szczególnie ujawnia si w wypadku Mazowsza, gdzie folwark posiadał stosunkowo najmniej pracowników stałych.

Warto na koniec spróbowa zestawu sumarycznie ogóln liczb dniówek pa szczy nianych i najemnych, przypadaj cych na 1 folwark szlachecki w drugim okresie w poszczególnych regionach. W tym wypadku jednak e konieczne byłoby doprowadzenie do jednolito ci sumowanych elementów, przez przeliczenie dni pa szczyzny ci głej, zgodnie z ówczesnym rozumieniem, na podwójne dniówki piesze. Oto zestawienie takie dla typowego folwarku szlacheckiego w l. 1551—1580:

| Region | Dni pa szczy niane | Dnie najemne | Ogółem |
|--------------------|--------------------|--------------|--------|
| Małopolska | 1810 (39,7%) | 2750 (60,3%) | 4560 |
| Mazowsze | 2028 (48,5%) | 2153 (51,5%) | 4181 |
| Wielkopolska wsch. | 1404 (35,6%) | 2541 (64,4%) | 3945 |
| wielkopolska zach. | 1372 (33,7%) | 2703 (66,3%) | 4075 |
| 4 regiony | 1716 (41,2%) | 2444 (58,8%) | 4160 |

Tabelka ta zdaje si zaskakiwa swymi wynikami. Według niej na folwarkach szlacheckich przewa ała praca typu najemnego (58,8% dla ogółu folwarków), podczas gdy pa szczyzna odgrywała tam znacznie mniejsz rol . Wynik ten mógłby wzbudza w tpliwo ci — system pracy pa szczy nianej na wsi przywykli my bowiem uznawa za panuj cy w ówczesnej Polsce. Jednak wydaje si , e mo na podj prób wyja nienia.

1. W wypadku stałych pracowników najemnych (a oni daj najwi cej dniówek), ka dy z nich przedstawia cyfr ok. 300 dni roboczych rocznie, co przy niewielkiej nawet ich liczbie daje bardzo wysokie wyniki ilościowe w porównaniu do niecodziennie wykonywanej przez chłopów pa szczyzny.

2. Pa szczyzna ci głą, du a ilościowo, ma znaczenie i warto ci wi ksze praktycznie, ni podwójna piesza, gdy wprowadza do pracy własne chłopskie zwierz ta poci gowe i narz dzia, co dodatkowo odcia ało folwark od cz ci nakładów inwestycyjnych.

3. Cz pracy najemnej wi zała si nie tylko z funkcjami ci le gospodarczymi folwarku, ale równie z pracami dworskimi o znaczeniu nie tylko gospodarczym.

4. Udział procentowy pańszczyzny — największy na Mazowszu (48,5%), najmniejszy w Wielkopolsce zach. (33,7%) i w Wielkopolsce wsch. (35,6%) — jest zgodny z poprzednio ustalonym znaczeniem pracy pańszczyznianej na folwarkach poszczególnych regionów Korony.

Mimo tych wszystkich zastrzeżeń, ilościowa przewaga — niezależnie od przybliżonego charakteru uzyskanych liczb — pracy najemnej na folwarkach szlacheckich w Polsce w latach 1551—1580 wydaje się do zaskakująco, a w każdym razie nie dopuszcza do twierdzenia o wyraźnej przewadze ilościowej pracy pańszczyznianej. Czy wniosek ten da się utrzymać — okażą dalsze badania.

IV. Produkcja folwarczna

Ro liny uprawiane

Najważniejszym działem produkcji folwarcznej była uprawa ro lin. Względnie dużo — jak na XVI stulecie — rozmaitych upraw, a nierównie odbicie jej w ródłach, uniemożliwiające szczegółowe omówienie wszystkich rodzajów produkcji ro linnej folwarków szlacheckich. Ta również przyczyna — nie tylko w odniesieniu do folwarków szlacheckich — spowodowała bardzo różny stopień opracowania tego działu gospodarki folwarcznej od strony historyczno-rolniczej. Stąd też zmuszeni jesteśmy ograniczyć nasze rozważania do tych działów produkcji ro linnej, które znane są dzięki ródłom i opracowaniom w sposób wystarczający, by doprowadzić do bardziej ugruntowanych wniosków. Z punktu widzenia reszty znaczenia pewnych upraw w gospodarce folwarcznej oraz ich udziału w ogólnym dochodzie, ograniczenie to nie powinno zbyt utrudniać dalszej analizy folwarku szlacheckiego w Polsce XVI W.

Przebieg ro linnej produkcji folwarków należy zacząć od żyta. Uprawiane we wszystkich częściach Polski zajmowało stosunkowo największy obszar arealu uprawnego, stanowiło główne zboże ozime. Jego udział w obrocie towarowym był wówczas stosunkowo największy, a uzyskiwany plon do dobry (ok. 5 ziaren). Żyto uprawiano w zasadzie jako zboże ozime, niekiedy występowało również jako jare (Małopolska, Wielkopolska zach.). Nie wydaje się, by chodziło tu o jakichś odmian żyta, czy szczególnej rozpowszechniony sposób jego uprawy. Można mieć raczej wrażenie, że chodzi tu o dosiewanie nieudanych zasiewów zimowych, choć bardzo skromne informacje¹ nie pozwalają na szersze wnioski, poza zarejestrowaniem występowania takich wypadków. Przeznaczeniem żyta — poza sprzedażą — był oczywiście przerób na mąkę chlebową oraz spásanie bydła zwykłym słomą lub siewką. Nie jest wykluczone używanie żyta i do wyrobu piwa².

Z punktu widzenia towarowego istotną rolę odgrywała pszenica. Jej udział w areale uprawnym był jednak niewielki, a uprawa bar-

1 Poznań Gr. In. Rei. 912, f. 361v—3v.; 916, f. 533v.; 918 f. 226—227v.

2 Ł. czyca Gr. Rec. 30, f. 340—341.

dziej *zależała* od warunków naturalnych, szczególnie od gleby. Pszenica była uprawiana w zasadzie we wszystkich czterech omawianych regionach, choć nie we wszystkich folwarkach. Przeważała uprawa pszenicy jako zboża ozimego, jednak nie do końca występowała również jako zboże jare („jarka”). Plon dawała do dobrego (ok. 5 ziaren). Przeznaczenie tej uprawy było podobne jak u psenicy, jedynie stopień utowarawienia zapewne nieco większy. Był z niej wyrabiany kasz.

Występowanie poszczególnych rodzajów roślin na folwarkach szlacheckich w latach 1500 — 1580*.

| | Małopolska | Mazowsze | Wkp. wsch. | Wkp. zach. |
|------------------|------------|----------|------------|------------|
| żyto { ozime | + | + | + | + |
| { jare | + | ○ | ○ | + |
| pszenica { ozima | + | + | + | + |
| { jara | + | + | + | + |
| owies | + | + | + | + |
| jęczmień | + | + | + | + |
| proso | + | + | + | + |
| tatarska | + | + | + | + |
| groch | + | + | + | + |
| len | + | + | + | + |
| konopie | + | + | + | + |
| orkisz | ○ | ○ | ○ | + |
| kapusta | + | + | + | + |
| rzepa | + | + | + | + |
| wyka | ○ | ○ | + | + |
| cebula | ○ | + | ○ | + |
| marchew | + | + | ○ | ○ |
| chmiel | + | ○ | + | + |
| pasternak | ○ | ○ | + | ○ |

* Kółka oznaczają brak wiadomości, krzyżyki istnienie wiadomości o występowaniu roślin.

Większy udział w powierzchni gruntów folwarcznych miał owies. Siano z zasady wiosenne, zajmował większą część pola jarego i uprawiany był we wszystkich częściach Polski. Pod względem glebowym mało wymagający, ale te uzyskiwany z niego plon był słabszy (ok. 4 ziaren) niż ze zbóż poprzednich. Stosunkowo tani, a objętość jego pokarmu, w niezbyt dużym stopniu wchodził do obrotu towarowego, służył głównie jako pokarm dla inwentarza żywego (ziarno i słoma), był też i dla ludzi. Brak nam jednak bezpośrednich materiałów do tego stwierdzenia.

Jęczmień, odgrywając poważną rolę w ówczesnej gospodarce, nie zajmował tak dużej części arealu jak owies. Siano jako jarzyna na glebach

nêco lepszych, dawał plon — jak si wydaje — stosunkowo dobry (ok. 6 ziaren). Udział jego w obrocie towarowym był niezbyt du y. Przeznaczano go, poza spasaniem słom inwentarza ywego, głównie do konsumpcji ludzkiej (do wyrobu piwa, kaszy).

Omawiane tu 4 zbo a stanowiły główn produkcj ro linn folwarku. O nich te najwi cej mówi ródła. Zbo a te zostały równie , jak dot d, najlepiej opracowane w literaturze (zbiory, plony, zastosowanie itp.). Do nich te b dziemy głównie si ogranicza w dalszych rozwa aniach.

Obok 4 zbó podstawowych, w mniejszych rozmiarach uprawiano równie na folwarkach szlacheckich ni ej omówione gatunki ro lin.

Proso było uprawiane we wszystkich 4 regionach, cho do nierównomiernie. By mo e wysiewano je ch tnie na nowinach, jak utarło si s dzi w literaturze. ródła nasze w stosunku do prosa, jak i w wypadkach ro lin dalej omawianych, tak s małowne, e nie mo na wyci ga z nich wniosków w tym zakresie. Proso przerabiano głównie na kasz (jagły).

Podobnie wykorzystywano tatark , zwan te hreczk , pogank itp. Poza tym, e wyst powała ona na wi kszo ci folwarków we wszystkich 4 regionach, niewiele mo emy o niej powiedzie .

Wydaje si , e upraw polow , a nie ogrodow , stanowił ju w tym czasie groch, o którym wzmianki s bardzo cz ste. Poza poka nymi ilo ciami ³, co by potwierdzało jego szerok upraw , nic wi cej o nim nie wiemy. Stanowił on jeden z wa niejszych rodków wy ywienia ówczesnej ludno ci.

Podobnie, głównie na spo ycie dla ludzi, przeznaczano kapust . Sadzona była jednak raczej w ogrodach, czy wokół zabudowa gospodarczych. Wiemy ponadto, e wchodził tu w gr gatunek kapusty białej, cho samo podkre lenie koloru zastanawia czy nie pojawiła si wówczas ju i czerwona (lub czarna) ⁴. Kapust przechowywano zwykle w formie kiszonej w beczkach lub suszonej.

Produkcj folwarczn ro lin przeznaczonych na spo ycie dla ludzi uzupełniały: cebula (wzmianki z Mazowsza i Wielkopolski zach.), marchew (Małopolska, Mazowsze), pasternak (Wielkopolska wsch.). Po rednio do tego słu ył i chmiel, wyst puj cy zapewne w całej Polsce, cho niewiele zachowało si wzmianek (np. brak dla Mazowsza).

Uzupełnieniem paszy, a mo e i wy ywienia, była zapewne rzepa, wysiewana na polu i po zebraniu suszona na zim . O wyce — ro linie bardzo cennej pod wzgl dem uprawowym — słyszymy dwa razy: na folwarku

3 Np. 1/2 brogu, 1 bróg.

4 Por. A. Gostomski, *Gospodarstwo*, s. 120.

w Chociszewicach (1565)⁵ i Kuklinowie (1567)⁶. Podobnie rzadko występuje orkisz, również na terenie Wielkopolski zach.⁷. Czy wzmianki te są wynikiem przypadku (np. większa ilość zachowanych ról), czy też dowodem wyższego poziomu tamtejszego rolnictwa, odpowiedzieć w tej chwili nie można.

Do upraw przemysłowych należałoby zaliczyć wszędzie niemal uprawiany len i konopie. Uprawiano je głównie w celu uzyskania włókna, choć nie można odrzucać możliwości wytłaczania oleju z siemienia. O ile uprawa cebuli, marchwi, pasternaku oraz chmielu (osobne chmielniki) miała charakter ogrodowy, o tyle len i konopie, podobnie jak rzepa, wykazywały należały do upraw polowych, mimo niewielkiego areалу zajmowanego na ten cel.

Należy zaznaczyć, że obok zbóż i warzyw, na folwarku uprawiano i owoce, zapewne jednak tylko na własne potrzeby. Różdła nie uwzględniają tego działu produkcji, dostarczając jedynie wzmianek o gruszkach i liwach.

Powyższy rejestr upraw folwarcznych można by, spośród ówczesnych analogiach⁸, uzupełnić roślinami: makiem, czosnkiem, pietruszką, burakami (wikł), rzodkwi, ogórkami, chrzanem, gorczycem i sałatą oraz z owoców: jabłoni i wini. W jakiej mierze i w których regionach uzupełnienie to byłoby uzasadnione, trudno na podstawie posiadanych danych ocenić.

Struktura upraw zbożowych

Przegląd roślin uprawianych na polach i w ogrodach folwarcznych wymaga przede wszystkim uzupełnienia, polegającego na obliczeniu proporcji udziału poszczególnych upraw w gospodarce folwarcznej. Nasuwają się tu dwie uwagi. Podstawą ustalenia proporcji może być albo powierzchnia zajmowana przez te uprawy na przeciwnym folwarku szlacheckim, albo ilość wysiewanego ziarna, albo wreszcie uzyskiwane zbiory. Przyjęcie za punkt wyjścia podziału powierzchni upraw mogłoby dać ciekawe wyniki dotyczące struktury wykorzystania arealu, gdyby nie zbyt mała przydatność takich wyników do dalszych obliczeń, jak i ich wątpliwa dokładność (daleko idące przeliczenia), szczególnie w wypadku upraw dotychczas mniej opracowanych. Niewiele lepsza jest sytuacja, jeżeli

⁵ Kalisz In. 30, s. 346—349,

⁶ Kalisz In. 33, s. 877—881.

⁷ W Parczewie 1571 — Poznań In. Rel. Gr. 918, t. 226—227v.

⁸ A. Gostomski, *Gospodarstwo*, s. 119—121.

chodzi o wysiew, rzadko podawany bezpo rednio przez ródła. Pozostaje wi c oszacowanie proporcji poszczególnych upraw według zbiorów, jako najcz ciej podanych przez ródła. Mog te one po odpowiednich przekształceniach słu y do oblicze produkcji folwarcznej, a o to w tym wypadku chodzi.

Najdogodniejszy na pozór metod byłoby procentowe obliczenie w jednostkach obj to ci udziału ka dej ze zbo owych ro lin uprawnych w globalnej produkcji folwarku. Doj cie do niej jest jednak spraw trudn i niejednokrotnie w tpliwi . ródła bowiem nie podaj zwykle pełnych zbiorów, ani te wszystkich istniejących upraw. Ustalenie wi c całości produkcji mo e nast pi dopiero stopniowo, po uprzednim obliczeniu poszczególnych typów produkcji ro linnej. Dlatego te metod ostro niejsz ustalenia struktury zbó wydaje si przjecie jako wska nika jednej z cz ciej i liczniej wyst puj cych upraw i obliczenie dalszych ro lin dopiero w stosunku do niej. Jaka punkt wyj cia nale y przyj yto.

Trzeba nadmieni , e ródła podaj nam dane o zbiorach w ró nych przekrojach czasowych, a wi c zapewne w ró nym stopniu ju zu ytych lub rozsprzedanych. Ponadto liczba wypadków, w których cyfry te s pewniejsze i mo na si nimi posłu y jako podstaw obliczeniów , jest znacznie mniejsza, ni znana nam liczba folwarków. Jednak e mimo to wydaje si słuszne opracowanie struktury zbiorów ze zró nioowaniem regionalnym, bez którego zostałaby zupełnie zatarta charakterystyka poszczególnych regionów.

Podział zbiorów głównych 4 zbo dla folwarków małopolskich w l. 1551—1580 wygl dałby w przybli eniu nast puj co ⁹:

| | | | |
|----------|-----|---------|-----|
| yto | 100 | owias | 177 |
| pszenica | 60 | j czmie | 37 |

Trzeba tu wyra nie podkre li orientacyjny charakter powy szego podziału zbiorów, tak ze wzgl du na małą liczb przykładów (7) — wi kszo inwentarzy, jako zbyt fragmentaryczna, nie dawała podstaw do oblicze — jak i mo liwo ró nic wynikłych z nierównego stopnia zu ycia (konsumpcja, sprzeda) oraz z mo liwo ci istnienia zapasów z poprzedniego roku. Pewne, cho niezbyt wielkie ró nice, mogły równie wynikn z wliczania w zbo a danin kmiecych, głównie owsa. Wi ksza dokładnie oblicze nie jest w tej chwili mo liwa, sprawdzenie za uzyskanych cyfr i proporcji wymagałoby przynajmniej przeliczenia danych

⁹ Dotyczy to folwarków: Udorz, Zakrzów, Chodorowice, Je ów, Wilczyńska, Bukownik, Wielowie (wska nik yta przyj to za 100).

porównawczych folwarków królewskich, co nie jest w tej chwili w wi k-
szych rozmiarach mo liwe, a zatarłoby specyfik folwarków szlacheckich.
Pewn w tpliwo mo e wzbudza tak du y udział pszenicy, cho by
mo e jest to wpływ bardzo yznych okolic pow. proszowskiego i lelów-
skiego.

Charakterystyka podziału zbiorów na folwarkach mazowieckich w dru-
gim okresie nale y do mniej pewnych (oparta na 4 folwarkach) ¹⁰. Wy-
niki orientacyjnie wygl dałyby nast puj co:

| | | | |
|----------|-----|---------|----|
| yto | 100 | owies | 72 |
| pszenica | 8,8 | j czmie | 30 |

Próbuj c skontrolowa powy szy wynik mo na si postu y danymi
Rutkowskiego, dotycz cymi folwarków królewskich na Mazowszu ¹¹. Wy-
niki jego daj współczynniki: dla pszenicy 7,3, dla owsa 67 i dla j czmie-
nia 13. Ró nica we współczynniku j czmienia wydaje si bardzo du a
i zdaje si podwa a nasz wynik. Mo na j jednak tłumaczy tym, e
dane Rutkowskiego dotycz głównie województwa rawskiego i mazo-
wieckiego, podczas gdy nasze przede wszystkim bogatszego nieco płockie-
go. Jednak e struktura podziału zbiorów pomi dzy ozimin (yto, psze-
nica, a przynajmniej jej cz) i jarzyn (owies, j czmie oraz uprawy
drobne) wskazywałaby na wi ksze uzasadnienie naszego wyniku, który
utrzymujemy w mocy.

Podział zbiorów 4 zbó na folwarkach Wielkopolski wsch. w drugim
okresie, oparty na 5 folwarkach ¹², wygl dałyby w przybli eniu nast -
puj co:

| | | | |
|----------|-----|---------|----|
| yto | 100 | owies | 53 |
| pszenica | 15 | j czmie | 16 |

W powy szym zestawieniu niepewna wydaje si pozycja druga, wy-
kazuj ca du y procent pszenicy, który by mo e nie powinien przekra-
cza 10. Natomiast wska nik owsa, s dz c z niektórych folwarków kró-
lewskich ¹³, mógł by realny w folwarkach b d cych tu podstaw obli-
czeniow , cho przy wi kszej ilo ci przykładów powinien był wzrosn
co najmniej o 50%. Tego by równie wymagała w zasadzie struktura fol-
warku. Jednak e bez dodatkowych danych proporcji tych poprawia nie
mo emy.

Wydawałoby si , e charakterystyka podziału produkcji folwarcznej
4 zbó w Wielkopolsce zach. w l. 1551—1580 powinna by lepiej ugrun-

¹⁰ Dotyczy to folwarków: Lutoczyno, Słepkowo, Opatowiec, Witkowo-Milaki.

¹¹ J. Rutkowski, *Badania*, s. 304.

¹² Dotyczy to folwarków: Falbo , Nagórne Szewce, Niewie , Doruchów,
Sleszyno.

¹³ AGAD, Lustracje Dz. XVIII, 6, f. 170—193.

towana. Wpływa na to liczba przykładów zebranych z 9 folwarków¹⁴. Nie wzmacnia to jednak zbyt podstawy oblicze, gdy dane s bardzo fragmentaryczne i nigdy wszystkie 4 zbo a nie wyst puj w ródlach na raz. Du a ilo danych odnosz cych si do Wielkopolski zach., zawodzi równie dlatego, e w wielu wypadkach ilo ci zbo a podane s w wielko ciach niewymiernych, jak np. stodoła, s siek, warstwa itp., co zmusza do pomini cia tych danych. Przybli one wyliczenie proporcji dla tego regionu:

| | | | |
|----------|------|---------|-------|
| yto | 100 | owies | 169,5 |
| pszenica | 17,4 | j czmie | 16 |

Powy sze wska niki stwierdzaj wi ksz nieco udział pszenicy w produkcji zbo owej folwarku. Bardzo du y udział owsa mo e odpowiada rzeczywisto ci, lecz wydaje si to mało prawdopodobne i jest raczej wynikiem zbyt małej liczby (a zbyt wielkich ilo ciowo) przykładów. Mo na s dzi raczej, e owies nie przewa ał ilo ciowo nad ytem, a w ka dym razie ró nica nie musiała by wielka, tym bardziej e do jarzyn zaliczały si tak drobne uprawy, jak i cz pszenicy, a nawet czasem yta. Wy tłumaczenia mo na by tu równie szuka cz ciowo w daninach kmiecych, dawanych głównie w owsie.

W zestawieniu zbiorczym współczynniki te wygl dałyby nast puj co:

| Zbo e | Małopolska | Mazowsze | Wkp. wsch. | Wkp. zach. | 4 regiony |
|----------|------------|----------|------------|------------|-----------|
| yto | 100 | 100 | 100 | 100 | 100 |
| pszenica | 60 | 9 | 15 | 17 | 25 |
| owies | 177 | 72 | 53 | 169 | 118 |
| j czmie | 37 | 80 | 16 | 16 | 25 |

Wynik zbiorczy wydaje si raczej prawdopodobny, przy czym lekka przewaga owsa nad ytem tłumaczyłaby si wyszym ok. 15% wska nikiem do przelicze na wysiew, a w rezultacie i na zbiór tego zbo a z okre lonego arealu.

Prawidłowo wzgl dnego udziału zbiorów 4 zbó mo emy sprawdzi dwojako. Po pierwsze, w oparciu o materiały porównawcze z dóbr królewskich, cho obliczenia Wawrzy czykowej¹⁵ i Leskiewiczowej¹⁶, które mog nam w tym dopomóc, odnosz si do innych, ni nasze, terenów. Drugi sposób to obliczenie podziału arealu uprawnego (a nie samych zbiorów) pomi dzy zbo a ozime i jare, co równie mo e nas w pewnej

¹⁴ Dotyczy to folwarków: Parczewo, Golina, Prusinowo, Bielejewo, Ujazd Wielki, Bogusławice.

¹⁵ A. Wawrzy czykowa, *Próba ustalenia wysoko ci plonu*, s. 112.

¹⁶ J. Leskiewiczowa, *Dobra osieckie*, s. 19.

mierze zorientować w prawidłowości uzyskanych wyników. Oto porównanie wyników naszych z danymi z dóbr królewskich:

| Zboże | | Wawrzy czykowa (I) | Leskiewiczowa | Wawrzy czykowa (II) |
|----------|-----|--------------------|---------------|---------------------|
| żyto | 100 | 100 | 100 | 100 |
| pszenica | 25 | 26,4 | 16 | 6,9 |
| owies | 118 | 114 | 70 | 108,2 |
| jęczmień | 25 | 18 | 19 | 9 |

Liczby uzyskane przez Wawrzy czyków dla folwarków województwa sandomierskiego, oparte na 45 przypadkach w trzech okresach (1564, 1569, 1615), są raczej godne zaufania. Wyraźnie zgodność tych wyników z naszym zdaje się świadczyć o stosunkowo dużej prawidłowości naszych cyfr. Wiąże się to w stosunku do wyników Leskiewiczowej głównie na tłu- maczy oparciem się jej na doświadczeńskiej podstawie różłowej (4 folwarki). Należy przy tym uwzględnić pewne o ogólnym charakterze zbliżenia jej proporcji do naszych średnich wyprowadzonych dla Mazowsza. Dalszych jednak wniosków z tego wyciągać nie można.

Istnieją też poważniejsze różnice pomiędzy obliczeniami Wawrzy czykowej dla dóbr pabianickich¹⁷ a naszym wynikiem. Nie upoważnia to jednak do zakwestionowania go ze względu na specyfikę jej danych, pochodzących jedynie z 9 folwarków położonych na wyraźnie słabych glebach, co mogło szczególnie nie sprzyjać uprawie pszenicy i jęczmienia, co do których różnice z naszymi liczbami są największe.

Wskaźnik udziału przeciwnej powierzchni uprawy 4 zbóż na folwarkach szlacheckich w l. 1551—1580, w całej powierzchni uprawnej folwarku, w proporcjach do żyta przedstawiałby się następująco;

| Zboże | Małopolska | Mazowsze | Wkp. wsch. | Wkp. zach. | 4 regiony |
|----------|------------|----------|------------|------------|-----------|
| żyto | 100 | 100 | 100 | 100 | 100 |
| pszenica | 65 | 9,7 | 13,6 | 18,4 | 27 |
| owies | 166 | 67 | 48 | 158 | 110 |
| jęczmień | 30 | 24 | 13 | 13 | 20 |

Otrzymany z przeliczeń względny podział areалу uprawnego 4 zbóż na folwarkach szlacheckich przy pierwszym wejściu wydaje się prawidłowy. W wyniku dla wszystkich 4 regionów mamy równowagę pomiędzy arealem upraw ozimych (49,4%), a jarych (50,6%). Stosunek ten powi-

¹⁷ Według danych uzysczonych mi przez A. Wawrzy czyków dla dóbr pabianickich.

nien wiadczy o trafności dokonanych przeliczeń, przy założeniu, że ze względu na praktyczno-gospodarcze (niezależnie nawet od podziału pól) folwarki powinny być dążyć do równowagi pomiędzy arealem ozimym i jarym. Nasuwa się tu jednak pewne zastrzeżenie. Otóż poza 4 zbożami w uprawie polowej znajdowały się również inne rośliny, jak np. proso, tatarka, groch, nie mówiąc o nie zawsze występującym lnieniu i konopiach. A o ile można się zorientować, występowały one głównie w polu jarym, ze względu na swój charakter jednoroczny. Ponadto niekiedy pszenica, a nawet żyto, sumarycznie zaliczone do ozimych, mogły być uprawiane jako jare, zresztą w niewielkich raczej ilościach.

Wypada więc zgodzić się, że pozorna poprawka może właśnie świadczyć o pewnym stopniu błędów — choć raczej niewielkiego — gdy dwa zboża jare winny były zajmować areal nieco mniejszy od ozimych. Błąd ten zresztą jest o tyle do przyjęcia, że, jak już wzmiankowano, w zapasach folwarcznych będących główną podstawą obliczeń, mogły znajdować się pewne ilości siewu, głównie w owsie, co podnosiłoby nieco ilość tego zboża, a przez to i ogólną ilość zbóż jarych. Skąd to jednak w tej chwili rozważania ciężej teoretyczne i jedynym wynikiem ich jest wniosek, że błąd jest tu prawdopodobnie niewielki, a uzyskany wynik do przyjęcia.

Obliczony stosunek 4 zbóż tak w ziarnie, jak i w areale uprawnym mógłby nas upoważniać do obliczenia przy oszacowanym uprzednio średnim areale folwarcznym przypuszczalnej produkcji zbożowej folwarku. Przeszkadza temu jednak konieczność wliczenia poprawki na drobniejsze uprawy polowe, jak proso, tatarka, groch oraz len i konopie — pomijamy tu rzadziej występujące rośliny, jak rzepa, wyka czy orkisz. Wydaje się więc, że należy wyeliminować areal zajęty przez te rośliny z całkowitej upraw polowych, by resztę uznać za wyzyskaną przez 4 pozostałe zboża.

Poprawka procentowa na drobne uprawy może być doszacowana tylko porównawczo i to bardzo niedokładnie. Podstawą mogą stanowić dla niej dobra królewskie i to z doświadczeń niedogodnych dla nas regionów, stąd o dokładności szacunku i o ewentualnej możliwości jego rejonizacji nie można mówić. Nawet jednak stosunkowo duże odchylenie może nie być brane pod uwagę, ponieważ jego wpływ na wielkość pozostałego arealu, to jest arealu 4 zbóż, jest bardzo nikły, tak że ewentualne niedokładności powstałe z omyłki szacunku drobnych upraw będą niemal niewyczuwalne.

Najpełniejszymi danymi w naszej literaturze historycznej dotyczącymi udziału drobniejszych upraw w gospodarce folwarcznej, są jak dotąd obliczenia A. Wawrzyńskiej¹⁸. Na jej danych trzeba też oprzeć oszacowanie poprawki na drobne uprawy polowe. Głównym zastrzeżeniem, jakie należy wysunąć, jest możliwość specyfiki tego regionu, jak i odmienny charakter folwarków w różnych dobrach królewskich. Nie

18 A. Wawrzyńska, *Próba ustalenia wysokości plonu*.

ma jednak innego wyjścia, ponieważ bezpośrednie dane z folwarków szlacheckich są zbyt fragmentaryczne, aby mogły stanowić podstawę szacunków. Ponadto ogólna zgodność podziału zbiorów 4 zbóż w obliczeniach naszych i Wawrzyńskiej upoważnia do stwierdzenia, że błąd ten będzie niewielki. Za podstawę obliczenia poprawki warto przyjąć 3 bardziej zasadnicze z drobniejszych upraw polowych, a mianowicie groch, tatarak i proso. Również te bowiem, a równie szeroko występujący len i konopie oraz rzadsza znacznie rzepa, kapusta, orkisz czy wyka, stanowiły większość upraw drobniejszych. Ponadto te 3 rośliny na pewno były uprawiane w obrębie pól, a nie w ogrodach, czego nie da się z pewnością twierdzić w odniesieniu do reszty.

W oparciu o dane Wawrzyńskiej¹⁹ podział upraw obliczony w korcach sandomierskich w l. 1564, 1569 i 1615 powinien wyglądać następująco:

| Roślina | Wysiew globalny | Wysiew na morg | Liczba mórg | % areалу |
|----------|-----------------|----------------|-------------|----------|
| żyto | 16 625 | 2,5 | 6 645 | 41,8% |
| pszenica | 4 174 | 2,3 | 1 814 | 11,4% |
| owies | 18 283 | 3,3 | 5 540 | 34,9% |
| jęczmień | 2 258 | 2,6 | 869 | 5,5% |
| groch | 651 | 2,1 | 310 | 2,0% |
| tatarak | 1 096 | 2,6 | 422 | 2,7% |
| proso | 166 | 0,6 | 277 | 1,7% |
| | | | | 6,4% |

Z powyższego obliczenia wynika, że z areálu folwarcznego na drobne uprawy polowe przypada 6,4% (groch, tatarak, proso), co ze względu na pominięcie pozostałych drobnych upraw należałoby zaokrąglić do około 8%. Ta poprawka pozwala nam, mimo jej przybliżonego charakteru, próbować obliczyć pełną strukturę upraw folwarcznych. W podziale powierzchni upraw folwarcznych sytuacja w l. 1551—1580 wyglądałaby następująco:

| Roślina | 4 regiony | Małopolska | Mazowsze | Wkp. wsch. | Wkp. zach. |
|---------------|-----------|------------|----------|------------|------------|
| żyto | 35,8% | 25,5% | 45,9% | 52,6% | 31,8% |
| pszenica | 9,7% | 16,6% | 4,4% | 7,2% | 5,9% |
| owies | 39,4% | 42,3% | 30,7% | 25,3% | 50,2% |
| jęczmień | 7,1% | 7,6% | 11,0% | 6,9% | 4,1% |
| drobne uprawy | 8% | 8% | 8% | 8% | 8% |

¹⁹ Ibidem, s. 112.

Uzyskany w powyższych obliczeniach podział upraw w obrębie areалу folwarcznego wymaga znowu paru słów komentarza. Średnia z 4 regionów wynosi ok. 36% dla żyta, ok. 10% dla pszenicy, ok. 39% dla owsa i ok. 7% dla jęczmienia, co wydaje się raczej do przyjęcia. Wprawdzie w tym wypadku podział na uprawy, a przez to i na pola ozime (46%) i jare (54%), nie jest ściśle zgodny z teoretycznymi założeniami o podziale pól. Ze względu na charakter średniej opartej na różnych przykładowych układach nie wystarczy przyjąć, że pola były nierówne, bo w rotacji zmieniały się one i tylko bardzo złośliwy zbieg okoliczności mógłby spowodować, że w naszych danych pole jare było zawsze większe. Można tu sugerować kilka sposobów wytłumaczenia tej różnicy.

1. Błąd w obliczeniach.
 2. Fakt zajmowania pod drobne uprawy gruntów w jakiej mierze nie wchodził w stały podział na pola.
 3. Zwyczaj dosiewania jarzyn i na polu ozimym (np. w wypadku zniszczenia zasiewów jesiennych), co niekiedy potwierdzają źródła.
 4. Wykorzystywanie ugoru dla niektórych upraw jarych.
 5. Możliwość wliczania do zbiorów owsa sępnego, co w obliczeniach dałoby większy areal tego zboża.
 6. Większy areal zasiewów jarych wynikał z obliczeń, można te interpretować od strony źródłoznawczej. Przeciętne zapasy folwarczne w momencie spisowania inwentarzy mogły być niekiedy pomniejszone o ilość ziarna ozimego wysianego na jesieni, co zwiększałoby przewagę jarych.
- Trudno w tej chwili rozstrzygnąć, która z wysuwanych przyczyn wpłynęła na powstanie tej różnicy. Mimo to wprowadzenie poprawki byłoby tu jednak zbyt arbitralne i do dalszych rozważań przyjąć musimy ten Wynik.

System i technika uprawy

Procentowy udział upraw zbożowych przy znanym areale folwarcznym powinien w zasadzie pozwolić na ilościowe oszacowanie przeciętnej produkcji folwarcznej. Jednakże procentowy udział upraw odnosi się do powierzchni rzeczywiście uprawianej w danym roku, areal zaś obliczony w rozdziale II dotyczy ogólnej powierzchni ziemi uprawnej, niezależnie od tego czy w danym momencie ugorowała, czy też dawała plon. Konieczne więc jest w tym miejscu zanalizowanie systemu uprawy, by użyć w dalszych obliczeniach produkcji jak najbardziej zbliżyć do tej, jaka mogła być w ówczesnych warunkach.

W tym celu należy spróbować odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Jaki był układ pól folwarcznych: na ile pól dzieliły się i jaki był przybliżony stosunek ich wielkości?

2. Jakie było położenie pól folwarcznych względem reszty wsi, to jest pól kmiecych?

3. Jak wyglądała rotacja upraw na poszczególnych polach?

Zagadnienia te wiążą się z samą techniką produkcji, która również wymaga uzupełnienia od strony narzędzi i ich użytkowania.

Zasadniczo grunty uprawne folwarków były podzielone — zgodnie z panującą wówczas zasadą — na 3 pola: ozime, jare i ugor. Na 45 wypadków znanego nam podziału gruntów folwarcznych na pola, 43 są podzielone na 3 pola — jedynie w dwóch wypadkach spotykamy się z podziałem na 4 pola²⁰. Określenia poszczególnych pól jako ozime, jare czy ugor były oczywiście określeniami zmiennymi, zależnie od rotacji upraw w danym roku. Były to pola „na ten czas” jare, ozime czy ugorne²¹. Trwalsze ich nazwy były określenia topograficzne, wskazujące zwykle na kierunek, w jakim pole leżało (np. siednia wieś, las itp.).

Powstaje jednak od razu pytanie czy są to jakieś osobne pola folwarczne, czy te pola ogólne dla całej wsi, w których partycypują grunty folwarczne. Niestety na pytanie to bardzo trudno jest odpowiedzieć. Układ pól dla całej wsi można próbować rekonstruować na podstawie planów katastralnych z XVIII czy XIX w., o ile takie się dochowały. Jeżeli jednak można z późniejszych podziałów gruntów i ich nazw próbować odczytać pierwotny układ ról i pól wewnątrz wsi, to wyróżnienie gruntów folwarcznych tak ze względu na bardzo skomplikowany ich układ w XVI stuleciu, jak i na późniejsze zmiany, nie wydaje się możliwe. Natomiast stosunkowo nawet najdokładniejsze ówczesne opisy gruntów folwarcznych, sporządzone przy ich podziałach pomiędzy właścicieli, nie dają się zrekonstruować w czytelny sposób. W rozważaniach tych należy się więc ograniczyć tylko do stwierdzenia najbardziej elementarnych i to w formie co najwyżej przypuszczeń.

Określenia topograficzne pól folwarcznych nie łączą się zwykle z rzadszymi jeszcze określeniami dotyczącymi siednich gruntów, położonych obok folwarcznych. Niemniej słuszne wydaje się stwierdzenie, że tzw. pola folwarczne nie są najczęściej osobnym, czy wsi, osobnym blokiem gruntów folwarcznych²², lecz należą do ogólnych pól wsi, obejmujących grunty tak folwarczne, jak i kmiece. Jeżeli pierwotnie, w ramach rezerwy pańskiej, blok taki istniał, to choćby na skutek ekspansji gruntów folwarcznych nastąpiło na ogół pomieszanie tych gruntów z kmiecymi.

Czy grunty folwarczne w obrębie poszczególnych pól wiejskich tworzyły pewne całości, nie można znów stanowczo odpowiedzieć. Niekiedy

20 Korczyska 1563 — Gniezno Gr. *tn.* 42, f. 33v—35; Plewin 1559 — Kalisz Prot. In. 24, i. 85—86.

21 Charbowo 1563 — Gniezno Gr. In. 42, f. 33v—35.

22 Czerwna 1552 — Biecz Gr. 12, s. 969—975, 990—991, 1283—1285.

zdaje się, że przynajmniej zasadniczy zbiór gruntów folwarcznych w każdym polu stanowił pewną całość²³. W innych wypadkach możemy już stwierdzić z większą pewnością, że folwark posiada w każdym polu po prostu płaszczyznę, to jest kawałków gruntów różnej wielkości i ilości²⁴. Skład się to wzięło możemy domyślić się z charakterystyki takich folwarków jak Grodno (1534), gdzie w każdym z 3 pól występuje „folwark” (tj. grunt folwarczny) stary i nowy oraz przymiarki²⁵. Podobnie na folwarku we wsi Podolany (1570) mamy kilka rodzajów wzoru (tj. gruntu folwarcznego): wzór stary, wzór drugi, wzór zwany przymiarek i wzór „podle gumna”²⁶. W tym jednak wypadku trudno nam się zorientować, jaki jest stosunek poszczególnych wzorów do podziału na pola. Na koniec we wsi Zorzewko Małe (1580) mamy już wyliczone, że w polu ozimym jest tzw. folwark i puste płosy (te przez folwark uprawiane), w polu jarym podobnie, a nadto niwa zwana kaczmarska, w której w polu ugomym i folwark, i puste płosy, jak w poprzednich²⁷. Jednakże oprócz tych gruntów istnieje w obrębie pól osobna niwa z ozimym ziemniakiem oraz ugorowe półko. Takie kawałki roli „sine campo”²⁸ w postaci przydziałków, klinów, przecy itp. występowały bardzo często i były wynikiem zagospodarowania pustych terenów czy nieużytków. Podobnie w obrębie samych pól — gdzie te analogiczne kawałki gruntów mogły wchodzić w grę — dochodziły płosy łąnów pustych czy zawłaszczonych, a uprawianych przez folwark.

Z punktu widzenia podziału gruntów pomiędzy pola ważne jest czy grunty w obrębie tych pól mają równe rozmiary, ewentualnie jak duże są pomiędzy nimi różnice. Jak już wyżej stwierdzono, grunty folwarczne nie były w zasadzie pomierzone. Wielkość ich jednak określano praktycznie, podając liczbę zagonów lub składów — co oznaczało szerokość danego kawałka roli — oraz liczbę staj, które określały jego długość. Ani zagony, ani staje nie były zapewne ciętymi wielkimi pomiarowymi. Zagony lub składy były wynikiem ówczesnego wysokiego sposobu orki, mającego na celu uzyskanie szybszego spływu wody bruzdami pomiędzy zagonami. Stajanie natomiast przedstawiało długość bruzdy (a, przez to i zagonu), to jest odległość od jednego do drugiego

23 Np. Zakliczyn 1572 — Kraków Gr. 104, s. 790—796; Krzepczów 1551 — Sieradz Gr. In. 29, f. 412—414.

24 Np. Horyszów 1572 — Grabowiec Gr. Bel. Quer. 13, s. 1076—1084; Lutomerzyno 1551 — Płock Z. W. Rel. Dek. 16, f. 103—105; Sobiepany 1570 — Sieradz Gr. In. 64, f. 353v—356; Grodurowo 1578 — Kościan In. Rel. 258, f. 5v—8v.

25 Kowal Gr. Ib, f. 145v—146v.

26 Kraków Gr. 101, s. 680—690.

27 Kościan In. Rel. Gr. 260, f. 146.

28 Torzynieć 1554 — Ostrzeszów Gr. Rel. In. Dek. Ind. 5, s. 126—131; Wrancza 1551 — Sieradz Gr. In. 29, f. 268—270.

obrotu pługa. Zapewne w praktyce istniała jakaś relacja pomiędzy liczbą zagonów o długości jednej staj, a miarami powierzchni, np. morg. Wydaje się, że morg odpowiadałoby ok. 11 zagonów długości jednej staj, jednak ze względu na niemierniczy charakter zagonu i staj, przeliczenia takie są bardzo ryzykowne.

Określenie wielkości gruntów folwarcznych w poszczególnych polach należy do bardzo rzadkich wypadków. Wymienienie liczby zagonów w każdym z pól, np. po 6, 6 i 12 składów w 3 polach²⁹ o niczym nie świadczy wobec niewiadomej długości pól. Jedynie we wsi Krzepczów (1551)³⁰ wiemy, że grunty folwarczne w jednym polu liczyły 9 składów długości 7 staj (63 jednostki), w innym 5 składów długości 3 staj (15 jednostek). Różnica ta jest bardzo duża, lecz nie mamy żadnej pewności, że jest to całość gruntów w poszczególnych polach. Jest to bowiem tylko przypadek w podziale folwarku obok łąk osiadłych i pustych. W każdym razie nasuwa to przypuszczenie — potwierdzone poprzednio zarejestrowaną burzliwą ekspansją gruntów folwarcznych — o praktycznych różnicach wielkości pomiędzy rolami folwarcznymi leżącymi w poszczególnych polach. Wniosek ten nie może jednak oddziaływać na szacunkowe obliczenie produkcji folwarcznej z następujących powodów:

1. Ze względu na coroczną równowagę upraw w interesie folwarku należało utrzymywanie względnej równowagi w rotacji zasiewów jarych i ozimych oraz ugorowania. Ewentualne różnice można było wyrównywać obsiewaniem dodatkowych gruntów oraz wychodzeniem poza cięta rotacji trójpólów.

2. Z punktu widzenia statystycznego dwukierunkowe różnice wielkości gruntów w poszczególnych polach są obojętne, ponieważ rotacja ich uprawy wyrównuje w rachunkach te wielkości.

Należy zaznaczyć, że obok wspomnianej już próby wychodzenia poza rotację związanej z 3 polami, a więc obsiewania gruntów poza nimi, daje się zaobserwować uprawianie części ugoru. Spór między Melchiorrem Krupką, właścicielem Mojkowic (1576)³¹, a ich arendarzem Stanisławem Romerem poucza, że uważano za dozwolone zasiewanie części ugoru konopiami i rzepą. W tym wypadku za zdarzyło się — co oceniono jako nadużycie arendarza — obsianie ugoru owsem, grochem, jęczmieniem, lnem i prosem, a więc normalnymi uprawami jarymi.

Obok obsiewania ugoru prób wyjścia poza trójpółówkę mógłby i podział ról na 4 pola. Czy jednak stosowanie podziału na 4 pola było próbą intensywniejszej gospodarki — ugorowania tylko co 4 rok i ro-

29 Wielkie Podole 1505 — Sieradz Gr. 32, f. 137—7v,

30 Sieradz Gr. In. 29, f. 412v—414.

31 Kraków Rel. 3, s. 615—616.

tacji czteroletniej — czy te w dalszym ciągu rotacji trzyletniej na 4 polach, lub te nawet tylko dwuletniej (z połow gruntów ugoruj - cych) — nie wiemy. W wypadku jednak, gdy odrzucimy te ostatnie zastrzeżenie i uznamy 4 pola za rotację czteroletnią, zjawisko to nie zawsze musi być oceniane jako postępowanie obornika wywołanego na pola, wobec szerokiego wypasu bydła na otwartych pastwiskach, nie musiała być zbyt duża. Wiemy, że nawożenie szlamem ze stawów nie było szeroko rozpowszechnione, a uprawa motylkowych (groch, wyka) — niezbyt masowa; inne natomiast zabiegi regeneracji gleby — poza rocznym ugorowaniem — nie były znane. W sumie w tych warunkach przyspieszenie rotacji mogło raczej prowadzić do wyjałowienia roli i spadku plonów, niż intensywnienia uprawy.

Na pewno rolnicy mogli oddziaływać na gospodarkę wodną gleby. Chodziło tu raczej o odprowadzenie nadmiaru wody. Obok wspomnianych już bruzd międzyzagonowych, wiadomo o przekopywaniu rowów do spuszczenia wody z pól, czy nawet podziemnych kanałów dla jej odprowadzenia³². Zabiegi te zresztą, jak zapewne wiemy, poprzednio omawianych, były nie tyle dowodem specyficznej dbałości o gospodarkę folwarczną o własne grunty, ile raczej wyrazem ogólnej dążności do wysokiego poziomu gospodarki wiejskiej — prawdopodobnie również chłopskiej — choć wahania regionalne w tym zakresie musiały być duże.

Trzeba tu jednak zaznaczyć, że w zebranych przez nas materiałach do folwarków szlacheckich nie ma wzmianek o płonych rolach. Słyszymy tylko o płonych pastwiskach³³ czy płonym gruncie borowym³⁴. Czy dotyczy to jednak dawnych ról folwarcznych — można w tym wątpić.

Do pełniejszej charakterystyki gruntów użytkowych, z których korzystał folwark, należy zaznaczyć, że na samym folwarku spotykamy często ogrody, sady, chmielniki itp.³⁵. O spotykanych w nich uprawach mowa była wyżej. Do wypasu używano „społecznie” nawsie³⁶, prócz własnego pastwiska oraz wszelkiego rodzaju chrustów, gajów czy nawet lasów. Wykorzystywano te do wypasu ugorów. Czy mogła służyć do niego również w groda nie wiemy — szacując po niewielkich jej czasach rozmiarach raczej chyba minimalnie (np. we wsi Broniszewo 1578 W groda liczyła zaledwie 25 łokci kupieckich szerokości)³⁷.

32 Wielkogrąbie 1570 — Biecz Gr. 17, s. 320—325.

33 Wońki 1577 — Końcin In. Rel. Gr. 257, f. 39v- 10.

34 Grabowiec Gr. Rei. Quer. 13. s. 1076—1084.

35 Np. Marcinkowice 1569 — Szczyt Gr. 12, s. 363—368; Zorzewko Małe 1580 Konin Gr. Rel. In. 19, f. 243—244.

36 Np. Czermna 1552 — Biecz Gr. 12, f. 969—975, 990—991, 1283—1285.

37 Przedeć Gr. Rek. 26, 1150v—1156.

Osobno zapewne le ały ł ki mające dostarczać siana. Jednak e adnych bli szych okre le dotycz cych ich nie mamy. W jednym wypadku ródła mówi o trawach na nawozach ³⁸, ale przyj cie jakiego wiadomego nawo enia ł k w tym okresie nie wydaje si prawdopodobne.

ródła cz sto podaj wzmianki o grodzeniu pól ³⁹, ł k ⁴⁰, nawsia 41 i zapewne w grody. Czy chodzi tu o ochron pól uprawnych od zniszczenia przez zwierzyn le n (np. dziki) nie wydaje si pewne. W ka dym razie co najmniej na równi chodzi tu o oddzielenie terenu wypasu bydła i innego inwentarza ywego od ról uprawnych, o czym wiadczyłyby cz ste wzmianki o ogrodzeniu samych pastwisk ⁴².

Powy sze rozwa ania doprowadziły nas do punktu, w którym można podjąć dalsze obliczenia. Wnioski umo liwiające to post powanie dałyby si okre li nast puj co.

1. Ogromna wi kszo folwarków stosuje trójpłowy system uprawy, który możemy uznać za zasadniczy i nim si posługuje w dalszych obliczeniach, niezależnie od drobnych odchyle , szczególnie w zakresie wielkości poszczególnych pól.

2. Rotacja upraw wydaje si dostosowywać do systemu trójpłowego. Istnieją wprowadzone odst pstwa, które wiadczy o pewnych próbach wyj cia poza schemat tej rotacji, jednak e ich nikła ilość i znaczenie nie pozwalają bra ich pod uwagę w dalszych obliczeniach.

3. Wnioski te wystarczają , jeżeli chodzi o podstawową produkcję ro linn . Gospodarka hodowlana jednak wykorzystywała ponadto tereny zagospodarowane ekstensywnie (pastwiska, ł ki, pasze płone, chrusty, lasy itp.). St d uzyskane w tym zakresie proporcje inwentarza ywego do arealu uprawnego mog by inne niż w czasach późniejszych.

Produkcja zboowa

Ze względu na zbyt w sk podstaw materiałów i mniejsze ugruntowanie uzyskanych cyfr szacunkowych, obliczenia produkcji będziemy przeprowadzać głównie dla lat 1551—1580. Wyniki z okresu wcześniejszego, jako mniej pewne, wyzyskamy jedynie dla celów porównawczych.

Przeciętny areal folwarczny dla drugiego okresu wynosił 3,6 ł. Z tego, wobec systemu trójpłowego i rotacji trzyletniej, w ciągu roku go-

38 Np. Witkowice 1577 — Zator Z. 2, s. 7—9.

39 Np. Kociołki 1555 — Sieradz Gr. In. 36, f. 172v.; Zakliczyn 1572) — Kraków Gr. 104, „s. 790—796; Rzitzkowo 1573 — Płock Gr. W. 57, f. 51—53v.

40 Np. Gostomino 1565 — Płock Gr. W. 41, f. 414v—417.

41 Np. Marcinkowice 1569 — S cz Gr. 12, s. 363—368.

42 Np. Marcinkowice 1569 — S cz Gr. 12, s. 363—368; Torzyniec — Ostrzeszów Gr, Rel. In. Dek. Ind. 5, s. 126—131,

spodarczego znajdowało si pod upraw zaledwie 2,4 ł., a wi c w zasa-
dzie ok. 72 morgi. Przypuszczalny podział upraw i ich produkcja wy-
gl dałyby w latach 1551—1580 nast puj co:

| | | | | |
|----------|----------------|---|------------------|---------------|
| żyto | ok. 25,8 morgi | — | produkcja roczna | ok. 174,15 hl |
| pszenica | „ 7,0 | „ | „ | „ 43,75 „ |
| owies | „ 28,3 | „ | „ | „ 203,76 „ |
| jęczmień | „ 5,1 | „ | „ | „ 42,84 „ |
| inne | „ 5,8 | „ | „ | „ — |
| | 72,0 | „ | 4 zboża | 464,50 hl |

W stosunku do redniego areału z wcze niejszego okresu (1500—1550)
cyfry te wygl dałyby nast puj co:

| | | | | |
|----------|----------------|---|------------------|---------------|
| żyto | ok. 22,3 morgi | — | produkcja roczna | ok. 150,53 hl |
| pszenica | „ 6,1 | „ | „ | „ 38,13 „ |
| owies | „ 24,6 | „ | „ | „ 177,12 „ |
| jęczmień | „ 4,4 | „ | „ | „ 36,96 „ |
| inne | „ 5,0 | „ | „ | „ — |
| | 62,4 morgi | | 4 zboża | 402,74 hl |

Porównanie przypuszczalnych wyników produkcji zbo owej folwarku
szlacheckiego w pierwszym i drugim okresie nie doprowadza do cieka-
wych wyników. Mo na tylko stwierdzi wzrost globalnej produkcji, jako
wynik wzrostu areału folwarcznego. Natomiast zbyt mała ilo materia-
łów uniemo liwiaj ca uchwycenie specyfiki okresu, a wskutek tego ko-
nieczno zastosowania tych samych wska ników przeliczeniowych (plo-
ny, podział upraw), daj w wyniku t sam posta ogólnej charaktery-
styki folwarcznej produkcji zbo owej.

Zró nicowanie terytorialne mo liwe do okre lenia dla lat 1551—1580
dałoby nast puj ce wyniki w zakresie produkcji 4 podstawowych zbó :

Małopolska

| | | | | |
|----------|----------------|---|------------------|--------------|
| żyto | ok. 20,4 morgi | — | produkcja roczna | ok. 137,7 hl |
| pszenica | „ 13,3 | „ | „ | „ 82,13 „ |
| owies | „ 33,8 | „ | „ | „ 243,36 „ |
| jęczmień | „ 6,1 | „ | „ | „ 51,24 „ |
| inne | „ 6,4 | „ | „ | „ — |
| | 80,0 morgi | | 4 zboża | 514,43 hl |

Mazowsze

| | | | | |
|----------|----------------|---|------------------|---------------|
| żyto | ok. 33,0 morgi | — | produkcja roczna | ok. 222,75 hl |
| pszenica | „ 3,2 | „ | „ | „ 20,00 „ |
| owies | „ 22,1 | „ | „ | „ 159,12 „ |
| jęczmień | „ 7,9 | „ | „ | „ 66,36 „ |
| inne | „ 5,8 | „ | „ | „ — |
| | 72,0 morgi | | 4 zboża | 468,23 hl |

Wielkopolska wsch.

| | | | |
|----------|----------------|------------------|---------------|
| żyto | ok. 37,8 morgi | produkcja roczna | ok. 214,89 hl |
| pszenica | „ 5,2 | „ | 27,19 „ |
| owies | „ 18,2 | „ | 114,66 „ |
| jęczmień | „ 5,0 | „ | 34,79 „ |
| inne | „ 5,8 | „ | — |
| | 72,0 morgi | 4 zboża | 391,53 hl |

Wielkopolska zach.

| | | | |
|----------|----------------|------------------|---------------|
| żyto | ok. 22,3 morgi | produkcja roczna | ok. 150,53 hl |
| pszenica | „ 4,1 | „ | 25,63 „ |
| owies | „ 35,1 | „ | 252,72 „ |
| jęczmień | „ 2,9 | „ | 24,36 „ |
| inne | „ 5,6 | „ | — |
| | ca 70,0 morgi | 4 zboża | 453,24 hl |

W tablicach powyższych została opuszczona produkcja drobniejszych roślin (len, konopie, wyka, rzepa, orkisz, kapusta itp.). Jak już powiedziano wyżej, za mało mamy danych dotyczących tego rodzaju produkcji na folwarkach, za mało też posiadamy prac mogących dostarczyć nam danych porównawczych. Powyższą pozycję pozostaje siano, produkowane w większych ilościach na folwarkach. Oszacowanie wielkości i ich produkcji — wobec tak fragmentarycznych danych, jakie znajdują się w źródłach i wobec braku elementów do oszacowania porównawczych oraz nieprzebadania jak dotąd tej kwestii w naszej literaturze historycznej — nie jest możliwe. Fakt ten nie powinien jednak utrudniać dalszej analizy, ponieważ, o ile oczywiście nasze poglądy są słuszne, sprawa paszy zimowej dla ówczesnej gospodarki stanowiła problem trudny (mała ilość i wydajność kł w stosunku do pastwisk letnich) i o dużej produkcji towarowej folwarku w zakresie siana trudno raczej mówić. Przyjmujemy więc produkcję siana głównie na potrzeby spożycia inwentarza żywego w obrębie samego folwarku, nie traktując jej jako przeznaczonej na zbycie.

Do roślinnej gospodarki własności szlacheckiej należy zaliczyć również gospodarkę leśną. Wygląda ona jednak w zasadzie inaczej niż w dobrach królewskich, duchownych czy magnackich. Nie jest to w ogóle eksploatacja lasu na wielką skalę, a tym bardziej w sposób rabunkowy, przed czym starają się strzec swych lasów szlacheccy właściciele. Wynikało to po pierwsze z niewielkich rozmiarów posiadłości szlacheckich, w których las nie mógł być dużym zespołem drzewostanu i przez to bardziej odpornym na gwałtowne użytkowanie. Wynikało również z dużej wartości użytkowej lasu w ówczesnej gospodarce.

Użytkowanie lasu obejmowało przede wszystkim wykorzystanie drzewostanu na potrzeby budowlane i opałowe. Wprawdzie i w dobrach

szlacheckich mamy wiadomości o istnieniu tartaków, dotyczy to jednak głównie Podkarpacia⁴³, natomiast wiadomo o wypalaniu w głą spotykamy tylko raz⁴⁴, a o produkcji smoły czy popiołu brak w ogóle wzmianek. Z drugiej strony za bardzo często wydawane są arendarzom zakazy rębienia drzewa poza domowe potrzeby, to jest poza budownictwem i opałem, szczególnie z przeznaczeniem na sprzedaż⁴⁵. Dochodzi do tego skargi sędów na wycinanie drzewa budowlanego⁴⁶, specjalnie za drzew „rodzajnych”⁴⁷, co świadczy o tendencji do oszczędnej gospodarki drewnem i lasem. Ograniczenia te dotyczyły zapewne i użytkujących lasy chłopów, niezależnie od ewentualnych opłat, jakie za to mogli wnosić.

Las odgrywał ważną rolę w gospodarce hodowlanej folwarku oraz całej wsi. Dotyczy to wypasu bydła, a szczególnie wieńców, żywności w dużej mierze ołdziejami. W tym wypadku zabezpieczenie przed zniszczeniem lasu nie szło tak daleko i nierzadko wynajmowano za opłat pastwiska dla wieńców w lasach⁴⁸. Prócz wieńców osób uprawnionych zwyczajowo, mogli z lasu korzystać w takich wypadkach i obcy za odpowiedni opłat, np. 6 korcy owsa⁴⁹. Nie wiadomo jednak czy korzystanie to dotyczyło tylko wypasu, czy i zbierania, i rębienia drzewa, bez masowych wyrębów oczywiście.

Lasy mogły ponadto przynosić korzyść jako teren dziania barci i hodowli pszczoł, choć w posiadłościach szlacheckich nie było to zbyt rozpowszechnione⁵⁰. Na koniec pewne typy drzew mogły być udostępnione do eksploatacji rzemieślników za odpowiedni opłat. Na przykład w wypadku wyrobu naczyń z buku w nieznanej miejscowości w Małopolsce (1548) pobierano opłat 6 gr rocznie⁵¹.

Mimo do powszechnego wśród szlachty doceniania wartości lasów, a czasem nawet specjalnego strzeżenia ich przy pomocy kmieci⁵², nie dorównywały one znaczeniem gospodarczym ziemi uprawnej. Dlatego te stopniowo ulegały stałemu „wykopywaniu” i „wyrabianiu” roli⁵³, zamieniając się stopniowo, choć mogło im starczyć jeszcze na długo,

43 Markowa Poręba 1563 — Zator Z. 1, s. 351—354; Biała 1549 — Biecz Gr. 12, s. 62—70; Pałecznica 1536 — Czychów Z. 10, s. 620—622.

44 Lipnik 1575 — Kalisz In. 43, s. 130—135.

45 Wielowieś 1580 — Czychów Z. 31, s. 185—187; Wituszyno 1574 — Brzeźno Gr. Rek. In. 19, f. 907v-909; Polowice 1574 — Poznań Gr. Rel. In. 924, 395v—397v.

46 Np. Brzeźnica 1577 — Kościelnica Gr. Rel. In. 257, f. 459—460v.

47 Np. Kuczkowo, Chrzanowo — Kalisz In. 44, s. 476—479; s. 200—201.

48 Np. Stare i Nowe Długie 1566 — Kościelnica Rel. In. 244, f. 57—58.

49 Np. Przysieka 1542 — Kraków Gr. 58, s. 429—431.

50 Np. Bujnowo 1535 — Sieradz Gr. In. 13/14 cz. II, f. 95—96.

51 Czychów Z. 13, s. 344—348.

52 Wielanówko 1533 — Szadek Z. 12, f. 175v—176v.

53 Np. Marcinkowice 1569 — Sieradz Gr. 12, s. 363—368; Korczyńska 1572 — Sieradz Gr. In. 67, f. 273—274.

w grunty orne, bardziej cenione w ówczesnej gospodarce. Główną przyczyną niżej oceny gospodarczych walorów lasu była trudność zorganizowania jego towarowej eksploatacji (małe rozmiary obszarów leśnych) i niższy dochód niż przy uprawie rolniczej podobnego arealu, a nadto niemożność szybkiego odrobienia ewentualnych skutków rabunkowych wyrębów⁵⁴,

Hodowla zwierząt

Najważniejsze w produkcji zwierzęcej folwarków było bydło. Dzieliło się ono w zasadzie na 3 grupy: krowy, woły (robocze lub opasowe) i bydło młode. Obok tego występowały czasem buhaje. Największe znaczenie bezpośrednio produkcyjne miały krowy. Poza korzyściami hodowlanymi (przyrostek), dostarczały miase, a przede wszystkim mleka. Stan pogłowia krów jest najbardziej charakterystyczny dla hodowli folwarcznej.

Podstaw obliczenia pogłowia krów mogą być dane z inwentarzy folwarcznych. Nie wszystkie zawarte w nich cyfry nadają się do tego rodzaju obliczeń. Często są to cyfry ujmujące ilość bydła w sposób sumaryczny. Możliwość rozbicia tych liczb według uzyskanych poprzednio proporcji, pomiędzy krowy i bydło młode — nieprodukcyjne, natrafia jednak na pewne trudności. Chodzi o to, że w cyfrze tej powinny w niektórych wypadkach znajdować się i woły robocze, które jako element obliczeniowy były już uprzednio wykorzystane do ustalenia arealu. Liczba ich, osobno uwidoczniła w źródłach, zgodnie z przeprowadzonymi poprawkami podziału arealu folwarcznego na uprawy własne i pańszczyzniane została już w uprzednich założeniach teoretycznie podniesiona, co jednak trudno jest odnieść do poszczególnych konkretnych folwarków. Ponadto w cyfrach sumarycznych bydło mogło znaleźć się czasem pewne liczby wołów młodych, a wydzielenie ich nie jest możliwe, ponieważ występują rzadko. Stąd też bezpieczniej będzie ograniczyć obliczenia liczby krów na folwarkach szlacheckich do 51 folwarków, co do których dane cyfrowe dają obraz bardziej precyzyjny.

Dane dla pierwszego okresu dają materiał bardzo niepełny i oparty na wąskich przykładach. Dotyczą one 8 (7) folwarków, w tym 6 (5) małopolskich i obliczenie to można uważać tylko za bardzo ogólne:

| | | | |
|------------|-------------|----------------|------------------|
| Małopolska | folwarków 5 | w nich krów 50 | bydła młodego 55 |
| Mazowsze | „ 1 | „ „ 11 | „ „ 9 |
| Wkp. wsch. | „ 1 | „ „ 4 | „ „ 2 |
| 3 regiony | folwarków 7 | „ „ 65 | „ „ 66 |
| Średnio | na 1 folw. | „ „ 9,3 | „ „ 9,4 |

⁵⁴ Por. opinię A. Gostomskiego, *Gospodarstwo*, s. 23.

Dane te pozwalają dostrzec równowagę pomiędzy liczbą krów i bydła młodego (ok. 50%) oraz zarejestrowaną przybliżoną liczbą krów w wysokości 3 sztuk na 1 łan (dla 6 folwarków — 15,5 ł. łącznie). Ze względu na zbyt niską podstawę trudno jednak podejmować dalszą interpretację tych cyfr.

Obliczenia dla lat 1551—1580 mogą mieć charakter bardziej szczegółowy, choć ich wyniki w podziale regionalnym należy traktować równie jako przybliżone. Ponieważ nie dla wszystkich folwarków o wymienionym pogłowie krów mamy obliczony areał, warto próbować zestawić dwie tablice. Pierwsza — obejmująca wielkość liczb przykładowych — pozwalałaby ustalić liczbę krów przypadającą przeciętnie na 1 folwark:

| Region | Folwarki | Krowy | Bydło młode: | | średnio na 1 folwark |
|-----------------------|----------|-------|--------------|----------------------|-------------------------|
| | | | Ilość | % w stos. do krów | |
| Małopolska | 12 | 143 | 133 | 93 | 11,9 |
| Mazowsze | | 25 | 12 | 48 | 6,25 |
| Wielkopolska wsch. | 4 | 56 | 76 | 136 | 7 |
| Wielkopolska zach. | 8 | 281 | 261 | 93 | 10,4 |
| | 27 | | | | |
| 4 regiony | 51 | 505 | 482 | 95 | 9,9 |

Zmniejszając nieco liczbę przykładowych możemy również próbować obliczyć ilość krów przypadającą przeciętnie na 1 ł. uprawy na folwarkach szlacheckich:

| Region | Folwarki | Łany folwarczne | Krowy | Krów na 1 ł. folw. |
|--------------------|----------|--------------------|-------|-----------------------|
| Małopolska | 4 | 24,5 | 104 | 4,2 |
| Mazowsze | 4 | 8 | 25 | 3,1 |
| Wielkopolska wsch. | 6 | 17 | 47 | 2,8 |
| Wielkopolska zach. | 26 | 70,5 | 272 | 3,9 |
| regiony | 40 | 120 | 449 | 3,7 |

Porównanie danych pierwszego i drugiego okresu wskazuje na pewne podniesienie się rozwoju hodowli bydła w l. 1551-1580. Jest to dość prawdopodobne — zachęcałyby do tego warunki rynkowe — niemniej słaba podstawa obliczeniowa w pierwszym okresie nie pozwala na snucie zbyt daleko idących wniosków.

Charakterystyczny dla otrzymanego przez nas wyniku jest wysoki w obu okresach stosunek bydła nieprodukcyjnego — młodego (cieląt, jałówek, tzw. ju ców, to jest młodych wołów oraz młodych byczków) do liczby krów starych. Stosunek ten jest bardzo wysoki — 95% w proporcji do pogłowia krów — i świadczyłby o odchowywaniu bardzo dużej części przyrostu. Należałoby tłumaczyć to albo gwałtownym spadkiem do zwiększenia pogłowia, co jednak na dłuższą metę nie dałoby się utrzymać, albo że świadczyło o odchowywaniu w tej liczbie pewnej ilości sztuk do wykorzystania w pracach uprawowych (woły pociągowe), lub na duże sztuki miśce (woły rzeźne). Wiadomo, że to zapewne również z odmiennej struktur hodowli prowadzonej w sposób mało intensywny, przy której większa śmiertelność młodego bydła powodowała konieczność liczniejszego jego odchowania. Oddziaływały tu również specyficzne warunki ówczesnej hodowli, o czym będziemy jeszcze mówili w dalszych podrozdziałach.

Bardziej charakterystycznym cechem ówczesnej hodowli bydła jest wysoki stosunek liczby krów (a ponadto i reszty bydła) do 1 łana uprawy. Stosunek ten waha się od 2,8 w Wielkopolsce wsch. do 4,2 sztuk w Małopolsce, przy średniej ogólnopolskiej 3,7. Daje to w przeliczeniu na obecne miary około 0,22 krowy na hektar (wraz z bydłem młodym 0,43 sztuki), co jest już wysoką cyfrą, gdy się uwzględni brak w tym okresie intensywnych pasz, szczególnie zimowych. Jeżeli do tego dodamy, że w systemie trójpłowym w zasadzie stale ugorowała 1/3 roli, stosunek liczby krów do powierzchni aktualnych użytków rolnych podniósłby się do ok. 0,33 krowy na 1 ha.

Tak wysoka cyfra krów (0,33) i ogółu bydła (0,64) na 1 ha realnej uprawy gruntów folwarcznych musi nasuwać wiele wątpliwości. Wydaje się jednak, że ten zadziwiająco wysoki wskaźnik hodowli folwarcznej da się wytłumaczyć ówczesnymi warunkami prowadzenia chowu bydła. Było ono bowiem żywione w dużej mierze przez wypas na pastwiskach — od kwietnia⁵⁵ do 11 listopada włącznie⁵⁶. Pastwiska te były bardzo obszerne, choćby może niebogie w trawę. Obejmowały one normalne pastwiska, nieużytki, pola ugorujące oraz tereny zarosłe gąszczem, nawet lasem. Na przeżywienie zimowe wykorzystywano siano, słomę, głównie w postaci siewki (często ląd z kos w inwentarzach folwarcznych)⁵⁷. Charakterystyczne jest przy tym, że słomy folwarcznej zwykle nie sprzedaje się — odmiennie niż na folwarkach królew-

⁵⁵ Zawacki, *Memoriale oeconomicum*, s. 29.

⁵⁶ A. Gostomski, *Gospodarstwo*, s. 65.

⁵⁷ Por. Parczew 1571 — Poznań Gr. In. Rec. 918, f. 226—227v.; Głogów 1567 — Łęczyca Gr. Bel. 2, f. 311—312v; Prusinowice 1579 — Zakroczym Z. W. 70, s. 1189v—1195 i in.

skich 58 — co wprowadziło je odnosi się do potrzeb gospodarczo-budowlanych (strzechy, uszczelnienia cian itp.), ale głównie chodziło tu zapewne o zapasy paszy zimowej dla inwentarza. Możliwa też przypuszcza, że pasz uzupełniano zgoninami i plewami⁵⁹, rzepą, kapustą⁶⁰, otrębami, wytłoczynami⁶¹ itp.

Warto zaznaczyć, że możliwości podjęte, i tak waga, jak i mleczno pojedynczej sztuki nie były zbyt wysokie. Dlatego te efekty ekonomiczne i od strony skonsumowanej przez niewielką liczbę, a tym bardziej uzyskiwanej produkcji, nie musiały być zbyt znaczne. Pewne próby oszacowania wartości produkcyjnej krów można by przeprowadzić metodą porównawczą, w oparciu o niektóre wzmianki w lustracjach dóbr królewskich z r. 1564, które podają szacunkowy dochód uzyskiwany od 1 krowy. Najczęściej dochód ten jest określany jako 2 floreny rocznie⁶². Od tej normy istnieją jednak odchylenia, np. w lustracji mazowieckiej⁶³ dochód waha się od 1 florena (przy złych warunkach wypasu) do 9 florenów (przy bardzo dobrych)⁶⁴. Równocześnie ceny masła, mogące prowadzić do ustalenia wysokości przypuszczalnego udoju, wahają się od 2,5 gr (przypuszczalna cena targowa okolic Warszawy) do 9 gr w przeliczeniu na 1 kg (przypuszczalna cena targowa okolic Krakowa). W rezultacie ilość mleka potrzebna do uzyskania odpowiednich kwot wahałaby się od ok. 245 l do 3780 l rocznie, co w każdym wypadku nie jest do przyjęcia. Wyniki porównawcze, ok. 720 l rocznie⁶⁵, te nie są miarodajne, gdy wydaje się, że mleczność była przeciętnie raczej większa od osiemnastowiecznej, wynoszącej około 720 l. Stąd wynikałby jeden wniosek: szacunki lustratorów przewidywały, że mleka na spójcie folwarczne, a tylko że traktowały jako produkt rynkowy w postaci masła czy sera. Natomiast gdyby przyjąć wypadek oszacowania dochodu rocznego na 9 florenów od krowy za miarodajny i uwidaczniający jej pełną produkcję mleczną, wówczas roczny udój kształtowałby się ok. 3240 l, co stanowi już wielkość bardzo poważną, a nawet mało prawdopodobną.

58 Por. J. Rutkowski, *Badania*, s. 304.

59 A. Gostomski, *Gospodarstwo*, s. 45—6; Grosser, *Krótkie wprowadzenie*, s. 283.

60 A. Gostomski, *Gospodarstwo*, s. 61; Grosser, *Krótkie wprowadzenie*, s. 283.

61 Grosser, *Krótkie wprowadzenie*, s. 283—284.

62 AGAD Lustracje Dz. XVIII, no 38, f. 16, 20v i nn.; nr 16, f. 142, 248 i mn.

63 Biblioteka Czartoryskich rps 3067, f. 32v.

64 Ibidem, l. 96.

65 B. Baranowski, *Hodowla bydła w drugiej połowie XVII i XVIII w. w Łeczyckim i na terenach sąsiednich*, *Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego*, t. I, Wrocław 1957, s. 226.

Młode bydło, czy ciowo sprzedawane, odgrywało zapewne jak rolę w dochodowości folwarcznej. Nie zachowały się jednak żadne wskazówki umożliwiającej chociażby w przybliżeniu określenie roli rynkowej tej grupy bydła. Stąd też trzeba je wiadomie pominąć w dalszych obliczeniach. Nie jest to zapewne wiarygodnym błędem. Według bowiem dotychczasowej naszej znajomości ówczesnej gospodarki, nie odgrywało ono większej roli w handlu i nie mogło równać się z rolami wołów hodowanych na miasto, czy z rolami krów lub wołów roboczych we własnej gospodarce folwarcznej.

Warto wskazać na istnienie w wielu folwarkach buhajów. Nie zawsze są one wymienione. Można podejrzewać, że kryją się niekiedy w sumarycznych cyfrach bydła. Występowanie buhajów w różnym inwentarzu folwarcznego przedstawiałyby się następująco. W różnym 6 folwarków małopolskich pierwszego okresu o dokładniejszym wykazie bydła mamy w 3 folwarkach ogółem 5 buhajów, co w stosunku do liczby krów na tych folwarkach wynosi 1 : 8,2 (przy obliczeniu dla 6 folwarków 1 : 13). Dla innych regionów brak danych. Dla lat 1551—1580 sytuacja przedstawia się nieco pełniej:

| Region | Folwarki ; | | Buhaje | Stosunek do liczby krów | |
|-----------------------|------------|-------------|--------|-------------------------|--------------|
| | z buhajami | bez buhajów | | folw. z buh. | folw. ogółem |
| Małopolska | 6 | 6 | 9 | 1 : 6,9 | 1 : 56,9 |
| Mazowsze | 1 | 3 | 1 | 1 : 5 | 1 : 25 |
| Wielkopolska wsch. | 3 | 5 | 4 | 1 : 3,25 | 1 : 16 |
| Wielkopolska zach. | 5 | 22 | 6 | 1 : 9 | 1 : 46,8 |
| 4 regiony | 15 | 36 | 20 | 1 : 6,7 | 1 : 25,25 |

Uzyskany w formie stosunku ilości ciowego wynik 1 : 6,7 (nie mówiąc już o 1 : 5 i 1 : 3,25) wydaje się zbyt niski, by przyjąć go jako miarodajny, nawet wobec uznania, że gospodarstwa chłopskie nie posiadały buhajów. Bardziej wiarygodny wydaje się wynik statystyczny z wliczeniem folwarków nie wymienianych w spisach inwentarza buhajów, to znaczy przyjęcie relacji : 1 buhaj na 25,25 krów. Brak nam jednak danych porównawczych, by ocenić właściwość tych proporcji, tym bardziej że późniejsze, wobec zmiany wartości hodowlanej bydła, wydają się nieporównywalne. Trzeba zastrzec, że średnia dla Wielkopolski zach. (1 : 46,8), wprowadzona teoretycznie do przyjęcia, wydaje się jednak w porównaniu do innych regionów podejrzanie wysoka. Zakwe-

stionowa j mo na by jednak tylko w Wypadku odpowiedniej znajomo ci wyposa enia w ywy inwentarz gospodarstw chłopskich. A tego nie wiemy.

W literaturze naukowej ustaliła si opinia o bardzo rozpowszechnionej hodowli wołów mi snych w Polsce ⁶⁶. Mówi si o tzw. zimowaniu wołów na folwarkach, to jest o zakupywaniu ich na jesieni, by po prze ywieniu przez zim wygna je wiosn bez cła za granic i sprzeda ⁶⁷. Opinia ta jednak znajduje słabe odbicie w ródłach. Oto zestawienie napotkanych wzmianek dotycz cych wołów mi snych na folwarkach szlacheckich w l. 1551—1581:

| | | | | | | |
|--------------------|-----------|----|-------------------|---------|---|-------------|
| Małopolska | folwarków | 3 | wołów hodowlanych | 47 szt. | — | rednio 15,7 |
| Mazowsze | „ | 3 | „ | 8 | „ | 2,7 |
| Wielkopolska wsch. | „ | 6 | „ | 60 | „ | 10 |
| Wielkopolska zach. | „ | 2 | „ | 57 | „ | 28,5 |
| 4 regiony | „ | 14 | „ | 172 | „ | 12,3 |

Do powy szej tabelki nale y doda , e w 37 folwarkach posiadaj cych wzgl dnie dokładne wykazy bydła, nie mamy wzmianki o istnieniu wołów hodowlanych. W pozostałych 14 ilo ci ich bardzo ró ne; od 1 (3 wypadki) do 40 (Gosprzydowa 1571) ⁶⁸ czy nawet 56 (Poradów 1576) ⁶⁹. W ka dym razie rednia wyci gni ta dla wszystkich folwarków o wyspecyfikowanym bydle (51) wynosiaby około 3,4 szt. Jako rednia bardzo nieregularnie wyst puj cych warto ci, trudna byłaby do dalszej interpretacji statystycznej. W ka dym razie hodowla wołów na mi so nie jest cech charakterystyczn folwarków szlacheckich. Mo na natomiast zaobserwowa pewn koncentracj 'hodowli, to jest w wypadkach kiedy ona wyst puje liczby wołów potrafi by bardzo du e.

Doniosłym gospodarczo elementem folwarku były wzmiankowane ju przy areale folwarcznym woły robocze. Ze wzgl du na ich funkcj gospodarcz oraz sposób naszego obliczenia, oparty na danych faktycznie interpolowanych według wska ników areалу, rozpatrywa b dziemy ten typ bydła ł cznie z ko mi roboczymi.

Z poni szej tabelki wynika, e stosunkowo najwi ksza liczba wołów roboczych znajdowała si na folwarkach w Wielkopolsce zach. (rednio 8,8 sztuk), najmniejsza na Mazowszu (rednio 3,8 sztuk), co w pewnej mierze, cho nie ci le, odpowiadałoby tendencji dostrze onej przy

⁶⁶ R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa*, I, s. 62 i nn.

⁶⁷ J. Rutkowski, *Historia gospodarcza*, t. I, s. 154; por. Mosbach, *Wiadomo ci*, s. 133—134.

⁶⁸ Czchów Z. 20, s. 475—477.

⁶⁹ Kalisz In. 44, s. 442.

obliczaniu uprawy arealu folwarcznego własnym sprzęciem. Najmniejszą liczbę koni na 1 folwark notujemy dla Małopolski (2,9), największą — dla Wielkopolski zach. (6,5).

Woły i konie robocze na folwarkach szlacheckich w l. 1551—1580

| Region | Woły robocze | | | Konie robocze | | | Folwarki z inw. rob. |
|----------------|--------------|------|--------|---------------|------------------|--------|----------------------|
| | folwarki | woły | rednio | folwarki | konie | rednio | |
| Małopolska | 9 | 44 | 4,9 | 7 | 20 ⁷⁰ | 2,9 | 20 |
| Mazowsze | 6 | 23 | 3,8 | 7 | 27 | 3,9 | 14 |
| Wielkop. wsch. | 8 | 55 | 6,9 | 10 | 47 | 4,7 | 21 |
| Wielkop. zach. | 22 | 193 | 8,8 | 24 | 155 | 6,5 | 62 |
| 4 regiony | 45 | 315 | 7,0 | 48 | >249 | 5,2 | 117 |

Cyfry te można by dalej interpretować, gdyby nie fakt, że dotyczy to tylko części folwarków, to jest 45—50 na 118, których inwentarze były nam mniej lub więcej dokładnie znane. Rozdzielenie cyfr wołów i koni roboczych pomiędzy wszystkie 118 folwarków, by otrzymać przeciętną dla całości — nie byłoby jednak metodycznie uzasadnione. W pozostałych bowiem 68—73 folwarkach mieszczą się zapewne i takie, które nie miały własnego inwentarza roboczego. Możemy tak stać w stosunku do 9 folwarków — gdy bez wołów były tylko 22 folwarki, a bez koni roboczych tylko 36. Były to takie folwarki, które miały inwentarz roboczy, lecz jest on ukryty w sumarycznych cyfrach zwierząt. Rozbicie sumarycznych cyfr i ich interpolowanie w celu ustalenia inwentarzaowego jest o tyle ryzykowne, że jak to można było już dostrzec, konie robocze jeszcze trudniej oddzielić od stada czy koni przeznaczonych do osobistej, pozagospodarczej obsługi dworu (np. wierzchowce).

W tych warunkach mniej ryzykowne wydaje się podejście do obliczenia średnich ilości zwierząt z innej strony, a mianowicie przez podział arealu pomiędzy własną i pańszczyzną upraw folwarku, z zastosowaniem poprzednio używanych wskaźników do określania powierzchni uprawnej. Dane natomiast powyższe, jako oparte na konkretnym, choć ilościowo mniej pewnym materiale, posłużyłyby jako liczby kontrolne, obrazujące inwentarz roboczy folwarków szlacheckich. Obliczenie tej drogą średniej liczby wołów i koni roboczych przypadających na 1 folwark dla okresu 1551—1580 dałoby wyniki następujące (w nawiasie podane wyniki poprzedniego obliczenia):

⁷⁰ Pominięto ilość koni w Ropie (1568) i Gosprzydowej (1571), jako zbyt wysokie — zapewne łącznie ze stadem.

| | | | | |
|--------------------|-----------------|-----------|----------------|-----------|
| Małopolska | wołów roboczych | 4,4 (4,9) | koni roboczych | 2,0 (2,9) |
| Mazowsze | „ | 1,4(3,8) | „ | 1,6(3,9) |
| Wielkopolska wsch. | „ | 4,1 (6,9) | „ | 3,4 (4,7) |
| Wielkopolska zach. | „ | 2,8(8,8) | „ | 2,3(6,5) |
| 4 regiony | „ | 3,0 (7,0) | „ | 2,3 (5,2) |

Uzyskane tym razem, choć drogą bardziej zawiłą (poprzez areal; jedynie podział pomiędzy woły i konie oparty na poprzednich obliczeniach), wyniki wydają się bardziej prawdopodobne niż poprzednie. Przyjmując wcześniejsze obliczenia ograniczonych do folwarków słuszych za podstaw rachunków dałoby nam całkowite pokrycie potrzeb uprawy własnej folwarku w Wielkopolsce zach., pozostawiając konieczną bardzo niewielkich uzupełnień uprawy pa szczytniej w innych regionach. Byłyby więc to liczby zbyt wysokie. Rozdzielenie zaś tych rednich pomiędzy wszystkie folwarki z choćby ogólnie oznaczonym inwentarzem dałoby znowu cyfry zbyt niskie, np. dla Małopolski rednio 1,6 wołu i 0,9 konia roboczego na folwark. Dlatego też w dalszych obliczeniach posługiwać się warto — jak się zdaje — raczej cyframi obliczonymi po rednio, lecz bardziej pasującymi do kreślonego przez nas dotychczas obrazu.

Natomiast wcześniejszych bardzo wysokich liczb wołów i koni roboczych, przypadających na jeden folwark, nie można wprowadzić uważając za typowe, ale nie należy ich odrzucać jako całkowicie błędne. W niektórych konkretnych wypadkach, przy bardzo małej posiadanej pa szczytniej, tak wysoka obsada inwentarzem roboczym mogła być konieczna. Ponadto pewna nadwyżka koni czy wołów na folwarku mogła się wiązać z inwentarzem chłopskim (konie i woły przeznaczone na załóg lub zagarnięte po zbiegłych kmieciach), co niekiedy powiększałoby dane cyfrowe. Wreszcie mogłyby to sztuki nieprodukcyjne, obciążające spożycie folwarczne, a nie biorące koniecznego udziału w uprawie.

Liczba koni w gospodarstwie folwarcznym jest trudna do obliczenia ze względu na bardzo różnorodny ich charakter. Są to albo konie robocze (wyżej już omawiane), albo wierzchowe, w inwentarzach jako rodzaj własności osobistej z zasady pomijane, czasem woźniki⁷¹ (nie wiadomo: czy konie robocze czy tylko „wyjazdowe”), wreszcie stado typu hodowlanego. W rezultacie w pierwszym okresie na 10 folwarków z wymienionym inwentarzem żywym, tylko w trzech odnotowano istnienie koni; w drugim okresie na 118 folwarków tylko w 48. Natomiast niejednokrotnie mamy po rednio wzmianki o istnieniu koni przez wymienienie stajni w opisach folwarku⁷².

⁷¹ Szadek z., 46, f. 359v-360v.

⁷² Np. Rosonica 1542 — Sieradz Gr. In. 19, f. 307v—309; Brzeziny 1577 Biecz Gr. 20, s. 254—256; Słoczyce 1568 — Pyzdry Rel. In. Gr. 107, f. 195v.

W ród wykazów koni najpewniejsze stosunkowo s wzmianki o istnieniu stada. Wynosi ono od 8—9 do 30—40 sztuk kobył ze rebi tami. Brak takich folwarków w Małopolsce, 3 wyst puj na Mazowszu, 4 w Wielkopolsce wsch., 1 na koniec w Wielkopolsce zach. rednio stado wynosiło 27 sztuk. Okre lane jest zwykle albo jako kłacze ze rebi tami, albo ogólnikowo: „stado”. Rzadko, bo jedynie dwukrotnie, wymieniane s stadniki.

Ponadto niekiedy wyst puj wzmianki o pojedynczych lub paru sztukach koni, rebaków, kobył czy podjezdków. Je eli chodzi o ras czy o ocen warto ci tych wszystkich koni, ródła nie dostarczaj danych adnych. W ka dym razie hodowla koni na folwarkach szlacheckich była raczej słabo rozpowszechniona, a jej znaczenie gospodarcze zapewne nikłe.

Inaczej przedstawia si hodowla owiec. Bardziej nastawiona na potrzeby rynku ⁷³, obejmowała wi kszo folwarków o podanym inwentarywym (73 na 129 folwarków). W przedstawieniu cyfrowym wygl dałoby to nast puj co:

Lata 1501 — 1550

| Folwarki : | Z owcami | Bez owiec | Liczba owiec | rednio na 1 folwark: | |
|--------------------|----------|-----------|--------------|----------------------|--------|
| | | | | z owcami | ogółem |
| Małopolska | 4 | 3 | 122 | 31 | 17 |
| Mazowsze | 1 | | 40 | 40 | 40 |
| Wielkopolska wsch. | 1 | 1 | 90 | 90 | 45 |
| Wielkopolska zach, | | | | | |
| 4 regiony | 6 | 4 | 252 | 43 | 25 |

Lata 1551 — 1580

| Folwarki : | Z owcami | Bez owiec | Liczba owiec | rednio na 1 folwark: | |
|--------------------|----------|-----------|--------------|----------------------|--------|
| | | | | z owcami | ogółem |
| Małopolska | 10 | 12 | 351 | 35 | 16 |
| Mazowsze | 11 | 3 | 382 | 35 | 27 |
| Wielkopolska wsch. | 10 | 10 | 849 | 85 | 42 |
| Wielkopolska zach. | 36 | 27 | 5948 | 165 | 94 |
| 4 regiony | 67 | 62 | 7530 | 112 | 63 |

⁷³ A. M czak, *Sukiennictwo wielkopolskie XIV—XVI w.*, Warszawa 1955, s. 26 inn.

Dla uzupełnienia tych cyfr należy dodać, że ok. 27% w ród owiec stanowi zwykle jagnięta. Wydaje się jednak, że o ile cyfry dla pierwszego okresu są w pewnej mierze wyidealizowane (mała liczba przykładów), o tyle w drugim okresie wyraźnie kształtuje się ośrodek hodowli owiec w Wielkopolsce, szczególnie w zachodniej. Nierzadko występowały tam stada owiec po 360 sztuk (Kobylniki 1559)⁷⁴, 390 sztuk (Golina 1562)⁷⁵, 360 sztuk (Baworowko 1573)⁷⁶. W Wielkopolsce wsch. stada są już mniejsze: po 210 sztuk (Niewie 1575)⁷⁷, czy 262 sztuki (Moczka Wola 1553)⁷⁸. Znacznie mniej owiec jest już na Mazowszu, choć tutaj częściej występuje powożenie na folwarkach jest większe (w 11 na 14 folwarków); jeszcze mniejsza w Małopolsce. Rozkład ten, wyraźny w drugim okresie, wiąże się niewątpliwie z rozwojem rzemiosła tkackiego, bardziej rozwiniętym w Wielkopolsce, niż w innych dzielnicach kraju. Natomiast brak owiec w Małopolsce może być wynikiem niedostatecznej ilości danych z pow. proszowskiego i lelowskiego, okolic typowo zbożowych, co nie przeszkadza, że w innych częściach Małopolski hodowla ta mogła rozwijać się szerzej.

Trudno coś powiedzieć o gatunku i wydajności wełny z owiec ówczesnie hodowanych, choć nie musiała być ona duża. Pewnych danych orientacyjnych o wydajności produkcyjnej ówczesnych owiec dostarczą niektóre wzmianki z lustracji dóbr królewskich w Wielkopolsce z r. 1564. Pomijając mleko i mięso z owiec, prawdopodobnie nie traktując tych produktów jako towarowych. Według tych danych w starostwie kosciańskim⁷⁹ przeciwnie potrzebą było 16,5 owiec (starych i młodych), by w dwóch strzyżeniach, wiosennej i jesiennej, dostarczył jednego kamienia wełny; na 1 owcę wypadało więc rocznie ok. 1 kg wełny. Równocześnie obliczano, że w starostwie sieradzkim uzyskanie kamienia wełny wymaga 18,5 owiec, a więc około 0,87 kg od sztuki⁸⁰.

Osobne zagadnienie stanowi hodowla nierogacizny na folwarkach szlacheckich. Wiadomo, że produkcja ta w dużej mierze szła na wewnętrzne konsumpcje folwarczne: w każdym razie szczegółowe inwentarze bardzo często wymieniają zapasy słoniny czy wieprzowego mięsa w dworskich spiżarniach⁸¹. Jednocześnie wydaje się mało prawdopo-

⁷⁴ Koscian Gr. In. 242, s. 412—413.

⁷⁵ Poznań, In. Rel. Gr. 904, f. 466.

⁷⁶ Poznań In. Bel. Gr. 922, f. 549.

⁷⁷ Szadek Z. 46, f. 359v—360v.

⁷⁸ Ibidem, 23, f. 209v—210v.

⁷⁹ AGAD Lustracje Dział XVIII, nr 5, f. 24.

⁸⁰ Ibidem, nr 6, f. 170 i nn.

⁸¹ Np. Zakliczyn 1572 — Kraków Gr. 104, s. 790—796; Karsy 1554 — Płock Gr. W. 24, f. 289v—299v; Głogowa 1568 — Łeczyca Gr. Rel. 15, f. 519—520v.; Golina 1562 — Poznań In. Rel. Gr. 904, f. 460.

dobne, aby folwark rezygnował ze zbytu rezultatów hodowli nierogacizny, choć ówczesne lustracje dóbr królewskich na ogół nie notują sprzedaży tego produktu.

Oto dane cyfrowe dotyczące nierogacizny na folwarkach szlacheckich w l. 1501—1550:

| Folwarki | Z nierogacizn | Bez nierogacizny | Liczba nierogacizny | rednio na 1 folwark | |
|------------|---------------|------------------|---------------------|---------------------|--------|
| | | | | z nierogacizn | ogółem |
| Małopolska | 5 | 2 | 85 | 17 | 12 |
| Mazowsze | 1 | | 24 | 24 | 24 |
| Wkp. wsch. | 2 | | 45 | 23 | 23 |
| 3 regiony | 8 | 2 " | 154 | 19 | 15 |

Dane te są jednak zbyt fragmentaryczne, by można było pokusić się o dalszą ich interpretację poza stwierdzeniem, że występowanie nierogacizny na folwarkach szlacheckich.

Dane cyfrowe dotyczące nierogacizny na folwarkach szlacheckich w l. 1551—1580:

| Folwarki | Z nierogacizn | Bez nierogacizny | Liczba nierogacizny | rednio na 1 folwark | |
|------------|---------------|------------------|---------------------|---------------------|--------|
| | | | | z nierogacizn | ogółem |
| Małopolska | 20 | 2 | 609 | 30 | 28 |
| Mazowsze | 12 | 2 | 143 | 15 | 10 |
| Wkp. wsch. | 16 | 4 | 454 | 28 | 23 |
| Wkp. zach. | 50 | 12 | 1226 | 25 | 20 |
| 4 regiony | 98 | 20 | 2 432 | 25 | 21 |

Powyższa tabelka sumuje nierogacizn odchowaną wraz z młód, co w praktyce zmienia nieco obraz, a ciżej mówiąc, zbyt podkreśla jej walor gospodarczy. Na podstawie tych danych, w których nierogacizn jeszcze nieodchowana jest wymieniana osobno, można się domyślić, że jej procent mógł być do wysokości 42,7%. Jednak nie mamy nigdy pewności, czy w spisach w wielu wypadkach nie pomijano prosiąt, co zmniejszałoby zanotowane w źródłach dane sumaryczne dotyczące liczby nierogacizny.

A teraz spostrzeżenia wynikające z powyższej tabelki.

1. Hodowla nierogacizny była na folwarkach szlacheckich bardzo rozpowszechniona. Obejmowała co najmniej (istnieje możliwość opusz-

czania jej w niektórych spisach inwentarzowych) 80—90% folwarków.

2. Stopie rozwoju hodowli nierogaczyny jest na ogół równomierny. W poszczególnych regionach: waha się od ok. 20 do 30 sztuk na folwark (zależnie od metody obliczenia), z wyjątkiem Mazowsza, gdzie liczba sztuk nierogaczyny jest ok. 50% niższa. Czy tłumaczy to niższym zalesieniem tych okolic województwa płockiego, skąd pochodzi większość naszych danych, czy większą opłacalnością gospodarki zbożowej opartej na paśmie, przy pewnym osłabieniu własnej gospodarki hodowlanej folwarku — trudno odpowiedzieć.

Trzeba zaznaczyć, że nie znamy wartości hodowlanej ówczesnej nierogaczyny, stopnia przyrostu wagi, nastawienia mięsnego czy też słoniowego. Na podstawie mało intensywnego żywienia — np. wypasienie na łąkach i buczynie, brak roślin okopowych — należy sądzić, że wartość tej produkcji nie była zbyt wysoka.

Stosunkowo najmniej wiemy o hodowli kóz. Jej charakter towarowy jest wątpliwy, a występowanie sporadyczne i nieregularne, choć nie należy do wyjątków. Liczby kóz wynoszą od 2—6 do 22—23, a nawet w jednym wypadku 85 sztuk (Moczka Wola 1553)⁸². Kozy występowały w Małopolsce (1 folwark), na Mazowszu (1 folwark), w Wielkopolsce wsch. (5 folwarków), wreszcie w Wielkopolsce zach. (9 folwarków). Przeciętna liczba kóz na tych folwarkach wynosi w odniesieniu do Wielkopolski wsch. 29 sztuk, do Wielkopolski zach. 17,7 sztuk. W cyfrach tych — jak można sądzić po paru przykładach — mieszczą się i kolta (do 43,3% ilości). Ze względu na rzadkie występowanie (ok. 14% folwarków) i prawdopodobnie stosunkowo niski rol gospodarczy, w dalszych rozważaniach hodowli kóz będziemy raczej pomijać.

Hodowla ptactwa

Omówienie drobiu i ptactwa domowego występującego na folwarkach szlacheckich wymaga uprzednio paru uwag różniczkujących. Wszelkiego rodzaju ptactwo stanowiło majątkowo — nawet w wypadkach dolicznej jego hodowli — stosunkowo niewielką pozycję. Warto pojedynczej dorosłej sztuki wahała się bowiem od 1 gr (kura) do 2 gr (kapłon, gęś). Stąd też w inwentarzach folwarków szlacheckich drób występował niezbyt często. Trudno jednak wyciągnąć z tego wniosek o jego braku w gospodarce folwarczej, mimo że w pewnej mierze zapotrzebowanie dworskie na drób (kury, kapłony, gęsi, jajka) mogły zaspokajać daniny kmieci. Na 126 folwarków o wymienionym inwentarzu żywym jedynie w 84 jest

⁸² Szadek Z. 23, f. 209—210v.

podany również drób i ptactwo domowe. Można przypuszczać, że najdokładniej notowano (najwięcej wzmianek) gęsi, ze względu na ich wartość.

Do ptactwa domowego wymienianego w inwentarzach folwarcznych należy zaliczyć: kury i koguty, kapłony, gęsi, kaczki. Ponadto w jednym wypadku (Bukownik 1574)⁸³ wystąpiła na folwarku 9 pawów. Czy hodowla ich miała znaczenie gospodarcze, czy te były to jedynie ptaki ozdobne — nie wiadomo. Występowanie w każdym razie bardzo rzadko. Brak nam zupełnie wzmianek o indykach (kurach indyjskich) wspomnianych przez Gostomskiego⁸⁴, co chyba świadczy o bardzo niskim rozpowszechnieniu ich hodowli. Raz tylko wystąpiła na folwarku gołąb (Głaznów 1555)⁸⁵.

Drób i ptactwo na folwarkach szlacheckich w l. 1501—1550

| | kury, koguty kapłony | gęsi | kaczki |
|------------------|-------------------------|------|--------|
| Liczba sztuk | 363 | 128 | 122 |
| Liczba folwarków | 4 | 2 | 5 |
| średnio | 92 | 64 | 24 |

Należy dodać, że kapłony w ród drobiu stanowiły zapewne część niewielką: z fragmentarycznych danych wynikałoby, że ok. 21% cyfry obejmującej kury, koguty i kapłony łącznie. Uzyskane powyżej liczby, wobec zbyt wąskiej podstawyródłowej, nie pozwalają na dalsze wnioski, ani na porównania z okresem późniejszym. Stosunkowo duże ich stado spowodowały zapewne dokonanie zapisu, co uniemożliwia uogólnienie zjawiska jako typowego.

Liczba drobiu i ptactwa na folwarkach szlacheckich w l. 1551—1580

| Region | Kury | | | Kapłony | | | Gęsi | | | Kaczki | | |
|------------|------|-------|-------|---------|-------|-------|------|-------|-------|--------|-------|-------|
| | szt. | folw. | śred. | szt. | folw. | śred. | szt. | folw. | śred. | szt. | folw. | śred. |
| Małopolska | 426 | 7 | 66 | 20 | 2 | 10 | 457 | 9 | 51 | 20 | 2 | 10 |
| Mazowsze | 77 | 4 | 19 | 5 | 1 | 5 | 486 | 9 | 54 | 33 | 2 | 17 |
| Wkp. wsch. | 440 | 11 | 40 | | | | 689 | 12 | 57 | 115 | 4 | 29 |
| Wkp. zach. | 566 | 14 | 40 | | | | 1569 | 40 | 39 | 74 | 2 | 37 |
| 4 regiony | 1545 | 36 | 43 | 25 | 3 | 6 | 3201 | 70 | 46 | 242 | 10 | 24 |

Na ogół nie jest pewne czy podawane przez ródła cyfry obejmują odchowane już ptactwo, czy również i młode. W dwóch wypadkach

⁸³ Kraków Rel. 1, s. 1143—1145, 1197—1198.

⁸⁴ A. Gostomski, *Gospodarstwo*, s. 120.

⁸⁵ Łczyca Gr. Rel. 3, f. 358v—360.

przy g siach wiemy, e stare stanowiły ok. 45%, a młode ok. 55%. Na tej podstawie nie mo na jednak wyprowadza adnego uogólnienia i słusniej sze wydaje si przypuszczenie, zgodne zreszt z ogóln tendencj zapisywania w inwentarzach tylko rzeczy warto ciowych, e cyfry powy sze obejmuj głównie ptactwo ju odchowane. Mo na za to przypuszcza , e do liczby kur wł czone s tak e pewne ilo ci kogutów, czasem, lecz nie zawsze, wymienianych osobno ⁸⁶.

Reasumuj c nale y podkre li , e hodowla ptactwa domowego na przeci tym folwarku szlacheckim wydaje si nieco mniej rozpowszechniona na Mazowszu (rednia kur 19,2 szt., kaczek 16,5 szt.). Wniosek ten jednak, wobec małej liczby przykładów (4 inwentarze z kurami), musi by traktowany z du ostro no ci i w przyszło ci skontrolowany podobnymi danymi z dóbr duchownych i królewskich. Charakterystyczny dla cło ci hodowli ptactwa wydaje si bardzo nikły udział kapłonów: ogółem 25 sztuk ł cznie na 3 folwarkach. Mo na st d wysnu wnioski, e kapłony nie stanowiły powa nej gał zi hodowli na folwarkach szlacheckich tego okresu.

W niewielkiej równie ilo ci podawano kaczki: ogółem 242 sztuki na 10 folwarkach. Cyfry te nie wydaj si przypadkowe. Hodowla kaczek, niezale nie od tego na ile była dochodowa, stanowiła powa ny kłopot, kaczki bowiem zagra ały narybkowi w stawach i sadzawkach, wobec czego cz stokro unikano ich hodowli ⁸⁷.

Głównie wi c nastawiano si na hodowl kur i g si. Wyst powanie kur jedynie w 36 inwentarzach folwarcznych wydaje si raczej, jak ju zaznaczano, wynikiem skrótowo ci zapisów i nie wiadczy o ich rzadszym wyst powaniu: rednia ilo około 43 sztuki stanowi ju do wysok cyfr. Liczniesze, jako bardziej cenne, były stada g si (przeci tnie 46 sztuk), wyst puj ce w 70 spisach inwentarzowych. O gatunku jednak e hodowanego ptactwa, o jego warto ciach hodowlanych i produkcyjnych nic nie wiemy.

Trudno okre li , na ile hodowla drobiu i ptactwa domowego miała na folwarkach szlacheckich charakter towarowy. Mimo poka nych ilo ci drobiu, zapewne zapotrzebowanie dworu było równie niemałe i przyj cie własnej konsumpcji folwarcznej, jako przewa aj cego celu tej hodowli, wydaje si słuszne. Jednak e nie mo na wył czy równie mo liwo ci zbytu na zewn trz, tak w pewnej mierze samego ptactwa (kury, a szczególnie g si), jak i produktów (jajka, pierze, sztuki młode), cho brak na to wskazówek.

Uzupełnieniem hodowli folwarcznej mogło by pszczelarstwo ⁸⁸, jed-

86 W pozycji „kury” znajduje si co najmniej 13 kogutów (wymienionych).

87 Por. Kr pa 1572 — Sieradz In. 67, f. 224.

88 M. Rej, *ywot człowieka poczciwego*, s. 360.

nak e inwentarze folwarczne nie dostarczają na ten temat prawie żadnych danych, a i tam, gdzie wzmianki istnieją, są zbyt mało mówne, by wyciągać z nich jakiegokolwiek wnioski. W każdym razie, jeżeli pszczelarstwo było nieco rozpowszechnione na folwarkach szlacheckich — co mimo milczenia ródła jest możliwe — o jego charakterze towarowym z pewnością nie można mówić.

Należy dodać, że w wielu okolicach istniały zapewne barciele, tzw. dzianie, które dostarczały równie miodu i na potrzeby dworów szlacheckich. W inwentarzach wzmianki o tym występują bardzo rzadko⁸⁹ i, jak widać, gospodarka bartnicza nie wchodziła w skład ówczesnej szlacheckiej gospodarki folwarcznej, być może z powodu zbyt małych obszarów leśnych przez nią posiadanych. Dlatego te pominiemy ją w dalszych rozważaniach.

Hodowla ryb

Ważną rolę w gospodarstwie folwarcznym odgrywała hodowla ryb. Folwarki mogły wprawdzie uzyskiwać ryby przez połowy w rzekach i jeziorach, lecz ten sposób zyskiwania produktów odgrywał niewielką — jak się przekonamy — rolę w stosunku do własnej systematycznej hodowli, prowadzonej w specjalnie na ten cel budowanych stawach i sadzawkach.

W dotychczasowej literaturze historycznej gospodarka rybna w Polsce XVI w. była omawiana do przypadkowo i w skrajnie jedynie odcinkami, niewspółmiernie zresztą do roli, jaką wówczas odgrywała, o czym świadczą chociażby dzieła Strumieńskiego⁹⁰, a potwierdzają liczne ródła innego typu. Jak dotychczas najgruntowniej opracował to zagadnienie R. Rybarski w odniesieniu do Księstwa Oświęcimskiego⁹¹. Traktował je jednak jako specyfik regionu, z punktu widzenia potrzeb dworu królewskiego w Krakowie, co uniemożliwiało chociażby częściowe uogólnienia jego spostrzeżeń. Poza krótkim omówieniem J. Rutkowskiego⁹², skróconego opracowania doczekała się ostatnio gospodarka rybna w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego⁹³. J. Topolski omawia podobnie dobra typu wielkiego, a jego uwagi dotyczą w dużej mierze późniejszego

89 Bujnow 1535 — Sieradz Gr. In. 13/14 cz. II, f. 95—96.

90 O. Strumieński, *O sprawie sypania, wymierzania i rybienia stawów*, Kraków 1573.

91 R. Rybarski, *Gospodarstwo Ks. Oświęcimskiego*, s. 56 i nn.

92 J. Rutkowski, *Badania*, s. 142—149.

93 J. Topolski, *Rybołówstwo i gospodarstwo rybne w XVI—XVIII w. na terenie latyfundium arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego*, t. I, Wrocław 1957.

(XVII—XVIII w.). Powyższe prace pozwalałyby sądzić, że gospodarka rybna, jako wymagająca niejednokrotnie bardzo dużych nakładów (np. budowa w początkach XVI w. z polecenia arcybiskupa sadzawki w Godziszowicach W. kosztowała 300 grzywien)⁹⁴, nie powinna zbyt często występować w dobrach szlacheckich. To stwierdzenie dałoby jednak obraz fałszywy.

Wzmianki o istnieniu stawów i sadzawek w dobrach szlacheckich, występują bardzo często, o ile tylko inwentarz — szczególnie akt podziału dóbr — przeprowadza bardziej szczegółowy opis gospodarstwa i jego części nieruchomości. Często słyszymy o występowaniu nie jest jednak ze względów różniczkujących możliwości do obliczenia. Natomiast przyjęcie ich istnienia dla większości, a przynajmniej dla bardzo dużej części folwarcznych wsi szlacheckich, dałoby się raczej uzasadnić logicznie. Wynika to przede wszystkim z koniecznego zwiększenia ówczesnego osadnictwa i gospodarstwa z naturalnymi zasobami wody. Rozpowszechnienie bowiem studni z powodu bardzo kłopotliwego systemu ich budowy (drewniana obudowa) było dosyć skromne i rzadko daje się zauważyć w źródłach⁹⁵. Ilość wzmianek o nich w źródłach zabudowa folwarcznych nie da się w ogóle porównać z ilością wzmianek o stawach, sadzawkach itp. Jednocześnie rzeczka czy potok wykorzystywane były zazwyczaj nie tylko jako źródło wody, ale i jako źródło energii do poruszania kołmiskich, co zwykle, mimo fachowych zastrzeżeń Strumieńskiego⁹⁶, powodowało tworzenie przy okazji stawu. Ponadto stawy i sadzawki, prócz możliwości prowadzenia hodowli ryb, służyły lepiej niż woda płynąca do czerpania wody, pojenia inwentarza, prania, moczenia przędzy, a nawet hodowli kaczek.

Należy dodać, że wzmianki dotyczące eksploatacji stawów i sadzawek spotykamy w odniesieniu do całej ówczesnej Polski. Tak np. z 82 wyrażonych wzmianek o stawach i sadzawkach związanych z folwarkami szlacheckimi wypada: na Małopolskę 18, na Mazowsze 11, na Wielkopolskę wsch. 25, na Wielkopolskę zach. 28. Ponadto stawy i sadzawki nie występują zazwyczaj pojedynczo (choć ich niezbyt często jest określana), lecz po kilka w jednej wsi, co zresztą wiąże się z wymaganiami racjonalnej gospodarki rybnej.

Zestawienie ilości stawów i sadzawek występujących łącznie przedstawiałoby się w przybliżeniu następująco:

⁹⁴ *Visitationes* bonorum arch. Gnesn., s. 414.

⁹⁵ Np. Ciołków 1574 — Płock Gr. W. 60, f. 150—152v; Słobczyce 1568 — Pyzdry Rel. In. Gr. 107, f. 195v; Góra 1567 — Poznań Rel. In. Gr. 911, f. 540—544.

⁹⁶ O. Strumieński, *O sprawie sypania*, s. 34.

Lata 1500 — 1550

| Region | Folwarki | Stawy | rednio |
|--------------------|----------|-------|--------|
| Małopolska | 3 | 14 | 4,7 |
| Wielkopolska wsch. | 3 | 10 | 3,3 |
| 2 regiony | 6 | 24 | 4 |

Lata 1551 — 1580

| Region | Folwarki | Stawy | rednio |
|--------------------|----------|-------|--------|
| Małopolska | 6 | 24 | 4 |
| Mazowsze | 3 | 5 | 1,7 |
| Wielkopolska wsch. | 2 | 3 | 1,5 |
| Wielkopolska zach. | 8 | 17 | 2,1 |
| 4 regiony | 19 | 49 | 2,6 |
| W obu okresach | 25 | 73 | 2,9 |

Zestawienie powyższe, o ile pozwala zorientować się w występowaniu przeciętnie paru (2, 3, 4) stawów czy sadzawek, przypadających na 1 folwark, o tyle nie daje jednak — z powodu zbyt szczupłych danych — podstaw do dalszych wniosków. Wyższe średnie stawów i sadzawek w pierwszym okresie nie jest wynikiem ich słabszego występowania w okresie późniejszym, lecz raczej większych nieco majątków objętych inwentarzami, szczególnie w Małopolsce. Rzadsze występowanie stawów i sadzawek na Mazowszu miało być może jakieś realne podstawy. Musiałby to jednak potwierdzić osobne badania. Ogólnie średni, ok. 3 stawy i sadzawki, należy traktować bardzo aproksymatywnie, przyjmując raczej nieco niższy jej wariant, to jest przeciętnie 2—3 stawy z sadzawkami łącznie, co może znaleźć pewne uzasadnienie.

Według danych dla dóbr szlacheckich hodowla ryb obejmowała przede wszystkim karpie oraz karasie. Podobnie wspomina się o szczupakach, płocicach i linach⁹⁷. Możliwe, że do tego wykazu należałyby jeszcze dodać — idąc za Strumieńskim⁹⁸ — inne gatunki ryb, np. okonie, leszcze, klenie, ukleje itp. Nasze małomówne źródła nie wspominają o tym. Wskazywanie i z nielicznych wzmianek można zorientować się, że pod-

97 Wrancza 1551 — Sieradz Gr. In. 29, l. 268—270; Choczyce 1577 — Kościan In. Rel. Gr. 257, f. 84v—86; Kociugi 1565 — Kościan Bel. In. 244, f. 29—30; Karniów 1577 — Kraków Rel. Gr. 4, s. 1576—1577.

98 O. Strumieński, *O sprawie sypania*, s. 60—61.

stawów ryb hodowlan zarówno w dobrach szlacheckich, jak i w innych typach ówczesnych dóbr był wówczas karp⁹⁹. Na drugim miejscu co do wa no ci hodowlanej nale y postawi karasie. Natomiast cz ste wyst powanie szczupaków i płocic trzeba uzna raczej za hodowl samorzutn , bez planowego zarybiania nimi stawów.

Hodowla odbywała si w specjalnie na ten cel budowanych stawach. Rozmiarów stawów wobec małomówno ci ródeł nie da si bli ej okreli . Wielko ich była zapewne ró na, lecz s dz c po ilo ciach narybku przewa ały raczej niewielkie. W jednym wypadku wiemy o zalaniu obszaru na 1 morg wzdłu¹⁰⁰ cho w innym wypadku przewiduje si do zalania na staw a 12 morg¹⁰¹ W odró nieniu od stawów słu cych w zasadzie do wła ciwej hodowli mniejsze jeszcze sadzawki powmny były słu y do czasowego przetrzymywania ryb, ewentualme byc wykorzystywane jako tarliska, czy do odchowania drobnego narybku. Jednak e w ródlach brak jakichkolwiek wyja nie na ten temat. Co wi cej, nie mamy nawet pewno ci czy rozró nienie pomi dzy stawem i sadzawk było konsekwentnie zachowywane. .

Stawy budowano zamykaj c odpowiedni teren grobl z upustami¹⁰², albo przegradzaj c t grobl płyn cy w tym miejscu strumie¹⁰³, albo te doprowadzaj c specjalnym przekopem wod z rzeki do stawów¹⁰⁴. Trudno ci nasuwało zabezpieczenie tamy (grobli), aby j uchroni , np. osobnym odprowadzaj cym wod rowem, przed przerwaniem jej przez wysok wod¹⁰⁵, a tak e przed ewentualn uciezk ryb przez mew a ciwie zbudowan tam¹⁰⁶, Poza rowami doprowadzaj cymi wod istniały rowy przeznaczone do odprowadzania wody ze stawu¹⁰⁷. Koierwacja stawu wymagała ponadto starannego oczyszczenia jego dna¹⁰⁸ oraz okresowego cz stowspominanego w ródlach szlamowania¹⁰⁹. Nakoniec w zimie nale ało r ba przer ble, by ryby nie wyzdychały . Czy sto-

99 Por. R. Rybarski, *Gospodarstwo Ks. Owi cimskiego*, s. 83; J. Topolski, *Rybołówstwo i gospodarstwo rybne*, s. 191.

100 Skrzyn 1550 — Wielu In. Gr. 5, f. 84v—85v, 90—90v.

101 Złotowo 1506 — Zakrocym Z. W. Ket. 24, f. 436—437.

102 N(p. Zabł dza 1549 — Biecz Gr 12, s. 62—70.; Mogielnica 1574 — Płock Gr. W. 64, f. 259v—263v.

103 Np. Rembieszów 1576 — Sieradz Gr. In. 74, f. 364—366.

104 Np. Niekmierów 1570 — Sieradz Gr. In. 64, f. 226v—230,

105 Np. Dalechowice 1573 — Kraków Rel. 1, s. 870—873.

106 Np. Kuklinoiwo 1567 — Kalisz In. 33, s. 877—881.

107 Np. Broniszewo 1578 — Przedecz, Gr. Rek. 26, f. 150v—156.

108 Np. Rembieszów 1576 — Sieradz, Gr. In. 71, f. 364—366.

109 Wrancza 1551 — Sieradz Gr. In. 29, f. 268v—270; Dalechów 1573 — Kraków Rel. 1, s. 870—873.

110 Czernichów 1509 — Kraków Gr. 30, s. 977.

sowano zalecane przez Strumieńskiego¹¹¹ przesuszanie co par lat, zarywanie i zasiewanie stawów — ródła nic nam nie mówi.

Technika budowy i konserwacji stawów stała zapewne na do różnym poziomie, skoro nierzadkie są skargi na niespodziewane zalanie łąk¹¹², czy nawet drogi publicznej¹¹³ oraz przerwania gaci (grobli)¹¹⁴. Nasuwa się przy tym pytanie, czy prac tę wykonywali fachowcy — najemcy — jak doradza Strumieński¹¹⁵ — czy te chłopcy pa szczy niani. Wydaje się, że roboty przy konserwacji wykonywała ta druga kategoria¹¹⁶. Natomiast bardziej pracowita, wymagająca wi kszych kwalifikacji budowa stawów była może, wobec deficytu siły roboczej, prowadzona przez pracowników najemnych. Bezpośrednich jednak danych na ten temat, jak również dotyczących wysoko ci ponoszonych kosztów, ródła nam nie przynoszą.

Sadzawki, jako zbiorniki w zasadzie wody zamkniętej, powstawały bądź na miejscach, gdzie woda sama gromadziła się, na tzw. błotkach¹¹⁷, bądź też na źródłach (ródłach), przy czym woda do nich prowadzona niekiedy ukrytymi podziemnymi rurami¹¹⁸.

Stosunkowo najwcześniejsza wymagała systematyczna stawowa hodowla karpi. Zwykle tzw. rybienie, często wspomniane w ródłach¹¹⁹, mogło odbywać się albo w postaci wpuszczania do stawu podrobnych tutejszych nieco karpi¹²⁰ — niekiedy zakupionych, wielkości ok. 1 piędzi¹²¹ albo też przez urządzanie osobnych stawków, tzw. tarlisk¹²², gdzie następowało złożenie ikry i odchowanie najmłodszego narybku.

Półow ryb w stawach mógł odbywać się przy pomocy sieci, np. pod lodem¹²³. W zasadzie jednak ryby wybierano przy spuszczeniu stawu, które odbywało się co 3¹²⁴ lub 4 lata¹²⁵. Jakiej ilości ryb zyskiwano wówczas przeciwnie brak nam bezpośrednich danych. Wiemy, że po spu-

111 O. Strumieński, O *sprawie sypania*, s. 40—41.

112 Np. Goraj 1557 — *Przedecz* Gr. Rek. 10, f. 170v—171, 350—251.

113 Np. Rogoźny 1551 — *Sieradz* Z. 24, f. 248.

114 Kotkowo 1568 — *Pyzdry* Gr. Rel. In. 107, f. 3Sv.

115 O. Strumieński, O *sprawie sypania*, s. 15—20.

116 Kwiatkowice 1504 — *Sieradz* Gr. 32, cz. II, f. 58—61v.

117 Niszczyce 1558 — *Brzeźno* Gr. In. 8b, f. 336v—338.

118 Góra 1567 — *Poznań* Rel. In. Gr. 911, f. 540—544.

119 Rogoźny 1576 — *Ostrzeszów*, Gr. Rel. In. Dek. Ind. 10, f. 96—100; Białaczka 1538 — *Biecz* Gr. 9, s. 671—672.

120 Wrancza 1551 — *Sieradz* Gr. In. 29, f. 268v—270.

121 Kociugi 1565 — *Kościan* Rel. In. 244, f. 29—30.

122 Siewierszki 1550 — *Sieradz* Gr. In. 28, f. 242—243v.

123 Lubodzie 1663 — *Sieradz* Gr. In. 48, f. 80v—82v.

124 Pianowice 1566 — *Poznań* In. Gr. Rel. 910, f. 35v.

125 Lubodzie 1563 — *Sieradz* Gr. In. 48, f. 80v—82v.

szczeniu stawu w Kociugach (1565) ¹²⁶ miano pozostawi (jako narybek?) 40 kop karpi t pi tników, 3 cebry karasi i 1 ceber płocic. Wiemy te , e we Wranczy (1551) ¹²⁷ wpuszczono do stawu 20 kop karpi t. Natomiast jako bardzo zły spust uwa ano uzyskanie z 1 stawu 4 kop karpi oraz pewnej ilo ci płotek (Karniów 1577) ¹²⁸. Wypada tu raczej si gn do danych orientacyjnych ze Strumie skiego ¹²⁹, który radzi zarybia stawy kilkudziesi cioma do 100 kopami karpi, co odejmuj c około 30% na straty, dałoby około 30 do 70 kop karpi na spu cie. Obliczaj c analogicznie otrzymaliby my dla folwarków w Kociugach spust wynosz cy około 28 kop karpi (70% od 40 kop), we Wranczy za 14 kop (70% z 20 kop narybku). Spustu z Karniowa, jako specjalnie złego, nie bierzemy tu pod uwag .

S dz c z powy szych uwag i przyjmuj c stawy we wsiach szlacheckich jako raczej niewielkie, mo na by uzna , e ilo 20 do 25 kop ryb uzyskanych z pojedynczego spustu jest bardzo prawdopodobna. S to jednak ju tylko przypuszczenia. Trzeba zaznaczy , e z przeci tnych 3 stawów nale ałoby 1 odliczy na tarlisko i wliczy 2 stawy, jako normalnie produkuj ce, co dałoby 1 spust na 1,5 — 2 lata.

O ile połów sieciami nie dawał na raz zbyt du ej ilo ci ryb, o tyle spust gromadz c jednocze nie du e ilo ci wie ych ryb stawiał wymagania odpowiedniego ich przechowania w stanie ywym lub ni tym, przed ich konsumpcj czy sprzeda . Mniejsze ilo ci mo na było przechowywa ywe w tzw. skrzyniach do stawiania ryb (w wodzie) ¹³⁰. Jednak e w wypadku powa niejszego spustu pozostawało jedynie czasowe wykorzystanie małych sadzawek ¹³¹. Mo na te było ryby w stanie ni tym zasala w beczkach, np. szczupaki, lub te przechowywa je w formie suszonej ¹³².

Oprócz hodowli pewne ilo ci ryb na u ytek gospodarstwa folwarcznego mogły dostarcza połowy w wodach otwartych: rzekach, jeziorach. Wiemy, e połowy takie były prowadzone, trudno jednak zorientowa si czy robili to rybacy ¹³³ osadzeni na okre lonych warunkach we wsi i oddaj cy cz połowów do dworu, czy te połowy wykonywano bezpo rednio na rachunek dworu. Wiemy natomiast, e posługiwano si przy tym wieloma typami sieci, jak np. z du ych: niewód, przewłók, klepnica, a z małych: aki, wi cierce, drgubice. Jednak e tego typu gospodarka, sci le zwi zana z okre lonymi warunkami fizjograficznymi (du e rzeki, jeziora),

¹²⁶ Ko cian Rel. In. 244, f. 29-30.

¹²⁷ Sieradz Gr. In. 29, f. 268v—270.

¹²⁸ Kraków Rel. Gr. 4, s. 1576—1577.

¹²⁹ o. Stnumie ski, O *sprawie sypania*, s. 57.

¹³⁰ Wronczyno 1571 - Pozna Gr. In. Rel. 918, f. 743-54v.

¹³¹ Por. O. Strumie ski, O *sprawie sypania*, s. 50—51.

¹³² Olszyny 1577 — Biecz Gr. 20, s. 85—86.

¹³³ Np. Mały Śługocin — Konin Rel. In. Gr. 19, f. 311—312v.

nie mogła być zbyt rozpowszechniona i nie wnosi do określenia ogólnego typu gospodarki szlacheckiej.

Nasuwa się teraz pytanie, na co przeznaczano uzyskane ze spustu ryby, czy chodziło o zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych dworu, czy też o ich sprzedaż na rynek. Różdła nie rozstrzygają tej kwestii. Raz tylko jest mowa o sprzedaży ryb mieszczaninowi krakowskiemu (Czernichów 1509)¹³⁴, w drugim wypadku mówi się o podziale uzyskanych ze spustu ryb, lub pieniędzy za nie (Niemiechów 1561)¹³⁵. Najbardziej przekonujący pod tym względem jest Strumieński¹³⁶, który wyraża nie z punktu widzenia handlowego traktuje hodowlę ryb i doradza nawet, jak się z kupcem targować, aby uzyskać wyższe ceny. W każdym razie zarówno te wzmianki, jak i trudność przechowywania do stopniowej konsumpcji własnej większej ilości ryb uzyskanych ze spustu, pozwalają przyjąć, że jest to w dużej mierze produkcja towarowa. O jej opłacalności świadczą nie tylko zachwalania Strumieńskiego¹³⁷, ale wyraża nie obserwowany jej rozwój w omawianym okresie, zakładanie i budowa coraz to nowych stawów¹³⁸ oraz reperacje i zagospodarowywanie stawów¹³⁹.

Przetwórstwo folwarczne i wiejskie

Przy omawianiu produkcji folwarków szlacheckich nie można pominąć elementów przetwórstwa dworskiego, choć rola ich jest znacznie mniejsza. Przetwórstwo należy tu rozumieć jako typ produkcji nierolniczej (i nieogrodowej) i niehodowlanej zarazem, której jednak tak ze względu na rozmiary, jak i na charakter i organizację nie można włożyć do przemysłowej czy rzemieślniczej.

Trzeba wyróżnić dwa typy przetwórstwa. Pierwsze, folwarczne, odbywa się na samym folwarku lub niedaleko niego, a związane bezpośrednio — urzędzenia, obsługa, materiały — z całością gospodarki folwarcznej oraz dworskiej w szerszym znaczeniu tego słowa, to jest należące do dworu, lecz pozafolwarczne, wykonywane przez osoby trzecie w obrębie danych dóbr szlacheckich. Interesuje nas tu przede wszystkim typ pierwszy, jako stanowiący element gospodarki folwarcznej. Drugi — ob-

¹³⁴ Kraków Gr. 30, s. 977.

¹³⁵ Poznań Gr. Rel. In. 903, f. 305—306.

¹³⁶ o. Strumieński, *O sprawie sypania*, s. 50—51.

¹³⁷ Ibidem, 1 i passim.

¹³⁸ Np. Szymbark 1546 — Biecz Z. 13, s. 5—10; Przełęg 1553 — Płock Gr. W. 1, f. 241—242v.; Skrzyn 1550 — Wielu In. Gr. 5, f. 84v—85v, 90—90v.

¹³⁹ Np. Janowice 1575 — Kowal Gr. In. Rel. 8, f. 74v—75.

darzony wi ksz czy mniejsz samodzielno ci gospodarcz — b dziemy traktowali podobnie jak gospodarstwa chłopskie, chocia by chodziło tu o zakłady ci le dworskie, pozostaj ce jedynie w krótkoterminowej dzierawie.

Przetwórstwo folwarczne mo na ledzi głównie na podstawie spisów narz dzi znajduj cych si na folwarku lub w oparciu o opisy budynków folwarcznych. Wewn trzne bowiem urz dzenia dworskie, jako z zasady nieopodatkowane, w adnych rejestrach podatkowych nie figuruj osobno. Dlatego te statystyczne uj cie tego rodzaju obiektów, wobec znanej niepełno ci inwentarzy, w praktyce nie jest mo liwe. Mo na jedynie próbowa okre li szacunkowo pewne tendencje wyst powania poszczególnych urz dze na folwarkach. Do obiektów tego typu nale y zaliczy browary wraz ze słodowniami, gorzelnie, piekarnie i wyst puj ce niekiedy arna.

Najcz stszym typem zakładów przetwórczych znajduj cych si na folwarkach szlacheckich s browary i słodownie. Wyst puj one w ok. 70% wypadków, gdy mamy wymienione w inwentarzach budynki lub naczynia znajduj ce si na folwarku, a daj si stwierdzi we wszystkich 4 omawianych regionach. Okre lenia ich s jednak bardzo ogólne, zwłaszcza je li chodzi o budynki, lub fragmentaryczne, gdy mowa o naczyniach, jak np. kotły, kadzie piwne. Cz sto nie da si nawet oceni bli ej charakteru urz dze , np. kiedy jest to sam browar lub słodownia, obie nazwy wyst puj w ró nych kombinacjach (np. w Dalechowicach 1573¹⁴⁰ mieszcz si w tym samym budynku), a tym bardziej trudno okre li ich zdolno ci produkcyjne. W jednym wypadku (Topola Mała 1576)¹⁴¹ cz naczy znajduje si w słodowni dworskiej, a cz u karczmarza we wsi, co mo e nasuwa przypuszczenie, e karczmarz korzystał z cz ci produkcji piwa dworskiego (sprzedawał je). W innym natomiast wypadku (Sleszyno 1547)¹⁴² obok piwa dworskiego warzenia, spotykamy we dworze piwo zakupne, a mianowicie 6 beczek piwa pi tkowskiego, co wiadczyłoby, e własna produkcja czy to pod wzgl dem ilo ci czy jako ci nie była wystarczaj ca i musiała by uzupełniona z zewn trz.

Znajduj ce si na folwarkach, okre lane niekiedy, ilo ci słodu wahaj si znacznie: od 7 korcy (Zakrzewko 1574)¹⁴³ a do 49 korcy (P tnowo 1575)¹⁴⁴ czy 1 łaszt (Sleszyno 1547)¹⁴⁵. Ostatni przykład wydaje si Wyj tkowo wielki. Trzeba równie zaznaczy , e ilo ci słodu mogły by

140 Kraków Rel. 1, s. 870—873.

141 Kalisz In. 44, s. 190—195.

142 Ł czyca Gr. Rek. 30, f. 340—341.

143 Kowal Gr. Act. In. Rek. 8, f. 19v—20.

144 Konin Gr. Rel. In. 17, f. 121—123.

145 Ł czyca Gr. Rel. 30, f. 340—341.

przygotowane z awczasu na zapas, np. na folwarku w Karsach (1554)¹⁴⁶ spotykamy ilo sŁodu na 10 warów, których przygotowanie musiaŁo zapewne trwa przez pewien czas; podobnie jak zapas 6 korcy chmielu (GŁogowa 1567)¹⁴⁷ mógŁ by surowcem do produkcji na dŁu szy okres, czy nawet 4 wiertnie (Chociszowice 1565)¹⁴⁸ — zapasem na wiele miesi cy, je eli ju nie na sprzeda . SŁody te zreszt byŁy gŁównie robione z j czmienia i pszenicy, czego na folwarku mogŁo by pod dostatkiem.

Wielko naczy , nawet ich typy, np. wielki kocioŁ piwny, równie nie mog by wyra n wskazówek na temat charakteru produkcji, wobec nieznanej cz stotliwi ci jego wykorzystywania, jak te du ej wzgl dno ci okre lenia „wielki”. Na koniec wyst puj cy raz osobny mielcarz, mieszkaj cy przy folwarku (Brody Wielkie 1566)¹⁴⁹ nie mo e przes dzi kwestii wielko ci folwarcznej produkcji piwa. Przy bardziej domowej produkcji mogli si tym zreszt zajmowa normalni pracownicy folwarczni. Powy sze wzmianki i ich maŁomówno pozwalaj przyj nast puj ce wnioski.

1. Produkcja piwa byŁa na folwarkach szlacheckich szeroko rozpowszechniona: zapewne wyrabiano je w wi kszo ci gospodarstw folwarcznych.

2. Produkcja ta byŁa zapewne bardzo ró nej wielko ci i ostro no nakazuje przyj , e przeznaczano j gŁównie na wewn trzne spo ycie folwarku.

3. W niektórych wypadkach, cho chyba nienajcz stszych, mo e wyst powa tendencja do produkcji towarowej piwa; cz sto ci wyst powania tego rodzaju wypadków, jej rozmiarów oraz sposobów zbytu chwilowo nie da si okre li .

4. Produkcja piwa dawaŁa folwarkowi dodatkowe korzy ci w formie uzyskania dla inwentarza ywego warto ciowej paszy, jak sŁód i mŁót¹⁵⁰.

5. MaŁomówno ródeŁ nie pozwala na wprowadzenie terytorialnego i chronologicznego zró nicowania piwowarstwa folwarcznego.

Bez porównania rzadziej wyst puje na folwarkach szlacheckich gorzelnictwo. Brak wzmianek mówi cych o osobnych budynkach przeznaczonych na ten cel. ró dŁa wspominaj jedynie o garncach czy kotŁach gorzałczanych i to wyst puj cych niezbyt cz sto i w ilo ciach niewielkich. Nie daje to adnych podstaw do wnioskowania na temat rozmiarów, przeznaczenia i organizacji tej produkcji. SŁuszne wydaje si przyj za I. T.

¹⁴⁶ PŁock Gr. w. 24, f. 289v—299v.

¹⁴⁷ Ł. czyca Gr. Rel. 15, f. 519—520v.

¹⁴⁸ Kalisza In. 30, s. 346—349.

¹⁴⁹ Pozna In. Rel. Gr. 909, f. 1085—1087v.

¹⁵⁰ A. Gostomski, *Gospodarstwo*, s. 100.

Baranowskim¹⁵¹, a rozwój gorzelnictwa również na folwarkach szlacheckich znajdował się w stadium początkowym. Jego wielkość była ograniczona, nie było ono wyodrębnione na folwarku z normalnych czynności gospodarczych i służyło zapewne wewnętrznej jego konsumpcji.

Podobną funkcję miały zapewne piekarnie dworskie, choć wyodrębnione niekiedy w osobnych budynkach. W takim wypadku należały potraktować je jako pewnego rodzaju uzupełnienie dworskiej kuchni; dla bezpieczeństwa przed pożarem przenoszono piece do osobnego budynku. W jednym wypadku mamy podaną wartość piekarni wynoszącą ok. 20 florenów (Wysoka 1562)¹⁵². Produkcja tych piekarni na zewnątrz nie wydaje się możliwa do przyjęcia. Tym bardziej nie odbiegaj od tej zasady napotkane raz na folwarku szlacheckim karczmaria (Sienna 1571)¹⁵³, które wobec rozpowszechnienia wszelkiego rodzaju młynów, wydają się wyposażeniem raczej wiejskim. Z racji swych rozmiarów nie mogły służyć do innego celu, jak do przemiatu na własny użytek folwarczny i to zapewne nie stale prowadzonego.

Obok bardziej wyspecjalizowanego przetwórstwa, w ramach normalnych czynności gospodarczych, mieścił się wyrób masła, którego garncę spotyka się bardzo często w inwentarzach zapasów, dalej wytwarzanie serów, zapewne górulek, kwaszenie kapusty, suszenie rzepy itp. Byłoby to, a produkty mleczne, to jest masło i sery, w pewnym stopniu były sprzedawane, jak należało się z oszacowania dochodu od krów. Nie ma jednak danych źródłowych, które by pozwalały bliżej to określić.

Pozostaje wreszcie pytanie, czy folwark szlachecki nie był o rodkiem jakiejś produkcji rzemieślniczej? Inwentarze nie dostarczają żadnych Wzmianek (poza wymienionym już mielcarzem). Rzemieślnicy jeżeli występują, to na wsi poza folwarkiem¹⁵⁴. Ponadto spisy narzeczonych znajdują się na folwarkach nie wykazują, poza wymienianymi już wyjątkowo rolniczymi, browarnymi czy gorzelnianymi, żadnych w innych narzeczonych, które by odbiegały od normalnych czynności związanych z omawianymi już pracami na folwarku. Jedynym właściwym wnioskiem z powyższych rozważań jest stwierdzenie, że folwark szlachecki utrzymywał w zasadzie swój charakter rolniczo-hodowlany, z niewielkim tylko przetwórstwem niektórych produktów (głównie browarno-słodowniczym) i nie wykazywał w tym okresie dążenia do maksymalnego zaspokajania swych potrzeb rzemieślniczo-przemysłowych we własnym zakresie, a tym bardziej do prowadzenia szerszej produkcji tego typu na zewnątrz.

151 I. T. Baranowski, *Przemysł polski w w. XVI*, s. 144—145.

152 Ł. czyca Gr. Rel. 9, f. 162v—169.

153 S. cz. Gr. 14, s. 218-219.

154 Np. Brzeźnica 1574 — Zator Z. 1, s. 817—828; Gołaszyno 1577 — Kościan In. Rel. Gr. 257, f. 204.

Nie można wliczać do gospodarki folwarcznej tych rodzajów przetwórstwa, nawet prowadzonego niekiedy bym na rachunek dworu, które posiadały pewną odrębność i samodzielność gospodarczą i znajdowały się przy tym poza obrębem samego folwarku. Ponieważ jednak wchodziły one w skład posiadłości szlacheckich, dawały określony dochód na rzecz dworu i odgrywały znaczną rolę w całokształcie życia gospodarczego wsi szlacheckiej, niezbędnym wydaje się najkrótsze przynajmniej ich omówienie.

Najliczniej występowały w wsiach szlacheckich rodzajem przetwórstwa były młyny zbożowe. Rzadziej wymieniał się ródła karczmy czy karczmarzy. Ponadto występowały nie tylko kuchenice lub rudnice czy stożki, ale także folusze, tartaki czy szlifiernie. Jakież warsztaty musieli także posiadać wymieniani czasem rzemieślnicy wiejscy: tkacze, kołodziej, rzemieślnicy, krawiec, zdun, piwowar czy szkudlarz. Na tyle jednak, na ile ródła typu inwentarzowego a nie drobiazgowa analiza rejestrów podatkowych pozwalają wnioskować, wydaje się, że większe ilości rzemieślników nie występowały w naszym okresie we wsiach szlacheckich, podobnie jak trudno było stwierdzić ich istnienie na samych folwarkach. W każdym razie nie da się stwierdzić tendencji do tworzenia ze swoich dóbr jakiejś bardziej samowystarczającej jednostki gospodarczej, stanowiłby to groźniejszą konkurencję dla produktów rzemiosła miejskiego i jednostronnie ograniczając wymianę towarów wsi i miasta.

Niekiedy natomiast w ródłach szlacheckich pojawiają się próby wykorzystania istniejących potencjalnie możliwości produkcji nierolniczej i niehodowlanej w inny sposób. Dotyczy to — oprócz wymienionych już wyżej urządzeń przetwórczych — takich przedsięwzięć jak kopanie wapna (Lubiechowo 1576¹⁵⁵, Włociejowice 1571¹⁵⁶), kopanie gliny, bynajmniej np. sprzedaż garncarzom (Małe Sługocino 1580¹⁵⁷), budowa i eksploatacja cegielni (Włociejowice 1571)¹⁵⁸, wreszcie poszukiwanie kruszcu lub ródł solnych (Pańsko 1572)¹⁵⁹. Ródła nie podają jednak ani form prowadzenia tych prac, ani też stopnia zaangażowania folwarku i dworu w prowadzonych robotach, nakładach i zyskach.

Stosunkowo najwięcej wiadomości podają ródła do specyfiki młynów zbożowych we wsiach szlacheckich. Człowiekowi ich występowania, wobec znanego charakteru materiałów, nie można bezpośrednio obliczyć. W każdym razie orientacyjne dane oparte na pracach Rutkowskiego i Pa-

¹⁵⁵ Kościan Gr. In. Rel. 25.5, f. 309—310v.

¹⁵⁶ Poznań Gr. 918, f. 832v—835v.

¹⁵⁷ Konin Rel. In. Gr. 19, f. 311—312v.

¹⁵⁸ Poznań Gr. 918, f. 832v—835v.

¹⁵⁹ Poznań Gr. In. Rel. 920, f. 247—249v.

wińskiego¹⁶⁰, które dają podstaw do obliczenia stosunku liczby młynów do liczby łanów kmiecych, pozwalają zorientować się, że w Małopolsce i na Mazowszu (1 młyn na ok. 7 ł. kmiecych) młyny powinny występować zapewne w większych wsiach szlacheckich. Inaczej w Wielkopolsce (wschodniej i zachodniej wyróżnić tu nie możemy) — 1 młyn, być może nieco większy, występuje na ok. 3 wsie (1 młyn na ok. 23 ł. kmiece). Trzeba więc przyjąć, że w tych regionach większe wsie folwarcznych szlacheckich nie posiadała własnych młynów.

Młyny te zapewne nie były zbyt duże: o 1, 2 rzadko 3 kołach. W zakresie rodzajów młynów spotykamy bardzo duże zróżnicowanie. Spośród bliżej określonych w inwentarzach rodzajów 66% stanowi młyny wodne, 29% wiatraki, 5% młyny konne. Warunki fizjograficzne wydają się potwierdzać logicznie ten podział odpowiednią rejonizacją rodzajów młynów. W Małopolsce są to prawie wyłącznie młyny wodne (innych rodzajów inwentarzowe nie notują). Na Mazowszu przy przewadze wodnych (50%) występują do liczne wiatraki, a pojedynczo zjawia się i młyn konny. Dane są tu jednak nader szczupłe i wnioski mogłyby być przypadkowe. Podobna sytuacja zarysowuje się w Wielkopolsce wsch., choć przewaga młynów wodnych jest tu większa (około 63%). Na koniec Wielkopolski zach. cechuje we wsiach szlacheckich prawie równowaga pomiędzy młynami wodnymi (50% wzmianek) i wiatrakami (46% wzmianek), przy sporadycznie istniejących młynach konnych (4% wzmianek). Są to głównie młyny mieszane, choć sto musiały w nich być również stały¹⁶¹. Przerabiano w nich prócz głównych 4 zbóż: słód, tatarak, zapewne i proso. Ponadto przy młynach mogły istnieć wymieniane już wyżej, osobne urządzenia typu foluszy (np. Bolkowo 1561)¹⁶².

Wyłaczając młyny poza własne gospodarstwo szlacheckie, stwierdziliśmy ich względnie odrębne gospodarstwo. Ich stosunkowo bliski związek z folwarkiem mogłyby uzasadnić wypadki znajdowania się na folwarku czyści urządzone do wiatraka (Golina 1562)¹⁶³ czy wzmianka, że młynkowski znajduje się niedaleko dworu (Rychwał 1553)¹⁶⁴. Jednakże ogólne zestawienia Rutkowskiego¹⁶⁵ wykazują ogromną przewagę w rodzajach większych młynów, młynów na czynszu, a szczególnie na miarach. Bardziej związane gospodarczo z dworem młyny parobczańskie, charakterystyczne głównie dla Prus Królewskich, występują na interesującym nas terenie

160 J. Rutkowski, *Badania*, s. 286; A. Pawłowski, *Wielkopolska*, t. I, s. 72, *Małopolska*, t. I, s. 37; *Mazowsze*, s. 33.

161 Np. Kwiatkowiце 1504 — Sieradz Gr. 32, cz. II, f. 58—61v.

162 Płock Gr. W. 36, f. 99.

163 Poznań In. Rel. Gr. 904, f. 466—467v.

164 Konin Gr. In. Rel. 6, f. 154v—156.

165 J. Rutkowski, *Badania*, s. 286.

jedynie w Wielkopolsce. Ze wzmianek w inwentarzach wynikałoby, że te niezbyt liczne wypadki mogły odnosić się raczej do wiatraków, np. w Napruszewie (1569)¹⁶⁶, czy w Wilkowicach Małych (1575)¹⁶⁷ choć i tu bezpo- redni związek z dworem nie jest zbyt pewny. Ze względu na charakter dóbr szlacheckich w zasadzie nie wchodzi tu w grę użytkowanie młynów w formie tzw. wielkich dzieraw.

Młyny wiec dzierżone na miarach przez młynarzy dziedzicznych czy dorocznych winny były stanowić równie we wsiach szlacheckich. Różła typy inwentarzowego nie przeczą temu, ani nie potwierdzają, rzadko wymieniając formy użytkowania młyna: np. Witkowo Miłaki 1579¹⁶⁸ — wiatrak z miarmą, Grodno 1534¹⁶⁹ — młyn wodny z miarami. Zapewne traktując zjawisko to jako normalne. Rzadsze, według wszelkiego prawdopodobieństwa, były młyny na czynszu pieniężnym, np. w Podsaczu (1519)¹⁷⁰. Natomiast wyraźnie występują w różnych aktach dotyczące zakupu młynów i to głównie na czynszu płatnym w naturze (żyto, pszenica, karmienie wień oraz drób i jajka) w określonych ilościach, obok obowiązku wykonania ustalonych prac. Cena zakupna młyna waha się przy tym od 30 grzywien (Mielców 1530)¹⁷¹, czy 40 3/4 grzywien (Rojów 1574)¹⁷², do 100 grzywien (Radzin 1566)¹⁷³. Wypadki zakupu, wynikające w pewnej mierze z nakładów poczynionych przez młynarzy przy budowie czy renowacji młynów, szczegółowo opisywane w różni- ch, nie muszą jednak być wyrazem jakiejś ogólniejszej tendencji w tym zakresie. Raczej jako kontrakty o określonych do wysokich zobowiązań finansowych były starannie zawierane i wprowadzane do ksiąg sądowych.

Tendencja natomiast do zmniejszania liczby młynów i ich upadku nie daje się wyraźnie zaobserwować w różni- ch dotyczących dóbr szlacheckich, gdzie raczej wzmianki mówią o budowie czy planach budowy nowych młynów zbożowych¹⁷⁴.

Omówienie sprawy tzw. karczem we wsiach szlacheckich napotyka na trudności z dwóch powodów. Dotychczas nie opracowano statystyki karczem, opartej na rejestrach poborowych w odniesieniu nie tylko do dóbr szlacheckich, ale do wszelkiego typu dóbr. W inwentarzach folwarków czy

166 Kalisz In. Rel. 35, f. 454—459.

167 Poznań Bel. In. Gr. 925, f. 227—229.

168 Płock Gr. W. 70, f. 217v—219v.

169 Kowal Gr. Ib, f. 145v—146v.

170 Sącz Gr. I, s. 97—98.

171 Ostrzeszów Gr. Rel. In. Dek. Ind. 11, f. 284—4v.

172 Ibidem, f. 180—180v.

173 Poznań Rel. Gr. 149, f. 206v—207.

174 Np. Bruczkowo 1575 — Pyzdry Rel. In. Gr. 112, 39—39v.; Wielograbie 1570 — Biecz Gr. 17, s. 320—325.

wsi szlacheckich wymieniane są one dookoła obok kmieci. Jedynie rzadkie wzmianki podają wiadomości dotyczące z ich strony. Dlatego te wnioski na temat karczmarstwa we wsiach szlacheckich będą miały charakter ograniczony i prowizoryczny.

Występowanie karczmy we wsiach szlacheckich wydaje się mniejsze niż w młynów. Próbne obliczenia dla 113 folwarcznych posiadłości szlacheckich, o wyspecyfikowanych osiadłościach chłopskich, wykazuje występowanie karczmy zaledwie w 27% wypadków. Z zestawienia terytorialnego wynikałoby nadto, że udział ten podnosi się dla Małopolski i Wielkopolski zach. do 30—40% posiadłości, podczas gdy dla Mazowsza i Wielkopolski wsch. jest on znacznie mniejszy. Stanowi to być może wynik występowania, obok większych posiadłości, dużej ilości bardzo drobnych, o nielicznych osiadłościach chłopskich, gdzie siły rzeczy karczmy musiały występować statystycznie rzadziej. Może to zmienić nieco obraz krzywej zwierciadła ródów, które stanowiły nieliczne dane inwentarzy, uzupełniane rejestrami poborowymi o różnej w zależności od lat dokładności.

Dlatego też wyprowadzona średnia dla wszystkich wypadków (występowanie w 27% dóbr) wydaje się nawet nieco za niska i winna sięgać zapewne do około 1/3 posiadłości szlacheckich. Pewny natomiast wydaje się fakt, że karczma nie występowała w tym okresie w większej ilości posiadłości szlacheckich i nie stanowiła najbardziej charakterystycznego ich składnika. Nie wiadczy to jednocześnie o braku piwa — poza produkcją folwarczną — na wsi. Brak nam danych dla przyjęcia monopolu propinacyjnego dworu; raczej należy sądzić, że większą rolę sama sobie warzyła piwo, co, gdy nie miało charakteru towarowego czy nie było ich głównym zajęciem, w rejestrach poborowych nie było odnotowywane.

Forma prawna dzierżby przez chłopów-karczmarzy karczmy mogła być dwójaka: dzierżba karczmy dziedziczna, czy to w tym wypadku zakupna, lub doroczna, zbliżone do dzierżby krótkoterminowej. Występowanie pierwszej formy wydaje się znacznie rzadsze. Wśród 14 określeń dotyczących wyżej omawianych wzmianek o istnieniu karczmy, w 12 wypadkach mowa jest o karczmach dorocznych, choć akty szczegółowe w księgach grodzkich dotyczą raczej karczmy dziedzicznych, zakupnych, ze względu na większe znaczenie wnoszonego tam kontraktu. Wiadczenia karczmy dziedzicznych są też dokładniej znane, choć uogólnienie ich byłoby bardziej ryzykowne. W zasadzie jednak można stwierdzić, że karczmy płaciły ciowo czynsze o określonej stałej wysokości w pieniądzu, np. 15—48 gr¹⁷⁵, przy czym ta forma wiadczenia jako wcześniejsza zapewne podstawowa zdaje się ustępować na korzyść wiadczeń rzeczowo-osobowych.

¹⁷⁵ Np. Lipnica 1514 — Biecz Gr. 5, s. 152; Wierzchucice 1502 — Sieradz Gr. 31, 114—4v.

wych. W tym wypadku obok czynszu, w późniejszym okresie już wieszego, np. w Czeremnej (1552) ¹⁷⁶ 31/2 grzywny, dwór odgrywa udział dworu w piwie lub młocie uzyskiwanym z kadego waru, np. achteł piwa i ceber młotu lub kłoda piwa od waru (Golina 1575) ¹⁷⁷.

Na ile wiadczenia tego typu są charakterystyczne dla dóbr szlacheckich trudno odpowiedzieć wobec nikłej liczby przykładów. Czy dwór czerpał ponadto jakiś dochód z warzenia piwa przez chłopów na własny użytek — brak nam danych. Wydaje się to jednak — jak już wspomnieliśmy — w wątpliwie wobec braku źródeł w tym okresie monopolu propinacyjnego dworu. Brak poza tym danych — poza jedną bardzo niepewną wzmianką — o wstawianiu piwa dworskiego do karczem wiejskich. Dwór czerpał niejednokrotnie dodatkową korzyść z karczmy w formie robocizny ¹⁷⁸ związanej zapewne z uposażeniem karczmy w rolę. Wymiarów tej robocizny dla dóbr szlacheckich jednak nie znamy.

Warto dodać, że karczmarze we wsiach szlacheckich, szczególnie zakupni, utrzymywali swój do wysoki pozycję społeczno-gospodarczą, o czym możemy świadczyć wartość zakupnej karczmy wynosząca np. w Dobrowie 220 grzywien w r. 1534, a następnie systematycznie kwota ta wzrastała do 400 grzywien w r. 1563 i do 630 grzywien w r. 1568 ¹⁷⁹.

Dla innych typów przetwórstwa, jak gorzelnie, folusze, tartaki, kurnice itp. oraz dla prac indywidualnych rzemieślników nie mamy dostatecznych danych, by omówić bliżej ich działalność, a szczególnie określić możliwość dochodu czerpanego z nich przez folwark. Jako zjawiska do rzadko występującego, a więc niecharakterystyczne dla przeciętnej posiadłości szlacheckiej, mogłyby tu pominięte i w dalszych rozważaniach nad typowym folwarkiem i przeciętną posiadłością szlachecką nie brać pod uwagę.

¹⁷⁶ Biecz Gr. 12, s. 969—975.

¹⁷⁷ Pyzdry Rel. In. Gr. 111, f. 169v—170.

¹⁷⁸ Biecz Gr. 12, s. 969—975.

¹⁷⁹ Kościan Gr. In. Bel. 263, f. 62v—63v.

V. Zbyt produktów folwarcznych

Produkty i stopie towarowości

Zanim można będzie omówić zbyt produktów folwarku szlacheckiego, konieczne jest oszacowanie stopnia towarowości jego produkcji. Chodzi tu tak o wskazanie — w oparciu o dane z poprzedniego rozdziału — które produkty wychodziły na rynek oraz w jakich proporcjach w stosunku do ogólnej produkcji folwarku w danym zakresie.

Wskazanie produktów folwarcznych mających charakter towarowy nie przedstawia specjalnych trudności. Wprawdzie inwentarze folwarczne nie dają tu bezpośrednich wskazówek, ale zarówno same ilości poszczególnych produktów znajdujących się na folwarkach, jak i dane pośrednie sprawy to wyjaśniają w sposób dostateczny. A więc Rej wskazuje na 4 zboża: żyto, pszenicę, jęczmień i owies, jako na główny pożytek gospodarstwa folwarcznego¹. Pieniądze w gotówce przynosi również hodowla ryb, owiec i nierogacizny. Wymienia on również hodowlę koni i wołów, według naszych obliczeń rzadziej występujących w produkcji folwarcznej i stąd nie traktowanych jako produkcja towarowa przeciwnego folwarku szlacheckiego². Wykaz ten można by znacznie rozszerzyć w oparciu o dane Gostomskiego³ jednakże specyfika jego gospodarki, dostosowanej do uzyskania maksymalnego zysku z wielkich dóbr typu raczej latyfundiального, nie pozwala wziąć tych danych pod uwagę.

Wskazówki Reja potwierdzają w dużej mierze wnioski nasuwające się z rozpatrywania samej produkcji folwarcznej. W oparciu o te dane można by więc ustalić następującą listę głównych produktów towarowych folwarku szlacheckiego:

1. 4 zboża podstawowe, to jest żyto, pszenica, jęczmień i owies — jako produkcja na zbyt głównie w postaci ziarna — występująca na przeciwnym folwarku szlacheckim we wszystkich 4 regionach.

2. Bydło, głównie krowy, jako produkcja tak hodowlana w w szym znaczeniu tego słowa, to jest sprzeda sztuk żywych, jak miś, skóry itp., a szczególnie mleka, zbywanego głównie w postaci masła i serów.

¹ M. Bej, *Wzrost człowieka poczciwego*, s. 359.

² Ibidem, s. 360—361.

A. Gostomski, *Gospodarstwo*, passim.

3. Owce, hodowane głównie na wełn , mniej na mi so, wyst puj ce W du ych ilo ciach i bardzo cz sto, szczególnie w Wielkopolsce zach. i na Mazowszu.

4. Nierogaczna, hodowana na mi so i słonin (sprzedawana jako y-wiec lub w postaci „połci”), wyst puj ca na folwarkach we wszystkich 4 regionach.

5. Ptactwo domowe, szczególnie g si, hodowane tak dla pierza, jak i mi sa, wyst puj ce w powa nych ilo ciach na folwarkach we wszystkich 4 regionach.

6. Ryby stawowe, hodowane głównie na masowy zbyt przy spuszcza-niu stawów, wyst puj ce we wszystkich 4 regionach, nie na wi kszo ci folwarków jednak, tak e wliczenie ich do produkcji towarowej prze-ci tnego folwarku mo e by tylko warunkowe.

7. Drobną produkcją ro linna (proso, tatarka, len, konopie, oraz wa-rzywa, owoce itp.) wyst puj ca w zasadzie we wszystkich 4 regionach (cho nie zawsze wymieniana) jest nie do uchwycenia w sposób cyfrowy.

Jedynie w odniesieniu do 4 głównych zbó da si ustali cyfrowo w sposób praktycznie dla dalszych oblicze warto ciowy okre lenie towa-rowo ei wymienionych produktów. Tym te zajmiemy si przede wszyst-kim. Natomiast w stosunku do pozostałych elementów towarowo ci fol-warku trzeba b dzie zrezygnowa z dokładniejszych oblicze , szukać c oszacowania ich wielko ci w sposób bardziej po redni. Mo na mianowi-cie próbowa , w oparciu o ogóln charakterystyk produkcji folwarku szlacheckiego oraz o dane porównawcze, doszacowa ich warto towaro-w , co jednak zostanie omówione dopiero w rozdziale traktuj cym o do-chodowo ci produkcji folwarczej.

Przechodz c do szczegółowego rozwa enia stopnia towarowo ci pod-stawowej produkcji folwarczej, to jest 4 zbó , nale y podkre li , e obliczenie to nasuwa do du e trudno ci. Wynikaj one z braku danych bezpo rednich w postaci rachunków folwarczych. Pozostaj wi c metody po rednie, które mo na by uszeregowa w 3 grupy:

1. Metoda obliczenia według przypuszczalnego spo ycia, w zale no ci od szacunkowej liczby obsady ludzkiej i zwierz cej folwarków szlache-ckich (z uwzgl dnieniem wysiewu).

2. Metoda porównawcza w oparciu o uzyskane procenty towarowo ci dla folwarków w innych typach dóbr, głównie z dóbr królewskich.

3. Metoda oceny ogólnego, spo ycia (a po potr ceniu wysiewu i przy-puszczalnej towarowo ci) na podstawie wyst puj cych na paru folwar-kach szlacheckich wzmianek o pozostawieniu na ywno okre lonych ilo ci zbo a.

Stopie towarowo ci 4 zbó dla folwarków szlacheckich obliczany pierwsz metod :

a. Liczba wiktowników na folwarku szlacheckim, licząc personel gospodarczy oraz średnio 5 osób rodziny dworskiej, wynosiłaby:

| | | | | | | | | |
|--------------------|-----|------|---|---|------|---|-------|------|
| Małopolska | 8 | osób | + | 5 | osób | = | 13 | osób |
| Mazowsze | 6 | „ | + | 5 | „ | = | 11 | „ |
| Wielkopolska wsch. | 7—8 | „ | + | 5 | „ | = | 12—13 | „ |
| Wielkopolska zach. | 8 | „ | + | 5 | „ | = | 13 | „ |
| 4 regiony | 7 | „ | + | 5 | „ | = | 12 | „ |

Przyjmując w tym wypadku konwencjonalne spożycie na głowę ok. 370 kg zboża (71%—4,04 hl żyta oraz 29%—2,24 hl owsa) rocznie w oparciu o wykorzystywane w literaturze ⁴ dane oraz uwzględniając ziarno na wysiew, doszlibyśmy do następujących wyników dla lat 1551—1580:

Zyto (w hl)

| Region | Produkcja folw. | Wysiew | Spożycie | Reszta (zbyt) | % zbioru |
|--------------------|-----------------|--------|----------|---------------|----------|
| Małopolska | 137,7 | 27,54 | 52,52 | 57,64 | 40,4 |
| Mazowsze | 222,75 | 44,55 | 44,44 | 133,76 | 60,0 |
| Wielkopolska wsch. | 187,11 | 44,55 | 50,5 | 92,06 | 49,2 |
| Wielkopolska zach. | 150,53 | 30,11 | 52,52 | 67,9 | 45,1 |
| 4 regiony | 174,15 | 34,83 | 48,48 | 90,84 | 52,2 |

Owies (w hl)

| Region | Produkcja folw. | Wysiew | Spożycie | Reszta (zbyt) | % zbioru |
|--------------------|-----------------|--------|----------|---------------|----------|
| Małopolska | 243,36 | 60,84 | 29,12 | 153,40 | 63,0 |
| Mazowsze | 159,12 | 39,78 | 24,64 | 94,70 | 59,5 |
| Wielkopolska wsch. | 114,66 | 32,76 | 28,00 | 53,90 | 47,0 |
| Wielkopolska zach. | 252,72 | 63,18 | 29,12 | 160,42 | 63,5 |
| 4 regiony | 203,76 | 50,94 | 26,88 | 125,94 | 61,3 |

Powyższa metoda budzi jednak duże zastrzeżenia:

1. Opiera się na obcych danych sumarycznych (Rosja) lub późniejszych, ograniczając spożycie do dwóch zbóż jedynie, czego mimo słabej znajomości struktury wyżywienia na wsi polskiej w XVI w. nie możemy przyjąć za wystarczające.

2. Nie obejmuje pszenicy i jęczmienia, które niewątpliwie — pierwsza w postaci maki i kaszy, drugi jako kasza i surowiec słodowniczy — były spożywane przez ówczesne ludno wiejskie.

3. Nie uwzględnia spożycia ziarna przez wyżywienie inwentarza, co szczególnie

⁴ Por. H. Łowmiański, *Podstawy formowania się państwa słowiańskich*, Warszawa 1953, s. 333.

nie musiało mieć miejsca w wypadku owsa (konie), nie mówić o drobnych ilościach ziarna dla drobiu itp.

Wyniki tej metody możemy więc traktować raczej jako wielkość kontrolną w stosunku do następujących metod obliczeniowych i ich wyników.

Obliczenia oparte na pierwszej i drugiej lustracji, które były przeprowadzone w interesującym nas okresie, trudno dokonać ponieważ materiał ten nie został dotychczas opracowany od tej strony. Wobec konieczności przeprowadzenia samodzielnych obliczeń musieliśmy ograniczyć się do przykładowej lustracji jednego województwa, wybierając lustrację królewskiej województwa lubelskiego z r. 1565. Podaje ona 12 folwarków z materiałem stosunkowo dokładnym i uwzględniającym tak pozycję „victus”, jak i liczbę istniejących na folwarkach pracowników.

Traktując ten materiał jako przykładowy, możemy wykorzystać go w dwojaki sposób. Po pierwsze: obliczyć na tej podstawie średnie zużycie jako „victus” 4 zboża przypadające na głowę pracownika, jako wskaźnik bardziej zbliżony terenem (dane polskie) i epoką (1565 r.), niż na przykład na zrekonstruowany obraz folwarku szlacheckiego. Po drugie: możemy próbować uzyskać stamtąd procent towarowy dla poszczególnych zboży i porównać go z obliczeniami przeprowadzonymi innymi metodami.

Zestawienie wielkości tzw. „victus” dla 12 folwarków królewskich lubelskich daje nam średnie spożycie 7,45 korca (5,36 hl) globalnej ilości zboża na 1 pracownika. Należy zaznaczyć, że wahania są przy tym dość znaczne, gdy ilość ta się gaj od 4,3 korca (Zembożyce) i 5,2 korca (Wielki Widnik, Zawadów), do 12,4 korca (Wola Wilkołaska), 13,65 korca (Parczów), a nawet 17,95 korca (Dzierżkowice). Wyższe ilości spożycia wyrażają się z obsadą samego dworu, jak istnienie podstarostego z żoną i dwoma sługami (Parczów) lub urzędnika z osobnym sługą i 3 koniami (Dzierżkowice). Wydaje się więc, że średnia arytmetyczna wielkości spożycia, ze względu na specyfikę folwarku szlacheckiego (obsada dworu), byłaby zbyt zaniżona. Niemniej wobec małej liczby personelu gospodarczego na folwarkach królewskich wyciągnięte średnie tylko z folwarków, które posiadały obsadę ostatniego typu, to jest urzędnika, wykrzywiłoby obraz powiększając zbyt nieznacznie konsumpcję. Pozostaje więc jako wyjście ostrożniejsze oparcie się na średniej ogólnej wynoszącej 7,45 korca, powiększonej, ze względu na zapewne większe spożycie samego dworu, o ok. 20%. Stąd jako wskaźnik przyjmijmy ok. 8,94 kor., tj. 6,44 hl.

Czerpiąc dalej z powyższej lustracji materiał do struktury spożycia folwarcznego otrzymujemy następujące wyniki:

| | | | |
|----------|----------|----------------------|---------|
| żyto | spożycie | 78% co daje na głowę | 5,02 hl |
| pszenica | , | 2% „ „ „ „ | 0,13 hl |
| owies | „ | 7% „ „ „ „ | 0,45 hl |
| jęczmień | „ | 13% „ „ „ „ | 0,83 hl |

Wyniki oblicze przeprowadzonych na tej podstawie dla folwarków szlacheckich w 1551 —1580 przedstawiałyby si nast puj co:

yto (W hl)

| Region | Produkcja folw. | Wysiew | Spo ycie | Reszta (zbyt) | % zbioru |
|--------------------|-----------------|--------|----------|---------------|----------|
| Małopolska | 137,7 | 27,54 | 65,26 | 44,9 | 32,6 |
| Mazowsze | 222,75 | 44,55 | 55,22 | 122,98 | 55,2 |
| Wielkopolska wsch. | 214,89 | 51,15 | 62,75 | 100,98 | 47,0 |
| Wielkopolska zach. | 150,53 | 30,11 | 65,26 | 55,16 | 36,6 |
| 4 regiony | 174,15 | 34,83 | 60,24 | 79,08 | 45,4 |

Pszenica (w hl)

| Region | Produkcja folw. | Wysiew | Spo ycie | Reszta (zbyt) | % zbioru |
|--------------------|-----------------|--------|----------|---------------|----------|
| Małopolska | 82,13 | 16,4 | 1,69 | 64,04 | 77,9 |
| Mazowsze | 20,00 | 4,0 | 1,43 | 14,57 | 72,8 |
| Wielkopolska wsch. | 27,19 | 6,5 | 1,62 | 19,07 | 70,1 |
| Wielkopolska zach. | 25,63 | 5,13 | 1,69 | 18,81 | 73,5 |
| 4 regiony | 43,75 | 8,75 | 1,56 | 33,44 | 76,4 |

Owies (w hl)

| Region | Produkcja folw. | Wysiew | Spo ycie | Reszta (zbyt) | % zbioru |
|--------------------|-----------------|--------|----------|---------------|----------|
| Małopolska | 243,36 | 60,84 | 5,85 | 176,67 | 72,6 |
| Mazowsze | 159,12 | 39,78 | 4,95 | 114,39 | 71,9 |
| Wielkopolska wsch. | 114,66 | 32,76 | 5,63 | 76,27 | 66,5 |
| Wielkopolska zach. | 252,78 | 63,18 | 5,85 | 183,69 | 72,7 |
| 4 regiony | 203,76 | 50,94 | 5,40 | 147,42 | 72,3 |

J czmie (w hl)

| Region | Produkcja folw. | Wysiew | Spo ycie | Reszta (zbyt) | % zbioru |
|--------------------|-----------------|--------|----------|---------------|----------|
| Małopolska | 51,24 | 8,54 | 10,79 | 31,91 | 62,3 |
| Mazowsze | 66,36 | 11,06 | 9,13 | 46,17 | 69,5 |
| Wielkopolska wsch. | 34,79 | 6,96 | 10,37 | 17,46 | 50,2 |
| Wielkopolska zach. | 24,36 | 4,06 | 10,79 | 9,51 | 39,0 |
| 4 regiony | 42,84 | 7,14 | 9,96 | 25,74 | 60,1 |

otrzymany powyższy metodą wynik wydaje się o wiele dokładniejszy od uzyskanego pierwszym sposobem. Daje on wielkość bardziej wyspecyfikowaną i opartą na dokładniejszej analizie ówczesnych stosunków. Niemniej i tu pewnie wielkość może wzbudzać wątpliwość. Wydaje się, że spójność jest zbyt wielka: charakterystyka ogólna folwarku wskazywała na możliwość bardziej różnorodnego odżywiania we dworze (inne produkty roślinne, warzywa, owoce, nabiał, ryby i mięso) i liczby wyprowadzone dla masy towarowej mogą być zbyt niskie. Jednocześnie spójność wewnętrzna owsa wydaje się zbyt mała. Oparte na danych folwarków z dóbr królewskich, gdzie koni nie było zbyt wiele, a szczególnie brakowało roboczych, liczby te mogą być za niskie, a masa towarowa za duża. Można tu jednak dodać, że ewentualnie luki uzupełniały czciowo daniny kmieci, wiadczone głównie w owsie, co umoliwia przyjęcie tych wielkości jako wyjściowych.

Bezpośrednie dane procentowe dotyczące towarowości produkcji folwarczej, oparte na lustracji dóbr królewskich województwa lubelskiego z r. 1565 przedstawiałyby się następująco:

| | | |
|----------|----------|-------|
| pszenica | towarowo | 77,4% |
| żyto | | 80,9% |
| owies | | 79,3% |
| jęczmień | | 82,1% |

Jak widać z powyższego zestawienia, stopień towarowości 4 zbóż na 12 folwarkach w królewskich lubelskich byłby bardzo wysoki, nawet, jak się wydaje, zbyt wysoki. Można tu bowiem wysunąć dwa zastrzeżenia. Po pierwsze: chodzi o ogólną glebę lubelszczyzny, a przez to i wysokie plony, powodowały pozostawianie stosunkowo drobnej części zbioru na wysiew. Procent z ziarna nie sprzedanego stanowił głównie wysiew, a tzw. „victus” w odniesieniu do żyta (inne zboża znacznie mniej były spożywane) wynosił najczściej ok. 3% (od 1,2% do 4,5%, a nawet 6,5%), ogólnego zbioru, nie zmniejszając przez to wyraźnie stopnia towarowości. Po drugie: bardzo surowe oceny lustratorów, oparte głównie na roku gospodarczym 1563/1564, mogły odbiegać od przeciwnych stosunków, obliczonych na podstawie plonów za szereg lat, o mniejszym nieco urodzaju. W każdym razie metoda ta, jako bardziej związana ze specyfiką regionu (zboża, oceny), budzi wątpliwość, niż wykorzystywanie szczegółowych wskaźników statystycznych, uzyskanych ze wspomnianej lustracji.

Możemy na koniec oprzeć się, według trzeciej metody, na samych inwentarzach folwarków szlacheckich, w wypadku, gdy występują w nich wzmianki o pozostawieniu zboża na wyżywienie. Wzmianki takie jednak mamy tylko dwie: jedna dotyczy folwarku w Broniszewie w powiecie

wi lickim (1559) ⁵ oraz druga — folwarku w Prusinowicach w powiecie zakroczymskim (1578) ⁶.

Pierwszy z nich liczył ok. 3 łanów, a wi c jego produkcja wyniosłaby:

| zbo e | Zbiór | Wysiew | Victus | Reszta | % |
|----------|-----------|----------|---------|-----------|------|
| yto | 103,3 hl | 20,66 hl | 96,4 hl | | |
| pszenica | 61,60 hl | 12,32 hl | | 49,28 hl | 80 |
| owies | 182,52 hl | 45,63 hl | 14 hl | 122,89 hl | 67,3 |
| j czmie | 38,43 hl | 6,4 hl | | 32,03 hl | 83,3 |

Drugi z folwarków, to jest Prusinowice, liczył ok. 2,5 ł., a wi c jego produkcja przedstawiałaby si mniej wi cej nast puj co;

| Zbo e | Zbiór | Wysiew | Victus | Reszta | % |
|----------|----------|---------|---------|----------|------|
| yto | 154,7 hl | 30,9 hl | 15,0 hl | 108,8 hl | 70,3 |
| pszenica | 13,9 hl | 2,8 hl | | 11,1 hl | 80 |
| owies | 110,5 hl | 27,6 hl | | 82,9 hl | 75 |
| j czmie | 46,1 hl | 7,7 hl | | 38,4 hl | 83,3 |

Powy sze obliczenie wzbudza mo e du o zastrze e . Rzeczywista struktura zbiorów i ich wielko dla ka dego z tych folwarków mogła bardzo waha si w stosunku do przeci nej struktury i produkcji folwarków w danym regionie. Tak wi c — o ile samo przeliczenie ilo ci zbo a w brogu nie jest bł dne — w wypadku Broniszewa mamy zestawienie danych teoretycznych dotycz cych produkcji z danymi faktycznymi spo ycia, co doprowadza do stwierdzenia deficytu, bardzo w tpliwe czy istniej cego realnie. Ponadto w wypadku Prusinowic mamy niejasn wzmiank o istnieniu jakich brogów ze zbo em, by mo e równie przeznaczonym przynajmniej cz ciowo na spo ycie. St d nasuwa si wniosek, e wyniki tego rodzaju oblicze musimy uwa a za bardzo w tpliwe i odnosi si do nich z wielk ostro no ci .

Mimo powa nych odchyle uzyskanych przy obliczeniach przeprowadzonych ró nymi metodami wydaje si , e ich sumaryczne przynajmniej zestawienie mo e da pewne wskazówki dotycz ce przypuszczalnego stopnia towarowo ci 4 zbó na folwarkach szlacheckich w l. 1551—1580.

⁵ Kraków Gr. 77, s. 1615—1618.

⁶ Zakroczym Z. w. Rei. 70, f. 1189v—1195.

| Zboże | I metoda | IIa metoda | IIb metoda | III metoda | folwark szlach. (szacunkowo) |
|----------|----------|------------|------------|------------|---------------------------------|
| żyto | 52,2% | 45,4% | 77,4% | 28,5% | ok. 50% |
| pszenica | (80,0%) | 76,4% | 80,9% | 80% | „ 72% |
| owies | 60,7% | 72,3% | 82,1% | 71,1% | „ 70% ⁷ |
| jęczmień | (83,3%) | 60,1% | 79,3% | 83,3% | „ 57% |

Powyższe zestawienie wykazuje wyraźnie stosunkowo najniższą dokładność metody IIa, to jest obliczenia oparte o oszacowanie spożycia, przy użyciu szczegółowych wskaźników zaczerpniętych z lustracji dóbr królewskich. Ta też metoda bieżąca stanowi punkt wyjścia naszych określeń, z tym jednak, że wymaga ona pewnych korektur w oparciu o wyniki innych metod.

Korygując cyfry otrzymane metodą IIa, należałoby poprawić ilość sprzedanego żyta, która wydaje się zbyt mała (45,4%). Została ona — jak reszta inne liczby — wiadomo obniżona przez wprowadzenie w stosunku do lustracji poprawki na większe spożycie, ponieważ właściciel mieszkał we dworze. Szczegółowa jednak analiza danych lustracji wykazuje, że istnienie podstarocię, urzdnika ze służb itp. odbija się na większej konsumpcji jednostkowej, ale raczej nie żyta. Stąd wypływa wniosek, że procent ten nie musi być tak niski i można próbować oprzeć się na wynikach metody I (metoda III z wymienionych już poprzednio powodów nie może być brana pod uwagę), a więc podnieść towarowość do około 50%.

Procent towarowości pszenicy wydaje się do utrzymania z tym, że dla ostrożności (pewne niewielkie spożycie dla drobiu, czasem i na słońce, i maki) należałoby ten wskaźnik obniżyć do 70—75%.

Utrzymanie towarowości owsa w wysokości ok. 70% nie jest możliwe, jeżeli przyjmujemy istnienie na folwarkach szlacheckich koni roboczych, których w wielkich dobrach na ogół nie było. Wymaga to dodatkowej poprawki zróżnicowanej już regionalnie.

Na koniec ilość jęczmienia towarowego (ok. 55—60%) byłaby do przyjęcia z zastrzeżeniem jednak, że mogłoby tu chodzić tak o zbyt samego jęczmienia, jak i zrobionego z niego siodła.

Pozostaje pytanie, czy wskaźniki uzyskane jako ogólnopolskie dadzą się zindywidualizować dla poszczególnych regionów. Byłoby to raczej ryzykowne, brak nam bowiem danych, które by na to pozwalały, bez całkowicie arbitralnego decydowania. Wprawdzie w poszczególnych regionach struktura zasiewów i zbiorów była różna, lecz mogłyby dyktować tak

⁷ Wskaźnik ten wymaga dalszej korektury — patrz wyżej s. 195.

warunki uprawowe, jak i potrzeby zbytu czy spożycia. Błędem więc przy zastosowaniu jednolitych wskaźników towarowości nie powinien być zbyt duży. Czy jednak obliczone spożycie oparte głównie na przypuszczalnej liczbie personelu, bez szerszego uwzględnienia inwentarza żywego, nie jest zbyt wysokie? Po odliczeniu ziarna dla drobiu (pszenica) oraz koni (owies, o którym będzie niżej), różnica na ogół potwierdza powyższe stanowisko, wskazując jako główne pożywienie dla bydła siano i słoma⁸. ewentualnie w postaci siewki, spożywane za ziarno wspominają jedynie jako plewy i zgoniny⁹.

Należy jeszcze pamiętać o konieczności obliczenia pewnej ilości owsa na wyżywienie koni roboczych. Biorąc pod uwagę możliwość żywienia pasz zieloną, sianem, słomą lub siewką oraz zapewne mniejsze wydzielanie dla koni owsa zimnego, wydaje się, że przyjęcie normy ok. 21 l. na konia dziennie będzie wystarczające. Daje to około 7 hl owsa rocznie, co biorąc pod uwagę przeciętną obsadkę folwarku szlacheckiego wymagałoby następującej poprawki:

| | | |
|--------------------|-------|-------------------------------------|
| Małopolska | | rednio 3 konie po 7 hl owsa — 21 hl |
| Mazowsze | „ 4 „ | 7 hl „ — 28 hl |
| Wielkopolska wsch. | „ 5 „ | 7 hl „ — 35 hl |
| Wielkopolska zach. | „ 6 „ | 7 hl „ — 42 hl |
| 4 regiony | | 7 hl 35 hl |

Różnica nie daje możliwości uwzględnienia ewentualnych koni wierzchowych czy wyjazdowych i sił rzeczy ewentualne koszty ich utrzymania będą musiały obciążać wydatki osobiste właściciela — szlachcica.

Uzyskane wskaźniki upoważniają nas do próby oszacowania przeciętnej produkcji rynkowej średniego folwarku szlacheckiego tak w skali łącznej 4 regionów, jak i w zróżnicowanej terytorialnie. Ilości zboża, które mogłyby przez folwarki szlacheckie w l. 1551—1580 przeznaczone do sprzedaży, przedstawiałyby się (w hl) w przybliżeniu następująco:

| Zboże | 4 regiony | Małopolska | Mazowsze | Wielkopol. wsch. | Wielkopol. Zach. |
|----------|-----------|------------|----------|---------------------|---------------------|
| żyto | 87,07 | 68,8 | 111,37 | 107,45 | 76,26 |
| pszenica | 31,5 | 59,13 | 14,4 | 19,58 | 18,45 |
| owies | 107,1 | 149,35 | 83,38 | 60,77 | 134,90 |
| jęczmień | 24,42 | 29,21 | 37,83 | 19,83 | 13,89 |
| 4 zboża | 250,09 | 306,49 | 246,98 | 207,63 | 242,50 |
| z areału | 3,6 ł. | 4 ł. | 3,6 ł. | 3,6 ł. | 3,5 ł. |

⁸ Poznań In. Rel. Gr. 918, f. 226—7v.

⁹ Por. wyżej rozdz. IV, s. 160—161.

Podliczone wyżej sumy produkcji towarowej nie dają podstaw do dalszej szczegółowej ich interpretacji. Wielkość ich jest wyznaczona przez wielkość folwarku szlacheckiego w danym regionie oraz przy tym dla danego regionu wskaźnikiem plonów. Może stąd jedynie wpływa potrzebny nam w dalszych rozważaniach wniosek, że produkcja zbożowa folwarków szlacheckich mogła mieć charakter wyraznie towarowy, choć zapewne nieco słabszy niż analogiczna produkcja folwarków w wielkich dobrach królewskich, kościelnych czy magnackich. Ponadto, jak można się dowiedzieć z oszacowania, w zasadzie większość uzyskiwanego ziarna (50—72%) mogła być przeznaczona na rynek, gdyby umożliwiałoby to w zasadzie i ilość produkcji, i własne potrzeby konsumpcyjne folwarku.

Splaw wielanego zboża folwarcznego

Powyżej staraliśmy się stwierdzić obiektywnie, czy produkcja folwarków szlacheckich z powodzeniem masowo (w ziarnie) na rynek. Czy tak w rzeczywistości było, należałoby sprawdzić poprzez badanie samego rynku i jego obrotów. Badań takich, jak dotychczas w Polsce nie prowadzono. Najpoważniejsza praca R. Rybarskiego zajmuje się głównie handlem Polski z obcymi krajami, szczególnie gdy chodzi o interesujące nas zboże¹⁰. W innych opracowaniach nie znajdziemy również zbyt wiele materiałów do tych zagadnień. Oczekujemy więc na właściwe studia w tym zakresie, natomiast starać się w pewnej mierze należy próbnie także kwestię, na wycinkowym, ale może bliżej charakterystycznym materiale. Wyprowadzone stąd wnioski wskazywałyby, że może, drogą dalszych badań, o bardziej ugruntowanych wynikach naukowych, nie przeszkadzając jeszcze naszemu pogłębieniu w sprawę.

Siadów zbytu produkcji towarowej folwarków szlacheckich, jeżeli chodzi o zboże, możemy szukać w dwóch kierunkach. Po pierwsze, przez ledzenie ich udziału w eksporcie przez Gdańsk czy przynajmniej w splawie wielanym oraz po drugie, przez odnajdywanie ewentualnych dowodów zaopatrywania przez ten rynek wewnętrzny, głównie miejskiego, w swoje produkty zbożowe.

Wpływ eksportu zboża, a ściślej otwarcie możliwości eksportu zboża, jakie nastąpiło szczególnie od momentu zawarcia traktatu toruńskiego (1466), był jak dotychczas uznawany przez większość najwybitniejszych historyków za główny, jeżeli nie jedyny, powód rozwoju czy nawet powstania folwarku szlacheckiego w Polsce. I tak Bobrzyński i Czyżewski pokój toruński, otwarcie drogi wielanej, ożywienie handlu wiatowego z możliwością

10 R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa*, s. 23 i nn.

wo ciarni rozwoju, jakie stan ły przed folwarkiem i z wykorzystaniem jego przez szlacht kosztom chłopów¹¹. O. Balzer upatrywał równie w r. 1466 punkt zwrotny umo liwiaj cy rozwój folwarku szlacheckiego¹². Podobnie Bujak widzia zahamowanie rozwoju systemu czynszowego na wsi, poza spadkiem warto ci waluty, głównie w uzyskaniu dost pu do morza (1466)¹³.

Inaczej nieco zapatrywali si na t kwestii St. Kutrzeba¹⁴ i J. Rutkowski¹⁵. Niezale nie od ró nicy w pogl dach szczegółowych, np. na podda stwo chłopów i jego zwi zek z folwarkiem, obaj wskazywali na miasta, jako główny rynek zbytu produkcji folwarcznej. Obaj jednak rozumieli to przede wszystkim jako silnie zurbanizowane okr gi na zachodzie Europy, co w rezultacie sprowadza ło si do powrotu do koncepcji eksportu zbo a, jako głównego czynnika wp ywaj cego na rozwój folwarków, czynnika który otworzy ły wielkie mo liwo ci zbytu ich produkcji. Kutrzeba konsekwentnie wysuwa ły przy tym twierdzenie o ywym rozwoju gospodarki folwarcznej nad rzekami sp ławnymi — Wis łą i Odr ą.

W tym te kierunku szed ły w powojennych pracach St. Arnold¹⁶ podkre laj c, e silnie zurbanizowany Zachód, o du ym jak na ówczesne stosunki rozwoju przemys łu (pocz tki form kapitalistycznych), zacz ły wó wczas eksploatowa rolnicze kraje Europy wschodniej, sprowadzaj c stamt d potrzebne mu zbo a. Zbo a tego dostarcza ły folwarki szlacheckie, nastawione w swej produkcji na eksport, podczas gdy drobniejsza produkcja zbo a chłopskiego (wcze niej i folwarków so łytych) obs łągiwa ła głównie rynek miejski wewn trz kraju.

Nale y tu doda , e pocz tkowe do ci ły wi zanie przemian spo łu czno-gospodarczych wsi polskiej z odzyskaniem w r. 1466 dost pu do morza uleg ło stopniowo rozlu nieniu na korzy bardziej ewolucyjnego ła czenia tych dwóch elementów. Potwierdzi ły to ostatnio M. Małowist, wykazuj c stopniowe narastanie od ko ca XIV, a szczególnie w pierwszej połowie XV w., wywozu polskiego zbo a na teren Pomorza, z przeznaczeniem tak na zaspokojenie potrzeb miast pruskich, jak i na eksport do krajów Zachodu (Holandia, Anglia)¹⁷.

Znane s dobrze podstawy ró ływe potwierdzaj ce wzrost eksportu polskiego zbo a na przestrzeni XV, XVI i XVII w., szczególnie z Gda ńska,,

11 M. Bobrzy ski, *Karta z dziejów*, s. 202—203.

12 O. Balzer, *Historia ustroju*, Lwów 1922.

13 Fr. Bujak, *Zasady po łytyki gospodarczej*, s. 10—11.

14 St. Kutrzeba, *Historia ustroju*, t. I, s. 175—177.

15 J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, t. I, s. 91.

16 St. Arnold, *Pod ło e gospodarczo-spo łu czne*, s. 141—144.

17 M. Małowist, *Podstawy gospodarcze przywrócenia jedno ci, pa stwowej Pomorza Gda ńskiego z Polsk ą w XVI w.*, *Przegl d Historyczny* 1954.

oraz dotyczącego cyfry¹⁸ niepełne wprowadzić i bardzo wahać się, ale niemniej wymowne. Fakt wiarygodny punktem wyjścia dla rozumowania wymienionych wyżej historyków, tzn. bardzo intensywny eksport zboża z Polski daje się zauważyć w ciągu XV (czciowo), XVI i szczególnie w pierwszej połowie XVII w. — o tendencji wyraźnie zwykłej, gdy chodzi o dłuższe okresy — wydaje się stwierdzeniem bezspornym. Niemniej, mimo zgody co do istniejących w tym zakresie faktów, należy i tu wysunąć pewne zastrzeżenia, szczególnie gdy chodzi o precyzję i sformułowania wypowiedzianych na ten temat słów.

Niewątpliwie wzrost eksportu polskiego łączył się zwykle wprost z rozwojem folwarku szlacheckiego. Różnica pozwala jednak stwierdzić jedynie koincydencję występujących zjawisk i twierdzenie to jest pewnego rodzaju przeskokiem myślowym, nie opartym na udowodnionym związku pomiędzy tymi zjawiskami. Nie chodzi tu o zdyskwalifikowanie ogólnej tendencji tego rodzaju stwierdzenia, jednakże wzrost eksportu zboża wskazuje na wzrost istniejącej masy towarowej w kraju, nie przeszkadzając jeszcze skądś ona bierze. Chodzi w tym wypadku o zbadanie jaka produkcja — folwarczna czy chłopska, wielkich czy mniejszych dóbr — idzie na zbyt za granicę. W końcu, jeżeli to nie da się osiągnąć, warto próbować określić, jakie dobra w spławie zboża — na eksport czy zaopatrzenie miast pruskich — i w jakiej mierze same biorą udział, co może nam dać pewne wskazówki dotyczące proveniencji eksportu.

Obliczenie tego rodzaju można przeprowadzić oczywiście jedynie w dużym przybliżeniu i jego wynik może mieć tylko charakter szacunkowy. Jego walor dla wniosków uogólniających obniża w pewnej mierze chronologiczna i terytorialna wycinkowość danych. Niemniej i te orientacyjne dane mogą być bardzo cenne, jeżeli nie dla samej struktury eksportu, to przynajmniej dla form zbytu produktów rolniczych, a i to ma dla nas dużą wartość.

Danych dotyczących pochodzenia zboża nie można szukać w Gdańsku, czy w samych cyfrach eksportu, gdy prawo składu zmuszało do przejścia w ręce kupieckie nawet tych części produktu, które dopłynęły do miasta na rachunek właściciela. Cłonogackie, mogły obejmować w zasadzie całość spławu wileńskiego, mamy dostępne jedynie z r. 1579 w zestawieniach Rybarskiego¹⁹, co nie pozwala na bliższą jego analizę. Wiemy

¹⁸ R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa*, t. I, s. 23 i nn. t. II, s. 3—8; E. R. Raths, *Der Weichselhandel im XVI Jhd.*, Marburg 1927, s. 45—67; D. Krahls, *Danzig und der Weichselhandel in seiner Blütezeit vom 16. zum 17. Jhd.*, Leipzig, s. 11 i nn. H. Samsonowicz, *Handel zagraniczny Gdańska w drugiej połowie XV w.*, *Przegląd Historyczny* 1956.

¹⁹ R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa*, s. 23 i na

tylko z niego, a zboże tzw. szlacheckie stanowiło tutaj ok. 52% ogółu spławianego ziarna, kupieckie zaś około 48%, o ile zresztą da się stosunkowo poprawnie przeliczyć podane tam w różnych miarach wielkości²⁰. Proporcje te są jednak silnie zniekształcone wpływem spławu z samych Prus, w którym ogromną przewagę mieli kupcy. Po odjęciu zboża pruskiego stosunek ten przedstawiałby się w przybliżeniu jak 69% (zboże tzw. szlacheckie) do 31% (zboże kupieckie), przy ogólnej masie towarowej w r. 1579 ok. 16 000 łasztów²¹.

Powyższa analiza cła nogackiego nie pozwala na wyciągnięcie wniosków dotyczących produkcji szlacheckiej przede wszystkim dlatego, że pod określeniem szlacheckie kryją się tak dobra szlacheckie, jak i magnackie, kościelne i królewskie, co — jak się przekonamy dalej — może w dużej mierze skrzywić uzyskiwany obraz. Ponadto nie można zarządzić, czy w zbożu tzw. kupieckim nie znajdziemy produkcji szlacheckiej (folwarcznej), co jest nieraz bardzo prawdopodobne, podobnie jak w szlacheckim może niekiedy znajdować się i chłopskie.

Na pewniejsze nieco wnioski może pozwolić dopiero analiza spławu odnotowanego na komorze wrocławskiej²². Wykazy te zawierają dane z 16 lat (pomiędzy 1537 a 1576), określają dorazowo, choć nie zawsze, kto jest spławiającym zbożem, podając jednocześnie ilość spławianego ziarna. Dotychczasowe zainteresowanie tymi danymi szło raczej w kierunku geograficznego i ilościowego rozłożenia pochodzenia spławianego zboża²³.

Dla określenia udziału folwarku szlacheckiego najistotniejszym zagadnieniem jest kto i czyje produkty spławiał. Pomoc w tym wypadku stanowi układ rejestrów, zgodny z przepisami celnymi. Według tych ostatnich od cła zwolniona była produkcja własna (a więc folwarczna) szlachty oraz te osoby — szlachta czy mieszczaństwo — które posiadały specjalne zwolnienie królewskie. Rubryka jednak „*proprii laboris*” zawiera produkcję szlachecką w szerokim rozumieniu tego słowa. Dotyczy ona tak folwarków drobnej, redniej czy bogatszej szlachty (z magnaterii wlicznie), jak też dóbr kościelnych i królewskich. Produkcję folwarczną (tj. podobnie „*proprii laboris*”) w dużej mierze zawierają rubryki objęte zwolnieniami królewskimi, które obejmowały w zasadzie produkcję całych dóbr, a więc produkcję folwarczną, wpływy w naturze (od chłopów), jak i ewentualne zboże skupne. Jednakże zwolnienia dotyczyły (poza osobny-

²⁰ Ibidem, 26—27.

²¹ Ibidem, s. 27.

²² *Regesta theloniei aquatici Vladislaviensis saec. XVI*, ed. St. Kutrzeba i Fr. Duda, Kraków 1915.

²³ R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa*, t. II, s. 17—18; E. R. Raths, *Der Weichelhandel*, s. 55—60.

mi dla niektórych mieszczan) wyłącznie prawie wielkich dóbr, szczególnie królewskich, rzadziej magnackich. Stąd te rubryki nie będą nas bliżej interesować.

Analiz udziału produkcji folwarku szlacheckiego w spławie włocławskim należy ograniczyć więc do rubryki „*proprii laboris*” i stara się wydzielić z niej to, co mogło pochodzić z folwarków szlacheckich, to jest głównie z redniej własności folwarcznej. Można to przeprowadzić wyłącznie dwiema metodami. Po pierwsze statystycznie, grupując z jednej strony wszystkie jednostki spławu poniżej pewnego rzędu wielkości (np. 20 łasztów), w drugiej powyżej, uważając te ostatnie za produkt dóbr własnych. Metoda ta jednak nie nasuwa się wcale. Po pierwsze nierzadkie jest zjawisko, że zboże z dóbr niewłasnionych jest spławiane w różnych okresach drobnymi partiami, np. w r. 1573 płynęły 4 osobne transporty zboża z folwarków J. T. czyńskiego, starosty lubelskiego²⁴ i ich policzenie nie zawsze jest łatwe. Po drugie przyjęcie rzędu wielkości może być bardzo dowolne, gdy nawet wzięcie pod uwagę redniej wielkości transportów zboża „*proprii laboris*” nie może być czymś stałym i będzie się wahać w różnych latach, np.:

| | | | |
|---------|-----------------|------|--------|
| r. 1544 | redni transport | 16,8 | łaszta |
| „ 1558 | „ | 21,4 | łaszta |
| „ 1569 | „ | 22 | łasztu |

Bardziej dokładna — o ile o precyzji można tu mówić — wydaje się metoda druga, czyli indywidualne grupowanie spławianego zboża według właściciela, do którego ono należy. W tym wypadku daje się stosunkowo łatwo wyłączyć czy dobra duchowne, najczęściej zaznaczone. Gorzej nieco jest z dobrami królewskimi. Chociaż w zasadzie pochodzenie zboża ze starostwa jest zaznaczone, można mieć wątpliwość czy jest to zawsze zgodne z rzeczywistością. Zdarzają się poza tym wypadki, że jest ono wyłącznie spławiane z własnym zbożem danego starosty. W takim razie pomaga inne kryterium, a mianowicie pozycja społeczna właściciela, jeżeli da się ją bliżej określić. Wyłączamy tu więc przedstawicieli najbogatszej części szlachty, posiadającej stosunkowo największe majątki ziemskie. Szlachta ta, a właściwie raczej już magnateria, skupiała jednocześnie w swym rękach starostwa i większe dzierżawy królewskie, które przez wyłączenie właścicieli wielkich dóbr tym pełniej zostaną wyeliminowane.

Największe trudno stanowi w tym wypadku dokładniejsze określenie pozycji majątkowej samych właścicieli dóbr. Brak nam opracowania stanu posiadania poszczególnych rodzin szlacheckich w Polsce XVI w. I ich zamożności. Konieczne jest więc posłużyć się kryteriami pośrednimi, przy czym ich ewentualna zgodność z rzeczywistymi wielkościami spła-

²⁴ *Regesta thelonei aquatici*, s. 264, 267, 268, 277.

wlanego zboża powinna potwierdzać trafność przeprowadzonej eliminacji. Do kryteriów po rednich zaliczyli my:

1. Posiadanie godności senatorskich przez danego właściciela dóbr lub jego najbliższej rodziny.

2. Znana z innych ródów danej postaci, czy całej rodziny — o ile dane ze spławu to potwierdza. W tym wypadku wliczyli my do tej kategorii takie nazwiska, jak np.: Uhrowiecki, Gniewosz, Włodek, Czerny, Sienicki, Łaszczyński, Krupski, Kazanowski, Rej, Zamoyski, Ciołek, Puczek, Kochanowski.

W ten sposób — to jest po wyłączeniu ze zboża spławianego „*proprii laboris*” produkcji dóbr duchownych, królewskich, magnackich oraz najbogatszej szlachty — reszta, z grubsza to określając, winna odpowiadać produkcji spławianej z folwarków redniej szlachty z pewnym, choć udziałem drobnej szlachty, choć, jak się dalej przekonamy, udział ten jest dozwolony. Nie będzie to wprowadzić pełny udział zboża pochodzącego z produkcji folwarcznej rednio-szlacheckiej uczestniczącej w spławie, natomiast rzuci to nam w pewnej mierze wątpliwość na udział samej szlachty folwarcznej w spławie własnego zboża.

Prób tego rodzaju zawierają poniższe tablice (zob. s. 202—203).

Powyższe tablice, przed próbą interpretacji, wymagają kilku wyjaśnień. W tablicy cyfrowej I grupa rubryk zawiera tzw. spław szlachecki w szerokim tego słowa znaczeniu. Jego ilość globalnie podaje rubryka 1, przypuszczalny udział folwarków redniej własności szlacheckiej — rubryka 3. Na pozycję w rubryce 2 składa się tak spław „*proprii laboris*” dóbr kościelnych, królewskich oraz wielkiej własności szlacheckiej, jak ta pozycja ujęta w rejestrze w części zwolnień królewskich („*ad litteras S.R.M.*”) — z wyłączeniem w tym wypadku oczywiście kupców mieszczańskich. To wyłączenie nastąpiło na tej zasadzie, że zwolnienia obejmują zazwyczaj wielkie dobra głównie królewskie (ewentualnie magnackie), równie spławiające przede wszystkim własną produkcję folwarczną, której niestety bardziej precyzyjnie wydzielić się nie da. Rubryka 4 zawiera tzw. spław kupiecki, niezależnie od tego czy uiszczono opłat celnych, czy te spławiający posiadali specjalne zwolnienie królewskie. W rubryce tej znajdują się zresztą nie tylko kupcy mieszczańscy, lecz także równie szlachta spławiająca cudze zboże, co nie zmienia w tym wypadku sytuacji.

Ścieżką z powyższej tablicy przypuszczalny udział bezpośredniej produkcji folwarków szlacheckich w spławie własnym zbożem był stosunkowo niewielki i wynosił za lata 1537—1576 rednio ok. 19,9% ogółu spławianego ziarna. Należy przy tym zaznaczyć, że udział ten był wielokrotnie stały, wahając się w granicach od 12,3% (1544) czy 12,4% (1572), do 24,6% (1537), 24,8% (1560) czy 26,8% (1576). Najczęściej jednak wynosił ok.

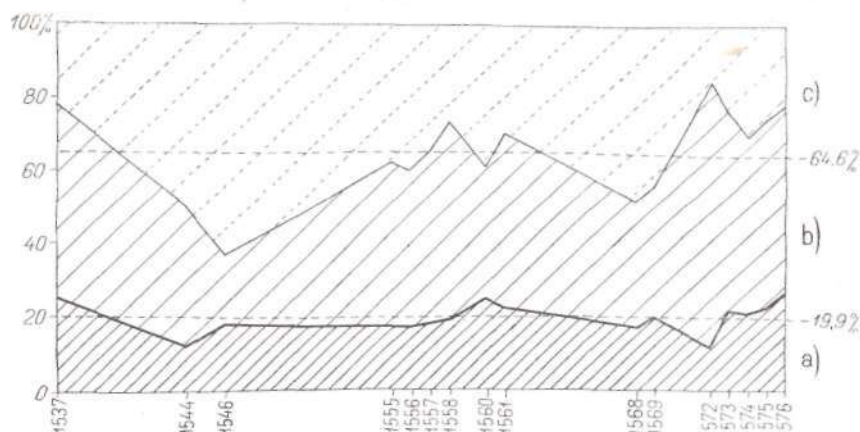
spław zboża przez komorę wrocławską w l. 1537- 1576
(w łasztach)

| Rok | szlachecki (proprii laboris i za zwolnieniami) | | | kupiecki | Ogółem |
|-----------|---|---------------|------------|----------|------------|
| | ogółem | wielkie dobra | małe dobra | | |
| 1537 | 5 245,5 | 3 582 | 1 664 | 1 494 | 6 740 |
| 1544 | 1 259,5 | 943,5 | 316 | 1 303 | 2 562,5 |
| 1546 | 2 411,5 | 1 268,5 | 1 143 | 4 071,5 | 6 483 |
| 1537 — 46 | 8 916,5 | 5 794 | 3 123 | 6 868,5 | 15 785,5 |
| % | 56,4% | 36,7% | 19,7% | 43,6% | rd. 5 262 |
| 1555 | 12 036,5 | 8 779,5 | 3 257 | 7 465 | 19 501,5 |
| 1556 | 11 178,5 | 7 942 | 3 236,5 | 7 923 | 19 101,5 |
| 1557 | 9 361,5 | 7 314 | 2 047,5 | 5 116,5 | 14 478 |
| 1558 | 4 711 | 3 466 | 1 245 | 1 705 | 6 416 |
| 1560 | 6 481,5 | 3 852,5 | 2 629 | 4 113 | 10 594,5 |
| 1555 — 60 | 43 769 | 31 354 | 12 415 | 26 322,5 | 70 091,5 |
| % | 62,4% | 44,7% | 17,7% | 37,6% | rd. 14 018 |
| 1561 | 11 631,5 | 7 801,5 | 3 830 | 5 050,5 | 16 682 |
| 1568 | 12 798 | 8 560,5 | 4 237,5 | 12 028 | 24 826 |
| 1569 | 5 948,5 | 3 782,5 | 2 166 | 4 722,5 | 10 671 |
| 1561 — 69 | 30 378 | 20 144,5 | 10 233,5 | 21 801 | 52 179 |
| % | 58,2% | 38,6% | 19,6% | 41,8% | rd. 17 393 |
| 1572 | 361 | 308 | 53 | 65 | 426 |
| 1573 | 10 098,5 | 7 222 | 2 876,5 | 3 077 | 13 175,5 |
| 1574 | 11 844,5 | 8 291 | 3 553,5 | 4 899,5 | 16 744 |
| 1575 | 13 279,5 | 9 287,5 | 3 992 | 4 417 | 17 696,5 |
| 1576 | 8 981 | 5 883,5 | 3 097,5 | 2 591,5 | 11 572,5 |
| 1572 — 76 | 44 564,5 | 30 992 | 13 572,5 | 15 050 | 59 614,5 |
| 0/ 100 | 74,7% | 51,9% | 22,8% | 25,3% | rd. 11 923 |
| 1557 — 76 | 127 628 | 88 284,5 | 39 344 | 70 042 | 197 670,5 |
| % | 64,6% | 44,7% | 19,9% | 35,4% | rd. 12 354 |

20%. Ustawa poważyła on znacznie udziałowi spławu z wielkich dóbr (królewskich, duchownych czy magnackich) wynoszącemu przeciętnie 44,7%. Ten typ spławu wahał się zresztą bardziej, a mianowicie: od 34,5% (1568), 35,4% (1569) i 36,7 (1544) do 53,2% (1537), 54% (1558) 54,8% (1573), wreszcie do 72,8 (1572). Wysokość spławu z r. 1546²⁵ jest podobnie niepewna, jak pozycja z r. 1572²⁶ z powodu bardzo szczątkowych zapisów. Na ko-

²⁵ *Registra theloni aquatici*, s. 27-28.

²⁶ *Ibidem*, s. 260-261.



Procentowy udział w spławie przez komorę włocławską w l. 1537—1576 zbóż: spław: a) szlachecki, b) wielkich dóbr, c) kupiecki

niec spław kupiecki, wynoszący w l. 1537—1576 przeciętnie 35,4% całej spławianej ilości zboża, ulega również bardzo silnym wahaniom, wynosząc w wypadkach krajowych (niezbyt miarodajnych) od 15,3% (1572) do 62,8% (1546), w bardziej zaudokumentowanych od 22,2% (1537) i 23,4% (1572) do 48,4%, (1568) i 51% (1544).

Powyższe zestawienie pozwala nam dojść do wniosku — niezależnie od precyzji samych obliczeń — że w spławie wielanym wiozącym zboże do Gdańska, z przeznaczeniem głównie na eksport, góruje wyrobie folwarczna produkcja wielkiej własności królewskiej, duchownej i magnackiej. Natomiast udział w spławie produkcji folwarcznej redniej czy drobniejszej szlachty, przynajmniej w formie bezpośredniego własnego spławu, jest stosunkowo niewielki i nie on decyduje o ogólnym charakterze spławu. Wniosek powyższy potwierdzają badania przeprowadzone przy pracach nad *Atlasem województwa płockiego w XVI w.*, gdzie najwyższy udział w wywozie zboża z tego województwa Wisłą przez Włocławek wykazuje powiaty szlacheckie²⁷.

Odpowiedzi dlaczego tak się dzieje można by szukać w dwóch kierunkach:

1. wyciągnięty wniosek, że suma produkcji towarowej folwarków w wielkich dobrach była znacznie większa od sumy produkcji towarowej folwarków szlacheckich,

2. albo sformułowanie, że ze względów technicznych czy ekonomicznych folwarki w dobrach szlacheckich musiały w dużej mierze przyjmować inne niż spław formy zbytu dla swej produkcji towarowej.

²⁷ Wiadomo udzielona mi przez p. I. Gieysztorow.

O ewentualnej przewadze globalnej produkcji towarowej folwarków w wielkich dobrach można by wnioskować na podstawie ich ilości, jakości i redniej produkcji towarowej. W pierwszym wypadku nasuwają się jednak następujące obiekcje:

1. Główną wyistotną powadą folwarków w wielkich dobrach była znacznie niższa niż w średnio-szlacheckich. Dla dóbr królewskich wynosiła ona w r. 1564 ok. 3,3 wsi na jeden folwark, dla późniejszej nieco nawet Ordynacji Zamojskiej 3,6 wsi na folwark, wreszcie dla wcześniejszych trochę stosunków w dobrach biskupstwa włocławskiego nawet 5,2 wsi na folwark, co zresztą dla drugiej połowy XVI w. niewątpliwie zmieniło się w pewnej mierze na korzyść folwarku. Nie znamy arealów tych folwarków, ale przyjmując nawet bardzo wysoki ich udział w ogólnym areale wielkich dóbr, ustalony dla dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w r. 1559 przez Orsini-Rosenberga na 27,5%²⁸ będzie on znacznie mniejszy niż w dobrach szlacheckich (według naszych obliczeń 44% obszarów uprawnych wsi).

2. Globalną liczbę wsi szlacheckich w stosunku do wsi w wielkich dobrach królewskich, duchownych i magnackich, idąc za przybliżonymi szacunkami Pawłowskiego, można by z pewnością określić jako dwukrotnie — trzykrotnie większą. Przyjmując tę relację mielibyśmy stosunek globalnego arealów w obu grupach folwarków jak 88 lub 132 do 27,5, a więc trzy do pięciu razy większy dla folwarków szlacheckich, niż w wielkich dobrach. Zakładając w zasadzie nieco większą towarowość folwarków w wielkich dobrach, niż w dobrach szlacheckich i tak globalna suma produkcji folwarcznej w wielkich dobrach wychodzi nam parokrotnie (2,5 — 4,5) mniejsza od globalnej sumy produkcji folwarków szlacheckich. Mimo więc bardzo ostrego oszacowania nie da się stwierdzić, że przyczyna przeszło dwukrotnie większego udziału we własnym spławie produkcji folwarcznej wielkich dóbr, w stosunku do szlacheckich, leży w większej globalnej produkcji towarowej tych pierwszych.

Przyczyny tego zjawiska można też szukać w mniejszej opłacalności — ze względów finansowych czy organizacyjnych — własnego spławu zboża z dóbr szlacheckich niż wielkich dóbr feudalnych. Nie wydaje się jednak, by przyczyną mogła być zbyt niska różnica cen. Według zestawień zawartych w opracowaniach Pelca²⁹ i Adamczyka³⁰, o ile przeliczenie wielkości korca podawane przez R. Rybarskiego³¹ jest słuszne — różnica cen pomiędzy Warszawą a Gdańskiem przedstawiałaby się następująco (ceny podawane w gramach srebra za 1 korzec warszawski i gdański):

28 St. Rosenberg, *Rozwój i geneza folwarku*, s. 152.

29 J. Pelc, *Ceny w Gdańsku*, s. 47.

30 Wł. Adamczyk, *Ceny w Warszawie*, s. 12.

31 R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa*, t. II, s. 334.

| Rok | Warszawa | Gdańsk | Przewaga cen gdańskich |
|-------------|----------|--------|---------------------------|
| 1526 | 4,02 | 9,4 | 135% |
| 1545 | 8,47 | 17,7 | 108% |
| 1549 | 5,97 | 9,2 | 53% |
| 1564 | 11,55 | 17,0 | 47% |
| 1570 | 16,48 | 20,0 | 21% |
| 1571 | 11,55 | 26,7 | 126% |
| | | rednio | 82% |

Różnica cen, o bardzo dużych wahanach (od 21% do 135%), wykazana w powyższej tabelce nie może być jednak uważana za ciążącą. Poza wspomnianym niezbyt pewnym przeliczeniem korcy, do przybliżonego charakteru mają szczególnie ceny warszawskie, oparte na bardzo niskiej ilości zapisek. Ogólnie więc wydaje się, że różnicę tę należy traktować jako bardzo przybliżoną i to raczej za wysoką. Ceny te bowiem nie wiadomo czy przedstawiają wartość uzyskiwaną przez dostawcę zboża do danego miasta, czy też przy dalszej jego odprzedaży. W tym wypadku, o ile ewentualna średnia (bo chyba tak należy ceny te traktować) dla Warszawy może nie być zbyt odległa od obu cen, to jest skupu i odprzedaży, o tyle w Gdańsku, na skutek ciążącego przestrzegania i starannie wykorzystywanego prawa składu różnica ta może być bardzo duża i może bardzo silnie wpływać na obniżenie faktycznie uzyskiwanej ceny za przywiezione Wistę zboże.

Różnica cen pomiędzy Warszawą — którą traktujemy tu jako jeden z ośrodków centralnej Polski, dostarczający Wistę zbożem — a Gdańskiem musi być realnie zmniejszona o koszty związane z samym spławem. Rachunków dotyczących spławu nie posiadamy, lecz lustracja mazowiecka z r. 1564 daje nam oszacowanie tych kosztów³². Otóż przy spławie 520 korców żyta do Gdańska (wartość 173 zł 10 gr) Koszty wyniosłyby równowartość 65 korcy, to jest ok. 21 zł 20 gr, a więc ok. 12,5% ceny warszawskiej (ok. 8 zł 20 gr za 1 łaszt gdański). W takim wypadku, nawet redukując dla ostrożności (różnicę cen w Gdańsku) średnią różnicę cen o ok. 33% oraz obniżając o koszty spławu (12,5%), otrzymamy jeszcze zysk w postaci różnicy 35—40% w cenie sprzedaży pomiędzy Warszawą a Gdańskiem. Należy tu jedynie zaznaczyć, że oszacowanie lustracyjne dotyczyło produkcji folwarku w Ujazdowie koło Warszawy, gdzie dowóz do portu na Wiśle nie odgrywał większej roli w kosztach związanych ze spławem. Inaczej kształtowała się sytuacja na folwarkach położonych dalej od miejsca spławu. Ponadto inny koszt występował, gdy spławiało

32 Bibl. Czartoryskich, rps 3067, f. 28v.

si zbo e skutami robionymi z własnego drzewa (z własnych lasów), co łatwiejsze było w wi kszych dobrach, ni gdy trzeba było kupowa lub wynajmowa gotowe statki.

Dla porównania warto zestaw i ró nic cen yta pomi dzy Lublinem (zbo e z woj. lubelskiego stanowiło 6,5—7,9% spławu przechodz cego przez komor włocławsk)³³ a Gda skiem. O ile przeliczenia metrologiczne s ciśle, przedstawiałyby si ona nast puj co (w gramach srebra za 1 łaszt gda ski yta):

| Rok | Lublin | Gda sk | Wzrost |
|------|--------|--------|--------|
| 1570 | 415,80 | ,525,3 | 26,3% |
| 1573 | 450,45 | 735,2 | 63,2% |
| 1577 | 346,5 | 275 | -20,6% |
| | | rednio | 22,9% |

Ten stosunkowo niski wynik (ró nica 22,9%) nie mo e by jednak w pełni miarodajny ze wzgl du na bardzo w tpliwe przeliczenia metrologiczne (po rednio przez korzec warszawski) i małą liczb przykładów cen, na których zostały oparte tablice, szczególnie lubelskie. I tu jednak zarysowuje si niewielka ró nica na korzy Gda ska.

Z powy szych rozwa a zdaje si wynika , mimo przybli onego charakteru oblicze , e spław zbo a był w zasadzie opłacalny i ró nica w cenach pokrywała z nawi zk koszty transportu, chocia tak ceny, jak i koszty mogły ró nie kształtowa si , zale nie od roku i miejsca produkcji folwarcznej. Opłacalno ta, wy sza zapewne w wielkich dobrach, nie czyniła jednak niekorzystnym spławu (cho wymagał on pewnych nakładów) z dóbr redniej szlachty i nie tłumaczy nam jeszcze mniejszego udziału tych ostatnich w rejestrach komory włocławskiej.

Szukaj c wyja nienia przyczyn tak słabego udziału (poni ej 20%) folwarków szlacheckich w spławie zbo a przez komor włocławsk rozwa y nale ałoby dwa momenty:

1. Czy ogólna masa towarowa, je li chodzi o zbo e, przeci tnego folwarku szlacheckiego czyniła spław opłacalnym dla jego wła ciciela?

2. Czy nie istniały jakie dodatkowe trudno ci uruchomienia tej rnasy i wykorzystania jej dla spławu wi lanego?

Na pocz tku tego rozdziału starali my si ustali ogóln mas towarów zbo a dla przeci tnego folwarku szlacheckiego w ówczesnej Polsce

33 R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa*, t, II, s. 18.

i jej ewentualne wahania regionalne. Wynosiła ona rednio 250,09 hl, z tym e w Małopolsce było to 306,49 hl, na Mazowszu 246,98 hl, w Wielkopolsce wseh. 207,63 hl, w Wielkopolsce zach. 245,50 hl zbo a. Nie wiemy dokładnie jakie zbo e głównie uczestniczyło w spławie, ale s - dz c z nielicznych wzmianek chodziło tu przede wszystkim o yto, w mniejszej mierze o pszenic , oo zreszt zgadzałoby si ze struktur samej produkcji towarowej folwarków szlacheckich, gdzie w ród zbó ozimych yto zajmuje 73,4% a pszenica 26,6% obj to ci. Mo na tu doda , e na 12 folwarkach królewskich w województwie lubelskim przewaga yta nad pszenic jest jeszcze wi ksza i wynosi 97,5%. Natomiast struktura przepływu zbo a prze cło nogackie w r. 1579 wskazuje, e j czmie , a szczególnie owies nie odgrywały w spławie powa niejszej roli ³⁴. Przyjmuj c wi c, e w spławie chodzi głównie o yto, ogólna masa towarowa redniego folwarku szlacheckiego wynosiłaby 87,07 hl, a wi c około 3,1 łasza. Je eli do tego dodamy pszenic w ilo ci 31,5 hl, to jest ok. 1,1 łasza, otrzymamy cało mo liwego do spławu produktu na ok. 4,2 łasza.

Czy ilo ta była ju wielko ci opłacaln z punktu widzenia spławu mo na s dzi porównuj c j z przeci tn wielko ci transportu zaliczanego do grupy spławu z folwarków szlacheckich oraz ze wzmiankami dotycz - cymi samej techniki spławu. Otó rozpatruj c wyrywkowo t kwesti otrzymamy nast puj cy wynik:

| | | |
|----------|----------------------------|------------|
| rok 1540 | redni transport szlachecki | 10,3 łasza |
| „ 1557 | „ „ „ | 15,3 |
| „ 1568 | „ „ „ | 17,7 |
| „ 1574 | „ „ „ | 14,2 |

Powy sze zestawienie poucza nas, e redni opłacalny transport z tej grupy był zapewne od 2,5 do 4 razy wi kszy od tego, co mógł dostarczyć do spławu przeci tny folwark szlachecki. W ka dym razie ilo ci zbo a, którymi dysponował nasz typ folwarku, s o wiele ni sze od redniej w tym zakresie — nawet z wył czeniem spławu z dóbr wielkich — co niew tpliwie nie wiadczy dobrze o wzgl dnej przynajmniej opłacalno ci tego typu spławu w stosunku do spławu z dóbr wielkich.

Ta sugestia nie wyklucza jednak samego udziału folwarków szlacheckich w spławie zbo a, który, cho zapewne opierał si i w zakresie dóbr szlacheckich, na własno ci stosunkowo wi kszej (wi kszy folwark lub par mniejszych), mógł obejmowa tak e mniejsz . W wypadku skromniejszych ilo ci posiadanego zbo a obserwujemy dwa sposoby spławu. Obok cz ciej u ywanych do spławu komi g i dubasów, zabieraj cych na raz po 12—15 łasztów zbo a, u ywano do transportu ziarna mniejsze statki, jak komieski (po ok. 5 do 7 ł.) czy lichtany (po 3 łaszy), a nawet łodzie za-

34 R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa*, t. II, s. 27.

bieraj ce ok. 1 łaszta ³⁵. I takie transporty niew tpliwie miały miejsce, jak o tym przekonuj nas rejestry, gdzie np. w r. 1568 Bartłomiej P tkowski czy sługa Jana Gi yckiego spławiaj po 2 łaszty zbo a, a Mikołaj Szczucki — 3 łaszty itd. ³⁶. Mo na te było spławia zbo e inaczej, a mianowicie wspólnie przez kilku wła cicieli, jak np. w tym samym roku Maciej Uszycki spławia 3 łaszty zbo a nie własn szkut, lecz Stanisława Obryckiego, podobnie Stanisław Gzowski wspólnie z Janem My likowskim spławiaj 5,5 ł., a Kasper Zieli ski z Marcinem Łomie skim 10 ł. ³⁷.

Powy sze przykłady zdaj si wskazywa, e w wypadku niewielkich folwarków szlacheckich, odpowiadaj cych naszej redniej, spław zbo a mógł mie w zasadzie miejsce. Niemniej mo na podejrzewa, e ze wzgl dów technicznych (mniejsze statki) był on zapewne mniej opłacalny, ni spławianie na raz wi kszych transportów zbo a. I ta mniejsza opłacalno samego transportu, który przy mniejszych ilo ciach musiał wypada dro ej (wy szy nakład na statek, obsług i administracj w stosunku do wielko ci transportu) stanowiła zapewne dalszy hamulec dla rozwoju bezpo redniego spławu produkcji rednich folwarków szlacheckich do Gda ska.

Jednak e nie tylko mała masa towarowa, ale i trudno jej uruchomienia stanowiła przeszkod dla szerszego wykorzystania mo liwo ci spławu zbo a przez folwarki szlacheckie. Warto tu zwróci uwag, e nawet Gostomski, doskonały organizator i posiadacz rozległych maj tków, spiesz c si, by jego zbo e jak najwcze niej dotarło do Gda ska (co dawało mo liwo uzyskania wy szej ceny) radzi po ycza od kmieci zbo e, a pa szczyzn oszcz dza i przeznacza na młock ³⁸. Chodzi tu oczywi cie nie o termin zbiorów, który by kolidował ze spławem, gdy ten odbywał si głównie na wiosn (kwiecie, maj), lecz o wymłócenie ziarna i przygotowanie go do spustu wraz z odpowiednim sprz tem (statki, wyposa enie).

Młocka ówczesna, jak i przez wiele stuleci pó niej, odbywała si w sposób do prymitywny, przez bicie cepem zbo a rozło onego na „boisku” i wymagała r cznego czyszczenia (przesiewanie zwykłe i na wietrze), była wi c prac odbywaj c si bardzo powoli. Wi kszo inwentarzy folwarków szlacheckich stwierdza istnienie w ci gu zimy, obok stosunkowo niewielkiej wymłóconej cz ci zbo a, du ych ilo ci zbo a nie wymłóconego, w brogach czy stodołach (np. Bukownik 1574 ³⁹, Sikorz

³⁵ *Regestra thelonei aquatici*, s. XXVI—XXVIII.

³⁶ *ibidem*, s. 215—217.

³⁷ *ibidem*, s. 218, 208, 206.

³⁸ A. Gostomski, *Gospodarstwo*, s. 69.

³⁹ Kraków, Rel. 1, s. 1143—1145, 1197—1198.

1554 ⁴⁰, Głogowa 1567 ⁴¹, Sowina Błotna 1565 ⁴², Janikowo 1574 ⁴³ i in.). Zboże takie, to jest nie wymłócone, potrafiło doczekać kilku lat. Nie można na z tego wnioskować o jakimś celowym zachowywaniu zboża w tej formie na następny rok. Łczyłoby się to z dużym ryzykiem strat i opłacało chyba tylko w okresie wyraźnego nieurodzaju i związanej z tym spekulacji. Wytłumaczeniem dla tego raczej powszechnego zjawiska byłaby właśnie niewystarczająca szybkość i efektywność wykonywania młocki.

Wniosek ten potwierdza oszacowany uprzednio przypuszczalny bilans siły roboczej na folwarkach szlacheckich, jeżeli chodzi o roboty typu rocznego. Według poprzednich obliczeń, biorąc pod uwagę użycie do młocki samej pracy pańszczytniczej, niedobór wyniósłby:

| | |
|--------------------|-----------------|
| Małopolska | 240 dni robocze |
| Mazowsze | 215 „ „ |
| Wielkopolska wsch. | 198 |
| Wielkopolska zach. | 189 „ „ |
| 4 regiony | 206 |

Jak już było powiedziane, obliczenie to wskazuje na istnienie dużego niedoboru pańszczytniczej siły roboczej na folwarkach szlacheckich, wykorzystywanej do młocki, przy czym niezależnie czy uzupełniana ona będzie pracą najemników sezonowych (za gotówkę lub czomłotu), czy stałych (personel folwarczny). W każdym wypadku będzie to równało się dodatkowym kosztom, a jednocześnie nie przeciwnie samej młocki na bardzo długi okres. To zaś znów oznaczało nienadanie w gromadzeniu gotowego ziarna (siew musiał mieć tu pierwsze stwo) na najbardziej korzystny dla spławu okres wiosenny. Ten wniosek wydaje się wskazywać drugą trudność, na jaką napotykały przeciwnie folwarki szlacheckie, gdy ich właściciele pragnęli skorzystać z koniunktury eksportowej i na własny rachunek spławiać zboże do Gdańska.

Powyższe rozważania oparte były głównie na materiale, którego dostarczają nam rejestry włocławskiego cła wodnego. Nasuwa się jednak pytanie, w jakiej mierze mogą one być uogólnione na cały interesujący nas teren Polski. Według zestawienia Rybarskiego ⁴⁴, mimo poważnych niedokładności, jakie one zawierają, można zorientować się, że transportowane przez komorę we Włocławku zboże pochodziło, biorąc za przykład r. 1576: w 6,6% z woj. brzesko-kujawskiego i inowrocławskiego, w 4,7% z woj. płockiego, w 7,2% z woj. rawskiego, w 41,4% z woj. mazowieckiego, w 4,4% z woj. łeczyckiego, sieradzkiego i kaliskiego, w 7,3% z Podlasia,

⁴⁰ Płock Gr. W. 22, f. 49v—50.

⁴¹ Łczyca Gr. Rel. 15, f. 519—520v.

⁴² Kalisz In. 30, s. 346—349.

⁴³ Ibidem 42, s. 277—380.

⁴⁴ R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa*, t. II, s. 17—18.

w 15,1% z woj. sandomierskiego, w 7,9% z woj. lubelskiego, w 5,4% z innych dalszych lub nie oznaczonych terenów. Spław ten więc, jak widać, obejmuje głównie Mazowsze, w pewnej mierze dotyczy i północnej Małopolski oraz wschodniej Wielkopolski. O ile z południowej Małopolski spław do Gdańska w ogóle był dozwolony w tym okresie i zbytu zboża z tych okolic należało szukać gdzie indziej, o tyle w Wielkopolsce, szczególnie zachodniej, spław zboża mógł się kierować Odrą i jej dopływami, przede wszystkim Wartą, w kierunku Szczecina.

Brak nam materiałów do bliższego zbadania handlu i spławu zboża w Wartę i Odrę do Szczecina. Znane są raczej aspekty polityczne tego zagadnienia⁴⁵. Niemniej, o ile można z tej strony wyciągnąć jakie wnioski, nie musiał to być handel zbyt wielki o dużym znaczeniu dla gospodarczego rozwoju Wielkopolski w tym okresie, szczególnie jej zachodniej części. Wprawdzie mówi się w literaturze o szlachcie i jej zainteresowaniu spławem zboża do Szczecina, ale bez sprecyzowania, o jaką szlachtę tu chodzi. Ponadto prawie stałe napięcia polityczne, ze wszystkimi jego gospodarczymi konsekwencjami, jakie panowało pomiędzy Brandenburgią i Pomorzem w XVI w., oraz prawo składu Frankfurtu, nie licząc wielu komór celnych po drodze, nie musiały wpływać dodatnio na rozwój spławu zboża. Niezależnie więc od jego rozmiarów i znaczenia, wydaje się raczej słuszne przyjąć tezę, że na Warcie i Odrze nie mogły istnieć lepsze warunki spławu dla folwarków średniej szlachty, niż na Wiśle i ich udział we własnym spławie zboża nie mógł być w każdym razie większy, niż na trasie prowadzącej do Gdańska.

Reasumując powyższe rozważania wydaje się, że można wyciągnąć następujący wniosek. Folwarki średniej szlachty w spławie i eksporcie zboża nie brały dużego udziału, szczególnie jeżeli chodzi o bezpośrednie jego zorganizowanie na własny rachunek. Wyprzedzały je w tym zakresie wielkie dobra królewskie, kościelne czy magnackie, których spław zboża we własnym zarządzie górował nad globalnie większym, lecz rozproszonym produkcją folwarków średniej szlachty, w niewielkim stopniu spławianym bezpośrednio.

Targi jako punkty zbytu produkcji folwarczej

Wyprowadzony powyżej wniosek stwierdza, że stosunkowo niewielka część produkcji folwarków średniej szlachty szła bezpośrednio do Gdańska, czy innych portów bałtyckich, zmusza do postawienia drugiego pytania. Co się z tą produkcją działo, gdzie i jak była ona zbywana

⁴⁵ K. Chojnacka, *Walka o wolny handel i ceglę na Warcie i Odrze w I połowie XVI w.*, Przegląd Zachodni 1952.

przez same folwarki? Odpowiedzi na to pytanie można szukać ledwie w dwóch zjawiskach: wiażdżenia chłopskie w formie posług transportowych oraz sytuacji miast, szczególnie mniejszych, jako ewentualnych punktów dostarczenia do produkcji zboża owych folwarków szlacheckich.

W wypadku inwentarzy dzierżawnych czy innych umów, zawierających wyszczególnione bliżej wiażdżenia chłopskie, obok pańszczyzny występują zwykle tzw. drogi lub przewozy. Określone są one różnie. Raz jest mowa o drogach nie dalszych niż 3 mile (Rozdziały 1576⁴⁶, Godurów 1564⁴⁷, Chociecz 1577⁴⁸), 5 mil (Kotlino 1575⁴⁹, Osiek 1575⁵⁰) lub nawet do 8 mil (Komorów 1571)⁵¹. Czasem, choć bardzo rzadko, wymienia się liczbę tych dróg, np. 2 do 3 (Parczewo 1571)⁵². Wydaje się jednak, że ograniczenia w tym zakresie nie były zbyt często stosowane, zaliczano bowiem by i drogi do pańszczyzny. Niektóre wzmianki wyjątkowo nam, że chodzi tu o przewóz zboża (Zakrzewko 1574, Nietaszkowo 1573), inne wreszcie wskazują, że celem podróży jest targ (Wielowie 1580⁵³, Podleśce 1571⁵⁴, Szalejów⁵⁵, Godurów 1573⁵⁶, Wielyno 1571⁵⁷). Wzmianki te, choć bardzo rozproszone, przekonują, że chodzi tu o transport zboża folwarcznego z przeznaczeniem do sprzedaży go na targu. Jeśli przy tym można mieć wątpliwość, czy uogólnienie takie jest słuszne, warto odwołać się do Gostomskiego. Ten, wprowadzając gospodarzy w wielkich dobrach, bynajmniej nie uważa za sprzedaż zboża na targu w miasteczku za zjawisko nienormalne czy niepojęte. Wskazuje tylko, że chodzi o sprzedaż zboża w mniejszych ilościach „na korce” — co odpowiadałoby może liwościom mniejszych folwarków — sam zaś za sprzedaż przeprowadza „chłop rzędy”. Zobowiązuje przy tym urzędników do cotygodniowego sprawdzania ceny targowej i do ewentualnego cięgnięcia kupców z targu na folwarki, by tam przeprowadzić transakcję⁵⁸. O sprzedaży zboża na targu, „gdy kto nie ma portu”, mówi i Rej, sam bardzo zasobny w dobra ziemskie⁵⁹.

46 Kalisz In. 44, s. 93—97.

47 Kościan Gr. In. 242, s. 162.

48 Kościan Gr. In. Rel. 257, f. 84v—86.

49 Kalisz In. 43, s. 303—306, 325.

50 Kościan Gr. In. Rel. 258, f. 106v—108.

51 Grabowiec Gr. 46, f. 96.

52 Poznań In. Rel. Gr. 918, f. 226—227v.

53 Czerchów Z., 31, s. 185—187.

54 Sieradz Gr. In. 66, f. 763—765.

55 Kalisz In. Rel. 41, s. 478—480.

56 Ibidem.

57 Poznań In. Rel. Gr. 919, f. 141v—143.

58 A. Gostomski, *Gospodarstwo*, s. 44—45.

59 M. Rej, *Wzrost człowieka pocziwego*, s. 359, 368,

Przyjwszy to drug ewentualno, to jest zbyt zboża z folwarków szlacheckich na targach, można spróbować przeleźć do tych „drogi” czy „przewozy” prowadziły, gdzie i na jakich targach sprzedawano zboża folwarczne. Rozproszone wzmianki tego rodzaju pozwalają ustalić poniższy wykaz napotkanych w ródłach miejsc zbytu:

Małopolska:

| | |
|----------|-----------|
| Chrzanów | Wadowice |
| Krośno | Wieliczka |
| | Wojnicz |

Mazowsze:

Sierpc

Wielkopolska wsch.:

| | |
|---------|---------|
| Koło | Szadek |
| Sieradz | Włodawa |

Wielkopolska zach.:

| | |
|-----------|-----------|
| Borek | Koźmin |
| Bydgoszcz | Krobia |
| Głogów | Krzywin |
| Gostynin | Osieczka |
| Góra | Fleszów |
| Górka | Poniec |
| Jaraczewo | Poznań |
| Jarocin | Pyzdry |
| Kalisz | Szamotuły |
| Kobylin | Migiel |
| Konin | Wolsztyn |
| Kościan | Wschowa |

Zestawienie 35 punktów zbytu daje nam obraz nieco wykrzywiony — głównie dotyczy Wielkopolski zach., nieco Małopolski, Wielkopolska wsch. natomiast, a szczególnie Mazowsze, nie są prawie zupełnie uwzględnione. Wiadomo, że to w dużej mierze ze struktur terytorialnych i nierównomiernym rozłożeniem naszych ródł, najbardziej bogatych dla Wielkopolski zach. Można jednak zadać sobie pytanie, czy nie odzwierciedla to w pewnej mierze specyfiki okolic mniej nastawionych na spław wiołany, natomiast pomija te regiony, gdzie spław ten odgrywał większą rolę. Wniosek taki po przeprowadzonej uprzednio analizie struktury spławu wiołanego oraz — o czym będzie mowa później — wobec możliwości późniejszego spławu tego samego zboża przez kupców skupujących je na targach w poszczególnych miasteczkach wydaje się zbyt ryzykowny. Na pytanie to można w pewnej mierze odpowiedzieć po-

bie na analiza sytuacji w zakresie targów, urbanizacji i wzrastania miast w ówczesnej Polsce, szczególnie małych.

Przechodząc do kwestii miast, jako ewentualnych odbiorców produkcji folwarcznej, należałoby postawić dwa pytania:

1. Czy w XVI w. (do ok. 1580 r.), gdy obserwujemy wzmożony rozwój folwarków, daje się zaobserwować również rozwój miast w Polsce?

2. Czy rozwój ten wiązał się z funkcjami miejsca zbytu (celem konsumpcji czy dalszej wymiany) dla produkcji rolnej?

Należy zastrzec się, że próba odpowiedzi na te pytania będzie miała charakter prowizoryczny, wskazując jedynie pewne dane do zaobserwowania tendencji. Jest to związane tak z koniecznością osobnych badań w tym zakresie, jak i z brakiem dotychczas opracowań. Badania nad miastami polskimi rozwijały się bowiem w kierunku niekorzystnym dla naszych zainteresowań. Po pierwsze, skupiały się one głównie wokół miast wielkich (Kraków, Gdańsk, Lwów, Warszawa, Lublin, Poznań, Toruń), nie mówiąc już o wybitnych tendencjach do rozwoju nad ich stronami ustrojowymi, czy stopień bardzo formalistycznie. Po drugie, w badaniach nad udziałem miast w handlu interesowano się głównie ich handlem dalekosiędnym, zagranicznym, pomijając prawie zupełnie wymiany regionalne. Na koniec w ostatnich czasach zainteresowanie produkcją rzemieślniczą wzbogaciło wprawdzie naszą znajomość dawnych miast, ale doprowadziło do lekceważenia roli licznych małych miasteczek, których ludność w dużej mierze uprawiała rolę. Nie musiało to jednak wykluczać pełnienia funkcji ośrodka wymiany handlowej przez tego rodzaju miasteczka.

Brak nam możliwości zestawienia wzrostu miast pod względem demograficznym, choć ok. r. 1580 przedstawiały się one do pokaźnie, skupiając ok. 22,8% ludności całego kraju⁶⁰. Możemy tu posłużyć się mniej pewnym wskaźnikiem, a mianowicie liczbą lokacji miejskich, które dla Korony (bez ziem ruskich) według obliczeń szacunkowych St. Herbst⁶¹ wyniosły około 200 pomiędzy połową XV a drugą połowę XVI w. Dokładniejsze liczby lokacji dla Mazowsza⁶² i Wielkopolski⁶³ przedstawiałyby się następująco:

| | | | | |
|------------------|----------|----|--------------|----|
| lokacje w XV w.: | Mazowsze | 44 | Wielkopolska | 60 |
| w XVI w.: | „ | 40 | „ | 19 |

⁶⁰ St. Herbst, *Miasta i mieszczaństwo renesansu polskiego*, Warszawa 1954, s. 9.

⁶¹ Ibidem, s. 7.

⁶² St. Pazyra, *Studia nad dziejami miast na Mazowszu od XIII do początków XIX w.*, Lwów 1939, s. 58—69.

⁶³ Z. Kulejawska, *Ze studiów nad zagadnieniem lokacji miast w Wielkopolsce w XVI—XVIII w.*, Przegląd Zachodni 1953, s. 181—186.

Nie ryzykując dalszych wniosków z powyższego zestawienia można stwierdzić, że akcja lokacji miast w XVI w. trwała dalej, obserwujemy za to raczej pewne przesunięcie terytorialne lokacji w kierunku terytoriów poprzednio mniej gęsto zurbanizowanych⁶⁴. Ponadto warto zauważyć, że teren wyżej akcji lokacyjnej — Mazowsze — był obszarem uprzywilejowanym pod względem możliwości siławy zboża na Wiśle oraz Bugiem i Narwią do niej.

W związku z lokacjami miejskimi nasuwają się jednak w tym miejscu dwa pytania. Wiadomo, że z nich jest po prostu nadaniem praw miejskich (magdeburških itp.) istniejącym już uprzednio wsiołom. Czy nie stanowi to zmiany formalnej jedynie, jak to sądzili niektórzy historycy, bez znaczenia dla gospodarczego ich rozwoju⁶⁵? Same przywileje lokacyjne wskazują jednak na coś innego. Podstawowymi elementami przywileju lokacyjnego były:

1. Wyłączenie ludności spod prawa polskiego i jego jurysdykcji.
2. Nadanie miastu prawa miejskiego, najczęściej magdeburskiego.
3. Podporządkowanie ludności jurysdykcji własnej — wójtowskiej itp.

Na tym przede wszystkim polegało pojęcie samej lokacji. Jednakże w każdym prawie przywileju lokacyjnym — brak tego elementu należy raczej do wypadków wyjątkowych — spotykamy nadanie nowemu miastu prawa do odbywania jarmarków dorocznych (zazwyczaj od 1 do 3 jarmarków rocznie) oraz targów tygodniowych. Przy tym często przywilej zobowiązuje władze miejscowe (starostów) do zapewnienia pełnej wolności i bezpieczeństwa korzystającym z folwarków i targów kupcom.

Znaczenia tych uprawnień targowych nie można lekceważyć, tak jak nie lekceważyli ich współcześni. Często bowiem już nie sama lokacja jest treścią przywileju, ale właśnie nadanie istniejącemu dawniej miastu lub miasteczku targu czy jarmarku, powiększenie liczby jarmarków, zmiana terminów na dogodniejsze, potwierdzanie dawnych uprawnień jarmarcznych i targowych itp. Pewne pojęcie o tym mogą dać przewidywane cyfry przywilejów zestawione dla czasów Zygmunta I na podstawie *Summariów* Wierzbowskiego⁶⁶. Otóż w l. 1507—1548 Zygmunt I nadał ogółem około 90 przywilejów lokacyjnych. Były to zresztą często raczej zgody na lokację, która czasem mogła nie nastąpić. Na 90 przywilejów jedynie raz nie było wzmianki (o ile summariusz jest dokładny) o targu czy jarmarku nadawanym nowemu miastu, co zresztą może wy-

64 St. Pazyra, *Studia nad dziejami miast*, s. 76.

65 Ibidem, s. 85.

66 *Matricularum R. P. Summaria*, p. IV, (1506-1548), ed. T. Wierzbowski Warszawa 1910-1917.

klucza, e mogło ono wcze niej czy pó niej posiada takie uprawnienia. Ponadto liczne nadania targów czy jarmarków były uczynione niezale - nie od lokacji, b d c b d osobnym nadaniem, b d dodaniem (np. dal - szego jarmarku do istniej cych), b d wreszcie potwierdzeniem dawniej istniej cych targów czy jarmarków.

Dla czasów Zygmunta I mo emy w zasadzie zarejestrowa 227 wy - padków nada uprawnienie targowych i 308 uprawnienie jarmarcznych. Ró nica tych cyfr niewiele mówi wobec mo liwo ci dodawania nowych jarmarków do istniej cych w danym mie cie, co zwi kszowało liczb nada , lecz nie miast uprawnionych. Je li chodzi o targi nie było co dodawa , gdy z wyj tkiem jednego wypadku dwóch dni w tygodniu, targi od - bywały si w zasadzie raz na tydzie , a ponadto mogły niekiedy istnie ju wcze niej w danym mie cie. St d te liczba nada targowych wydaje si bardziej charakterystyczna. O tym, e przywi zymano powa ne zna - czenie gospodarcze do tych nada wiadczy tak bardzo poka na ich liczba i zabiegi, by uzyska jak najdogodniejsze ich terminy (np. za Zyg - munta I nast piło 18 zmian dni targowych, a 27 terminów jarmarcznych), jalc te wreszcie same sformułowania dokumentów, nadaj cych miastom targi czy jarmarki, dla wi kszego ich po ytku i poprawienia stanu miasta.

Czy proces ten uległ zahamowaniu za Zygmunta Augusta — nie mo na w tej chwili odpowiedzie . Same lokacje staj si rzadsze, co mo e si wi za z wi kszym ju nasyceniem miastami kraju i nie wy - klucza bynajmniej dalszego rozwoju ludno ciowego i gospodarczego miast, jak to stwierdzono w stosunku do miast wielkich ⁶⁷. Natomiast rozwój ilo ciowy targów i jarmarków nie ulega chyba zahamowaniu, w ka dym razie ilo ich w stosunku do lokacji wzrasta.

Powy sze rozwa ania upowa niaj do wniosku, e przez rozwój miast, szczególnie ich uprawnienie targowych i jarmarcznych, mo emy obser - wowa istnienie, a nawet rozwój o rodków zbytu dla rolnej produkcji folwarku szlacheckiego. Nie jest on tu oczywi cie jedynym dostawc zbo a czy innych wytworów gospodarstwa wiejskiego. Obok niego wy - st puje z pewno ci i chłop — producent. O tym, e rynek ten jest czynny i wchłania produkcj wiejsk , a nie blokuje jej na wsi, wiad - czy — jak w nast pnym rozdziale si przekonamy — ruch cen zbo a i innych towarów wiejskich w Polsce.

Przyjmuj c targi i jarmarki miejskie jako główny teren zbytu zbo a z folwarków redniej szlachty, nale y zastrzec si , e nie rozumiemy tego jako dostaw zbo a i innych produktów rolnych lub hodowlanych do wył cznej konsumpcji ludno ci miejskiej tych o rodków. Jak wynika z poprzedniego zestawienia punktów zbytu, w wi kszoci wypadków

67 St. Herbst, *Miasto i mieszczactwo*, s. 10,

s to małe miasta lub miasteczka o ludności nielicznej i zapewne czciowo rolniczej, a więc o bardzo niewielkim zapotrzebowaniu na dostawy wyci z zewnątrz. Dlatego należały przyjąć, że miejsca targów i jarmarków były punktami bezpośredniego zbytu zboża folwarcznego, lecz nie jego konsumpcji. Zboże to w dużej mierze szło zapewne dalej do większych ośrodków bądź nawet za granic.

Ustalone dla lat 1537—1576 35,4%, zboża spławianego przez komorę włocławską, określonego przez nas jako kupieckie, musiało pochodzić ze skupu, a najlepszymi punktami takiego skupu były właśnie targi i jarmarki. Przy tym warto zauważyć, że wśród spławiających przez Włocławek kupców przeważała ilość (ilość transportów, a niekoniecznie ich wielkość) kupcy z małych miasteczek. Dla spławu w r. 1576 byłyby to np.: Czerwińsk, Wyszogród, Sochaczew, Stępcza, Gbin, Pułtusk, Kazimierz, Nieszawa, Serock, Rókan, Zakroczym, Łaskarzew, Brok, Nur, Sokołów, Łomża, Drohiczyń, Rajgród, Warka, Garwolin, Gostynin, Urzędów, Kłodawa i in. Niestety brak badań nad historią małych ośrodków miejskich, które mogłyby potwierdzić lub zaprzeczyć powyższą sugestię.

Nie wyjaśnione pozostaje natomiast zagadnienie słabych dostaw produktów folwarcznych do miast dużych. O tym, że miasta takie stanowiły doskonały rynek zbytu produktów rolnych nie można wątpić. Ponadto daje się zauważyć ich wyraźne oddziaływanie jako rynków zbytu na najbliższe okolice, wpływ na kształtowanie się cen, na większą opłacalność produkcji, a przez to nawet na formowanie się stosunków produkcji. Temu w dużej mierze można chyba przypisać nie tylko zamożność chłopstwa podmiejskiego, ale i opłacalność prowadzenia folwarków opartych głównie na pracy najemnej, jak to miało miejsce w Prusach Królewskich⁶⁸ czy pod Poznaniem⁶⁹. Przy obserwacji natomiast różnił się wydawać się zastanawiając, że w Wielkopolsce zach., obok Poznania, jako miejsce dostaw występowała 23 miejscowości, przy czym Poznań jest tu podany raz i to jako jedna z ewentualności obok Szamotuł⁷⁰. Niezrozumiałe może się również wydać, że przewozy z Palczowic koło Zatora (1568) kierują się do Wadowic, Chrzanowa i Kt odległych o ok. 20 km, a nawet do Wieliczki (może po sól?) odległej o ok. 40 km, nie zaś do Krakowa odległego o ok. 30 km⁷¹.

Obserwacja spławu podobnie nie wyjaśnia tej kwestii. Kupców dużych miast nie jest wielu, a spławiane przez nich zboże nie pochodzi

68 J. Rutkowski, *Pańszczyzna i praca najemna w organizacji folwarków królewskich w Prusach za Zygmunta Augusta*, *Roczniki Historyczne* 1928, s. 39 i nn.

69 J. Majewski, *Gospodarstwo folwarczne*, s. 154 i nn.

70 Poznań In. Rel. Gr. 919, f. 141v—143.

71 Kraków Gr. 96, s. 709-713.

zapewne ze skupu w samym mieście — np. kupiec warszawski Walbach spławia je zapewne z Lubelszczyzny⁷². Nie należy dziwić się temu — pamiętajmy, że ceny produktów rolnych w wielkich miastach były wysze niż w mniejszych, a więc skup ich tutaj przez kupców byłby dla nich nieopłacalny.

Odpowiedzi na to pytanie mogą udzielić jedynie specjalne badania, po wzięcie dostawcom produktów wiejskich i zaopatrzeniu wielkich miast w Polsce, ze szczególnym zwróceniem uwagi na przywileje miejskie w tym zakresie i praktykę dotyczącą opłat miejskich, ceł, myt, uprzywilejowania własnych kupców itp. Niestety takich badań, jak dotychczas, w Polsce nie przeprowadzano.

Wysunięte twierdzenia o targach i jarmarkach jako punktach zbytu produkcji zbożowej folwarków szlacheckich wymaga uzupełnienia dotyczącego pozostałej produkcji folwarku jak: nabiał, zwierzęta, drobniejsze produkty rolne. Niestety nie posiadamy różnic wyjaśniających tę kwestię. Nie wydaje się jednak zbyt wielkim ryzykiem przyjąć, że prawdopodobnie równie zbywano je na targach i jarmarkach, ponieważ daleki transport niewielkich ilości produktów, przy ograniczonych możliwościach posługiwania się bezpłatnym chłopskim przewozem, nie byłby zbyt opłacalny.

Wykazywany powyżej zbyt produkcji folwarków szlacheckich na targach i jarmarkach mówiłby w zasadzie o ich nastawieniu na zaopatrzenie tzw. rynku wewnętrznego. Jednakże w tym wypadku należy zastrzec się, co do rozumienia samego terminu rynek wewnętrzny. Jeżeli go rozumiemy w sensie, jako zaopatrzenie ludności nierolniczej ówczesnej Polski, wówczas termin ten nie mógłby być użyty. Produkty folwarczne — jak już była o tym mowa — zapewne nie pozostawały w tych odcinkach, w których dalej i na eksport, i na zaopatrzenie miast wielkich tak w Koronie, jak i w Prusach Królewskich. Precyzyjniejsze więc będzie stwierdzenie, że produkty z wiekszości ówczesnych folwarków szlacheckich, bezpośrednio dostarczane na targi i jarmarki rozrzucone po całej Polsce, stają się w dalszych cięgu częścią ogólnej puli towarowej, przeznaczonej tak na konsumpcję wewnątrz kraju, jak i na eksport. Dzielenie za rygorystyczne na te ostatnie dwie kategorie byłoby czym sztucznym, narzuconym ex post i nie odpowiadającym ówczesnej wymianie towarowej w Polsce.

⁷² A. Keckowa, *Melchior Walbach*, Warszawa 1955, s. 129.

VI. Dochodowo folwarku szlacheckiego

Dochodowo jednostki gospodarczej, za którą w tym wypadku uważamy folwark oraz przynależne do niego wie (ewentualnie czy lub parafie), można ustalać paroma metodami. Pierwsza z nich polegałaby na zbilansowaniu stanu majątku (nieruchomego i ruchomego wraz z wpływami i wydatkami w gotówce i w naturze) za okres roku gospodarczego. Metody tej jednak nie da się zastosować ze względu na stan ródki. Nie pozwala ona mianowicie na przeprowadzenie — na podstawie dwóch kolejno po roku następujących inwentarzy, lub też szczegółowej rachunkowości wraz z tym, co Gostomski¹ nazywał „liczbą do roczną” majątku — na zestawienie stanu majątku na początku i na końcu roku gospodarczego i na wyprowadzenie stąd uzyskanego dochodu. Należy zaznaczyć, że nie bardzo pokrywałoby się to z ówczesnym rozumieniem rachunkowości i dochodu, czyli nie pozwoliłoby uchwycić obrazu ówczesnej polityki gospodarczej szlachty, o co nam w dużej mierze chodzi.

Druga metoda polegałaby na bardziej wyciskaniu zmian majątkowych. Pomijając różnice w stanie nieruchomości — które trudno uchwycić nawet przy bogatszych ródkach — należałoby oprzeć się na określeniu uzyskiwanej globalnej produkcji oraz jej wartości i równocześnie odjąć od niej wszystkie koszty związane z jej uzyskaniem. Jednakże i ta metoda stosowana z dużą nadzieją na powodzenie przez J. Rutkowskiego² nie jest w naszym wypadku do wykorzystania. Nie pozwala ona bowiem na wydzielenie gospodarstwa domowego właściciela, nie wchodzi w grę, według obecnego naszego rozumienia, w rozrachunek ówczesnego *sui generis* „przedsiębiorstwa”, jakim był folwark ze związanym z nim obszarem wiejskim. Wydzielenie takie byłoby tym bardziej sztuczne, że, jak przyjmujemy, sam właściciel — szlachcic brał zapewne w jakimś stopniu udział w zarządzaniu produkcją, a utrzymanie jego wraz z rodziną wiązało się niewątpliwie do pewnego stopnia z utrzymaniem gospodarczego personelu folwarku.

1 A. Gostomski, *Gospodarstwo*, s. 119—121.

2 J. Rutkowski, *Badania nad podziałem dochodów w Polsce w czasach nowożytnych*, t. I, Kraków 1938.

Wydaje się więc, że jedynie osiągalne praktycznie — oczywiście w formie i tak jak najbardziej szacunkowej — będzie ustalenie przypuszczalnego wpływu pieniężnego z gospodarstwa szlacheckiego, ze zmniejszeniem go o najprawdopodobniejszą kwotę pieniężną związaną z uzyskaniem produkcji. Powinno to określić nam dochodowo przeciwnego majątku szlacheckiego, jako jednostki gospodarczej. Ta droga jest o tyle słuszna, że o stanowisku społecznym średniego szlachcica decydowała najbardziej wysoko uzyskiwanej z gospodarstwa sumy pieniężnej, a nie jego rozległość, zasoby czy bogactwa naturalne, je eli nie można na ich było zamienić na gotówkę. Strona pieniężna była też najbardziej uchwytana i zrozumiała dla ówczesnego szlachcica i ona przede wszystkim decydowała o jego polityce gospodarczej, daniach, nastawieniu produkcji, kosztach, pociągających na ceny i sposoby zbytu. Te metody, jako jedynie możliwe, będziemy prowadziły nasze obliczenia. Będziemy przy tym osobno rozważali dochodowo samego folwarku, jako bardziej skupionej gospodarki własnej szlachty, osobno zaś dochody czerpane z gospodarki cudzej, głównie chłopskiej, z uprawnień feudalnych itp.

Ceny i ich zmiany

Opracowanie dochodowości musi się oprzeć na dwóch podstawowych elementach: na ilości produkcji towarowej, obliczonej już w poprzednim rozdziale, oraz na sytuacji rynkowej w zakresie kształtowania się cen i możliwości zbytu produktów gospodarstwa folwacznego. To ostatnie zagadnienie wymaga zorientowania się zarówno w wysokości poszczególnych cen, jak i w ogólnych tendencjach dotyczących ich zmian oraz wzajemnego stosunku wartości rynkowej różnych produktów. Ponieważ opracowane dotychczas ceny dotyczą miast i to wielkich, konieczne jest ponadto ustalenie relacji tych cen do cen targowych, niewątpliwie odmiennych niż tamte. Rozważania te powinny zorientować nas jednocześnie w opłacalności pewnych typów produkcji i zwrócić uwagę na ogólne tendencje występujące na rynku krajowym.

Podstaw do orientacji w wysokości i kształtowaniu się cen daje doskonałe, na skalę nie tylko polską, seryjne wydawnictwo cen zapoczątkowane i kierowane przez Fr. Bujaka. Obejmuje ono jak wiadomo dla XVI w. ceny we Lwowie³, Krakowie⁴, Lublinie⁵, Warszawie⁶

3 St. Hoszowski, *Ceny we Lwowie w XVI i XVII w.*, Lwów 1928.

4 J. Pelc, *Ceny w Krakowie w l. 1369—1600*, Lwów 1935.

5 Wł. Adamczyk, *Ceny w Lublinie od XVI do końca XVIII w.*, Lwów 1935.

6 Wł. Adamczyk, *Ceny w Warszawie w XVI i XVII w.*, Lwów 1938.

i Gdańsku⁷. Ze względu na inny zakres terytorialny nie można tu wykorzystać cen lwowskich, lubelskie zaś zaczynają się, jeżeli chodzi o najbardziej interesujące nas zboże, ok. r. 1570, pozostają praktycznie nieużyteczne. Natomiast ogromną lukę stanowi brak opracowania i wydania cen w Poznaniu, co mogłoby rzucić światło na teren Wielkopolski i potwierdzić lub podważyć nasze wnioski dotyczące ogólnej sytuacji rynkowej w Polsce.

Opracowanie cen dokonane przez szkołę Bujaka według określonego z góry systemu wymaga uprzednio ustosunkowania się do zastosowanych tam metod i uzyskanych wyników. Ogólnym brakiem całej serii jest niedokładne opracowanie metrologii (uwagi we wstępach mają raczej charakter prowizoryczny i przybliżony). Powoduje to, że ceny są właściwie podawane w wysokości bezwzględnej i dla wielu produktów są w dużej mierze nieporównywalne, a ewentualne ich szczegółowe zestawienie doprowadza do bardzo niepewnych wyników. Dalej: rozproszone i niezbyt liczne źródła dla XVI w. powodują znaczny przypadkowo uzyskiwanych cyfr (pora roku, hurt czy detal, stanowisko sprzedawcy czy kupcy cego, okoliczności zanotowania — np. cena wyjątkowo wysoka czy niska itp.). Ponadto różne typy pieniędzy określające wysokość cen (np. grosze koronne i pruskie) o zmiennych stosunkach wartości oraz różne jednostki miary utrudniają bardzo mocno zestawienia tych cen.

Wszystkie wskazane tu trudności i braki nie odbierają jednak wartości wydawnictwu, dotychczas zbyt mało wykorzystywanemu, a którego autorzy, trzeba zaznaczyć, w wielu wypadkach wiadomie ułatwili korzystającym ominięcie wymienionych trudności. Mamy tu na myśli podawanie — oprócz wartości pieniężnych — wysokości cen w gramach srebra. Wprawdzie i srebro było towarem, którego wartość — szczególnie w tym okresie — ulegała dużym zmianom, co wpływało w pewnym stopniu na uzyskiwanie krzywych cen towarów liczonych w srebrze. Niemniej różnice terytorialne w zmianach wartości srebra nie powinny być doświadczone i gdy chodzi o porównanie względnych ruchów cen towarów w jednostkach srebrnych, obraz ten powinien być prawidłowy.

Wobec przypadkowości poszczególnych cen rocznych, a niekiedy i powolnych paroletnich luk, słuszniejsze wydaje się przyjęcie za zasadę rozpatrywanie nie odrębnych cen rocznych, lecz średnich dla poszczególnych okresów, w tym wypadku będących dziesięciolecia, co powinno zmniejszyć indywidualne wysoki cen i łatwiej wykazać porównawczo ich ogólną tendencję. Idąc jeszcze dalej wskazane będzie zastosowanie tzw. średniej ruchomej, obejmującej obok właściwego dziesięciolecia pewną ilość lat z okresów sąsiednich, w tym wypadku po 5 lat z każdej strony.

⁷ J. Pelc, *Ceny w Gdańsku w XVI i XVII w.*, Lwów 1935.

rednia taka dotyczyłaby więc właściwie dwudziestolecia (5 + 10 + 5 lat) i więc załaby się ciłe z siedniami dziesiocieciami daj c obraz bardziej wyrównany i zgodny z tendencj zmian długofalowych, a mniej zależny od chwilowych zmian, np.: od wyników aktualnego urodzaju b d nieurodzaju zbó. Dla tego samego wreszcie celu — a więc dla uniknięcia przypadkowych odchyle — należy tu zastosować nie redni arytmetyczną, a geometryczną, daj c wynik mniej zależny od przypadkowych cyfr nader niskich czy wysokich.

Demonstrację w formie diagramu zmian cen jednego produktu czy towaru można przeprowadzić w sposób bardzo prosty. Należy nanie dane cyfrowe (np. ilości grarnów srebra wyrażających ceny) na skal liniowy typu arytmetycznego, co da nam przy połączeniu punktów krzywą obrazującą dokładnie przebieg zmian ceny w ciągu lat, które zostały odnotowane na skali. Takie jednak równoczesne naniesienie cen paru towarów na ten sam diagram — czego wymagałoby zestawienie cen — dałoby obraz w całości wykrzywiony, a dla naszych badań zupełnie nieprzydatny. Zmiana krzywej cen, przy różnym punkcie wyjścia (np. wysza cena pszenicy a niższa owsa) oddałaby bowiem opacznie tendencję względnego przebiegu cen. Na przykład, gdy w Krakowie w latach 1501—1510 cena żyta wynosiła ok. 6 g srebra, a w latach 1571—1580 ok. 25 g (a więc wzrost 4,1 razy), to owsa odpowiednio 3,5 g i 13,4 g (a więc wzrost 3,9 razy). Stąd można przyjąć, że zmiany cen były prawie równoległe, gdy natomiast na diagramie obie krzywe wyrażnie rozchodzą się, daj c błędny obraz.

Metoda przedstawienia krzywej w skali arytmetycznej jest dla nas nie do przyjęcia i z innego powodu. Chodzi tu o porównywalność produktów liczonych w różnych miarach o nieznanym stosunku (np. różne korce), czy te wreszcie produktów zupełnie nieporównywalnych, gdy chodzi o jednostki i ich liczenie (np. korce żyta i sztuki bydła). Nastąpiłoby tu znowu zjawisko nieprawidłowego układu krzywych, co można bardzo łatwo sprawdzić nanosząc na ten sam diagram krzywą tej samej ceny zboża, liczonej raz w korcach, drugi raz w łasztach. Jedynym wyjściem będzie posługiwanie się tylko pomocniczą skalą arytmetyczną dla zanotowania mianowicie wartości cyfrowych. Oparcie się natomiast na skali logarytmicznej uniemożliwi wprawdzie bezpośrednie odczytanie poszczególnych wielkości ceny w danym punkcie, ale za to pozwoli przedstawić prawidłowy przebieg zmian krzywych cen i to niezależnie od tego, w jakich jednostkach (korce, sztuki itp.), czy te o jaki towar w danym wypadku chodzi. Ten typ krzywej ma dodatkową zaletę: stwarza mianowicie możliwość równoległego jej przesuwania, bez wpływu na kształt krzywej. Możemy na przykład prawidłowe krzywe dla 4 zbó rozrzucone po całym diagramie (różne wysokości cen), przesun

do jednego punktu, by utworzyć z nich wykresy, które bardziej wyrażyłyby obraz różnic kierunku kształtowania się cen w stosunku do pozostałych. Stąd te interpretacje ruchu cen opieramy na ich graficznym przedstawieniu w skali logarytmicznej, która będzie podstawą sporządzania odpowiednich zestawień.

Rozpatrywanie ruchu cen zboża należy zacząć od danych krakowskich. Zebrany w nich materiał należy do najbogatszych. Stąd i wyniki stają się bardziej pewne i bardziej charakterystyczne, niż dla innych miast. Ponadto zmniejszone możliwości spławu i eksportu z powodu oddalenia od Gdańska umocniły uznanie tych cen za najbardziej zbliżone do ogólnych tendencji występujących w całej Polsce w rozumieniu *sui generis* rynku wewnętrznego. Dane te pozwalają przy tym objąć krzywą cały interesujący nas okres, to jest lata 1501—1580.

Rozpatrując założone cyfrowe zestawienie dziesięcioletnich cen, jak i diagramy w skali logarytmicznej⁸, można dojść do następujących wniosków. Wzrost cen czterech zasadniczych zbóż kształtował się do podobnie. Pomiędzy pierwszym a ósmym dziesięcioleciem XVI w. ceny wzrosły procentowo:

| | |
|--------------|------|
| dla żyta | 313% |
| „ pszenicy | 360% |
| „ owsa | 282% |
| „ jęczmienia | 227% |
| średnio | 292% |

Największy wzrost da się zanotować pomiędzy pierwszym a trzecim dziesięcioleciem XVI w., choć trzeba zastrzec, że przypadkowo i fragmentarycznie dane dla tych lat jest większe i gwałtowniejsze wzrosty krzywej może być nieciśła. Ponadto bardzo charakterystyczne jest, że najsilniej wzrastały ceny zbóż najdroższych, to jest pszenicy i żyta (powyżej 300%), a mniej zboża tańszych, to jest owsa i jęczmienia (poniżej 300%). Może to świadczyć, że struktura konsumpcji, w szerszym znaczeniu tego słowa, przesuwała się w kierunku wyższych i droższych gatunków zboża.

Dla Warszawy da się zanalizować tylko zmiany cen trzech zbóż i to jedynie dla drugiego-ósmego dziesięciolecia lat (w wypadku owsa nawet tylko dla czwartego-ósmego dziesięciolecia) XVI w.⁹. Jeżeli te składowe dane pozwalają na wyciągnięcie jakichś wniosków, można by je sformułować następująco: ogólny kierunek wzrostu cen w Warszawie jest bardziej nieregularny niż w Krakowie. Najbardziej podnosi się również cena pszenicy (pomiędzy trzecim a ósmym dziesięcioleciem o 279%),

⁸ Patrz wykres I, s. 263.

⁹ Patrz wykres II, s. 263.

mniej cena żyta (w analogicznym okresie o 240%). Pozornie gwałtownego wzrostu cen owsa (o 153% pomiędzy szóstym a ósmym dziesięcioleciem XVI w.) nie można uważać za porównywalny wobec fragmentaryczności danych przed r. 1563. Ogólny średni wzrost tylko dla okresu czterech dziesięcioleci wyniósłby ok. 126%. Trzeba tu zaznaczyć, że całość danych dla Warszawy jest bardziej fragmentaryczna i interpretowana należy raczej w połączeniu z ruchem cen w innych miastach, nie zaś oddzielnie.

Ceny w Gdańsku mają nieco bogatszą dokumentację, jednak jest znów ograniczona i rzeczowo, i chronologicznie. Praktycznie można zestawiać je jedynie dla pięciu tego-ósmego dziesięciolecia XVI w. (dane wcześniejsze dla żyta są zbyt fragmentaryczne, by na ich podstawie wykreślić krzywą) 10. Obejmują one jedynie 3 zboża — bez pszenicy. Stosunkowo najwyższy wzrost ceny w tym okresie wykazuje owies (74%), co odbiega od poprzednio skonstatowanych zjawisk. Być może odgrywała tu rolę wiksza opłacalność siewu, a przez to i napływ żyta i pszenicy, co powodowało stosunkowo mniejszy wzrost cen tych produktów. Wzrost ceny żyta kształtował się nieco niżej i wynosił ok. 57%, jęczmienia zaś najslabiej, bo jedynie 34%. Średnia dla 3 zbóż wyniosłaby więc ok. 54%.

Powyższe rozważania pozwalają dojść do wniosku, że w zakresie wzrostu cen 4 zbóż istniała na ogół w ówczesnej Polsce pewna prawidłowość. Bardziej wzrastają ceny zbóż droższych o wyższych zaletach konsumpcyjnych (i eksportowych), jak żyto (z wyjątkiem Gdańska), a szczególnie pszenica. Ceny owsa i jęczmienia wzrastają wolniej, chociaż wobec bardziej fragmentarycznych danych nie jest to całkowicie pewne.

Porównanie wzrostu cen 4 zbóż (w formie krzywej średniego wzrostu dla 3—4 zbóż razem) w omawianych 3 miastach Polski sugeruje dalsze przypuszczenia 11.

Zanim je wskazać należy zaznaczyć, że zastosowano tutaj w diagramach przesunięcie krzywych i wyprowadzenie ich z jednego wspólnego punktu, co w skali logarytmicznej nie zmienia poprawności ich kształtu. Przy tym wobec pewniejszych danych dla okresu krótkiego ustalono w tym miejscu punkt wspólny, uzyskując więc krzywych skupiających się, a nie rozbiegających. Ten sposób powiązania krzywych umożliwia zorientowanie się we wzajemnym ustosunkowaniu ich do siebie również przejrzyście, jak wyprowadzona na początku ze wspólnego punktu wykaza.

Ogólna tendencja krzywych wzrostu i ich kierunku (np. wzrost szybszy ok. 1560 r. wolniejszy ok. r. 1550 i 1570) jest do podobna dla

10 Patrz wykres III, s. 264.

11 Patrz wykres IV, s. 264.

wszystkich 3 miast. Wzrost ten najszybciej wystąpił w Warszawie, najslabiej w Gdańsku. W pewnej mierze po średni wzrost wykazują ceny w Krakowie. Można to zresztą interpretować metodycznie i rzeczowo. W pierwszym wypadku Gdańsk posiadałby krzywą najbardziej płaską z powodu braku danych dla pszenicy, która powinna była wpłynąć na jej gwałtowniejsze podniesienie się; odwrotnie natomiast w Warszawie: gwałtowny wzrost byłby spowodowany udziałem danych o pszenicy i wyście, a brakiem jako składowej ceny jęczmienia.

Niemniej różnice tego rodzaju byłyby zapewne mniejsze i słuszniejsza wydaje się raczej rzeczowa interpretacja wzajemnego układu krzywych cen zbóż w 3 miastach Polski. Mógł tu wpłynąć w poważnej mierze spław zboża, wychodzący głównie z Mazowsza, a skupiający się w Gdańsku. Stąd ceny mogły kształtować się w ten sposób, że wobec silnego wzrostu spławu w trzeciej wierzci (szczególnie w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych) XVI w. masy zboża skupywane czy gromadzone w rejonie Warszawy, a zbywane w Gdańsku, powodowały gwałtowny wzrost popytu na spławne zboże, szczególnie na pszenicę i żyto w Warszawie, a powiększenie jego podaży w Gdańsku. W pierwszym wypadku mogło to oddziaływać na podnoszenie się cen zboża pierwotnie bardziej niskich, w drugim — na hamowanie ich wzrostu przy cenach pierwotnie zapewne wyższych. I mimo możliwości oddziaływania tu nierównomiernych danych dotyczących ruchu cen, interpretacja tego typu nie wydaje się pozbawiona pewnej słuszności.

Zestawienie ruchu cen zbóż w trzech miastach pozwala na próby wyliczenia jeszcze jednego typu wniosku. Stwierdzona tu prawidłowość ruchu cen wraz z pewną tendencją do ich wyrównania (pomiędzy wysokimi w Gdańsku, a niższymi w innych częściach Polski) pozwala podejrzewać zacieśnianie się wizerunków rynkowych ogólnokrajowych (w znaczeniu Korony), jeżeli już zbyt niebezpieczne byłoby tu mówienie o pewnych elementach tworzenia się ogólnokrajowego rynku.

Fragmenty cen wielkopolskich dla żyta i pszenicy w Sieradzu i Łodzi¹² zdają się wykazywać, o ile tylko ich wrywkowo pozwala na cięlsze wnioski, podobne tendencje rozwojowe, co scharakteryzowane przez nas ceny w trzech omawianych ośrodkach miejskich.

Stosunek krzywych cen zboża Krakowa do Gdańska i Warszawy, to jest jej bardziej po średni przebieg pomiędzy skrajnymi krzywymi zmian cen zbóż, upoważnia nas do zatrzymania się przy cenach krakowskich, jako nie odbiegających od ogólnej tendencji ruchu cen w Polsce i w pewnej mierze tendencje tę wyrażających. A takie założenie pozwala z kolei na dalszą analizę porównawczą cen zbóż i innych produktów, do czego właściwie krakowski materiał daje najbogatszą podstawę.

¹² R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa*, t. II, s. 274—275.

Dla pełniejszego zorientowania się w warunkach rynkowych obejmujących produkty gospodarstwa wiejskiego, najbardziej nas interesuje tego w tym wypadku folwarku szlacheckiego, należy jeszcze parę słów powiedzieć o omówieniu kształtowania się cen na produkty hodowlane. Możemy tu posłużyć się danymi dotyczącymi wołów dla 3 miast, niestety z pewnym ograniczeniem chronologicznym oraz cen masła z odniesieniem tych ostatnich tylko do Krakowa, który posiada tego typu materiał. Dla pełniejszej charakterystyki cen produktów hodowlanych należałoby więc tu bardzo ważny produkt rynkowy dostarczany przez gospodarstwo folwarczne szlacheckie, a mianowicie wełnę owczą. W zestawieniach cen miejskich dane te jednak nie występują, co uniemożliwia analizę tej w dużym stopniu wpływającej na gospodarkę wiejską ceny. Z fragmentarycznych danych A. Mączaka wiemy, że średnia cena wełny z ok. 38 gr za 1 kamie w l. 1541—1550 wzrosła do ok. 51 gr za 1 kamie w l. 1561—1570¹³, a więc ok. 34%, co w przybliżeniu odpowiadałoby szybkości wzrostu cen 4 zbóż w tym okresie. Danych tych jednak jest zbyt mało, by wykorzystać je do szczegółowej analizy.

Ceny wołów w Polsce wykazują mniejszą regularność niż ceny zbóż¹⁴. Zasadnicza tendencja wzrostowa trwa (o ile można zorientować się po pełniejszych danych krakowskich i fragmentarycznych warszawskich) do szóstego dziesięciolecia XVI w., następnie załamuje się i spada. Jak to należałoby wytłumaczyć — trudno odpowiedzieć z pewnością. Woły, jak wiadomo, w dużej mierze były importowane do Korony z Rusi, Węgier, Wołoszczyzny i ziem litewskich, a następnie eksportowane drogą lądową, głównie przez Łukę, na zachód. Cyfry Rybarskiego wykazują, że właśnie dla lat 1554—1583¹⁵ kiedy mogło nastąpić załamanie się wzrostu cen. Można więc śmiało domyślić braku równowagi pomiędzy dopływem wołów na rynek (ewentualnie tranzytem), a jego odpływem do konsumpcji zagranicznej czy też krajowej. Odmienne kształtowały się ceny wołów w Gdańsku, gdzie następuje ich silny wzrost szczególnie w piątym i szóstym dziesięcioleciu XVI w. wiadczyłoby to o odmiennych stosunkach w tym zakresie na terenie Prus Królewskich, co zresztą byłoby zgodne z ogólnymi kierunkami eksportu, tranzytu i hodowli wołów w Polsce, skupionymi głównie w Małopolsce. Dla nas jednak z powyższych rozważań jest istotny wniosek odnoszący się do Polski centralnej o mniejszej trwałości wzrostu cen wołów, a przez to zapewne i mniejszej opłacalności ich hodowli, szczególnie na terenach nie posiadających specjalnie ku temu przychylnych warunków.

13 A. Mączak, *Sukiennictwo wielkopolskie*, s. 49.

14 Patrz wykres V, s. 264.

15 R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa*, t. I, s. 62—71.

Ceny masła, które można by uznać (wobec braku danych dotyczących mleka) za drugi najbardziej charakterystyczny element produkcji zwierzej, możemy rozważyć jedynie na podstawie danych krakowskich¹⁶. Ceny te wykazują systematyczny wzrost w okresie 1501—1580. Wzrost ten jest nieco powolniejszy ok. r. 1510 i 1550, natomiast najsilniejszy w l. 1520—1530 i 1570—1580. Ogólny przyrost cen nominalnych liczonych w gramach srebra pomiędzy średnimi cenami dla lat 1501—1510 a 1571—1580 wyniósł ok. 483%, a więc jeszcze większy niż przyrost cen zbóż, a nawet bardziej drogiej pszenicy (w tym czasie w Krakowie o ok. 360%). Jest to zjawisko, które niewątpliwie — jeżeli możemy je potraktować jako ogólnopolskie — bardzo silnie musiało wpłynąć na opłacalność produkcji nabiału na wsi polskiej, zapewne z folwarkiem łącznie. Warto zauważyć, że lustracje dóbr królewskich odnoszące się do wielkiej i masowej produkcji folwarków nie pomijają nigdy oszacowania dochodu z krów mlecznych, jako jednego z istotnych elementów produkcji folwarcznej.

Ceny masła nie można uważać za wystarczające dla charakterystyki opłacalności produkcji hodowlanej w Polsce, ograniczając ją nawet tylko do bydła. Krowy stanowiły jedynie część inwentarza żywego folwarków szlacheckich i obok nich istniała duża część bydła o mniejszej raczej wartości rynkowej (poza bydłem roboczym).

Stąd też dla charakterystyki kierunków opłacalności produkcji hodowlanej należy raczej przyjąć krzywą łagodną, wyprowadzoną tak z kształtowania się ceny masła, jak i ceny mięsa rzeźniczego, charakteryzowanego w tym wypadku głównie przez cenę wołów. Krzywa łagodna dla tych produktów będzie wykazywać również tendencję zwykłą (z wyjątkiem dziesięciolecia ok. 1510 r.) z tym jednak, że ogólny wzrost cen produktów hodowlanych byłby w niej łagodniejszy (pomiędzy 1501—1510 a 1571—1580 ok. 166%), a stąd hodowla była w szerszym pojęciu — opłacalna w mniejszej mierze, niż sama produkcja mleczna.

Omawiany powyżej wzrost średnich cen produktów wiejskich (zbożowych i hodowlanych) w latach 1501—1580 mógł jak dotychczas służyć jedynie do określenia przybliżonej wielkości lub mniejszej opłacalności poszczególnych rodzajów produkcji względem siebie. Nie mógł on jednak nic jeszcze powiedzieć o opłacalności tej produkcji jako całości z tego prostego powodu, że mógł to być wzrost cen pozorny, cyfrowy jedynie, związany ze spadkiem siły nabywczej i wartością pieniądza i z ogólnym wzrostem cen w XVI w. Przeciw temu mogło świadczyć oparcie się na wartości określonej w gramach srebra, nie na deprecjonowanym stopniowo pieniądzu, lecz i wartość srebra w tym okresie, jak dobrze wiemy, uległa bardzo dużym zmianom. Pozostają dwie możliwości sprawdzenia, czy ceny te wzrastały realnie i w jakiej mierze. Dla czasów nowszych

¹⁶ Patrz wykres VI, s. 265.

mo na próbowa okre li (bezpo rednio lub porównawczo) zmiany ogólnej siły nabywczej pieniądza (czy ich relacji w gramach srebra). Próba taka dla XVI stulecia rokowałaby raczej wyniki bardzo w tpliwe. Drog wyj cia z sytuacji wydaje si raczej porównanie cen produktów wiejskich z cenami produktów rzemie lnicznych i ewentualnie z cenami siły roboczej (płacami), o ile tylko materiały na to pozwol . Wówczas, niezależnie od zmian siły nabywczej pieniądza, wartości srebra itp., powinny da si uchwyci ogólne tendencje kształtowania si cen na „rynku” polskim.

Pełniejszy materiał do wy ej wymienionych zestawie porównawczych ma jedynie Kraków. Jako charakterystyczne dla cen produktów rzemie lnicznych, a posiadaj ce dostateczn ilo danych do wykonania zestawie , wybrali my nast puj ce produkty: sukno (lu skie) 17, płótno, buty, cegły i elazo. Ceny te zmieniały si w sposób nast puj cy:

| W latach 1501 — 1580 rednia cena | | | |
|----------------------------------|---------|-----|------|
| sukna lu skiego | wzrosła | ok. | 43 % |
| płótna | „ | „ | 18 % |
| butów | „ | „ | 72 % |
| cegły | zmaląa | „ | 12 % |
| elaza | wzrosła | „ | 147% |

Ceny 5 produktów rzemie lnicznych wzrosły ok. 45%.

Szukaj c w ród materiałów krakowskich danych najbardziej charakterystycznych dla ruchu płac wydaje si , e nie mo na bra pod uwag płac zinstytucjonalizowanych, jak np. urz dników, lub regulowanych (i egzekwowanych) przez odpowiednie cenniki, np. cechowe, gdy nie oddałoby to wła ciwych tendencji zmiany wysoko ci płacy roboczej. Stosunkowo najswobodniej, mimo wszelkich prób reglamentacji, mogła kształtowa si prawdopodobnie wysoko zarobków robotników niewykwalifikowanych. W tego rodzaju płacach (dziennych) najmniej mo na spodziewa si cz ciowego wynagrodzenia w naturze, co mogłoby dodatkowo wpływa na kierunek zmian. Zmiany wi c wysoko ci płacy dniówkowego robotnika niewykwalifikowanego w Krakowie w l. 1511—1580 (brak danych wcze niejszych) wykazywałyby wzrost stosunkowo niewielki: przez cały okres ok. 84%.

Powy sze obliczenie i uzyskane diagramy ¹⁸ pozwalaj na prób zestawienia ruchu cen produktów wiejskich (4 zbo i hodowlanych) z produkcj rzemie lnicz , głównie miejsk oraz w pewnej mierze z ruchem płac. Wyniki przedstawiałyby si nast puj co. Stosunkowo najwi kszy wzrost wykazuj ceny zbo (ok. 292%). Po nich du y wzrost wykazuj

17 Sukno lu skie jest wprawdzie importowane, ale długo i w du ych ilo ciach, tak e jego cena wi e si z ogólnymi cenami sukna w Polsce, posiada za najpełniejsz dokumentacj .

18 Patrz wykres VII, s. 265.

ceny produktów hodowlanych (ok. 166%). Mniejszy wzrost wykazują płace (ok. 84%), najmniej zaś — produkty rzemieślnicze (ok. 457»). Je eli powy sze wyniki uzyskane na podstawie materiałów krakowskich pozwalałyby na pewne uogólnienia, mo na by wysun nast puj ce przypuszczenia:

1. Z zestawienia ruchu cen wynikałaby w zasadzie wi ksza opłacalno produkcji wiejskiej (zbo owo-hodowlanej) ni miejskiej (rzemie lniczej).

2. W ród produktó w wiejskich bardziej opłacalna byłaby w zasadzie produkcja zbo owa (szczególnie wy szych gatunkó w zbó) ni hodowlana (z tym, e w hodowlanej bardzo korzystnie kształtowały si ceny masła).

3. Wzrost wysoko ci płacy niewykwalifikowanego robotnika był mniejszy ni cen produktó w wiejskich, co mogłoby wpływa w pewnej mierze na opłacalno stosowania pracy najemnej w rolnictwie.

4. Nast piły w tym okresie niekorzystne dla miast zmiany w kosztach utrzymania, a mianowicie wzrost kosztó w wy ywienia (zbo e, nabiał), przy słabszym wzro cie cen produktó w rzemie lniczych, a przez to i zarobków.

Wszystkie te wnioski wymagaj dalszych bada i weryfikacji w oparciu o szersz baz ródtó w. S one jednak zgodne z ogólnymi tendencjami ruchu cen w ówczesnej Europie, co potwierdzałoby w pewnej mierze ich słuszno . W ka dym razie przyj te tymczasowo, mog i tak przyczyni si troch do wyja nienia przyczyn o ywienia si gospodarki rolnej i hodowlanej w Polsce XVI w.

Uzyskane z wydawnictw ceny oraz omówienie ich zmian nie wystarcza, by na ich podstawie obliczy bezpo rednio dcchodowo . Wymaga to uprzedniego ustalenia dwojakiego typu poprawek. Po pierwsze, w zwi zku z tym, e wi kszo zbo a była zbywana — jak ustalili my wy ej — na targach, trzeba stwierdzi , jaka była ró nica pomi dzy cen targow a znanymi nam cenami głównych miast polskich. Po drugie, nale y przynajmniej w przybli eniu zorientowa si , jakie mogły by ró nice w cenach zbo a pomi dzy Małopolsk , Mazowszem, a Wielkopolsk wschodni czy zachodni .

Ustalenie ró nicy pomi dzy cen targow , praktycznie uzyskiwan , a znan nam miejsk wbrew pozorom nie nale y do rzeczy łatwych. Przeszkadza tu przede wszystkim brak dokładnej znajomo ci ówczesnej metrologii i bardzo rzadkie okre lanie typó w miar stosowanych w inwentarzach czy rachunkach. Niemniej obliczenie takie musi by wykonane chocia by w formie przybli onej. Mo na si przy tym opiera albo na lustracjach dóbr królewskich, albo na rachunkach starostw z wcze niejszego nieco okresu.

Porównanie cen uzyskiwanych na zboże w Krakowie i województwie krakowskim wyglądałoby w przybliżeniu dla r. 1564 (według lustracji¹⁹ i cen krakowskich) następująco:

| Ceny za ćwierćnię krakowską | | | | |
|-----------------------------|------------|-------|--------------|-------------|
| żyto | w Krakowie | 23 gr | wg lustracji | 15—18—22 gr |
| pszenica | " | 39 " | " | 24—29 " |
| owies | " | 9,5 " | " | 7—5—9 " |
| | | | | zniżka 23% |

Różnica dla r. 1537 można obliczyć opierając się na rachunkach starostwa w N. M. Korczynie²⁰ i na cenach krakowskich (w korcach liczących ok. 54 l.):

| | | | | |
|----------|------------|----------|--------------|------------|
| żyto | w Krakowie | ok. 7 gr | wg rachunków | ok. 4 gr |
| pszenica | " | 14 " | " | 8 " |
| | | | | zniżka 43% |

Bardziej fragmentaryczne ceny warszawskie pozwalają na porównanie cen miejskich dla r. 1564 z podawanymi w lustracji województwa mazowieckich²¹. Zestawienie takie wyglądałoby następująco:

| | | | | | |
|-------|-------------|--------|--------------|--------|-----------|
| żyto | w Warszawie | 15 gr | wg lustracji | 10 gr | za korzec |
| owies | " | 7,3 gr | " | 5 " | " |
| | | | | zniżka | 32% |

Dla orientacji we wcześniejszych różnicach można porównać jeszcze ceny warszawskie z uzyskiwanymi przez starostwo zakroczymskie w r. 1536²². Żyto wedle cen warszawskich warte było 4,2 gr za korzec, gdy starostwo sprzedawało je po 3 gr. Zniżka ceny targowej w stosunku do miejskiej wynosiłaby 29%.

Powyższe obliczenia są do przybliżone, niemniej pozwalają one stwierdzić wyraźną niższą cenę występującą w obrotach zbożem na targach w stosunku do tego, co można było za nie nominalnie uzyskać w mieście. Pomijając tu stosunkowo w tym czasie różnicę (niepewna wielkość korca) przy danych nowokorczyńskich różnica ta kształtuje się w wysokości 20—30% niższych cen targowych niż w wielkich miastach. Jest to różnica bardzo znaczna, kryjąca w sobie zapewne tak koszty transportu, jak i zysk kupiecki oraz koszty wynikające z przywilejów miejskich, opłat itp.

19 AGAD, Lustracje Dz. XVIII, nr 16.

20 AGAD, Arch. Sk. Kor. nr 50, f. 36 i nn.

21 Bibl. Czartoryskich rps 3067, f. 28v i nn.

22 AGAD, Arch. Sk. Kor. I, 46, s. 625 i nn.

Należałoby sprawdzić jeszcze w jakiej mierze istnieje wyrównanie cen zbóż w obrębie całej Korony. Chodzi tu zarówno o porównanie w skali bezwzględnej cen krakowskich i warszawskich dla zastosowania właściwych cen zbytu w każdym z tych regionów, jak i — co jest jeszcze trudniejsze — o zorientowanie się, jakiego rodzaju odchylenia cen mogły występować w Wielkopolsce wschodniej i zachodniej i jakie poprawki zastosować dla tych regionów. Najbardziej wygodne w tym wypadku byłoby doprowadzenie cen krakowskich i warszawskich (rednych dziesięcioletnich) do ceny za 1 hl, gdy w hektolitrach obliczona była uprzednia produkcja towarowa folwarków szlacheckich.

Ceny miejskie za 1 hl w groszach

| Lata | Jęczmień | | Pszenica | | Owies | | Jęczmień | |
|-----------|----------|----------|----------|----------|-------|----------|----------|----------|
| | Krak. | Warszawa | Krak. | Warszawa | Krak. | Warszawa | Krak. | Warszawa |
| 1501 — 10 | 7,5 | — | 11,2 | — | 4,4 | — | 7,7 | — |
| 1511 — 20 | 8,6 | — | 14,3 | — | 4,7 | — | 7,0 | — |
| 1521 — 30 | 14,3 | 9,0 | 21,0 | 13,4 | 5,1 | — | 11,8 | — |
| 1531 — 40 | 16,1 | 10,0 | 25,7 | 14,9 | 6,6 | — | 15,0 | — |
| 1541 — 50 | 19,6 | 15,1 | 31,4 | 21,6 | 9,0 | 6,4 | 14,1 | — |
| 1551 — 60 | 22,2 | 18,9 | 37,1 | 21,6 | 10,1 | 8,4 | 17,1 | — |
| 1561 — 70 | 28,8 | 25,9 | 47,1 | 32,6 | 13,0 | 14,8 | 26,3 | — |
| 1571 — 80 | 30,5 | 29,5 | 51,7 | 50,8 | 16,6 | 16,1 | 25,3 | — |

Zestawienie cen 1 hl zboża w Krakowie i Warszawie wymaga uzupełnienia. Jego dokładność zależy przede wszystkim od dokładności danych metrologicznych, które w tym wypadku wydają się zresztą raczej wystarczające. Zastanawiającą jest porównanie cen (ok. 36%) w l. 1521—1530, przy prawie identycznych cenach w l. 1541—1580. Czy można tu mówić o pewnych tendencjach do wyrównywania się cen na „rynku” krajowym? Wydaje się to raczej ryzykowne. Zestawienie takie musiałoby potwierdzić zgodność w ciągu dłuższego okresu po r. 1580, a ta nie została stwierdzona. Ostro niej byłoby uznać, że ceny warszawskie są początkowo niższe od krakowskich, potem pod wpływem wzrostu zapotrzebowania miasta czy spławu wiłanego wzrastają szybciej niż w Krakowie, gdzie wzrost jest powolniejszy.

Sprawdzenie cen wielkopolskich jest trudne. Występują one fragmentarycznie i to raczej w lustracjach, podczas gdy realne dane rachunkowe podane np. przez J. Majewskiego nie znajdują rocznych odpowiedników w zestawieniach cen krakowskich czy warszawskich. Jeżeli więc chodzi o stwierdzenie w jakiej mierze można przyjąć podobne ceny zbóż do

małopolskich czy mazowieckich dla obu części Wielkopolski jesteśmy zdani w pełni na porównania jednostkowe. Porównanie przypuszczalnych cen targowych dla lat 1561—1570, w oparciu o średnie cen według opracowań oraz cen z lustracji 1564 r. dla Wielkopolski, wyglądałoby w przybliżeniu następująco (w groszach za 1 hl):

| Zboże | Małopolska | Mazowsze | Wkp. wsch. ²³ | Wkp. zach. ²⁴ |
|----------|------------|----------|--------------------------|--------------------------|
| żyto | 21,6 | 19,4 | 19 — 15,4 ²⁵ | 17,1 |
| pszenica | 35,3 | 24,4 | 39 — 30,8 | 45,7-38,1 |
| owies | 9,7 | 11,1 | 7,6— 6,2 | 11,4- 9,5 |
| jęczmień | 19,7 | | 15,6 — 12,3 | 17,1 |

Powyższa tabelka — należy pamiętać — oczywiście o jej względnej dokładności — ilustruje pewne wahania cen w zależności od regionu. W zasadzie ceny wielkopolskie są nieco niższe od małopolskich i mazowieckich (z wyjątkiem cen pszenicy). Różnice te w rzeczywistości mogłyby być mniejsze. Rozbieżności cyfrowe mogły w pewnej mierze wynikać z różnego systemu ich obliczeń: raz jako średnia cena dla lat 1561—1570, w drugim wypadku jako cena zanotowana przez lustratorów w r. 1564, a więc nieco wcześnieję. Ceny te więc należałoby skorygować podnosząc je nieco (o ok. 1—2 gr) z wyjątkiem może ceny owsa w Wielkopolsce zachodniej. Osobne zagadnienie stanowi szczególnie wysoka cena pszenicy w Wielkopolsce, dochodząca do 39—45,7 gr za hl. Trudno dziś wytłumaczyć ten fakt. Czy byłby to przypadek danych, czy też w wyniku zapotrzebowania na pszenicę przy niedostatecznej w stosunku do innych zbóż produkcji. W każdym razie cyfr tych nie można podnosić i należy odnieść się do nich raczej z dużą ostrożnością.

Rozważania te upoważniają do podjęcia próby ustalenia cen orientacyjnych dla lat 1561—1570, dla którego to okresu przeprowadzamy nasze obliczenia na następującym poziomie (w gr za hl):

| Zboże | Małop. | Maz. | Wkp. wsch. | Wkp. zach. | 4 regiony |
|----------|--------|------------------|------------|------------|-----------|
| żyto | 22 | 19 | 19 | 19 | 20 |
| pszenica | 35 | 24 | 35 | 42 | 34 |
| owies | 10 | 11 | 9 | 11 | 10 |
| jęczmień | 20 | 18 ²⁶ | 16 | 18 | 18 |

23 AGAD, Lustracje Dz. XVIII nr 6, f. 174 i nn.

24 Ibidem, nr 5, f. 33v i nn.

25 Podano 2 wartości ze względu na możliwe 2 przeliczenia korca.

26 Cyfra wobec braku danych interpolowana.

Dochody brutto z produkcji folwarcznej

Obliczenie dochodowości poszczególnych gałęzi produkcji folwarcznej słusznie będzie rozpocząć od produkcji zbożowej. Opierając się na uzyskanych poprzednio wynikach dla poszczególnych typów folwarków, zależnie od regionu, wyglądałaby ona w przybliżeniu następująco:

Małopolska folwark 4 ł

| | | | | | |
|-----------------|--------|----|---------------|-------------|--------------|
| żyto | 68,8 | hl | cena 22 gr/hl | sprzedaż za | 50 zł 14 gr |
| pszenica | 59,13 | " | " 35 " | " " | 69 zł — |
| owies | 149,35 | " | " 10 " | " " | 49 zł 24 gr |
| jęczmień | 29,21 | " | " 20 " | " " | 19 zł 14 gr |
| 4 zboża łącznie | | | | | 188 zł 22 gr |

Mazowsze (folwark 3,6 ł)

| | | | | | |
|-----------------|--------|----|---------------|-------------|--------------|
| żyto | 111,37 | hl | cena 19 gr/hl | sprzedaż za | 70 zł 16 gr |
| pszenica | 14,4 | " | " 24 " | " " | 11 zł 16 gr |
| owies | 83,38 | " | " 11 " | " " | 30 zł 17 gr |
| jęczmień | 37,83 | " | " 18 " | " " | 22 zł 21 gr |
| 4 zboża łącznie | | | | | 135 zł 10 gr |

Wielkopolska wsch. (folwark 3,6 ł)

| | | | | | |
|----------|--------|----|---------------|-------------|--------------|
| żyto | 107,45 | hl | cena 19 gr/hl | sprzedaż za | 68 zł 2 gr |
| pszenica | 19,58 | " | " 35 " | " " | 22 zł 25 gr |
| owies | 60,77 | " | " 9 " | " " | 18 zł 7 gr |
| jęczmień | 19,83 | " | " 16 " | " " | 10 zł 17 gr |
| 4 zboża | | | | | 119 zł 21 gr |

Wielkopolska zach. (folwark 3,5 ł)

| | | | | | |
|-----------------|--------|----|---------------|-------------|-------------|
| żyto | 75,26 | hl | cena 19 gr/hl | sprzedaż za | 47 zł 20 gr |
| pszenica | 18,45 | " | " 42 " | " " | 25 zł 25 gr |
| owies | 134,90 | " | " 11 " | " " | 49 zł 14 gr |
| jęczmień | 13,89 | " | " 18 " | " " | 8 zł 10 gr |
| 4 zboża łącznie | | | | | 131 zł 9 gr |

4 regiony łącznie (folwark 3,6 ł)

| | | | | | |
|-----------------|-------|----|---------------|-------------|-------------|
| żyto | 87,07 | hl | cena 20 gr/hl | sprzedaż za | 58 zł 1 gr |
| pszenica | 31,5 | " | " 34 " | " " | 35 zł 21 gr |
| owies | 107,1 | " | " 10 " | " " | 35 zł 21 gr |
| jęczmień | 24,42 | " | " 18 " | " " | 14 zł 20 gr |
| 4 zboża łącznie | | | | | 144 zł 3 gr |

Do pełnego ustalania wpływów pieniężnych przeciwfolwarków szlacheckich w okresie 1551—1580 należałoby doliczyć wpływy z drobniejszych upraw, jak proso, tatarka, groch, mak, siemię, włókno lniane i ko-

nope itp. Brak jednak dokładniejszych danych do przeprowadzenia tego rodzaju obliczeń. Jako jedyne wyjście pozostaje doszacowanie procentowe, a główną podstawą do niego można znaleźć w liczbach podanych przez Rutkowskiego²⁷, gdzie ta część wpływów wynosi ok. 5,7% dochodu ze sprzedaży 4 podstawowych zbóż. Wprawdzie wiemy, że folwarki w wielkich dobrach, w tym wypadku królewskich — miały produkcję bardziej towarową; z drugiej jednak strony rozmaite uprawy drobnych, a w pewnej mierze i ich ilość, wydają się górować w mniejszych folwarkach szlacheckich. Stąd przyjęcie jako poprawki dla produkcji rolniczej ok. 5% wpływu z 4 zbóż wydaje się dozwolone.

Łączne wpływy pieniężne z produkcji rolniczej folwarków szlacheckich wyniosłyby:

| Region | 4 zboża | Ogólna produkcja rolnicza • | Z 1 ł. folwarcznego |
|------------|--------------|--------------------------------|---------------------|
| Małopolska | 188 zł 22 gr | 198 zł 5 gr | 49 zł 16 gr |
| Mazowsze | 135 zł 10 gr | 142 zł 3 gr | 39 zł 13 gr |
| Wkp. wsch. | 119 zł 21 gr | 125 zł 21 gr | 34 zł 27 gr |
| Wkp. zach. | 131 zł 9 gr | 137 zł 26 gr | 39 zł 12 gr |
| 4 regiony | 144 zł 3 gr | 151 zł 9 gr | 42 zł 1 gr |

Omawiając w poprzednim rozdziale produkcję rolniczą szlacheckiego gospodarstwa folwarcznego wymieniliśmy i lasy, i łuki dostarczające siano. Rozważania powyższe doprowadziły nas do wniosku, że wobec niewielkich obszarów leśnych nie można mówić o towarowym znaczeniu lasu w wioskach gospodarstw szlacheckich, podobnie jak wobec rolnictwa tej hodowli trudno liczyć na możliwość zbioru siana. Wobec powyższego w naszych obliczeniach dochodowości elementy te zostały pominięte.

Drugim źródłem dochodów folwarcznych była hodowla. Obejmowała ona bydło, szczególnie krowy, konie, owce, winie, kozy oraz drób i ptactwo. Obliczenie dochodowości tej gałęzi gospodarki natrafia jednak na trudności praktycznie odbierające sens wszelkim szczegółowym rozważaniom. Brak nam bowiem jakichkolwiek bliższych danych bezpośrednich czy pośrednich (porównawczych z tego okresu), a prace dotychczasowe ograniczają się raczej do skonstatowania ilościowych, bez danych produkcyjnych²⁸, a tym bardziej dotyczących uzyskiwanego dochodu. Nie mogą pomóc nawet dobrane materiały informujące o cenach poszczególnych produktów — jak sztuki bydła, cielęta, winie,

²⁷ J. Rutkowski, *Badania*, s. 304.

²⁸ Z wyjątkiem B. Baranowskiego, *Hodowla bydła w drugiej połowie XVII i XVIII w. w Łeczy i na terenach siedlisk*.

konie, owce, g si, kury, kapłony, kaczki, masło, sery, mi sa, słonina — zawarte tak w opracowaniach cen, jak i we współczesnych lustracjach. Wobec nieznajomości charakterystyki hodowlanej zwierząt (przyrost pogłowia, waga, mleczność, nośność itp.) wszelkie obliczenia byłyby tu zbyt dowolne.

Jako jedyne wyjście z tej sytuacji pozostaje ograniczenie się do oszacowania lustracyjnych i przeniesienie ich danych z dostosowaniem do warunków szlacheckiego gospodarstwa folwarcznego. Dane te nie byłyby obejmowały więc nie główne pozycje towarowe — dochód z krów, czasem (nie zawsze) z owiec. Warto natomiast dziedzin produkcji hodowlanej może być doszacowana w oparciu o badania dóbr królewskich.

Ustalona poprzednio liczba krów dla folwarków szlacheckich w 1. 1551—1580 wynosiła (w liczbach zaokrąglonych dla przeciętnego folwarku):

| | |
|------------------------|----------|
| dla Małopolski | 12 sztuk |
| dla Mazowsza | 6 sztuk |
| dla Wielkopolski wsch. | 7 sztuk |
| dla Wielkopolski zach. | 10 sztuk |
| dla 4 regionów | 10 sztuk |

Wysokość dochodów od jednej krowy określali lustratorzy dóbr królewskich różnie: od 1 fl do 9 fl, jednak najczęściej stosowanym określeniem było 2 fl rocznego dochodu od jednej sztuki mlecznej²⁹. Z poprzednich obliczeń wiemy, że oszacowywano w tym wypadku nie pełny dochód od krowy, ale około 50% mleka jej produkcji, pomijając przy tym również przyrost cieląt, jak i wartość skóry, mięsa itp. Stąd przyjmując średnio 2 fl od krowy, można miało szacować przy pomocy tego wskaźnika całe pogłowie krów, gdy i tak znaczna część ich produkcji pozostanie na spożycie wewnętrzne folwarku. Wyniki w zakresie dochodowości wyglądałyby następująco:

| | | |
|--------------------|----------------|-----------------|
| Małopolska | — 12 szt. krów | — 24 zł rocznie |
| Mazowsze | — 6 „ „ | — 12 „ |
| Wielkopolska wsch. | — 7 „ „ | — 14 „ |
| Wielkopolska zach. | — 10 „ „ | — 20 „ |
| 4 regiony | — 10 | — 20 |

Otrzymane wyniki dochodu uzyskiwanego z folwarcznych krów wydają się dosyć wysokie. Nie wydaje się jednak, by można je było uznać za zbyt wielkie wobec uprzednio stwierdzonej silnie rozwiniętej hodowli, co z rozważań ostatnich wynika, niezbyt wygórowanego wskaźnika ich dochodowości, liczonej od sztuki. Można je więc uznać raczej za prawdopodobne.

²⁹ Por. rozdz. IV, s. 161.

Osobne zagadnienie, które należałoby szczegółowej rozważyć, stanowi hodowla owiec i zbyteł wełny. Owce, jak to było wyżej wskazane, występowały we wszystkich 4 regionach, przy czym stada owiec posiadała większość folwarków w Wielkopolsce zachodniej, na Mazowszu, a przynajmniej połowa w Wielkopolsce wschodniej. Nieco rzadsze występowanie ich w Małopolsce zdaje się tłumaczyć głównie skupieniem opisywanych folwarków na terenach o wybitnie rolniczym nastawieniu. Nie wyklucza to więc przypuszczenia, że hodowla owiec była rozpowszechniona i w Małopolsce. Aby jednak nie odbiegać od dotychczasowych obliczeń, nie wolno nam dochodu z owiec wprowadzić jako normalnego dla folwarków małopolskich. Nieco dyskusyjny może być wypadek Wielkopolski wschodniej, gdzie jedynie 50% folwarków posiada stada owiec. Jednakże póki na liczebność tych stad (średnio 85 sztuk), co nawet przy podzieleniu pomiędzy całość folwarków daje wysokie pogłowie (średnio 42 sztuki), możemy uznać owce za charakterystyczny element gospodarki folwarków szlacheckich i w tym regionie.

Brak natomiast danych dla zbadania wzrostu i poziomu cen zbytu wełny w l. 1551—1580. Z konieczności jedynym wyjściem z sytuacji będzie oparcie się na szacunkach lustratorów dóbr królewskich z r. 1564, co nie daje niestety cisłych danych. Według ich obliczeń dochód z 25 owiec równał się dochodowi z jednej krowy³⁰, który jak wiemy w ogromnej większości jest oceniany na 2 fl rocznego wpływu. Obliczone przez lustratorów ceny 1 kamienia wełny wahają się ok. 2 zł³¹, czasem jednak mniej, np. 1 fl 18 gr w starostwie sieradzkim³². Która z tych cen jest słuszna — trudno określić. Według cen targowych zestawionych przez Mączkę dla lat 1561—1570 wynosiłaby ona średnio ok. 51 gr (1 fl 25 gr)³³. Wydaje się więc, że przyjąć ok. 50 gr za kamień wełny będzie najostrożniejszym wyjściem, tym bardziej że zupełnie nie wiemy, jak mogły kształtować się ceny wełny poza Wielkopolską.

Z poprzednich rozważań wiadomo, że na uzyskanie 1 kamienia wełny potrzeba było hodować 16,5 do 18,6 owiec. Dla ostrożności przyjmujemy 18 owiec do dalszych obliczeń. Przybliżony dochód z wełny owczej wynosiłby wówczas dla lat 1551—1580:

| | | | | | | |
|--------------|---------|--------------|----------------|---|--------|--------|
| Małopolska | średnio | na 1 folwark | 16 sztuk owiec | — | dochód | 44 gr |
| Mazowsze | „ | 27 | „ | — | „ | 75 gr |
| Wielkopolska | wsch. | 42 | „ | — | „ | 117 gr |
| Wielkopolska | zach. | 94 | „ | — | „ | 261 gr |
| 4 regiony | | 63 | | | | 175 gr |

30 AGAD, Lustracje Dz. XVIII nr 6, f. 170 i nn.

31 Ibidem nr 5, f. 23v i nn.

32 Ibidem nr 6, f. 170 i nn.

33 A. Mączka, *Sukiennictwo wielkopolskie*, s. 49.

Trudno ocenić czy obliczenie to jest właściwe. Porównujcie je z obliczeniami Rutkowskiego³⁴ dla dochodów z gospodarki hodowlanej dóbr królewskich w województwie raskim i mazowieckim, dochód z "wełny" wynosi ok. 14% dochodu z krów, u nas zaś dla Mazowsza ok. 20%, dla całego regionu ok. 27,5%. Jednak nie można na tych liczb dyskwalifikować. Należy pamiętać, że na folwarkach miasta Poznania w l. 1585—1587 dochód z wełny potrafił wielokrotnie przewyższać dochód z nabiału³⁵. Wyniki te wydają się więc raczej do utrzymania.

Nie mamy możliwości — jak już było o tym wcześniej wspomniane — obliczyć przypuszczalnego dochodu z innych dziedzin gospodarki hodowlanej, jak bydło (poza krowami), nierogacizny, owiec (poza wełną), kóz, koni, wreszcie drobiu. Należałoby więc go doszacować, w oparciu o podstawowy czynnik, jakim jest dochód z nabiału od krów. Jako wskaźniki można przyjąć dane z Rutkowskiego albo dane dotyczące dóbr królewskich województwa mazowieckiego i raskiego w r. 1564³⁶, albo folwarków miasta Poznania w pierwszej połowie XVII wieku³⁷. Ze względu na inny okres oraz specyfikę stosunków panujących pod wielkim miastem, jakim był Poznań, drugą możliwość należy raczej wykluczyć. Czy dane mazowieckie nie będą wypaczały nam obrazu — trudno ocenić. Można jedynie wziąć pod uwagę niezbyt rozwinięte gospodarstwo hodowlane w dobrach królewskich, co nie powinno zbyt podwyższać wskaźników, oraz stosunkowo ostro nie obliczony wysoko dochodu od krów (duża część produkcji pozostawiona dla wewnętrznej konsumpcji). Stosunek taki wyglądałby następująco:

| | |
|--|------|
| dochód z nabiału od krów | 100% |
| dochód z innych produktów hodowlanych (bez wełny) | 128% |

W ten sposób doszacowany dochód z pozostałych produktów hodowlanych wyniósłby w przybliżeniu na przeciętny folwark szlachecki w l. 1551—1580:

| | | | | |
|--------------------|---------------|-------|-------------------------|-------|
| Małopolska | dochód z krów | 24 zł | z pozostałych produktów | 31 zł |
| Mazowsze | | 12 zł | „ | 15 zł |
| Wielkopolska wsch. | | 14 zł | „ | 18 zł |
| Wielkopolska zach. | | 20 zł | „ | 26 zł |
| 4 regiony | | 20 zł | | 26 zł |

34 J. Rutkowski, *Badania*, s. 306.

35 J. Majewski, *Gospodarka folwarczna*, s. 360.

36 J. Rutkowski, *Badania*, s. 304.

37 Ibidem, s. 306.

Szacunkowe zestawienie struktury dochodów z hodowli typowego folwarku szlacheckiego przedstawiałoby się w przybliżeniu następująco:

| Region | Nabiał od krów | | Wełna | | Inne produkty | | Ogółem | |
|--------------------|----------------|----|-------|----|---------------|----|--------|-----|
| | zł | % | zł | % | zł | % | zł | % |
| Małopolska | 24 | 44 | | | 31 | 56 | 55 | 100 |
| Mazowsze | 12 | 41 | 2,5 | 8 | 15 | 51 | 29,5 | 100 |
| Wielkopolska wsch. | 14 | 39 | 3,9 | 11 | 18 | 50 | 35,9 | 100 |
| Wielkopolska zach. | 20 | 37 | 8,7 | 16 | 26 | 47 | 54,7 | 100 |
| 4 regiony | 20 | 39 | 5,8 | U | 26 | 50 | 51,8 | 100 |

Źródłem wysokiego, lecz bardzo trudnego do określenia, dochodu folwarcznego dla dóbr szlacheckich była gospodarka rybna. Jednakże jej oszacowanie, chociażby ogólne, natrafia na bardzo duże przeszkody. Rozproszone fragmentaryczne elementy, wprowadzając bardzo liczne, nie dają podstawy do szacunku: wzmianki pozwalają raczej na stwierdzenie istnienia gospodarki rybnej opartej na stawach, mówią o jej do pewnego stopnia rozpowszechnieniu, choć bez określonych ilościowych. Nie dają natomiast bliższych opisów dotyczących wielkości hodowli oraz jej stopnia towarowości, cen itp.³⁸. Elementy te trzeba zbierać drogą pośrednią. Stąd ta cała konstrukcja ma charakter w wielkim stopniu hipotetyczny. Do oszacowania tych elementów można próbować dojść dwiema drogami.

Przeciwny spust, choć oparty na bardzo wąskiej podstawie oszacowali my poprzednio na ok. 20—25 kop, a jego cykliczność na 1,5—2 lata, licząc średnio 2 stawy produkujące. Daje to rocznie od 10 do 17 kop ryb. Biorąc pod uwagę, że pewien procent ryb ze spustu (poza ewentualnym odławianiem w czasie hodowania) zostawał na folwarku tak dla celów konsumpcyjnych, jak i hodowlanych (tarlaki), ostro niebezpiecznie przyjąć liczbę mniejszą, to jest ok. 10 kop, jako ewentualną ilość ryb do zbycia na rynek. Trudno ustalić jaki to był gatunek ryb. Ponieważ jednak w hodowli stawowej bardzo wyraźnie przeważał karp, a jednocześnie nie był cenniejszy niż najdroższy, uznanie wartości całej tej ilości za odpowiadającą liczbie zbywanych karpów nie powinno spowodować poważniejszego błędów.

Kwestia cen karpów ma bardzo fragmentaryczną dokumentację. Ceny karpów izanotowano jedynie w Warszawie, gdzie w l. 1563—1564 wynosiły one 3 gr za sztukę, w r. 1567—1572 21 gr., a w r. 1568 — 12 gr za sztukę. Ostatnie dwie ceny wzbudzają jednak wątpliwości,

Patrz rozdz. IV, s. 173—178.

tym bardziej że w r. 1573 cena znów spada do 5,41 gr. Przyjmując więc raczej cenę 3 gr jako bardziej prawdopodobną, otrzymaliśmy 180 gr za kop. Ponieważ dane dotyczą cen miejskich i to detalicznych, wypadła mniejsza cena przynajmniej o 25%, a więc do ok. 135 gr za kop. Cena ta wydaje się już raczej do przyjęcia, tym bardziej że w r. 1564 lustratorzy w Ks. Owińskiego liczą sprzedaną wartość kopy karpia na 4 zł, to jest 120 gr³⁹. Biorąc pod uwagę sprzedaż hurtową ryb uzyskanych ze spustu, opieramy się w dalszych obliczeniach na cenie drugiej, to jest 4 zł. Pierwszą przyjmujemy tylko jako kontrolną, sprawdzając prawidłowo wykorzystywaną.

Powyższe rozważania pozwalają ustalić przeciwny wpływ brutto z rybnej gospodarki folwarku szlacheckiego na ok. 10 kop karpia po 4 zł, co wynosiłoby ok. 40 zł rocznie. Cyfry tej nie możemy zróbnic regionalnie, brak nam do danych tak w zakresie cen, jak i wielkości, i czy stotliwieci występowania stawów. Z tego też względu nie możemy jej również dodać wprost do przeciwnego dochodu folwarcznego, nie mamy bowiem pewności, czy mimo czy stęgo występowania gospodarki rybnej, wińska gospodarki szlacheckiej prowadziła ją. Kwota ta jest tak wysoka, że zawyłaby wyrażnie na całość dochodowości szlacheckiej gospodarki folwarcznej.

Pewną pomoc w określeniu prawidłowości ewentualnego uzupełnienia dochodów folwarcznych gospodarki szlacheckiej wpływami ze spustów stawów może być porównanie z dochodowością gospodarki rybnej w dobrach królewskich, co umożliwiają obliczenia J. Rutkowskiego⁴⁰. Otóż według nich dochody z tej gospodarki w stosunku do dochodów z samych folwarków (ich gospodarki rolinno-hodowlanej) wynosiłyby ok. 8,4%. Gdyby przyjąć istnienie gospodarki rybnej na każdym folwarku szlacheckim, wpływy z niej wyniosłyby według naszych obliczeń ok. 20% dochodu z gospodarki rolinnej i hodowlanej przeciwnego folwarku szlacheckiego łącznie. Jest to cyfra stanowczo za wysoka; tak poważne wpływy nie mogły bowiem dotyczyć wińskich folwarków szlacheckich, choć były bardzo w ród nich rozpowszechnione. Wobec tego dochód z gospodarki rybnej będziemy traktowali nie jako stały element dla przeciwnego folwarku, ale fakultatywny, to jest w wypadku występowania podnoszący znacznie jego dochodowość, lecz nie występujący jako zasada.

Należy przypomnieć, że poprzednio przyjęliśmy istniejącą na folwarku gałgę przetwórstwa — szczególnie browary i słodownię, rzadziej gorzelnię — za urządzenia dostarczające produktów głównie do we-

³⁹ R. Rybarski, *Gospodarka Ks. Owińskiego*, s. 77.

⁴⁰ J. Rutkowski, *Badania*, s. 324.

wn trznej konsumpcji folwarcznej, cho pewne niewielkie dochody mogły istnie z jej dostarczania na zewn trz. Nie b dziemy ich jednak wlicza do stałych i normalnych dochodów przeci tnego folwarku szlacheckiego.

Rozpatrywane powy ej dochody z folwarku szlacheckiego przedstawiałyby si , je eli chodzi o ich struktur i redni wysoko , mniej wi cej nast puj co (zob. s. 240).

Tablica wymaga paru uwag krytycznych. Wi kszo cyfr była ju omówiona uprzednio. Dotyczy to szczególnie produkcji ro linnej, jak i cz ciowo hodowlanej: krowy, wełna. Najbardziej w tpliwa wydaje si pozycja „inne” w zakresie hodowli, gdzie punkt ten stanowi od 8,7 do 13,5% cało ci dochodu z folwarku, a w gotówce od 15 do 31 zł. S to sumy do wysokie i zdaj si na pierwszy rzut oka wzbudza w tpliwo ci. Jednak e cyfry te obejmuj cało tak młodego, jak i odchodowanego przypłodka (ciel ta, wołki, jałówki, woły, winie, konie, kozy, owce — bez osobno obliczonej wełny), ponadto drób (kury, kapłony, g si, kaczki), jak i jego produkty, to jest jaja i pierze. Ilo wi c i ró - norako elementów mimo tylko cz ciowej ich towarowo ci (spora cz była zapewne konsumowana na samym folwarku) skłania do przyj cia wynikowych cyfr.

Zastrze enia mog równie wzbudzi cyfry wynikowe dochodu z folwarków (brutto). Nie s one wprawdzie niczym innym, jak sum elementów dochodu, ale zsumowane drobne nawet omyłki mog cyfry te w du ym stopniu zmieni . Ogólna krytyka dochodowo ci zostanie przeprowadzona pó niej ł cznie dla sumy wszystkich elementów dochodów redniej własno ci szlacheckiej. Chodzi tu jednak o sprawdzenie czy cyfry te nie s zbyt du e. Ewentualne ich zbyt niskie obliczenie, jako wynik wiadomie ostro nego omówienia wszystkich elementów składowych, wydaje si mniej niebezpieczne. Natomiast bardziej ryzykowne byłoby zbyt wysokie obliczenie sumy dochodu — co jednak e wydaje si mniej prawdopodobne, tak ze wzgl du na uprzednio podkre lan ostro no wcze niejszych oblicze , jak i na pomini cie wielu elementów, których wyst powanie nie było zasad dla wi kszo ci folwarków szlacheckich. Chodzi tu o dochody z przetwórstwa folwarcznego (browary, gorzelnie), a szczególnie z gospodarki rybnej. W wypadku dodania tego ostatniego elementu otrzymaliby my np. dla:

| | | |
|--------------------|---------------------|------------------|
| Małopolski | 293,2 zł z folwarku | (73,3 zł z łana) |
| Mazowska | 211,6 zł | „ (58,7 zł „) |
| Wielkopolski wsch. | 201,6 zł | „ (56,0 zł „) |
| Wielkopolski zach | 232,6 zł | „ (66,4 zł „) |
| 4 regiony | 243,1 zł | (67,5 zł) |

struktura dochodów folwarków szlacheckich (brutto)
(cyfry zaokr. głoŃo do 0,1 zł)

| Region | | Ro lin | Zyto | Psze- nica | Owies | J czm. | Inne | Hodo- wla | Krowy | Wełna | Inne | Ogółem | Z łana |
|--------------------|----|--------|------|---------------|-------|--------|------|--------------|-------|-------|------|--------|--------|
| Małopolska | zł | 198,2 | 50,5 | 69 | 49,8 | 19,5 | 9,4 | 55 | 24 | — | 31 | 253,2 | 63,3 |
| | % | 78,3 | 19,9 | 27,3 | 19,7 | 7,7 | 3,7 | 21,7 | 9,5 | | 12,2 | 100 | X |
| Mazowsze | zł | 142,1 | 70,5 | 11,5 | 30,6 | 22,7 | 6,9 | 29,5 | 12 | 2,5 | 15 | 171,6 | 47,6 |
| | % | 82,9 | 41,1 | 6,7 | 17,9 | 13,2 | 4,0 | 17,1 | 7,0 | 1,4 | 8,7 | 100 | X |
| Wielkopolska wsch. | zł | 125,7 | 68,1 | 22,8 | 18,2 | 10,6 | 6,0 | 35,9 | 14 | 3,9 | 18 | 161,6 | 44,9 |
| | % | 77,8 | 42,1 | 14,1 | 11,3 | 6,6 | 3,7 | 22,2 | 8,6 | 2,5 | 11,1 | 100 | X |
| Wielkopolska zach. | zł | 137,9 | 47,7 | 25,8 | 49,5 | 8,3 | 6,6 | 54,7 | 20 | 8,7 | 26 | 192,6 | 55,0 |
| | % | 71,6 | 24,8 | 13,4 | 25,7 | 4,3 | 3,4 | 28,4 | 10,4 | 4,5 | 13,5 | 100 | X |
| 4 regiony | zł | 151,3 | 58,0 | 35,7 | 35,7 | 14,7 | 7,2 | 51,8 | 20 | 5,8 | 26 | 203,1 | 56,4 |
| | % | 74,5 | 28,6 | 17,6 | 17,6 | 7,2 | 3,5 | 25,5 | 9,8 | 2,9 | 12,8 | 100 | X |

W każdym razie wewnętrzna ocena otrzymanych wyników dochodu brutto z folwarków szlacheckich nie daje podstawy do ich zakwestionowania.

Przechodząc do omówienia struktury podanego w tablicy dochodu z folwarku szlacheckiego, należy rozważyć przede wszystkim podział dochodu pomiędzy produkcję rolniczą a hodowlaną. Pierwsza układa się od 71,6% (Wielkopolska zach.) do 82,9% (Mazowsze) przy porównaniu wartości 77,8% (Wielkopolska wsch.) i 78,3% (Małopolska). Wyjaśnić to można bardzo dużą produkcją zbóż, szczególnie żyta na Mazowszu (co jest, być może, wynikiem łatwości spławu i stosunkowo słabego rozwoju hodowli — zaledwie 12 krów na folwark). Przeciwna sytuacja występuje w Wielkopolsce zach., gdzie obok dość znacznej produkcji zbóż, lecz bardzo wyrównanej gatunkowo, mamy do czynienia z dużą liczbą inwentarza żywego (ok. 20 krów na folwark 3,5 ł.). Oraz poza hodowlą owiec, poza pozostałymi zwierzętami inwentarza żywego.

Wiską równowagą w tym zakresie wykazuje Małopolska i Wielkopolska wsch. W Małopolsce istnieje bardzo rozwinięta i o korzystnej strukturze produkcja zbóż, jak i duża liczba krów (4,2 sztuk na łan) przy niemal całkowitym braku owiec. Inna jest sytuacja w Wielkopolsce wsch., gdzie mniejsza produkcja zbóż i tych gatunków występuje w innych regionach, ilość inwentarza żywego jest stosunkowo niska, co w połączeniu z gorszymi glebami tego regionu (z wyjątkiem jego części północnej — Kujaw) daje słabe, poprzednio ustalone wskaźniki plonów.

Rozpatrując kolejno udział w dochodzie poszczególnych gatunków zbóż, należy stwierdzić, że najbardziej korzystne handlowo zboże, jakim jest pszenica, występuje w największych ilościach w Małopolsce (27,3% dochodu) i w Wielkopolsce zach. (13,4% dochodu) oraz w Wielkopolsce wsch. (14,1% dochodu), w niewielkich natomiast ilościach na Mazowszu (6,7% dochodu). Mniej nieco korzystne żyto występowało najobficiej na Mazowszu (41,1% dochodu) i w Wielkopolsce wsch. (42,1% dochodu), w mniejszych ilościach w Wielkopolsce zach. (24,8%) i Małopolsce (19,9% dochodu). Również niezbyt korzystny handlowo jęczmień — ze względu jednak na swój mniejszy wpływ — na kształtowanie się dochodowości — występował w większych ilościach na Mazowszu (13,2% dochodu), w mniejszych zaś w Wielkopolsce wsch. (6,6% dochodu), w Małopolsce (7,7%) i w Wielkopolsce zach. (4,3% dochodu). Najtańszy natomiast owies, najczęściej występował w zbycie produktów folwarcznych w Wielkopolsce zach. (25,7% dochodu), co nie psuło jednak w tym wypadku całości struktury zbiorów (powinny udział pszenicy i żyta, niewielki — jęczmienia). Podobne zjawiska występują i w Małopolsce (19,7% dochodu). Udział owsa jest do pewnego stopnia

Mazowszu (17,9% dochodu), najmniejszy w Wielkopolsce wsch. (11,3% dochodu), gdzie jednak nie wpływa to dodatnio na ogólną strukturę dochodów.

Ten rozkład produkcji zboża najdogodniej układał się w Małopolsce i Wielkopolsce zach. Warto zaznaczyć, że w tych te dzielnicach korzystniej kształtowały się — o ile nasze przypuszczenia są słuszne — ceny zbóż droższych (pszenicy — 35 i 42 gr za hl i żyta — 22 i 19 gr za hl). Przeciwnie zjawisko — to jest niższe ceny zbóż droższych — wydaje się charakteryzować Mazowsze (pszenica 24 gr, żyto 19 gr za hl) i Wielkopolskę wsch. (żyto 19 gr, choć pszenica 35 gr za hl).

W zakresie dochodowość z produkcji hodowlanej najkorzystniej wyglądał dochód z produkcji mlecznej krów w Wielkopolsce zach. (10,4% dochodu) i w Małopolsce (9,5% dochodu), mniej korzystnie natomiast w Wielkopolsce wsch. (8,6% dochodu), a szczególnie na Mazowszu (7% dochodu). Analogicznie przedstawiają się oczywiście pozycje hodowlane „inne”, obliczone na podstawie wskaźnika dochodów z produkcji mlecznej. Osobnym elementem oddziaływającym na dochodowość są wpływy ze sprzedaży wełny, które najlepiej kształtują się w Wielkopolsce zach. (4,5% dochodu) oraz w Wielkopolsce wsch. (2,5% dochodu), słabiej już na Mazowszu (1,4%), nie występują w ogóle w Małopolsce, o czym była mowa poprzednio.

Wyżej omówione czynniki wpływają na wysokość najbardziej interesującego wskaźnika dochodowość, mianowicie na jego wielkość w stosunku do 1 łana areалу folwarcznego. Wskaźnik ten kształtuje się najwyższy dla Małopolski (63,3 zł z łana), co jest wynikiem korzystnej struktury produkcji zbożowej (wysoki udział pszenicy) i hodowlanej (4,2 krów na łan) oraz dobrej sytuacji rynkowej (stosunkowo wysokie ceny). Równie dogodnie przedstawiała się struktura produkcji w Wielkopolsce zach., gdzie mimo mniej korzystnego podziału zbytu zboża, w szczególności w dochodach odgrywała hodowla (krowy, owce), podnosząc średni dochód z 1 łana folwarcznego brutto do 55,0 zł. Mniejszy dochód na Mazowszu (47,6 zł z łana folwarku) był wynikiem tak słabego rozwoju hodowli (szczególnie małej liczby krów), jak i zbytnej przewagi żyta nad pszenicą w produkcji rynkowej, wreszcie niezbyt korzystnego kształtowania się cen. Na koniec najniższe dochody brutto z 1 łana folwarcznego (44,9 zł w Wielkopolsce wsch.) były spowodowane głównie słabym nastawieniem gospodarki rolnej, jej niskimi plonami oraz słabo rozwiniętą hodowlą.

Powyższa analiza dochodowość obliczona w stosunku do 1 łana folwarcznego zdaje się wskazywać, że łączy się ona z pewną intensyfikacją samej gospodarki (większy udział hodowli i droższych zbóż, stosunkowo dobra gleba) i z lepszymi cenami — raczej związanymi z wielkością urbanizacji.

zacji tych regionów, a nie ze spławem zboża na eksport, który wpływał by może na niezbyt korzystną monokulturę (przeważnie żyta) na Mazowszu. Wnioski te jednak wymagają sprawdzenia w odniesieniu do dochodowości całej szlacheckiej jednostki gospodarczej w poszczególnych regionach.

Ciekawe tu będzie zestawienie ogólnej struktury dochodów folwarcznych, to jest podziału ich pomiędzy dochody z gospodarki rolnej a hodowlanej na folwarku szlacheckim i folwarku z dóbr królewskich:

| Region | Folwark szlachecki | | Folwark królewski ⁴¹ | |
|----------------------------|--------------------|-----------------|---------------------------------|-----------------|
| | gospod. rol. | gospod. hodowl. | gospod. rol. | gospod. hodowl. |
| Małopolska | 78,3 % | 21,7 % | 89,7 % | 10,3 % |
| Mazowsze | 82,9 % | 17,1 % | 92,2 % | 7,8 % |
| Wielkopolska wsch. i zach. | 74,4 % | 25,6 % | 81,4 % | 18,6 % |
| 4 regiony | 74,5 % | 25,5 % | 89,7 % | 10,3 % |

Powyższe zestawienie pozwala stwierdzić dwa fakty:

1. Udział hodowli w dochodowości folwarków w dobrach szlacheckich był znacznie wyższy niż w królewskich.

2. Istniała w zasadzie równość zmian wielkości udziału hodowli w dochodowości folwarku w poszczególnych regionach (największa w Wielkopolsce, najmniejsza na Mazowszu), co potwierdzałoby prawidłowość naszych obliczeń.

Koszty produkcji

Istnienie i działanie gospodarki folwarczej, mimo znacznych nie wymagających rodków pieniężnych wkładów w naturze, jak pszenica, własne ziarno siewne, własny przypłodek itd., wymagało niewątpliwie pewnych nakładów finansowych. Dotyczyło to tak wydatków typu inwestycyjnego — na budownictwo, czynsz, inwentarz żywy, narzędzia, wyposażenie pomocnicze, np. naczynia, uprzęże, okucia itd. — jak i w dużej mierze rodków obrotowych. Na temat inwestycji folwarcznych źródła niemal jednak całkowicie milczą, a żadne dane porównawcze nie pozwalają na orientację co do zakresu, częstotliwości i wysokości wydatków w tej dziedzinie. Stąd całe nasze obliczenie dochodów folwarcznych musimy przeprowadzić przy założeniu, że mamy do czynienia z folwarkami już zagospodarowanymi i wyposażonymi (ewentualne naprawy mogły

⁴¹ J. Rutkowski, *Badania*, s. 291.

by wykonywane przez personel własny i obowiązujących do tego młynarzy), co oczywiście wobec dalszego rozwoju gospodarki folwarcznej jest pewnym uproszczeniem. Uniknąć tego jednak w obecnym stanie badań nie można.

Wśród wydatków bieżących główną i jedyną pozycją, jak można próbować oszacować, są koszty, a ściślej mówiąc płace służby i najemników stałych i sezonowych, zatrudnionych w gospodarce folwarcznej. Według dotychczasowych obliczeń personel stały (najemnicy i służba gospodarcza) przedstawiałby się na przeciętnym folwarku szlacheckim w przybliżeniu następująco:

| Region | Kierownictwo | Dziewczyny | Rataje, parobcy | Pasterze | Służba dwor. | Ogółem |
|--------------|--------------|------------|-----------------|----------|--------------|--------|
| Małopolska | 1 | 2 | 3 | 1 | | 8 |
| Mazowsze | 1 | 1 | | 1 | | 6 |
| Wielkopolska | | | 2 | | | |
| wsch. | 1 | 1 | | 1 | | 7-8 |
| Wielkopolska | | | 3-4 | | | |
| zach. | 1 | 2 | | 2 | | 8 |
| | | | 2 | | | |
| 4 regiony | 1 | 2 | 2 | 1 | | 7 |

Wymienieni pracownicy najemni otrzymywali wynagrodzenie w potrójnej postaci:

a. Mieszkanie i wyżywienie otrzymywane na folwarku — co już było uwzględnione przy obliczaniu towarowości produktów folwarcznych.

b. Niektóre części ubrań — głównie buty, w rzadszych wypadkach kołochy, co nie wymaga ogólnego oszacowania, gdy jest najczęściej wymieniane cyfrowo obok uposażenia pieniężnego.

c. Wynagrodzenie pieniężne w zależności od wagi wykonywanych przez nich funkcji.

Wysokość stałych płac pracowników najemnych na folwarkach szlacheckich nie może być oparta, jeżeli chodzi o jej ustalenie, na cenach miejskich, które rzeczowo i formalnie mogą bardzo odbiegać od stosunków wiejskich. Ruch cen miejskich może jedynie orientować w ogólnym kierunku zmian wysokości płac w kraju, co w tym wypadku jest zagadnieniem szerszym, po rednio tylko związanym z kosztami produkcyjnymi folwarków szlacheckich. Jedynym właściwym wyjściem jest oparcie się na danych porównawczych z lustracji dóbr królewskich, czerpanych stamtąd — z braku odpowiedniego opracowania — metodą reprezentatywną.

Najobfitsze dane w zakresie płac pracowników folwarcznych zawierają lustracje województw małopolskich, w mniejszym stopniu mazowieckie, jeszcze słabiej wielkopolskie. Stąd konieczne będzie zaniechanie różnicowania regionalnego płac, które zresztą, o ile można się zorientować, miały pewne tendencje wyrównawcze. Ponadto wielkość skrajna, jak jest np. płaca parobka od pługę wynosząca 3 grzywny rocznie⁴² wydaje się raczej wiarygodna z innymi jego pozycją społeczną (być może płaca bez wiktów). Podobnie zbyt niskie płace (zatrudnienie przymusowe?) nie mogły być brane pod uwagę i uogólniane na całość folwarków szlacheckich. Otrzymane z lustracji wielkość płac personelu folwarcznego przedstawiałyby się następująco:

| | |
|---------|---------------------------------------|
| dwórka | ok. 60 gr rocznie (w tym zwykle buty) |
| dziewka | „ 36—40 gr „ |
| pastuch | 60 gr |
| parobek | 48—60 gr |

Ze względu na oszczędne obliczenie ilości personelu bezpieczniejsze będzie przyjęcie wielkości raczej wyższych, mogących dać ewentualną rezerwę na pokrycie koniecznej poprawki. Wówczas koszty personelu folwarcznego przedstawiałyby się dla lat 1551—1580 w przybliżeniu następująco:

| Region | Kierownictwo | Dziwczyny | Rataje, parobcy | Pasterze | Słuba dwor. | Ogółem |
|-----------------------|--------------|-----------|-----------------|----------|-------------|-------------|
| Małopolska | 60 gr | 80 gr | 180 gr | 48 gr | 40 gr | 13 zł 18 gr |
| Mazowsze | 60 gr | 40 gr | 120 gr | 48 gr | 40 gr | 10 zł 8 gr |
| Wielkopolska wsch. | 60 gr | 40 gr | 210 gr | 48 gr | 40 gr | 13 zł 8 gr |
| Wielkopolska zach. | 60 gr | 80 gr | 120 gr | 96 gr | 40 gr | 13 zł 6 gr |
| 4 regiony | 60 gr | 80 gr | 120 gr | 48 gr | 40 gr | 11 zł 18 gr |

Jak widać z powyższej tabelki wysokość kosztów płac stałego personelu ponoszonych przez folwark zależy przede wszystkim od ilości pańszczyzny, którą folwark miał do swojej dyspozycji, szczególnie od pańszczyzny ciągłej. Nic to dziwnego, ponieważ one najniższe na Mazowszu, gdzie folwarki szlacheckie posiadały do swojej dyspozycji stosunkowo najwięcej pańszczyzny ciągłej, obniżają przez to znacznie główną pozycję kosztów, którą stanowiły płace ratajów i folwarcznych parobków, zajmujących się pracami uprawowymi. W pozostałych regionach koszty przedstawiały się

42 AGAD Lustracje Dz. XVIII, nr 16, f. 160.

mniej więcej równo, niezależnie od uzyskiwanych przez folwark efektów produkcyjnych i finansowych.

Do kosztów tych należałoby doliczyć potrącone już przy ustalaniu towarowości koszty utrzymania, a ciżej mówiąc wyżywienia personelu. Zgodnie z ustalonym sposobem, liczbą personelu i cenami rynkowymi koszty te przedstawiałyby się w przybliżeniu następująco:

| | | | | |
|--------------------|-----------|----------|---------------|---------|
| Małopolska | na 1 osob | 136,6 gr | cały personel | 36,4 zł |
| Mazowsze | „ | 118,4 gr | | 23,7 zł |
| Wielkopolska wsch. | „ | 117,7 gr | „ | 29,4 zł |
| Wielkopolska zach. | „ | 120,8 gr | | 32,2 zł |
| 4 regiony | | 124,2 gr | | 29,0 zł |

Koszty utrzymania czeladzi jako uprzednio odjęte w produktach przy ustalaniu towarowości nie zostaną wprowadzone po stronie wydatków do obliczenia dochodowości. Niemniej należy pamiętać o tego rodzaju obciążeniu gospodarki folwarcznej, gdy pośrednio oddziałuje ono również na efekty dochodowości pieniężnej.

Osobną pozycję stanowi wydatki na najemników sezonowych. Według uprzednio przeprowadzonych obliczeń szacunkowych potrzeby gospodarki folwarcznej w zakresie podnajmowania pracowników sezonowych do wykonywania pracy rzemieślniczej (niwa, młocka) przedstawiałyby się w przybliżeniu następująco:

| | | |
|--------------------|---------------|-----|
| Małopolska | dni roboczych | 350 |
| Mazowsze | | 353 |
| Wielkopolska wsch. | | 291 |
| Wielkopolska zach. | | 303 |
| 4 regiony | | 344 |

Jak wiemy większość tych dni stanowiły prace niwne, mniejsza część (4 — 33%) młocka. Wynagrodzenie za wyżej wymienione prace mogłoby być różne. W zakresie młocki wynosiłoby ono w naturze 1/11 lub 1/12 wymłóconego ziarna⁴³, co odpowiadałoby jego wartości rynkowej ok. 2 gr. Trudniej jest określić wartość pracy przy niwach. Wysoko płacy niewykwalifikowanego robotnika kształtowała się w tym okresie w Krakowie ok. 2,3 gr, co jest jednak ceną miejską, niewłaściwie wygórowaną, ze względu na wyższe koszty utrzymania. Bezpośrednich danych wiejskich brak. Przeliczenie najmów, to jest relucji pieniężnych za pańszczyznę, dawałoby ok. 1 gr za dzień pracy⁴⁴, co wydaje się, biorąc pod uwagę robotnicę, za oszacowanie bardzo niskie. Sytuacja pogarsza fakt, że

43 AGAD Lustracje Dz. XVIII, nr 16, f 159v oraz *Materiały do dziejów wsi polskiej*, wyd. I. T. Baranowski, Warszawa 1909, s. 5—10.

44 AGAD Lustracje, Dz. XVIII, nr 38, f. 81,

szlachta skarżyła się na brak ręk roboczych i wysokie ceny robocizny w czasie niw, co wiadczyłoby znów o cenach wyższych w tym okresie.

Niemniej w ówczesnych stosunkach wiejskich istniała możliwość wywierania w pewnym stopniu nacisku na całość potencjalnych ręk roboczych na wsi. Wobec udziału w tych pracach kobiet i nieletnich (płatnych niewątpliwie nie jak normalni pracownicy o pełnej wartości roboczej) oraz możliwość obniżenia kosztów drogi i cennego wikt (chleb, piwo dworskie itp.) — nie wydaje się, by można było przyjąć wysze przeciętne stawki 1 — 1,5 gr za dzień roboczy. Dlatego też biorąc pod uwagę do wysoki koszt młocki, średni dzień pracy najemnika mógł kosztować około 1,5 gr, co w ogólnych kosztach robocizny folwarcznej przedstawiałoby się następująco:

| | |
|--------------------|-------------|
| Małopolska | 17 zł 15 gr |
| Mazowsze | 17 zł 19 gr |
| Wielkopolska wsch. | 14 zł 16 gr |
| Wielkopolska zach. | 15 4 gr |
| 4 regiony | 17 zł 6 gr |

Poziom wydatków na sezonowe prace najemne jest, jak widać, do wyrównany, a jednocześnie nie pokazuje, szczególnie dla folwarków mazowieckich. Przy stosunkowo dużej produkcji zbożowej posiadają one zbyt mało sił zagrodniczych i czeladzi dla przeprowadzenia omłotu. Oszczędności uzyskane na stałych pracownikach folwarcznych dzięki państwu — nie ulegają tutaj kompensacji na niekorzyść folwarku, w którym własny personel folwarczny nie może, tak jak gdzie indziej, równoważyć braku zagrodników. Wysokie koszty sezonowej robocizny w Małopolsce dadzą się raczej wyjaśnić rozmiarami folwarku i jego produkcji.

Dotychczasowe obliczenia pozwalają na próbę zestawienia głównych szacunkowych pozycji wpływów i wydatków pieniężnych gospodarstwa folwarcznego. Zestawienie to ma oczywiście charakter ustaleń przybliżonych, a nie bezwzględnych. Oto cyfry w zł z dokładnością do 0,1 zł:

| Region | Wpływy z gospodarki | | | Wydatki na płace | | | Dochód | |
|--------------------|---------------------|------------|--------|------------------|----------|--------|-----------------|------|
| | roślinnej | hodowlanej | ogółem | stałe | sezonowe | ogółem | ogółem z 1 łana | |
| Małopolska | 198,2 | 55 | 253,2 | 13,6 | 17,5 | 31,1 | 222,1 | 55,2 |
| Mazowsze | 142,1 | 29,5 | 171,6 | 10,3 | 17,6 | 27,9 | 143,7 | 39,9 |
| Wielkopolska wsch. | 125,7 | 35,9 | 161,6 | 13,3 | 14,5 | 27,8 | 133,8 | 37,2 |
| Wielkopolska zach. | 137,9 | 54,7 | 192,6 | 13,2 | 15,1 | 28,3 | 164,3 | 46,9 |
| 4 regiony | 151,3 | 51,8 | 203,1 | 11,6 | 17,2 | 28,8 | 174,3 | 48,4 |

Powyższe zestawienie pozwala już na niektóre wnioski dotyczące porównywalnej wielkości (tj. z 1 łana uprawy) dochodu przeciwfolwarku szlacheckiego. Chodzi tu o folwark jako o organizm wyizolowany z całości wsi, co oczywiście nie może dać pełnego obrazu jego gospodarki. Można natomiast wskazać na bardziej i mniej korzystne elementy jego dochodowości. Wnioski wypływające z powyższej tabelki można by w przybliżeniu sformułować następująco: podstawowymi elementami wpływającymi na wysokość ogólnego dochodu z folwarku szlacheckiego są:

1. Warunki naturalne i poziom kultury roli, a przez to uzyskiwana wysokość plonów (np. różne wpływy z gospodarki roślinnej w Wielkopolsce wsch., szczególnie korzystna sytuacja w Małopolsce).

2. Struktura upraw, szczególnie zbożowych; większy lub mniejszy podział najdrożej ze zbóż, pszenicy (np. w Małopolsce 69 zł wpływu z pszenicy).

3. Stopień rozwoju hodowli, bardziej wysoki w Małopolsce (głównie bydło) i w Wielkopolsce zach. (bydło, owce).

4. Kształtowanie się cen w danym regionie, na ogół nieco niższych na Mazowszu (szczególnie pszenica) i w Wielkopolsce wschodniej (owies, jęczmień) niż w pozostałych regionach.

5. Możliwość i stopień wykorzystania pracy bezpłatnej zamiast płatnej, tak w zakresie pańszczyzny kłosa (kmieć), co zmniejsza koszty personelu stałego (Mazowsze), jak i w zakresie pańszczyzny piosen (zagrodnicy), co zmniejsza koszty najemników sezonowych (Małopolska).

6. Stopień utowarowienia produkcji — jej obciążenie potrzebami konsumpcyjnymi folwarku, tak ludzkimi (dwór, personel gospodarczy), jak i zwierzęcymi (szczególnie konie).

Wielkość i siła oddziaływania poszczególnych wymienionych tu czynników na dochód folwarczy jest cyfrowo trudna do obliczenia bez dokładnej znajomości ich kosztów i efektów gospodarczych, tym bardziej że ewentualne ich wiadome przesuwanie wymagało dodatkowych nakładów inwestycyjnych, jak np. zakupu narzędzi, inwentarza, rozbudowy budynków, osadzenia kmieci czy zagrodników, nie mówiąc już o różnicach dochodu nietypowych, jak gospodarka rybna, przetwórstwo folwarczne itp.

Jednocześnie należy pamiętać, że jak już wskazywano, pozycja „płace pracowników stałych” pociąga w konsekwencji wysokie obciążenie związane z ich utrzymaniem (od 23,7 zł na Mazowszu, do 36,44 zł w Małopolsce), ukryte w zmniejszonej towarowości produkcji folwarcznej.

Uzyskany poprzednio surowy dochód z folwarku szlacheckiego wymagałby weryfikacji i ewentualnego porównania z dochodami folwarków w innych dobrach. Przy obecnym stanie badań można próbować zestawić

nasze wyniki z obliczeniami Rutkowskiego, dotyczący dóbr królewskich, szczególnie w województwie mazowieckim i rawskim w czasie lustracji 1564—1565 r.⁴⁵. Cyfry jego wymagają pewnych przekształceń, by stały się porównywalnymi z naszymi wynikami. Porównanie to można by przeprowadzić na płaszczyźnie globalnego surowego dochodu z 1 folwarku oraz przybliżonego dochodu jednostkowego osiąganego z 1 łana uprawy folwarcznej. To drugie zestawienie będzie można próbować wykonać jedynie w odniesieniu do dóbr królewskich województwa mazowieckiego i rawskiego, których charakterystyk liczbowych Rutkowski podaje dokładnie.

Porównanie dochodowości globalnej (średniej) liczonej na 1 folwark wyglądałoby następująco:

| Region | Dobra szlacheckie | Dobra królewskie ⁴⁶ |
|--------------------|-------------------|--------------------------------|
| Małopolska | 222,1 zł | 318,2 zł |
| Mazowsze | 143,7 zł | 387,0 zł |
| Wielkopolska wsch. | 133,9 zł | 174,1 zł |
| Wielkopolska zach. | 164,3 zł | 136,9 zł |
| 4 regiony | 174,3 zł | 300,7 zł |

Z powyższej tabelki wynika, że uzyskane przez nas rezultaty dla folwarku szlacheckiego mieszczą się na ogół w cyfrach wyznaczonych porównawczo przez folwarki dóbr królewskich i we współczesnym oszacowaniu ich dochodów przez lustratorów w r. 1564—1565. Folwarki te bowiem, o ile dotychczasowa nasza orientacja w wielkości folwarków królewskich jest wystarczająca, były rozmiarami większe (z wyjątkiem zapewne Wielkopolski zach.), od folwarków szlacheckich, szczególnie na Mazowszu i w Małopolsce. Jednakże bliższą orientację w tym zakresie może nam dać dopiero zestawienie uwzględniające rozmiary porównywanych folwarków królewskich i szlacheckich. Porównanie takie oparte na wycinkowym materiale dóbr królewskich w województwie mazowieckim i rawskim z naszymi wynikami wyglądałoby następująco⁴⁷.

| | | | |
|-------------------------------------|---------|---------------|--------|
| folwark szlachecki, produkcja zboża | 250 hl | dochód surowy | 174 zł |
| folwark królewski | „ „ 731 | hl „ | 405 zł |

Wynikałoby stąd, że z przeciętnego areалу folwarcznego, produkującego 100 hl zboża, dochód na folwarku szlacheckim wynosiłby około

⁴⁵ J. Rutkowski, *Badania*, 270—277.

⁴⁶ Ibidem.

⁴⁷ Ibidem, s. 304.

69,6 zł, na folwarku królewskim około 55,4 zł. Otrzymana różnica nie jest duża i może być uzasadniona:

1. mniej korzystna struktura gospodarcza — mniejszy udział hodowli w dobrach królewskich, niż na folwarkach szlacheckich;

2. niższymi cenami zbóż (żyta, jęczmienia i owsa), przyjętymi przez szacujących w r. 1564 lustratorów (z wyjątkiem ceny pszenicy, niższej w naszych obliczeniach), niż przyjęte przez nas jako średnie z l. 1561—1570.

W kierunku zmniejszenia różnicy dochodowości folwarków królewskich i szlacheckich działały natomiast niższe koszty produkcji na folwarkach królewskich (większy udział pa szczyzny).

Powyższe uwagi uzasadniają otrzymaną różnicę dochodowości folwarków królewskich i szlacheckich skłaniając do stwierdzenia, że oszacowana przez nas dochodowość zbliża się do ówczesnych ocen lustratorów i wydaje się nie zawierać poważniejszych błędów. Dalsze natomiast wnioski wymagają bardzo wielkiej ostrożności wobec faktu, że porównanie to zostało oparte na założeniu istnienia pewnej korelacji pomiędzy wielkością produkcji zbożowej a rozmiarami folwarku, co nie musi być ciśle (por. wyżej rozdz. IV).

Wpływy z gospodarki cudzej

Folwark, jak to już wyżej było zaznaczone, nie stanowił w zasadzie wyizolowanej jednostki gospodarczej, mogącej istnieć i produkować samodzielnie, bez oparcia na zewnątrz. Stanowił on w pewnej mierze autonomiczne gospodarstwo w obrębie całego społeczeństwa-gospodarczego, który tworzy tak on, jak i należą do tego samego właściwie obszar wiejski (wieś, czy wsi lub wsi par), wraz z gospodarującymi na nim chłopami, zakładami przetwórczymi i związanymi z tym dochodami płynącymi do ręki właściciela. Pozostała część posiadłości szlacheckiej, to jest pozafolwarczna, wymagałaby osobnej analizy, co jednak nie mieści się w ramach obecnej pracy. Dlatego też konieczne będzie ograniczenie się do jednego tylko aspektu gospodarki pozafolwarcznej — prócz omówionej już robotniczy — a mianowicie, do jej wpływów na rzecz feudała, co kształtowało jego dochody, uzupełniając bezpośrednio korzyści czerpane z folwarku.

Dochody właściciela z pozafolwarcznej części wsi można by zgrupować w 3 punktach:

1. Wpływy pieniężne stałe: czynsze, najmy itp.
2. Wpływy w naturze — daniny, miary itd.
3. Wpływy pieniężne nieregularne: kary sądowe, opłaty za użytkowanie lasu, akcje prawne itp.

Wyliczenie to pomija najważniejszą część świadczeń chłopów, to jest pańszczyznę, jako wliczoną już uprzednio w gospodarkę folwarczną i tkwiącą w pozycji dochodów z tej gospodarki. Takie jej potraktowanie jest wprawdzie niezgodne z obecnym rozumieniem zasad księgowości, odpowiada jednak ówczesnym poglądom na te sprawy, jak i możliwościom ustalenia wpływów w oparciu o ródła.

Czynsze na rzecz dworu płacili kmiecie, zagrodnicy oraz karczmarze, ewentualnie młynarze i kategorie specjalne, np. bartnicy itp. Chałupnicy i komornicy, o ile nam wiadomo, do opłaty czynszu nie byli powoływani, gdy czynsz w zasadzie związany był z użytkowaniem pewnego typu nieruchomości, głównie ziemi.

Ustalony uprzednio przypuszczalny obszar gospodarstw kmiecych (niezależnie od ich indywidualnych wielkości), przypadający na 1 folwark szlachecki, wynosiłby:

| | |
|--------------------|--------|
| Małopolska | 4,8 ł. |
| Mazowsze | 5,5 ł. |
| Wielkopolska wsch. | 3,5 ł. |
| Wielkopolska zach. | 4,4 ł. |
| 4 regiony | 4,5 ł. |

Natomiast czynsze kmiecie wynosiłyby z łana (średnio):

| | | |
|---|----------------|-------------------|
| Małopolska | 48 — 60 gr | najczęściej 48 gr |
| Mazowsze (brak danych, przyjmujemy porównawczo) | | 48 gr |
| Wielkopolska wsch. | 45,4 gr | najczęściej 48 gr |
| Wielkopolska zach. | 59,3 gr | najczęściej 60 gr |
| 4 regiony | 45,4 — 59,3 gr | najczęściej 48 gr |

Trzeba zaznaczyć, że dane dotyczące wysokości czynszów pochodzą z ogromnej większości z pierwszej połowy XVI w., gdy były skrupulatnie zapisywane. W drugiej połowie straciły one znaczenie na korzyść pańszczyzny, którą wymieniano wówczas dokładniej. Orientacja w występowaniu i wysokości czynszu w innych typach dóbr, szczególnie w królewskich, pozwala służyć w tym zakresie pomiędzy latami 1501—1550 a 1551—1580 nie nastąpiły istotniejsze zmiany i dane cyfrowe z pierwszej połowy XVI w. mogą służyć do obliczeń i po r. 1550. Wówczas wpływy z czynszów kmiecych wyglądałyby następująco:

| | |
|--------------------|--------|
| Małopolska | 7,7 zł |
| Mazowsze | 8,8 zł |
| Wielkopolska wsch. | 5,6 zł |
| Wielkopolska zach. | 7,0 zł |
| 4 regiony | 7,2 zł |

Czynsze na rzecz dworu płacili również zagrodnicy. Wielkość ich była znikoma, ze względu na odmienne przeznaczenie zagrodników, którzy poza

dostarczaniem pa szczyzny traktowani byli raczej jako rezerwa siły roboczej na u ytek folwarku. Wysoko ich czynszów wahała si pomi dzy 6 a 8 gr i uzyskiwane wpływy wygl dałyby w przybli eniu nast puj co:

| | | | |
|--------------------|-----|----------------|-----------------------|
| Małopolska | 2 | zagrodników po | 6 gr — 12 gr (0,4 zł) |
| Mazowsze | 2 | „ fi | gr — 12 gr (0,4 zł) |
| Wielkopolska wsch. | 1,5 | „ | 6 gr — 9 gr (0,3 zł) |
| Wielkopolska zach. | 2 | „ | 8 gr — 16 gr (0,5 zł) |
| 4 regiony | | | 6 gr — 12 gr (0,4 zł) |

Pewnych wpływów z czynszu mogły dostarcza równie młyny wiejskie. Wyst puj one zapewne w wi kszo ci wsi szlacheckich w Małopolsce i na Mazowszu. Dla tych te regionów, jak si wydaje, mo na do dochodów ze wsi wliczy i wpływy z młynów. Wpływy te mog mie charakter czynszu, ewentualnie miar i pewnych stałych danin oraz usług w formie prac ciesielskich, tuczenia wieprzy itp. Brak nam danych dotyczcych czynszów i miar mły skich we wsiach szlacheckich w Małopolsce i na Mazowszu, a par wzmianek dotycz cych Wielkopolski (Rojów w r. 1574 ⁴⁸, Mielców 1580 ⁴⁹) mówi raczej o du ych młynach zakupnych, nie mog cych da materiału porównawczego do oszacowania. Pozostaje wi c si gn do materiału porównawczego z dóbr królewskich i wybra stamt d najbardziej porównywalne dane, to jest dotycz ce młynów o charakterze lokalnym (nie podmiejskich) i raczej małych (jednokołowych). Zmniejszy to ewentualny bł d. Nawet bowiem w wypadku, gdy we wsi szlacheckiej był młyn wi kszy nie tylko j obsługuj cy, fakt, e młyny takie znajdowały si w wi kszo ci, lecz nie we wszystkich wsiach szlacheckich, ka e bra tu dane mo liwie najni sze.

Opieraj c si na lustracji dóbr królewskich województwa lubelskiego z r. 1565 otrzymujemy dochód z małego młyna o jednym kole od 2,5 grzywien do 4 grzywien rocznie. Mo e to by wi c tak czynsz z młyna arendowanego, jak te oszacowanie warto ci uzyskiwanych z niego miar. Na tej podstawie mo na przyj z pewnym przybli eniem przeci ny wpływ z 1 młyna we wsi szlacheckiej na około 3 grzywny (4,8 zł) w formie czynszu lub miar (nie b dziemy tu oddzielali tych ró nic w formie dochodu). Wówczas do dochodów z czynszów ze wsi szlacheckich mo emy doliczy dla:

| | |
|------------|----------------|
| Małopolski | 4,8 zł z młyna |
| Mazowska | 4,8 zł z młyna |

Dla przeci nej posiadło ci szlacheckiej w Wielkopolsce wsch. i zach. młynów nie uznajemy za typowe — jak ju była o tym mowa wy ej.' Z podobnych wzgl dów, tym razem ju dla wszystkich regionów, nie mo-

48 Ostrzeszów Gr. Rel. In. Dek. Ind, 20, f. 180—180v.

49 Ibidem U, f. 284—284v.

emy wlicza dochodów z karczem, rzemieślników, barci itd. Nie podlegali również oczynszowaniu, jak wiadomo, chałupnicy, komornicy itp. kategorii ludności w zasadzie bezrolnej.

Daniny wiadczone przez kmieci na rzecz dworu pozostawiły niewiele śladów w źródłach. Można nawet twierdzić, gdyby one wymieniały się, czy wykazywały pełne: brak np. serów, większego zróżnicowania drobiu itp. Dlatego też nie ma możliwości ich zróżnicowania chronologicznego — choć nie wydaje się, by ulegały szybkim zmianom — ani terytorialnego. Daniny w zbożu występowały najczęściej jako 6 korcy owsa (Udorz 1531⁵⁰, Przysieka 1542⁵¹), czasem z dodatkiem 1—3 korcy pszenicy (Marcinowice 1542)⁵², ewentualnie jako 4 korce owsa oraz 4 korce żyta (Brzyska 1562)⁵³.

Daje to w przeliczeniu od około 2 hl owsa do około 1,3 hl owsa plus 1,3 hl żyta. Ostro niebezpieczne w tym wypadku przyjmować mniejsze, to jest około 2 hl owsa, jako wymiar najbardziej typowy i rozpowszechniony, a przez to możliwy do przyjęcia, jako przypuszczalny dla każdego z 4 regionów.

Drób uzyskiwano w ramach danin kmiecych, w różnych zapewne postaciach (kury, kapłony, koguty, gęsi), jednak i w źródłach do dóbr szlacheckich zachowały się jedynie wzmianki o kapłonach składanych w ilościach od 2 do 4 sztuk z łana kmiecego (Jakubowice 1542⁵⁴, Udorz 1531⁵⁵, Marcinowice 1542⁵⁶, Piechów 1506⁵⁷, Bolesław 1574⁵⁸, oraz wcześniejsze Bieganowo 1499⁵⁹, Lutole 1499⁶⁰, Wielkie Staszewo. 1500⁶¹). W tym wypadku przeważała danina w formie 2 kapłonów, którą należało przyjmować jako najbardziej rozpowszechnioną i wprowadzić do obrotu kmiecych w 4 regionach.

Ostatni typ danin stanowiły jajka, dawane w ilościach od 20 sztuk (Marcinowice 1542⁶², Bolesław 1574⁶³) do 40 sztuk (Udorz 1531)⁶⁴, naj-

50 *Materiały do dziejów robocizny*, nr 29.

51 Kraków Gr. 58, s. 429—431.

52 Ibidem.

53 Sieradz Gr. 31, f. 65—65v.

54 Kraków Gr. 58, s. 429—431.

55 *Materiały do dziejów robocizny*, nr 29.

56 Kraków Gr. 58, s. 429—431.

57 Kraków Gr. In. 29, s. 1211.

58 Kraków Gr. Rel. 2, s. 508.

59 Poznań Gr. In. 859, f. 16—16v.

60 Ibidem 360, f. 7v.

61 Zakroczym Z.W. Rel. 24, f. 436—437.

62 Kraków Gr. 58, s. 429—431.

63 Kraków Gr. Rel. 2, s. 508.

64 *Materiały do dziejów robocizny*, nr 29.

cz. tej jednak po 30 sztuk (Jakubowice 1542 ⁶⁵) — 34 sztuki (Plechów 1506 ⁶⁶ oraz wcześniejsze Bieganowo 1499 ⁶⁷, Lutole 1499 ⁶⁸. Wielkie Staszewo 1500 ⁶⁹). Stąd wydaje się najśluszniesze przyjąć je jako normy dla wszystkich 4 regionów 30 jaj wiadczonego na rzecz dworu z 1 łana kmiecego.

ródła dla dóbr szlacheckich nie podają nigdy wartości rynkowej danin. W zakresie owsa można się oprzeć na poprzednio ustalonych cenach sprzedaży. Jeżeli chodzi o drób i jajka trzeba posłużyć się określeniami lustratorów dóbr królewskich z lat 1564—1565, którzy szacują wartość kapłona na 2 gr, jajek za na 3 gr za kop ⁷⁰. Wartość danin kmiecych przedstawiałaby się wówczas następująco:

| | | | | | | | | | |
|--------------------|----------|-------|--------|---------|-------|------|------|-------|--------|
| Małopolska | 48 ł. km | owies | 96 gr | kapłony | 19 gr | jaja | 7 gr | ogół. | 122 gr |
| Mazowsze | 55 ł. km | „ | 121 gr | | 22 gr | „ | 8 gr | „ | 151 gr |
| Wielkopolska wsch. | 35 ł. km | „ | 63 gr | | 14 gr | „ | 5 gr | „ | 82 gr |
| Wielkopolska zach. | 44 ł. km | „ | 97 gr | | 18 gr | „ | 7 gr | „ | 122 gr |
| 4 regiony | 45 ł. km | | 90 gr | | 18 gr | | 7 gr | | 115 gr |

Obok wyżej wymienionych stałych danin kmiecych, wynikających z samej ich zależności od dworu i z tytułu użytkowania przez nich ziemi, mogły wchodzić w grę daniny w naturze w formie miar młyńskich (omówione wyżej łącznie z czynszami młyńskimi), opłaty w owsie, ołdziejach za wypas łeń itp. ródła nie dostarczają jednak żadnych wskazówek w tym zakresie i musimy je tu pominąć, licząc się zresztą ze znikomym ich znaczeniem w całości dochodów ze wsi szlacheckiej.

Osobno dochód mogły stanowić dla dworu wpływy niestałe. Wchodziłyby tu w grę np. kary sądowe. Jednakże organizacji sądownictwa we wsiach szlacheckich prawie zupełnie nie znamy. Były to zapewne głównie sądy tzw. lokowane, o składzie trzyosobowym, sądziące prawem polskim. Tym bardziej wiążąca na temat ich procedury, a szczególnie ewentualnych ich wpływów finansowych czy innych przypadających na rzecz dworu z ich wyroków określić nie możemy. Pewne wpływy pieniężne mógł zyskiwać dwór ponadto z poddzierawiania przez chłopów łąk pustyń lub ich części (fakt istniejący, lecz nie do określenia ilościowego), z najmów, to jest relucji pieniężnej zamiast pańszczyzny — choć wobec znanego zapotrzebowania dworu na rękę roboczą jest to bardzo wątpliwe.

⁶⁵ Kraków Gr. 58, s. 429—431.

⁶⁶ Kraków Gr. In. 29, s. 1211.

⁶⁷ Poznań Gr. In. 859, f. 16—16v.

⁶⁸ Poznań In. Gr. 860, f. 7v.

⁶⁹ Zakroczym Z. W. Rel. 24, f. 436—437.

⁷⁰ AGAD Lustracje Dz. XVIII, nr 38, f. 59 i passim.

we — wreszcie jako wstanne od odchodzących ze wsi itp. Niestety różnica z dóbr szlacheckich żadnych wskazówek na ten temat nie przynosi, czerpanie za wiadomości z okresów późniejszych, gdy wzrosły uprawnienia dworu, chłopskie za upadły, byłoby niedopuszczalne.

Z powyższych rozważań dałoby się wyprowadzić przybliżony dochód szlachecki z cudzego gospodarstwa w obrębie jednostki własnościowej dla lat 1551—1580 w następujących rozmiarach:

| Region | Łany km. | Czynsze: | | | Daniny | Ogółem | Z 11. km ⁷¹ |
|-------------|----------|----------|-------------|----------|--------|---------|------------------------|
| | | kmiece | zagrodnicze | mły skie | | | |
| Małopolska | 4,8 ł. | 7,7 zł | 0,4 zł | 4,8 zł | 4,1 zł | 17,0 zł | 3,5 zł |
| Mazowsze | 5,5 ł. | 8,8 zł | 0,4 zł | 4,8 zł | 5,0 zł | 19,0 zł | 3,5 zł |
| Wlkp. wsch. | 3,5 ł. | 5,6 zł | 0,3 zł | | 2,7 zł | 8,6 zł | 2,7 zł |
| Wlkp. zach. | 4,4 ł. | 7,0 zł | 0,5 zł | | 4,1 zł | 11,6 zł | 2,6 zł |
| 4 regiony | 4,5 ł. | 7,2 zł | 0,4 zł | — | 3,8 zł | 11,4 zł | 2,5 zł |

Trzeba wyraźnie podkreślić, że tablica ta daje przypuszczalne dochody dworskie z obszaru wiejskiego związanego w jednostkę gospodarczą z folwarkiem. Są to jednak tylko dochody w pieniądzu i naturze i to, jak wiemy, przypuszczalnie niepełne. Brak tu natomiast najważniejszego „dochodu” czerpanego przez folwark ze wsi, a mianowicie robocizny. Nie została ona przeliczona na pieniądze i włączona do wspomnianego dochodu, raz dlatego, że przeliczenie takie — choć możliwe — byłoby dość dowolne, po drugie dlatego, że włączona została jako element gospodarki folwarcznej i wyspecyfikowanie jej w dochodach ze wsi wymagałoby wyłączenia jej z wpływów folwarcznych. Tego rodzaju zabieg byłby sprzeczny z ówczesnym rozumieniem i obliczeniem dochodowości. Dlatego te ostatnie pozycje tablicy — to jest dochód ogólny ze wsiadczych kmiecych oraz dochód w przeliczeniu według wielkości wsi (z łana kmiecego jako jednostki) — są pozycjami zawierającymi cyfry czyste, nie za pełne i nie można o tym zapominać w dalszych rozważaniach.

Dochodowość gospodarki szlacheckiej

Próbę zestawienia dla folwarku szlacheckiego w latach 1551—1580 dochodów według ich ról przedstawiamy w tabelce na następnej stronie.

⁷¹ Dotyczy to łanu kmiecego, jako określenia rozmiarów wsi.

| Region | Areal ogólny folw. + km. | Folwark | | Wie | | Dochód ogólny | |
|-------------|-----------------------------|---------|------|------|------|---------------|-----------|
| | | zł | % | zł | % | zł | z 1 ł. zł |
| Małopolska | 4 + 4,8 ł. | 222,1 | 92,9 | 17,0 | 7,1 | 239,1 | 27,2 |
| Mazowsze | 3,6 + 4,8 ł. | 143,6 | 88,3 | 19,0 | 11,7 | 162,6 | 19,4 |
| Wlkp. wsch. | 3,6 + 3,5 ł. | 133,9 | 94,0 | 8,6 | 6,0 | 142,5 | 22,3 |
| Wlkp. zach. | 3,5 + 4,4 ł. | 164,3 | 93,4 | 11,6 | 6,6 | 175,9 | 21,2 |
| 4 regiony | • 3,6 + 4,5 ł. | 174,3 | 93,9 | 11,4 | 6,1 | 185,7 | 22,9 |

Powyższa tabelka wskazuje na ogromną przewagę bezpodatnych dochodów z folwarku (88,3—94,0%) w stosunku do dochodów po podatku, to jest czynszów i danin od ludności wiejskiej (11,0 — 11,7% całości dochodu). O tym jak przewaga dochodów folwarcznych nad wydatkami wiejskimi w dobrach szlacheckich jest wielka, jak nawet na ówczesne czasy, może pouczyć poniższe zestawienie procentowe w porównaniu z dobrami królewskimi w odpowiednich regionach.

Udział dochodu z folwarku w całości dochodów gospodarstwa wiejskiego przedstawiałby się w przybliżeniu następująco:

| | | | | |
|--------------------|-------------------|----------------------|------------------|----------------------|
| Małopolska | dobra szlacheckie | 92,6 % ⁷² | dobra królewskie | 71,8 % ⁷³ |
| Mazowsze | „ | 88,3 % | | 71,9 % |
| Wielkopolska wsch. | „ | 94,0 % | | 64,9 % |
| Wielkopolska zach. | „ | 93,4 % | | 58,3 % |
| 4 regiony | | 93,9 % | | 70,2 % |

Ta ogromna różnica udziału folwarku w dochodowości gospodarstwa wiejskiego wynika:

1. Z innego stosunku areалу folwarcznego do kmiecego we wsiach szlacheckich (areal chłopski stosunkowo nikły) niż w dobrach królewskich (duża przewaga arealu chłopskiego).

2. Z większego znaczenia ilościowego i zróżnicowania czynszów w dobrach królewskich, jak np. najmy zamiast czynszów, opłaty za korzystanie z cudzych młynów, znaczne daniny itd.

3. Z oparcia się gospodarki dóbr królewskich nie tylko na folwarku, który tu, choć wolniej, również wzrastał; ale ponadto z rozpowszechniania, co było możliwe w dobrach wielkich a trudne w szlacheckich, przetwórstwa wiejskiego (karczmy, młyny, folusze, tartaki), gospodarki leśnej, rybnej, łowieckiej itp.

⁷² Cyfry te — dla uzyskania porównywalności — nie zawierają dochodu z młynów w Małopolsce i na Mazowszu.

⁷³ J. Rutkowski, *Badania*, s. 324.

4. Zwikszej dochodowość folwarku szlacheckiego na jednostkę arealu (określaną według wielkości produkcji), niż folwarku królewskiego.

Zestawienia stosunku procentowego dochodu z folwarku w dobrach szlacheckich do dochodu z reszty wsi nasuwają pytanie, dlaczego w tej sytuacji folwark szlachecki nie przeszedł na opanowanie pełnego arealu wiejskiego, to jest na wyrugowanie chłopów i oparcie się wyłącznie na pracy najemnej z wyeliminowaniem pańszczyzny? Dlaczego nie stał się on, mimo sprzyjającej koniunktury na produkty gospodarstwa wiejskiego, folwarkiem kapitalistycznym? Na pytanie to można szukać odpowiedzi w dwóch kierunkach:

1. Istnieje możliwość, że w naszych obliczeniach tkwi błąd i że uzyskane wielkości są nieprawidłowe, a stąd i procentowy podział wypada mylnie — choć to jest bardzo wtpliwe.

2. Można sobie stawiać pytanie, czy szerokie oparcie się na siłę najemnej byłoby opłacalne i wykonalne w ówczesnych warunkach społecznych (możliwość zyskania siły roboczej) i gospodarczych (kształtowanie się cen produktów wiejskich oraz kosztów produkcji).

Sprawdzenie poprawności wyniku obliczenia dochodowości ówczesnego folwarku szlacheckiego, mimo braku ról rachunkowych czy ówczesnych oszacowań, można przeprowadzić metodą pośrednią. Pewnym oszacowaniem dochodu z dóbr szlacheckich były umowy dzierżawne. Przewidywały one wypłacenie właścicielowi czynszu dzierżawnego przez dzierżawcę. Przewidywały również, choć nie podając sumy możliwości uzyskania pewnego dochodu na rzecz dzierżawcy, któremu umowa dzierżawna winna była przynieść korzyść. Stąd więc, jeżeli nasze obliczenia szacunkowe są poprawne, czynsze dzierżawne z dóbr szlacheckich powinny być niższe od naszych wyników. Nie powinny jednak być zbyt odbiegać od nich, gdy wówczas właścicielowi nie opłacałoby się wypuszczać gospodarki z ręki i oddawać jej komu innemu. Chodziłoby zresztą nie o stwierdzenie poprawności oszacowania dzierżawy w poszczególnych przypadkach. Nie wiemy bowiem czy to, jakie korzyści rzeczowe (utrzymanie, dodatkowe usługi czy świadczenia chłopskie) lub pieniężne (dochody z pominięcia tego przez nas przetwórstwa, gospodarki rybnej itp.) odnosił dzierżawca poza oszacowanym przez nas ogólnym dochodem z gospodarki. Dla nas bowiem najważniejsza byłaby ogólna zgodność wysokości szeregu oszacowań, ich rzędu wielkości raczej, a mianowicie zbitego oszacowania przeprowadzonego naszymi metodami (w oparciu o wskaźniki dochodu z 1 ł. w danym regionie) i oszacowania przeprowadzonych w umowie dzierżawnej.

Jako podstawa naszego oszacowania dzierżawionych wsi folwarcznych służyłby przypuszczalny areal folwarczy oraz ilość łanów kmiecych w tych wsiach. Porównanie to jest zrobione w skali rocznej.

| Rok | Miejscowość | Czynsz dzierżawny | Oszacowany dochód |
|---------------------|--------------|-------------------|-------------------|
| Małopolska: | | | |
| 1568 | Palczowice | 400 zł | 374,4 zł |
| 1575 | Sitanec | 53 zł | 112,2 zł |
| 1580 | Wielowie | 125 zł | 117,6 zł |
| | | 578 zł | 604,2 zł |
| Mazowsze: | | | |
| 1571 | Chudzino | 67 zł | 83,3 zł |
| Wielkopolska wsch.: | | | |
| 1571 | Łaszów | 150 zł | 109,2 zł |
| 1573 | Gusino | 43 zł | 114,3 zł |
| | | 193 zł | 223,5 zł |
| Wielkopolska zach.: | | | |
| 1555 | Bielczewo | 18 zł | 98,0 zł |
| 1555 | Parczewo | 16 zł | 71,5 zł |
| 1565 | Kociugi | 170 zł | 112 zł |
| 1566 | Pianowice | 167 zł | 119,9 zł |
| 1567 | Kuklinowo | 663 zł | 474,1 zł |
| 1569 | Napruszewo | 93 zł | 148,5 zł |
| 1569 | Kuczkowo | 64 zł | 148,5 zł |
| 1570 | Chwalibogowo | 400 zł | 364,7 zł |
| 1571 | Wielyno | 200 zł | 156,3 zł |
| 1571 | Niewierz | 150 zł | 182,3 zł |
| 1575 | Wilkowice | 50 zł | 117,2 zł |
| 1575 | Kotlino | 233 zł | 205,8 zł |
| 1576 | Rozdziały | 70 zł | 78 zł |
| | | 2294 zł | 2276,8 zł |
| 4 regiony | | 3132 zł | 3187,8 zł |

Zestawienie powyższe wykazuje ogólnie zgodność naszego oszacowania z wysokością czynszów dzierżawnych, w wypadku Wielkopolski zach. nawet z bardzo (niewielką) przewagą tych ostatnich. Ogólna równowaga obu części cyfr mogłaby się wydawać w zasadzie niepokojąca. Gdzie bowiem poza ewentualną własną konsumpcją i utrzymaniem oraz mieszkaniem kryją się zyski dzierżawcy, bez których zapewne nie doszłoby do dzierżawy? Otóż wydaje się, że nasze oszacowanie byłoby wyższe, gdyby uwzględniało wszystkie konkretne możliwości, a nie było dostosowane tylko do danych najbardziej typowych. Możliwość powiększenia sumy szacunkowej kryją się przede wszystkim w dwóch punktach:

1. Prawie wszystkie poszczególne posiadłości, w których czynsz dzierawny przekracza oszacowanie, posiadają specyficzne dodatkowe dochody np. z młynów (Kociugi, Kuklinowo, Rozdziały), z karczem (Palczowice, Kuklinowo, Chwalibogowo, Kotlino), szynku gorzałczanego (Wielowie), lub ze stawów rybnych (Kociugi, Pianowice, Wielyno). Nie ma przy tym pewno ci, że tego rodzaju ródeł dochodu nie posiadają i niektóre inne wsie. Doszacowanie za tych elementów podniosłoby sumę naszego wyliczenia.

2. Wskazując umów dzierawnych (10 na 19) dotyczy lat siedemdziesiątych XVI w., gdy ceny produktów rolnych i hodowlanych dalej wzrosły, nasze za obliczenia przeprowadzone były dla lat sześćdziesiątych. Wprowadzenie poprawki w tym zakresie podniosłoby znowu nieco ustalone przez nas sumy szacunkowe.

Uwzględniając powyższe uwagi, które pozwoliłyby na podniesienie o 10 do 20% naszego oszacowania, należałoby stwierdzić:

1. Metoda oszacowania użyta w naszej pracy jest w zasadzie — sądząc po wynikach — poprawna i nie odbiega zbyt od ówczesnych czynszów dzierawnych.

2. Wyniki jej wykazują natomiast pewne niewielkie zaniżenie dochodów, co jest skutkiem bardzo ostrego oszacowywania poszczególnych elementów, jak i uwzględnienia tylko ródeł najbardziej typowych dochodów a pomijania licznych drobnych i bardziej specyficznych wpływów, oddziałujących jednak równie na kształtowanie się dochodów właścicieli dóbr.

Próbując odpowiedzieć na drugie pytanie — dlaczego wobec takiej przewagi dochodów z samego folwarku nie opłacało się właścicielowi przejść na pracę najemną, wyrugować chłopów i zagarnąć ich pola uprawne — możemy na wyobrazić sobie cyfrowo tego rodzaju zmiany. Efekty gospodarcze takiego procesu warto spróbować hipotetycznie sprawdzić na przykładzie stosunkowo dobrze zagospodarowanego typu folwarku zachodniowielkopolskiego. Sprawdzenie tego typu będzie miało charakter teoretyczny, gdyż wykazane cyfry nie mogą być podstawą dokładnej interpretacji, lecz jedynie będą wskazywać ogólną tendencję uzyskaną w wyniku ewentualnych przemian. Według naszych obliczeń ogólna charakterystyka gospodarcza takiej jednostki wyglądałaby następująco:

I. W systemie mieszanym:

| | | |
|---------------------------|--------------------|----------|
| areal folwarczny 3,5 ł. | dochód brutto | 192,6 zł |
| | wydatki — płace | 28,3 zł |
| areal kmiecy 4,4 ł. | dochód ze wsi | 11,6 zł |
| | dochód z całego ci | 175,9 zł |
| Z 1 ł. uprawy folwarcznej | | 46,9 zł |

II. W systemie najemnym:

| | | | |
|--|--------------|-------|----------|
| areal folwarczny 3,5 ł. w systemie I (mieszanym) | | | |
| | dochód netto | 164,3 | zł |
| zast pienie pracy pa szczy nianej najemn : | | | |
| pa szczyzny ci głej (686 dni) — | | | |
| 5 parobków (ratajów) | | | |
| a. płace 5 X 60 gr | 300 | gr | |
| b. utrzymanie 5 X 120,8 gr | 604 | gr | |
| c. sprz aj — konie 4 szt. X 7 hl owsa | | | |
| | X 11 gr | 308 | gr |
| pa szczyzny pieszej — 312 dni X 1,5 gr | 468 | gr | |
| | 1680 | gr | 56 zł |
| Dochód netto w systemie najemnym | | | 108,3 zł |
| „ „ z 1 ł. folwarcznego | | | 31 zł |

Wy ej przeprowadzana teoretyczna próba zast pienia pa szczyzny prac najemn spowodowała ogólny spadek dochodu o około 34% na folwarku szlacheckim Wielkopolski zachodniej, w stosunku do dochodu uzyskiwanego w systemie typowym, to jest mieszanym. Trzeba zaznaczyć, że wzięto pod uwagę koszty jedynie najbardziej niezbędne, pomijając istniejące, lecz trudne do uchwycenia koszty utrzymania wołów roboczych itp. Uwzględniono przy tym tylko dodatkowe konie robocze — bez nieprodukcyjnych — i przewidziano jedynie dodatkowe zatrudnienie parobków czy ratajów oraz pracowników dniówkowych. Mimo to, jak z powyższego widać, folwark oparty wyłącznie na pracy najemnej mógł wprawdzie wówczas istnieć i produkować, lecz dochodowo jego bardzo znacznie spadała (o przeszło 1/3). Stąd wniosek, że rezygnacja z pa szczyzny (np. rozpowszechnienie tzw. najmów), mogła znacznie obniżyć dochody ówczesnej gospodarki folwarcznej.

Pouczające byłoby również zastanowienie się, na ile w takim wypadku mogłoby być opłacalne przejście w tej samej typowej własności szlacheckiej w Wielkopolsce zach., na objęcie folwarkiem całego areалу wiejskiego; wyrugowanie kmieci i oparcie się jedynie na pracy najemnej. Otóż przyjmując areal 7,9 ł. oraz analogiczny wskaźnik dochodu z 1 ł. uprawy (przy systemie najemnym), globalny dochód netto wyniósłby 245 zł. W wypadku więc wyrugowania i rozszerzenia areалу folwarcznego o 126%, wzrost dochodu wyniósłby w stosunku do systemu pa szczy niano-najemnego (typowego) jedynie 39%. Zmiana taka byłaby w zasadzie opłacalna, lecz w niewielkim stopniu, a jej przeprowadzenie wymagałoby spełnienia dwóch warunków:

1. Odpowiedniego doinwestowania folwarku w inwentarz żywy

i martwy (narzędzia, budynki), co jak wydaje się było osiągalne, lecz wymagało sporych nakładów.

2. Zapewnienia sobie dostatecznej ilości stałej i taniej siły najemnej, co jak wynika z poprzednich rozważań, to jest z deficytu siły roboczej oraz dużej płynności ludności nieosiadłej, stanowicej rezerwę pracy (w tym wypadku i rugowanych chłopów), musiałyby natrafić na duże trudności.

W tej sytuacji łatwiejszą drogą było uzyskiwanie większego dochodu netto z folwarku poprzez coraz większe oparcie się na państwie i zmniejszenie udziału sił najemnych, co dawało:

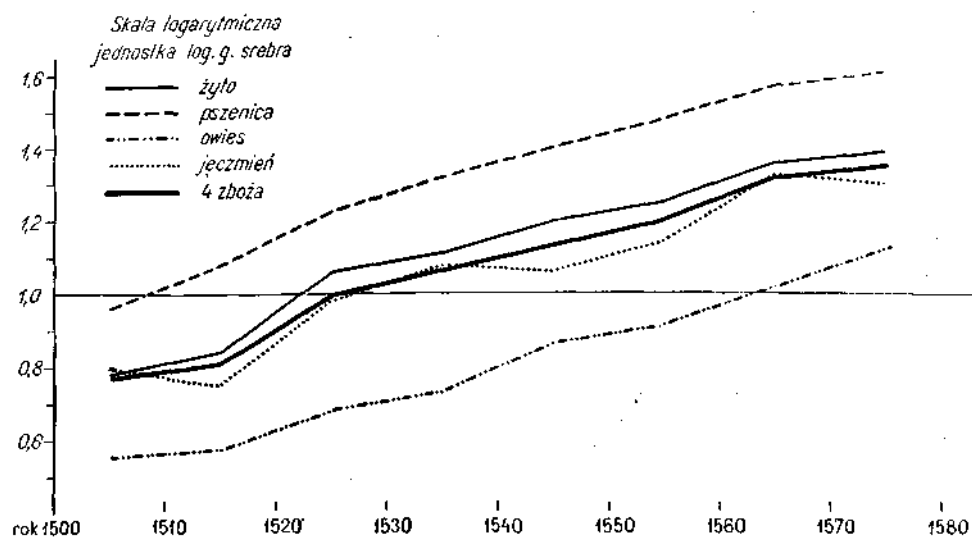
1. Zmniejszenie głównych wydatków gotówkowych, jakie stanowiły płace stałych i sezonowych najemników.

2. Zwiększenie towarowości produkcji poprzez zmniejszenie wewnętrznej konsumpcji, przez czeladź i inwentarz roboczy, produktów folwarcznych.

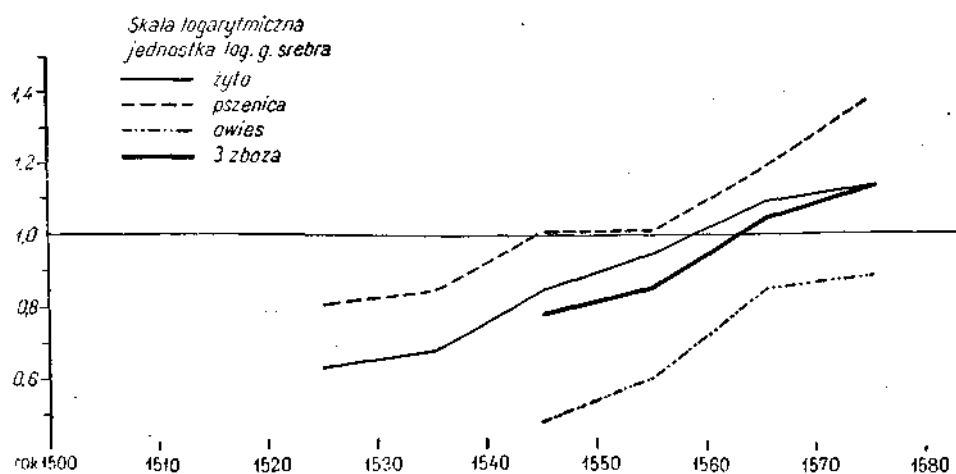
Warunkiem natomiast takiego kierunku zwiększenia dochodowości folwarku szlacheckiego było wzmocnienie poddaństwa chłopów i jego przywiązania do ziemi, co umożliwiałoby dalsze zwiększanie państwu, a do czego tendencje dawały się zaobserwować w tych czasach.

Tę drogą zwiększania dochodowości folwarku łatwiej mogły iść dobra wielkiej własności. Dysponując w stosunku do areału folwarcznego ilością państwu, miały one znacznie niższe koszty produkcji (minimalna ilość sił najemnych), a równocześnie dysponując większymi masami towarów, tak że względu na swą wielkość, jak i mniejsze własne spożycie, łatwiej mogły pokusić się o korzystniejsze zorganizowanie zbytu produktów, szczególnie przez ich spław do Gdańska. I choć folwark szlachecki, dzięki bardziej wszechstronnemu nastawieniu produkcyjnemu, miał stosunkowo wyższy dochód z tego samego areału, nie mógł on na długo wytrzymać konkurencji dóbr wielkich, tym bardziej że jedyną drogą dla niego utrzymania się w tej rywalizacji — droga zwiększania państwu — prowadziła do ruiny chłopów, a przez to i własnej folwarcznej gospodarki. I tym raczej, nie za głównie zniszczeniami wojennymi XVII—XVIII w., dałaby się wytłumaczyć wyrażona koncentracja wielkiej własności feudalnej w Polsce kosztem mniejszej, jaka odbyła się w czasach późniejszych.

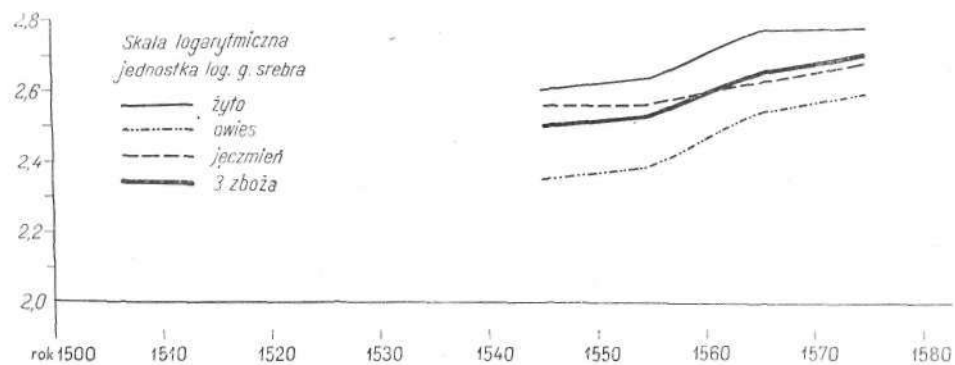
Tablice



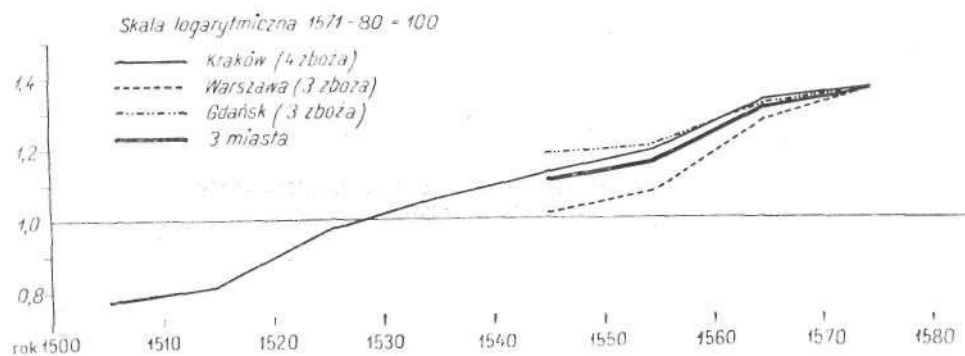
I. Kraków — zmiany cen 4 zbóż w l. 1501—1580
cena za ćwiertnię



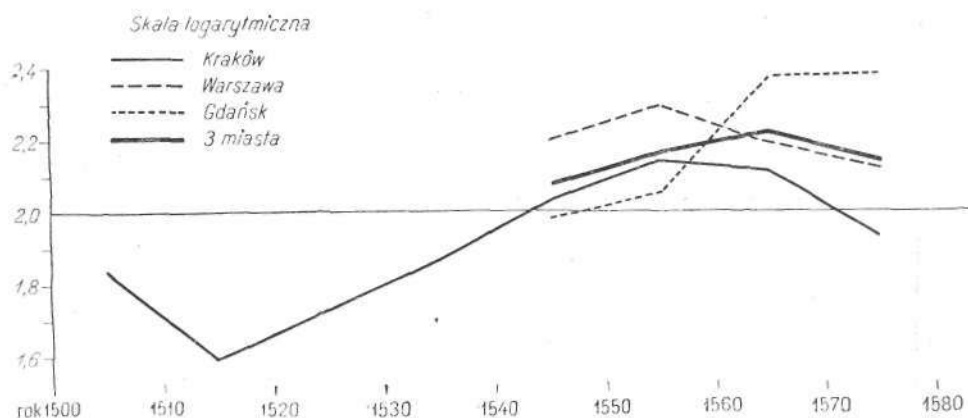
II. Warszawa — zmiany cen 3 zbóż w l. 1529—1580
cena za korzec



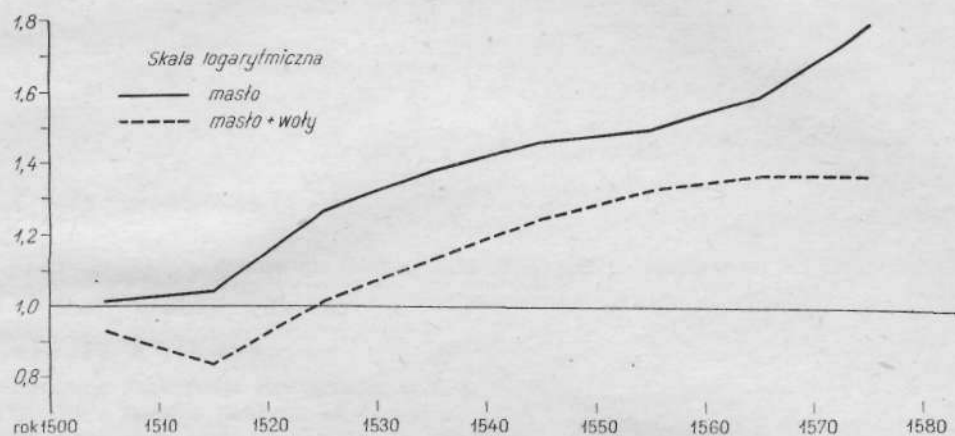
III. Gdańsk — zmiany cen 3 zbóż w l. 1541 — 1580
cena za łaszt



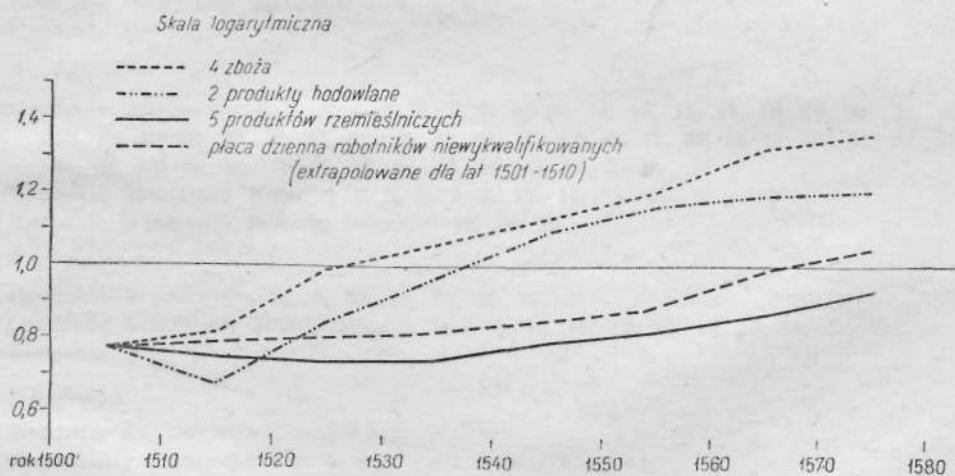
IV. Zmiany cen 3 (4) zbóż w Krakowie, Warszawie, Gdańsku w l. 1540 — 1580



V. Zmiany cen rocznych wołów w Krakowie, Warszawie i Gdańsku w l. 1501 — 1580
(w gramach srebra za sztukę)



VI. Zmiany cen masła w Krakowie w l. 1501 — 1580 (w gramach srebra za garniec)



VII. Tablica porównawcza kierunku ruchu cen dziesięcioletnich w Krakowie w l. 1501 — 1580 (w gramach srebra)

ródła i opracowania

ródła r kopi mienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:

Ksi gi grodzkie i ziemskie:

Brze Kuja wski :

Grodzkie Inskrypcje Rekognicje: 1, 3, 6.

Grodzkie Relacje Dekreta: 49.

Grodzkie Inskrypcje: 8b, 12, 15, 16, 17, 19, 21.

Grodzkie Relacje: 11.

Brzeziny : .

Ziemskie: 12.

Kowal :

Grodzkie Inskrypcje: 1b.

Grodzkie Inskrypcje Rekognicje: 4, 7, 8.

Grodzkie Rekognicje: 3.

Płock :

Grodzkie Wieczyste: 1 .2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22,

23, 24, 25, 26, 27, 34, 35, 36, 37, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 48 49, 50, 51; 52, 53,

55, 56, 57, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 68, 69, 70, 71.

Ziemskie Wieczyste Relacje: 3, 5, 6, 7, 9, 11, 14, 17, 18.

Ziemskie Wieczyste Relacje Dekreta: 10, 16, 20.

Przedecz :

Grodzkie Rekognicje: 3a, 5, 22, 23, 24, 25, 26, 28.

Grodzkie Inskrypcje Bekognicje: 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 15, 16, 17, 19, 21, 27.

Ziemskie: 4.

Pułtusk :

Grodzkie Jurysdykcji Biskupiej: 1.

Testamenty Konsystorskie: 3, 4.

Róan :

Grodzkie Wieczyste: 2a, 2b.

Wieczyste: 3, 10, 12, 18.

Sielu :

Grodzkie Wieczyste: 3, 4, 5, 9, 10.

Sieradz:

Grodzkie Castrensia: 31, 32M, 33, 34, 35.

Grodzkie Inskrypcje: 1, 2, 3/4, 7/8, 11, 12, 13/14, 15, 16, 18, 19, 20, 24, 26, 27, 28, 29, 36, 37, 39, 40, 45, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 57, 59, 63, 64; 65; 66; 67; 69; 71', 75, 78.

Ziemskie: 14, 15, 18, 20, 21, 24, 32, 40/41, 42/43, 47.

Sza dek :

Ziemskie: 8, 9, 10, 11, 12, 13, 23, 31, 34, 40, 41/42, 43/44, 46.

Wielu :

Grodzkie Inskrypcje: 5, 7, 22.

Zakroczym :

Grodzkie Wieczyste: 1, 6, 10, 12, 14, 15, 16, 17, 32, 33, 40, 43, 44/45, 46.

Ziemskie Wieczyste Relacje: 4, 5, 8, 10, 12, 13, 16, 19, 21, 24, 26, 27, 29, 32, 33, 35, 36, 42, 57, 58, 59, 65, 70, 71, 74, 90.

Archiwum Skarbu Koronnego

Odz. I, Rejestry poborowe: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 22, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 33, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 46, 48, 49, 50, 63, 79, 81, 86, 87, 88, 92, 93, 97, 107, 108, 109, 114, 115, 116, 117, 119.

Lustracje Dz. XVIII:

5, 6, 16, 18, 28, 29, 38, 44.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie:

Ksi gi Grodzkie i Ziemskie:

Biecz:

Grodzkie Inskrypcje: 4, 5, 6, 7, 9, 12, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 40.

Ziemskie: 3, 8, 13.

Czchów :

Ziemskie: 5, 8, 10, 13, 14, 16, 18, 19, 20, 31.

Kraków :

Grodzkie Inskrypcje: 29, 30, 31, 33, 35, 38, 40, 41, 49, 50, 52, 56, 58, 60, 62, 67, 68, 69, 71', 73, 75, 77, 78, 79, 82, 85, 86, 88, 89, 91, 93, 96, 98, 101, 102, 104, 106.

Grodzkie Relacje: 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 52, 185.

Owiczim:

Grodzkie: 237.

Szcz:

Grodzkie: 1, 4, 6, 7, 8, 10, 12, 14, 15.

Zator:

Ziemskie: 1, 2.

Biblioteka Czartoryskich

Rps: 3067.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie:

Księgi Grodzkie i Ziemskie:

Grabowiec :

Grodzkie: 13, 15, 16, 46.

Ziemskie Inskrypcje Relacje: 12.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi:

Księgi Grodzkie i Ziemskie:

Łęczyca:

Grodzkie Rekognicje Inskrypcje: 23, 29, 30, 36a.

Grodzkie Relacje: 2, 3, 5, 6, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 23.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu:

Księgi Grodzkie i Ziemskie:

Gnieźno:

Grodzkie Inskrypcje: 42, 46, 48.

Kalisz:

Grodzkie Inskrypcje: 6, 8, 9, 18, 29, 30, 31, 33, 35, 36, 37, 40, 42, 43, 44, 45.

Protokoły Inskrypcji: 18, 19, 20, 21, 22, 24.

Grodzkie Inskrypcje Relacje: 17, 23.

Grodzkie Relacje: 46.

Kcynia:

Grodzkie Inskrypcje Relacje: 117.

Konin:

Grodzkie Inskrypcje: 1, 2.

Grodzkie Inskrypcje Relacje: 6, 9, 10, 11, 14, 17, 18, 19.

Ziemskie Inskrypcje Relacje Dekreta: 12.

Kościan:

Grodzkie Inskrypcje: 232M, 234, 238, 242.

Grodzkie Inskrypcje i Relacje: 244, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 263.

Nakło:

Grodzkie Inskrypcje: 157.

Ostrzeszów:

Grodzkie Relacje: 3, 4, 5.

Grodzkie Relacje Inskrypcje Dekreta: 6, 10, 11, 19, 20.

Poznań:

Grodzkie Inskrypcje: 859, 860, 896, 902, 903, 904, 906.

Grodzkie Inskrypcje i Relacje: 907, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 916, 917, 918, 919,
920, 922, 924, 925, 927, 929, 930.

Grodzkie Relacje: 149.

Pyzdry:

Inskrypcje Grodzkie: 134, 174, 175, 176, 177,

Grodzkie Relacje i Inskrypcje: 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 115, 116.

Wschowa:

Grodzkie Inskrypcje: 1.

ródla drukowane

Acta Alexandri Regis, wyd. F. Papée, Mon. M. Aevi Hist., t. XIX, Kraków 1927.

Acta capituli plocensis, ab a. 1514 ad a. 1577, wyd. B. Ulanowski, Arch. Kom. Hist.,

Akta s dowe z w. XVI u yte jako material do yciorysu J. Kochanowskiego, wyd. B. Pleniewicz Arch. do Dziejów Lit. i O wiaty w Pol., t. I, Kraków 1886.

Codex diplomaticus cathedralis ad S. Venceslaum 1166-1443, ed. Fr. Piekosi ski Mon. M. Aevi Hist., t. 8, Kraków 1879-1882.

Codex diplomaticus Maioris Poloniae 984-1444, ed. J. Zakrzewski et F. Piekosi ski, 5 vol., Pozna 1877—1908.

Codex diplomaticus morasterii Tinecensis 1105-1506, ed. W. K trzy ski et F. Smol-

Codx diplomaticus Polonie, ed. L. Ryzyszewski et A. Muczkowski, 4 vol., Warszawa 1847—1887.

Codex diplomaticus Poloniae Minoris 1178-1400, ed. F. Piekosinski, Mon. M. Aevi Hist t 3 9, 10, 17, Kraków 1876—1905.

Corpus iuris polonici vol. III (1506-1522), vol. IV, fasc. 1 (1523-1526), ed. O. Balzer - Kraków 1906, 1910.

Décréta in iudiciis regalibus Sigismundi I R. P. a 1507-1531, wyd. M. Bo-brzy siki, St. Prawa Pol. Pomn., t. VI, Kraków 1887.

Diplomata monasterii Clarae Tumbae prope Cracoviae, ed. E. Janota et F. Piekosinski, Kraków 1865.

Gostomski Anzelm, Gospodarstwo, wst p, i obja n. zaopatrzył S. Inglot, Wrocław (1951), Bibl. Nar. ser. I. N. 139.

Grosser Marcin, Krótkie i bardzo proste wprowadzenie do gospodarstwa wiejskiego. opr. i wst. zaopatrzył S. Inglot, Wrocław 1954.

Inwentarz dóbr i dochodów biskupów pozna skich z r. 1564, wyd. E. Długopolski. Arch. Kom. Hist. 15, Kraków 1939.

inwentarz dóbr i dochodów biskupstwa włocławskiego z r. 1534, wyd. B. Ulanowski, Arch. Kom. Hist. 10, Kraków 1916.

Inwentarze dóbr szlacheckich powiatu kaliskiego, t. I od XVI do połowy XVIII w., wyd. Wł. Riuisi ski, Wrocław 1955.

Inwentarze dóbr ziemskich województwa krakowskiego 1576-1700. Wybór z ksi g relacji grodu krakowskiego, do druku przygotowali A. Kami ski. A. Kiełbicka. St. Pa kow. Warszawa 1956.

Ksi ga uposa enia diecezji pozna skiej z r. 1510, wyd. ks. Józef Nowacki, Poznan 1950.

Ksi gi referendarskie 1 1582—1602, wyd. I. T. Baranowski, Warszawa 1920—1921.

Ksi gi s dowe wiejskie, wyd. B. Ulanowski, St. Pr. Pol. Pom. 11, 12, Kraków 1921.

Leges privilegia et statuta civitatis Cracoviensis, I, 1507—1586; II, 1587—1696, ed. F. Piekosi ski et St. Krzy anowski, Acta Hist. 8, 12, Kraków 1885—1903.

- Liber beneficiorum archidioecesis Gnesnensis Joannis de Lasco*, ad. J. Łukawski et J. Korytkowski, t. 2, Gniezno 1880—1881.
- Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis Joannis Długosz senioris*, 3 vol. {*Opera Omnia*, 7—9}, Kraków 1863—1864.
- Materiały do biografii Mikołaja Reja z Nagłowic*, wyd. Z. Kniaźołucki, *Arch. do Dziejów Literatury i O wiaty w Polsce*, t. 7, Kraków 1892.
- Materiały do dziejów pi miennictwa polskiego*, t. I, II, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1900, 1904.
- Materiały do dziejów robocizny w Polsce*, wyd. St. Kutrzeba, *Arch. Kom. Hist.* 9, Kraków 1911.
- Materiały do dziejów rolnictwa w Polsce w XVI i XVII w.*, zebr. Wł. Chom towski, *Bibl. Ord. Kras.* 2, Warszawa 1876.
- Materiały do dziejów wsi polskiej*, z. 1, wyd. J. T. Baranowski, Warszawa, 1909, *Prace T. N. W. Wydz.* 2, nr 2.
- Matricularum Regni Poloniae Sumaria*, ed. T. Wierzbowski, pars 4—5 (1506—1572), Warszawa 1910—1919.
- Monumentu Historica Diocoesis Vladislaviensis*, t. XI, XII, Włocławek 1891, 1894.
- Mosbach A., *Wiadomo ci do dziejów Polski z archiwów prowincji l skiej*, Wrocław 1860.
- Najstarsza ksi ga s dowa wsi Trze niowa*, wyd. H. Polaczkówna, Lwów 1923.
- Pawł ski A., *Ksi gi podskarbi skie z czasów Stefana Batorego 1576-1586*, *ródła Dziejowe*, t. IX, Warszawa 1881.
- Pawł ski A., *Polska XVI w. pod wzgl dem geograficzno-statystycznym*, t. 1, 2, (Zr. Dz. 12, 13), Wielkopolska, Warszawa 1883, t. 3, 4 (14, 15), *Małopolska* Warszawa 1886; t. 5 (16), *Mazowsze*, Warszawa 1895.
- Polskie instruktarze ekonomiczne z ko ca XVII i XVIII w.*, wyd. S. Pawlik, 2 t, Kraków 1915 i 1929.
- Polskie ustawy wiejskie XV—XVII w.*, wyd. S. Kutrzeba i A. Ma kowski, *Arch. Kom. Prawn.* 11, Kraków 1938.
- Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa (1507—1795)*, t. 2, wyd. Fr. Piekosii ski i St. Krzy anowski, *Acta Historica*, t. VIII, 1—2, Kraków 1885.
- Regestra thelonei aquatici Vladislaviensis saec. XVI*, ed. St. Kutrzeba et F. Duda Kraków 1915.
- Rej Mikołaj, *ywot człowieka poczciwego*, opr. J. Krzy anowski, Wrocław 1956, *Bibl. Narod.* ser. I, nr 152.
- Revisio bonorum episcopatus Vladislaviensis, facta a. 1582*, ed. L. ytkowicz, *Soc. Sc. Tor. Fiantes*, 3 t., Torunii 1953.
- Revisio bonorum episcopatus Vladislaviensis, facta a. 1598*, ed. L. ytkowicz, *Soc. Sc. Tor. Fontes* 36, Torunii 1950.
- Seklucjan J., *Oeconomia albo gospodarstwo*, Królewiec 1545, *Bibl. Pis. Pol.* 9, wyd. Z. Celichowski, Kraków 1890.
- Strumie ski O., *O sprawie sypania, wymierzania i rybienia stawów*, Kraków 1573, *Bibl. Pis. Pol.* 35, wyd. F. Kucharzewski, Kraków 1897.
- redniowieczne prawa mazowieckiego pom.niki z r kopisu petersburskiego wydane*, wyd. O. Balzer, *Arch. Kom. Prawn.* V, Kraków 1897.
- Visitationes borvorum archiep. nec non cap. Gnesnensis XVI*, ed. B. Ulanowski, Kraków 1920.
- Volumina legum*, wyd. J. Ohryzki, t. 1—2, Petersburg 1859.

Wierzbowski T., *Kilka nowych dokumentów do biografii Mikołaja Reja i rodziny jego*, Z wieku Mikołaja Reja, Warszawa 1905.
Wizytacje dóbr kapituły katedralnej krakowskiej 1522—1536, wyd. B. Ulanowski, SPPP XIII, Kraków 1921.
 Zawacki Teodor, *Memoriale oeconomicum, 1616*, wyd. J. Rostafiski, Kraków 1891.

Opracowania

Adamczyk Wł., *Ceny w Lublinie od XVI do końca XVIII w.*, Lwów 1935.
 Adamczyk Wł., *Ceny w Warszawie w XVI i XVII w.*, Lwów 1938.
 Arłamowski K., *Klucz medyczny starostwa przemyskiego w XVI w.*, Lwów 1931.
 Arnold St., *Podło gospodarczo-społeczne polskiego Odrodzenia*, Warszawa 1953.
 Baranowski B., *Hodowla bydła w drugiej połowie XVII i XVIII w., w Łeczykiem i na terenach siedlisk. Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego I*, Wrocław 1957.
 Baranowski B., *Rozwój gospodarki folwarczno-pasiecznej w woj. łeczykiem i wsch. części sieradzkiego do połowy XVII w.*, 1955.
 Baranowski I. T., Adam Pilchowski, działacz agrarny z czasów zygmunto-wskich, *Przegląd Historyczny* 1916.
 Baranowski I. T., *Podlasie w przededniu Unii Lubelskiej*, *Przegląd Historyczny* 1909.
 Baranowski I. T., *Przemysł Polski w XVI w.*, Warszawa 1919.
 Baranowski I. T., *U stóp Babiej Góry*, *Przegląd Historyczny* 1916.
 Baranowski I. T., *Wieś i folwark. Studia z dziejów agrarnych Polski*, Warszawa 1914.
 Baranowski I. T., *Wsie miasta Kalisza*, *Przegląd Historyczny* 1916.
 Baranowski I. T., *Zmienne koleje statutu toruńskiego*, *Przegląd Historyczny* 1913.
 Bergerówna J., *Z dziejów księgi gospodarczej w Polsce XVI w., Studium o Anzelmie Gostomskim*, Lwów 1933.
 Białkowski L., *Podole w XVI w., Rysy społeczne i gospodarcze*, Warszawa 1920.
 Białkowski L., *Ziemia Sandecka, stan jej społeczno-gospodarczy w pierwszej połowie XVI w., skreślony na podstawie ksiąg grodzkich sandeckich (z lat 1516—1550) i niektórych akt ziemskich czchowskich*, *Przegląd Historyczny* 1911.
 Bobrowski M., *Karta z dziejów ludu wiejskiego w Polsce. Szkice i studia historyczne, t. II*, Kraków 1932.
 Bostel F., *Nieznana konstytucja sejmowa z r. 1501*, *Kwartalnik Historyczny* 1887.
 Bujak F., *Zasady polityki gospodarczej Polski w wieku XVI i ich geneza. Kultura Staropolska*, Kraków 1930.
 Bujak F., *Ze studiów nad rolnictwem polskim w XVI w. (Chów bydła w ks. o wi-cimskim i zatorskim)*, *Sprawozdania PAU* t. 36, z. 8, 1931.
 Bujak F., *Z dziejów wsi polskiej (Wsi zamku o wicimskiego na początku XVI w.)*, *Studia ku czci prof. W. Zakrzewskiego*, Kraków 1908. Bujak Fr., *Z odległej i bliskiej przeszłości*, Lwów 1924.
 Cailler E., *Powiat kaliski w XVI stuleciu. Szkic geograficzno-historyczny*, Poznań 1887.
 Gallier E., *Powiat kościański w XVI stuleciu. Szkic geograficzno-historyczny*, Poznań 1885.
 Gallier E., *Powiat nakielski w XV stuleciu. Szkic geograficzno-historyczny*, Poznań 1886.
 Calliar E., *Powiat ostrzeszowski w XV stuleciu. Szkic geograficzno-historyczny*, Poznań 1888.

- Gallier E., *Powiat pyzdrowski w XVI stuleciu. Szkic geograficzno-historyczny*, Poznań 1888.
- Gallier E., *Powiat walecki w XVI stuleciu. Szkic geograficzno-historyczny*, Poznań 1886.
- Chojnacka K., *Walka o wolny handel i ceglarnia na Warcie i Odrze w pierwszej połowie XVI w.*, *Przegląd Zachodni* 1952.
- Dobkowski P., *Bartnictwo w dawnej Polsce. Szkice gospodarczo-prawne*, Lwów 1923.
- Dobrowolski K., *Dzieje wsi Niedźwiedzia w pow. limanowskim do schyłku dawnej Rzeczypospolitej*, Lwów 1931.
- Dobrowolski K., *Najdawniejsze osadnictwo Podhala*, Lwów 1935.
- Dobrowolski K., *W sprawie skupu sołectw w Polsce w XV i XVI w.*, *Kwartalnik Historyczny* 1924.
- Dworaczek Wł., *Z Wielkopolskich zagadnień demograficznych*, *Roczniki Historyczne* 1948.
- Franciszek M., *Technika młynów wodnych w Polsce XVI—XVII w.*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 1954.
- Gerlach J., „Nawisie” — wspólna własność gromadzka wsi staropolskiej, *Czasopismo Prawno-historyczne* 1952.
- Gierowski J. A., *Ludzie tuż na Mazowszu w świetle uchwał sejmikowych*, *Przegląd Historyczny* 1949.
- Gilewicz A., *Studia z dziejów miar i wag w Polsce, cz. I — Miary pojemności i ciążary (wagi)*, *Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie* 1938.
- Grodecki R., *Początki gospodarki folwarcznej w Polsce. Studia z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1949.
- Herbst St., *Miasta i mieszczaństwo renesansu polskiego*, Warszawa 1954.
- Hirschberg A., *Przyczynek do kwestii skupu sołectw w średniowiecznej Polsce*, *Przewodnik Historyczno-prawny* 1930.
- Hładyłowicz K. J., *Zmiany i rozwój osadnictwa w Wielkopolsce od XIV do XIX w.*, Lwów 1932.
- Hoszowski St., *Ceny we Lwowie w XVI i XVII w.*, Lwów 1928.
- Inglot S., *Sprawy gospodarcze Lwa Sapiechy 1588—1607*, Lwów 1931.
- Inglot S., *Stosunki społeczno-gospodarcze ludności w dobrach biskupstwa włocławskiego w pierwszej połowie XVI w.*, Lwów 1927.
- Jakóbczyk W., *Uwarstwienie ludności wiejskiej w królewskich zachodnich województwach Korony w drugiej połowie XVI w.*, *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych* 1936.
- Keckowa A., *Melchior Walbach. Z dziejów kupiectwa warszawskiego XVI w.*, Warszawa 1955.
- Kierst W., *Wielkorozdmy krakowskie w XIV—XVI stuleciu*, *Przegląd Historyczny* 1910.
- Kozłowski E., *Uwarstwienie ludności wiejskiej w Wielkopolsce w drugiej połowie XVI w.*, Poznań 1928.
- Kranhals D., *Danzig und der Weichselhandel in seiner Blütezeit vom 16. zum 17. Jahrhundert*, Leipzig 1942.
- Kulejewska Z., *Ze studiów nad zagadnieniem lokacji miejskich w Wielkopolsce w XVI—XVIII w.*, *Przegląd Zachodni* 1953.
- Kutrzeba St., *Handel i przemysł Gdańsk do r. 1793. Gdańsk, przeszłość i teraźniejszość*, Lwów—Warszawa—Kraków 1928.
- Kutrzeba St., *Historia ustroju Polski w zarysie*. Korona, wyd. 8, Warszawa 1949.

- Kutrzeba St., *Historia ródów dawnego prawa polskiego*, 2 t., Lwów—Warszawa—Kraków (b. d.).
- Lange O., *Lokacje Wielkopolski właściwej na prawie niemieckim w wiekach średnich*, Lwów 1925.
- Leskiewiczowa J., *Dobra osieckie w okresie gospodarki folwarczno-pańszczynej XVI—XIX w.*, Wrocław 1957.
- Lubomirski T., *Rolnicza ludność w Polsce od XV do XVI w.*, Biblioteka Warszawska 1867.
- Łysiak L., *Karta z dziejów sołectw w dawnej Rzeczypospolitej*, Czasopismo Prawno-Historyczne 1953.
- Maciejowski W. A., *Historia prawodawstw słowiańskich*, t. VI, Warszawa 1865.
- Majewski J., *Gospodarstwo folwarczne we wsiach miasta Poznania w l. 1582—1644*, Poznań 1957.
- Małowist M., *Podstawy gospodarcze przywrócenia jednocyfrowej Pomorza Gdańskiego z Polski w XV w.*, Przegląd Historyczny 1954.
- Maciak A., *Sukiennictwo wielkopolskie XIV—XVII w.*, Warszawa 1955.
- Mielczarek St., Szaflik J. R., *Zagadnienie łąk pustych w Polsce w XV i XVI w.*, *Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*, t. I, z. 2, 1956.
- Mościcki A., *Uwarstwienie ludności wiejskiej w dobrach kapituły poznańskiej w pierwszej połowie XVI w.*, Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych 1932.
- Odrodzenie w Polsce*, t. I, *Historia*, Warszawa 1955.
- Pazyra St., *Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do początków XX w.*, Lwów 1939, II wyd. Warszawa 1959.
- Pelc J., *Ceny w Gdańsku w XVI i XVII w.*, Lwów 1937.
- Pelc J., *Ceny w Krakowie w l. 1369—1600*, Lwów 1935.
- Piekosiński Fr., *Epizod z dziejów wprowadzenia w życie postanowień statutu gdańskiego z r. 1520*, Kwartalnik Historyczny 1891.
- Pierwsza konferencja metodologiczna historyków polskich*, 2 t., Warszawa 1953.
- Rakowski K., *Entstehung des Grossgrundbesitzes in XV u. XVI Jahrhundert in Polen*, Posen 1899.
- Raths R.E., *Der Weichselhandel im 16. Jahrhundert*, Marburg 1927.
- Rosenberg St., *Rozwój i geneza folwarku pańszczyanego w dobrach katedry gdańskiej w XVI w.*, Poznań 1925.
- Ruski Wł., *Drogi rozwojowe folwarku pańszczyanego*, Przegląd Historyczny 1956.
- Rutkowska—Płachcińska A., *W sprawie charakteru rezerwy pańskiej w okresie gospodarki czynszowej*, Przegląd Historyczny 1957.
- Rutkowski J., *Badania nad podziałem dochodów w Polsce w czasach nowożytnych*, t. I, Kraków 1938.
- Rutkowski J., *Co to były folwarki w dawnej Polsce?*, Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych 1931.
- Rutkowski J., *La genèse du régime de la corvée dans l'Europe Centrale depuis la fin du Moyen Age*, *La Pologne au VI-e Congrès International des Sciences Historiques*, Oslo 1928, Varsovie 1930.
- Rutkowski J., *Kapitalizm agrarny w Europie w czasach nowożytnych*, Pamiętnik V Zjazdu historyków polskich w Warszawie, Lwów 1930.
- Rutkowski J., *Pańszczyzna i praca najemna w organizacji folwarków królewskich w Prusach za Zygmunta Augusta*, Roczniki Historyczne 1928.
- Rutkowski J., *Skup sołectw w Polsce w XVI w.*, Poznań 1921.

- Rutkowski J., *Statystyka zawodowa ludności wiejskiej w Polsce w II połowie XVI w.*, Rozprawy AU, t. 36, ser. II, 1918.
- Rutkowski J., *Ze studiów nad położeniem czeladzi folwarcznej w dawnej Polsce*, *Studia ku czci St. Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938.
- Rybarski R., *Gospodarstwo Księstwa Oświęcimskiego w XVI w.*, Rozprawy PAU t. 43, ser. II, Nr. 2, Kraków 1931.
- Rybarski R., *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, t. 2, Poznań 1928, II wyd. 1958.
- Samsonowicz H., *Handel zagraniczny Gdańsk w drugiej połowie XV w. (rejoniczacja handlu na podstawie ksiąg cła palowego)*, *Przegląd Historyczny* 1956.
- Samsonowicz H., *Rzemiosło wiejskie w Polsce XIV—XVI w.*, Warszawa 1954.
- Smolewski Wł., *Szkiecy z dziejów szlachty mazowieckiej*, Kraków 1908.
- Smolewski Wł., *Z dziejów miasteczka, Z wieku Mikołaja Reja*, Warszawa 1905.
- Sobczak T., *Zmiany w stanie posiadania dóbr ziemskich w woj. łódzkiem od XVI do XVIII w.*, *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych* 1955.
- Sobociński Wł., *Formuła „listu urodzaju” i zwolnienie z poddaństwa w XVI w.*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 1953.
- Stamm E., *Staropolskie miary, I. Miary długości i powierzchni*, Warszawa 1938.
- Surzycki S., *Rozwój wiedzy rolniczej w Polsce*, Kraków 1928.
- Szelękowski A., *Pieniąż i przewrót cen w XVI i XVII w. w Polsce*, Lwów 1902.
- Szczotka St., *Uwagi o zbiegostwie włościan w dawnej Polsce*, *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych* 1949.
- Szczotka St., *Zwalnianie chłopów z poddaństwa w woj. krakowskim w l. 1572—1794, Z dziejów chłopów polskich*, Warszawa 1951.
- Sreniowski St., *Dzieje chłopów w Polsce. Szkic o ustroju społecznym*, Warszawa 1947.
- Sreniowski St., *Uwagi o łanach w ustroju folwarczno-pańszczyńnianym wsi polskiej*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 1955.
- Sreniowski St., *W kwestii pól w ustroju folwarczno-pańszczyńnianym*, *Polski XVI—XVIII w.*, *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych* 1952.
- Sreniowski St., *Zbiegostwo chłopów w dawnej Polsce jako zagrożenie ustroju społecznego*, Warszawa 1948.
- Tarnawski A., *Działalność gospodarcza Jana Zamojskiego kanclerza i hetmana w kor. 1572—1607*, Lwów 1935.
- Topolski J., *Narzędzia uprawy roli w Polsce W okresie panowania folwarku pańszczyńnianego*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 1955.
- Topolski J., *O literaturze i praktyce rolniczej w Polsce na przełomie XVI i XVII w.*, *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych* 1952.
- Topolski J., *Rozwój latyfundiów arcybiskupstwa gnieźnieńskiego od XVI do XVIII w.*, Poznań 1955.
- Topolski J., *Rybołówstwo i gospodarstwo rybne w XVI—XVIII w. na terenie latyfundiów arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego*, t. I, Wrocław 1957.
- Tymieniecki K., *Konstytucja z r. 1501 o przytwierdzeniu kmieci. Studia historyczne ku czci St. Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938.
- Ulanowski B., *Wieś dawna pod względem demograficznym*, *Rocznik Zarządu AU* 1893/94.
- Vetulani A., *W sprawie prawa chłopskiego w Polsce feudalnej*, *Państwo i Prawo* 1956.
- Wachowiak B., *Ze studiów nad spławem na Wiśle w XVI—XVIII w.*, *Przegląd Zachodni* 1951.

- Wiaławender A., *Kronika kl sk elementarnych w Polsee i w krajach s siednich* w. 1. 1450—1586, t. 2, Lwów 1932—1935.
- War ak J., *Osadnictwo kasztelanii łowickiej (1136—1847)*, cz. I, Łód 1952.
- Wawrzy czykowa A., *Próba ustalenia wysoko ci plonu w królewskich woj. sandomierskiego w drugiej połowie XVI i pocz tkach XVII w..* *Studia Z dziejów gospodarstwa wiejskiego*, t. I, Wrocław 1957.
- Winiarz A., *Ziemia sanocka w l. 1463—1592*, *Kwartalnik Historyczny* 1896.
- Wrona D., *Wsie nu ła cuckim wilkierzu. Przyczynek do dziejów wto cia stwa małopolskiego*, *Przegl d Prawa i Administracji* 1922.
- Wycza ski A., *O folwarku szlacheckim XVI stulecia*, *Kwartalnik Historyczny* 1954.
- Wycza aki A., *Szlacheckie inwentarze po mietne jako ródło do dziejów kultury materialnej*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 1954.
- Zientara B., *Z zagadnie spornych tzw. „wtórnego podda stwa” w Europie rodkowej*, *Przegl d Historyczny* 1956.
- abko-Potopowicz A., *Handel zbo em w Polsce w XVI w.*, *Ekonomista* 1952.
- elewski R., *Wspólna akcja mieszczan i chłopów przeciw szlacheckiemu folwarkowi*, *Przegl d Historyczny* 1954.
- ytkowicz L., *Uwagi o gospodarstwie chłopskim w dobrach ko cielnych w XVI w.*, *Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego*, t. I, Wrocław 1957.

*Etudes sur l'exploitation directe agricole
de la noblesse en Pologne
dans les années 1500—1580*

Résumé

L'ouvrage se pose pour but d'examiner les bases économiques de la noblesse moyenne qui constituait le corps du soi-disant „mouvement exécutif" en Pologne, au XVI-e siècle. Au point de vue du territoire le travail se limite aux terres de la Couronne (sans la Poméranie et les territoires ruthéniens). En ce qui concerne sa documentation et ses bases de source ce sont surtout les registres judiciaires (*acta castrensia* et *terrestria*). Ce sont en particulier les contrats de ferme, les inventaires posthumes, les divisions familiales, les visions et les relations judiciaires, les citations etc. Comme ces descriptions ne constituent jamais un inventaire complet on a adopté en dehors de l'analyse statistique le principe que ce n'est pas une étude des exploitations respectives (réserves seigneuriales) mises en lumière par les sources mais une reconstruction d'une exploitation directe typique (d'un modèle) appartenant à la noblesse pour chacune des quatre régions économiques (Petite Pologne, Masovie, Grande Pologne Orientale et Occidentale) ainsi que d'un type intermédiaire pour l'ensemble des terrains examinés.

L'auteur part du point de vue que l'histoire de l'exploitation de noblesse forme une continuité à partir du moyen-âge et il constate que leur nombre au XVI-e siècle grandit principalement grâce aux divisions familiales. Les exploitations examinées de la seconde moitié du XVI-e siècle peuvent facilement être retrouvées dans les *Libri Beneficiorum* de la fin du XV-e et du début de XVI-e siècle. Quant au XIII-e et XIV-e siècles il n'y a pas de sources se rapportant aux villages de noblesse et il faut tirer des conclusions *per analogiam*; car parmi les exploitations d'autres biens cités dans les sources de XIII-e et XIV-e siècles, on peut en retrouver 77%, aussi plus tard vers la fin du XV-e et au XVI-e siècle. La voie du développement de l'exploitation de noblesse peut être éclairée par l'analyse des sources qui ne confirme pas la suggestion sur l'élimination des paysans de leurs terres dans le sens de l'expulsion

des biens de leur propriétaire. De même, la ferme de maire du village très rare dans ces biens ne peut former le terrain d'expansion pour l'exploitation directe de noblesse. La comparaison de l'état de possession des paysans vers la fin du XV-e et au début de XVIe-siècle avec les années 1576—1581 ne démontre pas la baisse de l'étendue des tenures paysannes dans les districts aux environs de Cracovie et celui de Sieradz. Ce n'est que l'examen de la terre paysanne de 88 villages contenant des exploitations de noblesse dans les années 1507—1580 qui démontre que jusqu'à les années 1560—1570, l'on n'observe pas de diminution de la terre paysanne, mais après, une certaine stagnation se produit, et même une baisse ce qui peut être le résultat de l'expansion de l'exploitation directe agricole de la noblesse. Les sources font voir aussi l'élargissement de l'exploitation au frais des champs déserts et des terrains nouvellement cultivés.

Nous manquons de données concernant l'étendue des exploitations et les conclusions peu nombreuses qu'on a établi étaient plutôt fortuites et concernaient les grands domaines. Nous trouvons seulement quelques informations sur l'étendue dans les Libri Beneficiorum. En général les terrains de l'exploitation n'étaient pas mesurés et on les décrivaient par la quantité de semailles ou de récoltes ce qui est rarement mentionné dans les sources pour les biens de noblesse. Il faut donc se servir des méthodes indirectes pour établir l'étendue estimée de la surface cultivée de l'exploitation. Dans ce but on vient d'appliquer les méthodes suivantes :

1) L'estimation d'après la quantité de semailles (d'après la quantité de grain sur un arpent avec les compléments pour les petites cultivations et le troisième champ (jachère).

2) L'estimation d'après les récoltes que, grâce à la moyenne de récoltes obtenues on peut réduire à la méthode précédente. Cela demande souvent un compte supplémentaire de récoltes indiquées en soixantaines des gerbes ainsi qu'une estimation par rapport à la date de l'inventaire.

3) Le nombre des animaux de labour (avec des outils) et le degré d'utilisation de la corvée pour les buts de cultivation peut nous fournir quelques données d'orientation concernant la dimension de la cultivation de l'exploitation.

Etant donné de caractère approximatif des indices établis, la détermination de l'aréage devrait se réaliser dans la mesure de possible à la base de plusieurs éléments à la fois et être confrontée avec d'autres données, toute prudence y compris.

L'estimation de 127 exploitations avec les données par les Libri Beneficiorum (23 exploitations) permet de définir une exploitation typique de noblesse d'une façon suivante;

| | 1500—1550 | 1551—1580 |
|----------------|----------------|-----------|
| Petite Pologne | 3,5 „lanei" *) | 4 „lanei" |
| Masovie | — „ | 3,6 |
| Grande Pologne | | |
| Orientale | 2,4 „ | 3,6 |
| Grande Pologne | | |
| Occidentale | 3,3 „ | 3,5 |
| 4 régions | 3,1 „ | 3,6 |

Les moyennes des années 1500—1550 qui y sont citées, sont moins certaines et par conséquent l'accroissement de l'aréage (18%) est un peu trop bas. Les exploitations relativement les plus grandes étaient celles de la Grande Pologne Occidentale (8,5—9,5 „lanei") tandis que le palatinat de Cracovie possédait la plus haute moyenne (4,2 „lanei").

L'estimation de l'aréage permet d'analyser le problème de la main d'oeuvre et surtout celui de la corvée. Parmi les différents types de corvée, on ne rencontre pas dans les fermes de noblesse ni celui suivant le principe „quand et combien ils ordonnent" ni celui de „jutrzyna" **. Par contre, le type de corvée le plus répandu c'est la corvée comptée d'après le nombre de journées de travail par semaine, avec cela c'était la corvée paysanne avec les animaux de labour qui avait la plus grande importance; au cours de la moisson on l'échangeait parfois contre la quantité double de la corvée personnelle. Dans les années 1500—1550 dans les biens de noblesse la corvée comprenait deux jours par semaine (plus rarement un jour), tandis que dans les années 1551:—1580 elle comprenait trois jours par semaine (plus rarement deux ou quatre jours).

La comparaison de l'aréage d'exploitation avec la quantité de la corvée disponible et avec ses propres animaux de labour permet d'estimer le caractère de la main d'oeuvre employée. Il en résulte que les terrains d'une exploitation de noblesse moyenne dans les années 1551—1580 étaient pour 63% cultivés par les paysans corvéables et, 37% par le propre personnel de l'exploitation. A une exploitation correspondait en moyenne 4,5 de „lanei" paysans et l'étendue typique d'une propriété de noblesse atteindrait 8,1 de lanei en variant par rapport aux régions respectives; ainsi la domination des terrains paysans pourrait être notée à Mazovie (60% sur 9,1 de lanei) et presque l'équilibre dans l'exploitation de la grande Pologne Orientale (50% sur 7,1 de lanei).

La corvée présentait pour l'exploitation le type le plus avantageux de la main d'oeuvre. Toutefois son libre développement était limité par la lutte de classe des paysans surtout sous forme de la fuite. Le danger de la fuite contribuait à l'attitude plus rationnelle de la noblesse

* „laneus" dans le sens de 30 arpents
 „jutrzyna" (la cultivation des lots particuliers de l'exploitation par les paysans).

envers les paysans et lui faisait éviter des injustices et des charges trop excessives.

La quantité trop restreinte du travail de corvée par rapport aux dimensions de l'exploitation demandait un appui que pouvaient lui fournir des travailleurs journaliers. Nous trouvons très peu d'informations directes sur ce type de travailleurs, mais nous savons qu'à cette époque en Pologne existait une couche de population mobile se louant au travail, les soi-disant „gens relâchés" qu'on forçait d'accepter une occupation stable. Le déficit de la corvée établi précédemment permet d'estimer le nombre de service stable à l'exploitation de noblesse c'est notamment environ 7 personnes (la fermière, 2 domestiques, 2 valets ou bouviers, un berger, un serviteur).

Parmi les travaux pédestres les types qui demandaient le plus de travail c'étaient la moisson et le battage; sur une exploitation moyenne il manquait environ 138 journées de moisson et environ 106 journées de battage (le déficit moyen 344 jours de travail par an) qui pouvaient éventuellement être couvertes au moyen de travail coûteux, payé à la journée. L'ensemble de la main d'oeuvre nécessaire pour une exploitation de noblesse moyenne s'élèverait donc dans les années 1551—1580 aux environs 4160 jours de travail (1156 sur un „laneus" d'exploitation).

Les exploitations de noblesse étaient pour la plupart disposées pour la production de blé, surtout de seigle, de froment, de l'avoine et de l'orge. En adoptant la quantité de seigle récolté pour 100, les indices pour d'autres types de blé seraient les suivants: le froment 25, l'avoine 118, l'orge 25. On récoltait la plus grande quantité de froment en Petite Pologne et la plus grande quantité d'avoine en Petite Pologne et en Grande Pologne Occidentale. La répartition des terres arables parmi les céréales comptait pour le seigle 36% de surface, pour le froment — 9,7%, pour l'avoine — 39%, pour l'orge 7,1% et pour d'autres cultures environ 8%. Ces résultats sont en général conformes au système de trois champs avec la rotation triennale de semailles — 4 champs apparaissaient très rarement, de même que la mise à profit de la jachère.

La production globale pour une exploitation moyenne comptait environ 464,5 hl de grain dans les années 1551—1580 y compris 174,15 hl de seigle, 43,75 hl de froment, 203,76 hl d'avoine et 42,84 hl d'orge. Les petites cultures sont très difficiles à estimer et le bois on utilisait plutôt pour les propres besoins de village.

L'élevage était une autre branche importante en l'économie des exploitations de noblesse. Les vaches atteignaient le nombre de 10 par exploi-

tation et presque le même constituait le bétail jeune non-productif. Le plus grand nombre de vaches possédaient les exploitations en Petite Pologne et en Grande Pologne Occidentale.

L'estimation du nombre moyen de boeufs et de chevaux de labour exige des corrections. L'exploitation moyenne comptait dans les années 1551—1580 5,3 de bêtes de labour (environ 3 boeufs et 2,3 chevaux) avec cela la quantité de boeufs variait entre 4,4—1,4, et celle de chevaux entre 3,4—1,6. Telles sont les moyennes statistiques tandis que le nombre réel de bétail était sûrement plus grand.

Un domaine important de l'élevage c'étaient aussi les moutons (moyennement 63) les plus nombreux en Grande Pologne Occidentale (94) et leurs troupeaux atteignaient parfois le nombre de 360 ou 390. Plus égalisé dans toutes les régions était l'élevage de porcs, ainsi sur une exploitation il incombait environ 21 cochons. L'élevage des poissons dans les étangs constituait une branche à part. Il avait un caractère spécialisé (3 étangs, un alevinage planifié, une saignée tous les trois ou quatre ans), et commercial cependant difficile à estimer en argent.

L'exploitation appartenant à la noblesse possédait en général certains établissements de production surtout des malteries et des brasseries parfois aussi des outils pour la production de l'eau de vie. En dehors des exploitations il y avait l'industrie rurale — des moulins à l'eau, plus rarement des moulins à vent et à cheval et des auberges — les établissements indépendants qui constituaient seulement la source de revenu pour le propriétaire de village.

Cette production de l'exploitation servait aussi bien les propres besoins de la ferme et ceux de la cour, que surtout elle devenait l'objet de vente. Les principaux produits vendus c'étaient notamment les 4 types de blé, le laitage, la laine et les menu produits végétaux et d'élevage. La détermination de la valeur marchande demande l'estimation de la consommation des produits par les hommes et le bétail. Ainsi les possibilités commerciales d'une exploitation moyenne dans les années 1551—1580, constituaient les quantités suivantes de blé: globalement 250,09 hl, y compris 87,07 hl de seigle, 31,5 hl de froment, 107,1 hl d'avoine et 24,42 hl d'orge.

L'analyse de blé flotté par la Vistule de Włocławek à Gdańsk démontre que les marchands flottent 35,4% de l'ensemble de blé, la grande propriété 44,7%, tandis que le flottage des exploitations de la petite et moyenne noblesse ne dépassait pas 19,9%. Ce pourcentage est remarquablement petit par rapport à leur nombre et leur production. Il faut en

chercher les raisons dans le fait que l'exploitation menée par la simple noblesse ne disposait pas de la quantité nécessaire des marchandises qui lui permettrait une organisation avantageuse de flottage et qu'elle avait aussi les difficultés de le mettre en marche (le battage très lent).

Les charges paysannes de transport nous indiquent les autres marchés pour la production agricole. Les paysans transportent le blé de l'exploitation noblaie presque exclusivement aux marchés de petites villes. L'importance de marchés et de foires en tant que points d'échange est confirmée par les privilèges royaux et les nouvelles fondations des villes et de petites villes. Et il faut noter que dans presque chaque privilège étaient cités invariablement les droits forains d'une ville donnée. Vu la peu nombreuse et à demi agricole population de ces localités, ces livraisons devaient être vendues aux marchands, qui les transportaient plus loin dans les grandes villes et pour l'exportation. Par conséquent il semble que la différenciation trop rigoureuse entre la production pour l'exportation et celle pour le marché intérieur n'est pas dans le cas des exploitations nobiliaires assez iustificée.

Le but de la production de l'exploitation nobiliaire consistait à obtenir le plus grand revenu. Celui dépendait de la quantité de marchandises et des prix. Nous trouvons les informations nécessaires sur le niveau de prix dans les publications des prix à Cracovie, à Gdańsk et à Varsovie. Toutefois ces matériaux doivent encore être revus et corrigés. Ainsi l'on vient d'appliquer l'examen des prix comptés en grammes d'argent et comme en principe pour les dizaines d'années (comme la moyenne géométrique) en se servant de la moyenne mobile (5—10—5 années) et en examinant la courbe sur l'échelle logarithmique.

Grâce à cette analyse on a pu constater que pour Cracovie l'augmentation des prix de blé constituait dans les années 1500—1580 environ 292%, et avec cela c'était le froment dont les prix ont le plus monté (360%) et le seigle (313%). A Varsovie l'augmentation était encore plus accélérée, particulièrement celui du froment. Enfin à Gdańsk les changements de prix étaient moins violents qu'à Varsovie et à Cracovie (dans les années 1540—1580 environ 54%).

Les données concernant les prix des produits d'élevage démontrent que la vente du laitage était la plus avantageuse — ainsi p.ex. le prix du beurre à Cracovie a monté dans les années 1500—1580 environ 483%.

L'analyse donnée ci-dessus parle d'une certaine conjoncture pour les produits ruraux ce qui est confirmé par la comparaison des prix des produits ruraux avec les prix des produits artisanaux et du salaire ouvrier.

Car les prix de 5 produits artisanaux (le drap, la toile, les souliers, les briques et le fer) ont monté à Cracovie dans les années 1500—1580 moyennement de 45% et le salaire du jour d'un ouvrier non qualifié environ 84%.

L'application des prix mentionnés ci-dessus pour l'estimation de revenu demande leur complément par l'extrapolation pour les prix de la Grande Pologne et la diminution pour les prix de vente aux marchés. Les prix se formaient d'une façon relativement la plus avantageuse en Petite Pologne et en Grande Pologne Occidentale. Le calcul de revenu brutto de l'exploitation nobiliaire demande en plus l'estimation des revenus de la petite production végétale et d'élevage et la détermination du revenu donné par les vaches et les brebis. Ainsi ce revenu s'élèverait alors pour une exploitation nobiliaire moyenne dans les années 1550—1580 comme 203,1 zł (56,4 d'un laneus avec cela c'est en 74,5% le revenu de la production végétale et en 25,5% de l'élevage. Ce revenu balançait considérablement étant le plus haut pour la Petite Pologne — 253,2 zł (63,3 zł d'un laneus et le plus bas pour la Grande Pologne Orientale — 161,4 zł (44,9 zł d'un laneus).

La principale charge qui pesait sur le revenu d'exploitation nobiliaire c'étaient les salaires (et l'entretien diminuant les produits pour la vente) du personnel stable et des travailleurs saisonniers qui s'élevait à 28,8 zł par an. Par contre le revenu était complété par les redevances — celle des paysans, éventuellement celle des moulins. Ainsi le revenu définitif de la propriété nobiliaire à une seule exploitation dans les années 1551—1580 se présenterait ainsi:

| | |
|------------------------------------|------------------------------------|
| pour 4 régions | 185,7 zł (93,9% de l'exploitation) |
| pour la Petite Pologne | 239,1 zł (92,9%) |
| pour Masovie | 162,6 zł (88,3%) |
| pour la Grande Pologne Orientale | 142,5 zł (94,0%) |
| pour la Grande Pologne Occidentale | 175,9 zł (93,4%) |

Les chiffres des revenus obtenus par le procédé si compliqué peuvent être contrôlés par la comparaison avec le montant de fermage obtenu réellement d'exploitations et de propriétés de noblesse. Le résultat obtenu correspond au point de vue statistique — au montant de fermage connu de 21 exploitations ce que semble témoigner que l'erreur éventuelle dans l'estimation ne devrait pas dépasser 10—15%. Par contre l'analyse des éléments de revenu démontre que le passage au système de travail exclusivement journalier, même l'exclusion des paysans cor-

respondrait à l'accroissement insignifiant de revenu global (l'augmentation de l'aréage de l'exploitation directe de 129% ne donnerait qu'un accroissement de revenu d' environ 39%), ce qui étant donné les difficultés avec la main d'oeuvre serait très risqué. Par contre, la baisse des propres frais de l'exploitation nobiliaire demanderait le passage à la corvée ce qui aggraverait d'une façon violente les charges des paysans en amenant leur ruine et par conséquent aussi celle de l'exploitation. C'est pourquoi les perspectives du développement des exploitations dans les domaines de noblesse, même très bien cultivés, ne sont pas favorables par rapport à la concurrence des exploitations dans les grands biens produisant moins cher (la corvée) et vendant mieux (le flottage à Gdańsk) et telle est peut être la raison de la concentration successive de la propriété en Pologne au XVII-e et XVIII-e siècle.

Spis treści

| | |
|---|-----|
| Wst p | 5 |
| Zakres pracy | 5 |
| Stan bada | 7 |
| ródła | 14 |
| Metoda pracy | 22 |
| I. Pocz tki i rozwój folwarku szlacheckiego | 27 |
| Pocz tki folwarku | 27 |
| Drogi rozwoju areau folwarcznego . | 37 |
| II. Areal folwarczy | 55 |
| Stan bada i bezpo rednie podstawy ródłowe | 55 |
| Oszacowanie areau: według wysiewów | 62 |
| Oszacowanie areau według zbiorów | 64 |
| Oszacowanie areau według inwentarza roboczego i pa szczyzny | 68 |
| Wielko areau folwarcznego | 74 |
| III. Społeczna organizacja gospodarki folwarczej | 91 |
| Rodzaje pa szczyzny | 91 |
| Rozmiary pa szczyzny | 101 |
| Udział pa szczyzny w uprawie folwarczej | 106 |
| Kmiecie wiadczy pa szczyzn | 111 |
| Pa szczyzna zagrodnicza | 119 |
| Praca najemna na folwarku | 122 |
| Próba bilansu siły roboczej | 133 |
| IV. Produkcja folwarczna | 139 |
| Ro liny uprawne | 139 |
| Struktura upraw zbo owych | 142 |
| System i technika uprawy | 149 |
| Produkcja zbo owa | 154 |
| Hodowla zwierz ca | 158 |
| Hodowla ptactwa | 169 |
| Hodowla ryb | 172 |
| Przetwórstwo folwarczne i wiejskie | 178 |
| V. Zbyt produktów folwarcznych | 187 |
| Produkty i stopie towarowoci | 187 |
| Spław wi lany zbo a folwarcznego . | 196 |
| Targi jako punkty zbytu produkcji folwarczej | 210 |

| | |
|--|-----|
| VI. Dochodowo folwarku szlacheckiego | 218 |
| Ceny i ich zmiany | 219 |
| Dochody brutto z produkcji folwarcznej | 232 |
| Koszty produkcji | 243 |
| Wpływy z gospodarki cudzej | 250 |
| Dochodowo gospodarki szlacheckiej | 255 |
| Tablice | 263 |
| ródła i opracowania | 267 |
| ródła r kopi mienne | 267 |
| ródła drukowane | 270 |
| Opracowania | 272 |
| Streszczenie w j zyku francuskim | 277 |

Państwowe Wydawnictwo
Naukowe

Wydanie I. Nakład 800 + 200
Ark. wyd. 20,75. Ark. 18. Papier
druk. sat. kl. IV 80g 70X100
Oddano do składu 15.II. 1960.
Podpisano do druku 10. VIII.
1960 r. Druk ukończono w
sierpniu 1960 r. Zam. 306
W-4 Cena zł. 35,—

Drukarnia Techn. w Bytomiu
ul. Przemysłowa 2

